Nr. 601 Rok XIV. Lwów, piątek 24 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., na codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu **„ZWYCIĘZCY“** Jerzego Żuławskiego — drukować będzie w dalszym ciągu **HENRYKA SIENKIEWICZA**

„Wiry“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza **Kazimierza Glińskiego** p. t.

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść **Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“** oraz **Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.**

Jednocześnie pomieszczać będziemy z obfitej teki wiele drobniejszych utworów zarówno treści popularnej, jak i dzieł sztuki.

Przy opłatku.

Wszystkiego dobrego...

Zwyczajem ojców, w wigilję narodzin Zbawiciela, przesyłamy naszym przyjaciołom i czytelnikom to szczere, serdeczne życzenie.

Wszystkiego dobrego! Niech biorą zewsząd dobro i niech je od siebie dają. Niech im sprzyja los we wszystkiem, wieńcząc powodzeniem ich zamiary, ziszczając ich nadzieje, ale niech sami mają siłę czynienia dobra naokoło, tę siłę, która z wiary w potęgę dobra się rodzi.

Bo na tej ziemi walczą ze sobą nieustannie dwie wiary — wiara w potęgę zła i wiara w twórczą siłę dobra...

Biada społeczeństwu, w którem pierwsza z tych dwóch wiar zapanowała. Wtedy bowiem ludzie źli zuchwale idą przed siebie w przekonaniu, że dobro wobec zła musi okazać swą niemoc, musi ulec; ludzie zaś dobrej woli opuszczają ręce bezwładnie, pewni, że walka ze złem na nic się nie przyda, że ono zawsze zwycięży. Wtedy społeczeństwo szybko idzie ku upadkowi: za upadkiem moralności prywatnej i publicznej upadek sił społecznych przyjść nie omieszka.

I szczęśliwe to społeczeństwo, w którem wiara w w siłę dobra wzięła górę. Tam ludzie źli nie mają śmiałości, boją się sądu dobrych; a dobrzy, ufni w swą siłę, pewni zwycięstwa dobrej sprawy, nie ustają w czynie, ale niezmordowani, ciągle nowe dobro tworzą. Takie społeczeństwo dźwiga się prędko, odradza, zdobywa potęgę, o jakiej nigdy nie marzyło.

Wiara w potęgę dobra to najwyższa mądrość i najsilniejsza dźwignia w dziejach świata. Tylko dobro budzi zdolność poświęcenia i bohaterstwa, tylko dla niego oddaje się to, co każdemu jest najdroższe — życie. A jeden człowiek zdolny do poświęcenia, zwycięża setki tchórzliwych samolubów.

Dwunastu ludzi, którzy przed wiekami uwierzyli w potęgę dobra, przyniesionego na świat przez Chrystusa i którzy z tą wiarą poszli między narody — zwyciężyli świat cały...

— — — — — — — — — — — — —

Przekonywamy się codziennie, że w narodzie naszym ostatnimi czasy wiara w potęgę dobra i w jego zwycięstwo szybko wzrasta. Myśl obywatelska, ożywiona prawdziwą miłością Ojczyzny, coraz szersze czyni podboje, wyprowadzając na pole prac i walk naszych nowe pokolenia, pełne nowego ducha i budząc nową wiarę w tych, którzy byli zwątpili. Dlatego zjawia się nowa, nieznana wczoraj śmiałość w dobrym, nie samolubnym, ale Ojczyźnie służącym czynie.

Wzrost tej wiary, jej rozszerzenie na ogół narodowy — to najsilniejsza podwalina lepszej przyszłości, którą zbudować sobie musimy. Z tej wiary zrodzi się we wszystkich zakątkach Ojczyzny wielki, bo nieustający, nie znający spoczynku, czyn obywatelski, który przygotuje święto narodowego zmartwychwstania...

Ażeby ono przyszło jaknajprędzej, musimy szerzyć wiarę w potęgę dobra, wierzyć w nie sami, czynić dobro naokoło.

I tej to wiary życzymy naszym przyjaciołom, czytelnikom i wszystkim ludziom dobrej woli.

Wszystkiego dobrego!...

Z pism świętej pamięci
JANA L. POPŁAWSKIEGO.

NIBY KOLĘDA.

Kiej gruchnęło w Judzkiej ziemi, że się Pan narodził,
Kto miał oczy ku patrzeniu, do szopy przychodził,
Ten piechotą, ów w kolasce, ten oklep bez siodła,
Bo ich wszystkich do Betleem szczera wiara wiodła.
Jeden tylko brzydki Herod skrył się w swoim domu,
Targał brodę i nóż w garści ostrzył pokryjomu,
Jak ów pająk, krzyżak zwany, czyhający w sieci,
Na Jezusa maleńkiego i na judzkie dzieci.
Ale inni, w sercu czyści, dobrą mieli minę,
I wesoło do Betleem szli witać dziecinę.
Więc szli naprzód trzej królowie, w koronach na głowie,
Senatory i hetmany i drudzy panowie,
Huf rycerzy, kupa szlachty, szaraczków w pakłaku,
Co to jedna noga w bucie a druga w chodaku,
Obok sunął organista, bardzo gruby w kłębie,
Z opłatkami za pazuchą a oracją w gębie.
Za nim mazur zawiesisty, dmuchający w dudy,
Dalej góral z pod Giewontu, wysoki i chudy,
Leśny kurpik z powiązaną sznurkami strzelbiną,
I krakowiak w kierezyi z strasznie gęstą miną.
A za nimi z flaszą w ręku dreptał rudy Berek,
Nuż się uda utargować choćby półkwaterek.
Kiej już przyszli do stajenki i stanęli kołem,
Klękli kornie i na progu uderzyli czołem,
Potem każdy u stóp Pana składał swoje dary:
Szczerozłotą swą koronę zdjął z głowy król stary,
Siwy hetman dał buławę misternie toczoną,
A brat szlachcic szerpetynę w bojach wyszczerbioną.
Krakus piórko z rogatywki i kółeczko z pasa,
Mazur Panu na skrzypeczkach zagrał obertasa,
Góral sera dał gomółkę i żętycy dzbanek,
Kurpik zasię leśnych grzybów zasuszonych wianek,
A dziewczęta, co ciekawsze, wybiegały z chaty,
Znosząc Panu krasne wstęgi, korale i kwiaty.
Najlepiej się organista spisał z tej gromadki,
Bo dał Panu zawinięte w serwecie opłatki,
I najpiękniej doń przemówił przez łzy, co kapały:
„Przełam Jezu, z polskim ludem, ten opłatek biały,
Spraw, by słowo Twe mieszkało zawsze między nami,
I błogosław kraj nasz miły i wioski z miastami!“
Tak się działo przed wiekami w tej boskiej stajence;
Miał ci naród z czego dawać, bo miał pełne ręce.
Miał granice niezmierzone, od morza do morza,
Złoto w skrzyni, huk zwierzyny, pełne brogi zboża.
A dziś z biedy aż się kurczy i zębami zgrzyta,
Dałby Panu, a nie może, bo goły i kwita.
Więc cóż Tobie Boże dziecię dziś w ofierze damy,
Gdy prócz serca, co Cię kocha, nic więcej nie mamy?
Sam więc wybierz z jego głębi, co jest godne Ciebie,
I tem sercem bądź pochwalon na ziemi i w niebie.

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Idea narodowa na Górnym Śląsku.

Odrodzenie jest to przejaw ideowy, podlegający, jak każdy inny proces życia, dwom głównym czynnikom: sile elementarnej swego pierwiastka i sile wpływającego zewsząd nań środowiska. Jak ziarnko na glebie, tak idea w narodzie będzie się rozwijać podług miary przychylności pokładu, z którego bierze swe soki żywotne, i rozlicznych warunków tej atmosfery, w której jej dano bytować.

Idea narodowa jest siłą ukrytą, zawierającą w formie możliwości jakby skandowaną potęgę wybuchu i ekspansywności nieograniczonych rozmiarów. Zanim zakiełkuje się i wydobędzie na zewnątrz w widzialnych przejawach życiowych, śpi ona, jakby zaczarowana królewna, w niedostępnej głębi duszy zbiorowej. Istnieje ona od początku narodu i istnieć będzie przez cały przebieg jego żywotności, udzielając się nawet jego odłamom czasowo i przestrzeniowo od pnia głównego odciętym.

Dlatego fałszem jest głoszenie hakatystów, że Górny Śląsk zawdzięcza swoją ideę narodową najnowszym czasom i przypływom zewnętrznym jakby jakiemu importowi zagranicznemu. Przechował się tutaj jeszcze z czasów Piastowskich ten Król-Duch polski, który Konrada Kędzierzawego porwał do pierwszej walki narodowej przeciw grożącej Śląskowi zalewie germańskiej, i który teraz nanowo rozpiął swoje orle skrzydła do lotu, rozbudzony płonącymi wykrzykami Prusaków, nawołujących do jego zagłady. Duch ten wylęga się w kołysce dziecka pod dźwiękiem nuconej piosenki polskiej, przesiąka duszę pastuszka na polskich polach rozśpiewanego i dziatwy w skromnej chacie górnika, gdzie się rozlegają hasła twarde i groźne przeciw Niemcowi ciemiężycielowi. Nie zamarła tutaj nigdy idea narodowa, wywołując mimowolny zachwyt zadumy na wzmiankę o śpiących królach polskich albo o zaklętych rycerzach bajkowych.

Idea była, ale nie sprzyjał dotąd jej rozwojowi układ jej środowiska, warunki życiowe ludu, których całokształt dopiero od najnowszych czasów, można powiedzieć mniejwięcej od zainaugurowanego przez Bismarka kulturkampfu, ulega radykalnemu przeobrażeniu. Ucisk polskości wywołał uświadomienie narodowe, a podnoszący się dobrobyt dał podstawę do szerszego życia politycznego.

Warunki gospodarcze polepszyły się znacznie przez wzrastający rokrocznie przemysł kopalniany i hutniczy, przyciągający z roli nadmiar ludności wiejskiej. Rolnik nie potrzebuje już dzielić swego pola na coraz mniejsze połacie, gdyż wolą jego młodsi synowie stworzyć sobie ognisko w nęcących centrach przemysłu, aniżeli pozostać na glebie, którą pozostawia się zwykle najstarszemu. Płyną nawet zarobki z przemysłu wprost do gospodarstwa wiejskiego, bo synowie małoletni przesyłają zaoszczędzony grosz do domu, aby później bez procentów zabrać sumę w całości, a nawet wyrośli i samodzielni będą zawsze gotowi przyjść rodzicom z pomocą, jeśli będzie potrzeba. W taki sposób podnosi się powoli i dobrobyt chłopski, chłop i robotnik uzupełniają się w skutecznem dążeniu do coraz lepszych warunków gospodarczych.

Ma to splatanie węzłów gospodarczych jeszcze inną doniosłą stronę, mianowicie oddziaływa ono na wymianę prądów duchowych między ruchliwymi i do nowości pochopnymi żywiołami przemysłu i zachowawczą wsią. W kopalniach i hutach krzewią się idee postępu i politycznego przewrotu, zagorzali młodzieńcy przywożą je stąd do domu i dzielą się nimi ze swymi braćmi od pługa. Zapalają się młode umysły i z trwogą spogląda matka na radykalizm swoich synów, gotowych iść na przebój. Nastąpiła nowa era, której starzy już nie zrozumieją, a tymczasem życie idzie naprzód i nie da się uchwycić w karby żadnymi względami na zewsząd piętrzące się tamy.

A tych jest tyle i tak silnie są obwarowane, że już nie trzeźwość, nieposiadająca wiary, lecz tylko zapał, graniczący z szałem, może się targnąć na ich usunięcie. A tutaj pokazuje się druga strona medaljonu. Naogół wszystko, co pan, to wróg. W jego rękach jest szkoła i urząd cywilny, jest probostwo i dwór, jest policja i sąd, jest garnizon i regencja, jest kolej i poczta, jest kupiectwo i przemysł wielki i mały, jest kopalnia i huta, i jest cały aparat urzędników, należących tysiącami do tych poszczególnych działów. Wszystko to ma w sobie nietylko cechę kultury niemieckiej, ale i wrogie polskości aspiracje.

Dlatego też chłop i robotnik (nie mówię o ludziach rozbudzonych) będzie zalękniony i zahukany, upokorzony i nader nieufny wobec wszystkiego, co pan. Co pańskie, to niemieckie. Podejrzliwie będzie on spoglądał nawet na Polaka inteligenta, który się zbliża do niego — będzie się dziwił, dlaczego ten człowiek nie jest Niemcem.

W takich okolicznościach wyrobiło się to mniemanie, że co niemieckie, to „fajne“. Co więcej: kto się wyróżnić chce od prostego chłopa, prędko się germanizuje. Dlatego tak zwana pół-inteligencja i nawet większa część wyrastających z ludu inteligentów odpada od pnia polskiego. Kultura niemiecka przesiąka w dusze polskie przez wszystkie szczeliny. Nietylko w miastach, ale bodaj nawet po wsiach, szczególnie w centrach przemysłowych, niedorostki, dzieci polskich rodziców, używają dla naznaczenia swojej „fajności“ idiomu, przyiętego ze szkoły. Nie można się tem łudzić, germanizacja postępuje na Górnym Ślązku zwycięsko naprzód.

Na pozór wydaje się, że poglądom tym sprzeciwiają się rezultaty ostatnich wyborów. Ale nic one nie dowodzą. Dla ludu „panem et circenses“! Dążność do sensacji, a może i do przewrotu ekonomicznego, sprowadza i zdecydowanego Niemca z kartką polskiego kandydata do urny wyborczej. Dziś oddaje on swój głos Polakowi, jutro go odda socjaliście. A pozatem zostaje on tem, czem był, szumnym wielbicielem potęgi niemieckiej i gorliwym jej mnożycielem.

Więc krzyżują się, idąc z dołu ludu polskiego, dwa wrogie prądy: rosnące uświadomienie narodowe i wzmagające się odpadanie całych warstw jednostek od narodu. Rozdwojenie to dokonywa się w tem samem tempie w jakiem dźwiga się pomyślność warunków gospodarczych. Powoli, ale coraz bardziej rysują się kontury dwóch wrogich obozów: tu Polak, tam Niemiec. Stoimy na przełomie nowej walki narodowej na Górnym Ślązku.

Czy zwyciężymy? Zależeć to będzie od naszego hartu moralnego. Bronimy swoich odwiecznych praw przyrodzonych i nadprzyrodzonych po naszej stronie słuszność. Po stronie przeciwników jest niezrównana przewaga sił materjalnych i kulturalnych, grożących pochłonięciem naszych skromnych, dopiero budzących się sił. Jest prawda, że dobrobyt polski rośnie, świadkiem tego są liczne banki ludowe, pozakładane w ostatnich latach na całym Górnym Ślązku. Ale nad czem się żalić trzeba, to jest obecnie brak dostatecznego zasobu inteligencji polskiej, rodzimej, której napływowa nigdy zastąpić nie może. Odnosi się to przedewszystkiem rzędzie do stanów świeckich, bo jest regułą przyjętą u polskich rodziców, zrozumiałą ze względów ekonomicznych, że przeznaczając swoich synów na wyższe studja, narzucają im zawód księdza, a rzadko kto będzie miał odwagę i możliwość wyłamania się z pod takiej woli ojcowskiej. Księża zaś są krępowani zarówno przez rząd jak przez kapitułę i sterują już z przyzwyczajenia przez całe życie pod chorągwią ugodowców. Dopiero przed dwoma laty stworzono Pomoc Naukową dla Górnego Ślązka i mogłoby się zanosić na uzdrowienie tych stosunków, gdyby był większy fundusz żelazny i gdyby więcej uwzględniano akademików świeckich; obecnie przypada na jednego stypendjata 80 marek na półrocze.

W każdym razie trzeba przyznać, że na Górnym Ślązku jest ruch. Uświadomienie narodowe rośnie coraz bardziej, a idea narodowa dla świeżych jej adeptów nie będzie nigdy czczym frazesem. Pojawiają się coraz liczniej okazy politycznego dojrzewania ludu, nie znoszącego nad sobą hegemonji ugodowych przywódców starej daty, których mimo ich rzutkości z czasem zmiecie z terenu politycznego coraz silniej falujący zapał młodych „radykalistów“. Świeżym takim objawem był zwołany wiec polityczny w Stawiskach pod Rybnikiem na 19 b. m. Można więc mówić całkiem słusznie o odrodzeniu narodowem Górnego Ślązka.

JAN JAROŃ.

Nie wrócisz do mnie.

Nie wrócisz do mnie,
Nie wrócisz do mnie
I ja nie wrócę do ciebie:
Umarły żywe twe oczy,
Któż płacze po ich pogrzebie?

Patrzałem w blask ich,
Patrzałem w blask ich,
Dusza się moja spaliła —
Wyrosła nad nią samotna,
Chwastem okryta mogiła.

Czyż zmartwychwstanie,
Czyż zmartwychwstanie
To serce smutnego świata?
Topole w oczach mych więdną,
Szaruga po nich przelata.

Nie wrócisz do mnie,
Nie wrócisz do mnie
I ja nie wrócę do ciebie...
O drzew pożółkłe upiory,
O dni słonecznych pogrzebie!

JAN KASPROWICZ.

*

* *

W trumnie z kryształu, pod złotogłowiem
Śmiertelnych szat,
Śpię cicho śniąca... O czem? Nie powiem.
Milczę, jak kwiat.

Coś mi się we śnie majaczy, marzy —
Słucham bez tchu...
Czyżby to z pieśnią który z harfiarzy
Zbłądził aż tu?

Doczesna pamięć moja rozbita
Na kruchy miał —
I tylko dusza przez sen się pyta:
„Tyżbyś to grał?“

MARYLA WOLSKA.

Gdzie się mógł podzieć król Bolesław II?

Znakomite „Szkice historyczne jedenastego wieku“ prof. Tadeusza Wojciechowskiego, — dzisiaj, po latach pięciu, wywołały polemikę zaciętą *) i odpowiedź czcigodnego autora. Prawie rzecz nie do wiary w naszych czasach, aby o fakt tak odległy, bo z r. 1079, toczyła się tak namiętna walka i to podjęta z powodów wcale nic z nauką prawdziwą nie mających wspólnego. Ponieważ jednak niema, jak mówi przysłowie, takiego złego, coby na dobre nie wyszło — dzięki temu powstała odpowiedź prof. Wojciechowskiego, napisana z takiem mistrzostwem, jak wszystko, co wyszło z pod pióra tego uczonego. Odpowiedź nosi napis: „Plemię Kadłubka“ i jest odbitką z „Kwartalnika historycznego“.

Ponad wszelką wątpliwość udowodnił jeszcze raz i to z taką nieubłaganą logiką Wojciechowski, co było powodem wygnania nieszczęsnego Bolesława II z Polski i jak się rzecz miała z „faktum biskupa Stanisława“.

Trudno w piśmie niespecjalnem rozwodzić się nad szczegółami tego zdarzenia z r. 1079; czytelnik ciekaw tego niech czyta „Plemię Kadłubka“, a nie pożałuje.

Kiedym się zastanawiał nad tą ostatnią pracą Wojciechowskiego, przyszło mi na myśl rzucić w świat rzecz inną, ale z tem w ścisłym związku. Oto, jak wiadomo, utarło się w opinji ogółu polskiego przekonanie, jakoby król Bolesław II spoczywał w Osyaku. Przekonanie to pozbawione podstaw mimo, iż już przed tylu laty zbite przez Lelewela, potem przez Wojciechowskiego i Stan. Zakrzewskiego, znalazło mimo to, powtarzam, szerokie uznanie, a nawet niedawno pojawiły się artykuły w „Nowej Reformie“, które starają się przecież utwierdzić wiarę w spoczynek króla w Osyaku. Nie można mieć nic przeciw tendencji artykułów, bo dowodzą pietyzmu dla tego naszego dzielnego prawnuka Chrobrego, ale przecież nie wiem jak gorące miłośnictwo przeszłości nie usprawiedliwia tworzenia z legendy — prawdy i popularyzowania jej pomiędzy ogółem inteligencji polskiej.

Gdzie się mógł podzieć król Bolesław?

Wiadomo z Galla, że, kiedy Władysław Herman zbuntował się przeciw Bolesławowi, wyruszył nieszczęsny król na Węgry ze synem swym Mieszkiem, szukając schronienia i pomocy u brata swojego ciotecznego Władysława, króla węgierskiego. Co się dalej stało — dosyć o tem ciemno.

Władysława miał Bolesław zrazić swoją dumą i wyniosłością, ostatecznie umarł i to mając około 40 lat życia dopiero, po 22 latach panowania.

Syn jego Mieszko wrócił do Polski witany z radością przez lud polski i zginął w straszny sposób, — otruty!

O tem zresztą obszernie pisze we wspomnianych Szkicach prof. Wojciechowski, a pod świeżem ich wrażeniem Wyspiański już po napisaniu Bolesława Śmiałego zamierzał pisać nowy dramat o Mieszku, synu Bolesławowym i o jego strasznym zgonie.

Cóż się jednak stało z samym Bolesławem?

Otóż co do tej sprawy chcę zwrócić uwagę na kilka szczegółów, które mi się nasunęły, i sprobuję rozniecić światełko w mroku życia tego króla.

Pójdę drogą tradycji i to ludowej. Wiadomo, że istnieje w Tatrach dawne podanie o „zaśnionem wojsku“, Są to owi śpiący rycerze i rzecz bardzo ciekawa, że im właśnie przewodzi król Bolesław.

Śpią oni snem kamiennym, najwięcej wspominani w Ornaku nad doliną Kościelisk, mają konie, które nawet czasem dają kuć, a król im ma mówić: jeszcze nie czas, nie pora!

Podanie o śpiących rycerzach, jest powszechne w różnych górach.

U Niemców śpi tak cesarz Fryderyk Barbarossa, w Czechach też są rycerze w górze Blaniku itd. Ale mi o to tylko chodzi, że im właśnie przewodzi u nas król Bolesław i że to się dzieje w Tatrach, na granicy od Węgier.

Istnieje znowu inna tradycja ludowa, ale ta już nieznana. Mianowicie w starym rękopisie góralskim, który wiedzie do skarbów, wyczytałem ustęp o królu Bolesławie.

Miał być Bolesław na skale wyryty, jak konno z oszczepem na łowach goni jelenia, a kończy się ten ustęp słowami: „przy zadnich nogach tego konia krzyż!“

Dzisiaj odszukać tego rytu nie można, nie wątpię jednak, że był przed wiekami, bo istnieją w różnych miejscach po Tatrach obrazy wyryte na skale.

Ten przecież krzyż przy nogach konia dowodziłby, że to jest jakoby nagrobek, wspomnienie króla, który na łowach spadł z konia i zabił się gdzieś w Tatrach. Godziłoby się to z pewną również tradycją o tym królu, że on miał się zabawiać łowami na Węgrzech.

Jest następnie taka znowu rzecz. Na pieniążkach Bolesław II po raz pierwszy z władców polskich występuje na koniu, kiedy n. p. Bolesław Wielki jest tylko w popiersiu.

Wiadomo dalej, że Bolesław II miał zwyczaj wodzenia konia świętego ze sobą, co miał starym obyczajem wróżyć przed bitwą, przechodząc przez oszczep.

Śmierć króla w dosyć młodym wieku, bo około 40 lat mającego, dałaby się snadnie wyjaśnić wypadkiem na łowach. Bolesław musiał być wielki i ciężki, upadek z konia w tył mógł go na miejscu życia pozbawić, czy to przez złamanie podstawy czaszki, czy zwichnięcie stosu pacierzowego.

Dalej znowu kombinując, dochodzę do legendy o Osyaku.

Skąd się złączyła płyta z koniem w Osyaku z osobą naszego króla? Rzecz dowiedziona, że to jest zwyczajny nagrobek rzymskiego wojownika, jakich więcej znajduje się w Karyntji. Wyobraża on konia osiodłanego z uzdą, ale bez jeźdźca.

Jako „curiosum“ wmurowali sobie zakonnicy taki nagrobek w ścianę kościoła. Ktoś z Polaków w wieku XV. pątując do Rzymu, a droga właśnie wiodła na Osyak, zobaczył konia i to mu nasunęło myśl, że to ślad, iż tam zrzucił króla koń na łowach a on pochowany. Klasztory, to były owoczesne hotele, a mnichom bardzo wygodnie było z oną opowieścią o królu polskim wygnańcu, co tam pokutował i w końcu pomarł bo oczywiście już żaden z Polaków nie minął Osjaku, żeby tam nie zajrzeć i nie westchnąć za duszę króla. W wieku XVII ktoś z naszych podróżnych obraz ufundował, no i tradycja się utarła.

Takby się, może, dało wyjaśnić, dlaczego właśnie przyczepiono się do nagrobku z koniem, i dlaczego to stało się zupełnie przypadkowo w Osyaku. Pomijam tutaj inne uwagi, które poruszyli Lelewel, Wojciechowski, Stan. Zakrzewski itd.

Król Bolesław nieszczęsny leżałby więc gdzieś w Tatrach, a tam on, ten tułacz biedny, a w swej dumie wspaniały spi z wojskiem zaśnionem, i on, ten dziedzic korony wielkiego pradziada Chrobrego — ma najpiękniejszy grób, bo w żywem podaniu ludowem. I czy w tem nie tkwi istotna prawda?

Zdaje mi się przecież, że coś się to może przydać do wyjaśnienia pochodzenia legendy o grobowcu króla w Osyaku.

Tem więcej mnie to zastanowiło tego lata, gdy znowu wcale niepytany stary baca z Liptowa opowiedział mi nową odmianę podania i wyraźnie mówił, że tam z wojskiem w Ornaku siedzi król Bolesław — „a to wy ta wiécie, boście ucony, ftóry to Bolesław, to juści ten, co miał zwadę ze świętym Stanisławem!“.

Podanie zresztą jest bardzo ciekawe, bo się wiąże z proroctwem o przyszłości Polski, coś w rodzaju przepowiedni Wernyhory o wielkiej wojnie, która się skończy w Tatrach!

Tradycje w Tatrach są niezwykle wierne, jak się o tem niejednokrotnie przekonałem. Istnieje tradycja o „sprawiedliwej granicy polskiej“, w miejscu, które odpowiada w sam raz istotnemu przekonaniu nowszych historyków naszych. A to są czasy też jedenastego wieku, kiedy całe Zatatrze należało do naszego państwa.

Czyżby Władysław, król węgierski, nie wyznaczył może na pobyt królowi Bolesławowi właśnie tej ziemicy zatatrzańskiej, gdzie w końcu grób znalazł? Śmierć króla Bolesława taka tragiczna, nagła a niespodziewana, dziwnie mi jakoś przystaje do tego fatum, jakie zawisło nad dzielnym, a tak nieszczęśliwym władcą.

On, ten ostatni, co nosił na skroni koronę Chrobrego, siedzi w Tatrach duchem i pilnuje Polski i jej losów.

STANISŁAW ELJASZ RADZIKOWSKI.

*) „Przegląd Powszechny“, W sprawie św. Stanisława.

„Przeglądu Narodowego“

zeszyt ostatni za listopad zawiera artykuły: „Przeistoczenie się patryjotyzmu“ Antoniego SADZEWICZA; „Precedens wywłaszczenia w Poznańskiem“ Władysława KONOPCZYŃSKIEGO; „Potęga Niemiec II. Widoki ekspansji niemieckiej“ Jana PURWINA; „Złota Czaszka“ Stanisława DOBRZYCKIEGO, „Przegląd spraw polskich“ Antoniego SADZEWICZA; „Przegląd polityki zagranicznej“ Bohdana WASIUTYŃSKIEGO; Z prasy i Bibljografję.

Przedpłatę (kwartalnie 6 kor.; rocznie 20 kor.) przesyłać należy do Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie, Zimorowicza 11—15.

„INSTITUT de BEAUTE“

salon fryzjersko-perukarski wyłącznie dla Pań, otworzony został przy ul. Łyczakowskiej l. 19 przez pierwszorzędną fryzjerkę fachowo uzdolnioną i dystyngowaną we Wiedniu, a odznaczoną złotym medalem we Lwowie. Przyjmuje się masaż twarzy, pielęgnację paznokci, farbowanie włosów. Liczny personal zatrudniony. Lekcje czesania najmodniejszych fryzur udziela a po ukończonej nauce wydaje świadectwa. **Rozalia Schmitzle.**

15436

Z nowego zbioru poezji.

Cienie.

Te szaty białe z powłócznej tkaniny
Kto z bar im zdejmie? Kto zdejmie okrycie,
Które uprzędły dla nich narodziny?

Ta rzeka płynie i mija, jak życie,
A oni długim, powolnym szeregiem,
Co w wodnej głębi ma wierne odbicie,

Idą za rzeki ociężałej biegiem,
Tłocząc stopami ślad nietrwały w piaski,
Tęskniąc za jakimś dalekim noclegiem.

A jedni mają z nich miecze i kaski,
A drugie cienie niosą lilje w dłoni,
A trzecie dzierżą w rękach starcze laski.

A usta jednych tchnieniem słodkiej woni
Szepcą: „Kochanku!“ i w znużeń dosycie
Czoło bezsilnie na pierś im się kłoni.

A drugie mówią: „Synu, córko, dziecię!“
A trzecie: „Ojcze, matko!“... Dziwne gwary,
A rzeka płynie i mija, jak życie...

I w szarej toni, wciąż młodej i starej,
Odbija laski i lilje i miecze,
Które w dal niosą dwuch orszaków mary.

Rzeka, jak życie, przemija i ciecze...
A niebo nie wie, czyli ci odbici
Czy nieodbici to twory człowiecze.

Dłoń bowiem jednych i drugich, co chwyci,
Miecz to, czy laska, czyli lilja słodka
Dzierży związany wraz z tem koniec nici

Którą, gdzie sięgnie, wżdy ręka napotka
Jako zasadzkę zastawionej matni;
A wszystkie wiodą do jednego motka.

O, kiedyż dojdą do schrony ostatniej!
Bo raz wraz roni łzę cichą, bezwiedną
Orszak na brzegu i ten w głębi bratni.

Tu i tam łono wznosi się niejedno
Westchnieniem, kiedy kamień stopę zrani,
Tu i tam twarze kurczą się i bledną.

A niebo nie wie: Co prawda? Co mani?
Czy orszak górny, kroczący powoli,
Czyli ten drugi wierny w wód otchłani?

Ja wiem, że nie jest prawdą, co nie boli.

Za murem.

Tak był spiętrzony ten mur i wysoki,
Że ledwo szczyty kwietnych sadu drzew
Widne, wznosiły śnieg wiosny w obłoki.

Odkąd właściciel, swego skąpstwa siew
Zebrawszy w śmierci, zginął bez dziedzica,
Nikt w sad nie wchodził. Chyba ptak lub wiew.

Słońce weń jeno złoto swe przemyca,
Jakby chcąc ciągle przypominać strach,
Że śpi pod złota klątwą ta ziemica.

— Zbrodniarz, co zgniły miał na grzbiecie łach,
A na sumieniu kradzież i morderstwo,
Chytrze więzienny przebił nocą dach:

Bo mając w żyłach młodych żądzę czerstwą
Żywota, nie chciał dać głowy pod nóż,
A nie mógł liczyć na ludzi braterstwo.

Więc, gdzie nie bronił mu rygiel ni stróż,
W sad przez mur skoczył, ucieczką zatchnięty.
Słuch i ślad po nim zginął, zda się, już.

Zbieg żył za murem od świata odcięty,
Utracił śpiewu uciechę i słów,
Strawą mu owoc był sadu przeklęty.

Jako myśliwcom dają lasy łów,
Sad plon mu sypał w lecie i obfity
Zapas zostawiał na zimowy schów.

Z gałęzi zeschłych splótł się mchem poszyty
Namiot, a jesień dała liść pod skroń,
Który karmiły wiatry i błękity.

Co uśmiech ludzki, co człowiecza dłoń,
Już zapomniało serce zapomniane
Więźnia, co dachem miał niebiosów toń.

Z za muru słyszał, jak śpiewy śpiewane
Przez usta dziewcząt szły drogą lub śmiech
Dożynków, złoty jak snopy związane.

Wesela szumne, od piór pawich wiech
Jechały hucznie kół gromkimi pędy,
Aż wichry w piersiach zapierały dech.

W zimowe noce ochocze kolendy
Lub trzejkrólowej gwiazdy barwny dziw
Głosił się zdala wspomnieniom przybłędy.

Czy był szczęśliwy? Kto wie... Lecz był żyw.
I wiele wpadło lat w czasu głębiny,
Mnogo zasiewów minęło i żniw.

Raz szedł z psem strzelec. Chcąc dla swej dziewczyny
Wystającego nad mur narwać bzu,
Zaczął w nim szukać szczerbu lub szczeliny.

Znalazł, wszedł, za nim pies wbiega co tchu,
Powęszył, szczeknął. Strzelec rzucił okiem:
Ujrzał włóczęgę pod drzewem wśród snu.

I znaleziono za muru otokiem
Zbiega, co inny mur już rzucił raz
I teraz stanął pod dawnym wyrokiem.

Sadu czy więzień mur: jednako głaz...
Nie pomnę dobrze, czego wówczas chciano...
Skąd umknął, wrócił zbieg po śmierci czas.

Strzelec poślubił dziewczynę kochaną,
Pies służy wiernie. I tu bajki kres.
Sad zaś — kto? nie wiem — lecz księdzu sprzedano.

Długo żal czułem, że zdrajcą był pies,
Choć zbrodniarz stary był, cichy i siwy,
Ale właściwie winien zdrady bez.

Człowiek zaś mądry jest i sprawiedliwy.

LEOPOLD STAFF.

Post festum.

Żadne z dzieł moich nie spotkało się z tak sprzecznemi sądami i takiem niezrozumieniem moich istotnych intencji, jak właśnie „Gody Życia“. (Nie mówię o „Ślubach“, który to dramat nie mógł być zrozumiany przez publiczność, skoro go aktorzy nie zrozumieli i nie wiedzieli, co grają).

Niechże mi będzie zatem wolno, jako autorowi, który sam jeden może wiedzieć, co tworzy, powiedzieć parę słów o genezie mego ostatniego dramatu.

Kiedym pisał powieść moją „Dzień Sądu“, z całą uporczywą siłą nasuwała mi się forma dramatyczna. Pisząc powieść, tworzyłem równocześnie dramat.

Dramat mój zatem nie jest „przeróbką“ powieści, ale samoistnym tworem.

Nie po raz pierwszy mi się to zdarza. Prawie każda powieść moja domagała się usilnie formy dramatycznej, a ś. p. Stanisław Wyspiański chciał koniecznie powieść moją „Dzieci Szatana“ przerobić na dramat.

Wtedy się na to nie zgodziłem, bo sam jestem wrogiem „przeróbek“, tym razem jednakowoż, kiedy istotnie ta sama myśl w dwóch formach twórczych mi się gwałtem narzuciła, postanowiłem ten eksperyment wykonać.

Tyle co do powstania mego dramatu.

Oczywiście musiałem dramat inną drogą poprowadzić, aniżeli powieść. W powieści mógłem dać drobiazgową analizę, mógłem każdy stan duszy wytłumaczyć i rozjaśnić: każda powieść, choćby najlepsza, jest zawsze poniekąd „biblia pauperum“ — w dramacie na to miejsca niema.

Trzeba więc było dramat uniezależnić od powieści i pójść nową drogą.

Koncepcja mego dramatu najprostsza w świecie: los kobiety, którą szał miłości popchnął na drogę tego, co społeczeństwo nazywa występkiem i grzechem, i która wskutek tego dostaje się w bezlitośnie miażdżące tryby obrażonego porządku społecznego.

I tu tkwi zasadnicze nieporozumienie między mną a krytyką.

Nie chodziło mi o jakąś naiwną tezę: „Kochanek, czy dziecko?“, ja pragnąłem li tylko dać obraz całej Gehenny mąk, jakie kobieta, która się odważy naruszyć porządek społeczny, przechodzić musi, przedstawić los kobiety nieszczęsnej, która, gdziekolwiek i w którąkolwiek stronę się zwróci, obuchem w głowę dostaje, a tam ostatecznie, gdzie się odrobiny dobroci spodziewa, czyha na nią zagłada.

To ostatnie jest oczywiście koncepcją czysto literacką, ale sprosiłem mnósto gości na „Gody Życia“, trzeba im je było w całym ich majestacie i szatańskiej ironji ukazać.

Wobec społeczeństwa Hanka zawiniła. Hance wskutek tego nie wolno być szczęśliwą. Hanka mogłaby znaleźć w miłości swej do kochanka raj cały, a w jego miłości ku niej pławić się w całym oceanie szczęśliwości, ale Hance nic nie wolno.

Hanka raz na zawsze potępiona, wyjęta z pod wszelkich praw, nad Hanką nikt już litości niema.

Hanka ma dziecko. Budzi się w niej straszliwa tęsknota za dzieckiem, odrywa się od swego kochanka, by choć na jeden błysk sekundy dziecko ujrzeć: napróżno — wrota zamknięte.

Hanka ma rodzinę, ma swoją ukochaną siostrę, ale i to przepadło: Hanka traci nawet siostrę.

Hanka miała przyjaciela w Orliczu, ale ten niema nic pilniejszego, jak jej wyjawić całą brutalną prawdę, a przyjaciółka jej jakby umyślnie na to zjechała, by jej swem opowiadaniem serce rozraniać.

Ale Hanka zna jeszcze człowieka, kochanka Wacława, któryby kochającemi rękoma zgarnął ten wściekły ból z jej czoła, na którego piersi mogłaby bezpiecznie swą śmiertelnie znużoną głowę złożyć. Ale i tego jej nie wolno. Hanka musi kielich zabójczej cykuty do samego dna wychylić.

Tak chce prawo żelaznego, bezlitosnego porządku społecznego.

Hanka osaczona jak dziki zwierz, miała jeszcze jedno wyjście: powrót do kochającego i przez nią kochanego Wacława. To wyjście trzeba jej było zagrodzić.

Ale czem?

Długo, długo nad tem myślałem i na wszystkie strony się ważyłem.

Utrata dziecka nie starczyłaby, by Hankę ostatecznie zmiażdżyć i dobić: samym odruchowym instynktem samozachowawczym zwróciłaby się w stronę, skąd bije i ciepło i dobroć i miłość; utratę rodziny i przyjaciół łatwiej jeszcze mogłaby przecierpieć, więc trzeba było poszukać w Hance czegoś, coby ostateczny przełom w jej duszy wywołać i ją w zatracenie zapędzić mogło.

Zasadniczym i najistotniejszym rysem w psychice Hanki to jej czystość.

W to właśnie trzeba było godzić, by ostateczną tragedję wywołać.

To, co było w niej najszlachetniejsze i istotną pięknością, musiało stać się jej zgubą i ostatecznem bankructwem życiowem.

W chwili nieprzytomnego i niepoczytalnego delirium bólu zostaje gwałcona przez człowieka, który w bezpamiętnej miłości swoją zkądinąd ładną duszę plugawi i zatraca. Hanka nie wie nic o jego miłości, nawet jej nie przeczuwa, ona tylko, spragniona odrobiny dobroci, zawierza mu z bezgranicznem zaufaniem, niema już nigdzie żadnego oparcia, a nagle budzi się z jakiegoś piekielnego snu.

Niestety! Z ciężkim trudem i straszną męką uświadamia sobie, że to nie był sen, ale rzeczywistość.

Hanka zgwałcona, Hanka bez żadnego współudziału swej woli shańbiona.

Śmiały eksperyment, może zbyt śmiały, ale sprowadził rozwiązanie dramatu.

Hanka skalana: to ponad jej siły.

„Przecież Pani nic nie winna, Pani była bezprzytomna — nic się nie stało, bo Pani nawet nie wie, jaką zbrodnię popełniłem“, tłumaczy Janota. Daremnie. Hanki duszy to nie uspokaja. Dla niej wystarczy fakt, że została zbrukaną, wie dobrze, że bez jej woli, ale jej dusza jest tak niepokalanie czysta, że nawet tej bezwiednej hańby przenieść nie jest w stanie: już nie rozumuje, nic już sobie jasno nie tłumaczy, bo by Hanka, najpiękniejsza i najświetlaniejsza postać, jaką stworzyłem, nie byłaby Hanką.

Teraz już się wszystko dla niej skończyło, pozostaje tylko śmierć.

Jeden zarzut możnaby mu zrobić.

Tak dobry człowiek, jakim jest Janota, nie byłby w stanie nadużyć nieprzytomnego stanu Hanki.

I nad tem długo myślałem, zaczem go ostatecznie w dramat wprowadziłem.

Tu już przeważyły czysto psychologiczne względy.

I znowu śmiały, może zbyt śmiały eksperyment.

Ale wyszedłem z tego stanowiska:

Niema człowieka doszczętnie złego, ani bezwzględnie dobrego. W każdym złym człowieku odnajduje się tysiące dobrych rzeczy, a niema dobrego, w którymby

Przez cały grudzień ceny nadzwyczaj nizkie
w Magazynie bławatnym
11525
Praktyczne podarunki dla pań na Gwiazdkę — kupony na suknie po 7 8, 9, 10, koron — kupony jedwabne na bluzki — szaliki teatralne — halki — pledy itp.
Ceny bajecznie zniżone!
Antoniego Uwiery
Lwów, Halicka l. 10.

Piękne karty świąteczne i noworoczne
15100
LEON PROPST
Lwów, ul. Sienkiewicza l. 2. obok Hotelu Georgea.
poleca znane chlubnie w naszym kraju wydawnictwo kart pocztowych artystycznych
Odsprzedającym odpowiedni rabat
Zamówienia z prowincji odwrotnie.



Nowo otworzony Instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta MÜNZA
Poleca Okulary i Cwikiery, oraz wszelkie szkła kombinowane wedle recept Wnych Panów Lekarzy po najtańszych cenach. — Binokle teatralne, Barometry, Mikroskopy, Instrumenty miernicze, Gromochrony i urządzenia dzwonków i światła elektrycznego. 14472
Lwów, ul. Kopernika 3
(naprzeciw Droguerji Wgo Mikolascha

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).



ZENITH

NAJWIĘKSZA PRECYZJA
premjowany w r. 1908 przez państwo na obserwatorjum w Neuenburgu za najlepszą do dziś serję chronometrów.
NAJWIĘKSZE UZNANIE
dostarczył włoskim kolejom państwowym
2500 zegarków w 1907 r.
5000 „ „ 1908 „
NAJWIĘKSZY SUKCES
jest najlepszym zegarkiem kieszonkowym. Jego doskonała sława rozszerza się coraz bardziej i każdy dzień zaznacza nowe powodzenia. 7624

„Dom Kobiet“ przy Towarzystwie „Ognisko Kobiet“ ul Brajerowska 14, poleca Paniom tanią wygodną gościnę. Poprzednie zgłoszenia konieczne. 4308

Kasa targowa
Miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła
i mięsa we Lwowie (Rzeźnia miejska)
udziela panom hodowcom zaliczki na opas bydła. Bliższe wyjaśnienia pisemne i ustne podaje Biuro w godziaach urzędowych od 8 rano do 2 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 13124

! Na Gwiazdkę i Nowy Rok !
Dla Dzieci!! **Taniej jak wszędzie!!**
Wózeczki, krzesełka do zabawy i siedzenia. Kołysanki. Ogrodzenia dla nauki chodzenia dzieci.
W. PRIMUS & S. IGLICKI
Lwów, ulica Jagiellońska 12. 15233

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana
Specjalna Szkoła kroju
i szycia EUG. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8. II p. przyjmuje zapisy uczenic i zamówienia na formy codziennie 118

Laboratorjum chemiczno-lekarskie
i hygieniczno - bakterjologiczne
pod kierownictwem **Prof. dra K. PANKA**
Wykonywa wszelkie badania chemiczne, mikroskopowe i bakterjologiczne z zakresu djagnostyki lekarskiej i hygieny
Lwów, ul. Akademicka 26. —— Telefon 494. 2929

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Antoni Blumenfeld
b. asyst. kliniki dermatol. przy Uniw. wrocł. **Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 1.** (obok hotelu Żorża) Ord. 2½—5.
Telefon 1323. 5675
Instytut dla leczenia promieniami Röntgena, Radjum światłem Finsen-uwiolowem, elektrolizą Endoskopia. Badania na gonokokki, Spirochaete pallida. Próba Wassermanna. Ordynacja kosmetyczna (Usuwanie wad cery twarzy, usuwanie włosów, brodawek itd.) od 11—12

Zmiana mieszkania.
Dentysta Dr. P. Szadkowski
b. asystent Doc. Dr. Gońki, 14700
mieszka obecnie ul. Kopernika l. 14.

Dentysta dr. Kantz w Przemyślu
powrócił i ordynuje w **Pasażu Gansa.** 13121

Specjalista chorób płuc i gardła 11552
Radca Dr. Kazimierz Kruszyński
Akademicka 11 — od 3—5 po poł. Telef. 1363.

Lwowski Instytut Muzyczny.
Rynek 15, Tel. 1354. 12574
Siły profesorskie pierwszorzędne.

Obrońca Dr. Aleksander Elmer
Lwów, ul. Krasickich 15. 15043

nagle, najniespodziewaniej w świecie nie objawiło się zwierzę.

Stary dramat operował albo ludźmi anielskimi, albo też czarnymi charakterami.

Spróbujmy zatem pokazać człowieka dobrego, w którym się nagle budzi „la bête humaine“.

A z drugiej strony:

Hanka z całą swoją wydelikaconą, do ostatecznych granic przeczuloną, chorą duszą, nie zawierzyłaby jakiemuś pierwszemu lepszemu łajdakowi. Tam z pewnością jej dusza, a mówiąc moim terminem: ta ukryta „naga dusza“ dawnoby ją była przestrzegła. Hanka zaufała dobremu, ale słabemu człowiekowi, w którym ordynarny samiec zapanował nad „człowiekiem“.

Ponadto:

W tem miejscu zawisł mój dramat na krawędzi, z której mógłby się stoczyć w banalną przepaść „przypadkowości“.

O nie!

To nie przypadek. To psychologja tłumu, która n i e ś w i a d o m i e oddziałuje swą potęgą suggestji nawet na tak piękną duszę, jaką jest dusza Janoty. Gdyby Hanka była cnotliwą małżonką, otoczoną opieką prawowitego męża, byłby samiec w Janocie stchórzył, możeby się nawet wcale nie odezwał. Ale tu, wobec bezbronnej, nieprzytomnej Hanki, która męża utraciła, a od kochanka uciekła, by dziecko swoje ujrzeć: vogue la galère!

I w tym wypadku działałem rozmyślnie, by pokazać, jak wobec pewnych prawideł społecznych nawet najpiękniejsze dusze się paczą i na ręby wywracają.

A, jeżeli o jakimś symbolu w moim dramacie może być mowa, to jest nim właśnie Janota, ten dobry Janota, któremu wobec bezbronnej, poza granice społeczeństwa wyrzuconej Hance dusza staje się ordynarną i brutalną, jej wszelkie wyjścia uniemożliwia i drogę do dalszego życia przecina.

A — prawda!

Jeszcze jeden symbol, jeżeli się na gwałt chce tam dopatrywać symbolów, gdzie wszystko aż nadto jasno i wyraziście jest powiedziane:

W tej żebraczce, czyż tak trudno dopatrzyć się tej marnej litości, która w najlepszym jeszcze razie zbłąkanej Hance „uzdrawiające źródełko“ na dnie przepaści wskazuje?

A ponieważ nawet tego rodzaju współczucie jest niezmiernie rzadkie, więc żebraczkę obłąkaną zrobiłem.

Ponieważ jednak z góry przeczuwałem, że tego rodzaju subtelne symbole albo całkiem, albo fałszywie zrozumiane zostaną, napisałem równocześnie czwarty akt w inny sposób:

Daję Janotę jako świadomego rzecznika najniższych i najpodlejszych instynktów tłumu. Jest chytry i przebiegły, dobroć jego jest maską, którą w tej chwili zrzuca, gdy mu się nadarza sposobność, by chcieć wyzyskać z całą zimną brutalnością słabość i bezbronność Hanki.

Ale powracam do pierwotnego założenia dramatu.

„Dobry“ Janota gwałci Hankę, czystą i świętą w swym strasznym bólu, tak strasznym, że jej świadomość zamiecił. To potworne, brutalne, ale to ostateczny i największy tryumf, jaki mściwe obrażone prawo porządku społecznego nad Hanką odnieść mogło.

I oto mi chodziło.

I gdzież tu linja mego dramatu, a nie takiego, jakimby go chciał mieć krytyk, gdzież pytam się, jest przełamaną?!

Z więcej żelazną, nieubłaganą logiką żaden z mych dramatów dotychczas zbudowany nie został.

Rozumiem doskonale, że gdybym poprzestał na trzecim akcie, dramat mój byłby „piękniejszy“, wywołałby bezwarunkowo więcej współczucia i litości, ale o te tanie, melodramatyczne efekty się nie troszczyłem i nigdy się o nie kusić nie myślę.

Och, jak łatwo napisać dramat, którymbym całą publiczność do rzewnych łez mógł poruszyć!

Jeżeli czemśkolwiek w moim tworze się powodowałem, to li tylko wewnętrzną, artystyczną koniecznością, chociażby była nawet najbrutalniejszą.

Jedyną moją satysfakcją w całym moim zawodzie artystycznym: to eksperyment szukania nowych dróg, nowych psychologicznych możliwości.

Gdym sporządzał czwarty akt „Godów Życia“ w odmiennej redakcji, to nie dla tego, bym chciał wejść z publicznością w jakiś kompromis, ale jedynie dla tego, jakie rozwiązanie dramatu więcej na nią podziała.

Nadarza mi się teraz ku temu sposobność przy premjerze w Warszawie.

I tem jedynie, to znaczy intensywnością oddziaływania mego dramatu w tej lub innej formie będę się powodował przy wydaniu mego dramatu w druku.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI.

Z „Pieśni o życiu“.

Pchnij okiennice mocno słabą dłonią,
Jak się uderza mocno w pierś człowieka,
Który zakryje słońce. Niech się gonią
Światła a niechaj wszelki cień ucieka
Ku tym, co blaski wszystkie z oczu trwonią,
Jamami oczu patrząc, jak kaleka,
Który, by litość znaleść na ulicy,
Wyrwał z krwią razem słońce z swej źrenicy.

Niechaj się stanie światło!... Oto ono
Najlitościwsze jest, pocałowaniem
Całując dusze, które trądem zioną
I tego tylko pragną przed skonaniem,
By ich bez wzgardy, dobrych ust koroną
Dotknął kto cicho... Oto idą za niem
Leki krzepiące w promienn j zawiei:
Zmartwychwstań wizja i uśmiech nadziei.

Nie znałem tego wiosennego słowa,
Co się nadzieją zwie i w więźnia słuchu
Gra jak muzyka i w kąty się chowa,
Gdy strażnik wejdzie, patrząc, czy w łańcuchu
Rdza nie żre ogniw. W którem jest połowa
Szczęścia, co idzie, przeczutego w duchu.
Nie znałem,... w życiu mi nie drgnęło zgniłem,
Bowiem, jak kłamstwa rycerz, w kłamstwie żyłem.

Niech pochwalone będą światła strugi,
Co mi się w piersi moje stęchłe walą!
Spojrzyj mi w oczy, czy w nich jest ktoś drugi,
Bo mi się światła tak w źrenicach palą,
Że oczom wiary nie dam; chytre sługi
Widzą, jak kazać im i precz oddalą,
To, czego nie chce widzieć pan ich możny,
Kłamca — tchórzliwy, nędzny i ostrożny.

Wpatrzony w kłamstwa lice promieniste,
Już zapomniałem, jak słońce wygląda...
I zapomniałem już, co łzy są czyste...
Albowiem nie wie kłamstwo, czego żąda;
Dymy przed oczy swe rozwodząc mgliste,
Lub jak Mag pyszny, z nad grzbietu wielbłąda
Gwiazd śledząc drogi, które są tułacze
I w przepaść wiodą... Nie dziw się, że płaczę...

Niech nikt nie wstydzi się swych łez... Ja oto
Pośród aktorskich znalazłem rupieci
Dzisiaj dopiero prawdę ową złotą,
Którą mi dotąd szczebiotały dzieci...
O, wy najdrożsi, nękani tęsknotą,
Za czemś, co marą jest i próchnem świeci,
O, wy najdalsi, których kłamstwo podli:
Niech się z was każdy o łzę jedną modli.

Precz, histrjonów tłumie, w pyszne maski
Kłamstw swych wspaniałych strojny i opiły
Wrzaskiem dusz sytych, bijących oklaski...
Psalm wasz nieczysty jest i jest bez siły,
A berła wasze są błazeńskie laski...
Kłamstwo, że dusze wam się w bolu wiły!
Kłamstwo, że cierń wam serca drze na poły!
Proroki fałszu, Śmierci Apostoły!

Znam tajemnice Magów, wszak mam wargi
Spieczone jeszcze od kłamstw w pysznej pozie
Śpiewanych, w pieśni dźwięcznej, z łez i skargi,
Znam w tłum pochody w tryumfalnym wozie,
I znam ohydne z świętem wnętrzem targi,
Znam jęki nocy i konania w grozie,
Znam pakta z życiem, z trudem kompromisy
O, wy zmurszałe po grobach cyprysy...

Niechaj się stanie światłość!... O, jak gładzi
Światło leczące, kłamstwem twarz zjedzoną...
O, pójdźcie wszyscy chorzy, nędzni, bladzi,
Niech przenajczystsze wichry was owioną
I zleje światło, które was nie zdradzi.
Przekląć wam trzeba kłamstwo tą kanzoną,
Co na cześć jego była, niech z was zetrze
Wszelki ślad jego złotych pól powietrze.

A scena będzie pusta... O, wy króle
W łachmanach brudnych, tłumie bezimienny,
Okradający nocą złote ule,
Kiedy ich bartnik, prostak spoczął senny...
Żebraki chwały, udające bóle...
Przywiedźcie słońce w głąb waszej Gehenny,
Aby, ze słońcem zrobiwszy przymierze,
Ujrzeć, że piekła wasze — jak w operze.

Wzgardę mam głośną dla wspaniałych bogów,
Co krew swą pijąc, czynią widowisko,
Miotają żagwie w strzechy cichych stogów,

Znane ze znakomitości 15150 są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Magazynie papierowym **Czekoladki i Cukierki Kuglera** w Budapeszcie

Leona Propsta Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2 obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego).
Na gwiazdkę i Nowy Rok Nadeszły już prześliczne papiery listowe i artystyczne pocztówki. —— Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotnie.

Ustawę o ubezpieczeniach urzędników prywatnych podaje między innemi **KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910**
Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Stanisław Blaim mieszka obecnie ul. Dominikańska l. 4, II p. i ordynuje od 3—5 popoł. — Telef. nr. 1457. 15410

Tustanowice Truskawiec Dobrohostów
Kompletne mapy zawierające dotychczasowe szczegółowe najnowsze daty transakcji naftowych poleca **inżynier Jakób VACEK, rząd. upow. geometra cywil. w Drohobyczu.** 15376

MATTONIEGO GIESSHUBLER naturalna szczawa alkaliczna 1172

To straszna rzecz, gdy na święta dzieci zachorują lub choć tylko niezdrowe są. Ciąży wówczas nad domem zmora, a prawdziwa radość jest przytłumiona. Dlatego pielęgnuje się dzieci wówczas ze zdwojoną bojaźnią, a najlepszą służbę oddają tu Faya prawdziwe Sodeńskie mineralne pastylki. Tam, gdzie ich się używa rozumnie, prawie nigdy nie zdarzają się wypadki podrażnienia gardła i narządów oddechowych, lub też w najkrótszym czasie można je zwalczyć. Sodeńskie są prawdziwem dobrodziejstwem dla każdego wrażliwego ganizmu. Cena jest niska, 1·25 kor. za pudełko, którego dostanie we wszystkich aptekach, droguerjach i w handlach wód mineralnych. Falsyfikaty należy jednak z oburzeniem odrzucać. Jeneralne zastępstwo na Austrję-Węgry: W. Th. Guntzert, Wiedeń IV/1, Grosse Neugasse 17. 13897

Abacya Pension polski w **willi Kuben.** Wyborna kuchnia dyetetyczna. Ceny od 7 koron wzwyż. 14280

„PENSION EXQUISITE“ LWÓW, Sykstuska 23. **Pokoje świeżo odnowione, eleganckо urządzone, światło elektryczne, łazienki, centrum miasta. — Ceny niskie. Wikt wykwintny, także dla dochodzących i do domów. Dla rodzin przebywających dłuższy czas, znaczny opust.** 14580

Cygańscy bogowie (10 osób)
koncertuje od wtorku w Hostynicy
—— (ul. Sykstuska, róg ul. Kościuszki) ——
słynny kapelmistrz **ARANY FERI** ze swoimi synami, których męska południowa piękność budzi podziw **w całej Europie!** Kapela ta, znana we wszystkich stolicach pod nazwą
CYGANIE Z OLIMPU
składała się jeszcze w jesieni z 16 najpiękniejszych młodzieńców, z których 6-ciu wykradły arystokratki angielskie i fr ncuskie. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny. Beczkowe piwo pilzneńskie. — Po teatrze świeża kuchnia. 15390 O liczne odwiedziny uprasza WOHLMANN.

Sławne
płótna dębowieckie
tkane na ręcznych warstatach
do nabycia po cenach fabrycznych wyłącznie u firmy:
NOWAK i VEITH
Własna tkalnia płócien w Dębowcu koło Jasła.
Główny skład: Lwów, plac Halicki 14. 15187

Tanio!! Bez konkurencji!
firanki, dywany, portjery, chodniki, różne dekoracje itp.
W. Primus & S. Iglicki
Lwów, Jagiellońska 12. 15232

W laboratorjum c. k. cyrkularnej Apteki we Lwowie **rozbierają mocze, plwociny itp.** 11943
Dr. med. J. KORMAN i Dr. fil. i far. A. SKLEPIŃSKI.
Nr. telef. 2044|IV. Nr. telef. 69.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. O. SPRECHER
b. sekundarjusz c. k. szpitala w Wiedniu, b. asystent domu położniczego im. „Lucina“ w Wiedniu ord. od 3—5 po południu ul. Karola Ludwika 35 (Pasaż Felerów) Telefon 1371. 14589

Nie mogąc spalić Rzymu... Jakże blizko
Są tych, co stoją wzdłuż ulicznych rogów,
Błazeństwem kupcząc... Jak niezmiernie nisko
Dusze się cenią w was, nim marnie zgasną...
Spójrzcie mi w oczy! Dobrze! Patrzę jasno...

Obmyłem we łzach oczy i w pokorze
Wyglądam, kiedy przyjdzie ku mnie życie,
Co gdzieś daleko jakąś niwę orze,
By mi przebaczyć kłamstwo, którem skrycie
Ugodzić chciałem w jego serce boże...
Niech przyjdzie do mnie, całe w rannym świcie,
Gdy zbóż modlitwy szumnej dusza słucha,
I niech w swe ręce weźmie mego ducha.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Duch Japonji.

Wyszedł już i rozesłany został po Europie i Ameryce pierwszy, okazowy zeszyt czasopisma miesięcznego, redagowanego jednocześnie po japońsku i po angielsku, a wydawanego w Tokio pod nazwą „Yamatodamashii“, czyli „Duch Japonji“. Pierwszy zeszyt nosi datę 1 stycznia 1910 i zapowiada, że następne ukazywać się będą każdego pierwszego dnia miesiąca. Przekładu angielskiego treści podjęli się pp. J. Inouye, pierwszy sekretarz legacji i T. Okada, profesor japońskiej akademji sztabowej. Roczna prenumerata pisma kosztuje wraz z przesyłką do wszystkich krajów świata trzy jeny (około 8 koron). Adres wydawców jest: Shizutora Takahashi, Nr. 12, Katamachi, Yotsuya, Tokio, Japonja.

Miesięcznik wychodzi jako organ dwu stowarzyszeń: Towarzystwa wychowania wojskowego — którego celem jest krzewienie ducha i idei wojskowych — i Towarzystwa „Shiyudan“, założonego w 1906 dla szerzenia i uprawiania tych dwu kierunków najwyższego wychowania japońskiego, których bardzo niedokładna znajomość przyszła nam w ciągu ostatniej wojny z wyobrażeniami o „Bushido“ i „Yamatodamashii“. Prezesem obu stowarzyszeń jest syn niedawno w Koreji zamordowanego męża stanu, admirał hr. Ito; generał wicehr. Terauszi, minister wojny, jest wiceprezesem Tow. wojskowego wychowania, a generał hr. Nogi, bohater z pod Portu Arthura, jest wiceprezesem „Shiyudanu“. Obydwa stowarzyszenia liczą kilkuset radców, prelegentów i sekretarzy.

Wstępna notatka głosi, iż specjalnem zadaniem miesięcznika jest „prowadzić ludzkość do prawdziwego szczęścia“. A co się ma przez to rozumieć, wyjaśnia w ten sposób:

„Jest każdego człowieka obowiązkiem ulepszać swoje warunki życia przez nabywanie dobrych przywyknień, wytwornych zwyczajów i obyczajów, oraz przez pełnienie Bożej woli z nieustraszoną wiernością. Ideje, które pozostały niezmienionemi pod obecną dynastją cesarską, panującą w Japonji od przeszło 25 wieków, wydały i doprowadziły do rozkwitu „Yamatodamashii“ — ducha japońskiego, który znów rozwinął u nas „Bushido“, ono zaś, przez umiejętny dobór i asymilację rozmaitych nauk świata, wskazało ludzkości właściwą drogę. Ostatnimi czasy, mnóstwo ludzi we wszystkich stronach świata, pragnąc zaznajomić się z tem, co to jest Bushido, przeglądało stosy książek, omawiających tę rzecz, lub przybyło do Japonji, aby na miejscu zaczerpnąć wiadomości. Lecz trudność zupełnego zrozumienia niespisanego wyznania wiary i wcielonych w niem konkretnych zasad moralnych — trudność ta powiodła ich w błąd dopatrywania się w Bushido narodowej buty, lub napastniczej polityki“.

Więc oba połączone stowarzyszenia chcą z pomocą miesięcznika o „Duchu Japonji“ prostować błędne wyobrażenia i „zupełnie otwarcie wyłuszczać prawdziwą istotę Bushidu“.

Po tym wstępie ogłasza redakcja reskrypt cesarski o wychowaniu, który brzmi jak następuje:

„Wiedzcież, moi poddani!

„Nasi cesarscy przodkowie ufundowali nasze państwo na szerokiej i wiecznie trwałej podstawie, głęboko i mocno wkorzenili cnotę. Nasi poddani, zawsze zjednoczeni lojalnością i synowskiem przywiązaniem, składali z pokolenia na pokolenie dowody piękności cnoty. Ona stanowi chwałę istotnego charakteru naszego państwa i tu również leży źródło naszego wychowania. Wy, nasi poddani, bądźcie po synowsku przywiązani do waszych rodziców, kochajcie braci i siostry; mężowie i żony, żyjcie z sobą w zgodzie; przyjaciele, bądźcie sobie wierni; bracia, zachowujcie się skromnie i z umiarkowaniem. Niech wasza dobroć ogarnia wszystkich. Uprawiajcie nauki i sztuki, przez nie rozwijajcie umysłowe władze, udoskonalajcie moralne. A dalej, dbajcie o dobro publiczne i zajmujcie się potrzebami społecznemi, zawsze szanujcie konstytucję, słuchajcie prawnych przepisów. Jeżeli przyjdzie potrzeba, zaofiarujcie się mężnie państwu. W ten sposób zachowujcie i utrzymujcie szczęśliwość naszego cesarskiego Tronu, który z niebem jest współczesny i z ziemią. Tak bowiem nietylko będziecie olbrzymi i wiernymi naszymi poddanymi, ale nadto przysporzycie chwały najlepszym tradycjom własnych przodków.

„Droga, tu wskazana, nie inną jest, tylko tą samą, jaką nam nasi cesarscy przodkowie przez swą naukę pozostawili w spadku — drogą, którą mają iść zarówno ich potomkowie, jak wszyscy poddani — drogą nieomylną po wszystkie wieki, prawdziwą wszędzie. Pragniemy brać ją sobie z wszystką czcią do serca, wspólnie z wami, naszymi poddanymi, abyśmy razem osiągnęli tę samą doskonałość.

„Dane 30 dnia, 10 miesiąca, 23 roku Meidżi“. Obok pieczęć mikada i podpis.

Nie przestając na tym reskrypcie, mikado dodał odę własnego utworu, zaczynającą się od rady: „Poprawiajcie wzajem sobie błędy, żyjcie w przyjacielskim zespole — taki jest duch prawdziwej przyjaźni“. Prezydent „komisji poezji“ w departamencie służby nadwornej, baron Takasaki, napisał do tej ody komentarz, w którym czytamy: Jeżeli błąd się zdarzy między przyjaciółmi, to wierność prawdziwych przyjaciół tem się objawia, iż jeden drugiego upomni i sprawi błędu naprawę. Choć są w świecie przyjaciele, którzy czyn dobry wysławią, rzadki jest przyjaciel, który wystąpi przeciw złemu czynowi. Słowa cesarskiego reskryptu: „przyjaciele, bądźcie sobie wierni“ znaczą, że przyjaciele mają się wzajemnie i lojalnie wspierać, więc upominać się — nawet, choćby przyszło wystawić się na gniew upomnianej osoby. I właśnie w takim duchu jest napisana cesarska oda.

Następny artykuł podaje pierwszą odę z 47-miu napisanych niegdyś przez „dajmia“ Nisszina, członka rodziny Szimaru, która posiada władzę dziedziczną w Satsumie. Odę poprzedza aforyzm: „Daremnie słyszeć lub mówić o tem, czego uczyli przodkowie, jeśli ich nauki nie przyjmiemy za normę codziennego życia“. I znowu mamy komentarz do ody, tym razem napisany przez słynnego admirała Togo, który mówi pod koniec:

„Gdybyśmy sami siebie mogli opanować, to nietrudnym do spełnienia byłby dla nas każdy i jakiniębądź akt dobry. Ale nie tak to łatwo opanować się — dla tego doniosłą jest sprawą, abyśmy, z nadzwyczajną odwagą i bardzo wielką stanowczością, spełniali, co nam mówi ta oda, pracowali w sprawie naszego władcy i naszej ojczyzny“.

Generał, wicehr. Terauszi, pisze zajmująco o pułkowniku Taszibama, wzorowym oficerze, którego dzieje będą dalej opowiedziane w następujących zeszytach. O kapitanie marynarki, Arimie, pisze admirał Dewa. Następują życiorysy dwu Japończyków, którzy należąc do warstw najniższych, również zasłużyli sobie na pamięć nieśmiertelną.

Wreszcie trzy ostatnie artykuły są poświęcone ludziom „bushi“ i cnocie „bushido“. O rozwoju cnoty w dziejach Japonji, ciekawą jest rozprawka jednego z profesorów tokijskiego uniwersytetu. Nas atoli może zająć najbardziej „rozmowa o bushido“ między generałem Nogim a naczelnym redaktorem miesięcznika, Takahaszim. Bohater port-arturski daje taką definicję:

„Bushido, to jest to, czego nas rodzice najskrzętniej dzień i noc uczyli od czwartego lub piątego roku naszego życia, gdyśmy zaczęli mieć jakąś świadomość rzeczy dokoła — chociaż wstyd mi pomyśleć w sędziwym dziś wieku, jak często owym sprzeniewierzałem się naukom. Zdaje mi się, że nie potrafię określić bushida inaczej, jak przez powiedzenie, że jest to zastosowywanie praktyczne (nie zaś teoretyczne omawianie) zasad lojalności, synowskiego przywiązania, prawości i odwagi. Innemi słowy, bushido znaczy: wytworny duch i doskonałe obyczaje, które znamionowały od wieków i mają po wszystkie czasy znamionować naszych „samurajów“ (japońską arystokrację). To stanowi istotę ducha Japonji“.

— — — — — — — — — — — —

Niedziw, doprawdy, że inicjatorowie anglo-japońskiego czasopisma zapowiadają ciągłą w dalszych zeszytach pracę nad wyłuszczaniem bushidu. Zadanie jest szczególnie trudne, może nawet daremne — bo wątpimy, czy wogóle umysł zachodni i zachodnia uczuciowość zdołają nabrać pojęcia, li tylko z redakcyjnych artykułów i rozpraw, choćby najlepszych, o całym kompleksie moralnych pojęć i społecznych czynników, które się składają na wykwit japońskiej cnotliwości. Są strony japońskiego ducha, rozkwitające najbujniej w bushidzie, znane przecież i nam z nauk, pobieranych od dzieciństwa. A są inne, tak odmienne od tych, jakie się nam w najwyższych naszych przedstawiają ideałach, że bodaj je rozumieć, bodaj potrafimy oceniać.

Czego uczy cesarski reskrypt, to stanowi rdzenną naukę powszechnej moralności. Synowskie posłuszeństwo, małżeńska i bratnia miłość, przyjaźń, umiarkowanie i miłosierdzie — to przecież cnoty, które są w poszanowaniu u wszystkich ras, jakie w różnych czasach wyłoniły się ze stanu dzikości. Dążność do nabywania wiedzy, do rozumienia i uprawiania sztuk pięknych, ćwiczenie się w cnotach społecznych, uległość wobec państwowych ustaw i uznawanie pierwszeństwa interesu państwowego przed jednostkowym — to znów zalety, które dekret cesarski stawia na równi z podstawowymi

Wielka sprzedaż gwiazdkowa **Barchany — Chustki zimowe — Szale — Pledy — Koszule damskie — męskie — trykoty — i wiele innych** po cenach bardzo niskich 15118
I. DREXLER SYNOWIE Lwów, pl. Kapitulny 2. **Praktyczne podarki** na Święta i Nowy Rok

Na Gwiazdkę **polecam przeróżne wieszadełka tak cukrowe, jak i szklane. Asortymenta od 3 kor. począwszy. Zamówienia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. Przyjmuję zamówienia na torty orjentalne.** 14238 **Specjalność: ŻUBRÓWKA LITEWSKA (wódka lub rosolis).**
ROMAN KUBALSKI
skład cukrów orjentalnych, win, wódek i likierów
LWÓW, ul. Sykstuska 28.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zmiana mieszkania. **Dr. EMIL WEKSLER**
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista w chorobach żołądka i jelit mieszka obecnie ul. Fredry 9 róg pl. Akademickiego i ul. Fredry. 14751

Sekundarjusz Dr. S. Oberlaender
ordynuje w chor. dróg moczowych, skórnych i wenerycznych **Plac Smolki 1 a, I piętro.** 2714

Nowość! Jedyna maszyna z pismem widocznem bez taśmy. Nowość!
Akcyjne Tow. Amerykańskich maszyn do pisania
i przyborów do wszystkich systemów
Yost
Typewriter Comp. L. T. D. London
założyło 13567
Ekspozyturę na Galicję i Bukowinę
Lwów, Sykstuska 48, Telefon 14.

Dr. LUDWIK DAUM
Lekarz chorób kob. i akuszer b. asystent kliniki położn.-ginekol. Uniwersytetu lwowsk. — mieszka obecnie **Asnyka 2** (boczna Pańskiej). Telef. 942. 14581

Taniej jak wszędzie! **Klozety pokojowe, bidety itp.**
W. Primus i S. Iglicki 15231
Lwów, ulica Jagiellońska l. 12.

Fizykalny Instytut dla celów leczniczych i rozpoznawczych
Dra Juljusza Meiselsa
Lwów. ul. 3 Maja 11 Telef. 1108.
Röntgen aparaty do kąpieli elektrycznych, świetlnych i czterokomorowych, aparaty go leczenia gorącem powietrzem i przyrządy do masażu i elektryzacji. Główniejsze wskazania: Choroby serca, zwapnienie naczyń krwionośnych, krwi, skóry, nerwowe, gośćiec, reumatyzm itd. Aparaty do leczenia gorącem powietrzem wypożycza do domu. 15465

Serravallo
wino chinowe z żelazem
Na wystawie hygien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew.
Przyjemny w smaku. Przeszło 6000 lekarskich poleceń.
J SERRAVALLO c.k. nadw. d., **Triest Barcola.**
Do nabycia w aptekach w flaszkach półlitrowych po 2 kor. 60 h., 1-litr. flaszka k. 4:80.
247



Prawdziwe Rosyjskie Kalosze z marką „GWIAZDA"
są najlepsze
Fabryka 11638
„Prowodnik" Riga
ręczy za trwałość!
Prawdziwe tylko z marką „GWIAZDA".
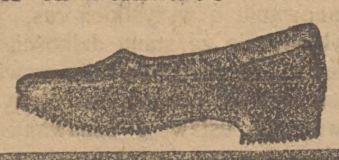

postulatami ogólno-ludzkiej moralności, a które my uważamy jako wykwit społecznej cywilizacji i organizacji. Mikado stawia zasadę, iż źródłem wychowania jest cnota, głęboko i silnie wkorzeniona przez długi szereg jego przodków — nakazuje poddanym posłuszeństwo dla etycznych przepisów, w celu „utrzymania szczęśliwości naszego cesarskiego Tronu, współwiecznego z niebem i ziemią".

To umysłowość zachodnia niełatwo zrozumie.

A poza tą trudnością powstaje pytanie: czemu przypisać widoczną troskę nowoczesnych samurajów o gruntowne zaznajamianie Zachodu z moralną konstytucją Japonji? Czy poczuciu samoobrony przed nadmiernem poczuciem idei zachodnich, czy też państwowej i etnicznej tendencji do rozlania i rozkrzewienia szczególnie japońskich idei na całym wschodzie Azji?...

E. S. NAGANOWSKI.

BALLADA

o kwiatach mrozu na szybach.

(Z III aktu dramatu p. t. „Wolne duchy").

— Mróz w kwiaty się ścina iskrzące. —

W wikingów ojczyźnie, w dalekiej północy
Stał gród cały z lodu; nie z ludzkiej stał mocy:
Z Odyna rozkazu
Głaz przyrósł do głazu
I stężał w kryształne donżony.

W tem lodnem dworzyszczu Drontheimu królewna
Sigryda mieszkała, z Walhallą pokrewna,
Śnieżyną się zwała:
Jak śnieg była biała,
Ptak serca jej w lud był wgrążony.

— Mróz w kwiaty się ścina z kryształu. —

Śnieżynę tam więził ów zamek mogiła,
Bo w piersi lód zimny wkrąg serce nosiła,
Bo była niewierna —
Młódź przez nią rycerna
Ginęła! — Ach, myśli się mącą!

Wabiła swą krasą w łożnicę witezie,
By pośród całunków gotować im rzezie:
Krew młodą im kradła,
Na piersi swe kładła,
Krew żarem miłosnym gorącą.

Już stu dzielnych wojów Śnieżyna zabiła —
Nie dość była żarną ognistej krwi siła,
By stopić jej serce. —
I tak w poniewierce
Sromotnej traciła kwiat młodzi.

— Mróz w kwiaty się ścina zatratne.

Lecz żył witeź Harold, Harfagrem nazwany —
(Bo włos miał złotawy, w kędziory zwijany)
— Przez skaldów wsławiony,
Nad lud wywyższony,
Jak maszt, co wystrzela z nad łodzi.

Choć niosła go sława przez świat orloskrzydła,
Nie uszedł Sigrydzie, wpadł w chytre jej sidła,
Nie uszedł Śnieżynie,
Co w krwi jego winie
Żar chciała odnaleźć zbawienia.

Lecz Nornie snadź jeszcze nie wyszło przędziwo,
Bo zmógł witeź Harold Śnieżynę zdradliwą:
Z jej ramion się zcucił,
Miecz mordu odrzucił
Ruch jeden chobrego ramienia.

— „Nade mną się zlituj Haroldzie rycerzu —
Ja serce mam z lodu, daj sam — po przymierzu —
Daj serce twe, panie,
Bym znała kochanie,
Dziewictwa się zbyła niewoli".

— „Gdy oddam ci serce, czyż kochać cię zdolę?!
Wyrzeczeń nam Odyn naznaczył złą dolę".
I wiking junaczy
Na żywot tułaczy
Szedł, gdzie go wzrok poniósł sokoli.

I wzburzył się gniewem Bóg Odyn Walhallny
I lodom się spiętrzyć w gród kazał naskalny:
Z rozkazu Odyna,
Co pomścił los syna
Sigryda tam płacze — przeklęta.

— Mróz w kwiaty się ścina złowrogie. —

Łka Sigrid — Śnieżyna po dniu i po nocy,
Że nigdy miłosnej nie znała przemocy
I gra jej tęsknota,
Tka świat jej ze złota —
Nieznany — i smutkiem ją pęta.

Przy oknie więzienia Sigryda rozpacza,
A szyba niewoli mróz w serce jej wtłacza,
Mróz chwyta westchnienia,
Jej żalne marzenia
I w kwiaty je ścina iskrzące.

Harolda twarz błysła w złud kwietnych przeźroczu
I strumień gorących łez trysnął jej z oczu
I w szyb runął zmorę
I zerwał zaporę:
Już Sigrid na śnieżnej jest łące!

Hej, wolna już, wolna Walkrya Śnieżyna,
Tęsknota jej skrzydła do ramion przypina —
I z wichrem w zawody
Na szczęścia gna god.
Harolda ślad szuka Harfagra!

Lecz ściga ją zemsta, zły gniew kwiatów lodu,
Dosięgły ją burzą przygnane od grodu,
W pierś dziewy się wpiły,
O ziem ją zwaliły, —
— Niech wicher żałoby pieśń zagra! —

— Mróz w kwiaty się ścina cmentarne. —

A Harold tymczasem po złote szedł mienie.
W Italji słoneczne zrabował promienie
I w lody ojczyste
Niósł słońce złociste,
Niósł w jucznych tobołach zamknięte.

Do fjordów już śmigła dowiozła go czajka,
Step śnieżny go objął, śpiewała mu bajka
O cudzie dziewczynie,
O białej Śnieżynie,
Co lodu szkłem serce ma sklęte.

— Mróz w kwiały się ścina uroczne.

Trudami znużony chciał w śnieg wtulić wargi,
Wtem biały śnieg w ciche rozjęczał się skargi:
Sigrydy to usta
Pobladłe jak chusta
Z ustami się zwarły kochanka.

Wziął Harold Śnieżynę w swe tęgie ramiona
I w gród niósł lodowy, przyciskał do łona,
Na mchach ją ułożył,
Radosny, że dożył
Chwil, w kórych ożyje wybranka.

A potem toboły uwolnił z obręczy
I słońce wyzwolił, a gród cały tęczy
Rozbłysnął światłami
I iskier ptakami
Zaroił się kastel kryształny.

Wraz słońce w Sigrydy wsączyło się ciało,
I pękł pancerz z łodzi i serce zadrgało!
Miłowań hymnami,
Upojeń słowami
Grał zamek ten z lodu naskalny,

— Mróz w kwiaty się ścina rozmarzeń.

To jest baśń o Śnieżynie, co lód serca stopiła
I przez miłość witezia w snach rozkoszy ożyła. —
Skaldy spiszcie to w runy: słońce w mroźne wniósł truny,
Harold Harfagr, król pierwszy Norwegów,

WŁADYSŁAW KOZICKI.

Królewicz Mahmud.

Pewnego razu królewicza Mahmuda przywołała do siebie druga żona sułtana, pięknowłosa Zunejda. Od czasu, gdy wyszedł przez nią z łaski ojcowskiej, a matka jego umarła na wygnaniu, Mahmud nie widywał jej wcale. Raz tylko spotkał ją błądzącą po ogrodach w orszaku służebnic i wtedy wydała mu się jasną jak promyk słoneczny, a oczy jej zdały mu się błyskać szafirem mórz. I teraz wezwała go do siebie. Wprowadziła go do mrocznej pałacowej komnaty, zasłanej puchem tureckich kobierców, ze ścianami połyskującemi od zdobycznej sułtańskiej broni i tu, oplótłszy mu giętkiem ramieniem barki, spytała go cicho: Kochasz? Wtedy on on w oczach jej dojrzał szafir mórz i dotykając z lekka jej warg wilgotnych, odpowiedział cicho szeptem, jak dziecko: Kocham.

KOKS ostrawski
po dotychczas niebywałej nader nizkiej cenie
dostarcza wagonami szybko do każdej miejscowości 15356
DOM HANDLOWY **WOLF i KOHN** W RZESZOWIE.

Sanatorjum dla chorób wewnętrznych pod klin. kierownictwem
wraz z Zakładem fizyko-hydro-terapeutycznym 14349 pod kierownictwem
Doc. dr. M. FRANKEGO
Dr. J. WOYTKOWSKIEGO
dawny zakład Kisielki, Kąpielna 8.
leczenie dyetetyczne, zabiegi wodolecznicze, kąpiele: gazowe, elektryczne świetlne, czterokomorowe, parowe; masaż ręczny i aparatowy, gimn. leczn. (Zander). Telefon 932.

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada).

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki 1,
polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złocone, itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub podobnych ramach. 20

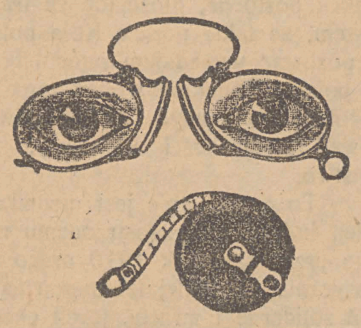

Urządzenia artystycznie wykwintne i skromne

PORTOIS & FIX

41

Centrala:
Wiedeń III, Ungargasse 59–61.

Maison de Lingerie Wiktorji JERICH III Maja 7
poleca najnowszą bieliznę damską oraz przyjmuje zamówienia na kompletne wyprawy ślubne. 14612

Hotel Venedig Wiedeń II
Mühlfeldgasse 11719
vis-a-vis c. k. kolei północnej — strona odjazdowa
najlepiej położony i cichy hotel familijny.
Największy komfort. Pokoje od 2 kor. począwszy.

Ostrzeżenie!

Cointreau Fils, Angers (France)
jedyni fabrykanci znakomitych specjalnych likierów.

Cointreau Triple Sec
ostrzegamy przed zakupnem rozpowszechnianych w handlu małowartościowych naśladownictw.

Likier **Cointreau** Triple Sec
sprzedaje się tylko we flaszkach oryginalnych, a nasza

Cointreau Fils, Angers (France)
wybita jest na flaszce, etykiecie, kapsli i korku

Cointreau Triple Sec
jest prawdziwym, czystym destylatem, jasnym jak woda, o delikatnym zapachu i smaku; zamiast niego podaje się zwykle jakieś marne naśladownictwo.

W kraju próbuje się korzystać ze światowej sławy starej i prawdziwej marki

COINTREAU
Triple Sec

przez dokładne naśladownictwo flaszki i etykiety.



Dlatego żądać należy tylko prawdziwego

Likieru
COINTREAU
Triple Sec
z Angers

jak zamieszczona obok podobizna flaszki.
15364

Mahmud wracał dziwnie niespokojny. Tyle przeżył w zaniedbaniu i opuszczeniu, a jedyne słowa miłości, jakie słyszał, były te, które szeptały za nim ubogie dziewczęta z Galaty, a jedyne pocałunki, jakie otrzymał w życiu, składała mu na czole noc letnia. Więc dziś otworzył okno i zdawało mu się, że sad rozkwitł nocą, jak nigdy w świecie, a słowiki grają dziwnie głośną pieśń, wielką jak świat, jasną jak szczęście, słodką jak słowa kochania. W tem, zdjął go nagły lęk. Pocałunek królowej znaczy śmierć — mówili nieraz dworzanie. W jednym z odległych pałacowych podwórz pokazywano mu raz studnię, gdzie na białych kamieniach alabastrów, w tajemnej głębi uderzających fontanną wód, miały spoczywać ciała kochanków królowej. Leżeli w niej ci, których królowa przeznaczyła na śmierć, a wezwała do siebie jeszcze raz, aby im dać doznać przed skonem tajemnej mocy miłości. I zdało się teraz Mahmudowi, że ta śmierć zbliża się doń w tych cieniach nocy, jakaś dziwna, nieuchronna i w tej całej rozkwitłej pieśni sadu rzuca mu słowa: Pójdź!

Na drugi dzień donieśli Mahmudowi życzliwi mu strażnicy, że ojciec jego znużony trudami, wiekiem i chorobą, leży w swej komnacie i kona. Mahmud po raz pierwszy w życiu zebrał całą swoją odwagę i dumę i odtrącając zatrzymujących go dworskich ludzi, wszedł do izby. Na skórze wielbłądziej, rozpostartej na twardem łożu, konał sułtan Soliman. Stary wojownik, którego imię poruszało niegdyś cały świat, leżał teraz niemocny na łożu i kazał sobie opowiadać dzieje dawnych zwycięstw i bitew. Wkoło stali beje Marokka, Tunisu, Algieru, cały szereg wojowników z dalekich stron, wszyscy z nim razem wyrośli, patrzący suchemi oczami na ból starego sułtana, ale w duszy połykający rozpacz i łzy. Gdy sułtan ujrzał syna, chciał coś powiedzieć, ale zdołał tylko wyjąkać: Mahmudzie! — milcząco wskazał mu na wiszącą przy swym boku broń, uniósł się jakby chciał powstać i upadł na poduszki.

Mahmud nie kochał ojca. Stary Soliman nie starał się nigdy syna przywiązać. Przed dzieckiem jeszcze pochylała się kiedyś dawniej czasem wyniosła postać wojenna, która wróciwszy z dalekiej wyprawy, brała litośnie jego szczupłe ręce w swoje potężne ramiona, później, gdy urósł i rozbijał się potajemnie na barkach na Bosforze, nie widywał go nieraz całe miesiące. I teraz więc patrzył niemal obojętnie na ten gasnący zwolna, a zawsze jeszcze ścierający się potężnie płomień życia i gdy już dziewki służebne uderzyły w głośny lament i płacz, on z dziką radością pochwycił carski jatagan, wiszący przy jego boku i uszedł do swojej komnaty.

I w duszy młodego królewicza poczęły się roić tysiączne mysli. Więc oto ma władzę, sławę, po tyloletniem życiu w opuszczeniu i wzgardzie, teraz on tutaj pierwszy, on nowy sułtan Mahmud.

Ustrojony w królewskie szaty z jataganem przy boku stanął przed weneckiem zwierciadłem. Jam jest pan świata — rzekł. Życie otwarło mi nieprzebrane skarby, do mnie należy tysiąc pałaców nad Bosforem, ogrody i seraje, słodkie grona niosące winnice i różowe zatoki zachodzące na stopy morza. Mam otwartą drogę ku sławie i chwale. Setki tysięcy poddanych drży na mój rozkaz, gdy nakażę wojnę wstrząśnie się cały świat, któż się oprze woli tych tłumów, które już teraz, ledwo ojciec zagasł, z dali wołają: Niech żyje młody sułtan, nasz Mahmud!

Dowiedziawszy się, że muzzeini odprawiają teraz żałobne śpiewy i modły nad ciałem ojca, przebrał się w swe zwykłe szaty i udał się jak zwykle do znajomego kupca z Aleppo. Kupiec miał szerokie winnice na wybrzeżu i dwie piękne córki, które grywały na harfie i tkały wzorzyste kobierce. Mahmuda nie znał, i myślał o nim, że jest zwykłym studentem, studjującym święte księgi proroka. Po zwykłem przywitaniu się, młody władca usiadł u stóp jednej z córek i patrzał, jak zręczną ręką tkała nici w krosna. I nagle zebrała go chęć powiedzenia kim jest i rzucenia całego królestwa jej pod stopy, ale wrodzona nieśmiałość wstrzymała go od tego i rzekł jeno, potrząsając głową: Nie sądźcie, bym był tym, kim dla was jestem.

A stary kupiec rzekł z uśmiechem: Może wy, panie, jesteście samym synem sułtana? Lecz potem dodał ze smutkiem: Przyszła wieść, że stary sułtan Soliman zmarł, był to wielki wojownik.

Lecz kiedy kupiec wyprowadzał go z domu, młodzieniec nie mógł się powstrzymać i uchyliwszy szaty, pokazał mu sułtański, kamieniami nabijany jatagan i rzekł: Jestem sułtan Mahmud! A gdy kupiec chciał wybijać pokłony, wstrzymał go i rzekł: Mówię wam, bo wiem, że nie będę żył długo. Wczoraj wiedząc o blizkim skonie ojca i mojej przyszłej władzy, matka moja Zunejda wezwała mnie do siebie. Lecz wiem, że uścisk jej znaczy śmierć.

A kupiec wtedy rzekł: Czemuż macie umierać panie? Otoczcie się strażą i wystrzegajcie się zwłaszcza tej, która gubiła tylu władców — miłości. Matkę swoją poślijcie na wygnanie, a sami panujcie nam wiele lat na świętą chwałę proroka.

Lecz młody sułtan potrząsł głową. Nie umiem walczyć ze złem — odpowiedział i pożegnał się z kupcem.

Szedł dalej zamyślony przez wązkie uliczki. Życie dotychczasowe prawie w ukryciu spłynęło mu jak sen, ale w niem poznał jedno, którego się zawsze obawiał i przed którem uciekał: Zło ludzkie. Teraz rozbudził się do życia. Ale zarazem uczuł nagle, jak to zło otacza go wężowymi skręty, jak idzie jakieś srogie, okrutne, nieuchronne, naznaczone wrogim pocałunkiem królowej, a on nie umie z niem walczyć ani nie umie się mu opierać. Mógłby żyć jak kupiec radził, ale on rwie się ku słońcu i chwale, nie może się wyrzec samotnych nocy, ani tej świętej mocy miłości i nagle poczuł, że ma dosyć sił, by marzyć, ale nie ma dosyć, by żyć.

W rozmyślaniach tych szedł, nie bacząc, że za uchodzącem słońcem wyłaniała się ciemnemi skrzydły noc, a za nim skradało się długo przez zaułki cicho i lekko dwóch zbirów królowej. Aż w jednym zakątku rzucili się na niego i chcieli go zamordować. Wtedy on zranił jednego jataganem, a potem zdjął go nagły strach i rzucił się w ciemne ulice, wołając: Ratujcie!

I wtedy wybiegła rzesza ludzi, którzy ujęli morderców. Ale Mahmud biegł dalej. Biegł, aż napotkał wózkarza z południa, kupił od niego konia i pędził dalej. Uciekał, uciekał nie przed Śmiercią, ale przed tem Złem ludzkiem. Wreszcie przybył nad brzegi morza. Puścił konia, usiadł i patrzył.

Przed nim rozbijały się fale Bosforu, nad który wyszedł w tej chwili srebrny sierp księżyca. W dali, za Galatą wznosiło się ciemne miasto kopuł i zmierzchów, nad którymi rozpostarły się złote, tajemne, błyskotliwe ognie gwiazd. Mahmud usiadł i patrzał. I pociągnęła go całą siłą królewskość tej nocy i tego morza. Burzyło się przed nim aksamitne, majestatyczne, poważne, pociągające go swoją niezmierzoną potęgą i głębią, ukazujące mu w swej toni nie tylko szklanne pałace, ale nadewszystko ciszę i zapomnienie. Obiecywało mu spokój od ludzi, milczenie i samotność droższe od władzy, droższe od życia, chyba jedno tak drogie jak miłość. Ale Mahmud o tem zapomniał, zapomniał o białej Marion, córce kupca z Aleppo i powtarzając sobie tylko: Nie umiem walczyć ze złem — Wbiegł w fale — — — — — — — — — — — — — —.

Na drugi dzień rybacy z nad Bosforu znaleźli ciało młodzieńca i zabrawszy pierścienie i jatagan, odnieśli je przed urząd miejski. Gdy nikt się po nie nie zgłosił, oddano je wkrótce grabarzom i pochowano na cmentarzu ubogich. Rodzinny biały grobowiec czekał próżno na syna starego sułtana, który, mogąc panować nad ziemią i światem, wybrał sobie inne królestwo. Tylko snujące len córki kupca płakały, gdy nie przychodził długi czas, bo pokochały jego smutne oczy. Ale kupiec nie mówił im nic, bo myślał, że go spotkała ręka okrutnej Zunejdy.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Moja wigilja.

Znów wszyscy zeszliśmy się społem
W ten pokój samotny i niemy:
Usiądźcie, o drodzy, za stołem,
Opłatkiem się łamać będziemy.

Nad domem burzliwa noc wisi,
We wichrze zawodzi rozgłośnie...
Wy wszyscy siedzicie tak cisi,
Patrzycie w twarz moją litośnie.

Ty pierwszy, mój ojcze, dłoń białą
Na głowę swego kładź syna,
Żem z życia wziął szczęścia tak mało,
To twoja zasługa i wina.

Patrz teraz z błękitnej ostoi
Na ciemność dróg własnych i zamęt:
Wszak musiał syn przejąć z krwi twojej
I życia twojego sakrament.

Błogosław młodości mej złotej
I kwiatom, co kwitły przy drodze
I męce dzisiejszej tęsknoty
I doli, ku której odchodzę.

Znam żywot twój ciężki i twardy,
Co dla mnie dziś chlubą i pychą...
I ja też mam spokój twój hardy
I twego zaparcia moc cichą. —

Mój bracie, umarły tak młodo
W zmierzch letni, deszczami ulewny!...
Pamiętasz dom stary nad wodą,
Pieczarę zaklętej królewny!

Dziś kraj nasz pod słońcem eteru
Za siedmiu górami już leży...,

Najpraktyczniejsze podarki na gwiazdkę 4168
jak koszule, kaftaniki, matinki, halki, pończochy, kamasze, serdaki, wielki wybór fartuszków, **nowości w chustkach do nosa,**
poleca po najtańszych cenach magazyn płócien i bielizny stołowej **Nowak i Veith, Lwów, pl. Halicki l. 14.**

Telef. 762 Piwo żywieckie Porter, Export, Cesarskie, Ale,
15160 z browaru arcyksięcia Karola Stefana
Wszędzie do nabycia. Napełnianie i główny skład we własnym zarządzie przy ul. **Szymonowiczów l. 8**
Zastępca: J. G. Seelenfreund i Syn.
Proszę uważać na napis na korku i etykiecie

Gdzie nasze chorągwie z papieru,
Gdzie miecze drewniane rycerzy?

Gdzie uśmiech, co złocił ozdobą
Pustoty — myśl każdą, uczynek?
O, wrócić na chwilę choć z tobą
W promienie dalekich choinek!

O, wrócić! i ujrzeć na chwilę
Jasnemi zachwytu oczyma
Te skrzące dzieciństwa motyle,
Dla których dziś słońca już niema! —

Ktoś kwieciem oplata nam kruże...
I ty tu w bieluchnej osłonie?
Jak pachną jaśminy i róże!
Jak szumią w księżycu jabłonie!

Siądź przy nas! niech zorza rozgości!
Niech serca witają cię bliźnie...
Wszak wszyscy idziemy z przeszłości,
W słonecznej żyliśmy ojczyźnie.

Nie dane ci było na ziemi,
O harfo, w promieniach grająca,
Rozdzwonić strunami złotemi
Pieśń, co drży krwią szczęścia w czas słońca!

Nie żałuj, że śmierć cię ukryła,
Żeś nie szła ku wierzeń zwaliskom...
Nie żałuj: bo każda mogiła
Jest życia lepszego kołyską.

Mnie nie darz współczucia jałmużną:
Jam serce pod twardą skrył zbroją...
Lecz jest ktoś, kto kochał napróżno —
Nad siostrą ulituj się swoją.

Usiądźmy przy sobie; w tęczowej
Niech marzy się miłość kolędzie...
Przeszłością — ten wicher grudniowy,
Ta cisza w krąg — życie, co będzie.

A teraz ku tobie mą rękę
Wyciągam, o duchu mój bratni!
Przyjm z moim toastem podziękę,
Bo tyś był z mych wiernych — ostatni...

Gdzie nasze zdobycze i straty,
Gdzie dumą iskrzące się oczy?
Chrystusa czekalim przed laty,
A Chrystus nas dzisiaj jednoczy.

Z pogodnym słuchajmy uśmiechem,
Jak nędza za ścianą się miota.
Jak jęków przylata tu echem
Łkająca u węgłów tęsknota.

Dalekiej godziny niejednej
Czar wieje natchnieniem nad nami...
O biedny, o biedny, o biedny,
Kto pragnie wziąć rozbrat z grobami!

Kto drogę swą krzyżem przedzielił,
Czas w śmierci otulił spowicie —
Nie będzie się z nami weselił:
O zmarli! niech święci się życie!

Niech święci się życie nam młode,
Przed którem Pochodnia — Bóg dymi,
Gdy idziem z gospody w gospodę
Wierzycie stęsknieni pielgrzymi...

Witajcie, sam byłem! Tak gwarna,
Tak pełna, tak skrząca ma chata...
— — — — — — — — —
Krew wasza, krew moja — to ziarna,
Rozsiane po drodze wszechświata.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Ciągnienie Loterji T. S. L.

☞ 30 grudnia b. r. ☜

Losy po 1 kor. na cele obrony kresów

☞ Niechaj każdy nabędzie przynajmniej 1 los a przyłoży jedną cegiełkę do budowy odrodzenia kresów polskich.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej Kraków, Florjańska 15, wysyła losy po otrzymaniu gotówki.

Koło polskie i traktaty handlowe.

Wiedeń, 23 grudnia.

(A) Po dłuższych i kilkakrotnych naradach Koło polskie postanowiło we wtorek dnia 22 bm. pozwolić każdemu członkowi, aby głosował za traktatem handlowym z Rumunją i za ustawą pełnomocniczą handlowo-polityczną według swego uznania. Prezes Koła dr. Głąbiński zastrzegł przecież dobitnie, że to doraźne uchylenie solidarności, obowiązujące posłów polskich, nie ma tworzyć prejudykatu na przyszłość.

Powyższa uchwała ma bardzo zajmującą historję, rozgrywającą się częściowo na pełnych posiedzeniach Koła polskiego, częściowo na posiedzeniach komisji parlamentarnej. Odtworzę ją tutaj w ogólnych zarysach.

Przeciwnikami stanowczymi całej ustawy, złożonej z trzech paragrafów (§ 1 traktat handlowy z Rumunią; § 2 pełnomocnictwo zawarcia traktatu z Serbją, Bułgarją, Grecją i Czarnogórą; § 3 pełnomocnictwo odnoszące się do krajów zamorskich) byli posłowie ludowi. Przy pierwszym paragrafie popierało ich cichaczem, przy dwóch następnych jawnie paru posłów konserwatywnych, powołując się na uchwałę Sejmu galicyjskiego, który się sprzeciwił zawieraniu traktatu handlowego z państwami bałkańskiemi, czyniąc wyjątek co do Rumunji.

Na stanowisku odwrotnem stali posłowie z miast. Szanując uchwałę sejmową, chcieli się wstrzymać od głosowania przy §§ 2 i 3, natomiast głosować za traktatem handlowym z Rumunją. Znaczna większość Koła polskiego była gotowa akceptować ich taktykę.

Z tych właśnie sfer zaproponowano ludowcom kompromis następujący:

Przy głosowaniu za traktatem handlowym z Rumunją ludowcy wstrzymają się od oddania votum, większość Koła polskiego zaś będzie solidarnie głosowała za traktatem. Podczas głosowania za §§ 2 i 3 zwolennicy owych traktatów, kierujący się potrzebą tańszego zaprowjantowania miast, nie będą oddawali votum, lecz wyjdą z sali. Ci zaś, których zdaniem owe traktaty są szkodliwe dla interesów rolniczych, będą głosowali przeciwko obu paragrafom.

Każdy odrazu zrozumie, o co chodziło inicjatorom kompromisu. Zależało im na podtrzymaniu powagi Koła polskiego, na podtrzymaniu jego wpływu w Izbie i jego znaczenia wobec rządu. Fundamentem tej powagi, tego wpływu i tego znaczenia jest w teorji gwarantowana statutem solidarność Koła polskiego, w praktyce liczba głosów, które delegacja polska może rzucić w parlamencie na szalę. Kompromis, proponowany posłom ludowym, miał oba te cele na oku. Dążył do zachowania zasady solidarnośei i umożliwiał zarazem wystąpienie solidarne z górą czterdziestu posłów w pierwszym wypadku za traktatem handlowym z Rumunją, w drugim przeciwko traktatom z państwami Bałkańskiemi i zamorskiemi. Była to taktyka, dyktowana rozumem politycznym narodowym.

Opór, a raczej upór posłów ludowych uniemożliwił przyjęcie kompromisu. Skutkiem tego uporu pękła solidarność Koła polskiego. Rozsypało się ono publicznie na poszczególne części składowe. Głosowało nie Koło polskie, lecz posłowie polscy z Galicji. Każdy, jak uznawał za stosowne. Powtóre, skutkiem wzajemnego znoszenia się głosów polskich, oddawanych „za" i „przeciw", efekt polityczny takiego głosowania był śmiesznie drobny w stosunku do siły liczebnej Koła polskiego. Zamiast rzucić na szalę z górą czterdzieści głosów raz „za", a drugi raz „przeciw", w obu wypadkach Koło polskie dało tylko kilkanaście głosów za traktatem z Rumunją i przeciwko traktatom z państwami Bałkańskiemi. Skoro bowiem polskie „tak" i polskie „nie" się wzajemnie paraliżowały, pozostała tylko różnica zwyżkowa kilkunastu głosów, w pierwszym wypadku afirmująca, w drugim negująca.

Tak się przedstawia głosowanie pod względem politycznym ogólno-polskim.

Jakże się ono przedstawia ze stanowiska interesów agrarnych? Rząd dał sferom rolniczym odszkodowanie materjalne wzamian za owe traktaty. Zastrzegł przecież wyraźnie, że owe odszkodowania wejdą w życie jedynie na wypadek uchwalenia traktatów. Ci posłowie polscy, którzy głosowali za wszystkiemi trzema paragrafami ustawy, oddali właściwie interesom rolniczym w Galicji usługę daleko większą, niż posłowie ludowi. Taktyka ludowców ograniczała się wyłącznie do uporczywego powtarzania „nie" bez najmniejszej rękojmi pozytywnego naprawienia szkód ewentualnych, płynących z zawarcia traktatów handlowych. Natomiast zwolennicy traktatów posiadali pewność, gwarantowaną przez rząd, że za ich sprawą wejdą w życie odszkodowania dla rolnictwa, skoro ustawa handlowo-polityczna uzyska większość w Izbie poselskiej.

To są wszystko fakty murowane. Nie obali ich polemika hałaśliwa, nie zaszkodzą im wykręty i obelgi. Jest faktem, że upór ludowców zdetronizował Koło polskie z wybitnego stanowiska w Izbie poselskiej. Jest faktem, że odszkodowania dla rolnictwa uratowali dla Galicji posłowie, głosujący za traktatami. Jest wreszcie faktem, że takie pójście Koła polskiego w rozsypkę musi pozostać wypadkiem odosobnionym, gdyż inaczej Koło polskie stanęłoby wobec zagadnienia nie cierpiącego zwłoki: albo pozbyć się żywiołów, które nie chcą uszanować solidarności klubowej, albo popełnić samobójstwo.

To zagadnienie jest nieuniknione w Izbie poselskiej, która dzięki zaostrzonemu regulaminowi obrad będzie przez cały rok 1910 pracowała poważnie i systematycznie. W takiej Izbie pracującej Koło polskie musi być solidarne i zwarte, jeżeli chce utrzymać dotychczasowe wpływy wieloletnie. Nadwyrężenia solidarności, powtarzające się częściej podczas spraw tak ważnych, jak reforma podatkowa, ubezpieczenie społeczne i t. d., musiałoby uczynić z delegacji polskiej rodakom na szkodę, pośmiewisko obcym.

Ratujmy się od tego losu w 1910 roku, w rocznicę pięćsetną zwycięstwa grunwaldzkiego!

Zamach w Petersburgu.

(Telegr. „Słowa Polskiego").

Petersburg. Pułkownik Karpow, zamordowany przez Woskreseńskiego w chwili kiedy obejmował urząd, znajdował się w daleko trudniejszem położeniu aniżeli jego poprzednicy. Mianowicie zdemaskowanie Azewa, Hardinga oraz innych ajentów prowokatorów, pozbawiło tajnej policji rosyiskiej najtęższych współpracowników, Karpow musiał zatem na nowo werbować szpiegów prowokatorów.

Uwagę jego zwrócił Woskreseński, syn popa z Jekaterynosławia. Woskreseński był skazany za agitację polityczną na zesłanie na Sybir. Karpow namówił go, aby wstąpił na usługi policji politycznej i przyrzekł mu dostarczyć cennych wiadomości, dzięki którym Woskreseński uzyskał zaufanie swoich towarzyszy, tak, że dostał się na wybitne miejsce, do t. zw. kolumny lotnej, organizacji bojowej socjalno-rewolucyjnej.

Po pewnym czasie przecież towarzysze jego dowiedzieli się, że Woskreseński stoi na usługach policji, nakazali mu tedy zabić Karpowa. Woskreseński zgodził się na to.

Karpow żywił do Woskreseńskiego bezgraniczne zaufanie. Schodził się z nim często w mieszkaniu przy ul. Astrachańskiej.

Woskreseński przyrzekł Karpowowi, że niebawem dostarczy mu w ręce całą grupę rewolucjonistów zagranicznych, którzy mieli zjechać się w Petersburgu celem wykonania szeregu ważnych zamachów. Karpow przechwalał się przed znajomymi urzędnikami i żandarmami, że wykona tego rodzaju odkrycie, które na zawsze postawi go w pierwszym rzędzie działaczy państwowych.

Wiedeń. „N. Wr. Tagebl." dowiaduje się, że po zabiciu Karpowa policja otrzymała w ręce dokumenty stwierdzające, że Woskreseński wraz z 4 rewolucjonistami wyznaczonymi przez komitet centralny, przygotował plan zabicia całej rodziny carskiej. Ten plan był tak dobrze opracowany, że zamach byłby się prawdopodobnie udał.

Spiskowcy, którzy działali razem z Woskreseńskim, zdołali umknąć.

Berlin. „Berl. Tagebl." dowiaduje się z Petersburga, że epizod z Karpowem dowiódł zupełnie jasno, iż tajna policja polityczna zajmuje się znowu prowokacją. U Woskreseńskiego znaleziono 7 paszportów, wystawionych na zagranicę, z których 2 były podpisane przez Karpowa, a 2 przez naczelnika policji miasta Petersburga.

Karpow znał Woskreseńskiego przez czas dłuższy. Woskreseński dostarczył Karpowowi celem zyskania jego zaufania szeregu ważnych wiadomości, Karpow nie wiedział jednak, że Woskreseński poza jego plecyma utrzymuje stosunki zupełnie szczere z rewolucją socjalną i przygotowuje się do zgładzenia go ze świata.

Woskreseński będzie stracony dziś rano przez powieszenie na stokach twierdzy petropawłowskiej.

Ajent policyjny, który towarzyszył Karpowowi, odzyskał obecnie przytomność. Opowiada on, że właśnie wnosił do pokoju samowar, a Karpow pisał przy biurku, gdy nagle nastąpił wybuch. Tuż przed wybuchem Woskreseński wyszedł do przedpokoju celem — jak mówił — poprawienia dzwonka elektrycznego, który źle funkcjonował.

Dotychczasowe aresztowania, jakkolwiek bardzo liczne, nie zdołały naprowadzić na żadne ważniejsze ślady i dotąd nie zaaresztowano żadnego wybitniejszego rewolucjonisty.

„Royal" Hotel, Restauracja i Kawiarnia w Krakowie (ul. św. Gertrudy)

z największym komfortem 75 pokoi od kor. 2·60 za dobę, światło elektryczne, pierwszorzędna restauracja, w kawiarni zupełnie zrekonstruowanej co wieczór muzyka. — Wstęp wolny. 15050

Roboty ręczne ◁ Przybory do haftu i krawiecczyzny, Rękawiczki, Pończochy, krawatki damskie ▷▷▷ Poleca nowootworzony magazyn 4728 **Z. Mišniakiewicz i S. Kistryn** Lwów — ul. Halicka 21.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Żarówki Telefon 1334. APARATY elektryczne

Elektryczność

WACŁAW NAGÓRSKI i Spółka KOMANDYTOWA

Lwów, Trzeciego Maja 15. 15494

Centralny skład elektryczny na Galicję

Świeczniki,

nieprześcignione co do piękności wzorów, solidnego wykonania i taniości. — Przedstawicielstwo firm francuskich włoskich i szwajcarskich. — **Wyłączna sprzedaż świeczników wyrobu krajowego - galicyjskiego.**

!! Codziennie zdumiewająca demonstracja !!

Żywej mówiącej głowy bez tułowia

Przedstawienia bez przerwy od godziny 10 rano do 9 wieczorem. Ulica Jagiellońska 20. 15370

Oświadczenie.

Upraszam tą drogą Wszystkich, którzy czytali lub czytac będą wydaną przezemnie broszurę p. t.

„Opryszok w Rewerendi“

zarzucają Pwb. Ks. Romualdowi Korosteńskiemu grecko katol. parochowi w Borysławiu pewne czyny niehonorowe — by przyjęli do wiadomości, że całą treść tejże broszury niniejszem raz na zawsze i bez zastrzeżeń odwołuję, albowiem przekonałem się, że udzielone mi do tej broszury informacja były mistyfikacją, a badając sprawę dalej napotkałem na informacje całkiem wiarygodne, wedle których Ks. Romuald Korosteński jest człowiekiem zupełnie czystym. Wobec tego przepraszam Go za wyrządzoną krzywdę i proszę o zapomnienie urazy.

We Lwowie, dnia 22 grudnia 1909.

15520 **Osyp Szpytko.**

Modele paryskie i najpiękniejsze kapelusze damskie ze względu na kończący się sezon i zbliżający się karnawał **po nader niskich cenach** poleca **Salon Mód J. M. NEUWELT ul. Trzeciego Maja 11.** 15491

Do wiadomości.

Rodzice dzieci uczęszczających do III c. k. gimnazjum w Stanisławowie czując się moralnie zobowiązanymi do podania do powszechnej wiadomości zalety i takt postępowania prawdziwie ojczystego wobec młodzieży szkolnej tegoż gimnazjum iści Czcigodnego c. k. profesora Wnego Pana Isakiewicza w Stanisławowie, wyrażając mu serdeczne i życzliwe podziękowania za Jego troskliwe obchodzenie się z młodzieżą szkolną, Jego na pełne uznanie zasługujące dobre udzielenie nauki swej młodzieży, są dumni na Niego, jako na wzór pedagoga — pewnymi będąc, że jeżeli nadal, jak dotąd, postąpi wobec uczącej młodzieży dosięgnie wysokiego stanowiska na swem polu działania i zaskarbi sobie uznanie całego społeczeństwa.

15504 **Rodzice.**

Rozalia Bourdon Lwów, Teatralna l. 8.

poleca na karnawał gustowne suknie balowe. Z prowincji wystarczy stanik na miarę. Suknie wykonuje w 2 dniach. 15516

W celu utworzenia **Związku konsumentów i lokatorów** zwoła w styczniu 1910 **ankietę** a następnie wiece Komitet wyorany 27 listopada br. na zgromadzeniu delegatów Towarzystw lwowskich z inicjatywy

„Polskiej Ligi Narodowej“.

Zgłoszenia do współpracy w tej poważnej akcji obywatelskiej przyjmuje członek Komitetu adw. dr. Korytko, ul. Czarnieckiego l. 3. 15515

Ażeby nie starzeć się 12261

żądać należy

dr. Hommela Haematogen

OSTRZEŻENIE! Żądać wyraźnie nazwisko **Dr. Hommel.**

Łaźnia Ducheńskiego otwarta w piątek i niedzielę cały dzień dla Panów. — **Zarząd.** 15485

Rosja a Japonja.

Pomimo uspokajających zapewnień rządu, w Rosji utrzymuje się nadal przekonanie, że na wschodzie azjatyckim zanosi się na groźne wypadki. Przyczyniła się do tego nie pomału okoliczność, że Izwolski wbrew zapowiedziom nie udzieli przy obradach budżetowych w Dumie wyjaśnień w sprawie wschodniej — ponieważ car na udzielenie tych wyjaśnień nie zezwolił. Więc są jednak w stosunkach wschodnio-azjatyckich szczegóły których publiczne ujawnienie jest uważane na dworze carskim za niepożądane, albo też takie, którym bez narażenia się na przykre dementi zaprzeczyć w interesie uspokojenia ludności nie można.

W pismach rosyjskich nie zamilkają też głosy alarmujące. Między innymi korespondent specjalny „Rusk. Słowa“ pisze z Charbina, że tam nikt nie podziela optymizmu, okazywanego przez ministra spraw zagranicznych. Korespondent wylicza następnie przyczyny ogólnego zaniepokojenia, a więc:

Z dnia na dzień przybywają do Mandżurji wyżsi oficerowie japońscy. Japonja dąży do tego, aby uzyskać od Chin zezwolenie na przewożenie oddziałów zbrojnych przez Mandżurję. Faktem jest, że Japończycy gromadzą coraz więcej wojsk nad granicą mandżurską pod pretekstem obawy przed rozruchami koreańskiemi. Do Charbinu przybywają incognito oficerowie wyżsi Japońscy. Japończycy nabywają w ogromnych ilościach i po bardzo wysokich cenach zapasy żywności wszelkiego rodzaju i zakładają magazyny w Mandżurji południowej. Z Mongolji donoszą, że oficerowie japońscy odbywają wycieczki wywiadowcze wzdłuż granicy rosyjskiej, czynią pomiary i badają stosunki tamtejsze.

Według zapewnień korespondenta, także Chińczycy są zaniepokojeni i przewidują wybuch wojny. Rząd pekiński zamierza nawet zwrócić się do Rosji i Japonji z prośbą, aby nie wybrano Mandżurji na teren wojny.

Wiadomość ostatnia, o rzekomych obawach i zamiarach rządu pekińskiego jest najoczywiściej tylko echem pogłosek obiegających wśród zaniepokojonej ludności rosyjskiej. Również wiadomość o rzekomem dążeniu Japonji, aby uzyskać prawo przewożenia wojsk przez Mandżurję jest najoczywiście fantazyjna. Zapewne rząd tokijski nie spowiadał się przed nikim z swoich dążności i pragnień.

Reszta w sprawozdaniu korespondenta rosyjskiego, to powtórzenie plotek nie nowych i rozgłoszonych już dawniej w formie daleko jaskrawszej. Pozostaje więc istniejące niewątpliwie zaniepokojenie, wynikające zarówno z poczucia własnej słabości jak z świadomości ogromnej potęgi japońskiej. O ile poza tem ogólnem mniemaniem istnieją rzeczywiste objawy zbliżającej się burzy, stwierdzić niepodobna. Ale za tem, że istnieją, przemawia bądź co bądź dziwne zachowanie się rządu rosyjskiego w czasach ostatnich. Optymistycznym zapewnieniom pokojowym towarzyszy wzmacnianie sił zbrojnych rosyjskich na Dalekim Wschodzie, a wieści o układach, które miały rzekomo doprowadzić nawet do zawarcia sojuszu, od pewnego czasu zamilkły.

Kryzys na Węgrzech.

(Telegr. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. „N. Wr. Tagebl.“ dowiaduje się z Budapesztu, że gabinet dra Władysława Lukacza zostanie utworzony w czasie świąt. Nominacja będzie ogłoszoną 30 albo 31 bm.

Budapeszt. Socjalni demokraci urządzili wielką owację Lukaczowi, w chwili kiedy pociąg wjechał na dworzec budapeszteński, ponieważ spodziewają się, że Lukacz przeprowadzi reformę wyborczą, opartą na głosowaniu powszechnem.

Lukacz obejmie prezydjum gabinetu i tekę finansów, ministrem spraw wewnętrznych ma zostać były prezes ministrów br. Banffy. Justh zostanie ponownie wybrany prezesem Izby poselskiej, ponieważ nie życzy sobie objęcia teki ministerjalnej, aby w ten sposób dowieść, iż walczył o zdobycze narodowe, a nie o zdobycze dla siebie samego.

Koszut pozostanie nadal ministrem handlu, jeżeli jego frakcja zobowiąże się do popierania nowego gabinetu. Wszystkie inne teki mają przypaść zwolennikom Justha. Nowy gabinet musi najpierw załatwić traktat rumuński, następnie prowizjum budżetowe. a wreszcie wybory do delegacji.

Bardzo ważną sprawą jest potrzeba zaciągnięcia pożyczki 1½ miljarda koron.

Nadto otrzyma gabinet od monarchy upoważnienie do poczynienia wszystkich przygotowań, ażeby ewentualnie mógł być utworzony osobny bank węgierski. Już dziś przecież stronnictwo Justha oświadcza, że wystarczą same przygotowania i że będzie można w sprawie banku zawrzeć jakiś kompromis.

Przegląd prasy.

Puszczyki.

Żywo mamy w pamięci metody petersburskiego „Kraju“, kiedy on pozostawał pod redakcją Erazma Piltza. Żywo mamy w pamięci metody, jakiemi zwalczał swych przeciwników politycznych, jak w rozmaitych broszurach, pod rozmaitymi pseudonimami wydanych gasił każdy silniejszy wybuch uczucia narodowego a w duszę społeczeństwa sączył obawy o przyszłość, i służalczy serwilizm wobec zaborców.

I kiedy obecnie Erazm Piltz znalazł nową platformę do szerzenia swoich „ideałów“, kiedy w ostatnich dniach objął w Warszawie redakcję ugodowego „Słowa“ — żywiliśmy obawy, czy pomimo zmienionych znacznie warunków życia politycznego u nas, pomimo zupełnej zmiany zasadniczych wykładników polityki narodowej w Polsce, pomimo skrytalizowania się wyraźnego uczuć naszych narodowych, nie zechce on wrócić do tych samych sił publicystycznych i do tych samych metod walki.

Dawne nawyczki ozwały się rychlej, niżby ktokolwiek przypuszczał. Oto „Słowo“ warszawskie, w artykule jednego z dawnych współpracowników p. Piltza, biorąc asumpt z przygotowań Galicji do obchodu rocznicy grunwaldzkiej, zaczyna roztrząsać, o ile uczczenie Grunwaldu jest potrzebne i czy „pożyteczne“.

„Jałową — pisze — byłaby teraz dyskusja o tem, czy w położeniu obecnem przystoi nam święcić tryumfalnie rocznicę, na wspomnienie której raczej potęgowaćby się w nas powinien ból i gorycz upokorzenia, rocznicę, która, jak żadna inna w naszych tysiącletnich dziejach, uzmysławia nam prawem kontrastu całą otchłań naszego dzisiejszego upadku. Jałowym byłby spór o to, czy właśnie zwycięstwo pod Grunwaldem powinno być przedmiotem naszej apoteozy, to zwycięstwo, którego zmarnowanie jest pomnikiem naszego politycznego sobkostwa i nierozumu. Choćby najbardziej uzasadnione racje miały się zwrócić przeciw obchodowi, byłby to próżny wysiłek. Źródłem, z którego myśl jego wytrysła, jest sentyment, który sam nie rozumie i nie uznaje argumentów rozumu“.

„Sama uroczystość będzie kamieniem obrazy dla silnego przeciwnika, który swego arsenału bezprawia do dna nie wyczerpał i którego bezużyteczne drażnienie nie może leżeć w intencji rozumnego narodu. Każdy wybryk na ulicach Krakowa lub Lwowa może być w takich warunkach powitanym z ukrytą radością, może stać się punktem wyjścia do represji na tej dzielnicy naszej, która najmniej ze wszystkich objawia skłonności do wyładowywania w odruchach swej energji obronnej. Że „inicjatywy“ w tym kierunku nie zabraknie, to pewne“.

Taksamo niedawno przemawiały organy konserwatywne i ich ludowcowi satelici, kiedy w kraju obudził się silny głos protestu przeciwko wyłączeniu Chełmszczyzny. Niewiara w wewnętrzne siły i zdrowie narodu powodowały ich wystąpienia. Zdrowego odruchu narodowego, dyktowanego najgłębszemi uczuciami, nie wstrzymają żadne „wskazania“ p. Piltza i jego szkoły, bo życie już dawno przeszło ponad nimi do porządku dziennego. „Przeżytych form już żaden cud nie wróci do istnienia“.

Ankieta mleczarska w Wydziale krajowym.

Ożywiony w ostatnich latach ruch w kraju w kierunku postępowej przeróbki nabiału, zwrócił na siebie większą uwagę Sejmu krajowego, który na sesji z dnia 20 października 1908 roku uchwalił rezolucję komisji gospodarstwa krajowego uzupełnioną przez posła dra Stefczyka, polecającą Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z rządem co do znacznego podwyższenia dotacji państwowej na cele powyższe, a także zażądał przedłożenia sobie wniosków, zmierzających do intenzywniejszego poparcia przemysłu mleczarskiego funduszami kraju. Wnioski te miały także uwzględniać konieczną potrzebę podjęcia usilnych starań celem podniesienia kultury pastwisk gminnych.

W wykonaniu powyższej uchwały Wydział krajowy zwołał ankietę złożoną z reprezentantów wszystkich tych instytucji krajowych, które zajmują się popieraniem mleczarstwa, tudzież szeregu osób prywatnych, których zdania w poszczególnych kwestjach porządkiem dziennym objętych, pragnął Wydział krajowy wysłuchać.

Ankieta odbyła się w gmachu sejmowym, pod przewodnictwem marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego i przy współudziale Kazimierza Laskowskiego, jako prezesa Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie; L. Barańskiego, jako delegata Tow. rolniczego w Krakowie; E. Maurizio, jako prezesa Gal. Tow. mleczarskiego; prof. K. Miczyńskiego, jako delegata Tow. Kółek rolniczych; M. Kociuby, jako delegata Tow. ruskiego „Proświta“; M. Malca, jako delegata Tow. im. Kaczkowskiego, Władysława ks. Sapiehy, księdza Ostapa Niżankowskiego, St. Fihausera, J. Mokrzyńskiego, tudzież jako referentów dr. Fr. Stefczyka, J. Marszałkowicza, B. Janowskiego i dr. T. Rylskiego.

Pierwszy referat o „projekcie organizacji akcji mleczarskiej“ wygłosił dr. Rylski, przyczem położył silny nacisk na potrzebę ścisłej łączności i porozumienia między instytucjami w rozwoju przemysłu mleczarskiego współdziałającymi, tudzież ścisłego podziału pracy. Instytucją naczelną i pośredniczącą byłby Wydział krajowy, w którego zakresie działania leżałoby przedewszystkiem utrzymywanie szkół dla kształcenia personalu mleczarskiego, organizacja i wykonywanie opieki nad spółkami mleczarskiemi, organizacja serowarstwa, statystyka mleczarska, wykonywanie opieki nad instytucją związkową, która organizuje handel produktami nabiałowymi, organizacja kredytu dla mleczarń, tudzież utrzymywanie stałej łączności i porozumienia z Towarzystwami w akcji mleczarskiej zainteresowanymi.

Współdziałanie Towarzystw rolniczych wogóle polegałoby wówczas na planowej propagandzie w kierunku zakładania mleczarń wogóle, a spółek mleczarskich w szczególności, akcji hodowlanej i pastwiskowej, ześrodkowanej przedewszystkiem w tych miejscowościach, w których istnieją centrń postępowej produkcji i przeróbki nabiału.

HALKI jedwabne, klotowe i włóczkowe

kamizelki włóczkowe damskie, pledy Himalaja i wełniane oraz bieliznę trykotową i Dr. Jaegera 12188

poleca najtaniej magazyn płócien i stołowej bielizny **Bolesław Błocki** we Lwowie ul. Akademicka 4.

Wnioski te po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy uczestnicy zebrania, przyjęto, przyczem większość mowców wyraziła zapatrywanie, że dla jednolitości akcji byłoby wskazane, aby opiekę i kontrolę techniczną nad mleczarniami prywatnemi objęło również kraj. Biuro mleczarskie, jako organ fachowy Wydziału krajowego.

Dalszym punktem porządku dziennego była „sprawa centralnych mleczarń współdzielczych“, referowana przez posła dra Fr. Stefczyka.

Pomoc publiczna w tworzeniu centralnych mleczarni powinna polegać przedewszystkiem na wybudowaniu kosztem kraju odpowiednio urządzonego budynku na mleczarnię centralną i zaopatrzeniu go w potrzebne urządzenie maszynowe, aby tak urządzoną mleczarnię oddać do użytkowania w ręce osobnego związku, albo w ręce Tow. rolniczego za czynszem najmu.

Na pokrycie kosztów budowy centralnych mleczarni powinien być ustanowiony osobny fundusz krajowy w następujący sposób:

Z krajowego funduszu dla popierania przemysłu rolniczego wydzieli się kwotę 300.000 kor. dla udotowania funduszu budowy centralnych mleczarni. W tym celu wpływać ma do tego funduszu połowa rat spłacanych na rachunek pożyczek zaciągniętych z krajowego funduszu dla przemysłu rolniczego aż do chwili, gdy z tych wpływów uzbiera się suma 300.000 kor.;

W dyskusji nad powyższą sprawą wzięli udział pp.: Maurizio, Fihauser i dr. Rylski, poczem p. marszałek jako przewodniczący stwierdził zgodność zapatrywań uczestników zebrania z wywodami referenta.

Na projekt reformy wykształcenia personalu mleczarskiego — referowany przez dr. T. Rylskiego, zgodzono się również.

Z kolei p. B. Janowski, inspektor rolniczy Gal. Tow. Gospodarskiego umotywował szereg wniosków odnoszących się do podniesienia produkcji paszy wśród członków Spółek mleczarskich.

W myśl wywodów referenta, ankieta uznała konieczność akcji nad podniesieniem uprawy roślin pastewnych wśród członków Spółek mleczarskich i uznała za szczególnie wskazane, aby Wydział krajowy komitety obu głównych Towarzystw rolniczych, Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczyeh i stacje doświadczalne rolnicze w zakresie swej działalności nad podniesieniem uprawy roślin pastewnych uwzględniały przedewszystkiem okolice, w których znajdują się Spółki mleczarskie.

Również wyrażono przekonanie, że w akcji tej należałoby szczególny nacisk położyć na organizowanie Spółek pastwiskowych i maszynowych wśród członków Spółek mleczarskich.

Nadto upoważniony powinien być Wydział krajowy do zasilania funduszu budowy centralnych mleczarni pożyczkami bankowemi aż do łącznej wysokości 500.000 kor., zaciąganemi w miarę potrzeby za poręką kraju.

Jako ostatni punkt porządku dziennego, wygłosił poseł J. Marszałkowicz referat „O akcji hodowlanej w celu podniesienia gospodarstwa nabiałowego“.

Wnioski wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierali głos niemal wszyscy uczestnicy zebrania, poczem po dziewięciogodzinnych obradach, które pod wielu względami przyczyniły się do wyjaśnienia całego szeregu spraw, obrady zamknięto.

Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. —6 st Celsjusza.

÷ **Numer gwiazdkowy** „Słowa Polskiego“ składa się, prócz dodatku powieściowego, z 24 stron i zawiera:

Przy opłatku — z pism ś. p. J. L. Popławskiego.
Niby kolęda — Wł. Bełzy.
Idea narodowa na Górnym Śląsku — J. Jaronia.
Nie wrócisz do mnie — J. Kasprowicza.
* * * — M. Wolskiej.
Gdzie się mógł podzieć król Bolesław II — S. Eljasza Radzikowskiego.
Ze zbioru poezji — L. Staffa.
Post festum — St. Przybyszewskiego.
Z „Pieśni o życiu“ — K. Makuszyńskiego.
Duch Japonji — E. S. Naganowskiego.
Ballada — W. Kozickiego.
Królewicz Mahmud — M. Smolarskiego.
Moja wigilja — A. Ćwikowskiego.
Ostatni wieczór — O. Bilińskiej.

÷ **Następny numer** „Słowa Poiskiego“ wyjdzie w poniedziałek popołudniu.

÷ **Nominacje i przeniesienia oficjantów** w okręgu wyższego Sądu krajowego we Lwowie. Oficjantami zostali mianowani pp.: St. Czepelowski, R. Em. Winter, Iz. Epstein, Sz. Łucki, St. Ig. Zarudzki, B. Szawaluk, J. Kraus, K. Stan. Zieliński, M. Kowal, M. Biały, T. Błahitka, M. Horodyski, St. Lipanowicz, W. Dreier, B. Teller, Z. Bartoszyński i A. Kiszczakowska.

Przeniesieni zostali pp.: St. Nowotny z Buska do Bóbrki, L. Bryliński z Brzeżan do Przemyślan, J. Sagan z Tarnopola do Złoczowa, L. Malko z Chodorowa do Tarnopola, St. Młot ze Lwowa do Stanisławowa, J. Dollinger z Kimpolung do Czerniowiec, S. Huk z Mościsk do Przemyśla, S. Wołoszczuk z Kut do Lwowa, J. Bartelt ze Szczerca do Lwowa, J. Ostrowski z Żydaczowa do Buska, P. Rzętycki z Bołszowiec do Chodorowa, J. Kulczycki ze Lwowa do Sanoka, S. Bryś ze Sanoka do Lwowa.

÷ **Z Eleuterji Wyzwolenia** piszą nam: Członkom naszym zamiejscowym zasyłamy z okazji świąt Bożego Narodzenia serdeczne „Szczęść Boże“. Miejscowych zaś zapraszamy na wspólny opłatek, który się odbędzie w lokalu Towarzystwa (ul. Pańska 11) 27 b. m. o g. 6 w. Liczny współudział gości pożądany.

÷ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się zaręczyny panny Marji Kronikówny, córki właściciela dóbr i przemysłowca z panem Maurycym Adlersbergiem, właścicielem dóbr ziems. 15517

÷ **Na dochód Bursy TSL. we Lwowie,** budującej się przy ul. Zielonej, odbędzie się 20 stycznia 1910 w salach Kasyna miejskiego bal T. S. L. Jak słychać, ruchliwy komitet przygotował szereg niespodzianek dla tych, którzy zechcą przyczynić się do rychłego wzniesienia tak ważnej instytucji jak Bursa TSL.

÷ **Teatr miejski we Lwowie.**

W piątek z powodu Wigilji Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.
W sobotę o godz. 3·30 popoł. na dochód Tow. wzaj. pomocy Członków teatru miejskiego po raz 5-ty „To szczyt wszystkiego“, krotochwila w 3 aktach Okonkowskiego, tłum. M. Sachorowski.
— o godz. 7·30 w. na dochód Tow. wzaj. pom. Członków teatru miejskiego po raz 3-ci „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach Flotowa, gościnny występ H. Drzewieckiego, art. opery warszawskiej.
Ponieważ w pierwsze święto Bożego Narodzenia sklep p. Wolińskiego będzie zamknięty, przeto tego dnia bilety na niedzielne i poniedziałkowe przedstawienia sprzedawać się będą w kasie w teatrze m.
W niedzielę o godz. 3 30 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Leona Falla.
— o godz. 7·30 w. po raz 34-ty „Manewry jesienny“ operetka w 3 aktach I. Kalmana.
W poniedziałek o godz. 3·30 popoł. po raz 15-ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.
— o godz. 7·30 w. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla; w partji „Cania“ wystąpi Józef Mann. Rozpocznie po raz 3-ci „Sasiadka“, komedja w 3 aktach Tad. Jaroszyńskiego.
We wtorek po raz 4-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

÷ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

W sobotę „Noc Listopadowa“, dziesięć scen dramatycznych napisał Stanisław Wyspiański. Illustracja muzyczna Raczyńskiego.
W niedzielę popoł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucyan Rydel.
— wieczór „Gromiwoja“, komedja w 4 aktach Arystofanesa, przełożył z greckiego E. Żegota-Cięglewicz.
W poniedziałek „Warszawianka“, pieśń z roku 1831, napisał Stanisław Wyspiański. „Sędziowie“, tragedja w 1 akcie w 2 odsł. Stanisława Wyspiańskiego.

÷ **Nowy tygodnik ilustrowany.** Przyjrzawszy się bacznie stosunkom społeczno-kulturalnym w trzech dzielnicach Polski, zatrzymać się musimy przedewszystkiem przy zaborze pruskim, gdzie najzaciętsza wre walka o byt narodowy na wszystkich polach życia zbiorowego. Uderza nas tam wielka, w podziw wprowadzająca odporność ludu naszego na wszystkie zakusy germanizacyjne. Tysiączne pomysły i gwałty, obliczone na zagładę braci naszych, kruszą się i zawodzą, bezsilne wobec spiżowego charakteru i woli, wobec samowiedzy narodowej tej nielicznej, bo zaledwie trzymiljonowej rzeszy, zmuszonej staczać walkę krwawą o każdą piędź ziemi ojczystej. Charakter ten i wolę i samowiedzę nabył lud ten przez prasę codzienną i tygodniową, która zastępowała mu i zastępuje poniekąd brak szkoły polskiej.

Typ pism poznańskich jest na wskróś odmienny od prasy naszej w Galicji lub w Królestwie, zupełnie inny sposób redagowania i, jak praktyka poucza, niezawodny. Stąd ta wielka ich popularność, stąd ta bezprzykładna wprost poczytność ich i wziętość wród ludu wielkopolskiego.

U nas pism podobnych, zwłaszcza tygodników, niestety dotychczas nie było. Jedne są za bardzo polityczne, inne znowu za lokalne. Stąd z radością powitać należy wiadomość, zapowiadającą od 1 stycznia wydawnictwo nowe n. p. „Ilustrowany Tygodnik Narodowy“, które brak ten ma u nas usunąć. Wydawcy, posiadający wszechstronną znajomość stosunków pod Prusakiem i u nas, postanowili w układzie redakcyjnym wzorować się na pismach poznańskich, dając w „Tygodniku Narodowym“, obok obszernego działu ilustracyjnego, powieści, nowele, popularno-naukowe artykuły i najnowsze zdobycze w zakresie hygjeny techniki itd.

„Tygodnik Narodowy“ nie będzie pismem politycznem, będzie natomiast pismem narodowem, poruszając w artykułach wstępnych wszelkie zagadnienia, mające już to pośrednio, już to bezpośrednio związek z kulturą polską. Słowem „Tygodnik Narodowy“ ma stać na straży kultury polskiej i obyczajów ojców naszych, które aż nadto często ulegają spaczeniu.

Dodać w końcu należy, że „Tygodnik Narodowy“ zamieszczać będzie stale 3 powieści, oryginalne polskie i tłumaczenia celniejszych utworów obcych; wreszcie i dział „Dla dziatek“ i „Humorystyka“ będą również posiadały swój stały kącik. Z tego wynika, że „Tygodnik Narodowy“ będzie w całem tego słowa znaczeniu przyjacielem rodziny polskiej. Spodziewać się należy, że jako taki, „Tygodnik Narodowy“, będzie miał u nas zapewnione powodzenie, czego mu z serca życzymy. Po bliższe szczegóły odsyłamy Czytelników do dzisiejszego ogłoszenia.

÷ **Z ruchu wydawniczego.** W najbliższych dniach ukażą się na półkach księgarskich trzy książki Czesława Łukaszkiewicza: poemat osnuty na motywach ludowych „O Jasiu i Marysi“; pierwsza u nas „Gramatyka języka węgierskiego“; „Nowele węgierskie“, zbiór przekładów nowel najpoczytniejszych autorów węgierskich.

÷ **Kółko bułgarskie.** Kształcący się w dość znacznej liczbie na Uniwersytecie i Politechnice lwowskiej studenci bułgarscy, nie mieli dotychczas żadnego związku, żadnego towarzystwa, któreby stanowiło łącznik między nimi, a starania ich pod tym względem napotykały na niezwalczone trudności. Dopiero w miesiącu grudniu b. r. dzięki uprzejmości Czytelni Akademickiej, zawiązali przy niej „Kółko Bułgarskie“, stawiając sobie za cel utrzymywanie łączności między zamieszkałymi tu Bułgarami, pielęgnowanie ojczystej literatury i zapoznawanie z nią Polaków, wreszcie skierowywanie młodzieży bułgarskiej, kształcącej się przeważnie na uniwersytetach rosyjskich i niemieckich do wszechnic polskich, a tem samem nawiązywanie stosunków między pobratymczymi narodami.

W skład zarządu Kółka weszli p. Paweł Popow (przewodniczący), p. Garabed Kenprulian (zastępca) i p. Christo Dimitrow (sekretarz i skarbnik).

Inauguracja Kółka odbyła się przed kilku dniami w lokalu kółkowym Czytelni Akademickiej. Po powitaniu gości przez prezesa p. Popowa, oraz reprezentanta Czytelni Akademickiej, zabrał głos prof. dr. Leciejewski, znakomity znawca literatur południowo-słowiańskich i wygłosił wykład „O królewiczu Marku w bułgarskiej poezji ludowej“, poczem serdecznie powitał Bułgarów na ziemi polskiej w ojczystym ich języku. Na zakończenie p. Popow podziękował prelegentowi oraz licznie zebranym gościom, wśród których byli profesor uniwersytetu, Kryński, docent politechniki dr. Bryła i w. i. Otrzymano również wiele pism z życzeniami, między innemi od prof. uniw. dr. Balcera i kilku towarzystw akademickich.

÷ **Organizacja bojkotu towarów pruskich** donosi nam: We czwartek aresztowała policja człowieka, który nosił po ul. Karola Ludwika tablicę z napisem: Organizacja bojkotowa towarów pruskich stwierdziła, że obuwie marki „Salamandra“ jest wyrobem pochodzącym z Rzeszy niemieckiej!

Wprawdzie aresztowanego w południe, wypuszczono po 3 popołudniu, jednak zatrzymano tablicę z pamiątkowym napisem.

÷ **Pruskie obuwie.** Organizacja bojkotowa podaje do publicznej wiadomości, że obuwie marki „Salamandra“ reklamowane obecnie przez pewną nową firmę, jest niemieckie, pochodzi mianowicie z fabryki Sigle & Co. w Kornvestheim pod Stuttgartem. Dowiedziawszy się o tem, przerwaliśmy druk odnośnego inseratu.

— † **Józef Laskownicki,** były współpracownik „Dziennika Polskiego“, zmarł dziś we Lwowie, przeżywszy lat 69. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o g. 11 przedpołudniem z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego 64.

÷ **Zjazd Poale-syjonistów w Krakowie.** Tymi dniami w Krakowie odbył slę II zjazd międzynarodowy socjalistów, wyznających zasady syjonistyczne. W sali ustrojonej portretami Herzla, Marksa, Lassala i Engelsa mówiono o potrzebie zjednoczenia robotników żydowskich, o kryzysie, jaki przechodzi proletarjat żydowski. Odczytano sprawozdanie z działalności biura, mieszczącego się w Wiedniu. Partja istnieje dopiero parę lat, działa głównie „w Ameryce, Rosji i Austrji“. Biuro dąży do utworzenia sekcji żydowskiej w międzynarodowem biurze socjalistycznem; do sekcji mają należeć 4 partje żydowskie: „Bund“, „Poale-Sjon“, „Socjal-Sjon“ i „Sierp“. Ostatnie trzy już się zgodziły, „Bund“ jeszcze nie dał odpowiedzi.

Sprawozdawca warszawskiego pisma żargonowego „Hajnta“ zaznacza z zadowoleniem, że na zjeździe mówili po żydowsku nietylko delegaci „rosyjscy i amerykańscy“, ale i „austrjaccy“, wychowani po polsku lub po niemiecku. Newet panny krakowskie z za bufetu, urządzonego w sali zjazdu, starały się mówić w żargonie, choć niebiegle.

Charakterystyczny jest rys, że zarówno zjazd, jak i „Hajnt“ warszawski, mówi i pisze tylko o państwach: Rosja i Austrja, ignorując zupełnie to, że ci „Poale-Sjon“ przebywają na ziemiach polskich...

÷ **Niebezpieczni włamywacze.** Ubiegłej nocy stróż realności l. 11 pl. Krakowski, Jan Fiszer, usłyszał jakiś tajemniczy szmer koło bramy, niedługo zaś brama otworzyła się i w sieni znalazło się dwóch drabów. Stróż widząc niepożądanych gości, wyszedł naprzeciw nich z siekierą. Wówczas jeden z drabów strzelił do niego z rewolweru, ale chybił. Na krzyk dozorcy, draby zbiegły. Jednego z nich udało się policjantowi schwytać na pl. Strzeleckim. Jest to znany włamywacz Michał Czyszka, który onegdaj uciekł z Kulparkowa, przepiłowawszy kratę. Gdy go dozorca zakładu chciał schwytać, Czyszka zasypał mu oczy piaskiem, a nadto uderzył go czemś w głowę, tak, że ranny leży w łóżku. Przy aresztowanym znaleziono cały aparat złodziejski. Na policji wypowiedział znaczące słowa: dobrze, że złapaliście mnie dziś, bo rano mielibyście dużo roboty“. Czyszka nie wydał wspólnika.

÷ **Dotkliwa zguba.** Służący firmy Didolić i Prpic zgubił z wozu na pl. Bema pakę znaczoną literami U. P. zawierającą 13 klg. teczek reklamowych. Paka ta bezwartościowa dla znalazcy jest dotkliwą stratą dla firmy, która obiecuje znalazcy sowitą nagrodę.

÷ **Włamania.** Ubiegłej nocy złodzieje włamali się do restauracji p. Probsteina ul. Sobieskiego l. 8 i skradli 600 kor. gotówką i kikanaście flaszek wina. — W sklepie zaś p. Jetti Bauer w pasażu Hausmana skradziono garderobę i również kilkanaście flaszek wina.

÷ **Djablik drukarski** popsuł rym w wierszu p. G. Kohna „Zdobyty dar“, umieszczonym w nr. 594 z 21 b. m. W zwrotce drugiej ma być „Na zgubę myśli wolnej (nie polskiej)“.

☐ **Przemyśl (Kor. wł.).** Hojny dar. Dr. Stefan Leszczyński, syn niedawno zmarłego ś. p. Cyprjana ofiarował na polską szkołę w Bolestraszycach, założoną przez tutejsze Koło T. S. L. im. Sienkiewicza 500 ko

Dotąd w Bolestraszycach były dwie szkoły ruskie, które mniejszość polską gwałtownie rutenizowały. Obecnie pójdzie inaczej i uratuje się setki dusz od wynarodowienia. Z tych względów dar dr. Leszczyńskiego ma tem większe znaczenie. Hojnemu ofiarodawcy składa Koło T. S. L. serdeczne podziękowanie.

□ **Jarosław.** (Kor. wł.) Z „Sokoła". W „Sokole", dotąd dosyć spokojnym, zaczął się na nowo ruch towarzyski i umysłowy, a mianowicie wskutek wieczorów czwartkowych, które ściągają do Czytelni „Sokoła" liczne grono słuchaczy. Wykłady wygłosili dotychczas pp.: Missona, Koim, Ostrowski.

Na walnem zgromadzeniu członków Czytelni wybrano do zarządu pp.: Missonę, Ostrowskiego, Erneta, Czaudernę, Kulińskiego, Rottera, Woycikiewicza, Koima, Stantejskiego, Zdz. Grotowskiego, Mindowicza, panie Czaudernową i K. Wodziańską. Towarzystwo zwołuje na dzień 30 grudnia Walne zgromadzenie wszystkich członków, celem wezwania ich do wzięcia udziału w Zlocie grunwaldzkim. Mamy nadzieję, że apel odniesie sukces.

Komitet jubileuszu J. Słowackiego uzyskał z obchodu po zamknięciu rachunków 200 kor. czystego dochodu, który przekazał komitetowi lwowskiemu na pomnik Słowackiego. Powodzenie obchodu przypisać należy pracy komitetu. Także Czytelnia uczniów przeznaczyła z dochodu ze swojego wieczorku na pomnik Słowackiego 60 kor.

Bal profesorski. Ruchliwe Koło tutejszego Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych dało inicjatywę do urządzenia balu profesorskiego na dochód kolonji wakacyjnej Tow. N. S. W. Na czele komitetu stanęły pp.: Rychlikowa, Ralska, Dietziusowa i Reinerowa, jakoteż dyrektorowie obu szkół średnich, pp. Rychlik i Ralski. Bal odbędzie się z początkiem stycznia.

Ofiara szkarlatyny. Ofiarą szkarlatyny padła ś. p. Marja Fechterowa, żona dyrektora tutejszego szpitala. Śmierć jej wywołała w mieście przygnębiające wrażenie, gdyż osierociła dziecię i męża, ogólnie poważanego lekarza i cidszącego się sławą bardzo zdolnego operatora. Padła ofiarą epidemji, której władze sanitarne nie umieją w naszem mieście stłumić.

□ **Pasieczna pod Stanisławowem.** (Kor. wł.) Śmiertelny upadek ze schodów. Dnia 18 b. m. wydarzył się w miejscowości naszej tragiczny wypadek śmierci wywołany na pozór dość błahą przyczyną. Oto zarobnik dzienny Łepko, zajęty w browarze Sedelmajera i Spki spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że zabił się na miejscu. Łepko bawił w pomieszkaniu dla parobków, zbudowanem na lodowni na wysokości około 3 metrów. Z pomieszkania wychodzi się na galerję, skąd znów prowadzą schody na dół. W dniu tym po wypłacie robotnikom zarobku dziennego, a więc po 6 godzinie wieczorem wyszedł Łepko z izby i wkrótce znaleziono go nieżywego. Przypuszczają, że Łepko był pijany, inne wersje znów krążą, jakoby miało się tu do czynienia z uplanowanem morderstwem. Z powodu braku świadków i wszelkich innych dowodów, śledztwo jest ogromnie utrudnione.

Zawieszenie „Zorzy Wileńskiej". Jak „Goniec Wileński" donosi, jedyny na Litwie tygodnik ludowy „Zorza Wileńska" z rozporządzenia władz sądowych w sobotę ubiegłego tygodnia został zawieszony za zamieszczenie w poprzednich numerach paru artykułów, w których komitet cenzury dopatrzył się wykroczeń przeciw przepisom ustawy prasowej.

„Zorza Wileńska" dzięki swej nader starannej redakcji, cieszyła się ogromnem uznaniem czytelników i całego ogółu polskiego, zawieszenie jej przeto jest smutnym faktem, opróżnieniem bardzo dodatniej i pożytecznej placówki.

Obok „Zorzy Wileńskiej" wychodzi w krajach zabranych inny tygodnik ludowy: kijowski „Lud Boży", który jednak „Zorzy" nie dorównywał nigdy bogatą treścią ani też nie może się z nią mierzyć siłą swych wpływów.

Gazeta polsko-ukraińska. Z inicjatywy jednego z obywateli zacznie wychodzić w Kijowie od Nowego Roku codzienna gazeta polsko-ukraińska „Pojednanie". Kierownikiem gazety będzie jeden z dziennikarzy krakowskich. Gazeta podzielona będzie na dwa działy: polski i ukraiński. Dział ukraiński prowadzony będzie siłami miejscowemi.

△ **Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie** wzięło się ochoczo do pracy około rozwoju starego Towarzystwa, które przez lat 45 było i jest jedyną prawie ostoją życia polskiego w stolicy Węgier. Wybrany ponownie prezesem dr. Barański, złożył tę godność z powodu nawału pracy, a w miejsce jego wybrano barona Jędrzeja Konopkę; funkcję wiceprezesa pełni p. Zygmunt Czartoryski, który nie szczędzi ni pracy, ni ofiar materjalnych, aby Stowarzyszenie przyprowadzić do porządku. Do wydziału weszli pp.: dr. Barański, dr. Kovacs, Olszewski, Kołaczkowski, Łukaszkiewicz, Sowiński, Baliński, Liebstein, Medwecki, Magdaliński, Cisiński, Dyndowicz, Golakowski, Nosal i Delmów. Lokal Stowarzyszenia mieści się w hotelu „pod królem węgierskim" (Lengyelezylet, V Magyar Király szalloda), gdzie schodzą się członuowie każdej soboty wieczorem.

Fortepiany, pianina, harmonje i pianole z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przegrane — wynajmuje i sprzedaje za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków, Krzysztofory. 7372

Znana we Lwowie droguerja Ignacego Schrenzla, przy ul. Sykstuskiej 27 wprowadziła „Szampan z jajem" proszek do mycia włosów, który cieszy się ogólnem uznaniem publiczności. Cena pakiecika 20 hal. Także do nabycia w droguerji WP. Mikolascha i Sp. 14944

W ogłoszeniach o kaloszach i śniegowcach firmy **Hamburg-Wimpassing winna** być marka **„RHOMBUS"** a nie jak mylnie drukowano „Rhomb". 13963

Klara Redischówna 15511

Gustaw Mieses

DOLINA. zaręczeni. LWÓW.

Nowo utworzony instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta Münza we Lwowie, ul. Kopernika 2, naprzeciw Droguerji Wgo Mikolascha, polecamy naszym czytelnikom jako pierwszorzędny Zakład tego rodzaju do zakupna wszelkich szkieł kombinowanych, instrumentów optycznych, elektrycznych i mierniczych, gdyż właściciel tego Zakładu po odbyciu praktyki za granicą długie lata był współpracownikiem w jednej z największych firm na tutejszym placu, więc jako fachowiec w całem tego słowa znaczeniu na poparcie swego przedsiębiorstwa zasługuje. 14821

Donoszą nam, że znany handel towarów bławatnych pod firmą **Emil Piskorz w Przemyślu** będzie w intencji niedawno zmarłego właściciela **nadal prowadzony** w tym samym duchu jak dotąd, przez fachowego kierownika **i pod kontrolą** brata ś. p. zmarłego, p. Karola Piskorza, kupca w Stanisławowie. 15519

Galicyjskie Biuro koncertowe M. Türka:

Koncert Tria Holenderskiego

ze współudziałem wiolonczelisty J. van Liera, odbędzie się dnia 5 stycznia 1910. — Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza. 15493

Jeżeli kaszlecie, jesteście zachrypnięci, zaflegmieni, zakaterzeni, bez apetytu, osłabieni i wycieńczeni, jeżeli zauważyliście ubytek wagi swego ciała, lub gdy te objawy spostrzeżecie u któregoś z członków rodziny, to zamówcie z zaufaniem Örkény'a miodu lipowego (syropu), celem zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się choroby na czasie. Örkény'a miód lipowy (syrop) jest najlepszym środkiem domowym. Próbną flaszkę za 3 kor. lub dużą flaszkę za 5 kor. lub 3 duże flaszki franko za 15 kor., wysyła za zaliczką główny skład Örkény'a apteki „pod Apostołem" w Budapeszcie, József-körut 64. Depot 34. 11770

Od 35 lat istnieje „Herbabny'ego aromatyczna esencja" (wcieranie, uśmierzające ból), „Herbabny'ego wzmocniony Syrup Sarsaparilla" (znakomity środek przeczyszczający, i dra Lance'ego „Likier żołądkowy" (znakomity środek na bóle żołądka), które wyrabia się tylko w aptece „Zur Barmherzigkeit" w Wiedniu VII Kaiserstrasse 73–75, a które od ich wprowadzenia z powodu znakomitego i pewnego działania we wszystkich kołach znalazło powszechne zastosowanie i uznanie. 11700

Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim naszym prenumeratorom na okaz numer „MAŁEGO ŚWIATKA", czasopisma obrazkowego dla dzieci i młodzieży. 15522

Pierwszorzędną rzeczą, godną widzenia jest fabryka firmy F. L. Cailler, Tow. akc. w Broc (Greyerz) Szwajcarja, tak pod względem odpowiednich urządzeń, odpowiadających najwyższym wymaganiom postępu, jak i z powodu prześlicznego położenia w samem sercu Alp szwajcarskich. Wskutek tego położenia w samym środku kraju (Greyerz), jest firma F. L. Cailler w możności, jak nikt inny, pos adania najlepszego mleka alpejskiego, które w ilości 20 miljonów litrów rocznie spotrzebowuje do wyrobu swojej czekolady. Wyroby firmy F. L. Cailler z powodu pierwszorzędnych właściwości, zdobyły sobie podziw tak u starszych, jak i u młodych jako środek żywności pierwszej klasy, oraz jako delikates nader wyborowy, a specjalne gatunki, jak n. p. czekolada mleczna Nr. 1001, oraz czekolada orzechowa mają zupełnie zasłużenie sławę światową. Turyści, zwiedzający jezioro Genewskie, nie powinni zaniedbać oglądnąć także zabudowania fabryczne firmy Cailler, która jest największem przedsiębiorstwem, wyrabiającem czekoladę na świecie, gdyż ta interesująca wycieczka opłaci się każdemu sowicie i stanowić będzie piękne wspomnienie. 13950

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Grecja.

Ateny. (TBK) Minister wojny podał się do dymisji.

Ateny. (TBK) Król podpisał dekret mianujący pułk. Zorba i kilku innych przywódców ligi generałami.

Nowa torpeda.

Londyn (Tel. wł.). Admiralicja angielska czyni próby z nową torpedą, która pod względem celności przewyższa wszystkie używane dotąd. Dzięki trzem, zamieszczonym w niej przyrządom, torpeda nowa znajduje sama drogę do przeznaczonego ruchomego celu, nawet na wielką odległość. Torpeda ta odznacza się, olbrzymimi rozmiarami i zawiera 200 funtów materjału wybuchowego.

Księżna Ludwika Koburska.

Bruksela. (Tel. wł.) Ks. Ludwika Koburska nie złożyła ani odebrawszy żadnych wizyt swej rodziny — wczoraj wieczorem odjechała do Kolonji, gdzie czekał na nią Matachich. Wszystkie próby rodziny, aby skłonić ją do zerwania z Matachichem zostały bez skutku.

Wierzyciele położyli areszt na kwotę 5,000.000 franków przypadających ks. Ludwice, zdaje się jednak, że ta suma nie pokryje wszystkich pretensji.

Niedbalstwo.

Petersburg. (Tel. wł.) Poprawka Sazonowicza domagająca się, ażeby projektu podatku od nieruchomości miejskich nie rozszerzać za Królestwo Polskie, przeszła tylko dzięki tej okoliczności, że nie wszyscy Polacy byli obecni w Izbie.

W głosowaniu wzięło udział tylko 6 posłów polskich.

Sejm.

Sejm galicyjski potrwa od 11 stycznia do 7 lutego.

Zamach w Petersburgu.

Petersburg. (TBK) Komisja Dumy 18 głosami przeciw 6 uznała interpelację w sprawie zamordowania Karpowa za nieuzasadnioną.

Demonstracje.

Zagrzeb. (Węg. B. kor.) Wczoraj wieczorem urządzili zwolennicy samoistnego stronnictwa serbskiego i stronnictw postępowych demonstrację, celem przywitania wracających z Wiednia posłów chorwacko-serbskich. Ci jednak nie przybyli. Jeszcze popołudniu zebrał się był przed redakcją pisma „Pokrek" liczny tłum, aby udać się na dworzec. Przygotowano też pochodnie. Przyszło do starcia z policją, która następnie tłum rozprószyła i kilka osób aresztowała.

Orkan.

Barcelona. (TBK.) Skutkiem silnej burzy i ulewy w całej Hiszpanii, połączenia telegraficzne i telefoniczne w wielu miejscach przerwane, a ruch kolejowy do Portugalji wstrzymany.

Rzym. (TBK.) Z okazji świąt Bożego Narodzenia papież przyjął wczoraj kardynałów, którzy składali mu życzenia.

Messyna. (TBK.) Wczoraj o g. 2 m. 40 popoł. było tu dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 5 sekund, ale nie wyrządziło szkód.

Wiedeń, (Tel. wł.) Oficjalnie ogłoszono, że dyrektor burgteatru hofrat Schlenther podał się do dymisji która prawdopodobnie zostanie przyjętą.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse" donosi, że kawalerja austryjacka otrzyma dla każdego pułku po 2 działa maszynowe.

Berlin. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie sprawił fakt, że cesarz Wilhelm nie pozwolił następczyni tronu ks. Cecylji na udanie się do Petersburga na pogrzeb dziadka wks. Michała Mikołajewicza.

Ks. Cecylja wraca z Cannes wprost do Berlina.

St. Louis. (TBK.) W kopalni węgla koło Hering (Illinois) nastąpiła eksplozja gazów. 50-ciu górników zginęło.

Echa niefortunnego procesu.

(Telegram „Słowa Polskiego".)

Zagrzeb. Rząd chorwacki i ban obawiali się wczoraj demonstracji na cześć powracających z Wiednia posłów koalicji serbsko-chorwackiej, który brali udział jako oskarżyciele w procesie dr. Fiedjunga i Reichspost. Dlatego też na stacji przed Zagrzebiem odczepiono wagon, w którym jechali posłowie i pozostawiono go do następnego pociągu przychodzącego do Zagrzebia o północy.

Na dworcu w Zagrzebiu zebrały się tysiączne tłumy, urządzono nawet pochód z pochodniami, ale wszystko bezskutecznie wobec nieprzybycia posłów. Policja starała się początkowo w sposób pokojowy rozpędzić zgromadzone tłumy, gdy te jednak nie ustępowały, dobyła szabel i nastąpiła szarża konnej policji. Aresztowano 20 osób, wśród nich także posła do Sejmu chorwackiego.

Belgrad. Obiega pogłoska, że fałszerzem dokumentów przedłożonych przez dr. Friedjunga sądowi wiedeńskiemu jest niejaki Radiwojewicz, który był przez szereg lat szpiegiem w Belgradzie, a odkryty, uciekł w przebraniu kobiecem do Zemunia.

Depesze handlowe z 24 bm.

Wiedeń, dnia 24 grudnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·88, Renta majowa 95·—, Węgierska renta koronowa 92·50, Akcye kredytowe 672·75 Kredytowe węgierskie 792·—, Bank anglo-austr. 315·—, Unionbank 585·25. Bankverein 544·75, Laenderbank 504·50, Kolej państ. 747·—. Lombardy 123·50, — Elbenthal —·—, Fabryka broni 687·— Akcye tyton. — Alpiny 744·—, Rima Muranyi 665·50 ex, Praskie Towarz. żelazne 2653 ——, Losy tureckie 221·50, Ruble 254·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·50, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 94·15, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 93·45, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —— Akcje Banku hipot. —·—.

Usposobienie: silne.

MIGAWKI.

OSOBLIWOŚCI LWOWSKIE.

(Z „Przewodnika po Lwowie".)

Lwów ma swoje osobliwości, które napełniają dumą serce każdego Lwowianina, bo żadne inne miasto poszczycić się niemi nie może.

Wyliczamy tu tylko niektóre:

Kobiety. Największą osobliwością Lwowa obok ratusza są jego kobiety i to w wieku 14 a 56 rokiem życia. Do widzenia wszędzie. Znane z piękności starają się okazać swoje zewnętrzne przymioty nawet wtedy — gdy ich wcale nie mają. Lubią teatr, przyjaciół i cukierki. Niektóre noszą olbrzymie kamienie na uszach i olbrzymie rogi na głowach swoich mężów, w czem im podobno bardzo dobrze. Zmieniają często gust, toaletę i kucharki. Kochają namiętnie a jeszcze namiętniej chcą być kochane. Podlotki po osiągnięciu pewnego wieku dowiadują się od rodziców o tem, o czem już dawno zapomniały. Zresztą trudne do pojęcia i opisu.

Poeci. Wszyscy są tymczasowo nieśmiertelni. Niektórzy nieuleczalni. Że są poetami poznać po ich wyglądzie, ale nie po ich wierszach. Gdy się ich obserwuje, sądzą, że się ich podziwia. Przeważnie uprawiają eksportowy interes hurtownych tłumaczeń. Przeważnie roztargnieni sądzą, że tworzą, podczas, gdy tylko sobie przypominają. Czasem piszą dramaty, za co się ich jednak, dzięki lukom w przestarzałej ustawie karnej, nie zamyka w kryminale. Czasem wydają tomiki, w których są interesujące błędy drukarskie. Są postrachem nakładców i krawców. Do oglądania w kawiarniach i na posadach dyjetarjuszów, ewentualnie na Parnasie.

Lwowskie dziecko. Specjalność lwowska, operująca nocą lub nad ranem. Ma własną gwarę, kochankę, nóż, wytrych i latarkę. Notowany na policji, nie lubi, aby go zaczepiać, a zaczepiony odpowiada nożem, którym pruje brzuch bliźniego lub co najmniej ognistym policzkiem o sile czterech koni.

Filharmonja lwowska. Instytucja muzyczna, cudowna pod tym względem i nie mająca sobie równej w całym świecie, że żyje i nie żyje, umarła i nie umarła. Urodzona przed pięciu laty żyła tylko rok i dotąd nie umarła. Gdy kiedyś zdecyduje się całkiem umrzeć napiszą jej w nekrologu, jak się pisze lub pisać powinno o szkodliwym polityku, że „w kwiecie wieku umarł za pożno".

Komisja teatralna, o której da się powiedzieć to samo prawie, co o Filharmonji, a o której nie wolno mówić nil nisi bene... Do oglądania nigdzie.

Dziury. Żadne miasto na kontynencie nie ma tylu i takich dziur, jak Lwów. Lwowskie dziury są sławne i przejdą do historji. Do oglądania i wypróbowania wszędzie, na bruku, w trotuarze, w kasach wertheimowskich, w kieszeniach, w ścianach kamienic, w kulisach teatralnych, na pończochach pań i wszędzie. Lwów stoi na dziurach.

„Ł. J." Znak kabalistyczny, oznaczający wóz tramwajowy, którego nie ma. Według planu miał iść z Łyczakowa przez Zieloną i pl. Bernardyński na Janowskie. Ale mieszkańcy tych ulic nie wiedzą, jak ten wóz wygląda, bo należy do niebywałych rzadkości. Ci, którzy niespodzianie i przypadkowo mieli szczęście oglądać go, powiadają, że ze względu na swoją rzadkość, na tęsknotę, z jaką go się oczekuje i na porządki w nim panujące powinien nosić napis nie „Ł. J." ale „O. O".

Błoto. Lwowska specjalność. Lwów bez błota nie da się pomyśleć, chyba chwilowo, przed lub po błocie. Dopiero w błocie Lwów staje się sobą i ma swój właściwy, naturalny wygląd. Niektóre ulice są miejscem wiecznych błot i od czasu w którym ujrzały światło dzienne nie widziały jeszcze światła dziennego. Do oglądania zawsze i wszędzie na ulicach na ścianach domów, w dorożkach, w brukowych dzienniczkach i na afiszach wyborczych.

Dorożka. Lwowska dorożka ma już ustaloną sławę. Ma swój numer, swoje konie, swoje stanowisko, swoje zasady i swoją taksę i wszystko to zmienia dowolnie. Do oglądania tylko wtedy, gdy się jej nie szuka, i wtedy grozi przejechaniem lub obryzganiem. Gdy się jej na gwałt szuka, staje się niewidzialną jak ideał lub policjant.

Inne osobliwości z braku miejsca podane będą w dalszym ciągu w miarę miejsca i możności, jak długo zapas starczy.

KL.

Kronika sportowa.

— **Z Tow. Zabaw Ruchowych** komunikują nam, że tor saneczkowy na Żelaznej Wodzie (przy ulicy Snopkowskiej) jest już zupełnie wykończony i na krzywiznach zabezpieczony wałami, tak, że przy odpowiednim stanie śniegu i mrozu zostanie natychmiast oddany do użytku.

Ceny wstępu na tor są następujące: w dnie zwykłe: członkowie i uczestnicy T. Z. R. mają wstęp wolny, młodzież zaś szkolna, nienależąca do Towarzystwa, płaci 10 hal., dorośli 20 hal.; podczas zawodów: członkowie i uczestnicy 10 hal., młodzież z poza Towarzystwa 20 hal., dorośli 30 hal.

Zresztą, Towarzystwo wydaje karty sezonowe dla obcych w cenie po 2 kor., dla młodzieży szkolnej zaś po 1 kor. Sezonówki te nabywać można w sekretarjacie T. Z. R. ul. Lindego 5 między 3—5 popoł. Nad porządkiem na torze czuwa stale dozorca Towarzystwa.

— **Program zawodów saneczkowych** na sezon bieżący ogłasza T. Z. R., a mianowicie:

I. Dnia 2 stycznia 1910: a) bieg panów w pojedynkę, b) bieg pań w pojedynkę, c) bieg dwojaków, d) bieg saneczek wielosiedzeniowych.

II. Dnia 16 stycznia: a) bieg pań, b) bieg panów, c) bieg dwojaków z obsadą pań, d) bieg saneczek wielosiedzeniowych z dowolną obsadą.

III. Dnia 30 stycznia: a) Korso saneczkowe i zawody młodzieży szkół ludowych i wydziałowych.

IV. Dnia 13 lutego: zawody wyłącznie dla tych, którzy dotychczas nie otrzymali jeszcze nagrody w wyścigach saneczkowych.

Niemałą atrakcją sezonu będzie niewątpliwie projektowane „Korso saneczkowe", t. j. wyścigi na saneczkach udekorowanych zielenią, kwiatami etc. Korso nastręczy naszym sportsmenom saneczkowym dużo sposobności do różnych pomysłów, tembardziej, że za najpiękniej udekorowane saneczki przeznaczono pamiątkową nagrodę.

Bliższe informacje, dotyczące poszczególnych zawodów, beda ogłaszane w swoim czasie.

— **Wieczór projekcyjny** z całym szeregiem obrazów z gór, głównie Alp, rzucanych na ekran, urządziło onegdaj w gmachu Sokoła Kar p. Towarzystwo Narciarzy. Objaśnień, odkrywając tajemnice lodowców, tłumacząc przyczyny ich powstawania, ich rozwój, udzielał prof dr. Romer.

Sala posiedzeń Wydziału Sokoła Macierzy okazała się onegdaj za małą, ażeby pomieścić wszystkich tych, którzy przybyli na wieczór, zwabieni zapowiedzią widoków tajemniczej górskiej przyrody i wykładu, co do którego z góry, ze względu na osobę prelegenta, można było być pewnym, że będzie niezwykle interesującym.

Interesującym dla ciekawego obserwatora był jednak onegdaj nie sam tylko ekran i wykład prof. Romera, takiem było także to niezwykle liczne zebranie, obejmujące cały bez mała nasz światek turystów, alpinistów, taterników, narciarzy, gęsto przeplatanych paniami.

Organizatorowie wczorajszego wieczoru nie doceniają widocznie popularności, jaką sobie potrafili zdobyć u nas w ostatnich czasach narciarze i za mało też brali, zdaje się, w rachubę zamiłowanie do turystyki górskiej, co sprawiło, że wybór sali nie był odpowiednim. Ciasno w niej było gościom i niewygodnie. A wśród takich warunków musi się dziać krzywda wrażeniom widza, względnie słuchacza, i tej krzywdzie należałoby w przyszłości zapobiedz.

— **O hockeyu** wygłosił ub. środy w lokalu „Pogoni" odczyt p. Medard Kawecki. Prelegent przedstawił naprzód w zręcznie ujęty sposób historję rozwoju hockeyu zagranicą, potem zaś przeszedł do reguł, zwracając szczególnie uwagę na odmienne nieco traktowanie w tej pięknej grze off side'ów, aniżeli to dzieje się w footballu. Po hockeyu letnim mówił z kolei p. Kawecki o hockeyu na lodzie i ta część jego prelekcji przykuwała może najbardziej uwagę słuchaczów, zwłaszcza, że wielu z nich zamierza tej zimy zwrócić się ku tej, nie dość jeszcze u nas rozpowszechnionej, a tak interesującej gałęzi sportu.

Odczyt p. Kaweckiego należał bezsprzecznie do lepszych w szeregu wygłoszonych dotychczas w „Pogoni" i słusznie też wynagrodziło młodego prelegenta hucznymi oklaskami liczne audytorjum.

— **Zmiana kwatery.** Sekcja sportowa krakowskiego Akad. Związku sportowego i krakowskiego Koła K. T. N. przenoszą na czas świąt swoją główną kwaterę do Zakopanego. Ażeby zaś pobyt w Zakopanem jak najbaidziej uprzystępnić, przedsięwzięły oba te towarzystwa starania o urządzenie tam taniego domu wycieczkowego. podobnie jak to było w lecie.

Podczas świąt też, równocześnie z zapowiedzianym przez Zakopiański Oddział Narciarzy kursem jazdy na nartach, odbędzie się drugi kurs dla wprawniejszych już narciarzy, organizowany przez Akademicki Związek sportowy, pod kierunkiem por. Bobkowskiego. Zakończeniem obu kursów będą zbiorowe w Tatry wycieczki.

— **Sport na prowincji.** Niejednokrotnie wspominaliśmy na tem miejscu o niezmiernie żywotnej działalności stryjskiego studenckiego Klubu „Pogoń", stanowiącego niejako odłam znanego we Lwowie Klubu pod tą samą nazwą. Żywotności takiej, objawiającej się w coraz szersze koła młodzieży ogarniających ćwiczeniach fizycznych pod postacią różnych gałęzi sportu i wycieczek, nie wykaże, zdaje się, w sezonie ubiegłym, poza Stryjem żadna inna ze szkół prowincjonalnych.

Na tę ochotę stryjskiej młodzieży do ćwiczeń sportowych, oddawanie się którym, w racjonalnych granicach, musimy zawsze, pomijając już wiele innych stron niewątpliwie dodatnich, uważać jako pożądany równoważnik wysiłków umysłowych, wpływały bezsprzecznie w bardzo znacznej mierze dobry przykład i przyjacielskie wskazówki członków lwowskiej „Pogoni", a bodaj czy nie więcej jeszcze życzliwość, jaką młodych sportsmenów otaczało stale grono profesorskie.

Nadesłano nam właśnie sprawozdanie z działalności tego klubu w sezonie ubiegłym, z którego to sprawozdania przytoczymy kilka dat ważniejszych na potwierdzenie wyrażonej o nim powyżej opinji.

I tak w footballu, poza długim szeregiem zawodów międzyszkolnych, rozegrała „Pogoń" stryjska 9 matchów z drużynami pokrewnemi ze Lwowa, Stryja, Sambora, odnosząc 7 zwycięstw, jedną partję przegrywając a jedną kończąc bez przewagi tak po jednej jak i drugiej stronie; w matchach tych 25 bramek zyskano a 8 stracono. Drużyn footballowych liczy Klub w tej chwili sześć zorganizowanych.

Oddawanie się piłce nożnej nie działo się z krzywdą lekkiej atletyki, uprawiano bowiem ze znacznem zamiłowaniem bieg, chód, skoki, rzut dyskiem i oszczepem a wcale licznych zwolenników miała nawet i ciężka atletyka.

Poza tem zorganizowano w sezonie kilka pieszych, turystycznych wycieczek w poblizkie Karpaty, a jedną całotygodniowę w Tatry. Kilku członków zaś Klubu zwiedzało na kole odleglejsze okolice Stryja; dwóch odbyło na rowerze drogę, wymagającą już znaczniejszej wytrwałości, ze Stryja do Paratu, na Węgrzech. Korzystając wreszcie z rzeki na miejscu, ćwiczono się często w pływaniu. Słowem, młodzież stryjska przyświecała w krzepieniu ciała, w sezonach letnim i jesiennym, naśladowania godnym przykładem, a teraz, jak się dowiadujemy, z tą samą zawsze ochotą, przygotowuje się do sportów zimowych.

— **Sześćset nagród** przeznaczyli organizatorowie zawodów na boksleighach i skeletonach w sezonie bieżącym w Davos.

— **Zapasy o mistrzostwo światowe**, rozpoczynające się 27 b. m., organizuje dziennik „Les Sports" w „Moulin Rouge" w Paryżu. Na nagrody przeznaczono 35.000 f. z czego dla mistrza 15.000 f.

Ogórkowe mydło natłuszczone

wyrobu fabryki

„TLEN"

wybiela i wygładza cerę, usuwa opaleniznę i piegi.

Cena 80 groszy. 55

Do nabycia wszędzie. — Główny skład na Lwów: L. SŁADOWSKI, plac Kapitulny.

Zakład ortopedyczny

pierwszy w kraju a jedyny we Lwowie Instytut Zanderowski

obecnie przy ul. Batorego 38, parter.

Telefon Nr. 1020.

LECZY SIĘ: 1) Wszelkie zboczenia w budowie ciała, garby i skrzywienia kręgosłupa; krzywe biodra, kolana i stopy, złamania, zwichnięcia i ich skutki, zapalenia, zesztywnienia i przykurczenia stawów; porażenia i kurcze. 2) Choroby serca, zwapnienie tętnic, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek, reumatyzm i gicht (artrycyzm), otyłość, blednicę, nerwobóle, bezsenność itd. 15478 3) Gimnastyka hygjeniczna dla źle zbudowanych i słabychdzieci, dla ludzi pracujących siedząco itp.

Oryginalne aparaty Dra **Zandera** z Stockholmu, kąpiele **w gorącem powietrzu** massage i elektryzacja. Opatrunki gipsowe, gorsety, pasy i przyrządy ortopedyczne.

Docent Dr. A. Gabryszewski Dr. St. Jasiński.

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe**, które obowiązani są zgłaszać i zawierać służbodawcy dla swych urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaitych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 24

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Ważne dla skrzypków!

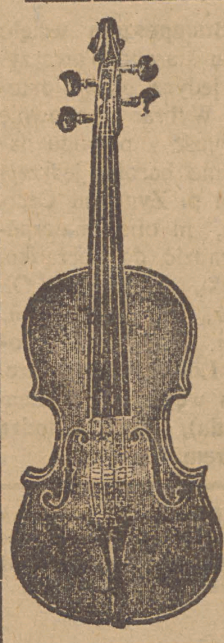

Atelier instrumentów smyczkowych

Lwów, ul. Sokoła l. 3

buduje skrzypce, altówki i wiolonczele koncertowe po cenie 300 do 600 K wykonuje najtrudniejsze korektury i wyszukuje ton najlepszy na jaki instrument zdobyć się może — po cenach umiarkowanych. 10618

Poświęciwszy się wyłącznie tylko działowi instrumentów smyczkowych, osiągnąłem niezrównane rezultaty w mojej specjalności.

Liczne uznania i podziękowania!

Dobrze naprawione, stare instrumenty włoskie, francuskie i niemieckie w cenia od 50 do 1000 koron; smyczki od 15 do 100 koron.

Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Władysław Baczyński

Lwów, ul. Sokoła 3

Dział ekonomiczny.

∞ **Trzy typy nowych fabryk.** Z „Organizacji bojkotowej“ piszą nam:

W akcji uprzemysłowienia naszego kraju zainteresowany jest obecnie cały inteligentny ogół społeczeństwa. Zabierają głos w tej sprawie fachowi — a jeżeli czasem także i niefachowi, to tylko dowód, że ogół odczuwa dotkliwie brak przemysłu i że nadszedł już czas, kiedy powstające fabryki mogą liczyć na usilne poparcie społeczeństwa.

To też powstają one u nas obecnie liczniej, niż kiedykolwiek przedtem. Atoli w ocenie ich pożyteczności dla naszego społeczeństwa trzeba być ostrożnym, bo nie wszystkie te fabryki zasługują na jednakie poparcie nasze. Odróżnić musimy między niemi 3 typy.

Typem ostatnim, który prawdziwie przyczynia się do urzeczywistnienia jednego z celów naszej zdrowej narodowej polityki — do ukrajowienia produkcji — jest fabryka pracująca naszemi siłami i kapitałem o ile możności naszym, a jeśli obcym, to w taki sposób, aby po jego oprocentowaniu i potrąceniu amortyzacji pozostała jakaś nadwyżka u nas. Takie fabryki, dając w kraju naszym pracownikom możność pracy i uniezależniając nas ekonomicznie od obych, krzepią naprawdę nasze siły narodowe.

Inna rzecz gdy kapitał obcy zatrudniony w naszym przemyśle wynosi w procencie i amortyzacji tyle lub więcej, niż dał korzyści. Wtedy rola tego kapitału jest w najlepszym razie obojętna a częściej dla nas ujemna. Stosunek taki może być chyba tylko chwilowo, jako stadium przejściowe, cierpiany. Fabryki oparte na takim kapitale nie przysparzają plusów w naszym bilansie.

Ale jest jeszcze jeden gatunek przemysłu, który niestety w ostatnich czasach pojawił się także u nas. Polega on na tem, iż wrogie nam żywioły zmierzają wprost do ekonomicznego i politycznego podboju naszego i w tym celu już to same — już też czasem dla zmylenia opinji publicznej w łączności z tutejszymi niepewnymi czynnikami, poświęcając nieraz na ten cel znaczne fundusze, zakładają przedsiębiorstwa, których trwałość musi być zakwestjowana i których celem li tylko zajęcie ważnego posterunku dla sparaliżowania istotnie pożytecznej akcji społeczeństwa i jednostek w danym kierunku.

Baczność przed takiemi fabrykami!

Są to jawne nasze wrogi, a sytuacja jest tak poważna, iż nam już chyba ani piędzi ziemi, ani jednego posterunku marnie utracić nie wolno.

∞ **Kursy spajania metali.** Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie zamierza w roku 1910 urządzić kursy teoretyczne i praktyczne samorodnego spajania metali. Pierwszy kurs taki odbędzie się z początkiem stycznia 1910 r. Czas trwania kursu obliczony jest na 8—10 dni nauki po 8 godzin dziennie.

Podania o przyjęcie na te kursy należy wnosić wprost do Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ulica Akademicka l. 17 lub Bourlarda l. 5). O przyjęcie na te kursy ubiegać się mogą majstrowie, jakoteż czeladnicy przemysłów metalowych, instalatorowie gazowi, wodociągowi i t. p. Niezamożnym kandydatom będzie udzielany zasiłek pieniężny, najwyżej dwie korony dziennie.

Podania winny zawierać: 1) Imię, nazwisko, wiek, dokładny adres podającego, 2) oznaczenie jak długo kandydat jest majstrem, względnie czeladnikiem, poparte kartą przemysłową u majstrów lub odpisem z książeczki pracy u czeladników, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) świadectwo przynależności, 5) o ile kandydat ubiega się o stypendjum, także świadectwo ubóstwa.

Prawdziwość okoliczności podanych tak w prośbie o przyjęcie, jakoteż w odpisie z książeczki pracy winna być stwierdzona przez właściwe stowarzyszenie przemysłowe.

Podania o przyjęcie na pierwszy kurs należy wnosić najpóźniej do 31 grudnia b. r. Późniejsze podania będą mogły być uwzględniane przy przyjęciu na następne kursy.

Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa wolne są od należytości stemplowych.

∞ **Podwyższenie cen gliceryny i dynamitu.** W ostatnich dniach ceny gliceryny znów poszły w górę o 5 szterlingów za tonę, tak, że od roku zeszłego wzrosły o 100 prc. W związku z tem wzrosły też i ceny dynamitu, na którego wyrób zużywa się ogromne ilości gliceryny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 24 grudnia b.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90. Pszenica na terminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 9·— do 10·—. Groch do gotowania 10·— do 13·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 65·— do 80·— Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 25·— do 27·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·— Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

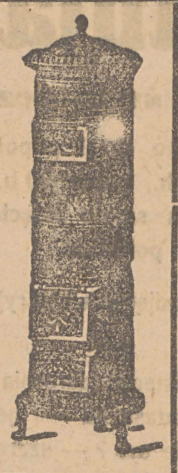

Najwyższa nagroda państwowa

Piece! Patent Kosmos

50 prc. oszczędności na opale!

Najwyższy wyraz techniki opalania i ogrzewania. Stale wykluczone zaczadzenie i ból głowy.

PIECE IRYJSKIE (Dauerbrandy)

poleca wyłączny i specjalny magazyn pieców

PIECE SZAMOTOWE od 10 koron.

S. H. RADOŁOWICZ & M. T. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, Chorążczyzna 7

13472

Apteka pod „Złotą Gwiazdą“ i laboratorjum chemiczne

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ulica Kopernika l. 1.

wyrabia i poleca

Syrup sulfoguajacolowy

i Syrup sulfoguajacolowy z Kolą

jako środek skuteczny przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy

jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko

flaszka 2 korony.

Syrup sulfoguajacolowy z Kolą kosztuje 2·50 kor.

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie. 12927

Ostrzega się przed naśladownictwami.



Mr. T. Paraskowicza

Płyn restytucyjny dla koni

jest jedyny obecnie we wszystkich stajniach używany środek leczniczy dla nóg końskich.

Nabrzmienia, wykręcenia, zapalenia ścięgien, muszkułów i mięśni usuwa w krótkim czasie.

Pierwsze nagrody na wszystkich wystawach. **Flaszka 2 K. 20 h.**

Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach i drogueryach.

Gdzie nie ma składu wysyła:

Apteka narodowa i fabryka

Mr. T. Paraskowicza

Gutenstein pod Wiedniem.

Cenniki wszystkich środków leczniczych darmo w składach i wprost. 107

Mały filozof.

Jaś. Mamo, po co deszcz pada?

Matka. Ażeby mogły rosnąć kwiaty, które tak bardzo lubisz...

Jaś. A poco pada na ulicy?...

Zmiana temperatury i pogody

powoduje kaszel, trudności w oddechaniu i katar

Zbawienne działanie zaleconego przez lekarzy środka

Thymomel Scillae

usuwa je i łagodzi.

Jako środek rozcieńczający i usuwający flegmę, uśmierzający kaszel i usuwający trudności w oddechaniu. Setki lekarzy wyrazili swoje uznanie o zdumiewająco szybkich skutkach Thymomelu Scillae przy kokluszu i wszelkim innym kaszlom spazmatycznym.

Proszę zapytać swego lekarza.

1 flaszka koron 2.20. — Pocztą franko za poprzedniem nadesłaniem koron 2.90, — 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 koron, — 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 koron.

WYRÓB I SKŁAD GŁÓWNY

B. Fragnera, apteka

c. k. nadwornego dostawcy 11810

PRAGA - III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną!

NA GWIAZDKĘ

Księgarnia Gubrynowicza i Syna

we Lwowie, plac Katedralny

poleca

Największy wybór książek dla dzieci, młodzieży, dzieła illustrowane wydań albumowych.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie tygodniki, miesięczniki tak w kraju, jak i zagranicą wychodzące.

Główna ekspedycja czasopism Bluszcz, Eos, Kwartalnik historyczny, Przewodnik naukowo-literacki, Sylwan i Wiara.

Słowacki. Dzieła, 10 tomów, jedyne wydanie krytyczne. Cena brosz. K. 40·—, opr. K. 60·—.

Lemcke. Estetyka, wyd. trzecie, opr. K. 14·50.

Słowacki. W poezji polskiej Antologia poetycka opr. K. 6·—.

Album jubileuszowe Grunwald z licznemi illustracjami opr. K. 13·50. 15426

Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotnie.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

wypłaca swym członkom począwszy od dnia 2 stycznia 1910 r. **od udziałów** wpłaconych przed dniem **1 października 1909 roku**

4%

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1909 w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filji we Lwowie, za okazaniem książeczki udziałowej.

Kraków, w grudniu 1909.

15435 (Przedruku nie opłacamy).

Zmiana adresu!

Od 1 stycznia 1910 r. znajdują się biura firmy **E. Giełdziński**, fabryki kolei wązkotorowych i wagonów

we Lwowie, plac Marjacki l. 7

(gmach WP. Dr. Stroynowskiego). 15444

Panią 15473

Zofię I-voto Januszowskę

II-voto Komorowicz

zawiadamiamy, że ruchomości jej u nas przechowane zostaną

dnia 29-go grudnia licytacyjnie sprzedane

Caro i Jellinek.

Wązkotorowe koleje polne, leśne i dla celów przemysłowych

buduje i dostarcza 15443

E. Giełdziński

fabryka kolei wązkotorowych

Lwów, ul. Jagiellońska 3, telefon 1200.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą 7

Herbatę Rosyjską



zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt { Familijna bardzo dobra zł. 1·40 / Melange de Moskau w or. op. 2·50 / Imperial cesarska w or. op. 3·50 / Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Herbata zbrodowa!

Z Brodow!

KAWA CEYLON

Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

Buljon wołyński hygieniczny kilo złr. 3·20

palona gor. pow. ½ kilo 80 i 1·10 zł.

Akademja inżynierji Budowa maszyn, Elektrotechnika, Architektura 13915

Konstancja nad jez. Bodeńskiem — i —

Najb. postępowo urządzony zakład w poł. Niemczech. Nowy gmach. (Prosp. dar.) **Technikum**

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W sobotę dnia 25 grudnia 1909 r.

Przedstawienie popołudniowe o godz. 3·30 popoł.

To szczyt wszystkiego

krotochwila w 3 aktach Okonkowskiego.

Przedstawienie wieczorne.

MARTA

opera w 4 aktach Flotowa.

Początek o godzinie 7·30 wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW **Od 16 grudnia!** Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała scena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. — **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Nowy sensacyjny program.

RUD. HOCK, recytator. — PAULE HETT Diseuse francaise. 2 Komedje. — Początek o godz. 8 wiecz. 14591

Kinematograf i Cynefon

w Pasażu Mikolascha.

Przyjemna rozrywka dla wszystkich codziennie od 4 po poł. do 10 wieczór. — **Co soboty nowy program.** Lokal wygodnie urządzony i ogrzewany. 13111

Najwygodniej dla Pań

jest przed koncertem, teatrem, rautem, balem itp. wstąpić w pełnej toalecie do pierwszorzędnego zakładu tryzjersko-perukarskiego „Salon de beaute“

wyłącznie dla Pań

przy ul. Jagiellońskiej l, 2, I piętro (naprzeciw Kasy oszczędności) celem wybrania sobie najodpowiedniejszej z fryzur, wykonywanych tamże przez najodpowiedniejsze siły, według najnowszych modeli. 15456

Ceny umiarkowane. **Otwarty od 8 do 8.**

FIGOL

Jahra

13654

środek łagodnie przeczyszczający.

Działa pewnie i bezboleśnie. Dla dzieci i dorosłych. Cena 1/2 flaszki k. 1·80 — 1/1 flaszka 2·70, Apteka **Gralewskiego**, Kraków, Szczepańska 1/5.

Wszędzie do nabycia.

Prawnie chronione tutki do papierosów

Flor de Paradies

są najlepsze i najzdrowotniejsze.

Wszędzie do nabycia. 13387

KATALOG książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i łącznych z niem umiejętności.

KATALOG utworów dramatacznych dla teatrów amatorskich.

KATALOG dzieł historycznych i nauk, związek z niemi mających (Heraldyka, Numizmatyka).

KATALOG dzieł z zakresu literatury.

KATALOG książek dla dzieci i młodzieży.

KATALOG dzieł nakładowych w większej ilości nabytych.

KATALOG dzieł komisowych oraz KATALOGÓW wydawnictw obcych dostarcza na żądanie **bezpłatnie** Księgarnia

18454

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

Rynek główny l. 23.

Baczność!

10% taniej jak wszędzie

Łyżwy, sanki, magle, pralnie, wyżymaczki, wanny, primusy, naczynia kuchenne Na gwiazdkę praktyczne **narzędzia** dla dzieci i dorosłych poleca firma

WEYDE i PIETRZYCKI

Lwów pasaż Mikolascha

nowo otworzony handel towarów żelaznych i artykułów technicznych. 13331

Teatr Uranja w Filharmonji

Nadzwyczajne dwa świąteczne programy 25 i 26 grudnia.

Przedstawienie poranne od g. 10 rano do 1 popoł. za połowę cen: III p. 30 h., II p. 40 h., parter 50 h., fotel w loży 80 h. Najlepsze miejsca są do zajęcia 10 minut przed 10, 11 i 12 w południe.

1) **Pośród rybaków** (prześliczne zdjęcia z natury),

2) **Wesoły tapicer** (humoreska),

3) **Syn rybaka** (sztuka z rzeczywistego zdarzenia: ojciec i syn na morzu — burza — katastrofa — heroizm matki — uratowanie ojca — gdzie syn? — szczęśliwa gwiazda — powrót).

4) **Najpiękniejsze drogi wodne w Danji** (zdjęcia z natury).

5) **Wyścigi napowietrzne w Reims.** (Wielki tydzień awjatorów — Lefévre, Blériot, Latham — Paulhan Lefévre wyścigi o nagrodę. — Odwiedziny prezydenta Falliéres. — Rekord Paulhana. — Upadek aeroplanu Rougiéra. — Farman i wypadek Paulhana. — Wyścig szybkości).

6) **Ach niema dzisiaj dzieci!** (humoreska).

7) **Eliksir młodości** (tric kolorowy).

Przedstawienie wieczorne od 4 do 10 wiecz. Ceny lóż: kor. 3.—, 4·50, 6·—, 7·50 i 9·—, fotele w ložach po 150 hal., w parterze 100 hal., na III p. 80 h., na III p. 60 h. Cały wieczorowy program będzie odegrany w poniedziałek 27 grudnia od 4 do 10 w. dla młodzieży szkolnej 30 h. III p. 40 h., reszta ceny zwykłe. Najlepsze miejsca są do zajęcia 10 minut przed g. 4, 6 i 8.

1) **Nad modrym Dunajem** (zdjęcie z natury).

2) **Nowa matusia**, widowisko sceniczne w 10 obr.).

3) **Gonitwa za małpą** (arcywesoła krotochwila. Lehman sprawia żonie niespodziankę — straszna małpa — ucieczka).

4) **Najcudniejsze krajobrazy Szwecji południowej.**

5) **Balon Braci Rennerów w Wiedniu.**

6) **Salome zawróciła mu głowę** (humoreska).

7) **Alkmar w Holandji** (zdjęcia przyrody).

8) **Dramat karnawałowy** (sztuka w 12 odsłonach — film artystyczny; na balu maskowym — tajemnicze domino — fatalne spotkanie — podsłuchanie — przebranie — oświadczyny i pojedynek — skrucha — epilog).

9) **Ach! niema dzisiaj dzieci!** (farsa).

10) **Eliksir młodości** (tric, kolorowany).

11) **Wojna napowietrzna przyszłości.**

12) **Alegorja doby** (prześliczny poemat choreograficzny — film artystyczny; świt — poranek — dzień — południe — zmrok — wieczór — noc). 15487

Celem

zorganizowania

działu inseratowego zamierza administracja

„Dwutygodnika dostaw“

we Lwowie, ul. Kopernika 12

założyć agencje w następujących miejscowościach:

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnowie, Rzeszowie, Stryju, Jarosławiu, Kołomyi, Tarnopolu, Brodach, Złoczowie, Gorlicach, Przeworsku, Gródku Jagiellońskim, Nowym Sączu, Jaśle, Krośnie, Dębicy, Skolem, Krzeszowicach, Haliczu, Czerniowcach, Brzeżanach, Podgórzu i t. d.

Wysoka prowizja!

Osoby, chcące objąć powyższe zastępstwo, raczą się zgłaszać do 1 stycznia 1910. 15488

Prawdziwe tylko z tą ryciną. Prawniechronione.



Z powodu naśladownictw baczność na nazwisko **Rosa Schaffer**

Piękność jest bogactwem

Piękność jest siłą!

Uzyskanie tego skarbu udało się dotychczas jedynie przez użycie środków piękności wynalezionych i używanych przez **Mm. Rosa Schaffer.**

Poudre ravissante, c. k. pat. i przyw., jest niezbędny dla pań, czyni skórę lśniącą, usuwa dzioby pozostałe z ospy brodawki, zmarszczki, pory i czyni każdą twarz kobiecą białą i młodzieńczo świeżą.

Jest to jedyny puder, który można zmywać — bez wpływu na sensacyjny skutek. — Cena pudełka 5 kor. i 3 kor.

Creme ravissante odmładza — i każda pani powinna go używać. — Cena kor. 3.

Eau ravissante wzmacnia skórę i jest najskuteczniejszą, pewnie działającą wodą toaletową. Cena flaszki 5 k.

Wszystkie moje wyroby premjowane są w Paryżu, Londynie, Wiedniu wielkimi złotymi medalami.

Rhodopis nadaje twarzom bladym lekki, różowy odcień. — Flakon kor. 3.

Perły królewskie kor. 2·— i 4·—. **Creme rosin** nadają rękom gładkość marmuru i śnieżną białość kor. 3·—.

Savon ravissante, najlepsze mydło w świecie, zdumiewający skutek. Kor. 2·40 i kor. 1·60.

Mydło z zapachem na skórę wywiera na otoczenie ogromny urok. Sztuka 70 hal. Pudełko 3 szt. k. 2,

Konoor nadaje włosom siwym kolor młodości (blond, kasztanowaty, ciemno-kasztanowaty i czarny). Małe pudełko kor. 3·—, wielkie kor. 10·—. — KERNOL nadaje włosom piękny połysk. K. 5. — NIEPPZYJACIEL WŁOSÓW, usuwa natychmiast wszystkie włosy na twarzy. Kor. 3.

Wzmacniacz włosów, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, na miejscach łysych wyrastają włosy. Kor. 3·—.

Opaska na podbródek zapobiega tworzeniu się drugiego podbródka 4 k. — OPASKA NA CZOŁO do uzyskania czoła gładkiego, jak marmur bez zmarszczek 3 k.

Rosy Schaffer „Fijołek ulubiony“ wspaniały zapach fijołków leśnych kor. 6·— i kor. 4·— „Eau de Cologne“ niezrównanej dobroci od 2 k. i wyżej.

Rosa Schaffer, Wiedeń, I., Kohlmarkt 6 G.

Członek honorowy Chemico Fisico w Palemie, Dama Patronka tow., Sankt Petrus z krzyżem honorowym. Dostawca dworu i kameralny król. serb.

4024

FORTEPIANY i PIANINA BECHSTEINA

„Nie znam lepszego fortepianu poza Bechsteinem, który tak w łonie jak o grze oddaje grającemu znakomite i idealne usługi“*).

Bernard Stavenhagen.

11142 **Centrala i wyłączne zastępstwo na Austrję u firmy:**

Tomasz Schabel **Wiedeń, Karlsplatz, Lothringerstrasse Nr. 2.** Telefonu Nr. 303. — — Prospekty darmo.

* Orzeczenia artystów o FORTEPIANACH BECHSTEINA do przejrzenia.

Do oglądnięcia w składzie fortep. **Dom Szopena p. Heszelesa, Lwów, Sykstuska 11.**

Doniesienia różne

Koncypient rutynowany z prawem substytucji poszukuje natychmiast posady we Lwowie. Wiadomości udziela z grzeczności adwokat Landes Krakowska 14. 15509

Na sprzedaż folwarek w obrębie gminy miasta Przemyśla, obszaru 98 morgów, z czego 52 morgów ogrodu i roli, a 46 morgów lasu. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u Mieczysława Popiela w Przemyślu (Zasanie Kazanów) lub u Czesława Poyiela Lwów ul, Jabłonowskich 34. 15513

Uprasza się o podanie adresu odpowiedniej miejscowości do założenia **adteki ewent. za wynagrodzeniem.** Zgł. pod E. NOWICKi Kraków Długa 22. 15514

Leśniczy, kawaler, posiadający ukończoną szkołę leśniczowską w Hranicy i egzamin państwowy, dłuższą i dobrą praktykę mający, — poszukuje przy większym skarbie posady. Zgłoszenia pod „Leśniczy 48“ do Administracji Słowa. 15518

Związek Nauczycielek 7 Klonowicza. Poleca nauczycielki, bony — lekcje obcych języków. 15505

Dla pań pokój z osobnem wejściem i usługą ewentualnie z utrzymaniem, Domagaliczów 3 Boczna Ochronek. 15506

Dostałem transport **gruszek tyrolskich** i sprzedaję takowe od kor. 6·60 — kor. 5·50 za kosz (10 klg.) Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką.

Henryk Rubinstein

Lwów Gródecka 40.

Młody przemysłowiec szuka posady w większym zakładzie pogrzebowym jest również fachowo uzdolniony do wyrobu trumien różnego rodzaju. Na żądanie może złożyć kaucję. Zgłoszenia A. M. p.-restante Kraków. 15431

Podlewskego 6 od 1 marca 6 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia, balkon, łazienka, elektryka. 15502

Chemik z praktyką fabryczną w kraju i zagranicą, przystąpi jako wspólnik z kapitałem od 5000 koron do przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgł. pod X. Y. Z. 6 w Administracji Słowa. 15503

Agenci zawodowi i osoby chcące się zająć agenturą. lecz tylko wymowni i obrotni, mogą otrzymać nowy artykuł przynoszący znaczne dochody. Pierwszeństwo mają żonaci, mogący złożyć małą kaucję, a zamieszkali w Galicji, Śląsku lub Bukowinie. Zgłoszenia przjmuje

Alimiński w Krakowie

poste rest 15440

Tylko wprost w fabryce można kupić najtaniej

materje na suknie damskie i ubrania męskie 11716

Proszę żądać bezpłatnego nadesłania próbek naszych **wspaniałych nowości na jesień i zimę.**

Gwarantujemy za towar doborowy i nienaganny. W dowolnej ilości. Resztki sprzedajemy za bezcen.

Pierwszy śląski eksport fabryki sukna

„Sudetia“ **Jägerndorf nr. 45 Ślązk austryjacki**

Wszystkie gatunki Atramentów **Iskra** Pasta do obuwia

Księgarnia Polska

we Lwowie, Akademicka 2a

poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·40, kurs II-g. k. 4·80. — **Wypisy niemieckie** h. 72. — **Polsko Francuski** kurs I-szy k. 3·60, kurs II-g. kor. 9·60. 642

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, kurs II. kor. 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40. —

Z powodu zmiany lokalu

Handel korzenny i pokój do śniadań

Władysława Kucharskiego

Lwów, Akademicka 6 (róg Chorążczyzny)

Wysprzedaje po własnych cenach na **święta** wyborne wina francuskie, reńskie, mozelskie, austryjackie i węgierskie **szampany.** Znakomity miód a la Malaga, najlepsze koniaki francuskie i węgierskie. 15385

15—35 kor.
więcej tygodniowo zapewniam
rzez haftowanie na patentowan
Maszynie do haftu „Slavia“.
a maszynę dajemy dwuletn
warancję. Pisemne zapewnien
obót z naszych materjałów. N
ka darmo. Oddalenie nie stan
i przeszkody. Mały wydatek m
e zapewnić byt. — Żądajcie pr
spektów.
LIBAL & COMP., PRAGA
Vodičzkowa ul. 28.
Nie kupujcie okrągłych maszyr

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówki, rurek drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie.

12867

Cierpiącym na

Reumatyzm

gicht, ischias i nerwy podaję chętnie, listownie, zupełnie bezpłatnie, w jaki sposób pozbyłem się swego cierpienia. **Karol Bader, Illertissen,** (Bawarja). 13989

NAJLEPSZEM

WINEM DLA NIEDOKREWNYCH

JEST

PERŁA ADRYATYKU

DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO

Do nabycia w lepszych handlach kolonjalnych i delikatesów.

Wysyłki en gros 11637

Handel win **W. Bergel** c. i k. nadworn. dostawcy Wiedeń XIX/1.

Ulubione, chwalebne, pożądane!

Skarbem dla każdej Pani

14207

Najpiękniejszym podarkiem

4 kor. 85 hal.

kompletne urządzenie do **wybijania monogramów w domu.**

Modele z mosiądzu. bogato sortowane do haftu białego, kolorowego i artystycznego. **Monogramy w rozmaitych wielkościach,** wzory pod haft i do dziergania, cyfry, przody do koszul itp. stosowne do kołder, do bielizny pościelowej, ręczników, chusteczek do nosa, makat, tabletek, millieus itp. z wszelkimi dodatkami jak farbą, poduszeczką na farbę, rozcieraczem itd. w pięknem pudełku. — Wysyłka za zaliczką. Podać dokładny monogram.

J. LANDERER

Wiedeń VII/2, Meriavigliagasse 1.

Prospektów nie wysyłam.

Maszyny do przysposobienia paszy :: :: :: Sieczkarnie, Krajacze buraków

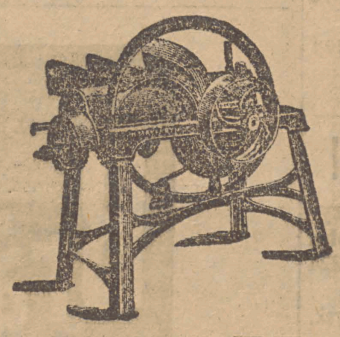

Żarna (szrótowniki) :: ::

Parniki do parzenia paszy

Piece kociołkowe

Pompy do gnojówki :: :: ::

wyrabiają i dostawiają w najnowszej i wypróbowanej konstrukcji 14715

Ph. Mayfarth i Ska

fabryki maszyn gospodarskich, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe.

Wiedeń II., Taborstrasse 71.

Proszę zażądać obsz. cenników bezpłatnie. Poszukuje się odsprzedających i zastępców.

Pierwszorzędna firma

poszukuje

praktykanta

zdobrego domu z ukończoną szkołę średnią (z dobrym postępem) i ładnem pismem.

Oferty należy złożyć do **Biura dzienników Buchstaba** pod litr. M. 14. 13338

Elektryczność was wyleczy!



Ludzie cierpiący, którzy nawiedzeni jesteście długotrwałemi chorobami, a chcieliście rozmaitemi rogami odzyskać zdrowie, lecz napróżno czyniliście największe ofiary, nie zapominajcie, że w elektrycznym stałym prądzie galwanicznym posiadamy środek który zwalcza skutecznie wszelkie choroby ustroju nerwow., cierpienia reumatyczne, newralgję, nerwowe nieżyty organów trawienia, bezsenność, bóle głowy, osłabienia wszelkiego rodzaju, bezkrwistość, rozmaite choroby kobiece etc.

Metodę leczenia elektrycznością opisaliśmy w bardzo zajmującej broszurce i wysyłamy ją każdemu kto się do nas zwróci

darmo i opłatnie

w zamkniętej kopercie, bez jakiegokolwiek zobowiązania.

Jeszcze nigdy nie rozdawano w Austrji tak cennej i pouczającej broszury zupełnie darmo.

Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I,

Schwangasse 1, mezanin, oddział 32.

Wyciąć!

Kupon na książkę. **(Gratis Buch).**

24. XII. 1909.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I, Schwangasse 1, mezanin, oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ darmo i opłatnie w zamkniętej kopercie.

Imię: 13972

Adres:



Automatyczna masowa łapka na szczury 4 kor. — na myszy 2 kor. 40 hal. — łapie bez nadzoru do 40 sztuk jednej nocy, nie zostawiają fetoru i same się nastawiają. Łapka na karaluchy **„Eclipse“** wyłapująca w przeciągu jednej nocy tysiące karaluchów i karakonów po 2 k. 40 h. — Wszędzie najlepsze rezultaty. Wysyłka za pobraniem. — **J. SCHÜLLER, Wiedeń III/2. — Krieglergasse** 6/3. — Liczne podziękowania i uznania na piśmie. 75

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie **Groet'era kapsułek tarolinowych,** których **nazwa prawnie jest zastrzeżoną.**

Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony. Na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka 3·65. Do nabycia w aptece Piepesa-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicyi Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński.

Szuka Pan

dobrego, zaufania godnego źródła zakupu artykułów użytkowych i podarków, to niech Pan zażąda pocztówką bogato ilustrowanego mego katalogu główn. z 3000 rycin. C. k. dostawca nadw.

HANNS KONRAD

Brüx Nr. 378 (Czechy).

13933

BRÁZAY'a

WÓDKA FRANCUSKA

JEST NAJLEPSZĄ

OSTRZEGA SIĘ PRZED LICHYMI NAŚLADOWNICTWAMI

BENZ-

Instalacje ssąco-gazowe
Motory gazowe
Motory benzynowe
Instalacje ssąco-gazowe do opalania wszelkimi materjałami palnymi.

3200 motorów w użyciu. — Najtańsze koszta opałowe.

Austryjackie Tow motorów „Benz“ z ogr. por. Wiedeń I., Kärntnerring 14.

10163 Jeneralny zastępca na Galicyę i Bukowinę:

Edward Werber, Lwów, Grodecka 49. — Telefon 1105.

Kawa palona

zapomocą gorącego powietrza
z własnej elektrycznej palarni
ściśle podług zasad hyg. znakom. w smaku i arom.
Co dzień świeżo palona.



½ kilo kawy palonej Melange nr. I. 1 k. 60 gr. — nr. II. 1 k. 80 gr. — nr. III. 2 k. 20. — nr. IV. 2 k. 40 gr. — nr. V Melange cesarsk. najlep. 2 k. 80 gr.
poleca
Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
WE LWOWIE,
ul. Teatralna 3
naprzeciw katedry.
176

NAJLEPSZE, HYGJENICZNE
Specjalności gumowe
za tuzin k. 4·—, 6·—, 8·—, 10·— także w markach pocztowych. (Cenniki darmo).
TIESEL i SALOMON Specjaliści-bandażyści
WIEDEŃ VI/2, Mariahilferstrasse 101/c. 14614

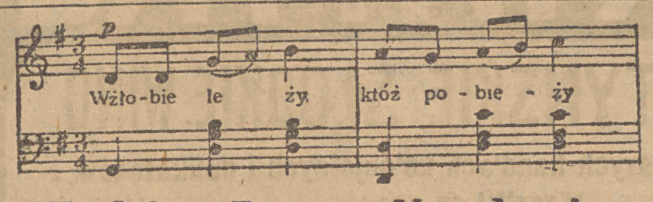

W dzień Bożego Narodzenia
70 kolęd na fortepian i do śpiewu w łatwym układzie. Zebrał Fr. Barański. Cena 2 kor. w kartonie 2·60 kor., z przesyłką w opasce zwykłej 2·80 kor.

Jasełka M. Konopnickiej
z muzyką P. Maszyńskiego. Wydanie ozdobne. Muzyka na fortepian i do śpiewu. Śliczny podarek gwiazdkowy! Cena 3 kor., w ozdobnej oprawie 5 kor. Przesyłka na prowincję kosztuje w opasce zwykłej 20 hal., poleconej 50 hal.
Do nabycia w każdej księgarni. 14798
Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!

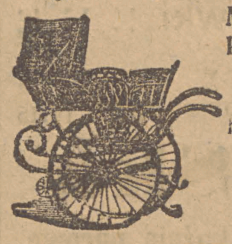

Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224
poleca po bajecznie niskich cenach fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.
A. KONIEWICZ
Lwów, ul. Batorego 12
— Ilustrowane cenniki franco. —

Abbazia lecznicza zimowa miejscowość klimatyczna i kąpiele morskie (Istrja w Austrji). Podróż ze Lwowa trwa 26 godzin, z Krakowa 21 godzin, z Petersburga 55 godzin. 11817

Willa Ayram Położenie nad morzem, południowe. — Wygodny dom dla gości polskich i rosyjskich, licznie uczęszczany i bardzo polecenią godny. Bibljoteka polska i rosyjska. Ceny umiarkowane. Żądajcie prospektów. W willi konwersacja polska i rosyjska.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie
— poleca —
Juljusza Słowackiego Pisma
Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci poety, w układzie Artura Górskiego, 6 tomów kor. 15, w oprawie kor. 20. Wydanie na lepszym papierze kor 20. — W oprawie kor. 30. — Toż w ozdobnej półskórkowej oprawie kor. 40. 11569
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Miejska Wystawa
okazów przemysłu krajowego.
we Lwowie pl. Halicki 10 (Pałac Biesiadeckich)
poleca tylko wyroby krajowe.
Wyroby stolarskie, meble salonowe, jadalnie, sypialnie, meble gięte i kuchenne Rzeźby i zabawki dziecięce. Wyroby tapicerskie i tokarskie. Wyroby blacharskie. Wyroby sukiennicze. Kilimy. Kapy. Koce itp. Płótna, ręczniki itd. Majolikę, hafty, koronki i guziki. Szczotki przeróżne. Masło deserowe, likiery, nalewki i miody, konserwy jarzyn, owocowe i mięsne. Ceny najprzystępniejsze. Wyroby krajowe przyjmuje się do komisowej sprzedaży. 15048



„KRONOS“ najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące **naftowe palniki żarowe.**
Pojedyncze, bez regulacji płonie natychmiast. Daje się użyć do każdej lampy od 15''' zwyż 14739
1 litr nafty wystarczy na 16 godzin
— — Odsprzedawcy poszukiwani. — —
Wyłączna sprzedaż na Galicję, Bukowinę, Rosję i Rumunję.
Wysyłka na prowincję u firmy
Leon Münz
we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.
Sprzedaż pojedyńcza na Lwów: p. Edward Ursini, skład lamp, ul. Sienkiewicza 6, Pasaż Mikolascha. W Zaleszczykach: D. Landau.
Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Cena palnika z siatką i szkiełkiem Kor. 9·—.





„Zum Gummikönig“.
Wiedeń, I, Stephansplatz 2|B
3981 wchód także pod bramą.
oferuje najlepsze wyroby paryskich hygienicznych specyalności gumowych tuzin po kor. 2, 4, 6, 8, 10, 12. Kolekcya wzorów 12 sztuk 5 kor. 25 sztuk kor. 10. Przez długoletnie doświadczenie w tej branże jestem w możności sprzedawać towary tylko najlepsze i najnowsze po cenach najtańszych **Karol Schleifer**
Specyalny dom „Zum Gummikönig“. 7715
— Wysyłka dyskretna. — Cennik darmo i opłatnie. —

WYDAWNICTWA ROK III. DWUTYGODNIK
„Przegląd Muzyczny“
dawniej „MŁODA MUZYKA“
najpoważniejszy organ polski, — poświęcony muzyce wychodzi przy współudziale wybitniejszych sił ze świata muzycznego i zamieszcza artykuły dotyczące wszystkich gałęzi muzyki ze szczególnem uwzględnieniem sztuki rodzimej i jej przedstawicieli.
Bezpłatne premjum na rok 1910
25 preludjów Chopina
(w opracowaniu Mikulego).
— (Na przesyłkę premjum pocztą dołącza się 20 kop.). —
WARUNKI PRENUMERATY:
W Galicji: rocz. kor. 9, półrocz. kor. 5, kwart. kor. 2·50.
W Ks. Poznańskiem: rocz. Mk. 8, półrocz. Mk. 4·50, kwar. Mk. 2·25. Numer pojedyńczy 15 kop.
Prenumeratę przyjmują: w Krakowie: księgarnia Piwarskiego i Sp., i biuro dzienników Salomonowej; we Lwowie: księgarnie Altenberga i Połonieckiego; w Pozaniu księgarnia Niemierkiewicza.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krucza Nr. 7.

Jeżeli kaszlecie,
jeżeli jesteście zachrypnięci, ciężko oddychacie, jeżeli pocicie się w nocy, jeżeli jesteście zaflegmieni, zakatarzeni, jeżeli bóle



w piersiach czujecie, to dowodzi, żeście się przeziębili lub nabawili influency, jednak oznaki te mogą też mieć poważne znaczenie. Jest przeto nieodzownie wskazanem zapobiedz dalszemu rozwojowi choroby. Do tego celu zachwalają przez wielu lekarzy polecany środek domowy
Örkény'a miód lipowy (syrop).
Próbna flaszka Örkény'a miodu lipowego (Syropu) kosztuje **3** korony, duża laszka **5** koron, 3 flaszki otrzymuje się za **15** koron franko za zaliczką tylko
w aptece „pod Apostołem“, Budapeszt, József-körut 64.
Depot 34. 11766

Nieszczególna pociecha.

— Powinieneś się cieszyć, że jesteś siódmym synem. Siódemka to szczęśliwa liczba i może ci przynieść dużo dobrego...

— Jak dotąd, to mi przynosiła tylko ubranie z moich sześciu braci.

Ostatni wieczór.

Wigilijny dzień.

Adam, jak zwykle samotnie czas przepędza w ciszy swego pokoju, kiedy mrok już powoli popielate arabeski rzuca, mieszając złotość zachodu. Twarz jego poważna, surowa niemal; rysy jakby w marmurze kute, postać cała pełna spokoju — tylko oczy łagodnie jaśnieją, oczy starcze, oczy bezbronne, patrzące ku rzeczom dalekim i wiekuiście smutnym; oczy, które już przebaczyły wszystko — wszystkim i widziały w swojem życiu gasnące zorze jutrzniane, otchłanią przepastne, słońc wschody miłosne radością rozdźwięczone w błogosławieństwa prastary hymn i te krwawym naznaczone chrzestem, zwiastujące beznadziejność reszty dni.

Adam, zapatrzony w okno, w iskierki śniegu, płonące popod blade smugi słońca, uśmiecha się lekko, twarz czasem rozjaśnia, jakby pod wpływem nowej, promiennej myśli, co z mrocznego labiryntu duszy wydobywa cudowne nitki wspomnień.

Wigilijny dzień, dzień cud niosący, mocarny dzień radości, gdzie każdy spieszy do swoich ukochanych, aby duszę rozweselić tonami seraficznych kolęd — jest dla Adama chwilą najcudniejszą, która go wiedzie w ogrody wiecznie młodego maja i czyni właścicielem bezkresów szczęścia.

Oczekuje listu. Listu od najdroższej kobiety, która jest dlań kwiatem białym, świętością i wszystkiem.

Tyle lat minęło niespostrzeżenie; ani wiedział kiedy odszedł odeń bóg miłości, kierownik życia wewnętrznego, ów wielki twórczy bóg, co raz mu tylko w życiu zapalił iskrę pierwszej kryształowej — niewinnej miłości.

Zamknął w ciche cztery ściany sen o życiu złamanem, które ułożyło mu się na kształt onych nadmorskich cyprysów, co to znaczą białe drogi — same oddane burzy na pastwę.

Przez cały rok żył spokojnie, poświęcając się zupełnie nauce i miał w sobie zatoki wielkiej ciszy, jeno w wigilijny wieczór przychodziły doń białe wspomnienia, jak mewy na okręt burzą znękany. Przychodziły sny dawnych lat. Dom „jej“ rodziców; jakiś sad pachnący, pełen różowego kwiecia, pieszczony przez drżące szepty słońca, co mąciły złotą łuską poblizką sadzawkę i niosły jemu miłosnych ekstaz hejnały.

Adam przeoczył w swojem życiu radosną godzinę serca, mógł chwycić szczęście i mieć dzisiaj dom własny i ogrom miłości u schyłku dni.

Ale chwila, z której mógł czerpać całe szczęście swego życia, minęła bezpowrotnie.

Czemuż nie powiedział jej wówczas o swej miłości?

Czy byłaby go odtrąciła — ta jasnowłosa cudna Chryzis?

Codzień niemal patrzył na nią, ale widząc tylu satelitów koło swej wybranej, nie śmiał mówić. On, cichy pracownik, któremu zazdroszczono sławy i powodzenia w nauce i wyśmiewano jego nieporadność życiową. Kiedy piękna dziewczyna innego poślubiła, dusza Adama stała się jako gniazdo, z którego nagle ptaki ulecą i zostawią przeraźliwe pustkowie. Zagasło szczęście i łuny ekstazy miłosnej, zdeptane kwiaty wiosny marły i przed nim roztoczyła się głucha tajń życia.

Porzucił rodzime miasto; wyjechał — a druhem wiernym były mu odtąd księgi poważne, ukochane skrzypce i własny cień. I któżby zliczył te szalone biedne dnie; te godziny daremnych udręczeń. Któżby zmierzył te głębiny jego smutku? A noce bezsenne mówiły mu o ucieczce bezpowrotnej młodych lat, o znikomości smutku i wabiły go złudą krótkich i lotnych jak dym radości.

Kiedy po wielu latach wrócił do rodzinnego swego miasta — odżyły w nim na nowo bolesne godziny zniechęcenia i chociaż szedł drogą bezradnych wędrówek największego żalu i głodu wiecznie pamiętających oczu — złożył duszę w ręce apatji, z której wyrwało go przypadkowe spotkanie z umiłowaną kobietą.

Był to grudniowy poświąteczny dzień. Jasny rzeźki dzień. Adam wyszedł za miasto i dziwna myśl popchnęła jego kroki w królestwo umarłych, na cmentarz. Ona — jak to co roku czyniła — przyjechała właśnie na groby swoich rodziców, poświęcając im ostatek świętych dni. W bramie cmentarnej spotkali się i serca zabiły im jak ptaki na uwięzi; uścisk dłoni i z oczu Adama popłynęła ta złocista mowa krótkich spojrzeń, które mówią o tem wszystkiem, czego usta nie powiedzą.

Potoczyła się wspólna rozmowa, obojętna z początku, codzienna, ale gdy znaleźli się u grobowca jej rodziców i łzy, zwiastunki wewnętrznych łamań duszy bolesnej, zabłysły w oczach pięknej kobiety, serce Adama, rozbudzone widokiem ubóstwianej, rozgorzało słów stubarwnym potokiem. Słuchała zdziwiona, zmieszana, onieśmielona tą powodzą czci, tem marzeniem bezzmysłowej miłości, tą adoracją, jaką znajdujemy tylko u fanatyków, żebrzących u progu świątyni o jedno litosne spojrzenie.

Zdawało się jej, że tam z grobu patrzy na nią blada twarz dobrej matki i jakieś dawno słyszane sło-



W CHOROBACH PŁUC

kaszlu, nieżytach, kokluszu, influency

polecają lekarze i profesorowie chętnie SIROLINĘ „ROCHE“

SIROLINA łagodzi kaszel i wpływa korzystnie na dolegliwości występujące w chorobach z zaziębienia.

Z powodu jej dobrego smaku zażywają SIROLINĘ chętnie także i dzieci. 240

Na polecenie lekarskie otrzymać można w aptekach po 4 korony za flaszkę.

Proszę żądać wyraźnie SIROLINY „ROCHE“ i odrzucać bezwzględnie naśladownictwa i t. zw. przetwory zastępcze.

Broszurę „Sirolin“ M. I. darmo i opłatnie wysyła F. Hoffmann-La Roche & Co, Wiedeń III/1 Neulinggasse 11.



„Cieplickie“ źródło miejskie

375

pierwszorzędna woda stołowa

Generalny zastępca na Austro-Węgry

M. BRANDEL we Lwowie.

Wkładki oszczędnościowe oprocentowuje na 5 procent. Wydaje bezpł. marki i domowe puszki oszczędnościowe. Zarządzanie i przechowywanie losów i papierów wart.

Austr. Tow. oszczędności, kredytu i budowy

Stow. zar. z ogr. poręką. — **Centrala Wiedeń VI/1** Theobaldgasse 4.

Kontrola państwowa. 11774

EKSPOZYTURY:

w Gracu, Lincu, Salcburgu, Styrji, Kitzbühel, Krems, Pradze, Saacu, Eger, Tetschen, Bodenbach, Reichenberg, Trautenau, we Lwowie, Krakowie, Białej.

Swiatowej sławy

Ferneł-Branca

Fratelli Branca, Milano

jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania 274

jest najskuteczniejszą piołunówką świata

Do nabycia we Lwowie: Jan Bodnar, Albert Szkowron, A. Pretorius. — Niezbędne w każdej rodzinie.

Pastylki Beretvas'a usuwają najuporczywszy ból głowy!

Do nabycia we wszystkich aptekach. — Skład główny we Lwowie. — „Apteka pod Gwiazdą“ Kopernika 1.

Otrzymać można także u wytwórcy THOMAS v. BEREVAS'A aptekarza w BUDAPESZCIE-KISPFST.

Pudełka (24 sztuk) k. 1·20. — Przy zmowieniu 6 pudełek dostawa bezpłatnie. 7609

KONCESYONOW. PRZEZ C. K. NAMIESTNICTWO

Zakład elektrotechniczno-mechaniczny

— pod firmą — 14959

KAROL DOMICZEK

Lwow, ulica Sykstuska l. 23

wykonuje wszelkie instalacje oświetlenia i przenoszenia siły do połączeń z siecią przewodów elektrowni miejskiej, — oraz urządzenia telefonów, dzwonków alarmowych i gromochronów szybko i wzorowo. Skład lampek żarowych i kabli pierwszej jakości.

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS, Wels, (Górna Austrya).

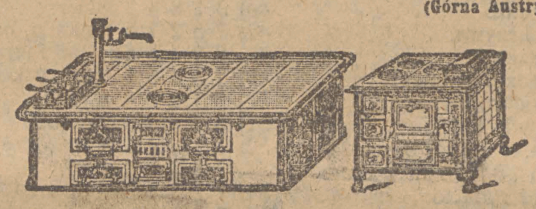

polecają swoje niezrównane **kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki**, do użytku domowego, dla hoteli, restauracji etc. **patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kominowane kuchnie do węgli i gazu.** Otrzymać można w każdym składzie żelaza gdzie nie ma wprost z domu wysyłkowego Należy żądać tylko **Oryginalne Kuchnie Koloseusa** a wszelkie mniej dobre fabrykaty odrzucić. — Katalogi bezpłatnie. 2

Kuchnie Koloseusa dla Galicyi i Bukowiny dostarcza i wszelkich informacyj udziela Dom handlowy i techniczny i biuro dla urządzeń sanitarnych, warsztaty fabryczne.

Jan SCHUMANN, Lwów, Centrala

Pańska 23/44.

WINA NA ŚWIĘTA

w wielkim wyborze w najlepszych gatunkach poleca

Sal. Friedmann Lwów

Pasaż Hausmanna Telef. 33/IV. 13306

Poleca się jako markę renomowaną. — Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach.

SZAMPAN TÖRLEY



Zastępca na Galicję i Bukowinę **Maurycy Lustig** Lwów. 11655

wa plączą się, o tej cichej miłości Adama, które ona śmiechem wówczas przyjęła.

Dzisiaj rozumie tę całą potęgę najczarowniejszych uczuć, gdyż poślubiła człowieka, który kłamał jej miłość, więc umie odróżnić dźwięk i szczerość prawdy.

Dla Adama dzień, w którym ją znowu ujrzał, był dniem świętych narodzin mocy, której nie znał a jednak ona w nim była. Był to dla nich dobry, słońca pełny dzień, w którym jawi się jakiś inny świat bez wspomnień przykrych, bez zadumy, piękny świat a w duszy cisza taka z ostępów leśnych zmącona jeno modlitwą szczęścia.

I od tej chwili popłynęło życie tych dwojga ludzi cichą wstęgą związane, na której lśniły turkusy adoracji brylanty przyjaźni.

Serdeczna nić przyjaźni związała te dwie istoty. Szły listy szczere przez rok długi — a w wigilijny wieczór przychodziły dobre kartki do Adama i zapowiedź niedługiego przyjazdu. W wigilijny wieczór dusza Adama jest zawsze pełna trwogi i zwątpienia, czy on dożyje jeszcze i czy ujrzy tę, co jest dlań modlitwą ranną i i wieczorną, rozważaniem na jawie, światłością jego oczu, szczęściem jednego życia a myślom jest jako srebrna kotwica. List, który dostaje w ten wieczór daje mu najgłębszą i najsłodszą z cisz, mały opłatek jest jako blady całunek na zmęczone wargi biednego samotnika.

Kiedy niebo już stanie w gwiazdach czarne i złote, Adam zapala małe drzewko, kładzie obok niego na stoliku list ów radosny i gra. Na falach tonów subtelnych płynie śpiew cichej tęsknoty, porankowa, wiośniana pieśń o siedmiobarwnej tęczy, jak dzwon srebrny rozegrana pieśń co złote sieje skry. Muzyką wywołuje Adam obraz swej ukochanej, obraz utkany z jasności, owiany misterną mgłą średniowiecznego mistycyzmu. Gra długo, dopóki ostatnia świeczka nie zgaśnie i wówczas to gasną one pieśni bolu i kochania, co ulgą wpływają na mroczne ścieżki jego duszy w powiewach tej prześlicznej muzyki.

Złotych strun granie odnawiało przymierze ich dusz, słowa nie płonęły między nimi, bo skarby nadludzkie są one zamilczane; przeto on modlił się cudną skrzypcową falą, co była płomieniem z warg stręconym i gromadziła w sobie i nadzieję i pragnień pierwsze kwiaty, tak że zdawało się, iż szczęście wchodzi w tym cudnym tonów śpiewie. Ona przynosiła Adamowi wiosny słowa, myśli ciche jak szelest liści, przyjazną dłoń, miłość w niebowziętej chwili i przychodziła po długim zwodzonym moście z rękoma pełnemi pociech; przychodziła ukojona i męki kojąca, gnana jego niepokojem i pustką, która o pełne wołała życie.

Godziny te spędzone razem miały nieziemskie cechy; była to jakaś pieśń wizyjna o dwu tonach, różna. Jedna to wcielenie tęsknot i łez, druga poważna i jasna związana rubinowym akordem. Byli jako dwoje beztroskliwych dzieci, które opowiadają sobie bieg radosnych godzin, niezmąconych mądrością, ani doświadczeniem uzbieranem w męce, a serca ich objęte były uczuciem, co to nie zna godziny smutku, ani zwątpień.

— — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — —

Szedł wigilijny wieczór jasny i cichy, a z nim ów ukój, co sny dobroczynne niesie i przeczucie lepszych dni. Adam ma dzisiaj umysł dziwnem przeczuciem schmurzony, dusza otoczona jakby mgłą bólu gaśnie a myśli zagłębiają się w najtajniejsze krużganki.

Na niebie gwiazdy już gorzały łącząc się w złote sznury tajnych hieroglifów, kiedy Adamowi list przyniesiono.

Radość wpłynęła mu do serca, — to od niej. Ale prędko zagasły one cudne promienie.

Koperta żałobna — obce pismo — — — wyrywa kartę — — — — — — — — — — — jej imię i nazwisko czarne litery składają — — — — — — — — — — — — —

Mgła czerwona przesłania Adamowi oczy, upadł na fotel i stężały patrzy w dal.

— — — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — — —

Kiedy w pierwszy świąteczny ranek niebo, jako strop kapliczny, rozpłoniło się przepychem zórz i słońca zimowego, blada smuga uderzyła o zręby, wpadając w ten witrażowy półmrok, oświetliła królestwo ciszy i wieczystego milczenia.

Nad duszą Adama zagasło cudne światło boże; była ona już daleko w krainie tajemnic srebrnych dróg— odszedł do tego okresu cieniów, dokąd już ziemski żaden ból, ani pieśń radośna nie przychodzi — przenajświętsza panuje cisza; słońca bursztyn roztrwania skarby, niosąc kwieciem zdobioną miedzą zapomnienia sny, a tęcza pokoju daje obietnice zmartwychwstania.

— — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — —

A przez śniegiem skrzące pola, przez skostniałe mrozem burzany, leciał dźwięk poranny dzwonów, zwiastując radość świąt.

— — — — — — — — — — — —

OLGA BILIŃSKA.

„NOWOŚCI ILLUSTROWANE"

największy, najpopularniejszy i najtańszy tygodnik illustrowany, przynoszący każdego tygodnia 50—60 interesujących rycin, trzy wspaniałe powieści, oraz szereg aktualn. artykułów.

Wychodzą w Krakowie **siódmy rok** *i stanowią obecnie najbardziej pożądaną w każdym domu lekturę.*

„Nowości illustrowane" podają zdjęcia fotograficzne odnoszące się do wypadków z całego świata, a przedewszystkiem **z całej Polski** *i powinny wyprzeć zupełnie pisma zagraniczne tego rodzaju.*

Zwracamy uwagę na ogłoszenie wielkiej szarady, poniżej umieszczone.

Wielka Szarada do nagrody!

25 nagród wartości 5 tysięcy koron! **25 nagród wartości 5 tysięcy koron!**

Szanownym Czytelnikom „Nowości Illustrowanych" dajemy do dyspozycji 8 liter, zapomocą których można utworzyć 75 rozmaitych wyrazów. Jeżeli litery owe oznaczymy liczbami 1 do 8 i liczby te, jak poniżej zestawiać będziemy, to otrzymamy rozmaite wyrazy, których znaczenie podajemy:

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8

Czytane w tym porządku dają one nazwisko jednego z najsławniejszych Polaków, czcią przez naród otaczanych.

1) 7 5 4 5 2 część całości.
2) 1 8 7 5 4 7 5 przyrząd gaszący.
3) 4 3 2 3 4 1 7 8 powieściopisarz.
4) 1 3 1 przyprawa
5) 8 7 5 7 5 owoc.
6) 1 7 5 4 5 rzeka.
7) 4 2 3 1 pokrycie skóry.
8) 1 5 7 4 5 torba.
9) 7 3 6 5 4 5 rzeka na Ślązku.
10) 1 2 3 4 5 7 narodowość.
11) 6 5 1 1 8 5 roślina.
12) 1 3 2 3 4 7 8 wyspa na m. Białem.
13) 1 3 7 3 2 3 4 1 7 8 historyk pol.
14) 2 5 1 7 3 herb,
15) 7 5 6 sławny rabin XVII w.
16) 1 5 8 7 8 3 miasto w Japonji.
17) 7 5 8 7 statek turecki.
18) 2 5 1 8 6 5 zwierze drapieżne.
19) 7 5 2 5 narzeczona.
20) 6 8 1 drzewo.
21) 4 8 3 1 2 3 przyrząd wioślarski.
22) 1 7 3 7 ruch.
23) 8 4 3 imię.
24) 1 5 1 herb.
25) 6 3 3 7 sławny podróżnik.
26) 3 1 5 owad.
27) 1 2 3 4 3 dziennik.
28) 6 8 3 1 uderzenie.
29) 7 3 2 3 linia krzywa.
30) 2 5 4 7 5 sprzęt.
31) 7 3 1 5 narzędzie rolnicze.
32) 4 5 2 nasyp ochronny.
33) 7 3 7 1 przetwór węgla.
34) 1 5 4 5 rzeka.
35) 7 3 1 1 5 7 3 4 1 7 8 hetman z dram.
36) 1 5 7 przyrząd rybacki:
37) 3 8 7 1 fałszywy ruch.
38) 6 8 1 5 rzeka.
39) 7 5 1 7 nakrycie głowy.
40) 1 3 2 3 7 8 miasteczko w dawnem województwie wileńskiem.
41) 7 5 1 5 schowek.
42) 1 7 8 przyrząd sportowy.
43) 1 3 4 5 ptak.
44) 1 3 2 5 rzeka.
45) 2 5 1 7 5 śpiewaczka operetkowa,
46) 3 1 8 3 2 zwierzę.
47) 7 5 2 7 5 rzeka w poł. Rosji.
48) 8 7 4 5 dopływ Styru.
49) 7 5 4 5 1 służący konsularny.
50) 3 1 2 5 4 5 rzeka.
51) 8 2 pokład ziemi:
52) 1 7 5 2 7 5 wzgórze nad Wisłą.
53) 7 8 3 7 8 naród afrykański.
54) 1 2 3 4 8 7 ptaszek.
55) 7 5 4 5 roślina.
56) 1 2 5 4 5 tyle co chwała.
57) 7 2 3 1 część rośliny.
58) 6 2 3 opłata.
59) 3 7 3 część głowy.
60) 1 3 7 płyn.
61) 7 3 1 1 4 7 wybitny malarz pol.
62) 4 8 1 2 5 rzeka.
63) 8 4 5 rodzaj wierzby.
64) 7 4 5 1 związek chemiczny.
65) 4 3 1 7 produkt ziemny.
66) 7 8 1 3 7 pawilon.
67) 3 4 3 6 ochrona nasion.
68) 7 3 6 przykrycie.
69) 7 5 1 8 5 zdrobniałe imię.
70) 7 3 1 ptak.
71) 1 8 2 5 określenie fizyczne.
72) 7 8 7 3 2 osada w gub. płockiej.
73) 7 2 5 7 rodzaj włosów.
74) 7 3 7 8 bakterje.
75) 7 3 7 3 1 owoc.

Czytelnicy ubiegający się o powyższe nagrody, muszą się zastosować do następujących warunków:

1) Rozwiązanie Szarady powinno być nadesłane w dostatecznie opłaconym liście, z napisem na kopercie u góry: **Rozwiązanie szarady konkursowej**, najpóźniej do 31 stycznia 1910 r. pod adresem: **Redakcja „Nowości Illustrowanych" Kraków, Zacisze 7.** Listów nieopłaconych lub niedostatecznie — nieprzyjmujemy.

2) Rowiązanie można posłać tylko na specjalnym kuponie, który należy wyciąć z **Nr. 52 lub Nr. 1 z daty 1 stycznia 1910 „Nowości Illustrowanych"** i wszystkie pięć rubryk starannie wypełnić. **Na osobnej kartce opatrzonej nazwiskiem rozwiązującego, należy dołączyć znaczenie podanych 75 wyrazów w oznaczonym cyframi porządku.**

Nazwiska Prenumeratorów, którzy w terminie wyżej podanym nadeślą trafne rozwiązanie, zostaną ogłoszone wraz z numerami porządkowymi w numerze 8-ym z dnia 19 lutego 1910. W dniu zaś **27 lutego, w niedzielę, w południe o 11 godzinie** odbędzie się w lokalu Redakcji przy ul. Zacisze l. 7 losowanie nagród. Losowanie to będzie publiczne, w obecności Czytelników naszych, których na losowanie to zapraszamy, nadmieniając iż każdemu z Naszych Prenumeratorów przysługuje prawo wstępu, celem kontroli przy losowaniu.

Nadsyłający rozwiązanie musi być prenumeratorem „Nowości Illustrowanych"

i prenumerować pismo nasze wprost w centralnej Administracji Kraków, Zacisze l. 7.

Jednemu i temu samemu prenumeratorowi nie przysługuje prawo przysłania kilku rozwiązań!

Za rozwiązanie powyższej Szarady przeznaczamy:

25 nagród łącznej wartości 5.000 koron!

1-sza nagroda Automobil na 2 osoby wartości 3000 koron.

2. Zegarek złoty o 2 kowertach	wart.	250 K.	10. Serwis na umywalnię	wart.	75 K.	18. Lornetka teatralna	wart.	30 K.
3. Rower z wolno bież. kołem	„	230 „	11. Srebrna papierośnica	„	70 „	19. Przybory do pisania na biurko	„	30 „
4. Łańcuszek złoty do zeg.	„	200 „	12. Lampa postumentowa	„	60 „	20. Torebka skórz. damska	„	25 „
5. Dubeltówka syst. Lankaster	„	180 „	13. Serwis porc. do herbaty	„	50 „	21. Portfel na banknoty	„	25 „
6. Gramofon z 6 płytami	„	160 „	14. Srebrny kosz na owoce	„	50 „	22. Neceser z przyb. do szycia	„	25 „
7. Pierścionek z szafirem	„	150 „	15. Laska ze srebrną rączką	„	45 „	23. Portmonetka ze skóry	„	20 „
8. Garnitur do palenia	„	125 „	16. Przybory do golenia	„	40 „	24. Kaseta papieru listowego	„	15 „
9. Neseser skórz. do podróży	„	100 „	17. „ toaletowe damskie	„	35 „	25. Ozd. kasetka cukrów i pomadek	„	10 „

Oprócz tych 25-ciu nagród, przeznaczamy jeszcze jedną **w kwocie 100 koron gotówką** dla tego z naszych P. T. Prenumeratorów, który z powyższych 8 liter utworzy jak najwięcej wyrazów.

Każdemu, kto zaprenumeruje „Nowości Illustrowane", najtańszy tygodniu polski ilustrowany, przynajmniej na kwartał od 1-go stycznia 1910 r., przysługuje prawo brania udziału w niniejszej szaradzie ***z 25 nagrodami na kwotę 5.000 koron.***

Należy kartą korespondencyjną zażądać przesłania sobie za darmo numeru okazowego, w którym znajduje się niniejsza szarada wraz z kuponem! Kupon ten trzeba odciąć i przesłać na nim rozwiązanie, jak pod 1).

15365

„Nowości illustrowane" kosztują z przesyłką poczt. kwartalnie 4 k. półrocznie 8 k. rocznie 16 k.

HYGIENICZNE TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

1525

Jeżeli Pani

potrzebuje jakikolwiek preparat kosmetyczny z fabryk światowych, proszę z zupełnem zaufaniem udać się do DROGUERJI i LABORATORJUM chem.-kosmetycznego

J. Rechena

c. k. nadwornego dostawcy

Lwów, ulica Halicka 18. Wszelkie aparaty, przybory i artykuły z działu kosmetyki zawsze na składzie. Porady kosmetyczne na żądanie odwrotnie. 11559

Sofki i Fotele **„Buffalo Bill“** garnitury salonowe, krzesła skórzane, meble tapicerowane, gięte, żelazne i olchowe sprzedaje o 20 prc. taniej niż wszędzie **HERMAN STEIL**, Magazyn mebli, Lwów, Teatralna 16. 15288

Artykuły spożywcze

Na drzewko! Katolicka fabryka cukrów deserowych *CZESŁAWY SCHAYER* Lwów ul. Jagiellońska 5 — poleca: Figurki czekoladowe. Pomadki. Owocyki marcypanowe. Wszystko jadalne i własnego wyrobu. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotnie. 15360

Miód! Miód! Prawdziwie pszczelny patoka, deserowy, blaszanka 5 klg. 6 kor. Kuracyjny lipowy 5 klg. 8 kor. Z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancją wysyła Marja ZIEMBA Podhajce. 12488

Strucle po koronie można dostać w Cukierni krakowskiej przy ulicy Fredry. 15340

Miód pszczelny w 5 kg. blaszankach i gąsiorkach po 7 koron franco. Wysyłający: Zarząd dóbr Z. Lityńskiego w Siemikowcach. 15239

HERBATA SINGERA Lwów ul. Sykstuska 1, jest przecież lepsza i tańsza, jak innych. 7895

MIÓD PSZCZELNY prawdziwy, patoka, wysyła w 5 kg. blaszankach po 7 koron jak również **miód do picia** (dwójniak) za 5 klg. gąsior po 7 kor. **opłatnie** do każdej miejscowości. 13823
Zarząd dóbr i pasiek **Zygmunta LITYŃSKIEGO** w Siemikowcach, p. w miejscu.

Miód pszczelny patoka deserowy, lipcowy, kuracyjny, rarytas miodoborów z własnej pasieki, w blaszankach 5 kg. za 6 k. **Masło stołowe**, codziennie świeże, 5 kg. paczka 10 k. 30 h. wysyła Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 15147

Na Gwiazdkę!

Czekoladowe figielki ozdobne do wieszania.

Cukrowe ozdoby tylko jadalne.

Karmelki i pomadki w kolorowych papierkach.

Koszyczki krajowe do wieszania poleca najtaniej największa firma:

Jan Höflinger

3 własne sklepy: ul. Teatralna 8, ul. Kopernika 2, ul. Zyblikiewicza 43. 14542

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż zapomocą esencji **MONOPOL** sporządzić można kady likier, oszczędzając 50 procent. — Najtańsza DROGUERJA **MENKESA ul. Kazimierzowska**, róg ul. Rzeźnickiej. Wyrób krajowy. 9446

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa za zaliczką K 3. Wojciechowski, Jarosław. 15294

Rydze

znakomite, marynowane od K 5·— do K 6·—
„ kiszone od K 4·— do K 4·50
kompot brusnicowe „ 6·20
Powidła śliwkowe, bezziarnkowe, słodkie „ 4·40
Miód górski (huculski) patoka I rangi „ 7·—
Jabłka stołowe „ 3·20
Gruszki zimowe „ 3·—
Ceny rozumieją się za 5 kgr posyłki franko poczty tamt. **Grzybki** suszone, prawdziwie karpackie za 1 kg. K 6·50 do K 7·50 loko wysyła za pobr. Dom wysyłkowy produk. kraj. **KELLNER** Kosów Rynek obok Kołomyi. 13888

Kalafiory świeże kosz 5 kg. 4 korony wysyła Owocarnia krajowa, Lwów, Pańska 11. 14844

WINA WĘGIERSKIE (nie Dalmatyńskie), białe, czerwone, prawdziwe, natur. czyste, smaczne i przyjemne dostarczam w 34 litr. beczkach koleją i w 4¼ l. beczułkach pocztą, wszystko franco poczta albo stacja kol. a mianowicie: z r. 1908 34 l. k. 24, 4¼ l. k. 3·50, 1906 r. k. 28, wzgl. 3·90, 1905 r. k. 29 wzgl. k. 4, 1902 r. k. 34 wzgl. k. 4·60. 1897 r. k. 38 wzgl. 5, 1893 r. k. 46 wzgl. 5·75, 1890 r. k. 52 wzgl. k. 7, 1885 r. k 60 wzgl. k. 7·75 Koniak bardzo delikatny gatunek k 13. Śliwowica k. 9. Miód pszczelny, gatunek deserowy 5 kg. k. 6·75. **L. ALTNEU**, **Versecz 6, Węgry 6.** 15016

Pączki ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 15363

Bouvet-Ladubay

najlepszy i najtańszy SZAMPAN francuski.

Jeneralne zast. Praga, Soukicka 30. 2177

Interesy handlowe

Poszukuję dzierżawy majątku od 300 do 1000 morgów w dobrej glebie. Zgł. „A. Z. 1000“ poste rest. Kraków za okazaniem kwitu inseratowego. 15403

Okazja: Przy inteligentnej rodzinie w mieście powiatowem, w ślicznej, zdrowej, górskiej okolicy otrzyma pan lub pani za pożyczenie 8.000 kor cale należyte utrzymanie. Zabezpieczenie: kondykt na płacę na pierwszem miejscu i polica asekuracyjna dla pana ewentualna posada na 100 koron miesięcznie. Pożyczka spłacalna po 60 kor. miesięcznie. — Zgłoszenia: pod „Okazja 8.000“. poste restante Lwów, główna poczta. 15434

Pożyczki urzednikom, profesorom, respicjentom, oficjantom z płacą ponad 1600 k. **bezpłatnie** natychmiast wyrabia. Przed szumnemi ogłoszeniami oszustów, czyhających na kieszeń kolegów urzędników przestrzega: Fach 75 Lwów, marka na odpowiedź. 15490

10 tys. kor. pożyczę na hipotekę. Wiadomość u p. Onyszkiewicza Akademicka 3. 15211

Pożyczki

w każdej wysokości może otrzymać każdy na 4—6 proc. na skrypt dłużny za poręką lub **bez poręki** spłacalne w ratach miesięcznych od 1—10 lat. **Pożyczki na realności** na 3 i pół prc. na 30 do 60 lat, najwyższe oszacowanie. Finansowanie większych przedsiębiorstw. Szybko i dyskretnie załatwia te sprawy **Administracja „BOERSEN - COURIER“ Budapeszt VIII. Jozef körut 33.** Uprasza się o korespondencję niemiecką i markę na odpowiedź. 14515

Pożyczki wyrabiam na 5 i pół prc. bez i za kondyktem, bez żadnych kosztów wstępnych, dla pp. urzędników, nauczycieli i sług rządowych, Zgłoszenia, Lwów, Fach pocztowy 21. 15383

Na hipotekę realności lwowskiej udzielę pożyczki 10.000 kor. Wiadomość kancelarja adw. dra Kohanego, Lwów, ul. Sykstuska 31. 14210

Nieruchomości

Kamienica 2-piętrowa koło tramwaju, plac targowy, kościół, szkoła na miejscu, 10—12 procent czystego dochodu. Wkład 24 000 koron. Wiadomość „Fach pocztowy 102“ Lwów. 15500

Willa gustowna, 16 pokoi z przynależytościami, komfortem urządzona, z dużym, pięknym ogrodem do sprzedania. Wiadomość plac Bema 4. Tamże obok kilka ładnych parceli budowlanych. 15334

Kamienica 2-piętrowa, nowa, koło tramwaju, czysty dochód 10.000 prc., ogródek, komfort urządzona. Wkład 50 do 60.000 kor. Wiadomość, Fach pocztowy 9, Lwów. 15501

Kupię kamieniczkę, domek lub parcelę. Pośreduictwo wykluczone. Oferty: cena kupna, dochód — rozchód. Obrechtowa — Kurkowa 22. 15496

GRUNT (przeszło 4 morgi) obok stacji kolejowej Truskawiec, naprzeciw tartaku, rozparcelowany, parcele razem albo osobno do nabycia na dogodnych warunkach. Informacji udzieli: Sawaryn, Drohobycz, Wójtowska Góra. 15069

Majątek koło Lwowa do sprzedania 649 morgów bez lasu, z inwentarzem i budynkami czynszowymi. Pożyczka hipoteczna 320.000 koron. Bliższych wyjaśnień udziela pisemnie tylko zastępca prawny właściciela, adwokat dr. Michalewski we Lwowie, plac Marjacki 10. 15428

Mieszkania i sklepy

7 pokoi w parterze, elektryka, gazowe łazienki. Część można odnająć. Batorego 38. 15353

4 pokoje, kuchnia, przedpokój łazienka ogrzewana gazem, kuchenka gazowa, lampy elektryczne, komfort. Zyblikiewicza 43. 15399

Łyczakowska 39, Trzy pokoje, przedpokój. kucznia. **Św. Jacka 4** Pokój, kuchnia. 15413

2 pokoje z przedpokojem osobne wejście, ewent, z utrzymaniem do odnajęcia Kopernika 42 b I na lewo. 15424

Sklepy i mieszkania 2 i 3 pokoje, pokoje kawalerskie, ul. Szeptyckich 62 i 64 przy placu Unji Brzeskiej zaraz do wynajęcia. 14599

Zakopane. Pensjonat „Smereków“ ul. Jagiellońska. Pokole słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie. 15203

W willi przy ulicy Listopada l. 31 we Lwowie jest do wynajęcia zaraz mieszkanie z komfortem urządzone, składające się z 8 pokoi, kuchni, 1 pokoju służbowego, łazienki etc, wraz ze stajnią i wozownią lub bez. — Wiadomość tamże lub w kancelarji notarjusza, ul. Akademicka l. 3 I piętro. 15333

4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1 pokój kawalerski, 1 pokój wraz z kuchnią, Obertyńska 7 (boczna Żyblikiewicza). 15367

Poszukiwane mieszkanie od 15 stycznia, składające się z 3—4 lub 5 pokoi z przynależytościami tylko w okolicy ul. Kopernika. Zgł. pod „Punktualny“ do Administracji Słowa. 15458

Zacharjewicza 5 obok Politechniki, 6 pokoi ewentualnie z dodatkami. 15342

Ul. Wronowskich 10 i 12 różne mieszkania do najęcia. 15361

Pomieszkania większe, pokoje kawalerskie, poleca Biuro „Gazety Pomieszkań“, Kopernika 10. 15497

Duży frontowy lokal na restaurację, kawiarnie, drukarnię lub skład mebli Batorego 32. 15457

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczy 17

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dwa bezpłatne dodatki,

t. j. **nową ustawę przemysłową** z objaśnieniami i **powieść** otrzyma **odwrotną pocztą** każdy, kto już teraz zaprenumeruje „Dźwignię“ na I półrocze 1910. nadsyłając 2 ko. 50 h. pod adresem: Redakcja „Dźwigni“ Lwów- 15486

MASZYNY NA RATY!

największy wybór najlepszych maszyn do szycia i haftu poleca największa w kraju firma **JÓZEFA IWANICKIEGO** **Lwów, Hotel Żorża.**

— Kurs haftu bezpłatnie. —



Na składzie maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych, oraz maszyny rękodzielnicze. Na żądanie firma wysyła cennik darmo i opłatnie. 2007

Urzędownie zatwierdzone **ADRESY** wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Sonnenfelsgas. 17, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 19

Panna lat 20, Niemka, bardzo miłej powierzchowności, inteligentna, posag 300 koron i piękna wyprawa, — wyjdzie zamąż za mężczyznę na stałej posadzie lub samoistnego poważnego przemysłowca Wiadomość „Anna“ poste restante Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 15343

Porada prawna w sprawach administracyjno - politycznych wojskowych, przemysłowych, gminnych, wyborczych. Adres: Porada prawna, Lwów, fach pocztowy 23. — Na odpowiedź marka. 14664

Adwokat w Pułtusku Leopold Gałczyński, wzywa spad kobierców zmarłego przed 10 laty we Lwowie Feliksa, syna Wincentego Dudzińskiego, b. właściciela sklepu, w celu wylegitymowania się do odbioru, pozostałego po zmarłym majątku. 15212

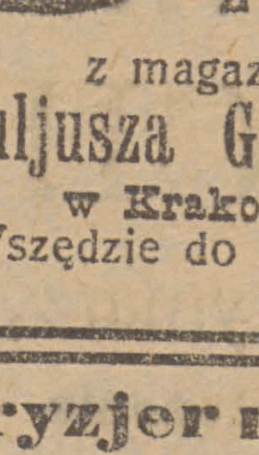

Zawsze wyborna Herbata z rączką z magazynu **Juljusza Grossego** w Krakowie. Wszędzie do nabycia. 11447

Fryzjer męski i damski

STANISŁAW **MASŁOWSKI** 15154

poleca swój salon. Osobny do czesania pań i mycia głowy najlepszym odtłuszczającym i czyszczącym z łupieży Schamponem terowym. Wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, najnowsze podkłady, perfumerja i przybory toaletowe.

Lwów Batorego 12 w Hotelu Austria.

Proszę łaskawie oglądnąć! Bez przymusu kupna.

Kasety z perfumami najsłynniejszych firm światowych — —

Kasety z przyborami do pielęgnowania paznogci (Manicure) już od 2 kor. (wybór olbrzymi).

Kasety ze znakomitemi mydełkami toaletowemi. — — —

Kasety z lustrami, szczotkami i grzebieniami. — — —

Rozpylacze do perfum, Lustra toaletowe, garnitury grzebyków i szpilek do włosów dla Pań, jakoteż wszelkie w zakres kosmetyki i perfumerji wchodzące przybory i artykuły w DROGUERJI i Magazynie kosmetyczno-perfumeryjnym c. i k. na- dwor. dst. mag. farm. **Jakóba Rechena** **Lwów, Halicka 18.** 14875

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezbolesni w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 9

Pieniądz oszczędza

ten, kto przy zapotrzebowaniu podarków okolicznościowych i artykułów różnego rodzaju — zażąda mój katalog z 3000 rycin, a który wysyłam **każdemu** darmo i opłatnie. — C. i k. nad. dostawca **HANNS KONRAD** **Brüx Nr. 380** (Czechy). 13949

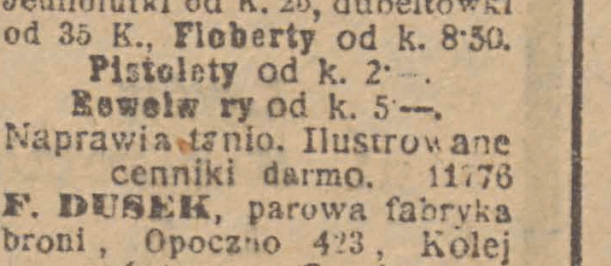

BROŃ!

Jednolufki od K. 25, dubeltówki od 35 K., **Floberty** od k. 8·50. **Pistolety** od k. 2·—. **Rewolwery** od k. 5·—. Naprawia tanio. Ilustrowane cenniki darmo. 11176 **F. DUSEK**, parowa fabryka broni, Opoczno 423, Kolej państwowa, Czechy.

Zadaj Pan sobie trudu

i jeżeli Pan potrzebuje sprawić jaki okolicznościowy pod runek, zajrzyj Pan do mego katalogu głównego z 3.000 rycin, który przesyłamy na żądanie gratis i franko, a przy zamówieniu **oszczędzi Pan wiele pieniędzy.** C. k. dostawca nadw. **HANNS KONRAD** Brüx nr. 381 (Czechy). 13935

Tanio

dobrą porcelanę i szkło, chińskie srebro „Christofle“ i „Hermana“ poleca **Kazimierz Lewicki** Lwów, pl. Marjacki 10. także na spłaty miesięczne **Serwis porcelanowy** stołowy
biały na 6 osób tylko k. 12
dekorowany w kwiaty „ 16
Serwis szklanny na 6 osób tylko k. 3·80
z paskiem „ 4·50
Szklanka do wody tylko 11 hal. 13678
Wzory na żądanie wysyłam

1 kwietnia 1909	na los turecki l. 1788684	Fr. 1000
1 grudnia 1909	na los turecki l. 1793649	Fr. 1000
16 grudnia 1909	na los państw. 4 kor.	K 3000

Los ostatni wisi w oknie naszego biura.

Trzy wygrane wypłaciliśmy w przeciągu niecałego roku na kupione u nas na spłaty losy.

Dom bankowy i Kantor wymiany

SCHÜTZ i CHAJES

Lwów, pl. Marjacki 7 (obecnie prowizorycznie przy ul. Kopernika l. 5).

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Herbabny'ego

Żelazisto-wapienny syrup

zawierający kwas fosforowy.

Od lat 40 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrup na piersi. Rozcieńcza flegmę, łagodzi kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości szczególnie u słabych dzieci. — Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Tylko prawdziwy z poniższym znakiem ochronnym



Ostrzega się przed naśladownictwem.

Herbabny'ego

Esencja Aromatyczna

Od 35 lat zaprowadzony i bardzo skuteczny, łagodzący cierpienia środek do nacierania. — Uśmierza i usuwa bóle w stawach i muszkułach, jak również cierpienia nerwowe. 11697

Cena flaszki kor. 2 — pocztą o 40 hal. więcej na opakowanie.

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Helmann'a (Herbabny'ego Nast.) apteka pod „Miłosierdziem“**
Wiedeń VII|1, Kaiserstrasse 73-75.

Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku Jagiellońskim — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

MATERJE MEBLOWE

PORTJERY — DYWANY
FIRANKI 15319
KAPY NA ŁÓŻKA
KOLOSALNY WYBÓR!
NOWOŚCI SEZONU!

W. ADAMSKI

LWÓW — HOTEL ŻORŻA — LWÓW

PODUSZKI FANTAZYJNE

OD KORON 3·60
KARNISZE MOSIĘŻ. OD K. 4·40
CHODNIKI — PARAWANY
SKÓRKI PRZED ŁÓŻKA I BIURKA
PRZED INWENTARZEM CENY ZNIŻONE



Cenniki darmo.

Na Gwiazdkę

istnieje wiele podarków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak **Gramofon**

Pierwszy krajowy skład Gramofonów

Józefa Wekslera, Lwów, ul. Sykstuska 2.

Telefon 2033/II.

Kraków, ul. Grodzka 71. Telefon 641.

Generalny zastępstwo: **The Gramophone Comp, Ltd. w Londynie** poleca na święta swoje bogato zaopatrzone składy GRAMOFONÓW oraz płyty do tychże.

Gramofon sprawia zawsze przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.

Gramofon jest najstosowniejszym podarkiem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych. 15219

KAZIMIERZ GSSOWSKI
INŻYNIER i OBROŃCA PATENTOWY.
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG — Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
BERLIN — Potsdamerstr. Nr. 3. 8719

Profesor.

— Dlaczegożto żona nie przyszła z panem profesorem?

— A to prawda!... Nie daremnie mi się zdawało przez całą drogę, że czegoś zapomniałem.

Najpraktyczniejsze Podarki!

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Galanterja skórzana

dla Pań i Panów 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.



Specjalne sorty
Fattingera karmy dla ptaków
tylko w oryginalnych pakietach wszędzie do nabycia.

ALOJZY TESAR
(Skład główny Fattingera karmy dla zwierząt) Wiedeń IV, Resselgasse 5, Tel. 2719. Cenniki darmo. 11703



Heilmann Kohn i Synowie

ces i król. nadw dostawcy 14873

Skład ubiorów męskich i dziecięcych

Lwów pl. Marjacki l. 5 (w hotelu Francuskim)

Nasze składy w Galicji:

Kraków, Rynek	Przemyśl
Tarnów	Stanisławów
Rzeszów	Tarnopol
Jarosław	Nowy Sącz



Tylko najlepsze

towary surowe używane są do wyrobu

Fattingera

Sucharków dla psów

z włókien mięsnych

dlatego zawsze

niezrównany znakomity gatunek.

50 kg. 23 K. z fabryki, 5 kg. 3·20 opłatnie.

Szczegółowe cenniki i broszurki o specjalnych karmach dla **psów, drobiu, królików, jeleni i dziczyzny** — darmo.

H. POLSTERER fabryka Fattingera patent. sucharków z włókien mięsnych dla psów i karmów dla drobiu **Wiener-Neustadt.**

Naśladownictwa należy zgłaszać, które są szkodliwe także zwierzętom.

Składy we Lwowie: Sudhoff i Grabowski, Akademicka 8; I. Hoffmann, Rynek 34; O. T. Winklera Synowie; Alojzy Hübner, skład farb i drog. 5333



Zmiana adresu! Zmiana adresu!

Od 1 sierpnia 1909 znajduje się biuro rzecznika

Patentów

M. Gelbhausa, Wiedeń, VI,
Mariahilferstrasse 37. 201

GŁOS POLSKI

TYGODNIK NARODOWY DLA PODOLA
wychodzi w Tarnopolu,
PRENUMERATA KWARTALNA 2 KORONY.
Rok założenia 1904. 14442
Jedyne pismo polskie na Podolu galicyjskiem.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką, we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Nr. 602 Rok XIV. Lwów, poniedziałek 27 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., na codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu „ZWYCIĘZCY“ Jerzego Żuławskiego — drukować będzie w dalszym ciągu HENRYKA SIENKIEWICZA

„WIRY“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza Kazimierza Glińskiego p. t.

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“ oraz Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.

Jednocześnie pomieszczać będziemy z obfitej teki wiele drobniejszych utworów zarówno treści popularnej, jak i dzieł sztuki.

Ciągnienie Loterji T. S. L.

☞ 30 grudnia b. r. ☜

Losy po 1 kor. na cele obrony kresów

☞ Niechaj każdy nabędzie przynajmniej 1 los a przyłoży jedną cegiełkę do budowy odrodzenia kresów polskich.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej Kraków, Florjańska 15, wysyła losy po otrzymaniu gotówki.

Polityczna gospodarka Banku parcelacyjnego.

Od dłuższego już czasu krążyły uporczywie po kraju pogłoski o złym bardzo stanie interesów Banku parcelacyjnego. W kołach najbliższych jego interesentów mówiono głośno, że zła gospodarka członków zarządu Banku parcelacyjnego, którzy liczne jakoby interesy parcelacyjne na własny rachunek załatwiać mieli, a przedewszystkiem wyzyskiwanie Banku na cele partyjne stronnictwa ludowego i jego przewódców pp. Stapińskiego i Olszewskiego — przyprowadziło Bank parcelacyjny na kraniec ruiny, grożącej lada chwila bankructwem.

Na pogłoski te, choć z dobrze poinformowanych źródeł wychodzące, nie zwracaliśmy uwagi, nie reagowaliśmy też na liczny szereg napływających w tej sprawie listów.

W ciągu ostatnich tygodni zaszły wszakże fakty, świadczące, że istotnie byt Banku parcelacyjnego jest zachwiany, a wraz z tem zagrożoną jest i egzystencja setek włościańskich wierzycieli.

Dla zasilenia bowiem brakującego oddawna kapitału obrotowego Banku, p. Stapiński ściągnął zręczną agitacją do Banku parcelacyjnego przeszło 1,700.000 k. włościańskich wkładek oszczędnościowych. Wkładki te, w znacznej części pochodzące z Ameryki, i stanowiące cały nieraz dorobek krwawej pracy włościanina, który za oceanem pracuje i oszczędza nad siły, by uskładać potrzebny na zakupno w kraju upragnionej ziemi pieniądz — mogą bezpowrotnie przepaść.

Ze względu na zagrożone mienie setek włościan, niepodobna dalej pomijać milczeniem objawów zbliżającego się szybko bankructwa Banku parcelacyjnego.

Za parę tygodni zbiera się Sejm. Powinien on wglądnąć w interesy Banku parcelacyjnego i obmyśleć środki ratunku dla narażonych przez gospodarkę p. Stapińskiego rodzin włościańskich.

Bo gospodarka ta była istotnie fatalną, z roku na rok coraz gorszą, wręcz rabunkową. Gdy pierwszych lat istnienia Banku parcelacyjnego koszta administracji wynosiły na morgę parcelowanej ziemi 25 koron w roku przeszłym wyniosły one 123 kor. A nie trudno zrozumieć skąd się biorą dziś tak horrendalne koszta administracyjne Banku parcelacyjnego, gdy się wie, że jeden tylko n. p. z „delegatów“ Banku otrzymał do końca r. 1908 tytułem prowizji z Banku 75.000 koron. A cóż dopiero za zyski mieli tacy członkowie Rady Nadzorczej Banku jak poseł Olszewski, który „dorobił“ się w krótkim czasie znacznego majątku. Nie jeden zaś tylko p. Olszewski z przewódców stronnictwa ludowego czerpał z Banku parcelacyjnego i to znaczne dochody.

Wprawdzie interesy parcelacyjne dają olbrzymie zyski. Najrentowniejsze jednak przedsiębiorstwo nie wytrzyma tak rabunkowej gospodarki. Nie wytrzymał jej też Bank parcelacyjny.

W bilansie za r. 1908 Bank parcelacyjny wykazuje jeszcze zwyżkę aktywów nad passywami. Główną wszakże pozycję w aktywach stanowią własne majątki Banku parcelacyjnego, które szacuje on na 3,964.655 k. Są to reszty 14 rozparcelowanych już w trzeciej przeszło części dóbr tabularnych, które Bank nabył od 1905 po 1908 r. Wynosiły one 8.806 m. Z tego rozparcelował Bank po koniec 1908 r. 3458 morgów za cenę 2.455.959 kor. t. j. po 710 koron za morgę. Wiadomo, że zawsze najłatwiej sprzedać przy parcelacji grunta najlepsze. Pozostające na ostatek do rozsprzedaży reszty — to zawsze grunta gorsze: wycięte lasy, grunta podmokłe, zimne, nieużytki wszelakiego rodzaju. To też te reszty otrzymują zawsze gorszą cenę, a często nie sposób je wogóle rozparcelować.

A gdy się weźmie jeszcze pod uwagę, iż ruch parcelacyjny w ostatnich dwóch latach wskutek zastoju przemysłowego w Stanach Zjednoczonych i szeregu nieurodzajnych lat u nas wogóle osłabł, nie podobna żadną miarą rachować na równie korzystną rozsprzedaż pozostającej reszty z owych 14 majątków, zakupionych przez Bank parcelacyjny, co pierwszej ich części.

Tymczasem Bank parcelacyjny szacuje w swem zestawieniu aktywów resztę tę pozostających mu 5.348 morgów na 3.964.655 koron, t. j. po 741 koron. A gdy koszty administracyjne rozsprzedaży wynoszą dziś w Banku parcelacyjnym na morgę 123 kor., Bank parcelacyjny za podstawę więc swego bilansu przyjmuje rozsprzedanie owych 5.348 morgów po 864 korony za morgę, t. j. o 153 korony, czyli o 22 proc. drożej, niż sprzedał pierwszą, lepszą część posiadanych przez się gruntów, zamiast o 20 conajmniej proc. taniej, jakby nakazywała najprostsza przezorność i, dodajmy, uczciwość wobec wierzycieli.

Lecz koło 200 koron na morgę nadmiernego szacunku majątku Banku, to w sumie koło miljona nadmiernej oceny aktywów. Nadmierna zaś aktywów ocena, to lada chwila realny aktywów niedobór na pokrycie passywów, wśród których figuruje w bilansie Banku parcelacyjnego suma 1700.706 kor. chłopskich wkładek oszczędnościowych.

Czując zbliżającą się katastrofę Banku parcelacyjnego, który, aby uzupełnić coraz przykrzejsze braki kapitału obrotowego, zaciągał pożyczki na coraz większe procenty, w 1908 r. już do 8 prc., p. Stapiński stara się dziś pospiesznie z Banku parcelacyjnego wycofać i moralnie i materjalnie, licząc na pomoc możnych protektorów.

Aby przygotować opinję wiernych mu jeszcze sze-

---

35)

HENRYK SIENKIEWICZ.

WIRY.

(Ciąg dalszy.)

— Pani wyszła ze mną i kupowała kwiaty dla panny Zbyłtowskiej, a potem poszła do kościoła.

— Do którego kościoła pani chodzi?

— Nie wiem.

Panna Polcia wiedziała dobrze, ale ubodło ją natychmiast to, że on o jej panią wypytuje; on zaś, domyśliwszy się tego, przestał istotnie dalej pytać, albowiem i poprzednio już postanowił jaknajmniej z nią rozmawiać.

Więc zapadło między niemi milczenie — trochę kłopotliwe — i trwało dopóty, dopóki Groński nie wrócił z listem.

— Oto jest odpowiedź — rzekł. — Niech panienka pokłoni się od nas paniom i powie, że dziś tam obaj będziemy, bo już i niewola pana Krzyckiego skończona.

— Dziękuję — odrzekła panna Polcia — ale ja mam jeszcze prośbę... Chciałam dowiedzieć się, jaki jest adres pana Świdwickiego?

Groński spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Czy to panie poleciły spytać?

— Nie... To ja tak chciałam wiedzieć...

— Panno Polciu — rzekł Groński. — Pan Świdwicki mieszka na Obożnej 5, ale młodym panienkom nie bardzo jest bezpiecznie do niego chodzić...

Ona zaś zaczerwieniła się po uszy, z obawy, że „panicz“ może coś złego o niej pomyśleć.

I zawahała się przez chwilę, czy nie powiedzieć, że Laskowicz jest w sieni i że trzeba go ukryć, gdyż inaczej czeka go zguba... Lecz znów przypomniała sobie, że Laskowicza szukano już w Jastrzębiu i że Krzycki omal nie został z tego powodu aresztowany: chwyciła ją obawa, że może Groński sam zechce przechować studenta, a w takim razie narazi i panicza. Objęła raz i drugi oczyma urodziwą postać Krzyckiego i postanowiła milczeć...

Groński zaś mówił dalej:

— Nie radzę do niego chodzić, nie radzę. Panienka mu już raz podobno nawymyślała.

A ona podniosła głowę i odpowiedziała, zarazem hardo i gniewnie.

— To nawymyślam i drugi raz, ale mam do niego interes...

I, skłoniwszy się, wyszła. Groński wzruszył ramionami i rzekł:

— Nie rozumiem, o co jej może chodzić. — Jest w tej dziewczynie coś dziwnego — i powiem ci, że twoja przyszła pani składa dowody świętej cierpliwości, jeśli jej dotychczas nie odprawiła. Powiada zawsze, że to jest gwałtowny charakter, ale złote serce — i być może — wiem jednak od pani Otockiej, że to złote serce wyprawia jej czasem takie sceny, których nikt inny by nie zniósł.

ROZDZIAŁ VIII.

Wieczorem, w dzień urodzin Maryni, Krzycki i panna Anney znaleźli się przez chwilę opodal od reszty towarzystwa, przy pianinie przybranem w kwiaty. Oczy Władysława błyszczały radością i szczęściem. Czuł się szczęśliwy, że skończyła się jego niewola i że może znów patrzeć na tę swoją panią, którą ukochał całą siłą młodego serca.

— Wiem — mówił jej — że pani była dziś rano na mieście i kupowała kwiaty. Dowiedziałem się o tem od pani służącej, która przyniosła list do pana Grońskiego. Potem poszła pani do kościoła. Pytałem, do którego, gdyż chciałem tam iść. Ale służąca nie wiedziała.

— To mnie dziwi, bo ona wie, że zawsze chodzę do Świętego Krzyża i czasem, a nawet często, biorę ją ze sobą. Bywam tam codzień na rannej Mszy.

— Powiedziała mi, że nie wie — odrzekł Władysław. — Czy pani tam będzie i jutro?

— Tak. Chybaby była wielka niepogoda.

Krzycki zniżył głos:

(D. c. n.)

regów chłopskich do swego wycofania się z Banku parcelacyjnego, ogłosił p. Stapiński w „Przyjacielu Ludu", że tak go wszechpolacy atakują za zyski z Banku parcelacyjnego, że odda Bank choćby wszechpolakom.

Jednocześnie zaś z tą ofertą p. Stapińskiego, ofiarowującą Bank parcelacyjny każdemu, kto go wziąć zechce, zjawiła się propozycja Banku krajowego — za wiedzą oczywiście i niewątpliwie z inicjatywy eksc. Marszałka — do wszystkich innych instytucyj parcelacyjnych, aby, mimo dobrego stanu swych interesów, zlikwidowały je jednocześnie z likwidacją Banku parcelacyjnego i rozwiązały się, gdyż Bank krajowy zamierza powołać do życia nową, centralną na cały kraj, instytucję parcelacyjną.

Zcentralizowanie akcji parcelacyjnej celem planowego uregulowania jej w kraju naszym jest istotnie konieczne. Domagaliśmy się i domagamy tego od dawna. Od 1905 ponawiamy co roku żądanie, aby kraj wziął w swą rękę uregulowanie pośrednictwa parcelacyjnego i stworzył zdrowy kredyt parcelacyjny.

Ale powołany do tego jest Sejm, a nie eksc. Marszałek czy Bank krajowy.

Uchwałą Sejmu do życia powołana do uregulowania parcelacji kraj. instytucja dawałaby gwarancję, że wprowadzi ruch parcelacyjny na tory, odpowiadające naprawdę społecznym i n a r o d o w y m naszym interesom.

Nie daje jednak żadnej w tym względzie gwarancji instytucja, wolą Marszałka, czy z wiedzą Marszałka, przez Bank krajowy powołana do życia.

I nie może eks. Marszałek, ani też dyrekcja Banku krajowego żądać zaufania do swej polityki parcelacyjnej.

Toć przecie eks. Marszałek przy pomocy dyrekcji Banku krajowego oddał w 1905 r. kierownictwo Banku parcelacyjnego w niepodzielną własność p. Stapińskiemu, dopomagając mu do usunięcia z Banku parcelacyjnego żywiołów narodowych, które żądały większego liczenia się z polskim interesem narodowym przy parcelacji we wschodnich powiatach.

Zcentralizowanie dziś całej w kraju akcji parcelacyjne pod kierownictwem bezpośrednim czy pośrednim Banku krajowego i eks. Marszałka — zabiłoby odrazu całą akcję polskiej na wschodzie parcelacji.

Ale, co gorsze, Bank krajowy i eks. Marszałek znał doskonale przecie — stwierdzamy to pozytywnie — stan interesów Banku parcelacyjnego. A mimo to nie zażądał w czas od dyrekcji Banku parcelacyjnego poprawy niezdrowych stosunków, nie uczynił nic, by położyć kres rabunkowej w Banku gospodarce, choć miał ku temu środki wystarczające. Przeciwnie, do ostatniej chwili pokrywa ją swą protekcją. Ponosi też za nią całkowitą moralną odpowiedzialność.

Dziś zapewne eksc. Marszałek gotów jest dołożyć wszelkich starań, aby ratować Bank parcelacyjny od upadku, a siebie od kompromitacji.

Ale nie o ratowaniu Banku parcelacyjnego dziś pora myśleć, jeno o ratowaniu zagrożonych przez upadek Banku egzystencji chłopskich. Ratunkiem ich powinien zająć się Sejm szczerze i jawnie. Nie podobna dopuścić, aby tyciące włościan straciło mienie z winy gospodarki p. Stapińskiego i jego przyjaciół w Banku parcelacyjnym.

Ale niepodobna też godzić się, aby sprawę tak wielkiej doniosłości i społecznej i narodowej, jaką jest uregulowanie parcelacji, wykoszlawiano przy samem jej zapoczątkowaniu, obciążając odnośną akcję obowiązkiem pokrycia niedoborów Banku parcelacyjnego i zarażając ją niezdrowymi miazmatami atmosfery spekulacji p. Stapińskiego.

Bo w ten sposób, zatuszowując na razie karygodne Banku parcelacyjnego stosunki — przygotuje się w przyszłości prawdziwą panamę parcelacyjną. Uzdrowienie stosunków parcelacyjnych w kraju, wymaga stanowczego usunięcia źródła niezdrowych zarazków. Trzeba, by fakty takie, jak robienie na banku interesów przez członków Rady nadzorczej, stały się na przyszłość absolutnie niemożliwe.

Przedewszystkiem jednak powinien Sejm zająć się losem narażonych na straty przez Bank parcelacyjny włościan.

Dość już nieszczęścia po wsiach sprawił swego czasu smutnej pamięci Bank włościański.

Arcybiskup wiedeński i jego wikary generalny.

Wiedeń, 26 grudnia.

(A) Kardynał książe-arcybiskup wiedeński ks. A. Gruscha liczy lat dziewięćdziesiąt. Jest przytomny na umyśle i — jak na ten wiek — fizycznie rzeźki. Lecz, oczywista, niema mowy, aby mógł się zajmować rządami dyecezji. Już od lat dziesięciu posiadał zastępcę, który prowadził całą administrację. Był nim ks. Gotfryd Marschall, biskup-sufragan, korzystający ze stopnia i tytułu generalnego wikarjusza.

Kapłan uczony, a równocześnie postawny, bo i wysoki i mający ruchy nader wytworne. Twarz piękna o rysach wyrazistych. Względnie szybko się posuwał w górę. Jako młody ksiądz uczył religji synów arcyksięcia Karola Ludwika. Stał więc blizko dzisiejszego następcy tronu. Jeszcze później został powiernikiem domu arcyksięcia Ottona i kierował wychowaniem duchownem jego obu synów, z których starszy, Karol Franciszek Józef będzie z czasem także nosił koronę cesarską austryjacką.

W Wiedniu znany i lubiany przez cesarza niedawno odznaczony tytułem tajnego radcy, uchodził za zupełnie pewnego następcę kardynała Gruschy na stolcu arcybiskupim wiedeńskim. Wiele razy się ukazał publicznie, mówiono głośno, że purpura kardynalska będzie bardzo do twarzy temu dostojnikowi kościoła i że jako arcybiskup odegra taką samą rolę polityczną, którą grał onego czasu kardynał arcybiskup wiedeński ks. Rauscher, nauczyciel religji cesarza Franciszka Józefa I.

Tymczasem nagle stało się zupełnie inaczej.

Tuż przed Świętami gazety wiedeńskie ogłosiły, że kardynał arcybiskup ks. Gruscha otrzyma koadjutora z prawem następstwa, lecz tym koadjutorem nie będzie ks. biskup Marschall, lecz biskup tryjesteński ks. Franciszek Ksawery Nagl. Równocześnie ks. biskup Marschall przestanie być wikarym generalnym. Jego funkcje się ograniczą do prałatury przy kościele katedralnym św. Szczepana w Wiedniu.

Tutaj należy wspomnieć o różnicy, zachodzącej między urzędem wikarego generalnego i koadjutora.

Wikary generalny — to zastępca biskupa, przez tegoż mianowany, w wykonywaniu władzy administracyjnej biskupiej. Początek tego urzędu datuje się od XIII wieku. Biskupi zaczęli wtedy osadzać w różnych miejscach dyecezji — a były to olbrzymie szmaty ziemi — swoich własnych komisarzy, zwanych oficjałami. Ci, którzy urzędowali poza murami stolicy biskupiej, zwali się „officiales foranei".

Ten officialis, który pozostał w stolicy, otrzymał tytuł „officialis principalis", czyli „vicarius generalis". Owi pierwsi dostojnicy przeważnie wyginęli. Natomiast instytucja wikarego generalnego się utrzymała po dzień dzisiejszy. Nominacja wikarego generalnego zależy wyłącznie od biskupa. Gaśnie też z chwilą śmierci lub rezygnacji biskupa. Zakres obowiązków wikarego generalnego jest rozmaity. Zależy on od pełnomocnictwa, udzielonego przez biskupa.

Koadjutora mianuje nie biskup, lecz papież. Może on go zamianować na prośbę biskupa lub kapituły, lecz może też zamianować go sam wbrew woli biskupa. W tym wypadku koadjutor otrzymuje odrazu prawo następstwa na stolicę biskupią. Koadjutor pomaga biskupowi w sprawowaniu jego urzędu, gdyż zwykle papież mianuje koadjutorów dla biskupów bardzo starych lub schorowanych, a więc nie mogących sprawować obowiązków. Przy mianowaniu koadjutora władzy państwowej przysługują zupełnie te same prawa, jakie posiada ona przy mianowaniu biskupa.

Dzienniki wiedeńskie twierdzą, że w tym wypadku papież z własnej podniety naznaczył koadjutora i zawiadomił o tem kardynała Gruschę jako o fakcie dokonanym. Ks. biskup Marschall dowiedział się o całem zdarzeniu z gazet. Nikt nie uprzedził go ani słóweczkiem, że przestanie być wikarym generalnym i że musi się raz na zawsze pożegnać z myślą zostania arcybiskupem wiedeńskim i kardynałem.

Łatwo zrozumieć, że to pominięcie ks. biskupa Marschalla wywołało liczne domysły wśród duchownych i wśród całej ludności świeckiej.

Parę z tych domysłów podaję poniżej.

I tak, opowiadają w Wiedniu, że ks. Marschall z końcem lata roku bieżącego wystąpił ostro przeciwko Czechom w Dolnej Austrji, domagającym się spowiedzi i nauki religji w języku ojczystym. Ten opór ks. Marschalla miał graniczyć z tem, co dawni kronikarze zowią „furror teutonicus". Owo postąpienie biskupa wziął sobie bardzo a bardzo do serca opiekun Czechów wiedeńskich, hrabia Jan Harrach, zmarły tuż przed świętami.

Dzięki olbrzymim stosunkom trafił do Stolicy Apostolskiej i postarał się o zamknięcie ks. Marschallowi drogi do stolca arcybiskupiego. Na koadjutora protegował biskupa hrabiego Huyna z Berna. Ponieważ atoli ten biskup się uważa za Czecha, przeto Pius X nie chciał obsadzać archidjecezji niemieckiej Czechem. Jego wybór padł na ks. Nagla, syna stróża z dzielnicy wiedeńskiej Landstrasse, przez długie lata prałata w Rzymie, obecnie biskupa w Tryjeście, a więc księdza, obeznanego z wszystkiemi intencjami Stolicy Apostolskiej.

I ta właśnie okoliczność zrodziła legendę drugą.

Opowiadają w Wiedniu od pierwszej chwili wyboru Piusa X. że Ojciec Święty nie żywi zbytnich sympatji do Niemców austryjackich, a zwłaszcza do duchowieństwa austryjackiego. Józef Sarto urodził się w Królestwie weneckiem za czasów (1835 r.) kiedy policja austryjacka święciła tamże orgje biurokratyzmu, germanizacji i bezmyślności.

Miał 13 lat, gdy Wenecja się zerwała do boju.— Jako kleryk, a potem, jako wikary i proboszcz wypróbował na sobie wszystkie kolce józefinizmu czyli „policji dusz", jakkolwiek duchowieństwo Wenecji i Medjolanu umiało zachować pewną niezawisłość wobec Wiednia.

Pius X hołduje zapatrywaniu, że jeszcze dzisiaj wyższe duchowieństwo austryjacko-niemieckie jest zbyt przejęte józefinizmem, i nie broni należycie interesów wiary katolickiej. Specjalnie ksiądz Marschall miał posiadać w Rzymie opinję, że jest raczej szefem sekcji, niż biskupem.

Nie ufano mu tam i postanowiono nie dopuścić do zajęcia stolca arbybiskupiego.

Trudno sprawdzić, czy legenda odpowiada rzeczywistości. Gdyby jednak ks. biskup Marschall cieszył się w Rzymie pewnymi względami, nie usunięto by go tak bez ceremonji, jak to zrobiono obecnie. Postaranoby się osłonić degradację oznakami łaski.

Trzecia legenda utrzymuje, że ks. Marschall się naraził swojemu dawnemu uczniowi, arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi.

Jakkolwiek się stało, jest faktem, że przyszłym arcybiskupem wiedeńskim nie będzie ks. Marschall.

Z Krakowa.

Uroczyste posiedzenie Rady. — Pomnik Jagiełły. — Odroczenie sprawy panoramy. — Rękodzielnicy jako znawcy sztuki. — Muzeum przemysłowe i hala stolarska. — Bank przemysłowy. — Poskromienie fiskusa.— Szkoła drukarska. — Wystawy i sztuka. — Przed świętami.

26 grudnia.

Ostatnie w tym miesiącu posiedzenie Rady miejskiej a pierwsze od chwili sankcjonowania ustawy o Wielkim Krakowie, miało też z powodu urzędowego ogłoszenia tego faktu — pewien uroczysty wygląd i nastrój, któremu dał wyraz radny prof. dr. Pareński, czyniąc w dłuższej przemowie wniosek uczczenia tego doniosłego zdarzenia i wybrania odpowiedniej komisji. Nastrój ten posiedzenia przeniósł się następnie do sali starego teatru, gdzie odbył się raut towarzyski ojców miasta, skierowany głównie jako owacja dla prezydenta miasta.

Oczywiście, że ze szczerą wdzięcznością przyjęła Rada wspaniały dar Paderewskiego a na pomnik Jagiełły przeznaczyła jeden z placów publicznych, który zresztą sam ofiarodawca wybierze. Będzie nim niewątpliwie plac Matejki, który bardziej niż inny, po odpowiedniem urządzeniu, nadaje się na ten cel. Im zaś prędzej nastąpi ta decyzja — tem rychlej stanie sam pomnik (a byłoby bardzo pożądane, żeby był gotów na uroczystości grunwaldzkie w pierwszych dniach lipca) i uniknie się różnych debat i deliberacji, które już rozpoczęły się w „Czasie" korespondencją jakiegoś inżyniera, że pomnika nie można stawiać na środku placu, bo zawadza. Osobna deputacja radnych ma wyrazić Paderewskiemu podziękowanie w czasie jego przyjazdu do kraju na święta B. Narodzenia.

Mniej szczęśliwą natomiast pokazała się sprawa panoramy Grunwaldzkiej w barbakanie, mimo, iż przychylny nastrój dla niej robiły w ostatnich dniach nawet koła mieszczańskie. Poprostu spadła ona z porządku dziennego. A może i lepiej, bo kto wie, czy tymczasem nie wytworzy się inna alternatywa — i kto wie, czy p. Styka nie odstąpi od swego „conditio sine qua non" i nie zgodzi się na oddzielny pawilon w stosownem miejscu. Barbakan po otwarciu go obecnie bezpłatnie dla publiczności na żądanie Towarzystwa miłośników miasta Krakowa, pokazał się wszystkim budowlą tak wewnątrz ciekawą i charakterystyczną, ze swymi krużgankami, wykuszami, że — coby to szkodziło p. Styce — gdyby jego panorama znalazła się nie tam właśnie, ale w odpowiednim pawilonie, na który zresztą gmina gotowa przeznaczyć pewną sumę. Nie wiemy zaś, czy koniecznie wskazane jest mieszanie się pp. rękodzielników w podobne kwestje. „Ne sutor ultra crepidam". Lepiej, żeby ci panowie pilnowali swoich spraw, jak np. sprawy hali maszynowej dla stolarzy, którą wczoraj rada uchwaliła, a która stanie prawdopodobnie w dziedzińcu przyszłego muzeum technologicznego. Na cele tego muzeum — ponieważ okazało się, że dotychczasowy front gmachu przy ulicy Smoleńsk byłby zbyt szczupły, uchwalono też zakupić sąsiednią obok kamienicę, przez co budynek muzealny zyska na przestrzeni i okazałości.

„Royal" Hotel, Restauracja i Kawiarnia w Krakowie (ul. św. Gertrudy)
z największym komfortem 75 pokoi od kor. 2·60 za dobę, światło elektryczne, pierwszorzędna restauracja, w kawiarni zupełnie zrekonstruowanej co wieczór muzyka. — Wstęp wolny. 15050

Specjalny Magazyn Nowości Konfekcji dla Pań firma Adolf Czopp Lwów, pl. Kapitulny 3
naprzeciw kościoła Katedralnego
poleca na sezon jesienny i zimowy bogato usortowany zapas w nowościach: Płaszcze teatralne, futrzane i prawdziwe krymskie, gotowe wierzchy do futer, kostjumy angielskie, Bluzki, Halki itp. Ceny wprost zachęcająco nizkie. 11015

KOKS ostrawski
po dotychczas niebywałej nader nizkiej cenie
dostarcza wagonami szybko do każdej miejscowości 15356
DOM HANDLOWY WOLF i KOHN W RZESZOWIE.

Z innych kwestji, nad którymi debatowała Rada podnieść należy wniosek hr. Wodzickiego aby powstać mający Bank przemysłowy dla Galicji miał swą siedzibę w Krakowie. Jest to żądanie słuszne wobec rozbudzonego tu silnie ruchu przemysłowo-górniczego, oraz dla poparcia zaczynającego się rozwijać przemysłu fabrycznego. Jest to jeszcze słuszne i dlatego, że nie wiadomo, czy należy sobie życzyć bardzo skupienia wszystkich podobnych instytucji i urządzeń we Lwowie, w tym Lwowie, który kiedyś jakiś kaprys centralizmu i konwentykel z naszymi „najserdeczniejszymi“ pobratymcami może nam uczynić miastem dualistycznem — jako że wszelki dualizm modny jest w krajach reprezentowanych w Radzie państwa. Nie jest to konieczne, oczywiście że nie, ale możliwe w epoce umizgów wszechsłowianskich i sztuczek wielkich i małych agrajuszy, które sprawiły, że człowiek z miasta jest znowu dzisiaj dla chłopa ze wsi „znienawidzonym ciarachem“ tam, gdzie przeszła „zbawienna“ polityka p. Stapińskiego:

Wracając do Rady miejskiej, dowiedzieliśmy się jeszcze, że wprawdzie będą nowe podatki gminne od trunków, co trochę grosiwa gminie przysporzy, ale zato będzie dalej akcyza, którą rozszerzy się jeszcze i na gminy przyłączone, co znowu wcale do taniości się nie przyczyni. Będziemy więc dalej w szponach drożyzny — a jedyną pociechą to uchwalenie traktatów z Rumunją, zapewniające większy dowóz mięsa i szczęśliwe wyniki wyborów do tut. komisji podatkowych. Tutejszy związek ekonomiczny przez męskie i energiczne wystąpienie zdołał zorganizować akcję wyborczą i wprowadzić do komisji ludzi, którzy zdobędą się może wreszcie raz na humanitarne ocenienie doli swych blizkich, choćby się to różnym panom ze śruby podatkowej miało nawet niepodobać.

Z innych wydarzeń warto podnieść założenie jeszcze szkoły drukarskiej staraniem gremium drukarzy i przewodn. p. Anczyca. Są to usiłowania chlubne w mieście, które ma tradycję i już dziś najlepszą sławę na punkcie sztuki typograficznej. Pozatem znowu sztuka fotograficzna, reprezentowana w tut. Towarzystwie amatorów, święci swe tryumfy na specjalnej wystawie, urządzonej w Salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych na placu Szczepańskim, gdzie również wystawił cały cykl dobrych rzeczy p. Uziembło. Są to tematy swojskie i miłe, traktowane ze znanym artyzmem. Mniejszym efektem może poszczycić się wystawa prac kobiet-malarek — wykazująca obok rzeczy tu i ówdzie dobrych, wiele jeszcze prób słabszych — ale i ona, jako usiłowanie, warta szczerego uznania. Obecnie zaś budzi ciekawość projekt urządzenia wystawy portretów kobiecych z różnych epok, która otwartą będzie po Nowym Roku.

Skoro zaś mowa o sztuce, trudno nie wspomnieć o pięknej reprodukcji autoportretu Wyspiańskiego, która pojawiła się w handlu księgarskim. Przypomniała nam ona osobę poety tembardziej, że cały szereg jego szkiców podarowano obecnie do Muzeum narodowego — a dyrekcja tego Muzem ogłasza odezwę z prośbą o nadsyłanie pamiątek i prac Wyspiańskiego dla utworzenia osobnej sali niezapomnianego poety i malarza.

Mir.

Wiadomości zagraniczne.

Aeronautyka wojenna.

„Matin“ donosi, że minister wojny jen. Brun zainteresował się bardzo kwestją zastosowania aeronautyki do celów wojskowych. Jen. Brun zapatruje się na tę sprawę bardzo spokojnie. Nie przypisuje wielkkiego znaczenia rzekomej przewadze niemieckiej i wogóle nie jest zdania, że balony sterowane jakiegokolwiek typu mogłyby odegrać w czasie bliższym rolę poważną w wojnach. Balony sterowane nie są jeszcze dostatecznie udoskonalone, mają wartość bardzo ograniczoną co do czasu, bo tracą ją natychmiast z chwilą wynalezienia lepszego systemu. Nie radzi więc wydawać miljonów na ich budowę. Im spokojniej i rozważniej będzie uskuteczniona budowa floty powietrznej, tem większe będą z niej korzyści.

Chwilowo minister wojny uważa aeroplany za typ, nadający się daleko więcej do udoskonalania i do praktycznego użycia, aniżeli balony ze sterem. W tym też kierunku zwracają się jego usiłowania. Zajmuje się sprawą warsztatu konstrukcyjnego, oraz szkoły awjatycznej. Stacja próbna ma być utworzona na południu między linją kolejową z Nicei do Marsylji, morzem i rzekami Loup i Brague. Warsztat będzie zbudowany w Vincennes. Tymczasem zaś zamówiono cztery biplany typu Farmana i Paulhana, dwa monoplany Bleriota i dwa Antoinette.

Jak donosi „Eclair“, ministerstwo wojny czyni też już od paru miesięcy próby używania aeroplanów do miotania pocisków. Pisma niemieckie wyrażają się o tych próbach w sposób nieprzychylny, a między innemi wskazują na to, że po pierwsze aeroplany nie unoszą się dość wysoko, aby były bezpieczne przed nieprzyjacielem, powtóre zaś mogą pomieścić co najwyżej dwie bomby, nie mogą więc poczynić wielkich szkód. We francuskich kołach wojskowych widocznie zapatrują się na tę sprawę zupełnie inaczej, zdaje się więc, że doświadczenia wydały inne rezultaty, niż przypuszczają w Niemczech.

Interesująca jest wiadomość, że ministerstwo francuskie w usiłowaniu, aby zwiększyć wartość statków powietrznych w celach wojskowych, pracuje nad wytworzeniem nowego typu, który ma połączyć w sobie zalety aeroplanów i balonów sterowanych. Te nowe statki będą aeroplanami, zaopatrzonemi w małe balony, które zneutralizują ich wagę, będą więc odgrywać rolę podatną jak pęcherz u ryby.

Także Anglicy zwrócili w czasach ostatnich baczniejszą uwagę na żeglugę powietrzną. Lord Roberts wskazał na ich znaczenie w razie wojny i wskazał na konieczność czynienia prób własnych. Zapatrywania jego potwierdził jenerał-major Baden-Powell, dodając do nich uwagę, że okręty powietrzne mogą oddać armji doskonałe usługi, ale tylko pod warunkiem, że będą zastosowane w wielkiej liczbie, całemi setkami. „Nie powinniśmy zapominać o tem, mówił Baden-Powell, że istnieją już maszyny, które mogą przybyć do nas z kontynentu zupełnie niespodziewanie i bardzo jest prawdopodobne, że mogłyby wyrządzić nam szkody niemałe, chociażby przytem zginęły. Dlatego musimy pomyśleć zawczasu o tem, aby obronić się przed takimi atakami“.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Kandydatura robotnicza w Poznaniu. Prasa ludowa i demokratyczna domaga się z wielką stanowczością, aby mandat poznański do parlamentu niemieckiego powierzono przedstawicielowi robotników. Kandydatura dra Władysława Rabskiego z Warszawy, wysunięta przez „Dziennik Poznański“, nie znalazła w tej prasie przychylnego przyjęcia. To też z artykułu, umieszczonego w „Kurjerze Warszawskim“, którego współpracownikiem jest p. Rabski, można wnosić, że p. Rabski nie stawi tym razem swej kandydatury, lecz będzie ubiegał się o mandat poselski dopiero przy najbliższych wyborach powszechnych do parlamentu.

O ile prasa ludowa jednomyślnie oświadcza się za wyborem posła robotniczego, o tyle niema wśród niej zgody, gdy idzie o osobę kandydata. „Kurjer Poznański“ podtrzymuje kandydaturę zasłużonego działacza robotniczego p. Nowickiego z Poznania; natomiast inne pisma domagają się stanowczo wyboru p. Sosińskiego z Bochum, prezesa organizacji robotniczej, nie zważając na to, że jest w Poznańskiem mało znany. Oprócz tego jest wysuwana także kandydatura p. Piotrowskiego z Poznania, który dawniej już, zanim jesscze nastąpiła organizacja robotników polskich, był przez niektóre pisma polecany na posła.

W sposób bardzo stanowczy występuje w „Liście otwartym“ za wyborem robotnika znany pisarz ludowy Józef Chociszewski z Gniezna. Uzasadnia on konieczność wysłania robotnika do parlamentu argumentem, że na mniej więcej 200.000 wyborców polskich jest conajmniej 190.000 robotników. „Słuszna zatem rzecz, aby wybrać choć jednego posła z tej części narodu, która pracą rąk swoich zarabia na kawałek chleba, zwłaszcza, jeżeli to jest powszechne życzenie wyborców“. Zdaniem Józefa Chociszewskiego, wyszukanie odpowiednich kandydatów nie będzie sprawiać trudności. Zarówno Sosiński z Bochum, jak Nowicki z Poznania posiadają odpowiednie warunki, aby zasiadać w parlamencie.

„Wiem z pewnością — kończy sędziwy pisarz ludowy — że odrzucenie kandydatury robotniczej wywoła wielkie zamieszanie i rozgoryczenie w naszem społeczeństwie, większe nawet, niż sądzimy; dlatego niech powołane w tej sprawie czynniki rozważą dobrze, że biorą wielką odpowiedzialność wobec narodu, jeżeli nie uwzględnią życzeń co najmniej trzy czwartej części wyborców“.

Z licznych argumentów, przytaczanych przez zwolenników kandydatury robotniczej, ostatni jest najpoważniejszy. Należy uczynić zadość życzeniu robotników, aby nie zwiększyć rozgoryczenia i nie wywołać rozdwojenia w społeczeństwie. Niema też żadnego powodu, ażeby odmawiać robotnikom udziału w przedstawicielstwie narodowem, o ile tylko są wśród nich kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami. Idzie tylko o to, aby przy uwzględnieniu tych słusznych życzeń usunąć chociażby tylko cień pozoru, jakoby kandydatura robotnicza miała charakter klasowy. Przedstawiciele świata robotniczego polskiego mogą i powinni wejść do parlamentu, ale nie jako robotnicy, wyniesieni w górę prądem stanowym, lecz jako obywatele zasłużeni, świadomi swoich zadań i obowiązków i zdolni do piastowania godności poselskiej w interesie ogółu.

Kościelne organizacje robotnicze. Kierownik kościelnych organizacji polskich w Poznańskiem, ks. Stanisław Adamski, ogłosił w „Dzienniku Poznańskim“ interesujący pogląd na rozwój tych stowarzyszeń. Z szczegółowego jego zestawienia wynika, że sieć kościelnych stowarzyszeń robotniczych pokrywa całe Księstwo. Na ogólną liczbę 428 parafij, w 195 istnieją stowarzyszenia w liczbie 213. Liczba robotników zorganizowanych w stowarzyszeniach kościelnych, wynosi w djecezji poznańskiej 21.445, na ogólną liczbę 438.423 dusz polskich, czyli blisko 5 proc.; w djecezji bydgoskiej jest robotników zorganizowanych 8.636, na ogólną liczbę 438.425 dusz, czyli 2 proc. Ogółem robotników zorganizowanych w stowarzyszeniach kościelnych jest w Poznańskiem 30.081.

Zagrożony posterunek. „Gazeta Olsztyńska“ donosi, że jedyne istniejące na Warmji stowarzyszenie polskie „Zgoda“, założone przed 17 laty, prawdopodobnie będzie musiało rozwiązać się, z powodu niemożliwości odbywania zebrań. Właściciele odpowiednich lokali w Olsztynie pod naciskiem policji nie chcą udzielić stowarzyszenia gościnności. „Dom Kopernika“, założony po części za polskie pieniądze, jest dla towarzystwa polskiego zamknięty. Na urządzanie zebrań w mieszkaniach prywatnych, albo w redakcji „Gazety Olsztyńskiej“ nie pozwala policja „ze względów zdrowotnych i budowlanych“. Wobec tegó bojkotu, stowarzyszeniu polskiemu na zniemczonych już bardzo kresach grozi niebezpieczeństwo upadku. Jest to po niemałej części wina „sprzymierzonego“ z Polakami centrum katolickiego, które jest na Warmji wszechwładne.

W rocznicę bitwy grunwaldzkiej należałoby pomyśleć o tem, aby nie pozwolić na zniknięcie ostatniego posterunku polskiego w dzielnicy, w której działali Hozjusz i Krasiński. Powinny znaleźć się fundusze na ratowanie zanikającej na Warmji pod naciskiem centrowców polskości, na zbudowanie domu polskiego w Olsztynie, który stałby się środowiskiem tamtejszego ruchu polskiego.

Katastrofa w kinematografie.

Dwie osoby zabite. Kilkanaście rannych.

W sobotę popołudniu był pasaż Mikolascha widownią zajścia, które pociągnęło za sobą dwie ofiary w życiu ludzkiem, a kto wie czy na tych dwu lista ofiar się skończy.

Pasaż — jak zwykle w święto — wypełniały tłumy publiczności, gromadzącej się przeważnie przed drzwiami „Kinoteatru Cinephon“. mieszczącego się w lewem skrzydle pasażu na I piętrze, naprzeciw kawiarni Kryształowej. W kinematografie odbywało się przedstawie. Nagle — była godz. pół do 5 — rozległ się w pasażu okrzyk:

„pali się w kinematografie!...“

W pasażu zakotłowało. Tłum rzucił się ku drzwiom kinematografu, skąd dochodziły odgłosy padających ciał i przejmujące jęki. wybijające się ponad zmieszany gwar tłumu, który rósł z każdą chwilą, zwartą masą zabijając wejście do teatrzyku. Za chwilę z kilkuset głów złożony tłum otaczał miejsce wypadku. O przeciśnięciu się do wnętrza nie było mowy.

Gdzie lekarze?

słychać po chwili z wnętrza. Kilka osób biegnie do kawiarni, skąd w parę minut wybiegają lekarze wojskowi, lekarz sztabowy dr. Schönbaum i lekarz pułkowy dr. Feld.

Z trudem przeciskają się lekarze przez tłum, a po chwili z wnętrza wynoszą kilka osób, nie dających znaku życia, które kładą na stopniu obok ściany.

Za chwilę zjawia się pogotowie stacji ratunkowe z drem Begleiterem i komisarz policji p. Pisarski z agentem i 15 żołnierzami policyjnymi, którzy zaczynają opróżniać pasaż z cisnących się tłumów, umożliwiając lekarzom akcję ratunkową.

Dwa trupy.

Dwu biedaków lekarze nie są już w możności

Z powodu świąt najtaniej sprzedają **KAPY — DYWANY — FIRANKI — CHODNIKI** — na metry i w resztkach
I. DREXLER i SYNOWIE — 15119 Lwów, Pl. Kapitulny l. 2.

Telef. 762 **Piwo żywieckie** Porter, Export, Cesarskie, Ale,
15160 z browaru arcyksięcia Karola Stefana
Wszędzie do nabycia. Napełnianie i główny skład w własnym zarządzie przy ul. **Szymonowiczów l . 8**
Zastępca: J. G. Seelenfreund i Syn.
Proszę uważać na napis na korku i etykiecie

Od wielu lat znany pod firmą: **BENO KLAFTEN** MAGAZYN OBUWIA **we Lwowie ul. Kilińskiego l. 2. (w domu Kawiarni wiedeńskiej)**
15450 poleca buciki damskie i męskie słynnego systemu „Goodyar Welt“, dziecinne marki „Tip Top“ i „Cyclop“ jakoteż buty juchtowe i kalosze prawdziwe rosyjskie. Ceny niskie. Najelegantsze obuwie karnawałowe.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. O. SPRECHER

b. sekundarjusz c. k. szpitala w Wiedniu, b. asystent domu położniczego im. „Lucina“ w Wiedniu ord. od 3—5 po południu ul. Karola Ludwika 35 (Pasaż Felerów) Telefon 1371. 14589

Zmiana mieszkania. **Dr. EMIL WEKSLER**

lekarz chorób wewnętrznych, specjalista w chorobach żołądka i jelit mieszka obecnie ul. Fredry 9 róg pl. Akademickiego i ul. Fredry. 14751

Dentysta dr. Kantz w Przemyślu

powrócił i ordynuje w **Pasażu Gansa.** 13121

Obrońca Dr. Aleksander Elmer

Lwów, ul. Krasickich 15. 15043

Dr. Stanisław Blaim mieszka obecnie ul. Dominikańska l. 4, II p. i ordynuje od 3—5 popoł. — Telef. nr. 1457. 15410

Dr. K. Podlewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5

ul. Zimorowicza 5, (naprz. „Sokoła“) 9783

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. Wrocławskim Lwów, ulica Klementyny Tańskiej 1 (obok Żorża) Tel. 1323 ord. 2·30—5. **Ordynacja lek.-kosmet.** (usuwanie wad cery twarzy, włosów) od 11-12. 36

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana

Specjalna Szkoła kroju

i szycia EUG. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8. II p. przyjmuje zapisy uczenic i zamówienia na formy codziennie 118

Modele paryskie i najpiękniejsze kapelusze damskie ze względu na kończący się sezon i zbliżający się karnawał **po nader niskich cenach** poleca **Salon Mód J. M. NEUWELT ul. Trzeciego Maja 11.** 15491

Lwowski Instytut Muzyczny.

Rynek 15, Tel. 1354. 12574

Siły profesorskie pierwszorzędne.

Tustanowice Truskawiec Dobrohostów

Kompletne mapy zawierające dotychczasowe szczegółowe najnowsze daty transakcji naftowych poleca **inżynier Jakób VACEK, rząd. upow. geometra cywil. w Drohobyczu.** 15376

Instytut rentgenowski we Lwowie

Dr. Juljusza Meiselsa 14582

ulica Trzeciego Maja 11. Telefon 1108.

Emska Woda

Królewskie źródło mineralne EMS Marka ochronna

Wypróbowana ze skutkiem przeciwko katarom, kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu, nadmiernym kwasom żołądkowym, influencji i wszelkim następstwom. Do nabycia wszędzie w aptekach, droguerjach, i składach wód mineralnych. 13916

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.

w zast. dypl. firmy **Mor. Fischer** w Wiedniu przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę damską, męską i dziecięcą w najmniejszej ilości od **najskromniejszej do najwykwintniejszej.** 14910

Pierwszorzędny

Pensjonat „Dwór“ Jaremcze

pokoje słoneczne z komfortem urządzone, obszerne południowe werendy z leżakami do werendowania

otwarty przez cały rok.

Kuchnia domowa znakomita, ceny nader przystępne. — P. T. Turyści i Sportowcy znajdą zawsze wygodne umieszczenie.

Zgłoszenia: Pensjonat „Dwór“ Jaremcze. 15012

przyprowadzić do życia. Obaj mali chłopcy, z wyglądu terminatorzy. Jeden może mieć 12, drugi 14 lat.

Reszta ofiar, również przeważnie młodzi chłopcy. Niektórzy zachowują się jak obłąkani. Opatrzonych zabiera karetka pogotowia.

Tymczasem komisarz Pisarski przeprowadza

pierwsze dochodzenia,

przesłuchując służbę teatrzyku i widzów. Okazuje się, że

nie było pożaru.

——

Przyczyna katastrofy.

Teatrzyk mieści się w dawnym lokalu hali aukcyjnej. Przy wejściu w parterze mieści się kasa, skąd kręte schody prowadzą na pierwsze piętro do sali przedstawień, przed którą jest dość obszerna poczekalnia, a obok niej garderoby. Z przeciwnej strony sali jest wyjście przez kuryterzyk, obok kancelarji. Również kręte schody prowadzą do sieni wychodzących tuż obok drugiej bramy pasażu od ul. Sienkiewicza.

Była g. pół do 5. W wypełnionej publicznością sali odbywało się przedstawienie. W przylegającej poczekalni około 20 osób oczekiwało na następne przedstawienie. Kilka osób stało również na schodach wchodowych.

Nagle z jednego z miejsc, tuż obok ekranu, rozległ się krzyk

„pali się!“

Zawołał to jakiś mały chłopak, siedzący w drugim rzędzie trzeciorzędnych, najbliżej ekranu położonych krzeseł. Krzycząc więc „pali się!“, chłopak ów wybiegł z sali. Powstał nieopisany

popłoch.

Publiczność rzuciła się do ucieczki, jedni wyjściem, drudzy przez poczekalnię. Popłoch powiększały ciemności zalegające salę. Trwało to chwilę. W tej chwili bowiem wybiegł z kancelarji właściciel teatrzyku, p. Kuchar, w mgnieniu oka zabłysły w sali światła, a p. Kuchar, oraz obecny na przedstawieniu agent policji, p. Pełeszczuk i kapral policji p. Śmietański, zaczęli uspokajać publiczność, tłumacząc, że wobec urządzeń sali nie ma mowy o pożarze.

Przedstawienia pomogły. Publiczność uspokojona zajęła miejsca i rozpoczęło się dalej przedstawienie, które przerwano dopiero o g. 5.

Publiczność, która została na przedstawieniu, nie miała nawet pojęcia o tragicznych zajściach, które tymczasem odbywały się

na schodach.

Oto na krzyk „pali się“, publiczność zebrana w poczekalni, a za nią część publiczności, która wybiegła z sali, rzuciła się do ucieczki po schodach. Ktoś potknął się, czy też potrącony upadł głową na dół, za nim drugi, trzeci... W malutkim przedsionku duszono się wśród jęków, krzyków, tembardziej, że wydostać się nie było można, gdyż fałszywy alarm przedostał się już do wypełniającej pasaż publiczności, która cisnąc się do drzwi zabiła wyjście. Kto upadł, podnieść się już nie mógł, gdyż coraz to nowi zbiegali z góry w panicznym strachu, depcząc bez litości po leżących, aby tylko wydostać się na ulicę...

Dopiero kapral policji Śmietański, który wybiegłszy wyjściem przedostał się przez tłum do drzwi, zdołał na tyle usunąć tłum, że można było zająć się wydobywaniem poduszonych.

——

Skutki katastrofy

były straszne. Jak wspomniano, **dwu zabitych** — Tadeusz Brandes, recte Safier, terminator stolarski 12 letni syn Maksa Brandesa, muzykanta, zamieszkałego w Kleparowie, chłopak około lat 14, wyglądający również na terminatora, którego nazwiska do dziś nie sprawdzono.

Kilkanaście osób zostało lżej lub ciężej potłuczonych, kilka zaś doznało wstrząsu nerwowego. Przeważnie sami mali chłopcy. Do szpitala odwieziono Bernarda Feursteina, 14-letniego ucznia stolarskiego (potłuczenie), Zygmunta Flussa, 17-letniego ucznia rzeźnickiego (potłuczenie), Antoniego Wacka (wstrząs mózgowy), Wojciecha Wierzbickiego (wstrząs nerwowy), Szulima Ozjasa 18-letniego pomocnika handlowego (potłuczenie), 16-letniego N. Rotha (wstrząs nerw.). Wstrząsu nerwowego i dotkliwych potłuczeń doznali Maks Weit, którego odwieziono do do domu, dotkliwie potłukł się również Herman Stitz, 14-letni służący rabina dra Caro, Leon Vogel mosiężnik, Karol Sterer uczeń III kasy gimnazjum VIII-go.

——

Złośliwy żart czy zbrodnia?

Dochodzenia dotychczas nie ustaliły motywów fałszywego alarmu, który stał się powodem tylu nieszczęść.

Stwierdzono dotychczas, że chłopak ów, który wywołał cały popłoch, chcąc widocznie upozorować alarm, zapalił „bengalską“ zapałkę i rzucił ją na przyniesioną widocznie z sobą paczkę kłaków z postrzępionego sznura. Zeznają to sąsiedzi owego paupra, którzy widzieli całą tę manipulację. Palące się kłaki ugasił natychmiast, stojący w pobliżu żołnierz policyjny. Zaznaczyć należy że chłopak podrzucił ogień tuż pod gazometrem, który zasłonięty był drewnianą skrzynką.

Zeznania te połączone z zeznaniami właściciela kinoteatru p. Kuchara, świadczyłyby, że nie był to tylko złośliwy żart paupra, ale zbrodnicza zmowa prawdopodobnie złodziejów, którzy chcieli wywołać popłoch, aby w zamieszaniu módz kraść bez przeszkód.

Oto — opowiada p. Kuchar — równocześnie kiedy ów chłopak zaalarmował publiczność, kilkunastu pauprów, siedzących z przeciwnej strony, zaczęło za nim uciekać, ciągnąc za sobą krzesła, które przewracali przy drzwiach wychodowych i w korytarzyku, jakby chcąc umyślnie tworzyć przeszkody opuszczającej salę publiczności. P. Kuchar twierdzi dalej, że równocześnie, a może nawet już przed alarmem, zaczęto w pasażu wołać „pali się“ i jakby na dany znak mnóstwo podejrzanych indywiduów wpadło do przedsionka, wdzierając się na schody. Te indywidua właśnie, zatarasowawszy wyjście, spowodowały katastrofę.

——

Wrażenie katastrofy.

Pierwsze wrażenie katastrofy na świadkach zajścia było straszne. Poprostu nie wiedziano co robić. Wszyscy potracili głowy. Niektórzy spostrzegłszy wynoszone trupy uciekali w panice z pasażu a inni stali drżąc bez ruchu, patrząc obłędnie na rozgrywającą się przed nimi scenę..

Potłuczonego w katastrofie ucznia Weita wyniesiono na III piętro do znajomych. Spostrzegłszy to jakiś jegomość, porywa zwłoki Brandesa i niesie je również tam. Inny jegomość widocznie podniecony nerwowo zastosowuje potłuczonym sztuczne oddechanie, pomimo protestu obecnego lekarza, że szkodzi tylko biedakom.

Wiadomość o katastrofie rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. To też po otwarciu bram pasażu — które po katastrofie na kilka godzin zamknięto — zbiegło się mnóstwo osób, dowiadując się, czy wśród ofiar nie było kogoś blizkiego. Do późnej nocy zgłaszano się również po wyjaśnienia na stację ratunkową.

Rok Słowackiego.

——

Z Toporowa piszą nam:

Do szeregu obchodów rocznicy urodzin Słowackiego, urządzanych w całym kraju, dodać należy i obchód taki urządzony staraniem toporowskiego Koła T. S. L., a zasługujący na uwagę już choćby z tego względu, że szeroko rozwinięte wrogie agitacje przez długi czas uniemożliwiały Kołu temu jakąkolwiek dodatnią działalność.

Obecnie jednak, mimo piętrzących się trudności, postanowiono uczcić pamięć Słowackiego, a uroczysty obchód urządzony w tym celu wypadł przy olbrzymim udziale publiczności wspaniale.

W odpowiednio a pięknie udekorowanej własnej sali wypowiedział w pięknem przemówieniu słowo wstępne ks. kan. T., panna F. wygłosiła znakomicie utwór „Grób Agamemnona“, zaś grono amatorów pod kierownictwem tutejszego pocztmistrza p. J. dało tragedję „Balladyna“. Na zakończenie wystawiono dwa żywe obrazy. Wszystkie punkty programu wykonano z wielką starannością, a nawet tak trudny poemat, jak „Balladyna“ udał się nadspodziewanie dobrze, tak, iż oklaskom nie było końca, a z całości wieczoru nabrać było można przekonania, że Koło T. S. L. toporowskie posiada znakomite siły.

Spodziewać się też należy, że partyjne i zaściankowe wichrzenia tylko do tem skrzętniejszej pracy zachęcą Koło toporowskie.

——

Z Przeworska donoszą nam:

Uroczystość jubileuszu setnej rocznicy J. Słowackiego odbyła się u nas d. 5 b. m. staraniem Towarz. Szkoły Ludowej. Po nabożeństwie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, poczem nastąpił w Sokole wykład o Słowackim prof. K. Missony z Jarosławia, na który zgromadziła się liczna publiczność i włościaństwo. Wieczorem odegrali amatorowie bardzo poprawnie „Mazepę“ Juljusza Słowackiego. Urządzeniem wieczorku zajmowali się niestrudzeni pracownicy w T. S. L., pp. mecenasostwo Kopeccy.

——

W Sieniawie odbyła się w niedzielę 12 b. m. uroczystość ku czci Juljusza Słowackiego, urządzona przez ruchliwe tutejsze Towarzystwo Szkoły Ludowej, a mianowicie za zasługą pp. Podczaskich, którzy całą duszą pracują nad rozwojem tutejszego Koła T. S. L. Miasteczko nasze przybrało odświętny wygląd, dekorując okna nalepkami, których sprzedano około 600 sztuk. Wieczór muzykalno-deklamacyjny ku czci Słowackiego wypadł bardzo dobrze i przyniósł piękny dochód na pomnik Słowackiego. Uczestniczyli w nim prócz miejscowych sił, pp. Orłowskiej, Wilczkowej, chór Sokoła i grupa mandolinistów z Jarosławia w liczbie 32 osób pod kierownictwem pp. Mindowicza i Płachcińskiego. Prze-

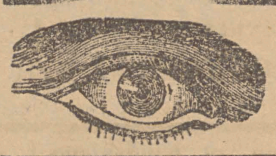

Nowo otworzony Instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta MÜNZA

Poleca Okulary i Cwikiery, oraz wszelkie szkła kombinowane wedle recept Wnych Panów Lekarzy po najtańszych cenach. — Binokle teatralne, Barometry, Mikroskopy, Instrumenty miernicze, Gromochrony i urządzenia dzwonków i światła elektrycznego. 14472

Lwów, ul. Kopernika 2

(naprzeciw Droguerji Wgo Mikolascha.

Przez cały grudzień ceny nadzwyczaj nizkie

Praktyczne podarunki dla pań na Gwiazdkę — kupony na suknie po 7 8, 9, 10, koron — kupony jedwabne na bluzki — szaliki teatralne — hałki — płedy itp. **Ceny bajecznie zniżone!**

w Magazynie bławatnym 11525

Antoniego Uwiery

Lwów, Halicka l. 10.

mówienie uroczyste wygłosił prof. Kazimierz Missona z Jarosławia. Wieczór zakończył się efektownym żywym obrazem, przedstawiającym apoteozę Słowackiego.

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu deklarowali w Redakcji lub złożyli gotówką:

1286. Pp. Zygmuntostwo Poźniakowie 20 k., zamiast kwiatów na trumnę śp. Edmunda Grzębskiego.

1287. P. S. C. 4 k. 40 gr. wygrana w loteryjkę.

W naszej Administracji złożyli gotówką:

1288. Pp. Witołdostwo Kostórkiewiczowie z Bukowska 400 k.

1289. Dr. L. Brudziński z Mikuliniec 50 k., rata za rok bieżący.

1290. P. Walewski z Tłumacza 50 k. rata.

W kasie Związku okręgu lwowskiego złożyli w ostatnich dniach gotówką: Uczniowie kl. I i IVa gimnazjum VII 8 kor. 70 gr., członkowie Zarządu Kółka rolniczego w Jaśle zamiast wieńca na trumnę śp. Józefy z Bratkowskich Kostkiewiczowej 10 kor.; X. Y. wygrane w karty 17 kor. 34 gr.; p. Włodzimierz Czajkowski, właściciel dóbr Pietniczany, 140 kor.; p. Stanisław Szeffer z Lubienia wielkiego 80 kor.; uczenice IV r. seminarjum w Przemyślu 143 kor., zebrane z dobrowolnych datków z okazji wieczorku Jul. Słowackiego.

Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Komarnie urządził dnia 4 bm. nabożeństwo żałobne za bohaterów, poległych w walce za wolność Polski w r. 1830/31 i zebrał przy tej sposobności kwotę 13 kor. na „Dar Grunwaldzki“.

„Gwiazda“ lwowska dochód z przedstawienia Kościuszkowskiego i Listopadowego 27 kor. 96 gr.

Biuro Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie przyjmuje gotówkę na Dar Grunwaldzki i udziela wszelkich informacji codziennie między godz. 4 a 6 popołudniu w lokalu Związku (Chorążczyzna 6; telefon 1322). O tej samej porze Biuro sprzedaje wszystkie wydawnictwa i losy T. S. L.

MAŁY FEJLETON.

„Gorycz życia“.

...Szczęście? — o szczęściu mowa?
A śmiać się umiesz bracie?...
Więc śmiej się, śmiej!... cichutko!
bo (prawią) śmiech — rzecz zdrowa,
a szczęście trwa tak krótko,
jak rosa na szkarłacie
maków samotnych wśród pól
prażonych słońca pożogą.

...Śmiej się, ostrożnie i z trwogą,
by nowy jaki ból
nie kąsał twych trzewi zbyt długo;
gorzko się śmiej, oddech zatrzymaj,
łzom nie daj płynąć strugą!
Nie buntuj się — nie zżymaj!

Patrz! — Wół tam w jarzmie chodzi
z poddaniem,
okiem dziecka patrzy na świat;
ciągnij taczkę swą... do lat! do lat!
Cóż ci szkodzi?...
Ciągnij bracie... z wylaniem!
Nie oglądaj się ni w lewo, ni w prawo, ni wstecz,
Patrz wciąż naprzód, wciąż naprzód przed siebie;
Nie pożądaj gwiazd, co kłamią swym blaskiem na niebie;
...Śmiej się bracie! — Śmiech: zdrowa to rzecz!

Nie nazywaj niczego swym skarbem,
Swą własnością, swem dobrem, kochaniem!
Bądź jak wielbłąd, co chodzi z swym garbem
i garść ostów przeżuwa przed spaniem.

Jemu garb ten nie szkodzi, ni cięży,
a garść ostów do życia mu starczy,
on z tem życie w pustyni zmitręży,
aż gdzieś w piaskach, konając, zacharczy.

Los-garb, noś cicho! spokojnie!
Garstkę ostów weź z sobą na drogę;
stąpaj cicho, choć ciężko i znojnie
i choć osty poranią ci nogę.

A gdy szczęście na życia Saharze
błędną gwiazdą w twej sakwie zabłyśnie,
nie bądź pawiem — jak świata mocarze —
bądź spokojny!... szkło pryśnie! szkło pryśnie!
Los się z tobą podzieli jak z bratem,
nektar z czary do spodu wypije,
z pustą czarą popędzi cię batem — —
Noś garb bracie!... Niech tyje! Niech tyje!

STANISŁAW OBRZUD.

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada.)

Sławne
płótna dębowieckie
tkane na ręcznych warstatach
do nabycia po cenach fabrycznych wyłącznie u firmy:
NOWAK i VEITH
Własna tkalnia płócien w Dębowcu koło Jasła.
Główny skład: Lwów, plac Halicki 14. 15187



Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. +2 st Celsjusza.

÷ **Losy T. S. L.** są do nabycia we Lwowie: w biurze Związku okręgowego (Chorążczyzna 6); zamówienia z prowincji najlepiej adresować do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (Florjańska 15) wprost, albo za pośrednictwem Kół.

÷ **Mianowania i przeniesienia sądowe.** Minister sprawiedliwości przeniósł radców: A. Salwickiego, naczelnika sądu w Budzanowie i J. Kunzego, naczelnika sądu w Trębowli, do Tarnopola, Wł. Kulczyckiego, naczelnika sądu w Lutowiskach do Brzeżan, J. Vincenza, naczelnika sądu w Rawie ruskiej i J. Cieleckiego w Brzeżanach do Stanisławowa, Wł. Kulczyckiego w Złoczowie do Stryja, R. Dmochowskiego w Tarnopolu do Przemyśla, dr. K. Rybickiego w Stryju do Sambora;

mianował radcami sędziów powiatowych Fr. Maramorosza w Sanoku dla Brzeżan, E. Kluka w Bohorodczanach do Stanisławowa, J. Kiweluka w Kopyczyńcach do Lwowa, Z. Rybickiego w Kołomyi i L. Gielę w Przemyślu do Brzeżan, J. Bilińskiego w Samborze do Sambora, L. Motala w Delatynie do Tarnopola, St. Malego w Złoczowie do Złoczowa;

mianował radcami i naczelnikami sądów powiatowych: A. Żmurkę w Starym Samborze, A. Gryglewskiego w Mikołajowie, T. Promińskiego w Medenicach, dr. St. Białego w Brzozowie, Br. Rada w Borszczowie, F. Narolskiego w Zaleszczykach, dr. J. Rutkowskiego w Lisku i dr. J. Mierzeńskiego w Lubaczowie, wszystkich z pozostawieniem na dotychczasowych miejscach służbowych; dalej sędziego powiatowego W. Wrześniowskiego we Lwowie do Bohorodczan, zastępcę prokuratora Cz. Wójcickiego w Samborze do Trembowli; sędziego powiatow. St. Orskiego w Buczaczu do Żurawna, M. Siwińskiego w Stanisławowie do Bóbrki, St. Drohomireckiego w Stanisławowie do Budzanowa, zastępców prokuratora J. Hroboniego w Stryju do Birczy i J. Pierackiego we Lwowie do Rawy ruskiej i sędziów powiatowych dr. A. Strawińskiego w Żółkwi do Lutowisk, a L. Göttingera we Lwowie do Komarna;

przeniósł sędziów powiatowych E. Warnickiego w Radowcach do Stanowiec, H. Goldsteina w Kimpolungu, dr. K. Barascha w Suczawie i I. Lutwaka w Stanowcach, wszystkich trzech do Czerniowiec, a J. Bajorka w Radziechowie do Delatyna;

mianował sędzią powiatowym i naczelnikiem sędziego F. Meixnera w Solce, a sędziami powiatowymi sędziów: L. Radwańskiego w Bohorodczanach, H. Ottohala w Drohobyczu, dr. E. Wibirala w Zbarażu, Z. Buchelta w Sokalu, J. Wełyczkę w Buczaczu, A. Fischa w Żółkwi, dr. B. Ebnera w Radowcach, S. Zeutnera w Kimpolungu, A. Kupferberga w Suczawie;

przeniósł sędziów: Sz. Knopfa w Sokalu do Borszczowa, M. Radeckiego z Wiśniowczyka do Skolego, J. Kisielewskiego w Ottyni do Tyśmienicy, S. Pełecha w Sokalu do Ottyni; G. Hlebowickiego w Czortkowie do Starego Sambora; A. Jagodzińskiego w Sokalu do Sieniawy, dr. J. Powroźnika w Rawie ruskiej do Sokala, dr. J. Rappaporta w Jabłonowie do Drohobycza, E. Hryniewieckiego w Borszczowie do Rohatyna, St. Bergera w Podhajcach do Drohobycza i K. Sobotę w Obertynie do Tyśmienicy;

nadał sędziom w okręgu lwowskiego sądu krajowego wyższego: dr. J. Chlebikowi i M. Zimpanowi posady sędziów w Storożyńcu, a sędziemu D. Balmorin w Storożyńcu posadę sędziego w tym okręgu;

mianował sędziami auskultantów: B. Biłka w Obertynie, K. Czekaja w Czortkowie, P. Kohuta w Rohatynie, Sz. Jacenio w okręgu lwowskim, M. Młynarskiego w Bóbrce, Al. Kuryniaka w Wojniłowie, A. Landaua i M. Jarymowicza w Borszczowie, Z. Piskozuba w Szczercu, Z. Erdenbergera w okręgu lwowskim, A. Tkaczuka w Bohorodczanach, A. Gatnikiewicza w Medeniach, E. Herwego w Rawie Ruskiej, A. Kuczerę w Starym Samborze, T. Mossoczego w Sokalu, Wł. Łahodyńskiego w Wiśniowczyku, T. Dzierzyńskiego w Sokalu, H. Damma w Radziechowie, A. Wawrzynieckiego w Jabłonowie, K. Sławika w Radowcach, A. Staszkiewicza w Podhajcach.

— **Walne zgromadzenie „Lutni“** lwowskiej odbędzie się 30 grudnia o g. 7 w lokalu Towarzystwa.

÷ **Zarząd organizacji narodowej IV okręgu** zaprasza swoich członków, tudzież członków innych Org. Nar. na pogadankę na podstawie referatów, które obejmą następujące aktualne sprawy: 1. polityczne znaczenie i skutki reformy regulaminu Rady państwa; 2. Spór o potrzebę i skład Rady narodowej.

Pożądaną jest obecność członków zarządów innych Org. Nar., aby ewentualnie omówić sprawę wymiany referatów. Zebranie odbędzie się we środę (29 bm.) o g. 7 w., w lokalu własnym: Łyczakowska, 22, w oficynie, po prawej, II p.

÷ **Teatr miejski we Lwowie.**

W poniedziałek o godz. 3·30 popoł. po raz 15-ty „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla.
— o godz. 7·30 w. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla; w partji „Cania“ wystąpi Józef Mann. Rozpocznie po raz 3-ci „Sąsiadka“, komedja w 3 aktach Tad. Jaroszyńskiego.
We wtorek po raz 4-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.

÷ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

W poniedziałek „Gromiwoja“, komedja w 4 aktach Arystofanesa, przełożył z greckiego E. Żegota-Cięglewicz.
We wtorek „Lady Frederick“, komedja w 3 aktach Maughama. Przekład St. Sierosławskiego. (Popularne, ceny zniżone).
We środę „Balladyna“, tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.
We czwartek przedstawienia nie będzie.
W piątek Nowość: „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyskiego. (Początek o godz. 7 w.)
W sobotę popoł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucjan Rydel.
— wieczór „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego.

÷ **Święta minione** obchodziliśmy bez zwykłej, poetycznej dekoracji zimowej. Inspicjent sceny niebieskiej zapomniał o Lwowie: w pierwszy dzień Bożego Narodzenia zesłał nam ulewny deszcz; dopiero Święty Szczepan zjechał na białym koniu, pożyczonym od kolegi Michała, który tego roku nie używał swego rumaka.

Śnieg w mieście tajał i pomnażał błoto, w parkach i na polach podmiejskich bielił się do nocy.

Zimą cieszyli się ci, którzy spędzali święta na prowincji. W wielu stronach kraju był mróz, jak za dawnych czasów, gdy zima mniej była kapryśna.

÷ **„Gwiazdka“ w szkole T. S. L.** Ostatni dzień nauki przedświątecznej. Z niecierpliwością liczy się godziny i godzin tych minuty — najbardziej zajmująca lekcja przechodzi bez wrażenia, tak silnem, niepokonanem jest oczekiwanie ostatniego dzwonka, Nakoniec! — Jakże radośnie, jak wesoło rozbrzmiema w uszach pierwszy, donośny dźwięk... Głośny, nierówny szmer modlitwy, gorączkowy ruch, krętanina, aby zebrać i schować przybory szkolne — trzask otwieranych drzwi... większe i mniejsze postacie dziecinne, chłopcy, dziewczęta opuszczają budynek w radosnym pośpiechu. Pozostaje nieliczna garstka mieszkających tak daleko, iż nie mogłyby już zdążyć z powrotem na uroczystość „Gwiazdki“ — siedzą więc ciche w salach szkolnych, a przegryzając wzięte z domu zapasy, liczą w dalszym ciągu upływające powoli chwile.

W przestronną pustą salę wnika mrok szary. Ośnieżone dachy sąsiednich domów zaglądają nieśmiało przez wielkie okna, wzdłuż których ustawione długim rzędem stoły piętrzą się stosami najrozmaitszej odzieży, a pod sklepieniem swych szerokich wierzchów kryją długie rzędy nieruchomych, sztywnych, lśniących butów. Z kątów wyglądają stosy różnych podarunków, a z wielkich torb i koszów wychylają białe główki setki torebek, dumnych swą zawartością. Wśród tych wszystkich wspaniałości naczelne, honorowe miejsce uzyskała zielona choina. Na tle białej ściany rysuje się wyraźnie jej smukła postać, a zwykle skromna ciemno-zielona szata lśni się dziś i błyszczy wszystkiemi barwami tę-

Znakomite owoce kandyzowane tylko u znanej firmy **Leon Propst** Lwów, Sienkiewicza 2 (obok hotelu Georgea). **Różne owoce assorti** 1 kg. w pudełku 5 k., pół kg. w pudełku k. 3·50. **Daktyle z pistacją** 1 kg. k. 6, pół. kg. k. 3. **Maron glacé** 1 kg. w pudełku k. 7, pół kg. w pudełku k. 3·50. **Daktyle z pistacją** 1 kg. k. 6, pół. kg. k. 3. Większe ilości w drewnianych skrzynkach 2, 3, 4, 5 kg. bez doliczenia opakowania. **Konfitury i kompoty znakomitej jakości w słoikach** po kor. 2·40—4·—. **Morele, rengloty, poziomki, czereśnie, pożyczki, agresty, maliny, kasztany pamarańcze, ananasy etc.**
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 15204

TKALNIA MECHANICZNA „KROSNO“ w KROŚNIE. 10874 JEDYNA W GALICJI FABRYKA WYROBÓW LNIANYCH — WYRABIA PŁÓTNA DOMOWE PÓŁBIELONE Z RĘCZNEJ PRZĘDZY, KROŚNIAKI, PŁÓTNA APRETOWANE NA BIELIZNĘ RÓŻNEJ CIENKOŚCI, BIELONE I APRETOWANE NA PRZEŚCIERADŁA W JEDNEJ SZEROKOŚCI, SZARE CIENKIE I GRUBE KRAWIECKIE, DRELICHY SZARE, MUNDUROWE I LIBERYJNE, DRELISZKI NA UBRANIA, RĘCZNIKI METROWE I PASOWANE, ŚCIERKI, CHUSTECZKI I BIELIZNE STOŁOWA. DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH

czy. Stoi piękna i dumna, przejęta ważnością swej roli. Wszakci to z jej szczytu ogłasza anioł wielką nowinę i tryumfalne: Gloria in excelsis Deo!

Rozwarły się wreszcie drzwi długo zamknięte i w ciszę pustej sali wpadł odgłos stąpań nóżek dziecięcych. Na progu zjawiła się pierwsza gromadka. Blade twarzyczki wyrażają radosne zdumienie, oczy uparcie wlepione w błyszczące drzewko. Gromadka szarej biedoty stoi skupiona — cicha. Stare ojcowskie surduty lub resztki wypełzłych szat matki i starszego rodzeństwa stroją te ubożuchne postacie, a na ten widok zda się przygasa nawet barwna wstęga siejąca z rąk anielskich słowa wielkiej prawdy.

Już zapełniła się sala. Wchodzą starsze. Postępują śmiało, szeptem radosnym witają obraz znany, a tak miły. Z oczu myśl błyska, w postaci pewna niefrasobliwość młodzieńcza i jakiś zarys hartu i tężyzny. Wyszli z powijaków ubóstwa, już w przyszłość patrzą, wierzą w nią, już dążą do celu świadomie.

Zabrzmiały pierwsze akordy adwentowej pieśni. Z kilkudziesięciu piersi wyrywa się głos tęsknego oczekiwania Tego, którego przed niespełna lat dwutysiącami spuściły na niwę ziemską niebios obłoki. Przemowa. Rokrocznie wraca do nas uroczysta chwila, w której sławimy przyjście Zbawiciela. Rokrocznie odnawia się w sercach ludzkich wspomnienie owej wielkiej, świętej tajemnicy, gdy Słowo stało się Ciałem i niosąc pokój ludziom dobrej woli niby znak odnowionego z niebem przymierza — zamieszkało między nami.

W echo ostatnich słów wpadły radosne melodje kolendy. Rozśpiewany chór szkolny — jedną po drugiej skoczną, wesołą kolendę wydobywał z młodych piersi. Ogólna radość. Na twarzach uśmiechy — radują się wielcy i mali, swoi i goście. Choina jarzy się od świateł...

Nastąpiło rozdanie podarunków. Rodzice odprowadzają młodsze dzieci. Starsi rozchodzą się powoli. Ostatnie ozdoby i łakocie padają odcięte nożycami w ręce zadowolonej gromadki. Koniec uroczystości. Szkoła pustoszeje i milknie, aby znów z Nowym Rokiem rozebrzmieć gwarem setek dziatwy. M. B.

÷ **Pogawędka polityczna.** Prezydent miasta p. Ciuchciński zebrał u siebie wczoraj grono wybitniejszych obywateli, interesujących się sytuacją polityczną, na pogawędkę przy czarnej kawie. Myśl bardzo szczęśliwa wogóle, jako sposób porozumiewania się w ważniejszych sprawach na terenie towarzyskim i przytem tak neutralnym, jak salon prezydenta. Ale tem szczęśliwsza w obecnej dobie, kiedy ogół niedostatecznie orjentuje się w zmieniającem się co chwila położeniu.

Między zebranymi obecni byli ze sfer poselskich: Głąbiński, Cielecki, Halban, Adam, Tomaszewski, Battaglia, Milewski, Rutowski, Loewenstein, Jahl. Z radnych miejskich wzięli w zebraniu udział: wicepr. Epler, Biechoński, Dylewski, Dwernicki, Stesłowicz, Neumann, Riedl, Ihnatowicz, Ohly, Lisiewicz, Starzewski, Schneider, Olszewski, ks. Lenkiewicz, Feldstein, Szydłowski, Włodzimirski i in.

Ze sfer profesorskich uniwersytetu i politechniki zauważyliśmy: prof. Rydygiera, Grabskiego, Chlamtacza, St. Zakrzewskiego, Dzieślewskiego, Thulliego, Dziwińskiego.

Obecni byli między innymi ze sfer obywatelskich przewodniczący lwowskich organizacji narodowych M. Zadora-Paszkudzki, radca Popiel, a z redaktorów Wasilewski, Dąbrowski i Vogel.

Swobodna pogawędka o sprawach politycznych urosła do znaczenia ważnego faktu, to bowiem, co podczas niej powiedział o sytuacji politycznej i o niedawnych epokowych zdarzeniach w Wiedniu prezes Koła polskiego dr. Głąbiński, a także posłowie dr. Battaglia i dr. Loewenstein, uwidoczniło rozstrzygającą rolę, jaką odegrała reprezentacja polska w Wiedniu i zawierało cały szereg wskazówek orjentacyjnych na przyszłość, a rozpraszało cały szereg fałszywych wieści i baśni, jakie w społeczeństwo ostatnimi czasy puszczono. Inni mowcy z obecnych, jak profesor dr. Rydygier i radni Riedl, Ihnatowicz, Olszewski i dr. Dwernicki, mimo różnic partyjnych zgodni byli w słowach pełnego uznania dla Koła polskiego i jego kierownictwa, ale nie poprzestając na tem, dorzucali wiele zdrowych myśli o zadaniach naszej polityki na najbliższą przyszłość. Pogawędka, która przeciągnęła się do godz. 9 wiecz., zakończyła się jednomyślnem uznaniem dla prezydenta miasta za inicjatywę zebrania, a nadto życzeniem, aby podobne pogawędki powtarzały się częściej i aby ratusz lwowski stał się ogniskiem, skąd płynęłaby myśl polityczna na kraj cały.

÷ **„Eine Verdummungsanstalt".** Takim epitetem obdarza „Deutsches Volksblatt für Galizien" szkolnictwo polskie, bo jego zdaniem „każda szkoła polska jest zakładem ogłupiania!" Wyższy stopień swej kultury w Księstwie Poznańskiem Polacy mają do zawdzięczenia — twierdzi organ niemiecki — jedynie — szkole niemieckiej; gdyby tam istniało szkolnictwo polskie, ogólny stopień kultury byłby wśród ludności tak nizki, jak wśród ludności galicyjskiej.

Jak zwykle, tak i teraz „Deutsches Volksblatt" mija się z prawdą i rzecz oświetla tendencyjnie. Wiadomo bowiem powszechnie, że właśnie szkolnictwo pruskie, bezmyślnie i wbrew prymitywnym zasadom pedagogicznym wtłaczana w umysły dziatwy germanizacja ogłupiają młodzież i hamują jej rozwój normalny. Ale prawda nie obowiązuje pisma niemieckiego tam, gdzie idzie o jego tendencje.

W konsekwencji „Deutsches Volksblatt" przestrzega przed zabieganiem o ukrajowienie prywatnych szkół niemieckich w Galicji. Jako odstraszający przykład podaje miejscowość Angielówkę, dokąd po ukrajowieniu szkoły przybyła nauczycielka (oczywiście „wrogo usposobiona" dla Niemców) i „polonizuje" (?!) szkołę i kolonję niemiecką. Aby się uchronić przed podobnym precedensem na przyszłość, „Volksblatt" doradza utrzymanie nadal szkół niemieckich w Galicji zabiegami prywatnymi.

Nic przeciwko takim radom organu Niemców galicyjskich nie mamy; dziwi nas jedynie bardzo, dlaczego mimo to Niemcy starają się sami u władz krajowych o ukrajowienie swoich szkół ludowych, dlaczego zabiegają nawet o seminarjum niemieckie w Galicji. Czyżby się nie obawiali ich „polonizacji"?

÷ **„Zjazd narodowy"** partji ukrainskofilskiej obradował w ubiegły piątek i sobotę we Lwowie. Referaty o politycznej sytuacji w kraju i państwie, wygłosili posłowie dr. K. Lewicki i dr. G. Cegliński a sprawozdanie z działalności ustępującego „Narodnego komitetu" przedłożył dr. Ochrymowicz. Zgromadzenie uchwaliło wotum zaufania posłom i wyraziło zaufanie dla ich polityki. Uchwalono dalej redukcje w sprawie funduszów partyjnych, „obrony praw języka ruskiego w urzędach", utrzymania przywatnych gimnazjów ruskich itd. W czasie dyskusji wielką awanturę wywołał poseł Staruch, który występował przeciw prasie partyjnej.

÷ **Sprawa Zakrzewskiego.** Główny sąd wojskowy w Petersburgu rozważał w piątek skargi kasacyjne na wyrok wileńskiego sądu w sprawie napadu na pociąg w Bezdanach. Na mocy tego wyroku dwóch ludzi Świrski i Zakrzewski skazani byli, jak wiadomo, na śmierć. Zakrzewski, pochodzący z Galicji, dowodził, że może wykazać swe alibi; sąd nie uwzględnił tego, co wywołało interwencję prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego u ministra hr. Aehrenthala, oraz interwencję ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu.

Obecnie główny sąd wojenny postanowił znieść wyrok co do Zakrzewskiego, Świrskiego i jeszcze jednej oskarżonej, oraz oddać sprawę do ponownego osądzenia.

÷ **Pierwszy rocznik „Kalendarza kobiety polskiej"** wydany staraniem Związku równouprawnienia kobiet polskich w Warszawie, ilustruje prądy i idee, nurtujące wśród nowoczesnego pokolenia kobiet. W miejsce wątpliwej wartości nowel, które dawniej zapełniały rozmaite kalendarze, wydawane dla kobiet, znajdujemy w kalendarzu tym informacje dla kobiet z dziedziny hygjeny, pedagogji, szkolnictwa i prawa, jednem słowem obejmuje on całokształt wiadomości, potrzebnych kobiecie-pracownicy. Przed oczyma czytelnika przewija się krótki rys przejawów ruchu kobiecego w dawnej Polsce i obecny, śmiały ruch kobiet na polu ekonomicznem, społecznem i politycznem. Całości dopełniają ciekawe mapy, przedstawiające graficznie prawa wyborcze kobiet w Europie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Australji.

÷ **Arystokracja polska w oświetleniu pisma pruskiego** została zmienioną na rosyjską. Oto wychodzi w Berlinie arystokratyczny tygodnik „Sport in Bild", poświęcony sportowi, a w rzeczywistości dogadzający próżności pruskich junkrów, którzyby chcieli się widzieć w druku i ilustracji. W ostatnim numerze tego pisma, które znajduje się niestety w każdej kawiarni, znajdujemy artykuł pt. „Łowy w Antoninach", w którym autor zaznacza, że w wielkiej posiadłości Antoniny, Józefa hr. Potockiego na Podolu rosyjskiem, pielęgnują sporty w szczególnie świetny sposób, a na wielkie łowy jesienne zbiera się w Antoninach corocznie wspaniałe towarzystwo rosyjskiej szlachty. Aby czytelnik nie był w wątpliwości, jaką jest ta rosyjska szlachta, podane są zbiorowe ilustracje z owych łowów jesiennych, zaopatrzone w nazwiska owej rosyjskiej szlachty. Są tam zatem: ks. A. Lubomirski, hr. Remiński (?) — w rzeczywistości hr. Siemieński z Chorostkowa, którego nazwisko tak dokładnie podaje pismo berlińskie — jest tam dalej A. hr. Zamoyski, Helena hr. Potocka, Józef hr. Potocki, St. hr. Tarnowski, F. hr. Tarnowski, rotmitrz v. Madejski. Nie chcemy przypuszczać, aby korespondencja owa pochodziła od którego z członków arystokracji zakordonowej, który chciałby się na łamach pruskiego pisemka zrzekać przynależności do narodu naszego, w każdym razie owe elokubracje pruskie zasługują na to, aby na nie zwrócić uwagę.

÷ **Wojciech Kossak.** „Duch pruski" — „Tygodnik Ilustrowany" wydał bezpłatne premjum jubileuszowe W. Kossaka p. t.: „Duch pruski". Jest to cykl, złożony z czterech barwnych kartonów („Łowy na ludzi", „Hołd pruski", „Gravelotte" i „Rugi pruskie"), przedstawiający w krótkości dzieje prusactwa w Polsce. Kartony, poza swoją wielką wartością artystyczną, o której wymownie świadczy samo nazwisko znakomitego twórcy, odznaczają się siłą kompozycyjną, barwnością i odbite zostały z rzadką starannością w zakładach B. Wierzbickiego w Warszawie. Całość ujęta jest w tekę, na okładce której widnieje ponure siedlisko Krzyżaków: Malborg, na tle krwawej łuny.

÷ **Tow. budowy domów urzędniczych** we Lwowie zamierza rozpocząć w roku przyszłym budowę domów jednomieszkaniowych na własność członków za spłatami miesięcznemi, które nie będą wyższe od czynszów, żądanych obecnie za podobne mieszkania. Ma to z jednej strony zapobiec lichwie mieszkaniowej we Lwowie, a z drugiej umożliwić nabycie domu urzędnikom, nieposiadającym nawet żadnego własnego kapitału. Ziszczą się w ten sposób marzenia niejednego urzędnika pozyskania własnego choćby skromnego domku, który jeszcze o tyle będzie miał większą wartość, że Towarzystwo to zamierza tego rodzaju domy budować o ile możności nie za miastem lub na jego krańcach, lecz w częściach miasta niezbyt od centrum odległych. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Towarzystwa w lokalu pod l. 9 w Rynku (I p.) codziennie od g. 6 do 7 w.

÷ **Słowacki w obrazach.** Organizacja narodowa obywateli 6 okręgu urządziła przed kilku dniami w szkole Marji Magdaleny przedstawienie obrazów świetlnych, których treścią było życie i twórczość Słowackiego. Przedstawił je (z ramienia Związku Rodzicielskiego) p. J. Bayger, nauczyciel szkoły Mickiewicza, przeplatając 60 barwnych obrazów świetlnych, znakomitym wykładem objaśniającym. Obrazy, rzucane na płótno w ciemnej sali, były piękne, lecz zgodnem uznaniem widzów i słuchaczy wykład znakomity zachwycił obecnych. Prelegent nader płynnym, jędrnym i jasnym wykładem uderzał po kolei we wszystkie struny narodowych uczuć i wprowadził do dusz słuchaczy taki obraz Słowackiego, jaki należałoby utrwalić we wszystkich duszach polskich. Gdy zważymy, że większość obecnych stukilkudziesięciu osób stanowiła klasa rzemieślnicza i robotnicza, pojmiemy, jak bezcenna wartość takich przedstawień dla tej naszej polskiej warstwy, jak szeroko rozchodzi się światło wiedzy i uświadomienia narodowego z tak prowadzonych wykładów, tak wybornie ukwalifikowanego prelegenta.

W intencji Zarządu O. N. 6, podaję dla ogółu wiadomość o tych wybornych prelekcjach dzielnego siewcy myśli polskiej i pozwolę sobie zachęcić najgoręcej wszelkie grupy naszej społeczności polskiej do korzystania z tych prześlicznych wykładów. — Mieczysław Paszkudzki.

÷ **Nowa przystań torpedowa na Adrjatyku.** Obok istniejących dotychczas przystani łodzi torpedowych marynarki wojennej w Tryjeście, Poli, Lussin, Zadarze i Sebeniko otworzoną zostanie nowa przystań torpedowa w zatoce kotarskiej. Przydzielone jej zostaną trzy największe i najszybsze łodzie torpedowe o pojemności 115 ton i maszynach o 1800 k. p., z chyżością 26 mil morskich na godzinę, tudzież statek torpedowy „Satellit" o pojemności 540 ton i 4000 k. p.

÷ **Z zabaw świątecznych.** Najwięcej „zabawy" w czasie świąt miało pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Począwszy od piątku popołudniu karetka pogotowia bez przerwy była w ruchu, lekarzom tchu brakło. Około 100 „obywatelom" opatrzono ręce, nogi, głowy porąbane, pokłute, pobite, przeważnie skutkiem przyjacielskiej sprzeczki.

I tak np. Michał Furmański i jego imiennik Michał Adamowicz udali się w piątek wieczorem na wilię do „narzeczonej", zamieszkałej pod l. 5 przy ul. pod Dębem. Narzeczona ta, jest narzeczoną ich obu, jako że są przyjaciele od serca. W trakcie zabawy jednak rozpoczęła się dyskusja na temat, kto jest pierwszym narzeczonym a kto drugim, a epilog rozegrał się na stacji ratunkowej, gdzie Furmańskiemu opatrzono dwie rany kłute, zadane nożem w plecy, a Adamowiczowi jedną, poczem obu Michałów, już zupełnie pogodzonych odstawiono do szpitala.

Na stacji ratunkowej również zakończyła się wesoła zabawa Rozalji Jędrzejowskiej z Henrykiem Turbą. Wesoła Rózia rozbiła Turbie garnek na głowie a on ją pokąsał w palce.

Niemniej smutny epilog miała zabawa 47 letniej praczki Katarzyny Kusarockiej, która zgłosiła się na stację ratunkową z 2 ranami na głowie i wywichniętem ramieniem.

Źle wyszedł na wizycie we Lwowie wieśniak Iwan Romaniszyn, który przybył do Lwowa do brata na święta, a wyszedł źle, właśnie dlatego, że nie rozumie się na zabawie. Szedł z bratem na pasterkę ul. Janowską. Naprzeciw szła „paczka" wesołych obywateli, śpiewających fałszywie kolędy. Romaniszyn zwrócił im na to uwagę, za co w zamian obywatele wsadzili mu nóż w kręgosłup.

Mnóstwo wypadków zaszło również już bez związku z świętami. I tak Julja Skórska upadłszy złamała kość w przedramieniu, Franciszek Respendek, uczeń gimnazjalny zwichnął rękę w stawie łokciowym, rolnik Wasyl Hupało spadłszy z wozu potłukł się dotkliwie, Dymitra Głogowskiego przywieziono ze załamaną czaszką, zgniecioną klatką piersiową i 4 ranami na głowie, a Natan Goldberg zgłosił się z ością w gardle.

÷ **„Z miłości".** Dramat jakich wiele. Osoby działające: on — Józef Zott, 32 letni, służący adwokata, dra T. G.; ona — Franciszka Piszówna, 20 letnia, pokojówka państwa G.; miłość wszechpotężna autorka tysięcy dramatów, źródło zguby państw i narodów; kucharka; ajent policyjny, policja, policjanci, komisarz, sędzia śledczy, stróż, lokatorzy, lokatorki gapie. Rzecz dzieje się we Lwowie — akt pierwszy w domu pod l. 26 przy ul. Akademickiej — drugi w policji i w więzieniu śledczem przy ul. Batorego — trzeci przed trybunałem karnym...

Otóż ta miłość, której widocznie brak piątej, a może i czwartej klepki, kazała w ubiegły piątek Zottowi pójść do Pieleckiego i kupić rewolwer za 20 kor. Z polecenia jej również, kiedy państwo G. wyszli z domu —

Molla Proszki Seidlickie
uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcye, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Główna wysyłka: Aptekarz A. MOLL, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I. Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, K. Sklepiński, apt., Edward Brückner, apt. En gros: Piotr Mikolasch & Co. — St. Markiewicz. —

Wódka francuska i sól Molla
ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka kor. 1·90.

było to około godz. 4 popołudniu — Zott zaczął z rewolweru strzelać do nadobnej, a umiłowanej przez nią Frani. Na szczęście jednak, na pierwszy podejrzany ruch Zotta, Frania za podszeptem ostrożności skryła się w pokoiku służby, zamykając drzwi za sobą, tak, że kule utkwiły w drzwiach, nie dosięgając serca Frani, podobnie jak nie dosięgły go poprzednio złociste strzały znakomitego łucznika, Kupida.

Krzyczała Frania, krzyczała i kucharka, ale kucharka krzyczała nie tylko w kuchni, ale i w pokoju do telefonu, co było powodem, że za chwilę zjawił się na miejscu agent policji Dostal z policjantem. W domu była wybladła Frania, która ze strachu mówić nie mogła, była kucharka, drżąca jeszcze pod grozą strasznej chwili, byli lokatorzy i lokatorki, którzy zbiegli się na odgłos strzałów — Zotta jednak nigdzie nie było.

Od czegoż jednak doświadczenie policyjne? P. Dostal skierował swe kroki do gabinetu o dyskretnem przeznaczeniu i za chwilę pojawił się w towarzystwie niewiastobójcy.

Krótka wędrówka na ul. Romanowicza, celem odszukania rewolweru, który Zott miał tam zaraz po atentacie zakopać, ale zakopał tak dobrze, że go nawet przy pomocy ajenta znaleźć nie mógł, potem podróż na inspekcję policji, stąd do aresztów policyjnych, a wreszcie do więzienia śledczego przy ul. Batorego, gdzie obecnie siedzi, zaklinając się, że chciał tylko nastraszyć Franię, aby za innego za mąż nie wyszła.

A ona? — Któż zbadał serc niewieścich przepastne głębiny?... Może rozprawa sądowa będzie nie epilogiem, lecz opizodem tylko, po którym — oczywista w jakiś czas później — nastąpi scena z marszem weselnym w kościele św. Mikołaja, a dramat przedłuży się o kilka aktów. Bohaterką jednak będzie później Frania.

÷ **Nie uznaje autorytetów** plutonowy policji Mazepa. Wczoraj w nocy patrolował na ul. Zamarstynowskiej. Dochodziła godzina 2-ga. W tem uszu jego doszła skoczna melodja. Ulicą szło wesołe towarzystwo z Władysławem Bełcikowskim, zarobnikiem na czele. Mazepa wezwał wesołą kompanję do spokoju, zwracając uwagę na późną porę. Bełcikowski jednak nie pozwolił sobie przeszkadzać, twierdząc „ja był dozorcą u samego pana inspektora Günsberga, to mi wolno grać". Mazepa, który nie uznaje autorytefów zakończył spór w ten sposób, że odebrał Bełcikowskiemu harmonję i złożył ją w policji. Ale co powie p. Günsberg na taki brak uznania dla jego osoby?

÷ **Zbytnią pobożnością** odznaczają się Salomon Ferst, 14-letni terminator krawiecki, i Izrael Lindwurm recte Podhorcer, szeregowiec 80 pp. W sobotę chodzą modlić się do templu, a w niedzielę do kościoła OO. Jezuitów. W ubiegłą niedzielę zaobserwował obu pobożnych jeden z obecnych w kościele i zauważył przytem, że Ferst tak się rozmodlił, iż nie zauważył, co czyni jego ręka, która korzystając z jego nieuwagi, czyniła poszukiwania po cudzych kieszeniach. Nareszcie obaj pobożni wyszli. Za nimi ciekawy obserwator, który spostrzegłszy, że dzielą się pieniądzmi, wezwał policjantów i w rezultacie obaj pobożni znaleźli się na inspekcji policji, skąd jeden powędrował do aresztów policyjnych, drugi zaś do więzienia garnizonowego.

÷ **Samobójstwo.** W ogrodzie realności pod l. 131 przy ul. Żółkiewskiej odebrał sobie wczoraj w nocy życie Józef Thier, 20-letni monter, zajęty w fabryce ks. A. Lubomirskiego. Desperat wyłamał sztachety, oddzielające ogród od ulicy i obwiesił się na drzewie na rzemieniu. Około godziny 2·30 nad ranem zauważono wiszącego na drzewie, odcięto go, o ratunku jednak już nie było mowy. Wezwany lekarz stwierdził, że zamach nastąpił około północy. Powód samobójstwa nieznany.

Ojciec Thiera twierdzi, że „przyjaciele" syna zabili go i następnie, aby ukryć ślady, powiesili go. O swoich podejrzeniach doniósł też policji, a przeprowadzona obdukcja sądowo-lekarska potwierdziła prawdopodobieństwo tych podejrzeń.

÷ **Portmonetkę** z kwotą 21 kor. 32 gr., znalezioną na ulicy Karola Ludwika, złożył p. Władysław Polechoński na inspekcji policji.

□ **Tustanowice.** Tęcza. Dnia 24 grudnia o g. 1 m. 45 popołudniu widziano nad kopalniami tustanowickiemi tęczę. — Zjawisko to niezwykle trwało 10 minut.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Pożar. Dnia 23 bm. wieczorem wybuchł groźny pożar przy ul. Zamiejskiej. Spłonął dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie Mleczki. W czasie akcji ratunkowej zginął w płomieniach sam gospodarz. Pomimo szalejącego wichru, pożar zdołano zlokalizować. Dom i budynki gospodarskie były ubezpieczone.

Z „Sokoła". Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków pol. Towarzystwa gimn. „Sokół" odbędzie się dnia 30 bm. o g. 8 wiecz. w wielkiej sali. Przedmiotem obrad będzie omówienie spraw przyszłego zlotu Sokolstwa w Krakowie w r. 1910.

○ **Quo vadis? Nowowiejskiego.** Telegrafują nam z Amsterdamu o wielkiem powodzeniu opery Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis?", wystawionej tam przy współudziale samnego kompozytora.

Znana we Lwowie droguerja Ignacego Schrenzla, przy ul. Sykstuskiej 27 wprowadziła „Szampan z jajem" proszek do mycia włosów, który cieszy się ogólnem uznaniem publiczności. Cena pakiecika 20 hal. Także do nabycia w droguerji WP. Mikolascha i Sp. 14944

Restauracja hotelu „Imperial"

zostanie po zupełniej rekonstrukcji z dniem 30 grudnia otworzona. — Codziennie koncert sekstetu kameralnego.

Z poważaniem **Filip GANZ i Stanisław BOROWSKI**
Długoletni pracownicy hotelu „Imperial" i „Georga". 15471

W naszej Administracji złożyli:

Na przytulisko Brata Alberta:

Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych koron 10. — Felicja Grekowa zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Pelagji Niemojowskiej kor. 10.

Na wyjazd dla ucznia piersiowo chorego:

F. S. z Dobromila kor. 5.

Na T. S. L.:

Janostwo Szawłowscy z Kamionki strum. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kor. 5.

Na pomnik Słowackiego:

Uczenice VI kl. licealnej Zakładu Urszulanek z Kołomyi jako dochód z wieczorku urządzonego ku czci J. Słowackiego kor 30.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Katastrofa w Uhersku.

Praga (TBK.). Na stacji kolejowej Uhersko wskazywały sygnały wolny przejazd, skutkiem czego praski pociąg pospieszny Nr. 2 wjechał całym pędem na stację, gdzie właśnie pociąg ciężarowy Nr. 351 zmieniał tor. Z powodu zderzenia zdruzgotane zostały obie lokomotywy i 4 wozy pociągu pospiesznego. 10 osób zginęło na miejscu. Konduktor Matler, z Czeskiej Trzebovy, doznał tak ciężkich ran, iż umarł w drodze do szpitala.

Praga (TBK.). Według późniejszych obliczeń zginęło 11 osób, 16 odniosło ciężkie rany, a 12 lekkie. Zabici zostali z personalu kolejowego: starszy kondutor Stroiza, z Pragi, ślusarz, Kubik, z Czeskiej Trzebovy i konduktor Matler. Z podróżnych stwierdzono dotąd nazwiska trzech zabitych: Zygmunt Bergmann, podróżujący, z Pragi, Adolf Jordan z Bodenstadt w Morawji i pani Löwit z Pardubic. Z ciężko rannych znane jest tylko nazwisko starszego konduktora, Heiduka.

Praga (TBK.). Dyrekcja linji Tow. kolei państwowych ogł sza następujący komunikat:

Według dotychczasowych dochodzeń przyczyną wypadku było mylne ustawienie tarczy dystansowej. Uszkodzone zostały silnie obie lokomotywy, dwa wozy służbowe i 6 wozów osobowych; trzy z nich uległy zupełnemu zdruzgotaniu. Zabitych jest z personalu kolejowego 5 osób, mianowicie: Starszy konduktor Alojzy Strojza, konduktor Wacław Mattler, ślusarze Wacław Kukla i Antoni Kubik, palacz Karol Schmied.

Z podróżnych ponieśli śmierć: Jarosław Krejcar, właściciel tartaku, Zygmunt Bergmann podróżujący, Adolf Jordan, pani Löwit oraz pięć rannych pań, których tożsamości dotąd nie stwierdzono.

Ranni: 4 osoby z personalu: Starszy konduktor Józef Heyduk, konduktorowie Jarosław Walc, Franciszek Corcek i Józef Slezak, z podróżujących: Franciszek Sykora, Antonina Machek, Józef i Karolina Kuttmair, Józef Vanek pomocnik handlowy, Ludwik Vrba kupiec, Bycisle kupiec, Wacław Frie asystent czeskiej techniki, Jaromin Frie kupiec, Karol Zenisek kupiec, Alojzy Jordan introligator, Leon Kantor kupiec, Franciszek Klesal artylerzysta i Lewit.

Komisja stwierdziła na miejscu wypadku, że tarcza dystansowa wraz z kontrolnym aparatem optycznym i akustycznym funkcjonuje prawidłowo.

Urzędnik ruchu odpowiedzialny za ustawianie sygnału dystansowego pełni służbę w Uhersku od 4 miesięcy. Upoważnienie do samodzielnego pełnienia służby ruchu posiada on od r. 1903 i zatrudniony był w różnych większych stacjach. Po 24 godzinnym wypoczynku rozpoczął on służbę w sobotę o g. 7 rano, w dniu katastrofy.

Po przesłuchaniu natychmiast go zesuspendowano. Wdrożono również sądowe dochodzenia.

Praga. (TBK.) Nazwiska ciężko rannych są: Franciszek Klesal żołnierz, Józef Vaszek przedsiębiorca z Pragi, Jaromir i Wacław Fric z Pragi, Alojzy Jordan, Leon Kantor przedsiębiorca z Liberca, Karol Żeniczek przedsiębiorca z Pragi, Józef Bucziszle kupiec z Kralowego Hradca. Ryszard i Antoni Hofrichtowie z Wiesenthalu, Józef Hejduk konduktor z Karolinentalu, Jarosław Vulc konduktor, Wacław Kukla ślusarz z Pragi.

Praga. (TBK.) Prezydjum namiestnictwa wysłało referenta sanitarnego do Pardubic celem stwierdzenia stanu rannych i wezwania lekarzy do pomocy, gdyby na miejscu nie było dostatecznej ich liczby.

Berno. (Tel. wł.) Donoszą tu, że urzędnik kolei państwowej Zeiss, który pełnił służbę na stacji Uhersko, gdzie przyszło do zderzenia między pociągiem pospiesznym, idącym z Pragi do Wiednia, a pociągiem towarowym, chciał sobie odebrać życie.

Udowodniono bowiem, że Zeiss stanowczo ponosi winę tej katastrofy, gdyż semafor (t. j. sygnał optyczny) funkcjonował należycie i był nastawiony na znak „tor wolny", jakkolwiek tor był zajęty przez pociąg towarowy.

Wśród pasażerów w pierwszej chwili było zabitych 11 osób, 16 osób ciężko rannych, a 12 osób lekko rannych.

Z osób ciężko rannych zmarły dziś rano 3 osoby, tak, że liczba zmarłych powiększyła się do liczby 14. Cały tor, gdzie się katastrofa zdarzyła, zupełnie zniszczony.

Szkody są olbrzymie i to dwojakie, po pierwsze w samym materjale i w zniszczonym torze, a powtóre w odszkodowaniach, jakie skarb kolejowy będzie musiał zapłacić rodzinom zabitych, oraz rannym.

Charakterystyczne jest, że wśród zranionych znajduje się także kuzyn aresztowanego obecnie porucznika Hofrichtera Antoni Hofrichter liczący lat 62 i 19 letni syn jego Ryszard Hofrichter.

Porozumienie niemiecko-angielskie.

Berlin. (B. Wolffa) „National Ztg." zamieściła pismo, w którem powiedziano, że skutkiem porozumienia niemiecko angielskiego co do zbrojeń flotowych, rząd niemiecki pozostawił angielskiemu wolną rękę dla jego polityki inwazji w Mezopotamii. Z kół kompetentnych oświadczają, że zarówno rzekomy fakt owego porozumienia, jak i wysnute z tego konsekwencje, są czczym wymysłem.

Traktat z Rumunią.

Bukareszt. (TBK) Izba przyjęła traktat handlowy z Austro-Węgrami 65 głosami przeciw 8.

Nicaragua.

Waszyngton. (TBK.) Konsul amerykański w Bluefields (Nicaragua) donosi, że w walkach koło Ramasa zginęło 900 ludzi.

Zgon finansisty.

Drezno. (TBK.) Szef berlińskiego domu bankowego Mendelssohn i Sp., Ernest Mendelssohn, umarł.

Kongres sjonistów.

Hamburg. (TBK.) Przy licznym udziale delegatów ze wszystkich krajów otwarto tu IX kongres sjonistów. Prezydent komitetu akcyjnego Wolfsohn z Kolonji otworzył kongres, poczem Nordau wygłosił odczyt o stanowisku sjonistów wobec zmienionej sytuacji w Turcji.

Orkan.

Paryż. (TBK.) W wielu okolicach Francji szalała silna burza, która wyrządziła wielkie szkody, kilka osób zginęło.

Oporto. (TBK.) Rzeka Douro wezbrała z 10 na 12 metrów. Woda wtargnęła do magazynów i uniosła wielkie ilości bawełny i beczek z winem. Liczne okręty oderwały się z kotwic i rozbiły się na mieliźnie.

Oporto. (TBK.) Przybył tu król Manuel i zwiedził miejscowości dotknięte powodzią.

Madryt. (TBK.) Powódź wyrządziła wielkie szkody w prowincji Zamora. 4 osoby utonęły, wielu brak.

Lizbona. (TBK.) Miasto Oporto od dwóch dni odcięte jest od wszelkich połączeń. Burza miała wyrządzić wielkie szkody i pociągnąć za sobą liczne wypadki, Wszystkie statki wicher odpędził od portu. Obawiają się że zginęło też wielu ludzi.

Belgrad. (TBK.) Turecki minister skarbu przybył tu i złożył wizytę Milovanovicowi.

Po zamknięciu numeru.

Katastrofa w kinematografie lwowskim. Dziś od rana komisarz policji Pisarski prowadzi dalsze dochodzenia i przesłuchuje świadków katastrofy.

Jak słychać, teatr kinematograficzny — czasowo teraz zamknięty, ze względów bezpieczeństwa nie będzie już wcale otwarty. (Patrz str. 3).

— **Mianowania.** Minister skarbu mianował radców rachunkowych T. Nestorowicza, M. Grossa i L. Schechtla starszymi radcami, a rewidentów A. Borysiewicza, S. Beneszka i A. Miłaszewskiego radcami w obrębie dyrekcji lwowskiej.

Tenże minister mianował zarządców podatkowych W. Soję i K. Szulisławskiego starszymi zarządcami.

Oświata i Szkoły.

= **Naukę języka polskiego** w 2 i 3 kl. niemieckich szkół wydziałowych jako przedmiotu nadobowiązkowego, postanowiła wprowadzić rada miejska w Cieszynie. Uchwała taka ma na celu ratowanie niemieckiego seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie i narzucenie ludności polskiej nauczycieli wykształconych w duchu niemieckim.

Kandydaci bowiem nauczycielscy, nie znający języka polskiego, nie mogą obecnie znaleźć na Śląsku posad i muszą szukać chleba w niemieckich krajach koronnych; seminarjum zaś niemieckie cieszyńskie nie daje dostatecznych praw w tym kierunku. Niemcy chcą także odebrać paralelkom polskim uczniów, gdyż dotąd wielu uczniów szkół wydziałowych uczęszczało na osobne kursy polskie i wstępowało następnie do paralelek polskich. Tak akcja ta godzi również w nasze paralelki.

Najpraktyczniejsze podarki na gwiazdkę 41628 jak koszule, kaftaniki, matinki, halki, pończochy, kamasze, serdaki, wielki wybór fartuszków, nowości w chustkach do nosa, poleca po najtańszych cenach magazyn płócien i bielizny stołowej **Nowak i Veith, Lwów, pl. Halicki l. 14.**

= **Pogadanki pedagogiczne.** Grono nauczycielskie szkoły „Macierzy Polskiej“ w Cieszynie, aby zainteresować rodziców sprawami szkolnemi, powzięło plan urządzania pogadanek pedagogicznych. Tymi dniami urządzono pierwszą pogadankę, na której W. Sierakowski mówił o szkolnych kasach oszczędności. Jakie zainteresowanie pogadanki te obudziły, świadczy udział 300 osób w zebraniu.

Nowy sposób zainteresowania rodziców sprawami szkolnemi na kresach zachodnich ma duże znaczenie zarówno wychowawcze, jak narodowe. Niewątpliwe dobre skutki tej akcji znajdą licznych naśladowców.

= **Nieuzasadnione rozporządzenie.** Piszą nam z miasta:

Przed kilku dniami wyszło w szkołach i gimnazjach rozporządzenie, nakazujące zamykać bramy szkolne z uderzeniem godziny ósmej i nie wpuszczać do budynku spóźniających się uczniów. Tem samem to rozporządzenie naraża daleko mieszkających uczniów na całogodzinne czekanie na mrozie, aż do 9 godz., gdy bramę otwierają! To naraża dzieci na przeziębienie, które zwykle sprowadza złe następstwa w organiźmie dziecka. Będąc sam ojcem, nie staję tu w obronie tylko moich dzieci, ale wszystkich uczęszczających do szkół tym rozkazem objętych i proszę, aby Szan. Redakcja zechciała umieścić to pismo, jako wyraz protestu rodziców przeciwko tak niemądremu i szkodliwemu zarządzeniu.

Przegląd muzyczny.

Z kraju i z zagranicy.

(n.) Wiadomości z zakresu muzyki nadsyłane nierzadko redakcji „Słowa“ z miast polskich, kraju i zagranicy, nasunęły nam myśl, aby je łączyć w całość i w pewnych odstępach czasu podawać naszym czytelnikom, bądź w oryginale, o ile na to miejce pozwoli, bądź w streszczeniu.

Pierwszym, któremu głos dajemy, jest p. Feliks Nowowiejski, znany kompozytor, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Pisze on o artyście, którego Lwów ceni niemniej jak Kraków, znanym wybornie u nas ze swych pierwszorzędnych kreacji scenicznych,— o p, Aleksandrze Bandrowskim. Chodzi tu wprawdzie o zawód nauczyczycielski, a nie o pieśń żywą, której mistrzem był znakomity tak jeszcze niedawno Lohengrin i Zygfryd, ale wiadomości o powodzeniach p. Bandrowskiego na polu pedagogji śpiewackiej są ciekawsze może niż sprawozdanie z opery lub z sali koncertowej, a to tem więcej jeszcze, że p. Bandrowski w październiku bieżącego roku, przed dwoma zatem miesiącami dopiero, został profesorem śpiewu w konserwatorjum krakowskiem!...

„Założona przezeń tak niedawno szkoła śpiewu— pisze p. Nowowiejski — w krótkim stosunkowo czasie może się pochlubić już poważnym sukcesem na tem nowem polu, a uznanym jednomyślnie przez prasę i gorąco przyjętym przez publiczność krakowską“.

„W dniu 26 listopada b. r. wystąpiła młoda uczennica jego p. Zofia Bandrowska w koncercie urządzonym przez krakowskie Tow. muzycz. ku pamięci przedwcześnie zmarłego śp. Zygm. Noskowskiego w tytułowej partji „Świtezianki“ w dziele zmarłego kompozytora i odniosła niebywały sukces, zyskując wielkie uznanie prasy i serdeczne oklaski przepełniającej salę publiczności. Wszystkie krytyki podnoszą zgodnie doskonałą metodę Bandrowskiego, ujawniającą się w prawidłowej impostacji głosu młodej adeptki, we wspaniale atakowanych tonach górnych forte, jak i w nadzwyczaj kunsztownych pianissimach, będących piętą Achilesa wszystkich śpiewaków. Dalej znakomite frazowanie, belcanto i nadzwyczaj wyraźna dyckja, dopełniają reszty tej znakomitej szkoły.

Istotnie, czas nauki dwumiesięczny, jest w nauce śpiewu tak bajecznie krótkim, że gdyby nie dwa poważne imiona pp. Nowowiejskiego i Bandrowskiego, to możnaby się zawahać, czy temu wierzyć. Ale rozumie się, wierzymy, i zastrzegając sobie na ewentualny wypadek zupełną niezależność zdania, podajemy wiadomość tę z radością do publicznej wiadomości.

Ze Stanisławowa znowu donosi nam p. K. Z. o przedstawieniu amatorskiem dwu oper, mianowicie „Verbum Nobile“ Moniuszki i „Cavalerji“ Mascagniego. Obie powiodły się, zdaniem korespondenta, doskonale. „Niema w tem najmniejszej przesady — pisze tenże — iż Tow. Moniuszki, którego gwiazdą przewodnią jest dyrygent p. Wiktor Müller a duchem ożywczym p. Eustachy Bukowski, sprawiło nam niespodziankę, przechodzącą wprost najśmielsze oczekiwania! Kontuszowe role w operze Moniuszki i wcale nie łatwe partje solowe, miały przedstawicieli godnych stołecznej sceny. Marcin (Golejewski), Serwacy (Szczerski), Stanisław Schnidler), Bartłomiej (Kwiatkowski) to typy kontuszowe z krwi i kości, pełne staropolskiej werwy i animuszu. Bardzo dobrą Zuzią była także pani Blautowa, która mimo silnej niedyspozycji wystąpiła, aby nie zepsuć pięknego wieczoru! Sztukę reżyserował, niezrównany Marcin p. Golejewski, który dźwięcznym swym barytonem wybił się na plan pierwszy.

Przedstawienie „Cavallerii“ wystąpiło daleko poza granice, jakie zakreślamy zazwyczaj amatorom. Obok znanej artystki p. Aleksandry Dąbrowskiej, która była Santuzzą, bez zarzutu, trzymał wysoko palmę pierwszeństwa porywający swym tenorem Turiddu p. E. Bukowski w dobranem towarzystwie doskonałego Alfia Golejewskiego i wiele obiecującej debiutantki panny Marynowiczówny. Chóry i orkiestra na scenie i za sceną w trudnych swych zespołach trzymały się dzielnie i grą dobrą żywy brały udział w akcji tragicznej na scenie“.

Z Rzeszowa donosi nam znowu tamtejszy korespondent o rozwoju i postępach „Lutni“, towarzystwa składającego się z szesnastki męskiej i chóru mięszanego. Ponadto, utworzono tamże kwartet smyczkowy i orkiestrę amatorską. Prezesem ruchliwego towarzystwa „Lutni“ jest radca Męciński, kierownikiem chórów prof. Dąbski, a kierownikiem zespołów instrumentalnych prof. Budzynowski. W dniu 14 listopada urządzono wieczór muzyczny w Łańcucie a dnia 21 listopada wieczór w Rzeszowie, obydwa z rzetelnem powodzeniem. „Lutnia“ występuje obecnie ze „Stworzeniem świata“ Haydna. Rzecz ciekawa o ile podołać temu zadaniu potrafi.

Kończąc na razie na tych kilku notatkach wiadomości o ruchu muzycznym w kraju, upraszamy o nadsyłanie podobnych ze wszystkich miast prowincji, z zastrzeżeniem zwięzłości i rzeczowości. Daty odnoszące się do ruchu muzycznego są bardzo pożądane i mogą dać razem wzięte ogólny obraz rozwoju muzyki bardzo ciekawy.

Z zagranicy dochodzą nas następujące sprawozdania. „Quo vadis“ utwór Nowowiejskiego wykonano z wielkim nakładem pracy, a współudziałem dwustu śpiewaków i stosownej ilości instrumentalistów w Heilbronn. Utwór ten, wystawiony w Niemczech po raz pierwszy, doznał powodzenia dużego. Popularność Sienkiewicza w dalszym ciągu rozrasta się obecnie szeroko i w Paryżu, dzięki innej znowu muzyce, którą utworzył Jan Nougués do przedmiotu tego samego. Opera jego, „Quo vadis“, wystawiona w „Theatre Lyque“, ściąga tłumy publiczności.

Z pomiędzy polskich artystów, wielki sukces zdobył sobie w Berlinie Jerzy Lalewicz, znany u nas i bardzo ceniony pianista krakowski. Krytyka stawia wysoko jego grę, podkreślając w szczególności dystynkcję, objawiającą się zarówno w pojmowaniu utworów, jak i w szczegółach pełnych wytworności. W Madrycie śpiewa obecnie Dygas partje wagnerowskie, obok niego p. Ruszkowska. Prasa wychwala oboje w słowach gorących. Podobne pochwały otrzymuje we Włoszech (Livorno) p. Leonja Ogrodzka.

Z kraju.

□ **Sambor.** (Kor. wł.) Z „Sokoła“. Stosunki w naszym Sokole nie są najlepsze. Przez kilka tygodni gościł żargonowy teatr żydowski, który dawał szereg przedstawień, odbiegających daleko od idei sokolej. Zaledwie teatr ten wyjechał, udzielił „Sokół“ gościny tutejszym stowarzyszeniom syjonistycznym na urządzenie wieczoru chanukowego.

A wszystko to dzieje się z krzywdą dla prac sokolich; liczni członkowie, widząc taką gospodarkę Wydziału, coraz bardziej odsuwają się od zajmowania się Towarzystwem, na czem ucierpieć może udział Towarzystwa w przyszłorocznym zlocie sokolstwa polskiego w Krakowie.

Wogóle o zlocie tym u nas na razie cicho, nie rozpoczęto w tym kierunku żadnej jeszcze pracy.

Dar Grunwaldzki. Jeszcze w sierpniu br. zebrało się pokaźne grono osób dla zastanowienia się, w jaki sposób Samborzanie mają się opodatkować na rzecz daru grunwaldzkiego.

Prócz grona profesorów tut. gimnazjum i męsk. seminarjum, które deklarowały systematyczne opłaty na ten cel — Sambor faktycznie nie wziął dotąd udziału w tym narodowym podatku. Sporadycznie wprawdzie składano pewne znikome kwoty, lecz taki udział nie mógł nikogo zadowolić.

Na tem zebraniu omawiano różne formy i źródła takiego podatku; zapadły uchwały, któremi wybrany równocześnie komitet miał być przedewszystkiem związany.

Mija od tego czasu już 4-ty miesiąc, a komitet ten nie rozpoczął nawet przedwstępnej akcji, a co gorsza, nie odbył dotąd ani jednego posiedzenia.

Słodko nam spać i boimy się, aby nas nie obudzono.

Kasa zaliczkowa, jako nowa instytucja finansowa, mająca usunąć braki racjonalnego a taniego kredytu w Samborze — powstaje dzięki inicjatywie kilku zamożniejszych jednostek. Wszelkie przedwstępne czynności już są przeprowadzone i wkrótce rozpocznie ona ową tak oczekiwaną przez liczne rzesze działalność. Statuty „Kasy“ upoważniają ją do akcji na wszystkich polach życia gospodarczego — to też i przemysł i rękodzieło znajdzie w niej orędowniczkę, — zwłaszcza, że wszystkie niemal dotychczasowe tut. instytucje finansowe były nie bardzo przychylne dla tej części naszego społecznego gospodarstwa.

□ **Łysiec.** (Kor. wł.) Skrytobójczy napad w lesie. Gdy przed kilku dniami powracał z pomiarów geometra Schrager przez las gminny koło wsi Posiecz, ktoś do niego kilkakrotnie z ukrycia strzelił. Woźnica nie straciwszy przytomności zaciął konie i popędził z ciężko rannym do Łyśca, gdzie zaraz wezwano komisję sądowo-lekarską. Dr. Sokal znalazł ślady trzykrotnego strzału w prawym policzku i lewem udzie. Z powodu silnego upływu krwi ranny zemdlał. Lekarz wyjął kulę tkwiącą w prawym policzku, poczem odwieziono p. Schragera do Stanisławowa.

Po energicznych poszukiwaniach, udało się onegdaj żandarmerji wpaść na trop zbrodniarza. Jest to syn gajowego z Łyśca J. Ilków, który w tym dniu po południu wyszedł ze strzelbą z domu a dzień przedtem odgrażał się, że musi zabić właściciela lasów w Posieczu p. Emila Adlersberga, który prawie codziennie o g. 4 popołudniu wracał do Stanisławowa. Zamiast jednak p. Adlersberga strzelił do geometry Schragera, albowiem z powodu mgły nie mógł twarzy poznać. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi prokuratorja.

□ **Żołkiew.** (Kor. wł.) Obchód ku czci Berka Joselowicza odbył się tu w tych dniach staraniem miejscowej czytelni Goldmanowskiej. Równocześnie nazwano ulicę Koszarową ulicą Joselowicza. Odsłonięcia tablicy dokonano popołudniu przy udziale tłumów publiczności. Stowarzyszenia i instytucje pracy społeczno-narodowej wysłały na uroczystość tę delegacje. Między innemi jawiła się także reprezentacja Rady miejskiej i kahału.

Odsłonięcia tablicy dokonał zastępca burmistrza, dr. Maciulski zagajając zarazem obchód jako reprezentant gminy odpowiedniem słowem wstępnem. Przemawiali w dalszym ciągu: imieniem czytelni p. Fertig a imieniem Koła Goldmanowskiego, delegat dr. Bertold Merwin. Na program obchodu wieczornego w sali „Sokoła“ złożyły się: odczyt dla Merwina i produkcje muzyczno-wokalne, a na zakończenie przedstawienie amatorskie „Rzezi w Kozubowie“ z Anczyca „Kościuszki pod Racławicami“.

Kronika sportowa.

÷ **Zima nie zima.** Figle dotychczasowej zimy dotkliwie bardzo odczuwają nasi sportsmeni. Narciarze i saneczkarze, takie piękne snujący na święta projekty na widok znacznego przed kilku dniami opadu śniegu, srogiego doznali zawodu. Zaledwo białym puchem pokryły się stoki wzgórz okolicznych, gdy oto gwałtowna odwilż szarą naraz odkryła nam ziemię.

Pierwszego dnia świąt znowu uśmiechnęła się do sportmenów nadzieja, ale i tym razem znów złudna, śnieg bowiem padający obficie z soboty na niedzielę, przy paru stopniach ciepła, zamieniał się na potoki wody, zaledwo dosięgnął niezamarzniętego gruntu.

Słowem, niepokój srogi zapanował w światku zwolenników sportów śniegowych, a niemniej powodów do pesymizmu mają też łyżwiarze. I pocieszać się chyba mogą przysłowiem: „Boże Narodzenie po wodzie, Wielkanoc po lodzie...“ Może się w tym wypadku sprawdzi owa „mądrość“ i sportsmeni nasi to, co w grudniu stracili, odzyskają w marcu. Może. Wszak nie od dziś znane są niespodzianki naszego klimatu.

— **Zniżki kolejowe.** Dowiadujemy się, że owo niesprawiedliwe zarządzenie ministerstwa kolejowego, dotyczące zniesienia kart powrotnych z Krakowa do Zakopanego, nie obejmie naszych towarzystw sportowych, które i nadal, jak dotychczas, po przeprowadzeniu pewnych kombinacji, wywołanych podwyższoną taryfą, będą otrzymywać dla swoich członków karty po zniżonej cenie jazdy do środowisk sportów zimowych. Ministerstwo przysłało już nawet podobno Kraj. Związkowi turystycznemu wzór legitymacji, które będą upoważniały do żądania takich zniżek na odnośnych stacjach i w biurach sprzedaży biletów kolejowych.

Bardzo pięknie. Tak być powinno, z prawa ulg kolejowych powinny przedewszystkiem korzystać stowarzyszenia sportowe, w przeciwnym bowiem razie wprost

Amerykańska maszyna do pisania „L. C. Smith & Bros“

z pismem zupełnie widocznem jest najdoskonalszem dziełem nowoczesnej techniki. Wyłączne zastępst. na Galicję i Bukowinę

Tuliusz Schrenzel i Spółka
przedtem B. Burczak i T. Schrenzel 14742
we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 11 a.

Na żądanie przedstawia się maszynę osobiście bez kosztów. Również na składzie najnowsze modele „Underwood“ jakoteż używane maszyny różnych systemów
Wyłączne zastępstwo słynnej taśmy „SŁAWA“ polskiego wyrobu.

Ustawę o ubezpieczeniach urzędników prywatnych podaje między innemi

KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

niemożliwym stałby się ich rozwój, obiecane im jednak ulgi nie powinny wpłynąć na zaniechanie energicznych starań o ułatwienia w jeździe na linji Kraków—Zakopane dla ogółu podróżnych.

— **Władysław Pytlasiński** zgłosił podobno swój udział w konkursie zapaśniczym o mistrzostwo światowe w Paryżu. Jeżeli się sprawdzi ta wiadomość, to powinszować możemy tej ochoty i odporności, jakie jeszcze okazuje głośny niegdyś polski szampjon, pomimo tylu lat karjery zapaśniczej, jakie już ma za sobą.

Pytlasiński zgłosił także do paryskiego konkursu jednego ze swoich najbardziej obiecujących wychowanków, którego nazwiska jednak nie wymienił jeszcze dotąd przynoszący tę wiadomość dziennik „Les Sports“.

Dział ekonomiczny.

∞ **Galicyjska Kasa Fakturowa.** Za inicjatywą p. Benona Letza, b. współpracownika Spółki fakturowej zawiązała się nowa instytucja finansowa pod nazwą: „Galicyjska Kasa Fakturowa“, stow. zarej. z ogr. poręką we Lwowie, w której skład wchodzą najwybitniejsze osobistości ze sfer przemysłowych i handlowych.

Celem Gal. Kasy Fakturowej jest udzielanie taniego, a dogodnego kredytu kupcom i przemysłowcom na podkład faktur i otwartych pretensji, eskont rymes kupieckich i zaliczek kolejowych i innych pochodzących z obrotu handlowego.

W skład Rady nadzorczej weszli pp.: Albert Szkowron (przew.), Gabrjel Stark (zast. przew.), dr. Henryk Józef Meyer (sekr.), Szymon Michał Toepfer (zast. sekr.), jako członkowie Rady pp.: Władysław Bażant, Wiktor Chajes, Antoni R. Fleischl, Stanisław Getritz, Edward Hellwig, Aleksander Lewicki, Józef Schuster, Aleksander Wiktor Świetlik.

Do Dyrekcji wybrani zostali pp.: Benon Letz, inż. Władysław Henig i Włodzimierz Tepa, jako zastępcy pp.: Maksymiljan Winkler, Wilhelm Elters i Antoni Uwiera.

∞ **O traktaty handlowe.** Na ostatniem posiedzeniu sekcji handlowo-politycznej Rady przemysłowej powzięto jednomyślnie rezolucję, stwierdzającą z ubolewaniem, że mimo wielokrotnych, naglących apelów sfer przemysłowych, handlowych i rękodzielniczych, załatwienie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, a głównie z Rumunją, dotychczas nie doszło do skutku.

Ten nieuregulowany stosunek przemysłu, handlu i rękodzieła austryjackiego do krajów ze wschodu graniczących z monarchją przyniósł im niepowetowane straty, zagroził poważnie rynki zbytu produkcji austryjackiej, a niewątpliwie przyczynił się także do pogorszenia stosunków politycznych z państwami bałkańskiemi.

Rezolucja stwierdza następnie, że zawarcie tych traktatów byłoby tylko uzupełnieniem traktatów, zawartych z państwami środkowo-europejskjemi, będącymi już w mocy.

W końcu, wskazując na to, że parlamentowi przedłożono ustawę upełnomocniającą, wzywa Rada przemysłowa parlament do jaknajrychlejszego uregulowania stosunków z państwami bałkańskiemi przez uchwalenie przedłożonych ustaw, a rząd do wytężenia wszelkiej energji, by postulaty przemysłu, handlu i rękodzieła austryjackiego zostały spełnione.

∞ **Pierwszy majsterski kurs wyrobu powozów** rozpocznie się w Wiedniu w dniu 17 stycznia 1910 r. Podania o przyjęcie na ten kurs należy wnieść najpóźniej do dnia 25 grudnia br. na ręce Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie. Ze względu, że kursy budowy powozów będą urządzane po kilka razy każdego roku, Instytut technologiczny przyjmuje podania o przyjęcie na te kursy bez przerwy.

∞ **Z prasy fachowej.** Przyjaciołom przemysłu krajowego nie powinien być obojętny wpływ literatury na rozwój przemysłu. Niemcy mają p r z e s z ł o 800 czasopism przemysłowych; my zaś we wszystkich 3 zaborach zaledwie kilkanaście — b a j e c z n i e m a ł o! — a mimo to nie znajdują one należytego poparcia. „Dźwignia“ jako najstarsze z pism przemysłowych w Galicji, rozpoczynając s i e d m n a s t y rok istnienia, postanowiła wpłynąć na poczytność pism przemysłowych i dlatego wprowadziła d w a b e z p ł a t n e d o d a t k i: naukowy, wydawnictwo ustaw przemysłowych i zabawowy, wydawnictwo powieści fantastycznych na tle fizyki i techniki, bez podwyższenia prenumeraty, wynoszącej 5 kor. na cały rok. Numer gwiazdkowo-noworoczny wraz z powieścią „Podziemne wyścigi“ może otrzymać każdy, jeżeli nadeśle zawczasu próbną prenumeratę na pierwsze półrocze 1910 w kwocie 2 kor. 50 h. — Wystarczy adres: Redakcja „Dźwigni“ Lwów. Od mniej zamożnych przyjmuje się także prenumeratę kwartalną wynoszącą 1 kor. 30 h.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 27 grudnia b.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

W a l u t a k o r o n o w a.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 9·— do 10·—. Groch do gotowania 10·— do 13·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 25·— do 27·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·— Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

Lwowska fabryka chemiczna — — „TLEN“

Woda kolońska

Fabryka „Tlen“ posiada znakomity przepis i destyluje wodę kolońską, nie ustępującą oryginalnej.

Gdy wieść poszła, że wodę taką robią w „Tlenie“,
Fabrykanci z Kolonii popadli w omdlenie
A gdy własna ich woda nie mogła ocucić,
Kupiono wodę w „Tlenie“, by im życie wrócić. 59

Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Lwów: L. SŁADOWSKI. plac Kapitulny.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . K. 3·20
Souchong . . . . . „ 4·—
Souchong zbiór maj. „ 6·—
Kaysow . . . . . „ 8·—

Wysiewki z herbat K. 2·60.

Wysiewki z najlepszych herbat K. 3·20 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 175

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Najwyższa nagroda Ministerstwa handlu

Piece „Patent Kosmos“

najwyższy wyraz techniki opalania
50 procent oszczędności na opale!



Wykluczone zaczadzenie lub ból głowy

PIECE IRYJSKIE

(Dauerbrand)

Piece szamotowe

od 10 kor. wyżej.

poleca specjalny i wyłączny magazyn PIECÓW

S. H. Radołowicz & M. T. Krzysztofowicz

We Lwowie — Chorążczyzna 7. 11884

Co to jest chleb Simona?

Przeciwko obstrukcji, cierpieniom żołądka i jelit oraz chorobom cukrowym 11669

Chleb dyetetyczny i smakołyk.

Skutek zdumiewający. Spożyty z masłem, serem lub miodem — stanowi najzdrowsze i wykwintne śniadanie. Słodowe sucharki, znakomite pieczywo do herbaty. We Lwowie otrzymać można u firm: A. Szkowron, W. Koterbicki, L. J. Stadtmüller, I. Janiszewska.

Simonsbrot-Fabrik, Wiedeń - Kagran.

Konkurs.

Zarząd Związkowej Kasy chorych rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza naczelnego** chorób wewnętrznych z płacą miesięczną 240 koron.

Od petentów wymaga się dłuższej praktyki szpitalnej lub praktyki kasowej.

Podania opieczętowane zaopatrzone dukumentami należy wnieść najdalej do dnia 29 grudnia b. r. do godz. 12 przedpołudniem do biura Kasy przy ul. Skarbkowskiej l 23 I piętro.

Bliższe warunki przeglądnąć można w godzinach urzędowych w Kasie.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1910.

15368 Zarząd

Do sprzedania z powodu choroby za cenę własnych kosztów 24 HP Brasier 4 cylindrów, cztery szybkości, 4 siedzenia normalne i 2 w razie potrzeby, podwójny faeton, z amer. karoserją, dobrze utrzymany, mało używany, doskonale przezwyciężający drogi górzysta. — Prócz tego są do sprzedania za każdą cenę automobile 14, 12 i jeden 4½ HP na 4 i 2 siedzenia z powodu zaniechania sportu. — Zapytania adresować: Inżynier GABRYEL CZECH Mähr. Ostrau, Schubertgasse. 11708

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe, które** obowiązani są zgłaszać i zawiejać służbodawcy dla swych urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaltych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!

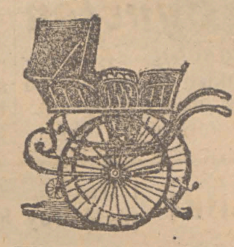

Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224

poleca po bajecznie niskich cenach Fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.

A. KONIEWICZ

Lwów, ul. Batorego 12

— Ilustrowane cenniki franco. —

L. 3664. 15426

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpisuje publiczną licytację ofertową na budowę piętrowego gmachu Rady powiatowej.

Plany i kosztorys są do przejrzenia z biurze Wydziału powiatowego.

Przedsiębiorcy, chcący się ubiegać o tę budowę, winni wnieść swoje oferty do Wydziału powiatowego do dnia 15 stycznia 1910 r. do godziny 10 rano.

Tarnobrzeg, dnia 18 grudnia 1909.

Wydział powiatowy.



Zakład rytowniczy **Maksa Glasermana**

LWÓW ul. Sykstuska 17. Tel. Nr. 2059/VI.

wykonywa gustownie i tanio: **stampilie kauczukowe** i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 13784

Optyk Bogumił Pirkel

Lwów, ulica Akademicka l. 3. naprzeciw Księgarni Polskiej. 15031

Moszcz Muszkatelowy

prawdziwy rumuński do nabycia u 14690

SAL. FRIEDMANA

Lwów, Pasaż Hausmana. — Telefon 33/IV.

Stały dochód

zapewnia **MŁYN** mielący 360 klg. razówki na godzinę z motorem benzyn. 3-konnem, cena 1975 k. — **Młocarnie, parniki, siekacze, młynki** sprzedaje i dostarcza najtaniej

firma **Kornel Komornicki** Kraków

ulica Dunajewskiego 9.

Oferty i prospekty wysyłam odwrotnie. 14726

Forman przeciw katarowi

Skutek zdumiewający! Puszka 40 h.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 27 grudnia 1909 r.

Przedstawienie popołudniowe o godz. 3·30 popoł.

Rozwódka

operetka w 3 aktach Leona Falla.

Przedstawienie wieczorne.

PAJACE

opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla.

SĄSIADKA

komedja w 3 aktach Tadeusza Jaroszyńskiego.

Początek o godzinie 7·30 wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW **Od 16 grudnia!** Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała s ena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. — **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Nowy sensacyjny program.

RUD. HOCK, recytator. — PAULE HETT Diseuse francaise. 2 Komedje. — Początek o godz. 8 wiecz. 14591

Kinematograf i Cynefon

w Pasażu Mikolascha.

Przyjemna rozrywka dla wszystkich codziennie od 4 po poł. do 10 wieczór. — **Co soboty nowy program.** Lokal wygodnie urządzony i ogrzewany. 13111

Na zimę

puchowe kołdry, koce, materace włosienne,

oraz wszelką pościel własnego wyrobu

poleca najtaniej

Magazyn pościeli

Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 7.

— Cenniki na żądanie gratis. — 10307

Właściciele udziałów naftowych

mogą najkorzystniej sprzedawać ROPĘ przez Biuro

A. Gostkowskiego

zaprzys. senzala naftowego.

We Lwowie

pasaż Hausmanna 1.

Telefon Nr. 1059

Darmo

i bez opłaty pocztowej otrzyma każdy mój katalog głośny z przeszło 3000 rycin przedmiotów użytkowych i podarunków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. **C. k. dostawca nadworny Hanns Konrad w Brüx Nr. 387, (Czechy).** 13939

---

50 lat istnienia!

50 lat istnienia!

Tygodnik Illustrowany

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym, zasilany przez najznakomitszych pisarzy polskich i najwybitniejszych naszych artystów.

W roku 1910 zamieszcza Tygodnik znakomity utwór **Gomulickiego „Car widmo“ — Kroniki tygodniowe — Galicja w obrazach — Reprodukcje barwne — Dodatki.**

Nadzwyczajne premium Tygodnika.

Z powodu półwiekowego istnienia przeznacza Redakcja dla swoich prenumeratorów bezpłatne premia: **12-to Tomową Bibliotekę p. t. Ciekawe Powieści** (tom co miesiąc) oraz **Album Grunwaldzkie** (cykl kolor. karton.).

Na żądanie wysyłamy dodatki książkowe w bardzo ozdobnej oprawie za dopłatą 50 hal. za tom.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Tygodnika Illustrowanego“

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

— — oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. —•—

we Lwowie:				**w Galicji** z przesyłką poczt.:			
kwartal. K	6·80	z opr. książ. K	8·30	kwartal. K	7·20	z opr. książ. K	8·70
półrocz. „	13·60	„ „ „	16·60	półrocz. „	14·40	„ „ „	17·40
rocznie „	27·20	„ „ „	33·20	rocznie „	28·80	„ „ „	34·80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie. 15477



Najlepsze ZĘBY amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specjalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. — Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.**

F. URICH, dentysta-technik Lwów, Tearalna 7, I p. (naprzeciw Katedry).

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.** 14741

Gości z prowincji załatwia w ciągu jednego dnia.



Piosnki i fraszki „Zielonego balonika“ napisał **Boy k. 3.**

Igraszki kabaretowe napisał **Boy k. 3.**

Nowe piosnki (III serja) **k. 3.**

Skład główny

w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego

we Lwowie. 15355

14404 Najlepszy kalosz i śniegowiec teraźniejszości 14404



nosi szwedzką markę

Wieża Helsingborga

Jedyne zastępstwo oraz skład na Galicję

J. KRIMMER

Lwów, pl. Marjacki.

Moja Menażerya

Obrazki i szkice humorystyczne ST. BRANDOWSKIEGO z okładką kolorową 1·50 kor. **Do poduszki jedyna rzecz!** Nakład Księgarni **J. MANISZEWSKIEGO** we Lwowie. 1283

Tygodnik Narodowy

ilustrowany

— najtańsze i najobfitsze pismo ilustrowane dla rodzin polskich w Galicji —

wychodzi od 1 stycznia w Krakowie.

Co niedzielę bogato ilustrowany zeszyt, objętości **32 stron** w kolorowej okładce, zawiera:

Artykuły narodowe i historyczne. **POWIEŚCI** **Humorystykę.**

rocznie 20 tomów 10 arkuszowych.

— Poezje. — Nowele. — Artykuły popularno-naukowe. — Hygjenę. — Dział: „Dla naszych dziatek“. —

Przedpłata wynosi rocznie (52 numery) 9 kor., półrocznie (26 numerów) 4 kor. 80 h., kwartalnie (13 numerów) 2 kor. 40 h.

Przedpłatę przesyłać należy ile możności przed 1 stycznia przekazem lub czekiem do

Administracji „Tygodnika Narodowego“ w Krakowie, ul. Wiślna 2

(róg Rynku).

Nr. 112.905 kont. czekowego poczt. Kasy Oszczędn.

15364

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Do egzaminu prawniczego sądowego lub historycznego, przygotowuje sumiennie rutynowany nauczyciel prawa Doktor. Zgłoszenia: Rutyna, Biuro dzienników Buchstaba. 15468

Loeffler rozpoczyną kurs tańców dla osób początkujących 3 stycznia. Wieczorki odbywają się każdej soboty, Rynek 12 I p. 15466

Poszukuję lekcji prywatnych z zakresu szkół średnich (gimn. i lic.) w godzinach popołudniowych za miernem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia administracja „Słowa“ dla A. M.

Potrzebna zaraz na wieś Bona Niemka do 10-letniego chłopczyka, pożądane początki muzyki. Zgłoszenia ul. 29 Listopada 47. 15481

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcjach, jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego podejmuje się pod gwarancją **S. Nussdorf**, Krasickich 15. 14733

Udzielam lekcji języka francuskiego — w godzinach popołudniowych Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa“ dla A. Al. 15460

Nauka muzyki. — Fortepian Teorja metodą prof. Battke Spiew choralny. Horoszkiewiczówna, ul. Hoffmana 6. 15525

Poszukuję nauczycielki Niemki z wykładowym językiem polskim na wieś do początkującego chłopczyka i dziewczynki z klasy drugiej. — Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisy świadectw uprasza Kahl w Hoszowie p. Ustrzyki dolne. 15527

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki freblanki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 4309

Posady poszukiwane

Człowiek inteligentny i energiczny, władający językiem polskim ruskim, rosyjskim. niemieckim, angielskim i żydowskim — poszukuje posady portjera lub zarządcy domów, może złożyć kaueje każdej wysokości. H. S. N. 8, poste restante Lwów. 15200

Koncypient z prawem substytucji, poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod Substytucja do Administracji Słowa. 15218

Panna, która pracowała 3 lata w aptece, rozumie się bardzo dobrze na ekspedycji i w laboratorjum, może poświadczyć świadectwem — poszukuje posady w aptece lub droguerji za skromnem wynagrodzeniem? Zgłosz, pod Ekspedycja do Adm. Słowa. 15529

Posady zaofiarowane

Pomocnika z działu suknienno lub bławatnego, zdolnego ekspedjenta, tylko pierwszorzędną siłę przyjmie Skład sukna **Zajączek i Lankosz**, Lwów, Jagiellońska 3. 14809

Młody, zdolny saldo-kontysta zarazem biegły korespondent polsko-niemiecki potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kantor inż. Miączyńskiego, Wałowa 1, 15374

Pomocnika handlowego (bufetowca) potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie 15321

Poszukuję zastępcy inteligentnego, na Lwów i okolicę do odsprzedaży hurtownej węgli z kopalń górno-śląskich w zastępstwie spółki polskiej, po cenach konkurencyjnych. Zgł. Stanisław Mora Mieszkowski. Kraków, ul. Mikołajska 11. 15483

Od N, Roku potrzebni są na ordynarję: furman z dobremi świadectwami, gajowy znający dobrze swój zawód, energiczny i sumienny, gumienny na osobny folwork, 10 fornali na ordynarję. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr ...rów koło Sokala. 15499

Zdolny BUCHALTER który przeważnie ma się zająć korespondencją polsko-niemiecką, równocześnie może być podporą szefa, — zostanie zaraz przyjęty za wysoką placą w jednej z wiekszych firm lwowskich. Oferty pod „Korzystna posada“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba, Lwów. 15448

Kupno i sprzedaż

Taniej niż wszędzie! Kraj. fabryka krawatów Zofji TOKAROWSKIEJ, Lwów, **Kamienna 1** poleca **najmodniejsze krawaty** po cenach fabrycznych. 15287

5 krów i jałówek 15 czystej rasy fryzyjskiej, czerwonokrasych, mlecznych, przeważnie cielnych, z powodu zmniejszenia obory do sprzedania. Bliższych informacji udzieli: Zarząd dóbr Rzemień o. p. Rzochów. 15351

Siedmnaście koron sąg odrzynków, 33 koron sąg drzewa bukowego z dostawą. Chajes, Krótka 10 (przed dworcem) Telefon 505. 14797

MAGLE w czterech wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennika. Józef Grajewski mechanik, Lwów, Boimów 1. 14214

PIENIĄDZE

oszczędzi każdy, kto potrzebuje artykułów użytkowych lub okolicznościowych podarków wszelkiego rodzaju, jeśli zażąda mego katalogu głównego z 3000 rycin, który każdy otrzyma darmo i opłatnie i gdzie każdy znajdzie coś odpowiedniego.

C. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

Brüx Nr. 379 (Czechy). 13934

Kamizelki damskie włóczkowe, ciepłe po K. 4·60 i 5·—

Kamasze włóczkowe damskie i dziecięce po K. 1·50 i 2·—

Rękawiczki włóczkowe damskie ciepłe po K. 1·20, 1·60, dziecięce ciepłe po hal. 50 i 80 14627

Ochraniacze kolnierza białe najmodniejsze po hal. 70 i K. 1·20

poleca najtaniej magazyn

M. Bukowczyka

(dawniej Adama Hausera)

Lwów, ul. Halicka 16.

40.000 festmetrów dębiny sprzedam. Wiadomość Administracja Słowa pod „Dębina“. 15524

Siano znakomite, prasowane 5—7 wagonów, 1 cetn. metr. loco wagon Uhnów kor. 5·50 — sprzeda Zarząd dóbr Osiki Wielkie p. Uhnów. 15530



„GRAMOFON“

Marka ochronna.

GRAMOFONY

z aniołkiem na dogodnych warunkach spłaty.

PŁYTY

gramofonowe favoritowe i inne od koron 2·50 począwszy, jakoteż korzystną wymianę płyt — poleca

O. Mandel

Lwów, ul. Grodecka 13.

Telefon 1260. 15452

Bajecznie tanio!

przerabia

KOŁDRY, MATERACE, WKŁADY sprężynowe etc.

Magazyn i pracowia Pościeli

Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 7.80

86

Licytacja różnych mebli i garderoby odbędzie się **29 grudnia** w magazynach firmy Caro i Jellinek, Janowska 50. 15472

Kupię urządzenie nadające się do droguerji. Manowarda, Przemyśl, Słowackiego 36. 15482

Zajrzyj Pan

jeżeli Pan potrzebuje artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju do mego bogato ilustrowaeego Katalogu głównego z 3000 rycin, który Panu wyszlę na żądanie darmo lub opłatnie. C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konrad, Brüx Nr. 384** (Czechy). 13986

Wiele pieniędzy

oszczędzi każdy, kto potrzebując artykułów użytkowych lub okazyjnych podarków wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego katalogu głównego z 3000 rycin, który się posyła **każdemu** darmo i opłatnie. C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konnrad, Brüx** Nr. 386 (Czechy). 15938

Na karnawał

własnego pomysłu odznaki kotyljonowe i karnety na specjalne zamówienia poleca WPanom komitowym firma

„Szarotka“

Lwów ul. Halicka 20,

oraz w pracowni wykonuja się szybko toalety balowe. 16978

Dwie karetki wiedeńskie

(Kutschir faeton) **Wózki na resorach** i sanie używane okazyjnie do sprzedania.

M. LICKENDORF

fabryka powozów ul. Żulińskiego 4. Telefon 207. 15476

Praktyczne Prezenty na Gwiazdkę poleca po cenach konkurencyjnych Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Stefana Starzewskiego Lwów, ul. Halicka 16. 14209

Wysprzedaję kapelusze i modele, pozostałe z sezonu bardzo tanio. E. Anderschöckowa Lwów ul. Akademicka 23, vis a vis Wnej Komunickiej. 15143

Kompletne urządzenia salonów, kanapy, fotele rozkładane do spania, szezlągi, otomany, materace sprężynowe i włosienne, nabyć można spłacając ratami u KUROWSKIEGO tapicera, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 14430

Hafty szwajcarskie

koronki niciane do całych wypraw

poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halicka 20.



14955

Wszelkie wyroby z włosów

14387b

jak również wielki wybór praktycznych podkładów do fryzur — poleca

BR. STOIŃSKI

Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny najniższe.



M. KORKES

konc. warsztat mechaniczny Lwów, ul. Gródecka 10, telef. 829, poleca swój obfity skład przyborów elektrycznych, jako to: żarówki Vertex i monowat, kable, łączniki, ubezpieczniki dzwonków etc., tudzież gramofony włoskie i płyty Favorit i dekapo, — pierwszorzędnej jakości, po cenach przystępnych i dogodnych warunkach. 15157

Wszelkie wyroby kosmetyczne

z pierwszorzędn. fabryk światowych

poleca 14387a

BR. STOIŃSKI

Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny najniższe.

Okazyjnie do sprzedania: Lankastrówki, Hammerles, Dryling, Rogi jelenie i masa innych przyborów myśliwskich. B. JANKOWSKI, Lwów, ul. Czarnieckiego 2. 13861

Dokładną naprawę broni uskutecznia najtaniej Pracownia rusznikarska B. JANKOWSKIEGO Lwów, Czarnieckiego 2.

Wydanie III. WALTERA PIEŚNI

A kiedy będziesz moją żoną...
Pod baldachimem drzew...
A kiedy odchodzi...

Cena kor. 1·80, z przesyłką pocztową kor. 2·15 — Do nabycia we wszystkich księgarniach Skład główny w Magazynie Nut BERNARDA POŁONIECKIEGO we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1. 15314

Artykuły spożywcze

Smacznego! Pomarańcze słodkie kosz 5 kg. tylko koron 3·25 opłatnie wysyła Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11. Miód czysty potoka funt 32. 14916

Kalafiory świeże kosz 5 kg. 4 korony wysyła Owocarnia krajowa, Lwów, Pańska 11. 14844

WINA WĘGIERSKIE (nie Dalmatyńskie), białe, czerwone, prawdziwe, natur. czyste, smaczne i przyjemne dostarczam w 34 litr. beczkach koleją i w 4¼ l. beczułkach pocztą, wszystko franco poczta albo stacja kol. a mianowicie: z r. 1908 34 l. k. 24, 4¼ l. k. 3·50, 1906 r. k. 28, wzgl. 3·90, 1905 r. k. 29 wzgl. k. 4, 1902 r. k. 34 wzgl. k. 4·60. 1897 r. k. 38 wzgl. 5, 1893 r. k. 46 wzgl. 5·75, 1890 r. k. 52 wzgl. k. 7, 1885 r. k. 60 wzgl. k. 7·75 Koniak bardzo delikatny gatunek k. 13. Śliwowica k. 9. Miód pszczelny gatunek deserowy 5 kg. k. 6·75. **L. ALTNEU, Versecz 6, Węgry 6.** 15016

Pączki ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 15363

Interesy handlowe

Do sprzedania apteka w mieście powiatowem Bośni, 6 godzin od Zagrzebia, wraz z domem murowanem, ogrodem i gruntem 3 morgowym w śródmieściu z obrotem przeszło 16 tys. koron. Cena kor. 50.000. Bliższa wiadomość Fel. Radomski, Lwów, ulica Małeckiego 3 15326

Majątek koło Lwowa do sprzedania 649 morgów bez lasu, z inwentarzem i budynkami czynszowymi. Pożyczka hipoteczna 320.000 koron. Bliższych wyjaśnień udziela pisemnie tylko zastępca prawny właściciela, adwokat dr. Michalewski we Lwowie, plac Marjacki 10. 15428

Wyższy urzędnik państwowy siódmej rangi, potrzebuje do otwarcia kancelarji pożyczki 10 tysięcy koron. Odstąpi całą płacę, da policę życiową, mieszkanie i całe utrzymanie do czasu zwrotu. Kobiety samoistne lub samotne. otrzymają także zajęcie biurowe osobno sowicie honorowane Adresować „Wyższy urzędnik“ Lwów restante za kwitem inseratowym. 15463

Nieruchomości

Willa gustowna, 16 pokoi z przynależytościami, komfortem urządzona, z dużym, pięknym ogrodem do sprzedania. Wiadomość plac Bema 4. Tamże obok kilka ładnych parceli budowlanych. 15334

Kamienica duża, dwupiętrowa, w pobliżu politechniki do sprzedania. Potrzebna gotówua 90.000 koron. Pośrednictwo wykluczone. Poste restanta „G. W. K.“ Lwów. 15523

Mieszkania i sklepy

7 pokoi w parterze, elektryka, gazowe łazienki. Część można odnająć. Batorego 38. 15353

Sklepy i mieszkania 2 i 3 pokoje, pokoje kawalerskie, ul. Szeptyckich 62 i 64 przy placu Unji Brzeskiej zaraz do wynajęcia. 14599

Zakopane. Pensjonat „Smereków“ ul. Jagiellońska. Pokole słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie, 15203

4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1 pokój kawalerski, 1 pokój wraz z kuchnią, Obertyńska 7 (boczna Zyblikiewicza). 15367

Poszukiwane mieszkanie od 15 stycznia, składające się z 3—4 lub 5 pokoi z przynależytościami tylko w okolicy ul. Kopernika. Zgł. pod „Punktualny“ do Administracji Słowa. 15458

Ul. Wronowskich 10 i 12 różne mieszkania do najęcia. 15361

Pracownia artystyczna z górnem światłem — urządzona z komfortem o dwóch pokojach z przedpokojem, umywalnią etc., mogących służyć także na mieszkania kawalerskie — zaraz do najęcia. Cena 70 koron, ul. Jabłonowskich 44. 15400

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczy 17

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Dwa bezpłatne dodatki, t. j. nową **ustawę przemysłową** z objaśnieniami i **powieść** otrzyma **odwrotną pocztą** każdy, kto już teraz zaprenumeruje „Dźwignię“ na I półrocze 1910. nadsyłając 2 ko. 50 h. pod adresem: Redakcja „Dźwigni“ Lwów- 15486

Rak uleczalny. Wiadomość poste rest. „Prawda“ Lwów gł. poczta. 15529

Kawaler na stanowisku, pragnie poznać pannę lub młodą wdowę, przyjemnej powierzchowności w celu matrymonialnym, mały posag wymagany. Rzecz traktuje się serjo. Fotografia pożądana. „A. Z.“ poste restante Petranka. 15528



HYGIENICZNE TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Najpraktyczniejsze Podarki!

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Galanterja skórzana

dla Pań i Panów — 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.

WINA
NA ŚWIĘTA

w wielkim wyborze w najlepszych gatunkach poleca

Sal. Friedmann Lwów

Pasaż Hausmanna Telef. 33/IV. 13306

KASY

ogniotrwałe oryginalne Wertheimera

poleca na dogodnych warunkach spłaty

O. Mandel

Lwów, ulica Gródecka 13. Telefon 1260.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 15451

I wiedeński koncesjonowany Skład używanych wozów, chomontów, landauerów,

półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń I

Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 23

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójkątna flaszka opakowana w żółty papier z czerwonym i czarnym drukiem.



Dotychczas niezrównany!!!

W. Maagera

prawdziwy i czyszczony



(Marka prawnie chroniona). 12355

Tran wątrobiany

Żółty, za flaszkę K. 2·—
biały . . K. 3·—

Od roku 1869 w Monarchji austr. węg. wszędzie wprowadzony.

Przez P. P. profesorów i lekarzy szczególnie polecany.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

Główny skład i miejsce wysyłki na austro-węg. Mon.

W. MAAGER

WIEDEŃ, III/3 Heumarkt 3.

Nie trzeba!

z Tryjestu sprowadzać!

Znany w kraju skład herbaty i kawy **Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1,** poleca

KAWY

Portoriko prima	K 1·30	za pół kg.	
Ceylon wyśm.	„ 1·50	„	„
„ plantac.	„ 1·80	„	„
„ perłówka	„ 1·80	„	„
Mocca arabska	„ 1·60	„	„

HERBATY

Congo dobra	K 2·80	za pół kg.	
Moning familijna	„ 3·20	„	„
Kaysow dobor.	„ 3·60	„	„
Souchong wyśm.	„ 4·—	„	„
„ najlep.	„ 5·—	„	„
Kintuk arom.	„ 6·—	„	„

Wysyłki 2 kg kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 13360

GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN

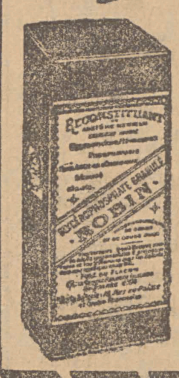

Glycerofosfat ziarnisty ROBIN'A

GLYCEROFOSFAT WAPNIA I SODY

Stosowany w szpitalach paryskich

Wzmacniający system nerwowy

Wskazany przeciw **krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci,** podczas **karmienia** i ciąży, i przeciwko neurastenji, przeciążeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.

Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw

Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

Konkurs.

Zwierzchność gminy miasta Tuchowa ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w Tuchowie.

Warunki przyjęcia:

Płaca 1000 koron rocznie.

Nieprzekraczalny 40 rok życia.

Dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Bliższe warunki są do przejrzenia w urzędzie miejskim w Tuchowie w godzinach urzędowych.

Termin wnoszenia podań do 5 stycznia 1910 roku.

Tuchów 1 dnia 19 grudnia 1909.

15378 Burmistrz Lasko.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosielicy

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie **książeczki,** bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 495

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny aknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie", Stowarz. zarej. z ogr. poręką, we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego" we Lwowie pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Nr 603. Rok XIV. Lwów, wtorek 28 grudnia 1909. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Wtorek 28 grudnia.

Rzymsko kat. Dziś: Młodzianków. Jutro: Tomasza B. — Gr. kat.: Dziś: 15. Jełewtery Ep. Jutro: 16. Ahnea pror. — Słowiański: Dziś: Godzisława. Jutro: Gosława.
Wschód słońca o g. 7 m. 22. Zachód o g. 3 m. 28.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): **do Krakowa** 8·25* 9·40, 2·45*, 6·12, 7·—*, 7·35, 11·15, 12·45*, 3.50; do **Rzeszowa** 3·30; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·40, 2·16*, 8·—, 11·10; do Czerniowiec - Ickan: 6·10, 9·10*, 9·35, 2·23*, 10·38, 2·50*; do Kołomyi 6·—; do **Stryja** 11·25; do **Ławocznego** 7·30, 1·45, 6·55; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 3·40, 10·45; do **Jaworowa** 8·20, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·14, 7·10, 11·35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 2·50; od 1 lipca do 25 lipca do **Husiatyna**: 6·20, 2·16*, 11·10; do **Brzuchowic** w dni powszednie od 1 paźdz. do 30 kwiet. 3·20 pop., w niedziele, i święta rz.-kat. 2·01 pop., do **Winnik**: codziennie 5·22 rano do **Podhajec**: 6·16, 5·58.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od wieczór do 5·59 rano) drukowane tłusto.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od g. 9 rano do 2 popoł.; nadto w środy i soboty od godz. 4·30—6·30 popoł.; Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 10—1. — Bibljoteka Uniwersytecka codziennie od godz. 8—1 przedpoł. i od 4—7 popoł. — Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) otwarte w niedziele i czwartki od g. 10—1, w inne dni, oprócz poniedziałku, za zgłoszeniem się przedpołudniem u Zarządu. — Bibljoteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. Bibljoteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) od 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8. — Bibljoteka publiczna TSL. (3-go Maja l. 5, I p.) otwarta codziennie od 4—8, w niedziele i święta od 10—12. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, czwartki i soboty od 3—5 pop. Muzeum narodowe im. król. Jana III (Rynek 6) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Pełne posiedzenie lwow. Izby handlowej i przemysłowej o godz. 5 pop. w sali posiedzeń Izby (pl. Halicki 10).

Teatr miejski. O godz. 7 w. „Walc miłości", operetka w 3 aktach Ziehrera.

Przesilenie w Grecji.

Rządy ligi oficerskiej, przyjęte pierwotnie z wielkiemi nadziejami przez znaczną część ludności, nie doprowadziły do uregulowania stosunków wewnętrznych w Grecji. Z biegiem czasu ujawniły się przeciwieństwa między dążeniami ligi a zamiarami króla, a dyktatura wojskowa wywołała niezadowolenie w kołach parlamentarnych, zwłaszcza gdy okazało się niebezpieczeństwo interwencji mocarstw europejskich w razie zaostrzenia się stosunków między armją i koroną. W miarę przedłużania się nieprawidłowego stanu rzeczy i słabnięcia wpływów ligi oficerskiej w kraju, stare stronnictwa parlamentarne odzyskiwały pewność siebie. Zwłaszcza Theotokis, rozporządzający wielką liczbą zwolenników w Izbie poselskiej, oparł się zdegradowaniu parlamentu do stanowiska korporacji, powołanej jedynie do zatwierdzania postanowień dyktatorów wojskowych i na tem tle powstał zatarg między ministrem wojny a parlamentem.

Niepewna poparcia garnizonów prowincjonalnych, liga oficerska nie odważyła się już tym razem, jak zawsze dotąd, na bezwzględne narzucenie swej woli parlamentowi. Usiłowano załagodzić zatarg w sposób kompromisowy. Minister wojny Lapathiotis miał pozostać w urzędzie, ale nie ukazywać się w parlamencie. Przeciw temu kompromisowi wystąpił stanowczo Theotokis, a minister wojny, chcąc przysłużyć się swoim protektorom, przyspieszył katastrofę, przedstawiając królowi do zatwierdzenia długą listę nowych awansów wojskowych, w której uwzględniono przedewszystkiem najwybitniejszych członków ligi.

Krok ten nie zupełnie zrozumiały i nie zupełnie dotąd wyjaśniony dostarczył lidze oficerskiej sposobności do wykonania odwrotu. Liga przeszkodziła ogłoszeniu nowych awansów w piśmie urzędowem i oświadczyła, że pragnie nawet uniknąc pozoru, jakoby oficerowie chcieli wyzyskać swą władzę celem osiągnięcia korzyści osobistych. Minister wojny wobec tej manifestacji usunął się a tekę jego objął prezydent gabinetu Maurommichalis.

Jest to w przedłużającem się przesileniu greckiem zwrot zasadniczy. Wszechwładna dotąd liga oficerska utraciła swego przedstawiciela w rządzie, a utraciła go po bardzo charakterystycznych pertraktacjach z królem. W imieniu ligi zgłosił się do króla Jerzego pułkownik Zorbas, właściwy przywódca w głośnym niegdyś rokoszu, aby skłonić monarchę do pozostawienia lidze swobody działania w sprawie obsadzenia ministerstwa wojny. Król odrzucił z wielką stanowczością tę pretensję. „Dopóki nie utraciłem zaufania armji i ludności — mówił — sądzę, że mam prawo do wykonywania swego przywileju na wypadek, gdyby okazała się potrzeba utworzenia nowego rządu".

Zorbas nie zaprzeczył temu, ale tłumaczył, że król wprawdzie posiada prawo konstytucyjne mianowania i usuwania ministrów, powinien jednak w teraźniejszem położeniu krytycznem zrezygnować z tego przywileju, a okazać zaufanie lidze oficerskiej. Liga zaś, respektując własne instytucje, chce zachować sobie prawo wybierania nowego rządu, o ile jego utworzenie jest konieczne. Na to król: Rezygnacja z tej prerogatywy byłaby niebezpiecznym precedensem na przyszłość. Złożywszy przysięgę na konstytucję, nie mogę zgodzić się na żądanie ligi wojskowej.

Przy tem pozostało. Liga, wysłuchawszy relacji Zorbasa, nie odważyła się na podtrzymanie swego żądania, Lapathiotis ustąpił, a następcę jego mianował król bez porozumienia z Ligą.

W usiłowaniu, aby utrzymać w swych rękach dyktaturę, wbrew wyraźnym przepisom konstytucji, Liga poniosła klęskę i pozornie pogodziła się z nią. Ale ten dotychczasowy wynik walki między armją i koroną nie uprawnia jeszcze do wniosków o dalszym rozwoju stosunków. Niema żadnej pewności, czy ambitni oficerowie zrezygnują z odegrania roli historycznej przy reformie stosunków krajowych, czy nie podniesie teraz głowy reakcja i czy nie dojdzie do nowych gwałtownych wybuchów.

Ukraińskie prowokacje.

Od jednego z obywateli złoczowskich otrzymujemy następujące uwagi i wyjaśnienia:

Perfidna taktyka ukraińców aż nadto znana jest naszemu społeczeństwu; każdy niemal dzień przynosi nam nowe dowody ich ślepej nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Dnia 17 grudnia br. „Diło" z właściwą sobie zjadliwością ogłosiło artykuł p. t. „Ruska Września w Hałyczyni", a nieco wcześniej „Narodne Słowo" swój wstępny artykuł p. t. „Katy naszych dityj" ozdobiło ilustracją, przedstawiającą niby „katowanie" dziecka w szkole przez nauczyciela; dodać należy, że odnośny

---

29)

J. H. ROSNY (starszy).

Wojna o ogień.

(Ciąg dalszy).

Wódz już nie wątpi, serce jego ściska zarazem lęk i nadzieja, mówi cichutko:

— Tutaj jest kraj Ul-Hamrów. Ci, którycheś widział, to są myśliwi lub wywiadowcy, wysłani przez Fauhma.

Powstaje i ukazuje swą wielką postać. Na nic bowiem by się nie przydało ukrywać się: czy przyjaciele, czy nieprzyjaciele, zbyt dobrze wiedzą, co Ogień znaczy. Głos jego woła:

— Jestem Naoh, syn Lamparta, który zdobył ogień dla Ul-Hamrów. Niechaj wysłańcy Fauhma się pokażą!

Pustka pozostaje nieprzenikniona. Nawet powiew ucichł i hałas dzikich zwierząt; jedynie zdaje się, że wzmogło się włóczenie Ognia i świeże głosy rzeki.

— Niech wysłańcy Fauhma się pokażą! — powtarza wódz — niech spojrzą a poznają Naoha, Nama i Gawa! Wiedzą, że zostaną mile przyjęci.

Wszyscy trzej, stojąc przed Ogniem czerwonym, ukazują sylwetki równie widoczne jak w dzień pełny i wydają hasło Ul-Hamrów.

Oczekiwanie. Ściska ono serce towarzyszy, jest brzemienne wszystkiemi strasznemi rzeczami. A Naoh klnie:

— To są nieprzyjaciele!

Nam i Gaw wiedzą o tem dobrze i wszelka radość ich opuszcza. Niebezpieczeństwo jest tem przykrzejsze, że napotyka ich tej nocy, kiedy powrót zdawał się tak blizki. Niebezpieczeństwo jest tem niewyraźniejsze, że pochodzi od ludzi. Na tej ziemi, sąsiadującej z wiekiem bagniskiem, nie przeczuwali niczyjego zbliżenia się, tylko swojej hordy. Czyżby zwycięzcy Fauhma zaatakowali go ponownie? Czy Ul-Hamrowie zniknęli ze świata? Naoh widzi Gammlę zdobytą lub zabitą. Zgrzyta szczękami, a jego maczuga grozi drugiemu brzegowi. Następnie przygnębiony, przysiada przed ogniskiem i myśli i czatuje...

Niebo odsłoniło się na wschodzie, księżyc w ostatniej kwadrze okazuje się w głębi stepu. I jest czerwony i dymny, ogromny; jego blask, choć jeszcze słaby, przenika głębie zarośli: ucieczka, którą układa wódz, stanie się niemal niemożliwa, jeżeli ludzie ukryci są w większej liczbie i jeżeli porobili zasadzki.

Podczas gdy tak myśli, wielki dreszcz go wstrząsa. W dole rzeki ujrzał sylwetkę krępą, chociaż szybko zniknęła w trzcinach, pewność go przenika, jak ostrze oszczepu. Ci, co się ukrywają, to są jednak Ul-Hamrowie: ale Naoh wolałby Ludożerców, lub Czerwonych Karłów. Poznał bowiem, że to Aghoo Kosmaty.

W kilku uderzeniach serca, przeżył sceny, kiedy to Aghoo i jego bracia podnieśli się przed Fauhmem i przyrzekli zdobyć Ogień. Groźba błyskała w ich okrągłych oczach, siła i dzikość towarzyszyła ich ruchom. Horda słuchała ich z drżeniem. Każdy z nich trzech mógł się zmierzyć z wielkim Fauhmem. Ze swojemi ciałami równie kosmatami, jak ciało Niedźwiedzia Szarego, ich rękami olbrzymiemi, ich ramionami twardemi, jak konary dębu, ich chytrością, ich zręcznością, ich odwagą, ich jednością nie do rozerwania, ich zwyczajem walki wspólnej, warci byli dziesięciu wojowników. A myśląc o tych wszystkich których zabili, lub którym poucinali członki, Naoh czuł, że nienawiść bezgraniczna kurczy jego ciało.

Jak ich zwyciężyć? On, syn Lamparta, uważał się za równego Aghoowi: po tylu zwycięstwach, jego ufność w siebie wydoskonaliła się: ale Nam i Gaw byliby, jak lamparty wobec lwów!

Ani zdziwienie, ani tyle wrażeń, powstających w jego głowie, nie powstrzymały postanowienia Naoha. Było szybkie, jak zerwanie się jelenia, zaskoczonego w legowisku.

— Nam ruszy naprzód — rozkazał — potem Gaw. Zabiorą ze sobą sagaje i oszczepy, rzucę im maczugi, kiedy będą u dołu skały. Naoh sam poniesie Ogień.

Nam i Gaw zrozumieli, że trzeba zyskać na szybkości w porównaniu z Aghoem i braćmi, nie tylko tej nocy, ale aż do chwili dosięgnięcia hordy. Z pospiechem chwycili swoje pociski i już Nam zstępował z pochyłości, a Gaw szedł za nim o dwie wysokości człowieka. Ich zadanie było trudniejsze niż przy wstępowaniu, z powodu blasków fałszywych, nagłych cieni i ponieważ potrzeba było macać w próżni, odkrywać niewidoczne zagłębienia, przyciskać się szczelnie do skały.

AGHOO KOSMATY.

Kiedy Nam znalazł się prawie na oznaczonem miejscu, z wybrzeża odezwał się krzyk puhacza, odpowiedział mu bek jelenia, wreszcie huczenie czapli. Naoh, pochylony nad brzegiem platformy, ujrzał, jak Aghoo wyskoczył z trzciny, nadbiegał jak piorun. Chwilkę potem jego bracia się wynurzyli, jeden od południa, a drugi od wschodu.

Nam właśnie zeskoczył na równinę.

(D. c. n.)

„artykuł“ tego piśmidła prawie w całości skonfiskowała prokuratorja. Rzecz odnosi się do spraw szkolnych, jakie miały się wydarzyć w miasteczku Sokołówce, w powiecie złoczowskim.

„Diło“, mając oczy zawiązane na nadużycia szkolne swoich „kulturträgerów“, w sposób najnieuczciwszy rzuca się we wspomnianym artykule na dwóch nauczycieli Polaków ze Sokołówki i oskarża ich publicznie, jakoby „za odmawianie ruskiej modlitwy zamykali ośmioletnie dzieci po kilka godzin w szkole, kazali im stać i klęczeć, ciągnęli za uszy“. Te informacje „Diła“ miały polegać na „źródle całkiem autentycznem“.

Tymczasem okazuje się, że źródło to jest tendencyjnie fałszywe, jak wogóle dużo innych źródeł „Diła“, odnoszących się do spraw polskich. Po zbadaniu stanu faktycznego i na podstawie wiarogodnego przedstawienia nam stosunków, panujących w Sokołówce, musimy przedewszystkiem stwierdzić, że karanie dzieci za „modlitwę ruską“ nigdy nie zaszło w Sokołówce, a całe oszczerstwo „Diła“ osnute jest na podłożu ogólnej taktyki ukraińskiej, dążącej do gnębienia polskości wszędzie w sposób byle jaki.

Tej taktyce nie możemy dłużej przypatrywać się spokojnie, musimy ją piętnować tak, jak na to zasługuje. Zaznaczamy więc, że ludność polska obok ludności ruskiej od wieków osiadła w Sokołówce; przed 30 laty było tam jeszcze około 900 Polaków. Że dzisiaj stosunek ten zmienił się, to stało się to wskutek zabiegów księży ruskich, a szczególnie obecnego parocha, ks. W. Kalby, znanego już skąd inąd szerszemu ogółowi. Sposób zaś, w jaki się zmniejsza liczba Polaków, jest bardzo prosty:

Sokołówka należy do parafji łacińskiej w Toporowie, odległej o dwie mile. Nie jest to wprawdzie bardzo daleko, ale w każdym razie zimą lub w porze słotnej trudno nieraz dostać się do Toporowa, stąd też rodzice w nagłym wypadku, zwłaszcza gdy dziecko jest chore, z konieczności udają się do ks. Kalby z prośbą o chrzest.

Ksiądz jednak z razu oświadcza, że „Lacha chrzcić nie będzie i nie myśli ratować go od piekła“. Po długich ceregielach następuje zwyczajnie zgoda na chrzest i na wpisanie dziecka do metryki ruskiej; przytem i rodziców przyciąga się do cerkwi, mianuje się ich „starszymi braćmi“ cerkiewnymi czyli robi się ich prawdziwymi Rusinami. W ten sposób powstają Rusini: Jankiwskij, Broczkiwskij, Kozłiwskij, Łech itd.

W szkole ks. K. nie uznaje pacierza polskiego; każda prawie godzina religji obracana bywa na indagację dzieci, co nauczyciel mówił, jak pacierz odmawiać każe itd. Gdy ktoś z Polaków pozdrowi go na ulicy czy w szkole w mowie polskiej, ksiądz nie raczy nawet odpowiedzieć. Stefan Czarniecki, postać w Sokołówce wspominana przez lud z czcią i uszanowaniem, „buw Rusyn, kotryj rizaw Lachiw“.

Moglibyśmy jeszcze całe arkusze spisać na temat „patrjotycznej“ działalności ks. Kalby, ale dla braku miejsca zostawiamy to sobie na później. Na razie zapytamy tylko: gdzie się podział z cerkwi portret jej fundatora? Czy i to jest także „krzywdą ruską“, że Polacy fundowali tyle cerkwi i klasztorów ruskich w Galicji wschodniej i hojnie je wyposażali? W złoczowskim zwłaszcza powiecie ta szczodrość polskiej ręki widoczna jest w każdej prawie miejscowości. O te właśnie mury świątyń ruskich, przez Polaków fundowane, wszystkie judzenia ukraińców rozbić się muszą.

Bezczelnością zaś nazwać musimy wystąpienie „Diła“ w cytowanym artykule i porównanie Sokołówki na podstawie urojonych przyczyn z Wrześnią. Prusacy, tępiąc żywioł polski, z bicia i katowania dzieci polskich zrobili system — ale w kraju, gdzie, jak się „Diło“ wyraża, „szkołami zawiaduje jedyny polski Sejm i spadkobierczyni ludzkich i postępowych idei sławnej polskiej komisji edukacyjnej, t. zw. c. k. galicyjska krajowa rada szkolna“, dzieci ruskie wskutek wrodzonej Polakom łagodności traktowane są przez nauczycieli Polaków daleko łagodniej niż dzieci polskie. Kultura polska szerzy się odmiennymi środkami, niż kij, pałka...

Z ostatniej poczty.

§ **Sprawa panoramy w rondlu.** Na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej, które się odbędzie we czwartek d. 30 b. m. znajduje się sprawa panoramy Grunwaldzkiej w rondlu bramy Florjańskiej.

§ **Proces o szpiegostwo.** Wczoraj w Krakowie odbywała się rozprawa przeciw 27-letniemu Janowi Sońta, poddanemu rosyjskiemu, o współwinę w zbrodni szpiegostwa wojskowego i o występek uczestnictwa w tajnych związkach. Szpiegostwa miał się dopuścić wspólnie z Iwanem Komorowskim, używającym także nazwiska Dymitr Piszkow. Obwiniony wypierał się winy.

Jana Sońtę za współudział w zbrodni szpiegostwa zasądzono na 6 miesięcy więzienia i na wydalenie z granic państwa austryjackiego. Skazany przyjął wyrok.

§ **Matka morduje własne dzieci.** Poprzedniej nocy w Berlinie żona montera Franciszka Schulz zamordowała w nieobecności męża troje dzieci w wieku od 1 do 6 lat, poczem siebie otruła. Przyczyną miała być niewierność męża.

§ **Zamordowanie dwóch podróżników.** Włoski konsul jeneralny w Hodeida (w Arabji nad morzem Czerwonem) telegrafował do Rzymu przed kilku dniami, że Arabi zamordowali Włocha Benzoniego i Niemca Burghardta, którzy odbywali podróż naukową z Sana do Tais. Benzoni liczył lat 52, był pułkownikiem, znanym hodowcą koni i kierownikiem stadniny w Pizie. Od lat 16 był ożeniony z córką znanego parlamentarzysty Martiniego i od 2 lat ajentem konsularnym w Moka. Po otrzymaniu telegramu o zamordowaniu Benzoniego nadeszły właśnie od niego trzy listy. W jednym z nich donosił swemu teściowi, że towarzyszyć będzie swemu przyjacielowi Burghardtowi do Sany, gdzie tenże już raz był i że odbędzie tę podróż, chociaż odradzał mu tego stanowczo jener. konsul włoski w Adenie. List kończył się tem, że Włoch nie powiniem się bać niczego. Włoski minister spraw zagranicznych polecił ambasadorowi włoskiemu w Stambule domagać się wyśledzenia morderców i przykładnego ich ukarania.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Inwestycje na kolei Północnej.

Wiedeń. (TBK). Wobec wyrażanej często w ostatnich czasach opinji, jakoby przedsięwzięte na linjach kolei Północnej budowle inwestycyjne były wykonane celem popierania tylko ruchu zagranicznego, przedewszystkiem pruskiego, półurzędowy komunikat wskazuje na to, że przedewszystkiem wykonano budowle inwestycyjne, które miały na celu rozszerzenie i ułatwienie ruchu na własnych linjach, oraz usunięcie zastoju. Komunikat wskazuje na utworzenie dworca do ustawiania pociągów w Strasshofie, celem ułatwienia ruchu na dworcu wiedeńskim, wybudowanie dworca do ustawiania pociągów (Rangier-anlagen) w Przerowie, rozszerzenie dworca w Ostrawie, rozszerzenie stacji w Gänsendorfie, Angern, Lundenburgu, Hullein i Bielsku i budowę dworca wstępnego w Krakowie. Wszystko to służy wyłącznie interesom ruchu na linjach kolei Północnej. Co się tyczy budowli na tych stacjach, które są połączone z pruską siecią kolejową, mianowicie w Dziedzicacg i Szczakowie, to one również służą wyłącznie interesom austryjackich kolei państwowych. Otwarcie pomocniczego dworca zewnętrznego w Boguminie służy interesom lepszego ruchu między pruskiemi kolejami państwowemi, oraz koleją koszycko-bogumińską. Rozszerzenie stacji w Oświęcimiu służy interesom ułatwienia ruchu między pruskiemi kolejami państwowemi, a galicyjską koleją transwersalną, ale oprócz tych celów obie te budowle i w Boguminie i Oświęcimiu służą także interesom austryjackich kolei państwowych.

Zmiany w generalicji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ donosi, że w najbliższym czasie przyjdzie do zmian w najwyższej generalicji i stwierdza, że chociaż kwestja utworzenia nowych inspektoratów generalnych dotąd nie jest rozstrzygnięta, to przecież utworzenie specjalnego inspektoratu w Galicji jest prawdopodobne.

Nowi członkowie Izby panów.

Wiedeń. (TBK.). Cesarz mianował członkami Izby panów: dziedzicznymi: szambelana, właściciela dóbr ks. Gotfrieda Hohenlohe-Langenburg; tajnego radcę, szambelana, emer. generała majora, właśc. dóbr hr. Hugona Kalnoky'ego; szambelana, posła na Sejm, wł. dóbr hr. Alojzego Mensdorf-Pouilly'ego; szambelana, posła na Sejm, wł. dóbr hr. Gotharda Trappa; szambelana, emer. rotmistrza, wł. dóbr hr. Ottokara Westphalen-Fürstenberg i tajnego radcę, byłego namiestnika hr. Karola Zierotina;

dożywotnimi członkami: szambelana, wł. dóbr hr. Franciszka Colloredo Mannsfelda; profesora uniwersytetu czeskiego w Pradze, radcę dworu dra Jarosława Golla; szambelana, posła na Sejm, wł. dóbr hr. Adama Gołuchowskiego; profesora uniwersytetu czeskiego w Pradze, radcę dworu dr. Jana Horbaczewskiego; posła na Sejm, prezydenta Izby handlowej w Opawie, radcę komercjalnego Henryka Janotę; tajnego radcę, posła do Rady państwa i Sejmu, byłego ministra dr. Witolda Korytowskiego; emer. radcę legacyjnego, wł. dóbr hr. Maksymiljana Kübecka; profesora uniwersytetu, radcę dworu, dr. Adolfa Liebena; wielkiego przemysłowca hr. Teodora Liebiga; członka Wydziału kraj., adwokata dra Leopolda Linka; tajnego radcę, szambelana, ambasadora przy dworze włoskim hr. Henryka Lützowa; wielkiego przemysłowca Hugona Noota; tajnego radcę, emer. szefa sekcji hr. Antoniego Pacego; posła na Sejm, opata Cystersów w Hohenfurth, Brunona Józefa Pammera; posła na Sejm, wł. dóbr hr. Oskara Parish-Senftenberga; prezesa ewangielickiej naczelnej Rady kościelnej, szefa sekcji dra Hermanna Pfaffa; profesora uniwersytetu w Wiedniu, radcę dworu, dra Eugenjusza Philipovica; wielkiego przemysłowca Aleksandra Richtera; prezydenta wiedeńskiego Bankvereinu Adolfa Schenka; emer. szefa sekcji dra Franciszka Stibrala; tajnego radcę, szambelana, generała konnicy, kapitana gwardji hr. Aleksandra Uexkhuel-Gyllenbanda; profesora uniwersytetu dra Antoniego Willmanna; profesora uniw., radcę dworu dra Tadeusza Wojciechowskiego i literata Ottokara Antoniego Zeithammera. Ogółem zamianował cesarz 24 członków dożywotnich a 6 dziedzicznych.

Sytuacja.

Praga. (Tel. wł.) „Narod. Listy“ potwierdzają poprzednią wiadomość, że zaraz po Nowym Roku rozpoczną się konferencje premjera gabinetu br. Bienertha celem ustalenia programu prac reszty sesji zimowej, tudzież sesji wiosennej i letniej. Konferencje mają na celu utworzenie większości, aby w tym duchu utworzyć gabinet. Kwestja uruchomienia sejmu czeskiego jest również brana w rachubę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent ministrów br. Bienerth został wczoraj przyjęty przez cesarza na specjalnej audjencji.

Kandydaci na biskupów.

Praga. (Tel. wł.) „Hlas Naroda“ donosi, że na biskupstwo w Litomierzycach upatrzony jest hr. Ledóchowski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit“ donosi, że biskupem sufraganem wiedeńskim ma być mianowany Jezuita hr. Kahlen, noszący w zakonie imię Augustyna.

Po katastrofie w Uhersku.

Praga. (TBK) Szef sekcji w ministerstwie kolei dr. Röll, radca ministerjalny Bartel i dyrektor, radca dworu Trnka odwiedzili wczoraj w szpitalu w Pardubicach osoby ranione podczas ostatniej katastrofy.

Pardubice. (TBK) Z pomiędzy osób ciężko zranionych skutkiem zderzenia pociągów w Uhersku, zmarli w ciągu nocy kupiec Antoni Hofrichter i starszy konduktor Haiduk.

Wiedeń. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej koło Uherska toczy się dalej. Stwierdzono, że na jedną minutę przed nadejściem pociągu pośpiesznego semafor nastawiony był na „zatrzymanie się“. Urzędnik ruchu twierdzi, że ktoś ze złośliwości przesunął semafor. Szkody wynoszą w materjałach 150.000 k., w towarach przeszło 100.000 kor. Ponadto skarb państwa wypłaci ogromne sumy ofiarom katastrofy, względnie ich rodzinom.

† Emanuel Proskovetz.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przedwczoraj umarł tu członek Izby panów Emanuel von Proskowetz, przeżywszy lat 91. Był to jeden z najwybitniejszych rolników w Czechach i na Morawach, a mimo tego wbrew obozowi agrarnemu od lat 50 walczył i jako rolnik i jako działacz polityczny na rzecz przekopania kanału od Dunaju do Odry.

Należał on przez czas dłuższy do sejmu morawskiego, a przez lat przeszło 30 zasiadał w Izbie posłów, poczem został zamianowany członkiem Izby panów.

Kupno „Narodnich Listów“.

Praga. (Tel. wł.) Kupno dziennika „Narodni Listy“ przez konsorcjum z dr. Kramarzem i Masztalką na czele, jest już rzeczą dokonaną. Za dziennik zapłacono 1,750.000 kor.

Kryzys węgierski.

Budapeszt (TBK.) Desygnowany prezydent ministrów Lukacs rozpoczął rokowania z przywódcami stronnictw. Konferował z Justhem, Kossuthem, b. sekretarzem stanu Nagym, a w czasie świąt dalej rokował z Wekerlem, Hollo i hr. Bathyanyim.

Budapeszt. (Tel. wł.) Misja Lucacsa nie stoi pod dobrym znakiem. Trudności są bardzo poważne. Nadto Lucacs nie przyniósł żadnych koncesji w kwestji bankowej. Dotąd niema formuły na utworzenie gabinetu.

Budapeszt. (TBK) Lucacs konferował wczoraj z Justhem, oraz członkami partji niezawisłości. Justh w rozmowie z redaktorem „Pester Lloyda“ oświadczył, iż w wielu punktach nastąpiło zbliżenie, w wielu innych zaś istnieją trudności rzeczowe. Decyzja ostateczna zapadnie w Wiedniu, dokąd Lukacs uda się w dniach najbliższych.

Budapeszt. (TBK) „Pester Lloyd“ donosi, że w rokowaniach Lukacsa z Justhem jedyną i największą trudność sprawia kwestja obsadzenia ministerstwa spraw wewnętrznych. Teki tej partja Justha domaga się dla siebie. Jeśli uda się tę trudność usunąć, porozumienie dojdzie do skutku. Partja Justha obstaje atoli przy tem żądaniu, którego spełnienie nie ma żadnych widoków.

Budapeszt. (TBK) Wczoraj pod przewodnictwem Wekerlego odbyła się rada ministerjalna, na której omawiano stanowisko, jakie rząd ma zająć w sprawie prowizorjum budżetowego.

Proces o sprzeniewierzenie.

Belgrad. (Tel. wł.) Dnia 30 bm. rozpocznie się tu rozprawa przeciw praktykantowi pocztowemu Szotriczowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 12.000 denarów z funduszów państwowych. Szotricz twierdzi, że pieniądze te wydał z polecenia ministra spraw zagranicznych Milovanowicza podczas przesilenia w Bośni. Do rozprawy powołano 28 świadków. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie przy zamkniętych drzwiach.

Wystawa pływająca.

Sofia. (TBK) Rosyjska wystawa pływająca zawinęła do Burgas, gdzie cieszy się wielkiem powodzeniem.

Król Ferdynand wraz z ministrami ma udać się do Burgas celem zwiedzenia tej wystawy.

Turecki minister skarbu w podróży.

Sofja. (Bułg. Agen. tel.) Turecki minister skarbu Dżawid bej przybył tu w towarzystwie wydawcy „Tanina“ Dżahida i konferował z bułgarskim ministrem skarbu. Po śniadaniu w poselstwie tureckiem minister Dżawid pojechał do Belgradu.

Belgrad. (TBK.) Na cześć bawiącego tu tureckiego ministra skarbu Dżawida odbył się obiad, w którym wziął udział także minister spraw zagranicznych Milovanovic. Dżawid wyjechał do Salonik.

Wyroki śmierci.

Londyn. (Tel. wł.) „Morning Leader“ donosi, że na ostatniem posiedzeniu trybunału wojennego w Odesie skazano 23 osoby na śmierć.

Zniknięcie generała.

Petersburg. (Tel. wł.) Sensację w mieście budzi nagłe zniknięcie generała M. Generał w mundurze paradnym opuścił swe mieszkanie i zabrał z sobą znaczną kwotę pieniędzy.

Po śmierci Leopolda II.

Paryż. (Tel. wł.) „Petite Parisienne“ podaje tekst wysłanej rzekomo przez kardynała Merry del Val szyfrowanej depeszy do nuncjusza papieskiego w Brukseli tuż po śmierci króla Leopolda. Tekst ów, o którego autentyczności powątpiewają, streszcza się w tem, że kardynał udzielił rady nuncjuszowi, żeby poczynił kroki celem usunięcia z otoczenia króla wszelkich osobistości liberalnych, gdyż w przeciwnym razie stanowisko kościoła w Belgji będzie zachwiane.

Parlament francuski.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

W ciągu dyskusji zabrał głos minister Pichon i oświadczył, że ze względu na ostatnią konferencję w Hadze zatwierdził 12 ustaw, które dotyczą poszczególnych traktatów i zapowiedział, że w przyszłych traktatach będzie zawarta klauzula o zaprowadzeniu obowiązkowych sądów rozjemczych.

Paryż. (TBK) W dalszym ciągu dyskusji w Izbie deputowanych dep. Laroche (radykał) i Presensé interpelowali z powodu trudności, na jakie narażeni są duchowni, żydzi i wolnomyślni podczas podróży w Rosji i podczas pobytu tam. Izba przyjęła prawie jednogłośnie porządek dzienny, zaproponowany przez dep. Laroche'a, w którym wyrażono nadzieję, że rząd rozpocznie rokowania z rządem rosyjskim celem uregulowania tej kwestji.

Dep. Presensé interpelował następnie co do polityki Francji podczas przesilenia bałkańskiego, podniósł konieczność interwencji w sprawie kreteńskiej, poruszył sprawę utworzenia Związku bałkańskiego i zapewnienia niezawisłości Bułgarji. Mowca wskazał następnie na to, że między Anglją a Niemcami zapanowały teraz lepsze stosunki, wskutek czego dziś jest odpowiednia pora do utworzenia międzynarodowych organizacji pokojowych.

Paryż. (TBK.) W odpowiedzi na powyższe interpelacje, minister spraw zagranicznych Pichon wyjaśnił, że stosunki Francji do wszystkich rządów są przyjazne. Wskazał na pokojowe załatwienie nieporozumień z Niemcami, co przyczyniło się wielce do polepszenia sytuacji w Europie. Porozumienie z Niemcami dotyczy tylko kwestji marokańskiej, a niesłuszne są twierdzenia, jakoby odnosiło się także do sprawy kolei bagdadzkiej, albo też do stanowiska Austro-Węgier w kwestji bałkańskiej. Co się tyczy stosunków na Bałkanach, fakt, że aneksja Bośni i ogłoszenie niezawisłości Bułgarji nie wywołały zawikłań, zawdzięczać należy Rosji, która pośredniczyła między Turcją a Bułgarją. Minister wspomniał o dobrych stosunkach Francji z Młodoturkami, a w kwestji Krety oświadczył, że definitywnego rządu dla Krety nie można teraz zaprowadzić, lecz skoro nadejdzie stosowna chwila, to wówczas wszystkie mocarstwa opiekuńcze przyczynią się do tego. Minister zakończył zapewnieniem, że zagraniczna polityka Francji odpowiada jej interesowi w utrzymaniu pokoju. Izba przyjęła to oświadczenie w zwykłem głosowaniu prawie jednomyślnie.

Powodzie.

Madryt. (Tel. wł.) Powódź w Hiszpanji przybrała ogromne rozmiary. W samej Galicji 21 wiosek zostało zupełnie zniszczonych. Szkody obliczają na 18 miljonów.

Burze i śnieżyce.

Nowy Jork. (TBK) Na wschodzie Stanów Zjednoczonych szaleje burza ze śnieżycą tak wielka, jakiej ludzie nie pamiętają od lat przeszło 20. W Chelsea zginęły 3 osoby, 1500 osób bez dachu. W Nowym Jorku zginęło z powodu zamieci śnieżnych 15 osób. Komunikacja kolejowa, telegraficzna i telefoniczna przerwana.

Maroko.

Paryż. (Ag. Hawasa). Przywódca poselstwa marokańskiego El Mokri wręczył ministrowi spraw zagranicznych Pichonowi list oficjalny, stwierdzający zgodę co do wszystkich punktów, o które toczono rokowania.

Zamordowanie podróżników.

Berlin. (TBK) „Nordd. Allg. Ztg.“, pisząc o zamordowaniu Niemca Burghardta i byłego włoskiego agenta konsularnego Benzoniego, zaznacza, że podróżników tych konsul włoski w Hodeida ostrzegał przed rozpoczęciem ekspedycji i zwrócił ich uwagę na niebezpieczeństwo ich przedsięwzięcia. Pismo powyższe dodaje, że Burghardt nie miał żadnych poleceń urzędowych.

Zamach na regenta chińskiego.

Kolonja. (Tel. wł.) „Kölnische Ztg.“ dowiaduje się z Szangaju, że pewien rewolucjonista z południowych Chin wykonał zamach na księcia-regenta w chwili, gdy wysiadał z powozu, żeby udać się do pałacu. Książę-regent został ranny sztyletem w podbrzusze. Sprawcę zamachu uwięziono. W Pekinie spokój.

Wiedeń. (Tel. wł.) Znany zakład wodoleczniczy w Kaltenleutgeben pod Wiedniem ma przejść w ręce towarzystwa akcyjnego.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj otwarto sejmy Gorycji i Austrji Górnej.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna przyjęła przedłożenie w sprawie zaciągnięcia pożyczki 150 miljonów fr.

Berlin. (Tel. wł.) Donoszą tu, że córka znanego humorysty amerykańskiego Marka Twaina, dostawszy ataku epileptycznego w czasie kąpieli, utonęła.

Awans noworoczny

urzędników austr. kolei państwowych.

Na podstawie najwyższego upoważnienia otrzymali tytuł starszych inspektorów: radca ces. inspektor Antoni Fredro-Boniecki, naczelnik oddziału 1 dyrekcji w Krakowie; inspektor Józef Blumrich, naczelnik oddziału 3 kierownictwa ruchu w Czerniowcach; inspektor Rudolf bar. Jabłoński, naczelnik oddziału 5 kierownictwa ruchu w Czerniowcach; radca ces. inspektor Józef Geringer v. Oedenburg, naczelnik urzędu ruchu na dworcu głównym we Lwowie i inspektor dr. Marjan Starzewski, naczelnik oddziału 6 dyrekcji kolei w Krakowie.

Tytuł inspektorów otrzymali sekretarze: Jan Terlecki we Lwowie i Kornel Tarnowiecki w Czerniowcach; starsi komisarze budownictwa: Jan Mach w Podwołoczyskach i Natan Laudes w Oświęcimiu; starsi komisarze maszyn: Izrael Rapaport w Krakowie, Maurycy Wixel we Lwowie, Henryk Stekel w Czortkowie, Eugenjusz Kasparek we Lwowie i Adolf Hora w Stanisławowie.

Tytuł starszego komisarza maszyn otrzymał Karol Gilowski we Lwowie.

Tytuł starszego rewidenta otrzymali: Karol Wodyński i Franciszek Małko we Lwowie. Dalej awansowali w ministerstwie kolei żelaznych w Wiedniu tytularni starsi inspektorowie: Alfred Jędrkiewicz, Józef Kohn i radca ces. Leon Karliński mianowani rzeczywistymi starszymi inspektorami.

Mianowany starszym rewidentem, rewident Marjan Sobiński. Mianowany rewidentem adjunkt Jan Zięba; mianowany komisarzem kolejowym koncypista Stefan Pełeński, oraz mianowany adjunktem, asystent Filip Cywiński.

W etacie I (biuro prawnicze, sprawy osobiste, zdrowotne i dobroczynne) do rangi VI awansowali mianowani inspektorami: Stanisław Karpiński w Krakowie i Władysław Wójcikiewicz we Lwowie.

W randze VII posunięci o stopień: Józef Radoszewski i Fiszel Ettinger we Lwowie, Izaak Tannenbaum w Stanisławowie i Henryk Baltinester w Czerniowcach.

Do rangi VIII awansował mianowany komisarzem, koncypista Wojciech Schmidt we Lwowie.

Do rangi IX awansował mianowany koncypistą Józef Rosenberg, koncypjent we Lwowie.

W etacie II (budowa i utrzymanie kolei). Do rangi V awansowali mianowani starszymi inspektorami: radca ces. Ferdynand Marciński we Lwowie i Stanisław Warzeszkiewicz w Krakowie.

Do rangi VI awansowali mianowani inspektorami starsi komisarze budownictwa: Izydor Moldauer w Tarnowie, Naftali Hochfeld w Przemyślu i Maurycy Kontecki w Krakowie.

Do rangi VII awansowali mianowani starszymi komisarzami komisarze budownictwa i maszyn: Józef Bleicher w Stanisławowie, Juljusz Demant w Czerniowcach, Szymon Mannaber w Jaśle, Bernard Fischler w Czortkowie, Franciszek Glaser w Wadowicach, Józef Nowicki w Skale i Stanisław Bojarski w Chabówce, oraz mianowany starszym rewidentem, rewident Edmund Meidinger we Lwowie.

Do VIII rangi awansowali mianowani komisarzami budownictwa adjunkci budownictwa: Romuald Nazarewicz w Przemyślu, Władysław Chmurski w Turce, Leib Wachtel w Chabówce, Rudolf Erben w Czerniowcach, oraz mianowany komisarzem maszyn adjunkt maszyn Józef Gajczak we Lwowie.

Do rangi IX awansowali mianowani adjunktami budownictwa asystenci budownictwa: Maurycy Glanz we Lwowie, Heimann Stapler w Haliczu, Hersz Oehlberg w Kołomyi, Juljan Posner w Czerniowcach i Ferdynand Poss w Krakowie.

(C. d. n.).

NA MARGINESIE.

NOCĄ W POCIĄGU.

I.

Na rozpalonych skroniach czuję twoje dłonie,
O długa jak wiek nocy, któraś niby miedzą
Między Dzisiaj a Jutrem gdzieś w dalekiej stronie,
Jutrem, o którem mroki twoje nic nie wiedzą.

Niby w otchłań bezdenną, w ponure odmęty,
Królestwa twego nocy, zasłuchana w ciszę,
Wpada pociąg z łoskotem, jak głaz z góry pchnięty,
I dążąc w ślad tęsknoty, z wysilenia dysze.

Warkot kół nieustanny huczącymi młoty,
Od których drży uśpione czarnej nocy łono,
Wybija w moich skroniach melodję szaloną,

W której takt niespokojny ciągłymi nawroty,
Niby skry majaczące przez okna prostokąt,
Przelatują pytania: czemu, po co, dokąd?

II.

Wszak Jutrem kiedyś było każde moje Wczora,
A każde jak akt zżółkły w archiwum pamięci
Spoczywa pośród pyłu, by czasem jak zmora
Wypełznąć z kart zbutwiałych, gdy je chwila znęci.

Niechże niesie mię pociąg wciąż naprzód, wciąż dalej,
Niech w tył ucieka wszystko, co było z radości,
By jak upiór nie wstało z mrocznej wspomnień fali:
Niechaj Wczoraj zmarłemu me Dziś nie zazdrości.

Pędź niby pociąg, czasie, wciąż naprzód bez końca
Zostawiając gdzieś w dali noc długą i ciemną,
W to Jutro oddalone o nieznanej twarzy,

Które wstanie o świcie w złotej glorji słońca,
A jeśli jeszcze nie to, które mi się marzy,
Tem lepiej, bo znów będzie, jak teraz, przedemną.

Aleksander Naworski.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorjum astronom. Politechniki) w d. 27 grudnia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z op)	Temperatura. Najwyższa	Temperatura. Najniższa
7 rano	733·00	— 2·0	Cisza	1·4	—0·6	—3·0
2 popoł.	731·80	— 1·0	SSW2			
9 wiecz.	730·50	— 1·6	S2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, mierne wiatry, stan mało zmieniony.

W Galicji zachodniej:
Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, stan niepewny.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 4 rano +0·5 stopni Celsiusza.

— **Koło artystyczno-literackie**, jak co roku, tak i w nadchodzącym karnawale urządza szereg zabaw. Co wtorku, jak co roku, odbywać się będą wieczorki z tańcami, rozpoczynające się o g. 8 wieczorem, tak aby mogły wcześniej się kończyć.

Clou karnawału stanowić będzie wielki bal kostjumowo-maskowy, urządzony dnia 29 stycznia, na który wybiera się cały bawiący się Lwów, a zgłoszenia o zaproszenia napływają już teraz nader liczne do komisji zabawowej Koła.

Inauguracyjnym wieczorem tegorocznego karnawału będzie wieczór Sylwestrowy, wprowadzony jako nowość w Kole. Zebrana publiczność zasiądzie przy stolikach i zabawiać się będzie przy dźwiękach doskonałej kapeli do północy. Po godzinie 12 rozpoczną się tańce. Ze względu, że dużo bardzo osób wybiera się na ten wieczór, wskazanem jest zamawianie jak najwcześniejsze stolików u restauratora Koła.

÷ W **Kasynie miejskiem** odbędzie się dnia 30 bm. „Wieczór kolęd“. Szereg kolęd odśpiewa chór Tow. śpiewackiego „Hejnał“, poczem nastąpi zebranie przy opłatku, w którem wezmą udział także panie. Wieczór zakończą tańce w wielkiej sali balowej.

÷ **Z teatru** piszą nam: „Aktorki“, najnowsza 4-aktowa komedja Stefana Krzywoszewskiego, przedstawiona będzie na naszej scenie po raz pierwszy we środę. W głównych rolach wystąpią panie Siemaszkowa, Rotter, Jankowska, Dobrzańska, Rowińska oraz pp. Żelazowski, Hierowski, Fiszer, Nowacki, Antoniewski, Walewski, Wysocki. Premiera „Aktorek“, którą także teatr warszawski zapowiada po raz pierwszy na czwartek, wzbudziła ogólne zainteresowanie wśród naszej publiczności.

Wesoła operetka „Walc miłości“, której powodzenie jest u nas zapewnione, grana będzie w bież. tygodniu we wtorek i w czwartek. W piątek na zakończenie starego roku dane będą dwa przedstawienia „Sylwestrowe“. Po południu ulubiona operetka Falla „Księżniczka dolarów“ po cenach zniżonych, a wieczorem tradycyjny „Przegląd sceniczny“ w 12 odsłonach p. t. „Rok 1909“. W sobotę na rozpoczęcie nowego roku przedstawione zostanie po południu „Betleem polskie“ Lucjana Rydla, wieczorem opera narodowa Moniuszki „Halka“ z p. Dębicką w partji tytułowej, z p. Korwin Szymanowską jako Zofią, stolnikiem będzie p. Tarnawski, Januszem p. Okoński, w partji Jontka wystąpi p. Józef Mann, świetny wykonawca tej sympatycznej postaci. W niedzielę po południu „Madame Sans-Gene“ z p. Siemaszkową w roli tytułowej, jako Napoleon wystąpi p. Feldman, pierwszy raz po powrocie z urlopu. Wieczorem w niedzielę opera „Faust“ z p. Drzewieckim w partji tytułowej, p. Szymanowską w partji Małgorzaty, p. Tarnawskim, jako Mefistem.

Dnia 12 stycznia ma się odbyć w Wiedniu wielkie przedstawienie na dochód austryjackiego Związku scenicznego pod protektoratem arcyksięcia Rainera. Związek ten wysłał swego delegata do Lwowa, ażeby zaprosił teatr lwowski do współudziału w tem przedstawieniu, w którem oprócz teatrów wiedeńskich mają wziąć udział: królewski teatr węgierski i „Narodni Divadlo“ z Pragi. Dyrekcja teatru naszego przyjęła zaproszenie i ma być grana komedja Al. hr. Fredry „Pan Benet“ z udziałem pp. Trapszo I., Adwentowicza, Chmielińskiego, Feldmana i Walewskiego.

÷ **Dla wyższych szkół na Śląsku.** Koło Pań TSL. we Lwowie zbiera książki i pisma na zasilenie bibljotek szkół wyższych na Śląsku (gimnazjum i seminarjum nauczycielskie w Cieszynie i szkoła realna w Orłowy) i wszelkie środki naukowe pomocnicze. Dotychczas złożyły panie: Zofja Strzałkowska potrzebną kwotę na zakupienie trzech wielkich map Polski i trzech tablic z wi-

zerunkami królów polskich, a roczniki pism ilustrowanych i książki Kalicka, Kucharska, Lewicka, Masłowska, Argasińska, Stefkowa, Krczekowa i p. Bolesław Przybyła. Koło spodziewa się, że niebawem będzie mogło ogłosić większą listę ofiarodawców.

÷ **Wiadomości osobiste.** Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki wyjechał do Wiednia, celem wzięcia udziału w obradach Izby panów nad projektem ustawy, skracającej czas służby przygotowawczej dla kandydatów sędziowskich.

÷ **Wiadomości djecezjalne.** Archidjecezja lwowska ob. łac. Mianowany ks. Aleksander Cisło, dziekan i prob. w Stryju, kanonikiem honorowym kapit. metr. obrz. łac. we Lwowie.

Djecezja przemyska. Przywilej noszenia rokiety i mantoletu kanon. otrzymał ks. Józef Borczyk, proboszcz w Humniskach. Instytuowany na probostwo w Warzycach ks. Andrzej Ostrowski, wikary w Szebniach. Egzamin na katechetę do szkół średnich zdał z pomyślnym wynikiem ks. Teofil Garbacki, zastępca katechety w gimnazjum sanockiem.

÷ **Z Uniwersytetu.** Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegjum profesorów, dopuszczającą dra Jana Mazurkiewicza, jako prywatnego docenta psychjatrji na wydziale medycznym Uniwersytetu we Lwowie.

P. Wiktor Łabęcki, rodem z Warszawy, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

÷ **Mianowania.** Minister robót publicznych mianował inżyniera Kar. Kosaka starszym inżynierem w Ministerstwie robót publicznych.

Ministerstwo handlu mianowało asystentów pocztowych: Ludw. Marka w Krakowie, Leona Beera w Jarosławiu, Stan. Dańkowskiego w Krakowie, Em. Hladija w Kołomyi, Stan. Grodeckiego w Tarnowie, Jana Sanokowskiego w Krakowie, Jana Sierocińskiego i Maur. Gottesmanna we Lwowie, Stef. Skrockiego i Fr. Bogdasa w Krakowie, Fr. Deskura we Lwowie, Eug. Repczyńskiego w Tarnowie, Alfr. Heyzmanna i Zygm. Schornsteina we Lwowie, Henr. Rudnickiego w Podwołoczyskach, Aleks. Śmiszkiewicza w Przemyślu, Wikt. Grocha w Dębicy i Jul. Rychlika w Wadowicach, oficjałami poczt., a Dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

Ministerstwo handlu mianowało praktykanta poczt. Mik. Szkwirkę w Samborze, adjunktów poczt.: Adama Chomickiego w Krakowie, Mordchę Fuchsa w Tarnopolu, Stan. Gunię w Przemyślu, oraz oficjantów poczt.: Mojż. Gellera w Stanisławowie, Judę Gottfrieda w Dolinie i Marka Laufera we Lwowie, asystentami pocztowymi.

Galic. Dyrekcja poczt i telegrafów pozostawiła Adama Chomickiego, Mojż. Gellera i Marka Laufera w ich dotychczasowych miejscach służbowych, przeniosła zaś Mikołaja Szkwirkę do Kołomyi, Mordchę Fuchsa do Podwołoczysk, Stan. Gunię do Rzeszowa, a Judę Gottfrieda do Kałusza.

÷ **Słuszna skarga.** Dochodzą nas skargi na sanocką fabrykę wagonów i maszyn, że nie przestrzega praw językowych. Interes interesem, ale nie powinien kazać zapominać, że język swojski ma prawa, o których zapominać i przy interesie nie można. Mianowicie wydział powiatowy w Rudkach zamówił w fabryce wyrobów za kilkadziesiąt tysięcy. Na to rozesłała fabryki czeki pocztowej Kasy oszczędności w języku niemieckim i ruskim a do kilkunastu gmin w tym powiecie, które na zamówienia podpisały skrypty w języku polskim, tylko w języku ruskim. Pominięto zatem zupełnie język polski, jakkolwiek on jest językiem urzędowym. Sądzimy, że stało się to przez nieuwagę, ale jak już wspomnieliśmy, nawet w interesie na te sprawy należy zwracać baczną uwagę.

÷ **Jeszcze sprawa posła Stohandla.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Nie mogę w żaden sposób dojść do końca z p. Daszyńskim i socjal-demokratami. Od dłuższego czasu usiłują oni koniecznie zrobić ze mnie zbrodniarza, draba i najgorszego rodzaju indywiduum, a nie chcą skręcić mi karku, chociaż ich usilnie o to nagabywałem i nagabuję.

Mianowicie już w lipcu b. r. wkrótce po zamknięciu XIX sesji parlamentarnej, wezwałem socjal-demokratów publiczną, drukiem ogłoszoną odezwą, aby ze względu na okoliczność, iż straciłem nietykalność poselską, zaskarżyli mnie do sądu, względnie zrobili doniesienie do prokuratorji o to wszystko, co mi zarzucają i co mogłem zrobić komukolwiek złego na świecie.

Ówczesnego publicznego wezwania mojego p. Daszyński i socjal-demokraci nie raczyli uwzględnić i chociażem poprostu sam oddawał im swój grzeszny kark pod stryczek, nie chcieli, powtarzam, mimo mej prośby — nie chcieli mi go ukręcić.

Natomiast kiedy po otwarciu sesji parlamentarnej odzyskałem znowu nietykalność, natychmiast „malowanie“ mojej osoby w pismach socjal-demokratycznych i w parlamencie przez p. Daszyńskiego rozpoczęło się na nowo z całą gorliwością i — powiedziałbym delikatnie — perfidją.

Wobec takiego postępowania i zachowania się w starciu, jakie miałem z p. Daszyńskim w parlamencie w dniu 22 grudnia b. r. wezwałem jeszcze raz socjał-demokratów, aby zamiast wojować kłamstwem i oszczerstwami i alarmować opinję publiczną w kraju, oddali raz nareszcie wszystkie swoje zarzuty przeciwko mnie do rozstrzygnięcia jedynie właściwej władzy, to jest sądowi. Prosiłem ich wyraźnie wobec całego parlamentu, aby mnie nie oszczędzali. Starałem się zachęcić ich do kroków sądowych nadzieją, że może uda im pozbyć nienawistnego posła z powiatu chrzanowskiego!

Lojalności wobec wroga i gotowości służenia czyścicielom obcej czci nie można już chyba dalej posunąć!

Tymczasem niestety spotkał mnie znowu zawód. Z wykrzyków p. Daszyńskiego, jakimi przerywał w parlamencie moje przemówienie, wyrozumiałem, że i tym razem socjal-demokraci pozostają głusi na moje wezwanie i nie mają ochoty stawać ze mną przed kratki sądowe.

W ten sposób sprawa moja zaczyna się już robić komedją. Sam zgłaszam się do socjal-demokratów i proszę: skręćcie mi kark, temu zbrodniarzowi, znienawidzonemu przez siebie, zaskarżcie mnie do sądu, a oni nie i nie!

Niechajże więc teraz opinja publiczna rozsądzi, kto chce odkryć prawdę w sprawie zarzutów, przeciwko mnie podnoszonych, a kto nie, kto chce spojrzeć drugiemu śmiało w oczy, a kto spuszcza oczy!

Cóż mogę uczynić więcej dla uspokojenia opinji publicznej, zaalarmowanej wieściami z „Naprzodu?“ Chwycę się ostatecznego środka, a mianowicie: skoro socjal-demokraci nie chcą mnie w żaden sposób skarżyć, przeto ja sam zaskarżę się do prokuratorji, a p. Daszyńskiego podam na świadka przeciwko sobie. Może w ten sposób dowiem się nareszcie, com ja to złego napłatał na świecie i ilu dopuściłem się zbrodni.

Podając to do publicznej wiadomości, mniemam, że opinja publiczna, która niestety nie zna różnych zakulisowych pobudek i nie wie, jakiemi drogami chodzi polityka partyjna, ze spokojem będzie czekała wyniku śledztwa, w którem będzie świadczył sam p. Daszyński i nie będzie się trwożyła o dobrą sławę poszczególnych członków Koła polskiego, a tem samem i całego Koła polskiego w Wiedniu!

Wdzięczny Wielce Szanownej Redakcji za pomieszczenie tych moich paru słów, mam zaszczyt kreślić się z głębokim szacunkiem S t o h a n d e l, poseł.

÷ **Katastrofa w kinematografie.** Śledztwo w sprawie sobotniej katastrofy w teatrzyku kinematograficznym w pasażu Mikolascha prowadzi komisarz policji p. Pisarski. Wczoraj przez cały dzień p. Pisarski przesłuchiwał świadków katastrofy. Sprawcy katastrofy dotychczas nie wykryto, jak również nie zostały jeszcze wyjaśnione motywy fałszywego alarmu, który katastrofę wywołał.

Jak twierdzą niektórzy świadkowie, do powiększenia rozmiarów katastrofy przyczynił się fakt, że drzwi wchodowe były w krytycznym czasie zamknięte.

Z odwiezionych do szpitala ofiar wypadku, trzej już opuścili szpital. Z pozostałych Michał Marek, który miał objawy wstrząsu mózgu i pęknięcie naczyń w oczach skutkiem duszenia, ma się już lepiej, stan zaś drugiego, N. Rotha jest dotychczas bardzo poważny. Stwierdzono u niego objawy psychozy skutkiem przestrachu. Roth stracił zupełnie pamięć, nie zdaje sobie sprawy z tego, że był wogóle w kinematografie.

Tragiczne zajście dało powód, że zarządzono rewizję lokalną wszystkich lokalów, przeznaczonych na publiczne widowiska, na razie zaś zakazano ciągłości przedstawień tak w „Uranji“, jak w kinoteatrze w hotelu „Belle-Vue“. Kinoteatr w pasażu Mikolascha już prawdopodobnie nie zostanie otwarty.

— **„Urania“.** Piszą nam z miasta: Do najbardziej popularnych widowisk należą u nas obecnie przedstawienia kinematograficzne w Filharmonji. I wobec tej popularności, przynoszącej zapewne niemałe zyski „Uranii“, dziwnemi, powiedzmy, muszą się wydać każdemu liczne niedogodności, na jakie to przedsiębiorstwo naraża swoich zwolenników.

Do rzędu takich niedogodności zaliczyć przedewszystkiem musimy ślamazarne wprost wydawanie biletów przy kasie, narażające ich nabywców na niemożliwe długie czekanie; dalej, nienumerowane bilety wstępu na parter tak, że rodzina, składająca się z kilku członków, jeżeli się choćby trochę tylko spóźni, bardzo często, przy liczniejszym napływie widzów, bywa narażona na to, że miejsca w jednym rzędzie obok siebie zająć już nie może.

Wreszcie — korona wszystkiego — to wpuszczanie tłumów widzów, tak jak w święta np., do sali, na drugą serję obrazów w chwili, kiedy inni goście wychodzą z zaledwie ukończonego poprzedniego przedstawienia, co spowodowuje ścisk, zagrażający niemal roztratowaniem wzajemnem mijających się w drzwiach osób, a zwłaszcza dzieci.

Ostatniej zwłaszcza niedogodności, nie licującej zgoła z pojęciami o ładzie i porządku w kulturalnem społeczeństwie, powinnoby przedsiębiorstwo „Uranji“, bezpieczeństwo licznych zwolenników kinematografu i własną dobrą opinję mając na względzie, jaknajprędzej zapobiec.

÷ **Bunt w lwowskiem więzieniu wojskowem.** Jedno z pism popołudniowych donosi, że w ubiegły piątek wieczorem, w samą wilję, wybuchł w lwowskiem więzieniu garnizonowem bunt więźniów. Krzyki, jęki i gwałty słychać było przez godzinę aż na ulicy. Władze wojskowe otaczają całe zajście tajemnicą.

÷ **Zagadkowy strzał.** Na stację ratunkową zgłosił się onegdaj Piotr Bałaban, 19 letni czeladnik ślusarski, z kulą flobertową w lewem udzie. Jak Bałaban podał, postrzelił go ktoś w chwili, gdy przechodził ulicą.

÷ **Otrucie strychniną.** Malarz Stanisław Chomiak, lat 20 liczący, zażył wczoraj w południe strychniny, przeznaczonej do trucia szczurów. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przemocą przepłukało mu żołądek i przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód rozpaczliwego czynu nieznany.

÷ **Nocne napady** na domy przy ul. Kleparowskiej powtarzają się niemal codziennie. Jakaś banda, rekrutująca się w Kleparowie, napada na domy i wybija mieszkańcom wszystkie szyby w oknach. Przywódcą tej szajki ma być znany awanturnik Władysław Strzelec, który mści w ten sposób wszystkie swoje osobiste urazy i nieporozumienia.

⊀ **Dr. Zygmunt Hofmokl**, adwokat nadworny i sądowy, otworzył kancelarję w Wiedniu, I., Graben 12. 15357

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 27 grudnia. (Tel. włas.).
Spirytus: Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 109 Hl. płacono od k. 52·— do 52·40.
Tendencja: ceny zdołały się ustalić.

Wiedeń, dnia 27 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 284·25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274·25, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 277·50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 100·90, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23·75, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł., 540·—, Clary zł. 40. m. k. 220·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 110·— Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m Lublany 20 zł. 80·75, Ofen 40 zł. -·—, Palffy 40 zł. m. konw. 238·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 63·25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 36·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. k. 274·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 104·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 221·50, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 221·85, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 539·—.

Berlin, d. 27 grudnia. Banknoty austryjackie 84·80. spirytus —·—.

Paryż, d. 27 grudnia. Trzy procentowa renta 98·85, mąka 31·05.

Frankfurt, dn. 27 grudnia. Austr. kred. 210·60, Koleje państwowe 159·50, Disconto 195·30, Laura —·—.

Usposobienie: stałe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 28 grudnia. Zamknięcie wczorajsze giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 672·50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 789·—Akcje Anglo banku 314·50, Akcje Unionbanku 583·50, Akc Länderbanku 504·50, Akcje Bankvereinu 543·50, Akcje Boden credit 1146·— —, Akcje gal. Banku hipot. 674·—. Akcje kolei państwowych 746·75, Akcje kolei południowej 127·50 Akcje Tramway A. —·—, B. —·—, Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje kolei ról. — — —, Akcje kolei czern. 558·—, do —, Akcje Alpiny 751·50, Akcje Rima Muranyi 662·50 Akcje Prag, Towarz. zel. 2655— —— Akcje Fabryki broni 687·—, Akcje tur. tyt. —·— —, Akcje gal. karp. Tow. naft. 763·——, Obligacye węgiers. indemn. -·—. Renta majowa 94·95 Austr. Renta koronowa 94·95, Węg. Renta koronowa 92·55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93·35, 4 proc. listy Banku hip. 93·75, 4½ proc. listy Banku hipot. 99·50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·50 4½% listy Banku kraj. 100·25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —·—, Obligacje propinacyjne 97·80, 4 pro. Gal. poż. kraj z 1893 r. 94·15, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·—, Losy tureckie 222·25. Marki. 117·86 Ruble 254·25, Kredyty —·—, Alpiny —·— Węgier. kred. ——, Unionbank —·—. Koleje. — - ros. 5 proc. pożyczka 1906 101·20. Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) 702·——704·—. Pożyczka m. Krakowa z r. 1909 93.

Usposobienie rezerwowane, lecz silne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Po dwudniowej przerwie wczorajsza giełda przedpołudniowa podjęła obroty w przyjaznym nastroju. Alpiny poszły w górę o 5 kor. dzięki korzystniejszej ocenie możliwości robienia dobrych interesów w przemyśle żelaznym. Następnie poszły w górę także lombardy i priorytety 3%-owe kolei południowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe przetrwała przyjazna tendencja przy ograniczonym, spokojnym przebiegu.

Berlin, d. 28 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210·75, Staatsbahny 159·40 Disconto Comandit 195·40, Berlin. Tow. handl. 180·75 Laura 199·—, Bohumery 251·25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—. Rubel za got. 216·—, Kolej warsz.-wied. 128·75. Kolej morza śródziemnego —·—; Kolej Meridjonalna 135·90, Losy tureckie 179·80 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 208·25 Kolej Marienburg-Mławka —·— Konsolidacye —·— Lombardy 23·90, Kolej Henry 134·50, Niemiecki bank narodowy 129·25 Kanada Proferred 180·25, Akcye żeglugi hamburskiej 133·10 Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 317·60 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 85·30 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 90·50, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 99·50 Rheinische Stahlwerke 188·60, Gelsenkirchen 219·75

Berlin, d. 28 grudnia. (Giełda popołudniowa). 4 proc. węgierska renta złota —·—. Węgierska renta koronowa —·—. Austr. akcje kredytowe 210·75. Staatsbahny 159·40. Lombardy 23·80. Disconto Comandit 100·— Ruble 95·40

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 27 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·88 do 13·89, Pszenica na maj od 13·73 do 13·74, Pszenica na październik od 11·77 do 11·78. Żyto na kwiecień od 9.85 do 9·86, Żyto na październik od 8·86 do 8·87. Owies na kwiecień od 7·60 do 7·61, Owies na październ. od —·— do —·—, Kukurydza na maj od 6·65 do 6·66. Rzepak na sierpień od 13·60 do 13·70.

Pogoda: pochmurno.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką. we Lwowie
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu

Nr. 604 Rok XIV. Lwów, wtorek 28 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowic.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu **„ZWYCIĘZCY“ Jerzego Żuławskiego** — drukować będzie w dalszym ciągu **HENRYKA SIENKIEWICZA**

„Wiry“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza **Kazimierza Glińskiego p. t.**

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść **Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“** oraz **Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.**

Jednocześnie pomieszczać będziemy z obfitej teki wiele drobniejszych utworów zarówno treści popularnej, jak i dzieł sztuki.

Dla uniknięcia zwłoki w odbiorze dziennika upraszamy o wczesne zgłaszanie zmian adresu, oraz o wyraźne wypisywanie nazwisk i adresów. Abonować najlepiej wprost w Administracji pisma. Warunki i adres wymienione w nagłówku.

Prezes Koła o sytuacji.

Szczere widocznie były tegoroczne życzenia „powodzenia“, składane Prezydentowi miasta, bo powodzenie uwieńczyło zaraz pierwszą inicjatywę jego jeszcze podczas świąt, mianowicie zebranie grona osób z rozmaitych stronnictw, celem poinformowania się o ogólnej sytuacji politycznej. Dyskusja, jaka się wywiązała, tak daleko wybiegła poza ton zwyczajnych rozmów „przy czarnej kawie“, zawierała momenty takiej wagi, że zasługuje, aby z jej treścią zaznajomić bliżej ogół.

Pogawędkę zagaił Prezydent p. Ciuchciński tem, że korzystając z obecności Prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego, poprosił go, aby dał tło wymianie zdań przez skreślenie obecnej sytuacji politycznej w Wiedniu.

Prezes Koła polskiego uczynił zadość życzeniu gospodarza i przedstawił ostatnie fazy sytuacji politycznej w parlamencie wiedeńskim tudzież widoki na przyszłość.

Znaczenie reformy regulaminu.

Dzięki skutecznej interwencji Koła polskiego w sprawie reformy regulaminu i poparciu wielkich stronnictw, parlament austryjacki zdobył samodzielność i swobodę ruchów utraconą przed 12 laty. Każdy przyjaciel życia konstytucyjnego i parlamentarnego powinien fakt ten powitać z żywem zadowoleniem. Także my Polacy i autonomiści możemy powitać fakt ten jako zapowiedź systematycznej pracy parlamentarnej tudzież pracy programowej politycznej w duchu autonomicznym. Nowy regulamin uchwalono tylko na rok jeden, ale niebawem rozpoczną się poufne rokowania celem definitywnej zmiany regulaminu Izby poselskiej i w tym celu zamierza prezes Koła zaprosić komitet z prezesów stronnictw już w styczniu na wstępne narady.

Niewątpliwie zarówno stronnictwa niemieckie, jak Unja słowiańska uznają potrzebę utworzenia silnej większości, a przynajmniej kooperacji w parlamencie, opartej na programie pracy i wyrozumiałości w sprawach narodowych. Wszyscy dobrze rozumieją, że ani przeciw Niemcom, ani przeciw Słowianom rządzić w Austrji nie można i że jedynie możliwą jest droga kompromisów. Baron Bienerth niewątpliwie sam przyłoży rękę do ułatwienia sytuacji przez odpowiednią zmianę gabinetu przed zebraniem się parlamentu.

Co spowodowało reformę?

Zmiana gabinetu była zresztą już w poprzednich rokowaniach przygotowana, pokojowemu rozwojowi sytuacji jednak przeszkodziła nagła obstrukcja ruska i wymuszenie koncesji na rządzie przez klub ukraiński za zaniechanie obstrukcji. Fakt ten oddziałał fatalnie na stronnictwo agrarne czeskie, które głównie pod wpływem tego faktu zdecydowało się powrócić do obstrukcji. Obstrukcja ta stała się na szczęście źródłem pomyślnego zwrotu nie tylko w chwilowej sytuacji, ale w całym ustroju parlamentarnym. Na moje bowiem życzenie, aby obstrukcji zaniechano, oświadczyli mi przywódcy Unji słowiańskiej, że tego nie mogą już uczynić w formie ponownego cofnięcia wniosków nagłych, że jednak gotowi są uczynić swe wnioski nagłe nieszkodliwymi, gdyby Izba zechciała się zgodzić na reformę regulaminu w drodze wniosków nagłych. Reformy regulaminu, wykluczającej obstrukcję, domagali się zresztą przywódcy Unji słowiańskiej przez cały czas pośredniczącej akcji prezydjum Koła polskiego, począwszy od sierpniowej konferencji przewodniczących.

Obecnie sądzili, że wnioski w sprawie reformy regulaminu dadzą Unji słowiańskiej przynajmniej tę satysfakcję, iż zmuszą Niemców do opozycji przectw tej reformie i uchylą z Unji odpowiedzialność za obstrukcję.

Dzięki jednak psychologji całej Izby, nie wyłączając Unji słowiańskiej, przejętej niechęcią i wstrętem do obstrukcji, padły wnioski regulaminowe na grunt podatny i wydały rezultat, jakiego sami wnioskodawcy nie spodziewali się. Socjaliści, dawniej stanowczo przeciwni radykalnej reformie regulaminu, obecnie zajęli stanowisko przychylne, czynili tylko niektóre zastrzeżenia co do terminu i co do postanowień o wykluczaniu posłów z posiedzeń.

Rząd i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne wraz z innymi Niemcami czynili zrazu znaczne trudności, domagali się bowiem wpierw uchwalenia spraw będących na porządku dziennym, obawiając się zasadzki ze strony Unji słowiańskiej. Prezydjum Koła polskiego nie uznawało tych obaw, uważając reformę regulaminu za rzecz pożądaną i konieczną nawet na ten wypadek, gdyby porządku dziennego nie można było załatwić.

Ostatecznie po kilku konferencjach z prezesem Koła polskiego, dał się nakłonić rząd i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne do porzucenia stanowiska niechętnego i przyjęcia stanowiska, zajętego przez Koło polskie. Gdy w ten sposób przyięcie reformy regulami

O Wyspiańskim.

Adam Grzymała Siedlecki: Wyspiański, cechy i elementy jego twórczości. (Kraków, nakładem Friedleina 1909 stron 239).

Jedna z najpiękniejszych polskich monografji literackich, najlepsza dotychczas bez kwestji rzecz o twórczości wielkiego poety. Dziś, gdy kult Wyspiańskiego rozlał się po całej Polsce falą szeroką lecz płytką, pobudzając może dzięki powierzchownemu entuzjazmowi odpór nieprzychylnej i również powierzchownej krytyki (por. artykuły Weyssenhoffa w Tyg. Illustrowanym), przyczyni się rozumna książka Siedleckiego do głębszego i spokojniejszego wniknięcia w olśniewające podczas pierwszego czytania dzieła poety, a jednak naprawdę dostępne jedynie po drodze znacznego wysiłku umysłowego i historyczno-literackiego przygotowania.

Rozprawa p. Siedleckiego zapowiada na wstępie cechy i elementy twórczości poety i dąży jak do odmalowania portretu duchowego twórcy, zastrzegając, że „może dopiero po latach dadzą się ocenić jego książki“. Jakkolwiek analiza dzieł ma posłużyć jedynie za wątek do charakterystyki ich twórcy, jest ona nieraz celem dla siebie samej, rozsnuwa się szeroko, rozjaśnia, komentuje i ocenia. Uwagi o dziełach zasłaniają często wizerunek duszy poety, może ze szkodą dla metody, z wielkim pożytkiem dla czytelników Wyspiańskiego, których zaciekawia przedewszystkiem interpretacja utworu. Mimo czaru pierwszego wrażenia, dręczą ich symbole, alegorje, zagadki — myśl błąka się około sfinksów nieraz w rozkosznym wysiłku poszukiwania, jak często jednak ustaje zemdlona, nuży się i zniechęca.

Winien temu i sam poeta, ale w większości wypadków niedostatecznie przygotowany czytelnik.

Weźmy na przykład świat helleński — mitologiczny, obciążający dzieła Wyspiańskiego, tak mu bliski, że prawie swojski i z twórczością nierozerwalny. Iluż czytelników ma jasne pojęcie o Nikach, Orestesie i Eumenidach, o Korze, Demetrze, Apollinie i t. d., o tych symbolicznych postaciach, które mają głębokie znaczenie, stanowią nieraz oś ideową utworu, a budzą tak nieproporcjonalnie do swej wagi słabe echo młodocianych studjów klasycznych.

Kto zdoła zrozumieć Noc Listopadową, jeżeli nie zna dokładnie i nie odczuwa żywo wspaniałego mitu o śmierci i zmartwychwstaniu eleuzyjskiej Kory? A przykłady te można mnożyć, nietylko z mitologji klasycznej; co znaczy Mendog w Legjonie, Korowaj w Skałce i te inne symbole, dla tylu niezrozumiałe, męczące tajemnice?

Prosty komentarz, któryby ułatwił, lub umożebnił zrozumienie samej treści, był oddawna potrzebny dla tych, co nie pojmowali, i dla tych, którzy udawali, że pojmują.

Pod tym względem książka Siedleckiego, chociaż pisana w innym zamiarze, odda duże usługi. Bystry rozbiór wyzwolenia, Nocy Listopadowej, uwagi o źródłach dramatyczności i dla piszącego tę recenzję, najciekawsze tłumaczenie Skałki, rzucają nowy i jasny snop światła na niejedną z zagadek tych utworów.

Cenne spostrzeżenia o wszystkich prawie dziełach Wyspiańskiego (Akropolis, traktowana mimochodem, choć najważniejsza manifestacja pozytywnych pragnień poety) rozrzucone są po książce, jako ilustracje do dziewięciu rozdziałów, zatytułowanych: 1. Liryzm Krakowa. 2. Źródła dramatyczności. 3. Skala uczuć narodowych. 4. Na tle swego pokolenia. 5. W więzi sztuki. 6. Instynkt teatru. 7. Smutek twórczy. 8. Rodowód z XVII wieku. 9. Zakończenie.

P. Siedlecki, pierwszy z krytyków wciąga w zares swego studjum korespondecję poety (do L. Rydla), oraz pewien zasób osobistych wspomnień i obserwacji z współżycia z nim. I to trzeba policzyć na „plus“ jego książki: wkracza już na teren biograficzny. Zapowiada się nowy kurs w szerszem ujęciu pisarza, który zapisany chlubnie w historji literatury, zaczyna podlegać utartym prawom jej warsztatu.

Pierwszy rozdział: „Liryzm Krakowa“, pisany z równie rzewną sympatją dla miasta, jak i dla jego dziecięcia z krwi i kości Wyspiańskiego, wykazuje decydujący o całej linji umysłowego i uczuciowego rozwoju wpływ Wawelskiego grodu na niezwykłego młodzieńca. Kołysany przy dźwięku Zygmunta, wychowany u stóp Zamku, sprzęgał z jego wieżami i murami najsilniejsze zachwyty i marzenia budzącej się wyobraźni, karmionej legendami smoczej jamy i Lubranki, lektura Iliady i Hamleta, których akcję i scenerję imaginował sobie na flankach ojczystego grodziska, tak, że odtąd pojęcie Troi i Wawelu zlało się w nim w akord harmonijny i utkwiło na zawsze w splocie poetyckich analogji dziejowego fatalizmu. Naiwne przywiązanie i jakby wdzięczność dla zespołu dziecięcych silnych wyobrażeń z Wawelem, tłumaczą II akt Akropolis i studjum o Hamlecie, młodym chłopcu, „który z książką w ręku, idzie w tej górnej galerji królewskiego pałacu Jagiellonów“.

Z ukochania Krakowa, z tego „skrakowienia“ wyobraźni i wrażliwości artystycznej Wyspiańskiego, wypływają urocze dziwactwa: konik zwierzyniecki w Troi (Achilles) i kolorowy orszak krakowskich drużbów, towarzyszących Hymenowi w Nocy Listopadowej. Atmosfera radykalizmu społecznego i podniesionego nastroju patryjotycznego, podniecająca młodzież krakowską w latach 1867—1880, udziela się również Wyspiańskiemu i wzmacnia w nim „wrodzone, bohaterskie ukochanie utopji“. Równocześnie z temi pobudkami patryjotycznej i społecznej natury, oddziaływa wprost decydująco na bieg życia młodego artysty, osobisty, serdeczny stosunek do mistrza Matejki, którego bogata indywidualność porywa ucznia w krąg własnej twórczości, własnych ideałów i upodobań. Kult Wyspiańskiego dla religijnego malarstwa, dla krakowskiego renesansu, legenda Wawelu — to wszystko są ziarna posiewu Matejki. Rozkochanie się w ludzie krakowskim, z którym dzielił Wyspiański głęboką religijność i powierzał mu przez pewien czas w sentymencie chłopomaństwa przyszłość narodu, dopełnia skali przesyconych barw krakowskich, łamiących się w pryzmie twórczości poety.

W poszukiwaniu źródeł dramatyczności śledzi autor na podstawie listów z Paryża, rozrost wiedzy artystycznej i krystalizowanie się zamiaru dramatycznej twórczości w młodym malarzu. Nie nęci Wyspiańskiego

mu zdawało się zapewnionem, powstały obawy i wątpliwości u przywódców Unji słowiańskiej, iż po uchwaleniu reformy i stłumieniu obstrukcji, może Unja słowiańska bez żadnych rękojmi osiąść na lodzie. Wątpliwości te rozprószyło swem oświadczeniem i swoją rękojmią prezydjum Koła polskiego, poczem ustalono w komitecie i na konferencji przewodniczących tekst nowych postanowień regulaminowych. Tekst ten przyjął p. Kramarz, jako zmianę swego wniosku, wobec czego nie było konieczności wnoszenia nowego wniosku imieniem konferencji przewodniczących.

Koło polskie swem pośrednictwem i akcją pojednawczą przygotowało grunt do radykalnego zwrotu w stosunkach parlamentarnych, a także w ostatniej fazie pośrednictwem swem i zdecydowanem stanowiskiem na rzecz reformy regulaminu, reformę tę umożliwiło. Skuteczna akcja Koła polskiego, uznana przez wszystkie stronnictwa w Izbie i przez rząd, pozostanie trwałym pomnikiem dodatniej działalności narodu polskiego w Austrji. Presesowi Koła polskiego i całemu prezydjum nie zależy na chwilowych wawrzynach dla siebie lub dla Koła polskiego, ale sam ów fakt powinien pozostać w trwałej pamięci. Zasługę w doprowadzeniu dzieła do skutku mają niewątpliwie obok wnioskodawców i Koła polskiego wszystkie stronnictwa, które za reformą się oświadczyły i swymi głosami ją przeprowadziły.

Można obecnie liczyć na to, że w przyszłości będą w parlamencie zamknięte wrota dla akcji demagogicznej i wymuszającej w drodze obstrukcji.

Obstrukcja ruska.

Ostatnia obstrukcja klubu ukraińskiego wywołała niesmak w całej Izbie i przyczyniła się do wytworzenia ogólnej niechęci przeciw takim praktykom obstrukcyjnym. Wystąpili Rusini z obstrukcją w chwili, w której ogólną była opinja, że Unja słowiańska zgodzi się na propozycje komisji parlamentarnej Koła polskiego co do przyszłego składu gabinetu i większości parlamentarnej.

Żądania klubu ukraińskiego.

Klub ukraiński żądał rozdziału subwencji na chów bydła w stosunku do ludności polskiej i ruskiej i dodał żądania dalej sięgające, jak referentów w ministerstwach i fakultetu prawniczego i teologicznego we Lwowie. Koło polskie oczywiście nie wchodziło w owe inne żądania, co do dotacji państwowej na cele chowu bydła zajęło stanowisko autonomiczne, że Sejm i Wydział krajowy, a nie Koło polskie będą powołane do wskazania celu i sposobu użycia dotacji państwowej. Ostatecznie wskutek propozycji rządu, aby coś postanowić tylko na ten wypadek, gdyby Sejm i Wydział krajowy zdecydowały się rozdzielać subwencje między stowarzyszenia, komisja parlamentarna Koła polskiego uchwaliła, że dla uwolnienia parlamentu od obstrukcji nie sprzeciwia się temu, aby rząd złożył od siebie oświadczenie, iż na wypadek, gdyby owa dotacja miała być rozdzielona między stowarzyszenia, aby w takim wypadku nie tylko stowarzyszenia ogólne i polskie, ale także stowarzyszenia ruskie (subwencjonowane przez Sejm) także otrzymały udział odpowiedni w owej dotacji.

Za podstawę rozdziału proponował rząd przyjąć 1/3 część na rzecz Rusinów, komisja parlamentarna zaś uchwaliła ze względów zasadniczych na wniosek jednego z kolegów ziemian przyjąć za podstawę stan bydła. Prezes Koła jednak oświadczył tak rządowi, jak posłom ruskim, że wedle zdania Koła polskiego dotacja ta nie powinna być rozpraszana między stowarzyszenia, lecz powinna być oddana do dyspozycji krajowej Radzie rolniczej, Izbie rolniczej, lub innej ogólnej organizacji rolniczej na ogólne cele rolnictwa i chowu bydła, ewentualnie na dotację zakładu dla ubezpieczenia bydła. W takim razie kwestja ewentualnego rozdziału między stowarzyszenia polskie i ruskie będzie bezprzedmiotowa, a to tembardziej, że nie mamy w kraju czysto polskich stowarzyszeń rolniczych, tylko ogólne krajowe, n. p. Towarzystwo gospodarskie, lub Kółka rolnicze. Sejm i Wydział krajowy mają pod tym względem zupełnie wolną rękę i nie są wcale krępowane owem oświadczeniem rządu. W tem prawdziwem oświetleniu tej sprawy obawy poruszone w pismach krajowych są przesadne i polegają na mylnych informacjach.

Naruszenie solidarności Koła.

Tak samo podniesiono zarzuty z powodu ostatniego głosowania nad traktatami handlowymi i mówiono o złamaniu solidarności Koła. Ale wszakże przy wstąpieniu ludowców do Koła statut Koła zmieniono w tym duchu, że Koło większością 3/5 może uchwalić zwolnienie od solidarności. Narodowi demokraci i demokraci chcieli, aby Koło polskie głosowało solidarnie za traktatem z Rumunją, a przeciw traktatowi z Serbją. A w takim razie uchwałaby prawdopodobnie w tym duchu zapadła, mimo że całość przeszła większością około 60 głosów. Są bowiem stronnictwa, jak Słoweńcy i katolicy z Unji, które oglądały się na Koło polskie, a te stronnictwa wobec stanowiska Koła przeważnie absentowały się w Izbie. A skutek jest taki, że Koło dało za traktatem rumuńskim nadwyżkę 2 głosów, a przeciw ustawie upełnomocniającej 7 głosów. Z tego widać, coby znaczyło głosowanie Koła bez solidarności: Koło wzajemnie by się paraliżowało.

Postąpiono jednak tak, aby nierozbijać „Koła", bo gdyby dopuszczono do wystąpienia ludowców, toby opinja tego nie darowała, mimo, że dziś właśnie za uniknięcie tego się Koło gani. To co się stało, nie sprzeciwia się wprawdzie statutowi Koła, ale sprzeciwia się duchowi solidarności, jest jednak nadzieja, że coś podobnego się nie powtórzy.

Inny zarzut spotkał Koło w sprawie kontygentu spirytusu.

„W sprawie przedłużenia kontyngentu spirytusu — mówił p. dr. Głąbiński — odbywała się od kilku miesięcy walka w komisji budżetowej.

„Zrazu wszystkie stronnictwa w komisji miały wątpliwości w tej sprawie i większość oświadczała się przeciw ustawie. Wskutek tego przewodniczący komisji budżetowej w porozumieniu ze mną nie dopuścił był do głosowania w komisji i odroczył posiedzenie, które odbyło się ponownie dopiero po kilku miesiącach. Na posiedzeniu tem w grudnin prezydjum Koła polskiego zjednało już dla ustawy większość komisji, a poseł Steinwender musiał zadowolić się przeprowadzeniem rezolucji, przypominającej rządowi, że minister skarbu Dunajewski przed uchwaleniem ustawy o opodatkowaniu spirytusu w r. 1888 przyrzekł, iż kontyngent będzie stopniowo obniżony i różnica między stopą podatku spirytusu kontyngentowego i niekontyngentowego będzie się zmniejszać. Poseł Steinwender przytoczył słowa Dunajewskiego i komisja rezolucję tę uchwaliła.

„W Izbie pierwsza część tej rezolucji, dotycząca stopniowego obniżania kontyngentu nie uzyskała większości. Nie rozumiem więc, w czem dopatrują się pisma klęski, skoro nawet rezolucja oparta na słowach i zapowiedzi ś. p. Dunajewskiego, jako ministra skarbu, nie uzyskała większości, pomijając okoliczność, że znaczenie rezolucji, uchwalonych przez parlament, było dotychczas minimalnem".

W ogólności Koło polskie ma to przeświadczenie, że nie uroniło swego wpływu w parlamencie, owszem, że go podniosło; że rzetelnie i skutecznie pracowano dla kraju; że położyło w parlamencie podwaliny do pracy parlamentarnej i dla programowej akcji autonomicznej.

Wolno ze względów partyjnych krytykować Koło polskie lub jego prezydjum. Ale chwila obecna ku temu stanowczo nie nadaje się: Koło polskie prowadzi politykę szczerą, jasną i nie obawia się odpowiedzialności przed narodem.

Dyskusja.

Zebrani podziękowali prezesowi Koła polskiego gorącymi oklaskami za przedstawienie jasnego obrazu ostatnich dziejowych wypadków w parlamencie wiedeńskim, których „magna pars fuit". Na tle tego przemówienia rozwinęła się żywa dyskusja.

R. Olszewski, wyraziwszy uznanie dla ogólnej polityki Koła polskiego i podziękowanie jego Prezesowi, wyraził obawę, że Rusini, poniósłszy klęskę przez zmianę regulaminu izbowego, zechcą udaremnić obrady sejmowe obstrukcją.

Pos. dr. Loewenstein: Niemożliwe!

P. dr. Głąbiński odpowiedział, że Rusini są dość kontenci. Naturalnie będą się podczas Sejmu odbywały z nimi rokowania. Rusini jednak muszą przyjść do przekonania, że nie dostaną nic za darmo i nic przez wymuszenie.

R. Riedl zapytywał Prezesa Koła polskiego, czy umieszczenie w ostatnich czasach ruskich napisów na sądach nie jest początkiem dalszych jakichś koncesji, dalej oświadczył się przeciw projektowanemu wglądaniu w księgi kupieckie w celach podatkowych i zapytał, czyby przecież wraz z podatkiem wódczanym nie można uchwalić podatku piwnego?

P. dr. Głąbiński wyraził przekonanie, że może prez. Tchorznicki wprowadza pewną jednolitość w napisach na sądach. Zresztą Koło polskie zdobyło w ostatnich czasach rozszerzenie praw języka polskiego w władzach, gdzie go dotychczas nie stosowano. Na wgląd w księgi kupieckie Koło się nie zgodzi. Co do wódki, to dr. Głąbiński wyraził się, że „jakieś źródło dochodu musi się wynaleźć", a Koło polskie będzie się starało, aby o ile możności wszystko — stosownie do uchwały sejmowej — dostało się krajowi, a rząd zatrzymałby tylko jakąś część na pokrycie straty z ubytku konsumcji.

Pos. Cielecki upomniał się o upaństwowienie gimnazjum w Czortkowie, a przy tej sposobności wyraził obawy co do szkół utrakwistycznych, że przy znanej zachłanności ruskiej staną się ruskiemi.

P. dr. Głąbiński wyjaśniał, że przy wyjednywaniu szkół średnich Koło polskie kieruje się zawsze propozycjami Rady szkolnej krajowej.

R. dr. Dwernicki zaczął od gorącego podziękowania Prezesowi Koła, do czego mowca czuł się powołany tembardziej, że nie należy do stronnictwa narodowo-demokratycznego. Ustalenie stosunków parlamentarnych jest korzyścią kraju, a przez sojusz z Niemcami, którzy będą musieli liczyć się z nową większością parlamentu wiedeńskiego, może oddziałać także i na stosunki w Poznańskiem. W końcu mowca oświadczył się za rewizją stosunków stronnictw demokratycznych w kraju, aby Koło polskie mogło być bardzo solidarne i aby takie zdarzenia, jak ostatnie głosowanie w parlamencie się nie powtarzały.

Paryż dzisiejszy, z wyjątkiem teatru, zwłaszcza opery, którą się zachwyca i z której przejmie rytm, melodyjność i recitativa, rozbrzmiewające z całą siłą w Legendzie i Legionie, a w późniejszych utworach odzywające się w lirycznych częściach dramatu. W tym czasie miały powstać cztery libretta; zachował się w całości tylko „Daniel", wydany po śmierci poety.

Więcej, niż opera, zajmuje Wyspiańskiego stary Paryż i jego sztuka. I rzecz znamienna: tu w Paryżu pogłębia się ukochanie starego Krakowa, który wciąż zestawia w tęsknem wspomnieniu z arcydziełami francuskiej architektury, tu utrwala te przekonania o sztuce, które posiadł pod skrzydłem Matejki, w rodzinnem mieście. W Paryżu słabnie jednak popęd malarski, a budzi się postanowienie twórczości dramatycznej. Oryginalna organizacja wyobraźni popycha go w tym kierunku, Siedlecki nazywa ją „liryką wspomnień". Rzeźba klasyczna z Luvru, obraz Puvis'a, podziw i wzruszenie na widok katedry w Reims, dają nietylko zadowolenie estetyczne, lecz nadto wywołują kojarzenie obrazów, drgających życiem dramatycznego zdarzenia. Venus, Niki z Luvru, Niki napoleońskie z kościoła Inwalidów osnuwają się w wizji poety przędzą dramatyczności i występują później w dramatach z całą siłą i ekspresją pierwotnego wyobrażenia, powiązane z akcją nie tyle logiką zdarzeń, co raczej koniecznością narzucającego się wspomnienia. Stąd to dziwne połączenie Krakusów z Hymenem w Nocy listopadowej, Pandory z dramatem Skałki, Fortuny z widmem galicyjskiej rzezi, w Legjonie. Niezwykła wierność w odtworzeniu miejsca, z którego Wysp. wysnuwa dramat (Wesele, Wyzwolenie, Noc listopadowa) jest wynikiem „liryki wspomnień" i staje się nowym kanonem dramatycznym poety. Z tem łączy się druga koncepcja i dramat imaginacyjny.

Jego zaczątkiem, jakby nieśmiałym prototypem „Wesela" jest utwór, nazwany w listach „Fantaści", bliżej nieznany, w którym imaginacje osób głównych nabierają życia i dochodzą do głosu, odgrywając główne role na scenie. Jest to zgodne z wizjonerskiem usposobieniem Wyspiańskiego. Wzór dramatu imaginacyjnego widział w „Dziadach", a w naszej poezji upatrywał specjalne zdolności w tym kierunku.

W trzecim rozdziale stara się p. Siedlecki oznaczyć skalę uczuć narodowych poety. Wkracza w sferę najgorętszą, pokrzyżowaną już dziesiątkiem definicji, dysput, roztrząsań. Od czasów trójcy romantycznej nie szukano u żadnego poety z takiem upragnieniem, tak zawzięcie wskazań dla Polski, jak u Wyspiańskiego. Upoważnił do tego. W dziełach jego — pisze autor — jest „wszechobecność uczucia narodowego". W Reims, u stóp Maryjki w katedrze, modli się jego wniebowzięta dusza do matki, królowej korony Polski, pod Troją szumi mu Wisła — Skamander, w tragedji Pryamidów widzi analogję do losów Polski.

W ilustracji do „Iliady" opasuje Achillesa, mazurskiego parobczaka, trzosem krakowskim, wszędzie cień ojczyzny przysłania źrenicę, zapatrzoną choćby w najsłoneczniejszą dal. Tak jest w istocie na ogół, ale dopatrywać się w „Protesilasie" słowiańskiej łąki umarłych, a melancholijnej nostalgii naszych emigrantów w „Powrocie Odyssa" — trąci chyba przesadą.

Inaczej Hektor. W nim rzeczywiście tkwi trafnie określony heroizm polski, tragizm straconego bohaterstwa, poezja śmierci z pod Grochowa i Ostrołęki. Wyspiański kocha się w tym polskim Hektorze i broni jego bohaterskiej legendy przed fikcją Sienkiewicza, który posądził go o miłość do — Heleny i pół-boga poniżył do roli zwyczajnego człowieka.

Pokrewieństwo ideałów narodowych z Mochnackim wykazane zostało dosadnie przez zestawienie ustępów jego historji powstania z Nocą listopadową, poczem następuje częściowy rozbiór Legjonu. Mickiewicz wyolbrzymiały, ale zgodny w zasadniczych rysach z sobą, rzeczywistym. Legjon nie jest afirmacją i aprobatą wiary Mickiewicza. W scenie z Krasińskim rozgrywa się walka Wyspiańskiego z romantyzmem; rzecz dziwna że tylko w tej scenie widzi tę walkę autor, jakby zapomniał o walnej batalji z Genjuszem w Wyzwoleniu!

Mimo potęgi napięcia narodowego nie wniósł Wyspiański „nowego, nieznanego tomu w psychice patryjotycznego ducha polskiego". Był tylko w wieku XX, wieku relatywności i wielobóstwa, zwątpienia i niewiary, powtórzeniem wieku XIX, przeciwstawił swemu pokoleniu monizm religijmy, wiarę, afirmację. Taką jest konkluzja autora, który przeoczył negatywny wprawdzie, ale „nowy" ton, rozbrzmiewający w walce Konrada z Gienjuszem, ów zaciekły rewizjonizm romantycznego mesjanizmu. który dał jednolite zabarwienie uczuciom narodowym XIX wieku; nadto niedocenił autor chociaż chaotycznych, a jednak silnych haseł państwowości polskiej i realizmu politycznego tegoż Konrada w dyspucie z maskami.

Na koniec, czy nie należało wskazać ogromnej tęsknoty do pełnego, apollińskiego życia, która zalewa wizje Akropolis — wszakże i to nie jest powtórzeniem XIX wieku!

(Dok. nast.) PRZEMYSŁAW MĄCZEWSKI.

Adresy lekarzy, adwokatów notarjuszy i in. podaje między innemi

KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

Sejmowa reforma wyborcza musi powiększyć zastęp reprezentantów ruskich w Sejmie, potrzeba więc, aby w kraju wyraziła się opinja co do takich ruskich postulatów, jak podział Rady szkolnej krajowej i podział przyszłej Rady kultury krajowej.

P. dr. Głąbiński oświadczył, że stosunki w Kole polskiem nie są tak złe, jak to przedstawiono. Stronnictwo ludowe z Kołem jeszcze się nie zżyło, a przewidywanie rozwiązania parlamentu i nowych wyborów budziły w niem chęć znalezienia platformy wyborczej przeciw Kołu polskiemu. Zresztą w przypadkowej obecnej większości 20 głosów ludowców nieraz decydowało i stąd ich wpływ. Obecnie jednak w silnej większości stałej ta pokusa przestanie istnieć, bo ludowcy o tej większości nie decydują.

Co do ruskich postulatów to istotnie potrzeba, aby opinja się wypowiedziała. Rusini wprawdzie ogłosili w „N. Fr. Presse“, że im przyrzeczono sekcję ruską w Radzie szkolnej krajowej, ale to nie prawda. W sejmie prawdopodobnie wyjdą z postulatem co do uniwersytetu ruskiego, a właściwie fakultetów prawniczego i teologicznego. I tu opinja polska powinna się zorjentować czy miejscem ich ma być Lwów czy nie Lwów?

R. dw. prof. dr. Rydygier dał wyraz zaniepokojeniu grona profesorów Uniwersytetu sprawą fakultetów ruskich i obawie, aby nie zrobiono tu koncesji celem zjednania posłów ruskich.

P. dr. Głąbiński: Bez naszej zgody, Sejmu i społeczeństwa to niemożebne!

P. dr. Rydygier w dalszym ciągu omawiał stanowisko rządu wobec akcji bojkotu towarów pruskich i zacytował reskrypt ministerjalny do prokuratorji, namiestnictwa i starostw z poleceniem śledzenia akcji bojkotowej, czego skutkiem było skonfiskowanie afisza, że skład obuwia „Salamandra“ ma towar pruski.

P. dr. Głąbiński przyrzekł interwencję w tej sprawie.

Prof. Thullie poruszył sprawę ubezpieczenia robotników na starość, kwestję mieszkaniową, wreszcie oświadczył się przeciw szkołom utrakwistycznym, a za obowiązkową nauką języka polskiego i ruskiego we wszystkich szkołach.

P. dr. Głąbiński wyjaśniał, że sprawa ubezpieczeń na starość jest bardzo trudna. Stronnictwo ludowe jest przeciw, większość Koła za, ale z tem, aby je przeprowadzono w duchu autonomicznym, przez Sejm. W kwestji mieszkaniowej rząd może wiele zrobić przez budowę gmachów dla urzędów, które się mieszczą w wynajętych budynkach, dalej przez budowę domów dla własnych funkcjonarjuszy. W budowie domów dla innych robotników może współdziałać tylko przez subwencje i pożyczki. Zresztą sprawa ta w wysokim stopniu zależy od tego, czy na czele ministerstwa robót publicznych stanie człowiek z szerszym poglądem i ambicją.

R. Ihnatowicz wyraził podziękowanie prezydentowi, p. Ciuchcińskiemu, za urządzenie zebrania, a następnie oświadczył się za państwową szkołą średnią dla kobiet.

P. dr. Głąbiński stwierdził w odpowiedzi, że sprawa ta nie jest aktualna. W popieraniu tego rodzaju usiłowań wiele zależy od Rady szkolnej krajowej. Mowca n. p. wyjednał od ministerstwa na rok 1910 przyrzeczenie znaczniejszej subwencji na Liceum królowej Jadwigi, ale podwyższenie stało się niemożliwe wobec tego, że Rada szkolna krajowa zaproponowała subwencję tylko w kwocie 8000 kor. Powracając do osobnych szkół dla kobiet, mowca byłby nawet za osobną, w łonie uniwersytetu, Akademją dla kobiet, których jest na uniwersytecie już około 500. Gdyby bowiem młodzież obojga płci jak w Anglji od dziecka wychowywała się razem, wspólność nauki na uniwersytecie nie byłaby szkodliwa. Ale u nas trzyma się jednych od drugich z daleka, aż dopiero na uniwersytecie się schodzą.

P. dr. Battaglja podkreślił wielkie zasługi prezesa Koła polskiego w przełomowych chwilach polityki wiedeńskiej, a nawiązując do obecnego zebrania, wyraził życzenie, aby ratusz lwowski stał się centrem, z któregoby płynęła myśl polityczna na kraj cały. Przed Sejmem należałoby się zastanowić nad wytycznemi dla niego. Owóż mowca był zdania, że wytyczne te pójść powinny w kierunku autonomicznym, co się ściśle łączy ze sprawą reformy wyborczej do Sejmu. Co do Rady narodowej, to mowca wyraził przekonanie, że społeczeństwo nie może pozwolić na wskrzeszenie dawnego „Komitetu centralnego“ złożonego z samych posłów. Stosunki się zmieniły, społeczeństwo dochodzi do głosu i trzeba mu dać wpływ na taką naczelną organizację. Wspomniawszy jeszcze o poprawie stosunków administracyjnych, pos. Battaglia zakończył życzeniem, aby prezydent miasta częściej zwoływał podobne zebrania, jak obecne.

Pos. dr. Loewenstein z wielkim naciskiem podniósł, że opinja publiczna o Kole polskiem jest informowana niedostatecznie, a często fałszywie. Powiada się, że obecna chwila jest dziejowa — i tak jest w istocie, bo umożliwiono działalność parlamentu. A kwestja stała nie: parlament albo Sejm, ale: parlament albo biurokracja. Owóż w tej sprawie Koło polskie odegrało rolę rozstrzygającą, jako czynnik decydujący i niezbędny, bez którego pośrednictwa Czesi z Niemcami nawet gadać nie chcą. A jednak dziś sławi się zasługi Kreka, Kramarza, a niepamięta się o zasługach Koła polskiego, które grunt przygotowało do osiągniętego wyniku.

Dziś posłowie z pod czerwonego sztandaru będą z pewnością prawić ogółowi, że to oni ocalili parlament, wszyscy chwalą się swemi zasługami, tylko nie mówi się o Kole polskiem, któremu się największa część tych zasług należy. I tu jest ważna rola dziennikarzy i posłów i inteligencji w kraju. Bo to, co zrobiono w Wiedniu, to nie jest zdobycz prezesa, ani Koła polskiego, ale zdobycz całego narodu.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, niepewnej jutra, Koło polskie w jedynie możliwy, zdrowy sposób określiło swój stosunek do Słowiańszczyzny: powiedziało sobie, że prowadzić będzie politykę „polską“! W kraju mimoto podnoszą się zarzuty, że Koło poszło w usługi Niemców. Jest to wierutną nieprawdą! Kto bowiem wydobył „Unję słowiańską“ z matni? — My!

Utworzenie silnej większości ze Słowian i Niemców uczyni tę większość niezależną od drobnych partyjek po 15 głosów, dziś odpadła potrzeba oglądania się na Rusinów lub nawet na sjonistów.

Ale jeżeli Koło polskie w tej sytuacji ma odegrać rolę pierwszorzędną, to musi przestać być zlepkiem frakcyjek, a być Kołem polskiem. Kiedy ludowcy wstępowali do Koła, demokraci narodowi, nie chcąc ściągać na siebie odjum przeszkadzania nie sprzeciwiali się zmianie statutu, konserwatyści budowali „złote mosty“ i tak zdeterjorowano statut Koła polskiego, że każda grupka z 6 posłów ma wpływ osobny, a nie Koło polskie. Jeżeli do komisji propozycje wychodzą z grup, to może się zdarzyć, że do komisji sztuki chłopi zażądają swego reprezentanta, a w ten sposób przedstawicielstwo Koła w komisjach parlamentarnych marnieć musi. Jeżeli więc wstąpienie ludowców do Koła wywołało rewolucję statutową, to teraz trzeba zrobić kontrrewolucję, bo lepsze Koło polskie mniejsze, ale silne, niż większe, a niespoiste.

Przy sprawie traktatów handlowych ludowcy zażądali uwolnienia siebie od solidarności, aby potem powiedzieć ludowi, że narodowi demokraci to zdrajcy ludu, że konserwatyści poszli w usługi rządu, że demokraci to Judasze, a jedynie ludowcy bronili interesów ludu. Ale odpowiedziano im: Nie! Jeżeli od tego zależy kwestja bytu Koła, to dobrze, ale niech będzie wolna ręka. I tak to w tej sprawie siła bojowa Koła zmalała do 2, względnie 7 głosów, niby jakiejś małej grupki. Nawet chłopi ze stronnictwa ludowego mówili do siebie, weszli w sieble, a czas wielki zastanowić się, czy wolno dla tacji partyjnej rozbijać siłę i solidarność Koła? Owoż nie! W ważnych chwilach, gdy zachodzi kwestja sumienia, może nastąpić zwolnienie od solidarności, ale nie w kwestji, gdy chodzi, czy skonwertować 15.000 wołów na 30.000 świń.

Tu więc powinno nastąpić przedewszystkiem zaniechanie wzajemnego zwalczania się demokracji, bo to odbija się fatalnie na Kole polskiem, a więc na interesach kraju.

Na tej przemowie dyskusja się wyczerpała, a zebrani, po 4-godzinnych obradach rozeszli się, dziękując prezydentowi miasta za szczęśliwą inicjatywę, która pozwoliła na wyświetlenie i stwierdzenie całego szeregu faktów, pierwszorzędnej, nieraz niesłychanej wagi dla kraju.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ w 2 obszernych depeszach ze Lwowa przynosi szczegóły konferencji, odbytej u prezydenta miasta Ciuchcińskiego, tudzież streszczenie przemówienia prezesa Koła polskiego dr. Głąbińskiego.

W informacjach podniesiono fakt, zaznaczony już z całym naciskiem przez „Słowo Polskie“, że właściwa myśl reformy regulaminu obrad Izby poselskiej przyszła na świat w Kole polskiem i że jedynie zabiegom przygotowawczym prezesa Koła, który się starał zjednać do tej myśli inne stronnictwa, należy zawdzięczać przyjście do skutku reformy regulaminu.

Nadchodząca sesja delegacyjna.

Wiedeń, 27 grudnia 1909.

(A) Zaraz po Nowym Roku gabinet dr. Władysława Lukacza obejmie rządy w Budapeszcie.

Wśród zadań tego gabinetu, najpilniejszych i najłatwiejszych, widnieje konieczność przeprowadzenia wyborów do delegacji węgierskiej. Sesja delegacyjna musi się odbyć. Dłużej niepodobna jej odkładać, boć będzie to sesja za rok bieżący, za rok 1909.

Hrabia Aehrenthal przeżyje kilka chwil dosyć nie przyjemnych. Będzie zniewolony złożyć publicznie ra-

---

94) Jerzy Żuławski.

ZWYCIĘZCA.

(Ciąg dalszy).

W mieście oczekiwano tymczasem wieści niecierpliwie. Jakoż przyszła wcześniej, niżli myślano. Wnet po południu, zaledwie burza ucichła, przybiegli pierwsi posłowie, donosząc o zwycięstwie. Garstkę zuchwałych szernów otoczono znienacka i wybito do nogi, tak iż żaden z życiem nie uszedł.

Zapanowała radość nie do opisania. Lud wybiegał przed bramy, ażeby witać zwycięskiego starca, tak w porę przybyłego, — wołano już, że musi on nanowo zasiąść stolec arcykapłański na miejscu niegodnego Elema. Ale radosne poselstwa spotkały tylko Anasza, wracającego na czele zwycięskich szeregów. Malahuda zniknął.

Nie tail wprawdzie, teraz odchodząc, że się ukrywa na Wyspie Cmentarnej, ale nakazał zarazem, aby mu nikt nie śmiał samotności przerywać.

Obwieścił to Anasz ludowi i powiedział jeszcze, że Malahuda kazał mu nie odstępować od pierwotnego zamiaru i zawieść w nocy posiłki Zwycięzcy za morze. W mieście utworzone tylko być miało pogotowie dla obrony na wszelki przypadek.

Lud był dotknięty i oburzony obejściem Malahudy. Odczuwano to jako wzgardę ze strony dumnego starca i w gniewie zapominano nawet, że on przed niewielu godzinami zjawieniem się swojem ocalił miasto może od hańby i zagłady. Z nastroju tego skorzystał co rychlej Elem, posyłając między lud Sewina, który w formie pogłoski rzucił myśl, że to sam arcykapłan wezwał starca ku obronie, znając jego większe doświadczenie w rzemiośle wojennem.

Zresztą tak prędko się to stało i pozornie z taką łatwością, że ludzie wkrótce przestali wierzyć w istnienie niebezpieczeństwa, przed którem drżeli niedawno i ze śmiechem, a jeszcze więcej z pewnym przykrym wstydem i tylko niechętnie wspominali o minionym popłochu. Tego dnia szernowie poprostu przestali być strasznymi: nietylko Malahudzie się nie dziwiono, że ich pokonał, lecz nawet zaczęto mówić z lekceważeniem o Zwycięzcy i jego wyprawie, która niegdyś uchodziła w ich umysłach za cud szalonej odwagi.

Owszem, miano prawie za złe Markowi, że się bawi tak długo wyniszczaniem nienawistnego plemienia, i radzono już głośno nad tem, iż właściwie nie należy mu wysyłać dalszych posiłków. I prawdopodobnie Anasz, mimo wyraźnego rozkazu Malahudy, nie byłby nigdy za morze wyruszył, gdyby nie nęciła ochotników nadzieja zdobyczy, — widzieli bowiem byli klejnoty, ongi przez Zwycięzcę złotowłosej wnuczce arcykapłańskiej przysłane.

Dla Ihezal wydało się to wszystko, co było zaszło, dziwnym snem, który nader przykre uczucie zostawił po sobie. Widziała, jak szerna wyciągano z lochu i widziała straszne upokorzenie ludzi, gotowych już niemal w podłym strachu upaść na twarz przed związanym potworem... Czuła, że była chwila, kiedy w całej przepełnionej świątyni jedyną istotą górną i dumną był ten zwierz właśnie, zły i nieludzki. Wstyd ją ogarnął nagły i gorący, wstyd za ludzi marnych, wstyd za tę godzinę pohańbienia, na którą patrzeć musiała — i za Zwycięzcę nawet, który bezbronnego potwora uwięził... I ten wstyd zwrócił się niespodziewanie ostrzem przeciwko szernowi. On, Awij, był świadkiem i pośrednią przyczyną tego wszystkiego...

Za pierwszym odruchem chciała iść i zabić go, ale lęk ją ogarnął niepokonany na myśl, że będzie musiała przedtem spojrzeć w krwawe i szydercze jego ślepia. Zamknęła się tedy w swoich komnatach i nie wychodziła z nich przez długie godziny... Malahuda przysłał po nią, aby w ważnych sprawach przybyła na Wyspę Cmentarną — nie odpowiedziała posłowi, nie dopuściła go nawet przed swoje oblicze... Wieczorem wyruszał Anasz z posiłkami za morze, ludność cała na zamarzły brzeg wylegla, — ona nie raczyła nawet twarzy ku oknu obrócić...

I noc całą, w długich przerwach między jednym a drugim snem, spędziła samotnie, w zadumaniu coraz bardziej zawziętem... Kilkakrotnie zrywała się, jakby z zamiarem zejścia do lochu, kędy szern był zamknięty, ale za każdym razem brakło jej siły czy odwagi — i cofała się znowu w komnaty ukryte, nie pozwalając nawet służebnym zaglądać do siebie.

Tak też upłynął i ranek dnia następnego. Godziny całe przepędzała jakby zastygła w dziwnem odrętwieniu, leżąc z szeroko rozwartemi oczyma... Dopiero około południa, kiedy powietrze, ciężkie od zbliżającej się burzy, innych ludzi obezwładniało, w nią nagle wstąpiła jakaś gorączkowa energja.

Była właśnie w komnatach swoich. Zerwała się z szerokiej sofy i poczęła wołać na służebnice, aby jej sprowadziły pachołków. Przyszło ich czterech: parobki grube, do oprawców podobne. Ihezal dała im znak, aby zaczekali.

(C. d. n.)

Specjalne **Buciki do łyżew** „Usona“ polecają **Składy Linoleum i Cerat** 2645 Lwów, ul. Karola Ludwika 3 i 35.

Znane ze znakomitości 15150 są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Magazynie papierowym **Leona Propsta** Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2 obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego).

Czekoladki i Cukierki Kuglera w Budapeszcie

Na gwiazdkę i Nowy Rok Nadeszły już prześliczne papiery listowe i artystyczne pocztówki. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada.)

Nowość! **Jedyna maszyna z pismem widocznem bez taśmy.** Nowość!

Akcyjne Tow. Amerykańskich maszyn do pisania i przyborów do wszystkich systemów

Yost

Typewriter Comp. L. T. D. London

założyło 13567

Ekspozyturę na Galicję i Bukowinę

Lwów, Sykstuska 48, Telefon 14.

Miejskie Biuro pośrednictwa sprzedaży

bydła i mięsa we Lwowie (Rzeźnia miejska)

przyjmuje na sprzedaż tak większe jak i mniejsze przesyłki bydła opasowego rzeźnego i nierogacizny. Zgłoszenia przyjmuje, a bliższe ustne i pisemne wyjaśnienia udziela Biuro w godzinach urzędowych od 8 rano do 2 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 13123

Do założyć się mającego przedsiębiorstwa naftowego, w najbogatszym pasie naftowym BORYSŁAW-TUSTANOWICE położonego, poszukuje się udziałowców. Reflektanci z oznaczeniem wys. kapitału zechcą się zgłosić pod „Kopalnia 905“ Lwów gł. poczta za okazaniem kwitu inseratowego. 15093

Specjalista chorób płuc i gardła 11552

Radca Dr. Kazimierz Kruszyński

Akademicka 11 — od 3—5 po poł. Telef. 1363.

Zakład dentystyczny dr. Fruchtmanna wykonuje plomby złote, srebrne i porcelanowe; wyjmowanie zębów bez bolu

Dział techniczno-dentystyczny pod osobistem kierownictwem

Władysława Goldbergera

byłego długoletniego asystenta w pierwszorzędnych instytutach berlińskich, wykonuje: zęby i szczęki w złocie i kauczuku: amerykańskie korony i mostki. P. T. Pacjentów z prowincji załatwia się w najszybszym czasie. *Lwów, ul. Sykstuska l. 15* 6710



Najlepszym środkiem przeczyszczający

lubianym z powodu swego dobr. smaku, skutecznego, a przytem łagodn. działania, tak, że nawet najwrażliwszym osobom zaszkodzić nie może

jest i pozostanie

„CALIFIG“ (Kalifornijski Syrup z fig)

Idealny środek przeczyszczający dla pań i dzieci, który nie powinien brakować w żadnej apteczce domowej. Do nabycia we wszystkich aptekach. Cena fl. k. 3, pół fl. k. 2·—. Przy zakupnie uważajcie na markę: 11742

CALIFIG

Podziękowanie.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie Wielmożnemu

Drowi Adolfowi Schönbaumowi

starszemu lekarzowi sztabowemu

za łaskawą i skuteczną pomoc, udzieloną bezinteresownie w ratowaniu mego dziecka podczas katastrofy w Pasażu Mikolascha oraz

WPaństwu Kiljanowiczom

za tak łaskawą pomoc i ludzką opiekę w swojem mieszkaniu. Zasyłam serdeczne Bóg zapłać

15546 **Herman Weith.**

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

chunek polityczny z całej kampanji dyplomatycznej, prowadzącej do aneksji Bośni i Hercegowiny. Ta kampanja dyplomatyczna, acz zakończona pomyślnie, miała przebieg odmienny, niż należało wnioskować na podstawie oświadczeń, złożonych przez przez ówczesnego barona Aehrenthala w dniach od 8 do 12 października 1908 r. zarówno w komisji delegacji austryjackiej, jak i w delegacji węgierskiej.

Oświadczył on wtedy, że istnieje nadzieja uzasadniona przyjęcia przez całą Europę aneksji w sposób jak najgładszy. Zapatrywania Rosji i Włoch na stosunki bałkańskie są identyczne z takiemiż zapatrywaniami Austro-Węgier. „Podkreśliłem już — mówił baron Aehrenthal — że w połączeniu z Rosją prowadzimy już od szeregu lat szczęśliwie zapoczątkowaną politykę, aby w sprawach blizkiego wschodu trzymać się zgodnej linji postępowania. A także zgadzamy się z Rosją i na to, że leży w naszym najżywszym interesie podtrzymywanie i umacnianie koncertu europejskiego.

W delegacji węgierskiej baron Aehrenthal oświadczył dnia 12 października 1908 r., że żywi nadzieję utrzymania z Turcją stosunków jak najlepszych. Austro-Węgry życzą Turcji konstytucyjnej wszystkiego najlepszego. Wiadomości, jakie baron Aehrenthal otrzymał pod tym względem z Konstantynopola nie są niekorzystne. Uprawniają dyplomację austro-węgierską do przypuszczenia, że jej zamiary zrozumiano tam wedle życzeń Austro-Węgier i że owo zrozumienie już wydaje owoce widoczne.

Wiadomo, że późniejsze wypadki zaprzeczyły temu optymizmowi barona Aehrenthala. Bojkot towarów austryjackich zmusił do zapłacenia Turcji — acz pod formalnie innym tytułem — sporego odszkodowania. Nadto bojkot zadał przemysłowi i hadlowi Austrji spore szkody. Rosja — wbrew polityce zgodnego postępowania — robiła baronowi Aehrenthalowi trudności niesłychane. Serbja, lekceważąc sobie obietnice, zrobione jej publicznie przez barona Aehrenthala w dniu 10 października przed forum delegacji austryjackiej, niemal otwarcie groziła wojną, przyczem Anglja — wbrew twierdzeniom ministra z dnia 8 października — zachowywała się zgoła inaczej, niż powinno postępować państwo, z którem Austro-Węgry pozostają w zgodzie jak najprzyjaźniejszej.

Słowem, podczas nadchodzącej sesji delegacyjnej hrabia Aehrenthal nasłucha się niezawodnie zarzutów o braku przewidywania politycznego. Wszystkie te zarzuty przecież zdoła rozprószyć jednym silnym argumentem: ostatecznie — mimo przeszkód — zwyciężyły, i to bez wojny, Austro-Węgry. Zwyciężyły ze znacznem pomnożeniem swej powagi politycznej i militarnej.

Gorzej będzie z drugą kategorją zarzutów, tyczących się Bośni i Hercegowiny. W mowie, wygłoszonej dnia 12 października 1908 r. przed forum delegacji węgierskiej, baron Aehrenthal powiedział, co następuje: „Jak wiadomo, aneksja nastąpiła skutkiem tego, że należało dać Bośni i Hercegowinie konstytucję“.

Tymczasem teraz dobiega już rok 1909 do końca, mimo to przecież Bośnia i Hercegowina nie otrzymały konstytucji. Hrabia Aehrenthal będzie się bronił przeciwko zarzutom, które się zjawią z tego powodu, argumentem, że nadanie konstytucji krajom zaanektowanym, wymagało zgody rządu węgierskiego. Tymczasem przez całą drugą połowę 1909 r. stał na czele administracji Węgier gabinet dymisjonowany. Załatwiał on sprawy bieżące, lecz nie chciał brać odpowiedzialności za akt tak wybitnie polityczny, jak konstytucja krajów zaanektowanych.

Zresztą być może, do czasu zwołania delegacji Bośnia i Hercegowina już otrzymają konstytucję, ponieważ stały gabinet dra Władysława Lukacsa będzie miał w tej sprawie więcej swobody, niż gabinet obecny, zawieszony politycznie między niebem i ziemią.

Pozostaje trzecia kategorja wyrzutów, najbardziej przykra, bo nie pozbawiona charakteru osobistego, choć politycznie najmniej ważna. Są to zarzuty, tyczące sprawy dokumentów serbskich. Podczas procesu dr. Friedjunga się pokazało niezbicie, że te dokumenty są sfałszowane.

Taka omyłka, jak kupowanie dokumentów podrobionych, przytrafia się każdej dyplomacji, nie tylko austro-węgierskiej. Bieda tylko w tem, że hrabia Aehrenthal uważał te dokumenty za niezwykle cenne, posługiwał się nimi celem wywołania nastroju antyserbskiego zarówno w sferach parlamentarnych (pokazywał je, co wyszło przed sądem, licznym posłom), jak i wśród publiczności, czego dowodem artykuły dra Friedjunga i dziennika „Reichspost“.

Tutaj hr. Aehrenthal będzie miał bardzo trudne stanowisko. Bronić nie przyjdzie mu się łatwo tembardziej, że przeciwnicy nie pozwolą, aby ich traktowano rubasznie, albo, aby ich zaspokojono paru okrągłymi frazesami. Zdaje się nawet, że opozycja delegacyjna będzie pobieżnie oceniała błędy kampanji aneksyjnej i okrzywdzenie Bośni, byle tylko wytężyć wszystkie siły przy punkcie trzecim. Łatwo zrozumieć ową taktykę: tutaj pomyłka hr. Aehrenthala jest najwidoczniejszą, ataki najłatwiejsze, obrona utrudniona. Przyznanie się do winy może być dostaczną ekspiacją dla człowieka prywatnego; minister, który się myli, traci tytuł do dalszego piastowania teki.

Hrabia Ahrenthal złoży dowód zręczności niepospolitej, jeżeli wyjdzie z tej przeprawy obronną ręką.

Ciągnienie Loterji T. S. L.

we czwartek

(30 b. m.)

Losy po 1 kor. na cele obrony kresów

Niechaj każdy nabędzie przynajmniej 1 los a przyłoży jedną cegiełkę do budowy odrodzenia kresów polskich.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej (Kraków, Florjańska 15), wysyła losy po otrzymaniu gotówki.

We Lwowie można nabywać losy w kasie Związku okręgowego T. S. L. (Chorążczyzna 6) dziś i jutro popołudniu od g. 4 do 6 i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Trzeciego Maja 5) od g. 9 rano do 1 popołudniu.

Werbowanie wychodźców.

Ogłoszono niedawno w dzienniku ustaw krajowych (nr. 152 z 23 listopada 1909) rozporządzenie namiestnictwa w sprawie werbowania tutejszych robotników do pracy za granicą monarchji.

Rozporządzenie to zasługuje na omówienie, jest bowiem usiłowaniem sanacji pewnych chorobliwych objawów naszej emigracji zarobkowej kontynentalnej.

Zagraniczny pracodawca zamierzający pozyskać tutejszych robotników ma przed sobą trzy legalne drogi:

a) może zwrócić się z zamówieniem do tutejszych publicznych Biur (urzędów) pracy, istniejących na zasadzie ustawy krajowej z r. 1904,

b) może zwrócić się do prywatnych biur stręczenia pracy, mających ku temu urzędowe zezwolenie (czyli koncesję przemysłową na zasadzie noweli przemysłowej z r. 1907) wyraźnie uprawniające do stręczenia robotników za granicę,

c) może wreszcie taki pracodawca sam lub jego pełnomocnik do Galicji się udać i tutaj bezpośrednio potrzebnych mu robotników wyszukać i ugodzić („zwerbować“). To nie jest zabronione, ani prawnie karygodne. Albowiem według obowiązujących ustaw tylko zarobkowe stręczenie pracy ulega represji i karze, o ile odbywa się bez koncesji, natomiast pracodawcy wolno dla swego przedsiębiorstwa bez osobnego zezwolenia robotników werbować. Nie jest to bowiem zarobkowe stręczenie pracy.

Jednak dotychczas nie było żadnych zgoła przepisów prawnych określających bliżej pod jakimi ma się to odbywać warunkami i jak się ci pracodawcy (lub ich zastępcy) mają wobec tutejszych władz legitymować.

Ten brak przepisów umożliwiał na wielką skalę pokątne, „de facto“ zarobkowe, a pozornie niezarobkowe werbowanie i stręczenie robotników za granicę państwa, przyczem niesumienność i chciwość tych pokątnych naganiaczy narażała emigrantów na bezgraniczny wyzysk.

Otóż rozporządzenie, na wstępie wymienione, ma na celu istniejącą lukę usunąć i skuteczniejszą nad pokątnem pośrednictwem emigracyjnem umożliwić kontrolę.

Mianowicie zagraniczny pracodawca względnie jego pełnomocnik musi mieć przy sobie certyfikat, zawierający określone w rozporządzeniu szczegóły, a potwierdzony przez władzę dotyczącego państwa i legalizowany a wreszcie wizowany przez tutejszą władzę polityczną. Dopiero taki dokument otwiera pracodawcy drogę do wolnego tutaj werbowania robotników. Brak certyfikatu naraża go na karę do 14 dni aresztu, lub 200 kor. grzywny. Taki sam dokument mieć musi pełnomocnik, którego pracodawca w swojem zastępstwie po robotników wysyła. Jednak pełnomocnikiem może być jedynie osoba pozostająca w stosunku służbowym do pracodawcy, a więc n. p. rządca, ekonom, oficjalista, werkmistrz i t. p., wreszcie także robotnik tutejszy u pracodawcy zagranicznego zatrudniony (przodownik).

Dopuszczenie tych ostatnich, t. j. tak zwanych przodowników w roli pełnomocników nasuwa wątpliwości. Nie można ich stawiać na równi z oficjalistami przedsiębiorcy, którzy osobistego zysku nigdy z werbowania nie mają i spełniają po prostu tylko zlecenie swego pracodawcy. Natomiast jest rzeczą notoryczną, że przodownicy werbujący robotników za granicę nie czynią tego bezinteresownie, lecz dla zysku. Oni otrzymują za to od pracodawcy wynagrodzenie „od głowy“, t. j. za każdego doprowadzonego robotnika, a nadto otrzymują także wyższą niż inni robotnicy płacę i inne emolumenta, jak niemniej każą się opłacać także robotnikom, których ponadto często w rozmaity sposób wyzyskują, n. p. na kosztach podróży i t. p. Przodownicy są zatem zarazem zarobkującymi naganiaczami i dlatego nieraz ich do odpowiedzialności pociągano. Odtąd nie będzie ich już można karać za pokątne zarobkowe stręczenie, jeżeli wykażą się certyfikatem. Zatem rozporządzenie częściowo legalizuje działalność przodowników, chociaż co prawda zarazem ją częściowo utrudnia. Należało ją raczej zupełnie uniemożliwić. Wyszłoby to bardziej na korzyść wychodźcom zwłaszcza do Prus, dokąd ten system werbownictwa bardzo się szerzy, jest bowiem dla pracodawcy najtańszy i wygodny.

Barchany białe i kolorowe **pończochy i skarpetki** oraz **flanele na bluzki** poleca najtaniej

Magazyn płócien i gotowej bielizny

Bolesław Błocki

12189 **Lwów, ul. Akademicka 4.**

Wadą rozporządzenia jest to także, że nie odnosi się do werbowania robotników do Węgier ani do innych krajów austryjackich. I tutaj takie same przepisy policyjno-nadzorcze są potrzebne. Jest obojętne, czy robotnika wyzyska naganiacz werbujący go do Prus czy do Węgier lub Czech, chodzi o to, aby wyzysk wogóle uniemożliwić przez tępienie pokątnych stręczycieli.

Niepodobna nie zwrócić też uwagi, że skuteczność wszelkich przepisów prawnych zależy przedewszystkiem od ich wykonania. Czy starostwa same są w stanie przy najlepszej woli podołać zadaniom, jakie wkładają na nie rzeczone przepisy?

Czujność i energja są tutaj tem więcej wskazane, że niewątpliwie znajdą się natychmiast różnorodne systemy obejścia przepisów. Na pewne wejdą w zastosowanie certyfikaty fikcyjnych pracodawców dla niefikcyjnych agentów, certyfikaty prawdziwych pracodawców ale dla fikcyjnych oficjalistów lub przodowników, certyfikaty na fikcyjne ilości robotników i t. p.

Wogóle obawiać się można, że wiele tam zdarzyć się może danych fikcyjnych, tylko emigracyjny naganiacz pozostanie zawsze postacią realną — o ile niższe władze wykonawcze nie zdobędą się na potrzebną energję. Byłoby też może celowem, aby w starostwach prowadzono rejestry certyfikatów zgłoszonych (§ 3) do wizy. Rejestry te byłyby cennym materjałem kontrolnym, a zarazem statystycznym.

Po śmierci króla Leopolda.

Majątek Leopolda II.

Król Leopold oświadczył w swoim testamencie, że posiadał w chwili objęcia rządów 14 miljonów franków i tę sumę zapisał swym dzieciom.

Nie powiedział jednak, ile wynosił jego majątek przy końcu jego długiego a bardzo czynnego życia.

W Brukseli oceniają obecnie puściznę króla na 500 miljonów franków. „Neues Wiener Tageblatt“, które otrzymało „ze strony kompetentnej“ zestawienie majątku królewskiego, podaje sumę znacznie mniejszą, ale również imponującą. Wykaz ten obejmuje objekty wartościowe i nieruchomości, które posiadał król Leopold przed kilka laty, jeszcze przed przyłączeniem państwa Congo do Belgji, a składa się z pozycji następujących:

Kauczuk, znajdujący się na okrętach, płynących z Congo do Antwerpji 4,884.000 fran., kość słoniowa 9,900.000 fr., flotyla przewozowa królewska 10,000.000 fran., Park kolejowy w państwie Congo 633.000 fran., akcje, wymienione szczegółowo przez informatorów 60 miljonów franków.

Za te objekty wartościowe i akcji otrzymał Leopold II około 140 miljonów franków w listach rentowych belgijskich. Do tej sumy należy doliczyć 40 miljonów, które król umieścił w Belgijskiem Towarzystwie upiększenia, oraz mniej więcej 40 miljonów, które król podarował w roku 1903 państwu belgijskiemu. Wreszcie dochodzą do tego liczne nieruchomości w Francji, zwłaszcza półwysep Cap Martui na Rivierze, i w Belgji. Znaczną część swego majątku przepisał król na nazwisko swego nadwornego lekarza dra Tiriara, który cieszył się jego szczególnem zaufaniem.

Król oddał mu w posiadanie około 90 domów w Ostendzie i Laeken, niewątpliwie z tem zastrzeżeniem, że mają być oddane na własność jego synom z bar. Vaughan.

Wreszkie należy wspomnieć jeszcze o miljonach, które uzyskał król z wysprzedaży dzieł sztuki, które urządził w latach ostatnich. Jeszcze dwa tygodnie przed swą śmiercią król sprzedał obrazów za 6 miljonów franków.

Gdyby zliczyć wszystkie te pozycje, doszlibyśmy może do 500 miljonów, o których pozostawienie podejrzewają króla Leopolda adwokaci księżnej Ludwiki. Ale rachunek taki byłby zapewne fałszywy. Prawdopodobne jest bowiem, że miljonowe sumy, umieszczone w Towarzystwie upiększenia i podarowane państwu belgijskiemu, pochodzą z kapitałów, zarobionych na państwie Congo, a dalej, że z tego samego źródła król czerpał fundusze na zakupno i budowę domów, oddanych lekarzowi nadwornemu i na utworzenie zbiorów artystycznych, które sprzedał w latach ostatnich. Za podstawę obliczeń można więc przyjąć jedynie owe 140 miljonów, które zarobił na państwie Congo i głównem zadaniem adwokatów oraz wierzycieli księżnej Ludwiki będzie wyjaśnienie, gdzie podziała się ta suma. Nie ulega wątpliwości, że król ukrył ją, aby wyłączyć ją ze swej puścizny urzędowej i pozostawić je swym dzieciom z baronową Vaughan, a wobec jego wielkiej przebiegłości i zręczności w sprawach finansowych, można przypuszczać, że rozporządził tak swoim majątkiem, iż niełatwo będzie pokrzyżować jego zamiary. Podejrzenia, zwracające się przeciw jego zaufanym, a między innymi przeciw lekarzowi nadwornemu, nie dowodzą jeszcze niczego. Trzeba będzie wykazać i udowodnić, że domy dra Tiriara nie są jego własnością, lecz zostały mu podarowane, czy też oddane w zarząd przez króla, a nie inaczej jest z posiadłościami bar. Vaughan, aby nie mówić już wcale o papierach wartościowych, rozdanych przez króla przed śmiercią.

Długi ks. Ludwiki.

W pismach francuskich oceniają ogólną sumę długów, które obecnie ks. Ludwika Koburska spodziewa się pokryć z puścizny po królu Leopoldzie, na niespełna 5 miljonów franków. „Neues Wiener Tagbl.“ natomiast stwierdza, że długi te dochodzą do sumy 15 miljonów, a więc przewyższają wszystko, co zmarły król belgijski w swym testamencie przekazał swoim trzem córkom.

Z pokaźnego wykazu, ogłoszonego przez pismo wiedeńskie, przytaczamy pozycje ważniejsze. A więc: U modniarek w Wiedniu księżna zaciągnęła w latach ostatnich 875.000 koron długu. Z dawnych, które wynosiły 3,724.000 koron, pozostało do zapłacenia jeszcze 1,208.000 koron. Swej damie do towarzystwa p. Stoeger księżna jest winna 400.000. Złotnikowi Lacloche w Paryżu 300.000 fr., złotnikowi Deriot, również w Paryżu, 103.000 fr. Firmie modniarskiej Donzeta w Paryżu 350.000 fr., innym dostawcom 278.000. Długów wekslowych w Berlinie ma okrągłe $1^1/_2$ miljona marek. W rozmaitych hotelach w Paryżu, Berlinie i na Riwierze francuskiej pozostała dłużna na sumę 470.000 franków. Z tej sumy lwia część — 260.000 — przypada na hotel „Westminster“ w Paryżu, a na hotel „Riviera-Palace“ w Monte Carlo 60.000 fr.

Do tych długów dochodzą ogromne sumy za nabyte przez księżnę na kredyt wekslowy dobra i zamki. Za wielkie dobra hr. Pali-Szapary na Węgrzech zapłaciła księżna wekslami 3 i pół miljona koron. W ten sam sposób nabyła dobra Tathendorf w pobliżu Wiener Neu-Neustadt za 400.000 kor., oraz willę Staegemanna w Akwizgranie za 1,250.000 marek. Płacąc wekslami, nie troszczyła się o cenę kupna; willę w Akwizgranie, za którą księżna „zapłaciła“ 1,250.000, nabyło w tych dniach stowarzyszenie górnicze „Foenix“ za 250.000 marek, a więc za piątą część sumy przyznanej przez lekkomyślną księżnę pierwotnemu właścicielowi. Jeszcze niedawno księżna nabyła w ten sam sposób dwie wielkie posiadłości ziemskie, jedną w okolicy Oberammergau w Bawarji za 1,100.000 marek, a drugą na Węgrzech za 1,500.000 koron.

Wobec niewielkiego prawdopodobieństwa, żeby adwokatowi księżnej udało się wydobyć sumy, pozostawione przez króla Leopolda w innych rękach, w kołach finansowych przypuszczają, że księżna otrzyma po ojcu co najwyżej 6 miljonów. W takim razie pozostałoby 9 miljonów długów niepokrytych. Ale wierzyciele, którzy spekulując ua ogromny spadek po królu Leopoldzie, wyzyskiwali lekkomyślność księżnej przez dostarczanie jej wysokiego, a zapewne nie taniego kredytu, nie mieliby prawa się uskarżać.

Król Albert.

Nowy król belgijski, nie przypominający zmarłego stryja ani postawą, ani charakterem, ani skłonnościami i zapatrywaniami na swe obowiązki, spotkał się z bardzo serdecznem przyjęciem przy obejmowaniu rządów. Na uroczystość koronacyjną zebrały się nieprzejrzane tłumy ludu z wszystkich stron kraju. Młodego króla witano na ulicach z niekłamanym zapałem, przed zamkiem urządzono przychylne manifestacje, nawet socjaliści i republikanie powstrzymali się od zaznaczenia swej niechęci do nowego piastuna korony. Posłowie socjalistyczni stawili się w komplecie na ceremonję wstąpienia na tron w Izbie, niektórzy nawet we frakach. Wśród owacji dla króla odezwało się tylko kilka głosów: „Niech żyje głosowanie powszechne!“, a w okolicy najwyższego trybunału ktoś rozrzucał kartki czerwone z napisem: „Vive la republique“.

Tyle tylko było manifestacji opozycyjnych. Wszystkie stronnictwa, nie wyłączając najskrajniejszych, które z Leopoldem II namiętną prowadziły walkę, zarzucając mu z jednej strony popieranie klerykalizmu, z drugiej zaś rządy barbarzyńskie w państwie Congo, połączyły się w uczuciu, że nowy monarcha nie pójdzie drogami swego stryja, który patrzał jedynie na zewnętrzne, materjalne powodzenie, lecz będzie się starał o wytworzenie równowagi społecznej w rozkwitającem coraz więcej państwie.

Oczekiwania te potwierdził król Albert w swem przemówieniu, którego główną treść podaliśmy już w czasie właściwym, a ujął sobie serca wszystkich, dodając szczere a proste zapewnienie: „Kocham swój kraj a królowa podziela uczucia niewzruszonej wierności dla Belgji. Przepoiliśmy serca swych dzieci tą wiernością, budzimy w nich równocześnie miłość ojczyzny, miłość rodziny, miłość pracy, miłość dobra“. Ten ustęp mowy królewskiej najsilniejsze obudził echa w sercach słuchaczów i najtrwalej się w nich zapisał. Sprawił jeszcze silniejsze wrażenie, niż oświadczenie króla, że chce stać ponad stronnictwami, jako sługa prawa i obrońca spokoju społecznego. To wiedziano już z dawnych wynurzeń następcy tronu, który między innymi przy poświęceniu nowego portu w Antwerpji oświadczył:

„Ten naród, który w przyszłości będzie rozumiał lepiej konieczności społeczne handlu i przemysłu, który potrafi najlepiej wytworzyć stosunki przyjazne między kapitałem a pracą, ten naród zdobędzie przewagę w stosunkach wzajemnych między narodami. Utrzymywać jedność, walczyć ramię przy ramieniu o cel szlachetny, to znaczy szanować się nawzajem, budzić wzajemne zaufanie, a zaufanie jest kamieniem węgielnym zgody i jedności.

„A nigdzie zaufanie nie jest więcej potrzebne, jak w tym naszym wielkim porcie światowym; tutaj wszelki strajk miałby najfatalniejsze następstwa. Rozwijajcie się i wytępijcie na zawsze myśl, która mogła jeszcze utrzymać się wśród was, że w naszej wolnej ojczyzny mogłoby dojść kiedykolwiek jeszcze do walki klasowej“.

Spokój społeczny i równowaga w rozwoju wszystkich sił narodowych, to hasło przewodnie nowego króla belgijskiego.

Naród wie o tem i dlatego z zaufaniem wita jego rządy.

Spadek po Leopoldzie II.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, iż wczoraj w Brukseli odbyła się pierwsza konferencja adwokatów córek króla Leopolda i egzekutorów testamentu, celem spisania inwentarza.

Ta konferencja wydała nadzwyczajnie pomyślny rezultat dla córek króla, pokazało się bowiem, że niezależnie od tych miljonów, które król oddał br. Vauhan, majątek królewski wynosi 40.000.000 fr., która to suma przypadnie córkom, a ponadto istnieje uzasadniona nadzieja, że znajdzie się jeszcze około 30,000.000 fr., tak, że razem będzie dla córek około 70,000.000 fr.

Ks. Ludwika Koburska ogłasza w dzisiejszych dziennikach brukselskich i wiedeńskich, że suma jej długów podana w dniu 25 b. m. przez „N. Wr. Tagebl.“ jest stanowczo przesadzona. Nie ma mowy o tem aby była winna 15,000.000 fr., jej długi wynoszą co najwyżej około 4,000.000 fr.

W dniu wczorajszym hr. Stefanja Lonyay opuściła Brukselę, udając się z powrotem do Budapesztu, żegnana na dworcu kolejowym owacyjnie przez część rodziny królewskiej.

Nadto przychodzi jeszcze jedna wiadomość pomyślna dla księżniczek, mianowicie pokazało się, że nieprawdą jest, jakoby król Leopold roztrwonił majątek swej siostry cesarzowej meksykańskiej Karoliny. Przeciwnie, ten majątek istnieje w całości. Król Leopold zarządzał nim bardzo sumiennie, tak, że wzrastał on corocznie o 2,000.000 fr. i wynosi obecnie sumę 50 miljonów fr. Z tej sumy po śmierci cesarzowej połowa przypadnie córkom króla Leopolda II a połowa nowemu królowi belgijskiemu.

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu deklarowali w Redakcji lub złożyli gotówką:

1291. P. Mejbaum 26 kor., jako dar grona nauczycielskiego Zakładu głuchoniemych we Lwowie.

1292. Pp. Adamostwo Brzezińscy z Sieniawy 5 kor., zamiast życzeń noworocznych.

1293. P. Helena Wajdówna ze Lwowa deklaruje 100 kor.; pierwsza rata roczna (20 kor.) gotówką w kasie Związku okręgowego.

1294. Firma „Makarowski i Spółka“ we Lwowie gotówką 3 kor. 52 hal. jako 5 proc. od sprzedanej w kwartale czwartym r. 1909 „Grunwaldzkiej wody kolonskiej“.

W kasie Związku okręgowego złożyli gotówką: P. St. Grosse, składka od urzędników 15 kor. 60 hal., Staś i Lucia Jahlowie 5 kor. (rocznie). II rok A Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego 2 kor. Br. Skórscy i p. Z. Królikowska zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 10 kor.

Biuro Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie przyjmuje gotówkę na Dar Grunwaldzki i udziela wszelkich informacji codziennie między godz. 4 a 6 popołudniu w lokalu Związku (Chorążczyzna 6; telefon 1322). O tej samej porze Biuro sprzedaje wszystkie wydawnictwa i losy T. S. L.

MIGAWKI.

W PRZEDEDNIU WYPADKÓW.

Wielkie i ważne rzeczy przygotowują się we Lwowie, bo żyjemy w przededniu wielkich wypadków. Wprawdzie czytelnicy gazet mogą sobie bez przesady powiedzieć, że bardzo często żyją w przededniu wielkich wypadków, które nigdy nie następują, ale tym razem nastąpią one z pewnością.

Oto spodziewamy się lada dzień wielkich gości. Słynny odkrywca jeszcze ciągle nieodkrytego bieguna północnego p. Cook zjeżdża w tych dniach do Lwowa, który bez wątpienia okaże się dla wielkiego podróżnika gościnniejszym, aniżeli Kopenhaga, tem więcej, że pan Cook nie będzie żebrać, ani pisywać korespondencji z podróży na około węgierskich restauracji. Za nim przyjedzie jego nieubłagany konkurent, który sprzedaje biegun północny o 50 proc. taniej, a więc po cenach własnych. Ten także nie pisze.

Obaj podróżnicy zademonstrują przed oczami Lwowian w jaki sposób odkryli biegun północny. Jeden odkryje jeden biegun, a drugi — drugi. Będziemy więc mieli sposobność ujrzenia na własne oczy dwóch biegunów północnych i dwóch osi ziemskich. Te lwowskie bieguny i osie będą ładniejsze, niż tamte autentyczne, bo te przynajmniej będzie można oglądać i namacać. Bieguny są u nas widzialne a osie nie są zardzewiałe, bo wykonał je znany majster biegunowy p. Feliks Wygrzywalski.

Istniejąca od lat 30 znana firma **Netti Menkes** Lwów, Trybunalska 1 urządziła w tymże domu na I piętrze specjalny Magazyn **elektrycznych lamp** według najnowszych wymogów techniki i zaprasza PT. Publiczność o łaskawe zwiedzanie tego Magazynu bez przymusu kupna. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 14572

Ruszy więc w oczach zdumionych lwowian ekspedycja Cook'a, złożona z eskimosów, psów, renów i koni ku biegunowi przez nieprzebyte lody i śniegi, aż zimno będzie patrzeć na ich męki, a równocześnie z drugiej strony wyruszy ekspedycja Peary'ego do drugiego bieguna północnego.

Pierwszy biegun odkryje Cook, poczem na znak zwycięstwa wyrwie oś ziemską i zatka w jej miejsce swoją flagę. Peary uczyni to samo z drugim biegunem i drugą osią i założy sobie tuż naprzeciw tamtego swój interes konkurencyjny. Obaj podróżnicy obchodzą uroczyście w towarzystwie swoich ludzi swoje odkrycie, a że we Lwowie każde święto musi się skończyć awanturą, więc Cook i Peary staczają ze sobą pojedynek nie na szable wprawdzie ani na pistolety, ale na — osie ziemskie.

Logicznem następstwem tego pojedynku jest kabaret biegunowy z tańcami w karczmie, zakończony odczytem odkrywców „o biegunie“ i kupletami aktualnymi.

O innych rzeczach wypada milczeć. Wymienia się się tylko, że piękne eskimoski staną do konkursu piękności, że można będzie widzieć tańczące psy i niedźwiedzie polarne w przymiocie baletników i tysiące bajecznych cudów.

Cała sala Filharmonji, w której to wszystko dziać się będzie w noc sylwestrową na rzecz Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego, przemieni się w olbrzymią grotę lodową pełną stalaktyków, śniegu, lodu i lawin, dzięki staraniom całego sztabu malarzy i dekoratorów z p. Wygrzywalskim na czele. A ręczę, że pomimo takiej mnogości lodu i śniegu nikomu tam nie będzie zimno, o co znów postarają się tysiące przepięknych masek...

KL.

Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. + 3 st Celsjusza.

÷ **Losy T. S. L.** są do nabycia we Lwowie: w biurze Związku okręgowego (Chorążczyzna 6); zamówienia z prowincji najlepiej adresować do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (Florjańska 15) wprost, albo za pośrednictwem Kół.

÷ **Bal tatrzański** zapowiada się świetnie. Warszawę, Łódź, Kraków, sfery obywatelskie zareprezentują liczni goście. Nasz Lwów, dostarczy słynnych z piękności danserek, zjazd członków Tow. Tatrzań. zapewni ochoczą młodzież, wniesie niebywałe wesele w prześlicznie dekorowane sale kasyna. Dekoracje wykonane przez znanych artystów-malarzy, ukażą nam zimowy pejzaż tatrzański. Komitet przygotowuje szereg oryginalnych niespodzianek.

— **Wieczór Sylwestrowy z tańcami** urządza „Gwlazda“ w własnej sali przy ul Franciszkańskiej 7 w piątek 31 bm. Początek o godz. 8 wiecz.

÷ **Bal na dochód bursy T. S. L.** zapowiedziany na 20 stycznia, powinien zainteresować szerokie koła towarzyskie ze względu na cel, jaki mu przyświeca. Członkowie zarządów wszystkich kół lwowskich pracują nad urządzeniem tego balu, z prezesem Związku okręgowego T. S. L. dr. Adamem na czele. Do komitetu balowego weszło wiele osób ze świata naukowego, literackiego itd. Bal ten będzie miał typ odmienny od innych balów i powinien być perłą tegorocznego karnawału, bo żaden bal nie może mieć celu szczytniejszego, nad oświatowy.

÷ **Z teatru** piszą nam: W październiku b. r. został wydany „Kalendarz jubileuszowy Słowackiego“, a cały czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony na budowę pomnika poety. Ponieważ cały nakład nie został jeszcze wyczerpany, dyrektor teatru p. Ludwik Heller, jako przewodniczący subkomitetu artystów teatru miejskiego, postanowił urządzić szereg przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej, które to przedstawienia wypełnią wyłącznie utwory Słowackiego — i do każdego biletu na te przedstawienia dodać kalendarz jubileuszowy Słowackiego, bardzo ładnie oprawiony (złocony) do biletów parterowych i I-go piętra, zaś w zwykłej oprawie do biletów II i III p.

Przedstawienia te odbędą się w dniach wolnych od nauki, zawsze o g. 3 popoł., t. j. w piątek (14 stycznia) „Sen srebrny Salomei“, we środę (19 t. m.) „Złota czaszka“, we wtorek (1 lutego) „Mazepa“, we wtorek (15 t. m.) „Ks. Marek“, a dwa ostatnie w marcu. Ceny biletów są bardzo nizkie, a mianowicie: krzesła parterowe od nr. 1 do 238 po 1 kor. 40 h.; od nr. 239 do 458 po 1 kor. Miejsce w loży parterowej i I piętra, jak również balkon I piętra po 1 kor. 20 h. Miejsce w loży II piętra i balkon II p. po 80 h., III p. po 50 h.

Tu nadmienić trzeba, że cena kalendarza w ozdobnej oprawie wynosiła 2 kor., zwykłej 60 h, wobec czego młodzież otrzymuje wstęp do teatru darmo. Czysty dochód z tych przedstawień przeznacza dyrektor Heller na budowę pomnika Słowackiego. Dyrekcja teatru zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich pp. Dyrektorów zakładów naukowych, aby zechcieli dla uniknięcia nadużyć, przyjąć zgłoszenia uczniów i podjąć wprost przez dyrekcję teatru potrzebne bilety. Zgłoszenia te, pisemne lub ustne pp. Kierowników zakładów naukowych, przyjmuje sekretarz teatru p. Sachorowski, do dnia 10 stycznia 1910 r. na wszystkie sześć przedstawień, gdyż po dniu 10 stycznia będą sprzedawane (również z dodaniem kalendarzy) w kasie teatru miejskiego (na lewo).

Wszelkie bezpłatne bilety, jak również abonamentowe (z wyjątkiem urzędowych) są na te przedstawienia nieważne.

÷ **Wieczór pieśni Stanisławy Argasińskiej,** który odbędzie się d. 3 stycznia w sali Domu Narodnego, budzi dość duże zainteresowanie wśród publiczności. Bilety w księgarni Zadurowicza mają znaczny pokup. Utalentowana śpiewaczka po koncercie wkrótce wyjeżdża do Warszawy, zaproszona przez p. Fitelberga, dyrektora Filharmonji, na szereg występów koncertowych. P. Argasińska dała się już poznać w Warszawie, gdzie występowała tej jesieni i zyskała ogólne uznanie w prasie w najpoważniejszej krytyce muzycznej, owacyjnie była też przyjmowana na koncertach.

÷ **Teatr miejski we Lwowie.**

We wtorek po raz 4-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach C. M. Ziehrera.
We środę po raz I (nowość) „Aktorki“, komedja w 4 aktach Krzywoszewskiego.
We czwartek po raz 5-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach M. Ziehrera.
W piątek o godz. 3·30 popoł. I-sze Sylwestrowe przedstawienie „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Faila. (Ceny zniżone).
— o godz. 7·30 wiecz. II-gie Sylwestrowe przedstawianie „Rok 1909“, przegląd sceniczny w 12 oddziałach.
W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucjana Ryala.
— o godz. 7·30 w. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, w roli „Jontka“ wystąpi Józef Mann.
W niedzielę o godz. 3·30 pop. „Madame Sans-Gene“, komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou; z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona, po raz pierwszy po powrocie z urlopu.
— o godz. 7·30 w. „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda, gościnny występ p. Henryka Drzewieckiego, artysty op. warszawskiej.

÷ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

We środę „Balladyna“, tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.
We czwartek przedstawienia nie będzie.
W piątek Nowość: „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyskiego. (Początek o godz. 7 w.)
W sobotę popoł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucjan Rydel.
— wieczór „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego.

÷ **Sensacyjne odkrycie.** „N. Reforma“ zrobiła odkrycie. We wstępnym artykule z 27 b. m. pisze — cytujemy dosłownie: „uchwalenie **ustawy o rozdziale subwencji rolniczych w Galicji między Towarzystwa polskie i ruskie,** jest precedensem niesłychanie dla naszych interesów narodowych niebezpiecznem“.

Dotychczas nikt jakoś ani w parlamencie, ani w prasie o uchwaleniu takiej **ustawy** nie wiedział. Odkryła ją dopiero „N. Reforma“... i cytuje nawet cały jej tekst. Tekst ten wszakże jest wszystkim znany... ale nie wiedzieliśmy, że to tekst **ustawy**...; wszyscy myśleli, że to tylko oświadczenie rządu w komisji, obowiązujące conajwyżej obecny gabinet i nikogo więcej, aż dopiero „N. Reforma“ odkryła, że każde oświadczenie rządu w Austrji jest... **ustawą.**

Możeby „N. Reforma“ zechciała jeszcze, aby tem pełniejsze było jej odkrycie, podać, odkąd to nastąpiła taka zmiana w konstytucji, iż ustawy nie uchwala parlament, lecz proklamuje je rząd w komisjach Izby poselskiej? Będzie to sensacja nie lada.

Doprawdy, niech nam „N. Reforma“ wierzy, nawet w polemice z tak strasznymi wrogami narodu i społeczeństwa polskiego, jakimi są Koło polskie i prezes Koła, trzeba na tyle choćby liczyć się z prawdą, aby nie podawać oświadczeń rządowych w komisjach za ustawę... A może naprawdę redakcja „N. Reformy“ na takich „subtelnościach prawniczych“ się nie rozumie?

÷ **W nastroju przedwojennym.** Jakkolwiek cenzura prewencyjna w Rosji nie istnieje, bywa nieraz, że prezes komitetu cenzury zaprasza do siebie redaktorów i udziela im wskazówek, czego nie należy pisać. Wprawdzie nieraz bywają rauty cenzorskie, urządzane post festum, kiedy pisma za jakiś artykuł zapłacą karę, naogół jednak urządza się je w porze odpowiedniej, tak, że wiadomości niektóre nie mogą dotrzeć do publiczności.

Tak się ma rzecz obecnie z ruchami wojsk rosyjskich. Pomimo powszechnego podniecenia prasa warszawska o żadnych ruchach wojsk rosyjskich nie wspomina, bo tak poradzono redaktorom. Nie mniej jednak znajduje się w pismach z Królestwa informacje o przygotowaniach austryjackich, a ostatnio pojawiły się pogłoski, jakoby w Królestwie pojawiały się coraz częściej balony austryjackie; niedawno balon austryjacki widziano w Chlewiskach: wieczorem przeleciał on szybko ponad miastem, które awjatorzy reflektorami oświetlili.

÷ **Socjaliści między sobą.** Przed trzema laty doszło w łonie działającej na terenie Królestwa Polskiego i smutnie w jego dziejach zapisanej P(olskiej) P(artji) S(ocjalistycznej) do rozłamu. Utworzyły się dwie frakcje: „lewica“, która pozostała przy nazwie P. P. S., i secesyjna „prawica“, która przybrała nazwę „frakcji rewolucyjnej P. P. S.“ Pomiędzy obiema frakcjami powstały rozliczne zatargi o podział dóbr materjalnych, o drukarnie, pieniądze i t. p. — zatargi, których echa odbijały się o międzynarodowe biuro socjalistyczne w Brukseli, lub o międzynarodowy kongres w Sztutgardzie.

Wreszcie ułożyły się jako tako stosunki między obiema frakcjami i spokój panował, dopóki frakcja rewolucyjna na ostatnim swym zjeździe nie uznała się za „prawdziwą spadkobierczynię sławnych tradycji P. P. S.“ Na to „lewica“ odpowiedziała odezwą, piętnując czyn ten jako „akt politycznego bandytyzmu“ — i oświadczyła, że publikacje swe odtąd znaczyć będzie osobną pieczątką z literami P. P. S.

Frakcja rewolucyjna z przeobrażenia swego poczęła jednak wyciągać wnioski nietylko ideowe, ale i praktyczne, a to zamąciło znów wzajemne stosunki między partjami: mianowicie przed paru dniami skonfiskowała archiwum socjalistyczne, które obie frakcje, mające doń pretensje, złożyły w redakcji krakowskiego „Naprzodu“ w depozycie.

W światku socjalistycznym zakotłowało, sprawa bowiem obudziła duże zainteresowanie, partja zaś galicyjska usuwa się od sporów frakcji Królestwa. Archiwum jako zbiór wydawnictw partyjnych i materjałów do dziejów ruchu socjalistycznego w Polsce przedstawia dużą wartość.

÷ **Z powodu licznych wypadków odry** miejska Rada zdrowia uznała za konieczne odczyszczanie izb szkolnych w przerwie między świętami obu obrządków. W tym celu Rada szkolna okręgowa m. na podstawie zezwolenia Rady szkolnej krajowej zarządza **zamknięcie szkół miejskich** na czas od 29 bm. do świąt Bożego Narodzenia wedle obrz. gr. kat. Nauka rozpocznie się zatem 11 stycznia 1910. O tem zawiadomiono dyrekcje szkół celem dalszego ogłoszenia i dopilnowania gruntownego odczyszczenia klas, ławek, korytarzy i wychodków.

Równocześnie Rada szkolna okręgowa przesuwa termin konferencji okręgowej na dzień 12 stycznia 1910 dla gron szkół żeńskich, a na dzień 15 t. m. dla gro szkół męskich, każdym razem na 4 popołudniu.

÷ **Młody loteryjnik.** Rzeźnik Bernard Haselnuss oddał w ręce policji ucznia swego Leona Sobla za ponowne sprzeniewierzenie pieniędzy pobranych za mięso. Pierwszy raz myślał p. H., że chłopak się poprawi, więc mu winę darował, ten jednak sprzeniewierzył mu ponownie 14 koron. W policji Sobel przyznał się do sprzeniewierzenia i podał, że wszystkie pieniądze postawił na loterję, lecz przegrał.

÷ **Z kroniki złodziejskiej.** W wozie kolei elektryczne w ulicy Grodeckiej przytrzymała publiczność notowanego złodzieja ośmnastoletniego Antoniego Drozda w chwili, gdy wyciągał pulares z kieszeni jednej z jadących pań. Publiczność oburzona odebrała pugilares, a złodzieja wyrzucono z wozu na bruk. Wyrzucony wpadł w objęcia policjanta, który się tam przypadkowo zjawił. W policji Drozd nie umiał podać, ani dokąd i po co jechał, ani nie miał też pieniędzy na zapłacenie biletu.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) **Śmierć dwojga ludzi z zaczadzenia.** Dnia 27 bm. z rana znaleziono przy ul. Świętojańskiej dwoje ludzi a mianowicie Dymitra i Annę Bliziuków, młode małżeństwo, zarobników na śmieć zaczadzonych. Biedacy ci w niedzielę wieczór zapalili sobie dobrze w piecu węglem i piec zatkali a drzwiczki otworzyli. W poniedziałek rano znaleziono ich nieżywych. Przywołany lekarz dr. Manheim stwierdził tylko śmierć.

Puste hasło. Pomimo głoszonych haseł bojkotu obcych towarów a poparcia swoich znów tego roku, trudno było dostać swojskich wyrobów. Większość naszych kupców zaopatrzyła się znów na gwiazdkę w zabawki, światełka i świeczki niestety niemieckie a może nawet pruskie. I znów setki a nawet tysiące koron poszło do obcych kieszeni. Zdaje się, że w tej całej plejadzie kupców znalazło się bardzo mało firm, które zaopatrzyły się w wyroby krajowe, zwłaszcza w zabawki. Jako sympatyczny unikat należy podnieść niedawno założoną droguerję p. Doskowskiego przy ul. Mickiewicza, gdzie — jak z faktur stwierdzono — świecidełka i świeczki były z Jarosławia a zabawki z Sokołówki koło Ożydowa. Świecidełka i świeczki pomimo taniości były lepsze i ładniejsze, niż tego rodzaju fabrykaty obce. Co zaś do zabawek krajowych, to jestto jedyny skład w Przemyślu.

Zabawki te, jak koniki, naczynia kuchenne lalki, różne graciki to prawdziwie artystyczne cacka, wykonane z wielką starannością. Choć ładne i tanie, pomimo to nie mają jakoś takiego zbytu, jak tandeta niemiecka. Szkoda!

Poseł Rosjan warszawskich — łapownikiem.

W piśmie rosyjskiem „Warszawskoje Utro“ ukazał się list dymisjowanego generał-majora Nikifirowa treści następującej:

„Kiedy przez nas, Rosjan, był wybrany na posła p. Aleksiejew zwróciłem się z propozycją, czyby nie przedstawił w Izbie mojej ważnej i skomplikowanej sprawy. Na to Aleksiejew zgodził się i zredagował prośbę; oddałem mu dokumenty i 500 rb. za trudy. Oprócz tego dałem mu zobowiązanie na 10.000 rb., płatne, o ile sprawę przeprowadzi z korzyścią dla mnie.

Aleksiejew wbrew obietnicy sprawy nie wprowadzał, wobec tego pełnomocnik mój napisał do Aleksiejewa list z prośbą o zwrot dokumentów. Dokumenty otrzymałem, z wyjątkiem najgłówniejszego — mianowicie kwitu na 10.000 rb. Na drugi list, wysłany 1 grudnia, dotychczas nie mam odpowiedzi. Jak mam to rozumieć?“

Znającym łapownictwo rosyjskie łatwo to wszystko zrozumieć.

Telef. 762 **Piwo żywieckie** Porter, Export, Cesarskie, Ale, 15160 z browaru arcyksięcia Karola Stefana
Wszędzie do nabycia. Napełnianie i główny skład we własnym zarządzie przy ul. Szymonowiczów l. 8
Zastępca: J. G. Seelenfreund i Syn.
Prosze uważać na napis na korku i etykiec

△ **Kolonja polska w Kiszyniewie.** Wśród 150.000 mieszkańców stolicy Besarabji Kiszyniewa, słynnego pogromami żydów, znajduje się również kilka tysięcy Polaków, zajmujących rozmaite stanowiska. Tysiąc z nich odbywa służbę wojskową. Katolicy, przeważnie Polacy, posiadają własny kościół i proboszcza; przy kościele funkcjonuje „tow. pomocy biednych“, które utrzymuje szkółkę początkową, gdzie pobiera naukę 100 dzieci obojej płci. Od końca r. ub. zbudowano „salę im. A. Mickiewicza“, mieszczącą salę widzów i scenę. Od roku 1908 istnieje „Stowarzyszenie polskie“, które utrzymuje bibljotekę i czytelnię i ogniskuje życie towarzyskie.

⊙ **Demaskowanie Cooka.** Gwiazda Cooka zbladła zupełnie. Miast aureoli odkrywcy bieguna, otaczać go poczyna opinja niezwykle sprytnego oszusta.

Przyczynił się też do tego i sam Cook, który zniknął bez wieści i nie daje o sobie znaku życia. To się także przyczyniło do tego, że Cook, o którego do niedawna kruszyły kopje niezliczone zastępy zwolenników, dziś niema zwolennika ani jednego, ani jednego człowieka, któryby uwierzył w jego bytność na biegunie.

Odebranie Cookowi tytułu doktora honorowego jest już tylko kwestją czasu. Komisja uniwersytetu kopenhaskiego, która bada akty Cooka, odbędzie jeszcze parę posiedzeń, a niewątpliwie wyniki tych posiedzeń przyczynią się do tem większego zdyskredytowania powagi Cooka. Idzie jej głównie o orzeczenie w sprawie t. zw. „obserwacji bieguna“ na 89 stopniu 49 min., 45 sekund. Wedle doniesień, notatki Cooka o tej obserwacji są zupełnie błędne. Kroki o odebranie Cookowi tytułu doktora honorowego uniwersytetu w Kopenhadze już poczyniono.

Jaka opinja panuje dziś o Cooku, świadczyć może nazwanie go na równi z Albertim największym oszustem świata.

Mnożą się też wykreślenia Cooka z rozmaitych towarzystw. Ostatnio Explorer Club w Nowym Jorku uchwalił jednomyślnie wykluczyć Cooka z powodu ujemnego wyroku, jaki wydano o rzekomem dostaniu się Cooka na szczyt góry Mc. Kinley'a.

⊙ **Dżuma na okręcie.** Przybyłą do Rotterdamu barkę angielską „Lodose“ poddano kwarantannie, gdyż dwóch ludzi z załogi zmarło w drodze wśród objawów dżumy.

⊙ **Zmiany w dyslokacji wojsk w południowej Dalmacji.** Z powodu utworzenia nowego, XVI korpusu armji, projektowane jest przeniesienie komendy korpusu z Zadaru do Raguzy. Do Raguzy ma przyjść również sztab 4 brygady górskiej z Castelnuovo.

Oznacza to znaczne wzmocnienie Raguzy, w której w roku zeszłym garnizonowała tylko obrona krajowa, obecnie zaś prócz niej, także 3 baterje 6 pułku artylerji górskiej i przeniesiony z Teodo czwarty bataljon 22 pp. Do Castelnuovo ma być przeniesiona z Kotori komenda dywizji, zaś komenda 14 brygady górskiej do Teodo.

⊀ **Galicyjskie Biuro koncertowe M. Türka:**

Koncert Tria Holenderskiego

ze współudziałem wiolonczelisty J. van Liera, odbędzie się dnia 5 stycznia 1910. — Bilety do nabycia w składzie nut W. Zadurowicza. 15493

⊀ **Z życia towarzyskiego.** Onegdaj odbyły się zaręczyny panny **Marji Silbersteinówny,** córki Adolfa i Doroty z Frenklów z panem Drem **Ignacym Weintraubem adwokatem w Wiedniu.** 15548

† Adam Łada Bieńkowski.

Bolesną wiadomość przyniosły telegramy z Wiednia: zmarł tam dziś rano na zapalenie płuc radca sekcyjny w prezydjum ministerstwa, dr. Adam Łada Bieńkowski, w wieku lat zaledwie 43.

Jestto jeden z najdotkliwszych ubytków, spowodowanych przez śmierć, jakiego doznało nasze społeczeństwo w ostatnich czasach. Ś. p. Bieńkowski bowiem był w całem słowa znaczeniu człowiekiem wybitnym, pracownikiem niepospolitym, patryjotą gorącym i charakteru bez zmazy, człowiekiem, który cieszył się powszechnem uznaniem, mimo iż unikał rozgłosu, nie występował publicznie, owszem jakby rozmyślnie, chował się w cień.

Wychowanek lwowskiego uniwersytetu, ś. p. Bieńkowski, skończył tu wydział prawniczy, ale równocześnie oddawał się gruntownym studjom historycznym pod kierunkiem ś. p. Ksawerego Liskego, do którego najulubieńszych uczniów należał. Po skończeniu uniwersytetu oddał się pracy dziennikarskiej i wstąpił do redakcji „Gazety Narodowej“ a potem zostawszy urzędnikiem namiestnictwa, znalazł się w redakcji „Gazety Lwowskiej“, której najdzielniejszym współpracownikiem pozostał nawet po przeniesieniu się do Wiednia, na zaszczytne i trudne stanowisko referenta prasowego w prezydjum Rady ministrów. W Wiedniu znaczenie jego rosło z dniem każdym, tak, że przewidywano, że ś. p. Bieńkowski odegra jedną z najważniejszych ról w naszych stosunkach urzędowych. Te nadzieje przecięła śmierć nieubłagana.

Wyliczyć zasługi zmarłego byłoby trudnem w obecnej chwili. Zaznaczymy tylko, że z zaletami pierwszorzędnego dziennikarza łączył gruntowność i sumienność zawodowego historyka, którym być nigdy nie przestał. Brał czynny udział w „Towarzystwie historycznem“, pracował w „Przeglądzie historycznym“, „Przewodniku naukowo-literackim“ i w innych naszych historycznych czasopismach fachowych i naukowych, a równocześnie praca jego miała zawsze piętno narodowe i skłaniała się chętnie do aktualnych potrzeb narodowych. On to n. p. był właściwym twórcą ogromnngo rozmiarami dzieła „Rok Mickiewiczowski“.

Śp. Bieńkowskiemu zawdzięczają istnienie i rozwój instytucje pierwszorzędnej wagi dla społeczeństwa. Jako jeden z założycieli „Towarzystwa dziennikarskiego“, był twórcą jego obecnego statutu, który ciągle przerabiał i udoskonalał, w miarę rozwoju i rosnących potrzeb. Jemu też zawdzięcza powstanie lwowska Filja c. k. Biura korespondencyjnego. Założył ją najpierw, aby przełamać niechęć rządu, jako przedsiębiorstwo prywatne, nieobliczone na zyski, tak, że pracował w niem prawie bezpłatnie. Potem wyjednał usilnymi zabiegami upaństwowienie Filji, i w ten sposób, w drodze faktu dokonanego, zaprowadził w niej polski język urzędowy i polską służbę telegraficzną, rzecz, której długi czas zazdrościli nam Czesi i inne narodowości w Austrji, zmuszone zadowalać się dostarczaniem niemieckich telegramów...

To są tylko niektóre, bardziej znane ogółowi, zebrane pośpiesznie z pamięci tytuły do zasług zmarłego.

Śp. Adam Bieńkowski osierocił dość liczną rodzinę: żonę i troje dzieci, matkę i dwóch braci, z których jeden jest znanym i wysoko cenionym lekarzem we Lwowie, drugi profesorem Uniwersytetu w Krakowie. Głęboki żal ogólny jaki wywołuje zgon jego, niechaj będzie ulgą i pociechą żalu i rozpaczy jego najbliższych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że konferencje poselskie w sprawie ułożenia programu prac Izby poselskiej i utworzenia większości rozpoczną się w drugiej połowie stycznia 1910. W tych konferencjach wezmą udział przewodniczący wszystkich stronnictw.

Katastrofa w Uhersku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że urzędnik kolejowy Zeiss, który miał służbę na stacji Uhersko, podczas zderzenia przyznał się, iż zapomniał o tem, że na stacji stał pociąg towarowy, co było przyczyną katastrofy.

Dzienniki powtarzają, że władze natrafiły na ślad, iż okoliczni chłopi zamiast nieść pomoc ofiarom katastrofy, dopuszczali się rabunków na pasażerach, a nadto obrabowali także wagon pocztowy ze wszystkich listów pieniężnych. Śledztwo w toku.

Giełda.

Wiedeń (Tel. wł.). Ze względu na dobre doniesienia z giełdy paryskiej, giełda dzisiejsza przy otwarciu okazała silną tendencję.

W budapeszteńskich kupnach nastąpiła poprawa, ponieważ istnieje nadzieja, że misja dr. Lukacza przecież się uda.

Ciągnienie węgierskich obligacji.

Budapeszt (TBK.). Przy wczorajszem ciągnieniu bezprocentowych obligacji węg. banku hipotecznego, główna wygrana 1 miljona koron padła na serję 3.158 nr. 35 lit. b., a główna wygrana 100.000 kor., na serję 3158 nr. 35 lit. a.

Kryzys węgierski.

Budapeszt (TBK.). Jak słychać w kołach politycznych, Lukacs ma konferować dziś przedpołudniem z Juljuszem Andrassym o sposobach rozwikłania trudności politycznych, poczem pojedzie do Wiednia, aby cesarzowi zdać sprawę z przebiegu rokowań.

Budapeszt (Tel. wł.). Dr. Władysław Lukacs obejmie rządy na Węgrzech bez względu na układy ze stronnictwami. Obecnie dr. Lukacs układa się z Justhem na wypadek przecież, gdyby między nim a Justhem nie przyszło do porozumienia, wówczas dr. Lukacs utworzy gabinet bez udziału Justha i jego zwolenników, a nawet bez większości w Izbie poselskiej.

Gdyby nastąpiła ta ostatnia ewentualność dr Lukacs natychmiast rozwiąże Izbę poselską i przeprowadzi nowe wybory.

Tołstoj.

Petersburg (TBK.). Telegram z Moskwy donos o nagłem ciężkiem zachorowaniu Tołstoja. Temperatura chorego wynosi 40 stopni.

Wrzenie w Indjach.

Londyn. (Tel. wł.) W Bombaju aresztowano 15 Hindusów, gdyż wykryto wielki spisek anarchistyczny przeciwko wyższym urzędnikom angielskim.

Wylewy i burze.

Madryt. (TBK.) W prowincji Nowara skutkiem ostatnich wylewów zapadła się cała jedna wieś niedaleko Viana. 18 osób zginęło.

Nowy Jork. (TBK.) Podczas zawieji śnieżnej w N. Jorku zginęło 18 osób. Wiele okrętów zostało uszkodzonych, na których również straciło życie wiele osób.

Zamach w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennikom rosyjskim zakazano pisać o zamordowaniu pułkownika Karpowa, a zakaz ten umotywowano w sposób dość śmieszny, a mianowicie, że publiczność denerwuje się niepotrzebnie czytaniem opisu morderstwa i śledztwa. Od dnia wczorajszego żaden z dzienników wychodzących w Rosji nie przynosi nowych szczegółów, tyczących się zamordowania Karpowa.

Wiedeń. (TBK.) Przed sądem przysięgłych odbyła się dziś rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez Jerzego Nasticza przeciw adwokatowi wiedeńskiemu Zygmuntowi Hofmoklowi. Przedmiotem skargi jest zamieszczone w „N. Fr. Presse“ pismo, w którem powiedziano, że Hofmokl w imieniu studenta serbskiego Mondicza zrobił doniesienie przeciw Nasticzowi o kradzież listu, naruszenia tajemnicy listowej i zbrodnię przeciw obyczajności. Hofmokl twierdził, że Nasticz na liczne wezwania sądowe nie stawił się i nie można go było odszukać, wobec czego śledztwo zaprzestano.

Przewodniczący rozprawy stwierdza, że doniesienie takie rzeczywiście wpłynęło do sądu wiedeńskiego, ale śledztwa zaniechano, bo nie wydało ono istoty zbrodni.

Zastępca Nasticza oświadczył, że to jest najlepszym dowodem bezpodstawności zarzutów Hofmokla i dlatego cofa oskarżenie.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Były ban chorwacki hr. Teodor Pejacewicz, który był jednym ze skarżących w procesie dr. Friedjunga będzie niebawem przyjęty przez cesarza na posłuchaniu. Jest to dowód, że cała sprawa tocząca się na tle oskarżenia koalicji serbsko chorwackiej zostanie pomyślnie dla tego stronnictwa załatwiona.

Belgrad. (Tel. wł.) Dziennik „Politika“ donosi, że sułtan turecki zaprosił wszystkich monarchów bałkańskich, aby go odwiedzili w Konstantynopolu.

Depesze handlowe z 28 bm.

Wiedeń, dnia 28 grudnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·86, Renta majowa 94·95, Węgierska renta koronowa 92·55, Akcye kredytowe 672·50 Kredytowe węgierskie 789·50, Bank anglo-austr. 315·—, Unionbank 583·50 Bankverein 544·50, Laenderbank 505·75, Kolej państ. 746·75. Lombardy 127·50, — Elbenthal —·—, Fabryka broni —·— Akcye tyton. — Alpiny 752·75, Rima Muranyi 663·50 ex, Praskie Towarz. żelazne 2662 ——, Losy tureckie 222·25, Ruble 254·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·50, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 94·15, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 93·35, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —— Akcje Banku hipot. —·—.

Usposobienie: silne.

Po zamknięciu numeru.

Echa katastrofy w kinematografie. Prowadzone przez komisarza Pisarskiego śledztwo wykryło już owego chłopaka, który fałszywym alarmem spowodował katastrofę. Chłopak ów jednak wypiera się owego czynu.

Zwłok drugiej ofiary katastrofy dotychczas nie poznano.

Samobójstwo. W jednym z tutejszych hoteli odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 20-letni Fryderyk Kalms, rodem z Hamburga, członek orkiestry, grającej w restauracji piwnicji hotelu „Metropol“. Powodem rozpaczliwego czynu była nieuleczalna choroba żołądka.

Oświata i Szkoły.

= **Bibljoteka i czytelnia w „Sokole“ złoczowskim** zostały otwarte dnia 12 bm. W skład zarządu tej pożytecznej instytucji weszli pp.: dr. Gawlikowski (przewodniczący), Gürtler (zast. przew.) i Brzeziński, Boczarski i Smoliński. Czytelnia w „Sokole“ jest pożądanym nabytkiem i daje wszelką rękojmię, że w niej gromadzić się będą coraz liczniejsze zastępy druhów. Opłata członków wynosi zaledwie 20 hal.

= **Szkółki polskie w Wiedniu.** Na zaproszenie posła Tomaszewskiego zgromadzili się w środę, 15 grudnia, w Kole polskiem przedstawiciele Towarzystw, utrzymujących szkółki polskie w Wiedniu. Szkółki te mają na celu dziatwę polską, uczęszczającą do niemieckich szkół ludowych, uchronić od wynarodowienia przez udzielanie w godzinach pozaszkolnych nauki języka polskiego. W naradach wzięli udział bardzo wybitni członkowie Polonji wiedeńskiej i posłowie Tomaszewski i Petelenz. Dotychczas utrzymują się te szkółki jedynie ofiarnością rodaków naszych z wielkim tylko trudem, tak, że dla dalszego utrzymania i pomnożenia tych szkółek potrzebną jest koniecznie pomoc kraju. Poseł Tomaszewski podjął się poruszenia tej ważnej sprawy w kołach miarodajnych.

LITERATURA I SZTUKA.

Literatura.

✳ **„Świat Słowiański“**, wychodzący w Krakowie, w zeszycie za grudzień zawiera treść następującą: „Słowo o prognozie politycznej z powodu przewidywań wojny austryjacko-rosyjskiej“ przez dra F. Konecznego — „Rosjanie jako czynnik kulturalny“ przez K. S. K. — „Stanowisko rządu pruskiego wobec mowy kaszubskiej w ciągu ostatniego stulecia“ przez Janowi-

Artystyczne Pocztówki na Nowy Rok

stosowne przedmioty na podarunki **LEONA PROPSTA** Lwów, ul. Sienkiewicza l. 2. obok Hotelu Georgea. czynią zadość pod każdym względem nawet najwybredniejszym wymaganiom. 15100

cza — „Słowacki wśród Słowieńców“ przez Tad. St. Grabowskiego“ — „O co burzą się Czesi i Słowieńcy?“ — „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce“ przez Edmunda Kołodziejczyka. Zamykają zeszyt rubryki stałe: Przegląd prasy wszystkich narodów słowiańskich, recenzje i sprawozdania, oraz kronika. Z obecnym zeszytem kończy „Świat Słowiański“ V rocznik wydawnictwa, zdobywszy sobie przez ciąg swego istnienia, jako organ poświęcony słowianoznawstwu, poważne wśród naszej prasy stanowisko.

Teatr.

✳ Nowa sztuka Lavedana. Nową sztukę autora „Markiza Prioli“, H. Lavedana p. t. „Sir“, wystawiono w Komedji Francuskiej.

Sztuka jest przeróbką z powieści Lavedana p. tyt. „Sir“. Treść powieści była następująca:

Stara panna Saint-Salbi, zagorzała legitymistka, nie chce pogodzić się z myślą, że Ludwik XVII zmarł w więzieniu Temple, w co zresztą do dziś dnia wielu ludzi nie wierzy. Aby chorą uspokoić, przyjaciele domu spowiednik i lekarz, postanawiają pokazać jej fałszywego Delfina; wynajdują w tym celu starego, zbiedzonego aktora Le Roulette, który przed panną Saint Salbi gra rolę ocalonego cudownie pretendenta.

Oszustwo udaje się doskonale, zbyt dobrze nawet. Panna Saint Salbi nie chce poprzestać na chwilowej wizycie, lecz oddaje mniemanemu królowi dom swój i majątek. Aktor przyjmuje dar, ofiarując za to pannie Salbi małżeństwo morganatyczne.

Po ślubie jednakże zrzuca maskę, rujnuje i unieszczęśliwia chorą kobietę.

W sztuce Lavedan zmienił zakończenie. Le Roulette w pierwszym akcie zjawia się u panny Saint-Salbi. jako zegarmistrz i zwraca na siebie uwagę domowników swych rysami burbońskiemi; zawiązuje intrygę z Leonją, lektorką przy Salbi. Akt drugi odbywa się w mieszkaniu Le Roulette'a, na poddaszu, na wyspie św. Ludwika, przez mieszkanie to przesuwają się kolejno: członkowie tajnego Związku, lektorka, wreszcie ksiądz i doktor, którzy inscenizują rzecz całą z aktorem.

W akcie trzecim zjawia się u panny Salbi „król“. Panna Salbi oddaje mu do użytku apartamenty; w akcie czwartym (stąd się zaczyna przeróbka powieści) stara legitymistka odkrywa fałszerstwo, a Roulette postanawia się rehabilitować. Wraca do roli konspiratora, bierze udział w ataku na Tujlerje, gdzie broni od profanacji tron Ludwika Filipa, on, przeciwnik dotąd uzurpatora, i ginie od kuli. — Sztuka wystawiona była i grana wspaniale.

Malarstwo.

✳ Olga Boznańska. Nasz korespondent paryski donosi, że znana malarka wystawiła w Paryżu w „Petit Musée Beaudouin“ trzydzieści płócien. Prace jej cieszą się u nas takiem uznaniem, że pochwały me chwały jej zwiększyć nie mogą, ograniczam się przeto do powtórzenia słów Ludwika Vauxcelles, jednego z najbardziej poważanych krytyków paryskich, który w „Gil Blas“ pisze o obrazach „wielkiej artystki galicyjskiej“ co następuje: „Portrety, opatrzone podpisem Boznańskiej, zatrzymają przy sobie długo prawdziwych miłośników. Są to obrazy tajemnicze i niepokojące, jak portrety Cariere'a i Ernesta Laurenta, które wyrażają nie samą tylko formę i kontur, lecz także życie wewnętrzne i promieniowanie marzeń i myśli, owiewających ludzkie twarze. Panna Boznańska nie maluje portretów sukien, kapeluszy, futrzanych kołnierzy, djamentowych kolji, lecz tłumaczy uczucia, uśmiechy czułe i melancholijne, głębokie smutki bolesne i żywe wzruszenia i charaktery. Stojąc przed portretem starej kobiety albo młodego słowiańskiego artysty, ma się wrażenie, że figury te żyją i patrzą na nas. Nie upiększanie jest celem jej malarstwa, lecz prawda. Poza wielkim interesem psychologicznym, który wzbudza subtelna ta sztuka, trzeba także podziwiać przepiękną formę malarską, pełne wyrazu akordy i wyrafinowanie tonów“. B. D.

MAŁY FEJLETON.

Eugenjusz Fourrier:

Murzyn i biały.

Na bulwarze Kapucynów wspaniały murzyn, ubrany wedle najnowszej mody, wychodząc z Grandhotelu, zagadnął dorożkarza łamaną francuszczyzną:

— Czyście wolny? Pragnąłbym pojechać z wami.

— Dokąd? — zapytał dorożkarz, którego widok murzyna wprawił w dobry humor. — Dobry, biały człowiek zawiezie małego murzyna, ale w którym kierunku?

— Do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Do ministerstwa spraw wewnętrznych, rozumiem. A masz, bratku pieniądze?

Woźnica uczynił ręką giest, jak gdyby liczył pieniądze.

Murzyn skinął głową na znak potwierdzenia.

— A więc leź do środka, małpi synu — odpowiedział woźnica, wskazując powóz.

Powóz był odkryty, było to bowiem w lipcu, o godzinie pierwszej popołudniu. Murzyn siadł w powozie, dorożkarz na koźle.

— Nie — mruczał dorożkarz sam do siebie — to rzecz niesłychana. Murzyn chce rozkazywać białemu. Czy to kto już widział? Mam ciebie zawieźć do ministerstwa spraw wewnętrznych! Gdy mi czas pozwoli. Ten niewolnik ma porządną dozę bezczelności. Kto wie nawet, czy został wyzwolony. Rozkazywać białemu, to mi się podoba!

I woźnica, obrawszy kierunek wprost przeciwny do ministerstwa, rozpoczął krok za krokiem powolną jazdę po bulwarach.

Przechodnie stawali na drodze, wskazując palcem na murzyna.

Dorożkarz począł rość w dumę.

— Ma szczęście mój murzynek — rzekł do siebie. — Chciałbym dziś właśnie załatwić me drobne interesy. Już dawno nie odwiedziłem mego przyjaciela, poczciwego Manigon, handlarza wina. Pojadę dziś do niego. Chcę go wprawić w zdumienie, pokażę mu mego murzynka.

Manigon mieszkał w Belleville, aż na samej górze. Wolnym krokiem woźnica skierował tam dorożkę przez Faubourg du Temple i wjechał potem w brudną, ciasną uliczkę o czarnych domach, gdzie z okien wisiały ohydne łachmany.

Naprzeciw handlu wina zatrzymał konia.

Tam mieszkał przyjaciel jego, Manigon.

A tymczasem murzyn w powozie wytrzeszczał oczy, szukając napróżno gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Gdzie jest ministerstwo? — zapytał.

— Zaraz, bratku. Ależ to mu śpieszno! Siedź tu, mój stary. Będziesz mi konia pilnował.

Manigon stał na progu. Na widok murzyna przybiegła jego żona i córeczka, oraz wyszli wszyscy goście, indywidua w kamizelkach bez surdutów o minach zbójeckich.

— Patrzcie, taż to małpa — wykrzyknęła mała córeczka Manigon.

Woźnica wszedł do szynku, uścisnął rękę wszystkim obecnym i zamówił kolejkę wina dla całego towarzystwa.

— Może nie piękny mój murzyn? — zapytał z dumą.

Murzyn tymczasem w dorożce okazywał ruchami najżywszą niecierpliwość.

— Uspokój się, Bambulo — wołał do niego woźnica. — Wyobraźcie sobie. że ten potwór chce, abym go zawiózł do ministerstwa spraw wewnętrznych. A to pocieszna bieda, nieprawda? Czyście widzieli kiedy, aby murzyn rozkazywał białemu? przywiozłem go tutaj, później zawiozę go do bazaru w ratuszu miejskim, gdzie mam kupić garnki dla mej żony. W każdym razie on zapłaci mi za jazdę.

Obecni uznali pomysł woźnicy wybornym.

— Och, jaki on czarny — rzekła córeczka Manigon, która przyglądała się murzynowi z ciekawością i trwogą. — Czy ma on nogi także czarne?

— Trzeba go się spytać — odpowiedział woźnica. — Chcesz, bym mu kazał zdjąć obuwie?

— Szkoda trudu — zauważył ojciec Manigon — są niezawodnie tak samo czarne, jak jego twarz.

Dorożkarz począł udzielać wyjaśnień o zwyczajach murzynów.

— W kraju ich — rzekł — chodzą wszyscy nago.

— To niemożliwe — wykrzyknęła żona Manigon.

— Tak jest. We Francji jednak ubierają się, bo tu nie wolno chodzić nago.

— A co jedzą? — spytała żona handlarza wina.

— Surowe króliki, węże, zapalone kłaki — odpowiedział dorożkarz.

— Okropność!

— Na jarmarku widziałem murzyna — rzekł jeden z gości — który jadł liście tytoniu.

— A tak — odpowiadał dorożkarz z powagą — tytoń jedzą także.

— To może dlatego mają taką czarną skórę — zauważył Manigon.

— Bardzo możliwe — odpowiedział woźnica.

— Gdyby mu tak zaproponować kolejkę wina?— zapytał jeden z gości.

— Nie zrozumiałby tego — zauważył woźnica, który zdecydował się w końcu powrócić na kozioł.

— Do ministerstwa spraw wewnętrznych — powtórzył murzyn swą łamaną francuszczyzną.

— Nie umie nic innego mówić, ciągle to samo powtarza.

— Zawieźcie mnie tam szybko.

— Nie rzucaj się tak, czarna lalko, będzie ci gorąco, zawiozę cię tam, gdzie mnie się podoba.

Pożegnawszy się z handlarzem wina, woźnica powrócił przez ulicę Belleville. Gdy przybyli na plac Rzeczypospolitej, murzyn, coraz bardziej zniecierpliwiony, wyciągnął zegarek z kieszeni, i, pokazując go woźnicy, dał mu znak, aby wskazał na tarczy zegarka, o o której godzinie tam przyjadą.

Woźnica wskazał na godzinę 9.

Murzyn wydawał się zrozpaczony.

— Jedźcie prędzej — rzekł i uczynił ręką ruch, by uderzyć konia biczem.

— Ja mam bić mego konia! — wykrzyknął woźnica z oburzeniem. — Jesteś bezwstydny, mój kochany murzynku. Bić mego konia, by słuchać murzyna, to byłoby śmieszne. Toby znaczyło, żem przestał chyba być Francuzem. Nie czyniłem tego nigdy dla białego, a tem mniej uczynię to dla ciebie.

To rzekłszy, skierował dorożkę na ulicę du Temple i de Rivoli i zatrzymał się przed bazarem w ratuszu miejskim.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych — powtarzał wciąż murzyn, tupiąc nogą z niecierpliwością.

— Jemu się zdaje, że bazar to ministerstwo! A to pocieszna bieda!

Murzyn chciał wysiąść. Dorożkarz zagroził mu biczem.

— Nie ruszaj się czarna lalko. To nie tutaj.

— Prędko, do ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Mamy czas. Patrzajcie, a to mu śpieszno!

Woźnica wszedł do bazaru i kupił kilka garnków, które umieścił w powozie, obok murzyna.

— Bedziesz mi tego pilnował, Bambulo — rzekł — a teraz jedźmy na bulwary, pora bowiem przed obiadem pokrzepić się kieliszkiem absyntu.

Na bulwarze Bonne-Nouvelle zatrzymał się przed handlem wina, powierzył dorożkę murzynowi i usiadł na terasie, zamówiwszy wprzód kieliszek absyntu.

Nagle murzyn wyskoczył z dorożki i pobiegł na bulwar.

— Mój niewolnik ucieka, a jazda niezapłacona — wykrzyknął woźnica i począł ścigać zbiega.

Murzyn tymczasem ujrzał żołnierza policyjnego i wniósł oskarżenie na woźnicę.

Wydobył z kieszeni bilet wizytowy, na którym stróż bezpieczeństwa wyczytał:

Jenerał Ranavuela
minister spraw zewnętrznych
Rzeczpospolita Haiti.

Woźnicę odprowadzono do więzienia, dorożkę oddano w opiekę policji, a nasz murzyn powędrował piechotą.

A więc murzyn może przecież rozkazywać białemu?

O równości ludzi, oto są twoje figle!

Przełożył LEON STERNKLAR.

Kronika sportowa.

— **Propozycje zawodów saneczkowych** na torze przy ul. Snopkowskiej dnia 2 stycznia 1910 o g. 10 przedpołudniem odbyć się mających, ogłasza Tow. Zabaw Ruchowych, a mianowicie: a) bieg panów w pojedynkę, b) bieg pań w pojedynkę, c) bieg dwojaków z dowolną obsadą, d) bieg saneczek wielosiedzeniowych z dowolną obsadą.

Zawody te otwarte dla wszystkich. Trzem pierwszym w każdym biegu nagrody w medalach. Zgłoszenia wraz z wpisowem, które wynosi dla członków i uczestników T. Z. R. 20 hal., dla obcych zaś 40 hal., przyjmuje Sekretarjat T. Z. R. ul. Lindego 5, między g. 3—5 pop. i Zarząd toru saneczkowego codziennie między 2—4 pop.

Minimalna liczba zgłoszeń do każdego rodzaju biegów musi wynosić 5. Zawody odbędą się tylko przy odpowiednim stanie śniegu i mrozu.

— **Głos z miasta.** Od jednego z miłośników sportu łyżwiarskiego otrzymujemy list z narzekaniami na „liczne braki i niedogodności na nowo urządzonym torze Lw. Towarzystwa Łyżwiarskiego“.

Narzekania autora wspomnianego listu, które podziela także wiele innych osób, są poniekąd słuszne, ale tylko poniekąd, bo braki i niedogodności, będące przedmiotem tych narzekań, a nad którymi Zarząd Towarzystwa — co stwierdzić możemy na podstawie solennego zapewnienia, danego naszemu referentowi sportowemu — bynajmniej nie ma zamiaru przejść z „nonszalancją“ do porządku dziennego, uważać należy nie jako objaw złej woli, ale jako naturalny wynik pośpiechu, z jakim Towarzystwo dążyło do stworzenia swojej nowej siedziby. Trzeba więc na nie patrzeć z pewną wyrozumiałością tem bardziej, że według zapewnień Zarządu Towarzystwa, nie tylko te, o których autor listu wspomina — jak „obrzydliwa“ (bo niewykończona jeszcze) garderoba, korytarz niewyścielony matami, brak poręczy zabezpieczających zejście na lód, brak ławek dookoła toru — ale wiele innych jeszcze, które nie uszły naszej uwadze, będą stopniowo usunięte.

Brak akustyczności miejsca, przeznaczonego dla muzyki? To prawda, miejsce to jest jedną z większych wad nowej siedziby Towarzystwa — muzyki dobrze nie słychać, ale nie zapominajmy, że akustyka okazała się już nieraz słabą stroną najwspanialszych gmachów (nasz Sejm, opera wiedeńska) i ufajmy, że i na tę wadę potrafi także Towarzystwo z czasem znaleźć radę.

Brak dozorcy toru i nauczyciela? Słuszne narzekania, wiemy jednak, że Zarząd Towarzystwa czyni gorliwe starania o pozyskanie ludzi odpowiednio do tych celów ukwalifikowanych, ale wiemy także, że natrafia tutaj na znaczne trudności — które przecież w końcu, wierzymy, będą przełamane. Toż sezon jeszcze nie jest w całej pełni, mieliśmy dopiero zaledwo parę dni ślizgawki.

Wysokie ceny sezonówek? Nie sądzimy, żeby cena 15 kor., wobec olbrzymich kosztów utrzymania toru, a teraz także wobec wielkich wkładów w nową siedzibę, była zbyt wygórowaną. Jeżeli tę kwotę rozliczymy na przeciętną ilość dni ślizgawki w sezonie, t. j. 50, to cena dnia wypadnie zaledwo 30 hal., a młodzież ucząca się otrzymuje sezonówki za połowę tej ceny.

Nie występujemy tutaj w roli adwokata Lw. Towarzystwa Łyżwiarskiego, gdyż zawsze i przedewszystkiem mamy dobro ogółu na myśli; dawaliśmy zresztą już niejednokrotnie dowody, że bez względu na sympatje, nie tylko chwalić, ale także i ganić, tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, potrafimy, i powyższe uwagi też podyktowało nam jedynie poczucie słuszności.

Towarzystwo i my ganić jesteśmy gotowi, ale dopiero wtedy, gdy słusznym wymaganiom jego klijentów nie stanie się zadość w czasie i granicach do spełnienia tych wymagań możliwych.

Dział ekonomiczny.

∞ **Budżet Gminy izraelickiej.** Na plenarnem posiedzeniu Rady wyznaniowej przeł. zboru izrael. d. 21 b. m. referował budżet gminy wyznaniowej na r. 1910 p. Maurycy Jonasz. Według uchwały komisji budżetowej, w której imieniu p. Jonasz referat przedłożył, przedstawiają rubryki: rozchodów kor. 445.760·—, dochodów kor. 425.657·—, okazuje się tedy niedobór w kwocie kor. 20.103·—, który znajdzie pokrycie w dochodach, za nizko preliminowanych. Po obszernej dyskusji Rada wyznaniowa przyjęła te wnioski.

∞ **Potanienie cukru** już na miesiąc styczeń 1910 przewiduje w rozesłanym komunikacie komitet Zjednoczonych austryjackich rafinerji cukru.

∞ **Zmiany w sprzedaży cukru w skrzynkach.** Komunikat rafinerów ogłasza, że od 1 stycznia 1910 zaprowadza tę zmianę w sprzedaży cukru kostkowego i mączki w skrzynkach, że cukier ten będzie notowany i obliczany tylko wedle wagi netto, a za opakowanie doliczać się będzie po 1 kor. 50 hal. za cetnar metryczny. Skrzynie zawierać będą, jak dotąd po 49 klg. netto. Inne rodzaje cukru traktować się będzie jak dotychczas.

∞ **Niewypłacalność.** Wiedeński „Kreditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Leona Kirschbauma kupca w Tarnowie, Tobiasza Israela, nieprotokołowanego handlarza farb we Lwowie i Mojżesza Braunera kupca hurtownego w Oświęcimiu; Mojżesza Kopfa, Ignacego Wohlfelda i Tobiasza Knebla, kupców w Przemyślu.

∞ **Techniczny urząd doświadczalny** przy wiedeńskiem ministerstwie robót publicznych, jako jego organ wykonawczy powstaje z dniem 1 stycznia 1910, a prezydentem jego mianowano dra Wilhelma Exnera.

∞ **Wypowiedzenie kartelu cukrowego.** Jedna z rafinerji w Czechach wypowiedziała już teraz należenie do kartelu cukrowego od 30 września 1910.

∞ **Produkcja i zbyt jedwabiu.** Wedle dat statystycznych szwajcarskich ogólna produkcja jedwabiu w r. 1908-9 wyniosła 23,953.000 kilogr. (21,541.000 w roku ub.), a zbyt 22,093.000 kg. (19,676.000). W Europie zużycie jedwabiu nieco spadło i wynosiło w r. 1908-9 11,580.000 kg. (12,334.000 w r. z.), natomiast wzrosło gwałtownie w Stanach Zjednoczonych na 9,738.000 kg. z cyfry zeszłorocznej 6,563.000 kg.

∞ **Nowy materjał tkacki.** Wiedeńska firma Kreissl i Seibert twierdzi, że wynalazła tani sposób wydobywania włókien z łodyg pokrzywy i ich odgumowywania, które dotychczas było bardzo kosztowne i na kilka lat dziesiątków wyparło zupełnie z tkactwa przędzę z roślin pokrzywowych. Wedle metody nowej miałoby się z łatwością otrzymywać z pokrzywy 13 procent czystych wybielonych włókien, uważanych wśród roślinnych włókien przędzowych za technicznie najcenniejsze — co byłoby bardzo ważne dla rozwoju tkactwa, zwłaszcza, że produkcja bawełny w Ameryce od lat szeregu przestała wzrastać.

∞ **Przemysł fabryczny w guberni wileńskiej.** Od roku 1905 przemysł w gub. wileńskiej stale wzrasta. Liczba fabryk i zakładów fabrycznych w roku ubiegłym wynosiła w Wilnie 441, z produkcją 6,653.173 rb. Robotników liczyły one 6.733. W r. 1907 fabryk było 259 z produkcją wartości 6,375,062 rb.; liczba robotników wynosiła 4.200. Wreszcie w roku 1908 fabryki w gub. wileńskiej wyprodukowały na sumę 17,071.946 b.; robotników było 12.989.

∞ **Ogniotrwałe krycie dachów w Królestwie.** Centralne Towarzystwo Rolnicze zamierza w najbliższej przyszłości poruszyć sprawę udzielania pożyczek na budowle ogniotrwałe wiejskie z funduszów rządowego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia w Królestwie Polskiem.

∞ **Warzelnie miodu w Królestwie.** Według sprawozdania zarządów akcyzy w r. 1908 w Królestwie Polskiem znajdowało się 65 miodosytni, które wytworzyły miodu ogółem 8,685 pudów, co w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi o 2,400 pud. więcej; cukru do produkcji użyto tylko 197 pud. Warzelnie polskie odróżniają się od innych tem, że najmniej używają cukru, posługując się w wytwórczości przeważnie czystym miodem.

∞ **Japońska bielizna.** Rząd japoński wydał rozporządzenie, o zwrocie zapłaconego cła od tkanin bawełnianych i płóciennych, jeżeli się je przerobi w Japonji na koszule, kołnierzyki i mankiety i znowu wywiezie za granicę. W ten sposób przemysłowi bieliźnianemu urósł konkurent, groźny ze względu na nizkie ceny robocizny w Japonji. O możliwych rozmiarach tej konkurencji świadczy to, że już przed owem rozporządzeniem z jai pońskiej produkcji bielizny zużywały Stany Zjednoczone 40 prc., a Anglja 20 prc.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 grudnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 9·— do 10·—. Groch do gotowania 10·— do 13·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 25·— do 27·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·— Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

Niezbędne przy pielęgnowaniu dzieci!

Natłuszczone

mydło rumiankowe

wyrobu fabryki

„ILEN“

myje, odświeża i wzmacnia skórę dzieci i niemowląt.

56

Cena 70 groszy.

Wszędzie do nabycia.

Główny skład na Lwów: L. **Sładowski** pl. Kapitulny.

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe**, które obowiązani są zgłaszać i zawiejać służbodawcy dla swych urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaitych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!



Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224

poleca po bajecznie niskich cenach

Fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.

A. KONIEWICZ

Lwów, ul. Batorego 12

— Ilustrowane cenniki franco. —

Konkurs.

Zarząd Związkowej Kasy chorych rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **lekarza naczelnego** chorób wewnętrznych z płacą miesięczną 240 koron.

Od petentów wymaga się dłuższej praktyki szpitalnej lub praktyki kasowej.

Podania opieczętowane zaopatrzone dukumentami należy wnieść najdalej do dnia 29 grudnia b. r. do godz. 12 przedpołudniem do biura Kasy przy ul. Skarbkowskiej l 23 I piętro.

Bliższe warunki przeglądnąć można w godzinach urzędowych w Kasie.

Posada do objęcia z dniem 1 stycznia 1910.

15368 Zarząd

WINA NA ŚWIĘTA

w wielkim wyborze w najlepszych gatunkach poleca

Sal. Friedmann Lwów

Pasaż Hausmanna Telef. 33/IV. 13306

Kawa palona

zapomocą gorącego powietrza

z własnej elektrycznej palarni

ściśle podług zasad hyg. znakom. w smaku i arom.

Co dzień świeżo palona.



½ kilo kawy palonej Melange nr. I. 1 k. 60 gr. — nr. II. 1 k. 80 gr. — nr. III. 2 k. 20. — nr. IV. 2 k. 40 gr. — nr. V Melange cesarsk. najlep. 2 k. 80 gr.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

WE LWOWIE,

ul. Teatralna 3

naprzeciw katedry.

176

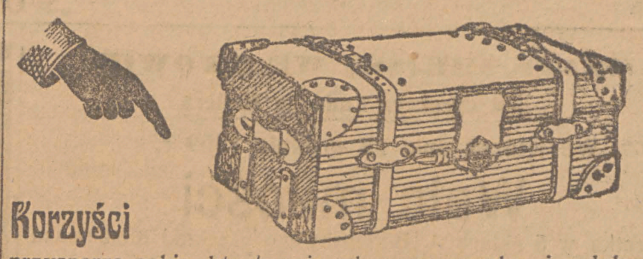

Korzyści

przysparza sobie, kto kupuje własnego wyrobu i z dobrego materjału kufry, walizki, torby podróżne, torebki damskie i necesery w pierwszej krajowej fabryce Leopolda Rosenzweiga Lwów, Sykstuska 2—4 w podwórzu. Wszelkie naprawy i pokrowce uskutecznia się jaknajszybciej. 14540



Znakomita

Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Szarski i Syn

w Krakowie. 10772

Rok założenia 1853.

Ciągnienia 3, 5 i 14 stycznia.

Następująca korzystna grupa losów zawiera główne wygrane po

600.000 i 100.000 koron

100.000 franków.

1 los austryjacki Czerwonego Krzyża

1 kupon wygranej Losu kred. ziemsk. II Em.

1 los serbski tytoniowy

otrzymać można za gotówkę po cenie kursu dziennego lub w 34 ratach miesięcznych po 7 kor.

Wyłączne niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży — natychmiast po zapłaceniu 1 raty przekazem pocztowym wprost u mnie.

Edward Urban

Berno, Dom Bankowy, Grosser Platz 23/25 (we własnym domu).

Rzetelnych i stałych odsprzedawców przyjmę.

Ceny niskie! Wysoka prowizya!

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład **Bronisławy Neufeldówny.**

Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Zimorowicza 11—15, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Stały dochód

zapewnia **MŁYN** mielący 360 klg. razówki na godzinę z motorem benzyn. 3-konnem, cena 1975 k. — **Młocarnie, parniki, siekacze, młynki** sprzedaje i dostarcza najtaniej

firma **Kornel Komornicki** Kraków

ulica Dunajewskiego 9.

Oferty i prospekty wysyłam odwrotnie.

14726

ERGO

LAMPA-WOLFRAM

zaoszczędza

w porównaniu z 16 świecową lampą z nitką węglową w ciągu 1000 godzin prądu elektr. po cenie 60 hal.

za 24 koron.

Najlepsze

lampy z nitkami metalowemi

o wszelkich siłach światła do wszystkich napięć.

Specjalność: 7572

1000 świecowe lampy

zastępujące lampy łukowe.

Wolfram Lampen Generalvertrieb

Wiedeń, I. Kolowratring 9.

Proszę żądać we wszystkich zakładach elektr. i instalacyjnych oraz składach hurtownych wyłącznie

Lamp Wolfram Ergo.



70%

prądu oszczędzająca lampa żarowa

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We wtorek dnia 28 grudnia 1909 r.

Walc miłości

operetka w 5 aktach A. Bodensky'ego przekład Kitschmana

Początek o godzinie 7·30 wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW **Od 16 grudnia!** Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała scena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. — **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546



Gorsety

najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“ 30

Lwów, Jagiellońska 6 (dawniej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp.

W KRAKOWIE

poleca najnowsze wydawnictwa: 14747

Andrejew L. Myśl, powieść kor. 1·50.
Arystofanes. Gromiwoja (Lysistrata), komedja, przetłumaczył E. Cięglewicz kor. 3·—.
Balzac C, Małe niedole pożycia małżeńskiego, przełożył Boy, kor. 3·—.
Belza St. W wagonie i w karjoli po Norwegji, k. 3·—.
Eleusis. tom V. Rozprawy i wyznania Elsów o Juljuszu Słowackim, kor. 3·—.
Gondek F. kz. Jozafata dolina czyli sąd ostateczny, wyd. VIII. — 40 hal.
Grabowski T. Juljusz Słowacki, jego żywot i dzieła, tom I. kor. 4·—.
Kalendarz rolniczy Centr. Tow. Rolnicz. w Król. Pol. na 1910, 2 cz. kor. 3·30.
Michel i Labiche. Dwaj nieśmiali, komedja, —·80 hal.
Mickiewicz A. Ballady i romanse, —·32 hal.
Mossoczowa M. Arcydzieło J. Słowackiego „Król Duch“ kor. 1·20.
Mutermilch M. Listopad. Dramat kor. 3·20.
Okołowiczówna St. i Orsza H. Nasze czytanki książ. III. —·40 hal.
Przybylski Z. Przyjaciel męża, komedja —·80 hal.
Tetmajer K. Poezje VI kor. 3·20, w oprawie k. 4·20.
Wyrobek E. prof. Alkohol i prostytucja kor. 3·—.
Żeromski St. Andrzej Radek czyli Syzyfowe prace, kor. 4·—.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jedno zdanie

mają wszystkie gospodynie 11757

o Kawie żytniej Schik'a

jest znakomita!

Pół na pół z kawą ziarnistą. Znakomity napój! Wielka oszczędność.
5 kg. kawy żytniej kosztuje kor. 4·— za zaliczką opłatnie do każdej stacji poczt. Austro-Węgier

Michał Walenty Schik

WIEDEŃ, VII/3 LERCHENFELDERSTR. 67.



Automat

najlepsze PIECE samorogulujące się płoną bez przerwy całe 24 godzin!
Dają równą temperaturę w dzień i w nocy! — Średnie spożywają 7 klg. węgla na dobę. Tysiączne uznania!

Piece te dostarcza:
Generalna reprezentacja na Galicję i Bukowinę: 14297

Biuro A. J. Wagnera,
Lwów
ulica Sokoła l. 1a.

Ceny wyłącznie na święta! Telefon 1023.

Wina francuskie i reńskie z renomowanych piwnic od K. 2·50. Wina austryjackie od K. 1·40. Węgierskie od K. 1·—. Wina stołowe za litr 80 h. Największy wybór najszlachetniejszych owoców deserowych. 14969

HERMAN WEIT, Włoska owocarnia, Sykstuska 19.



Cenniki darmo.

Na Gwiazdkę

istnieje wiele podarków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak **Gramofon**

Pierwszy krajowy skład Gramofonów

Józefa Wekslera, Lwów, ul. Sykstuska 2.

Telefon 2033/II.

Kraków, ul. Grodzka 71. Telefon 641.

Generalny zastępstwo: **The Gramophone Comp, Ltd. w Londynie** poleca na święta swoje bogato zaopatrzone składy GRAMOFONÓW oraz płyty do tychże.

Gramofon sprawia zawsze przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.

Gramofon jest najstosowniejszym podarkiem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych. 15219

Na Gwiazdkę!

Kasetki

z Perfumerją
z Grzebieniami
z Przyborami
do „Manicure“

poleca 14387c

BR. STOIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny najniższe.

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smaku 13669

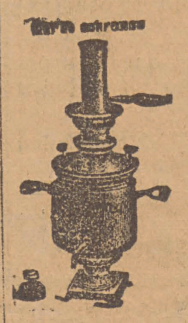

za pół kilo
Souchong szlachecki K. 3.20
Netkar książęcy K. 4·—
Perła Chin K. 6·40
Bukiet królewski K. 8·—
Kwiat cesarski K. 10·—

Znakomite wysiewki herbaciane pół kilo tylko K. 2·88.

Kazimierz Lewicki

ces. i król. nadw. dostawca herbaty, porcelany i szkła
Lwów, pl. Maryacki l. 10
(we własnej kamienicy).

Najlepsze hygieniczne wyroby gumowe i rybie poleca do celów sanitarnych — najtańsza Droguerya MENKESA, Lwów ulica Kazimierzowska 19, róg ul. Rzeźnickiej. 9447

I wiedeński koncesjonowany Skład używanych wozów, chomontów, landauerów,

półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.

Karol FISCHER, Wiedeń I
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 23

Więcej niż 3000
rycin
przedmiotów użytkowych
i podarunków wszelkiego rodzaju zawiera mój najnowszy katalog główny, który na żądanie każdemu
darmo
i bez opłaty pocztowej wysyłam
C. k. dostawca nadw.
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 338 (Czechy).
13910

NOWOŚĆ!!!

w tutkach cygaretowych

pod nazwą:

„TEMIDA“

poleca znana ze swych wyrobów fabryka

14240

RUDOLFA HERLICZKI
w Krakowie.

Najprzyjemniejsze podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok

Perfumy: Ideal, Gardenia, Amarylis, Trefle du Japon, Fijołki parmeńskie.
Pudry i mydła znakomite.
Kasetki z perfumami od 120 hal. do 20 kor. 14267
Wody Kolońskie i kwiatowe, wykwintne
Kasetki japońskie i chińskie na toaletowe i kosmetyczne przybory
Puszki na puder i mydło w wielkim wyborze od 50 hal. do 6 kor.
Garnitury z przyrządami do czyszczenia i pielęgnowania paznokci (Manicour)
Rozpylacze do perfum metalowe i szklane od 70 hal. do 20 kor.
Lustra toaletowe, do podróży i kieszonkowe w wielkim wyborze
Szczotki do włosów, wąsów, zębów, paznokci i sukien na rożne ceny
Grzebienie rzadkie, gęste, rogowe, szyldkretowe i z kości słoniowej, gąbki, nacieraczki i wszelkie przybory toaletowe

poleca

Jan Ihnatowicz

LWÓW, ul. Sykstuska l. 25 — ul. Hetmańska l. 6 (stacja tramwaju)
KRAKÓW, Sukiennice l. 20 - PRZEMYŚL, ul. Mickiewicza l. 11
STANISŁAWÓW, ul. Sapieżyńska 21.

Lalki Zabawki

wyrób olbrzymi. 13848

Klinika, ubieralnia i skład Lalek

Lwów, plac Halicki 7.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwa



Z Brodów!
KAWA CEYLON

7

Herbatę Rosyjską

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt
- **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40
- **Melange de Moskau** w or. op. 2·50
- **Imperial cesarska** w or. op. 3·50
- **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—
Buljon wołyński hygieniczny kilo złr. 3·20
palona gor. pow. ½ kilo 80 i 1·10 zł.

Herbata z Brodów!

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Poszukuję nauczycielki Niemki z wykładowym językiem polskim na wieś do początkującego chłopczyka i dziewczynki z klasy drugiej. — Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisy świadectw uprasza Kahl w Hoszowie p. Ustrzyki dolne. 15527

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki freblanki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 4309

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NAHLIKA
Lwów, Zielona l. 6.

Związek Nauczycielek 7 Klonowicza. Poleca nauczycielki, bony — lekcje obcych języków. 15505

Kurs nauki pisania i powielania na wszystkich systemach maszyn do pisania
kosztuje tylko
12 koron.
Lwów, Sykstuska 48. parter. 15531

Słuchacz inż., rutynowany instruktor, przygotowuje do matury realnej i egzaminów wsiępnych, również do pierwszego egzaminu państwowego. Adr. „Technik“ biuro Plohna. 13550

Posady poszukiwane

Człowiek inteligentny i energiczny, władający językiem polskim ruskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim i żydowskim — poszukuje posady portjera lub zarządcy domów, może złożyć kaueje każdej wysokości. H. S. N. 8, poste restante Lwów. 15200

Panna, która pracowała 3 lata w aptece, rozumie się bardzo dobrze na ekspedycji i w laboratorjum, może poświadczyć świadectwem — poszukuje posady w aptece lub droguerji za skromnem wynagrodzeniem? Zgłosz, pod Ekspedycja do Adm. Słowa. 15529

Kandydat adwokatury z prawem substytucji poszukuje posady w chrześcijańskiej kancelarji we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod J. R. do Administracji. 15217

Koncypient z prawem substytucji, poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod Substytucja do Administracji Słowa. 15218

Koncypient rutynowany z prawem substytucji poszukuje natychmiast posady we Lwowie. Wiadomości udziela z grzeczności adwokat Landes Krakowska 14. 15509

Leśniczy, kawaler, posiadający ukończoną szkołę leśniczowską w Hranicy i egzamin państwowy, dłuższą i dobrą praktykę mający, — poszukuje przy większym skarbie posady. Zgłoszenia pod „Leśniczy 48“ do Administracji Słowa. 15518

Ajencja Kosanowskiego Kościuszki 3 — poleca oficjalistów, nauczycielki, Bony, doborową służbę dworską, miastową. 15535

Młodzieniec wykształcony, znający dobrze jęz. polski, niemiecki, rosyjski, francuski, angielski, stenografję, — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej korespondenta; pracował w biurze. Oferty: Szwacki, Lenartowicza 11 II p. 15536

Nauczycielki, guwernantki, rodowitą Francuzkę, bony i wszelką służbę, poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 15538

Pianiści do tańców sylwestra i wesel, kwartety sekstety. — Biuro Łotockiego Kopernika 17. 15539

Agronom w średnim wieku, 16 lat praktyki, poszukuje posady na wikt lub ordynarję. J. G. Lwów, Małeckiego 10, parter 2. 15541

Biuro nauczycielskie poleca nauczycielki z wysokiem wykształceniem, wyższą muzyką, — Francuzki, Niemki, Angielki, bony froeblanki i inne siły Przyjmuje zamówienia na lekcje muzyki, obcych języków, szkolnych przedmiotów. Lwów, ul. Sienkiewicza 5, Senatowa. 15554

Posady zaopatrowane

Od N. Roku potrzebni są na ordynarję: furman z dobremi świadectwami, gajowy znający dobrze swój zawód, energiczny i sumienny, gumienny na osobny folwork, 10 fornali na ordynarję. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów koło Sokala. 15499

Pomocnika handlowego (bufetowca) potrzebuje handel delikatesów M. Balas we Lwowie. 15321

Poszukuję zdolnego agenta do zbierania anonsów. Zgłoszenia fach pocztowy 11 Lwów. 15537

2 urzędników do podróży poszukuje Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Royale Belge“. Zgłoszenia Lwów, ul. Mickiewicza 3. 15544

Dr. Józef Weidmann, adwokat w Rohatynie, poszukuje rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z dniem 1 stycznia. Warunki korzystne. 15545

Kupno i sprzedaż

40.000 festmetrów dębiny sprzedam. Wiadomość Administracja Słowa pod „Dębina“. 15524

Siano znakomite, prasowane 5—7 wagonów, 1 cetn. metr. loco wagon Uhnów kor. 5·50 — sprzeda Zarząd dóbr Osiki Wielkie p. Uhnów. 15530

Książki różnej treści sprzeda tanio i spis posyła Baal w Myślenicach. 15464

Pierścionki
obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca
Franciszek Kwaśniewski
plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 13109

Niespodzianka uda się, jeżeli Pan podarki dla swojej rodziny sprowadzi z mojej firmy i w tym celu zażąda mego, bogato ilustrowanego, katalogu głównego z 3000 rycin darmo lub za opłatą.
C. k. dostawca nadworny
HANNS KONRAD
Brüx Nr. 385 (Czechy). 13927

Broń, wszelkich systemów poleca pracownia rusznikarska, B. Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego 2. 13862

Przybory myśliwskie, nowości. C. k. sprzedaż prochu i śrutu po cenach rządowych. B. Jankowski, Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Najlepszą włosień do materaców i pierze poleca **najtaniej Klarfeld**, Lwów, Rynek 25. 14757

Szpice dwumiesięczne białe z czarnem, bardzo ładne — do sprzedania. Piekarska 73 parter. 15453

BLUZKI, halki, spodnice wierzchne, bieliznę damską, fartuszki, pończochy po zachęcających cenach sprzedaje Singerowa ul. Kopernika 28 a I p. 9863

5 krów i jałówek 15 czystej rasy fryzyjskiej, czerwonokrasych, mlecznych, przeważnie cielnych, z powodu zmniejszenia obory do sprzedania. Bliższych informacji udzieli: Zarząd dóbr Rzemień o. p. Rzochów. 15351



Marka ochronna.
GRAMOFONY
z aniołkiem na dogodnych warunkach spłaty.
PŁYTY
gramofonowe favoritowe i ne od koron 2·50 począwszy, jakoteż korzystną wymianę płyt — poleca
O. Mandel
Lwów, ul. Grodecka 13.
Telefon 1260. 15452

A. Przyłuski
Magazyn tow. modn męskich
Lwów, plac Halicki 3
poleca 14551
Bieliznę Kamizelki
Krawaty Parasole
Rękawiczki Kalosze
Kapelusze Pantofle
Czapki Portmonetki
Chusteczki Papierośnice
Skarpetki Perfumy etc.
przez cały grudzień
10 prc. opustu
na wszystkie towary
z wyjątkiem kołnierzy i mankietów.

Licytacja różnych mebli i garderoby odbędzie się **29 grudnia** w magazynach firmy Caro i Jellinek, Janowska 50. 15472

Kupię urządzenie nadające się do droguerji. Manowarda, Przemyśl, Słowackiego 36. 15482

Zajrzyj Pan
jeżeli Pan potrzebuje artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju do mego bogato ilustrowaeego Katalogu głównego z 3000 rycin, który Panu wyszlę na żądanie darmo lub opłatnie C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konrad, Brüx Nr, 384 (Czechy).** 13986

Praktyczne Prezenty na Gwiazdkę poleca po cenach konkurencyjnych Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Stefana Starzewskiego Lwów, ul. Halicka 16. 14209

Wysprzedaję kapelusze i modele, pozostałe z sezonu bardzo tanio. E. Anderschöckowa Lwów ul. Akademicka 23, vis a vis Wnej Komunickiej. 15143

Kompletne urządzenia salonów, kanapy, fotele rozkładane do spania, szezlągi, otomany, materace sprężynowe i włosienne, nabyć można spłacając ratami u KUROWSKIEGO tapicera, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 14430

Wszelkie wyroby z włosów
14387b
jak również wielki wybór praktycznych podkładów do fryzur — poleca
BR. STOIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 1
Ceny najniższe.

Materace włosienne i sprężynowe, siatki drucianne, meble tapicerowane, gięte i olchowe, karnisze mosiężne oraz łóżka żelazne i dziecinne, sprzedaje niżej cen **fabrycznych Herman Steil. Magazyn mebli Lwów, Teatralna 16.** 15289

Artykuły spożywcze

Kawa surowa i palona jest u SINGERA Lwów, Sykstuska 1 znacznie lepsza i tańsza jak wszędzie. 7894

Smacznego! Pomarańcze słodkie kosz 5 kg. tylko koron 3·25 opłatnie wysyła Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11. Miód czysty potoka funt 32. 14916

Pączki ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 15363

Bydze
znakomite, marynowane
od K 5·— do K 6·—
kiszone
od K 4·— do K 4·50
kompot bruśnicowe „ 6·20
Powidła śliwkowe, bezziarnkowe, słodkie „ 4·40
Miód górski (huculski) patoka I rangi „ 7·—
Jabłka stołowe „ 3·20
Gruszki zimowe „ 3·—
Ceny rozumieją się za 5 kgr posyłki franko poczty tamt. **Grzybki** suszone, prawdziwie karpackie za 1 kg. K 6·50 do K 7·50 loko wysyła za pobr. Dom wysyłkowy produk. kraj.
KELLNER
Kosów Rynek obok Kołomyi. 13888

Dostałem transport **gruszek tyrolskich** i sprzedaję takowe od kor. 6·60 — kor. 5·50 za kosz (10 klg.) Zamówienia z prowincji uskuteczniam za zaliczką.
Henryk Rubinstein
Lwów Gródecka 40.

Interesy handlowe

Chemik z praktyką fabryczną w kraju i zagranicą, przystąpi jako wspólnik z kapitałem od 5000 koron do przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgł. pod X. Y. Z. 6 w Administracji Słowa. 15503

Nieruchomości

Majątek koło Lwowa do sprzedania 649 morgów bez lasu, z inwentarzem i budynkami czynszowymi. Pożyczka hipoteczna 320.000 koron. Bliższych wyjaśnień udziela pisemnie tylko zastępca prawny właściciela, adwokat dr. Michalewski we Lwowie, plac Marjacki 10. 15428

Na sprzedaż folwarek w obrębie gminy miasta Przemyśla, obszaru 98 morgów, z czego 52 morgów ogrodu i roli, a 46 morgów lasu. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u Mieczysława Popiela w Przemyślu (Zasanie Kazanów) lub u Czesława Poyiela Lwów ul, Jabłonowskich 34. 15513

GRUNT (przeszło 4 morgi) obok stacji kolejowej Truskawiec, naprzeciw tartaku, rozparcelowany, parcele razem albo osobno do nabycia na dogodnych warunkach. Informacji udzieli: Sawaryn, Drohobycz, Wójtowska Góra. 15069

Mieszkania i sklepy

Ul. św. Marcina 15a I p. 3 pokoje, nyża, kuchnia lub pokój, nyża, kuchnia, 2 pokoje kawalerskie zaraz do wynajęcia. 15549

Duży pokój dla starszego pana. ul Sokoła 4, parter dozorca wskaże. 15551

Elegancki pokój kawalerski z osobnym wchodem, frontowy. I piętro. Wiadomość Glinianska 19, II p. na prawo. 15552

Pokój frontowy z umeblowaniem i światłem elektrycznem od 1 stycznia 1910 do wynajęcia przy ulicy Ochronek 4a. 15553

Zacharjewicza 5 (obok Politechniki) — 6 pokoi, ewent. 4 z przynależytościami. 12342

Ul. Wronowskich 10 i 12 różne mieszkania do najęcia. 15361

Pomieszkania większe, pokoje kawalerskie, poleca Biuro „Gazety Pomieszkań“, Kopernika 10. 15497

Duży frontowy lokal na restaurację, kawiarnie, drukarnię lub skład mebli Batorego 32. 15457

Dla pań pokój z osobnem wejściem i usługą ewentualnie z utrzymaniem, Domagaliczów 3 Boczna Ochronek. 15506

Duży pokój kawalerski zaraz do wynajęcia. Zielona 6, II p, drzwi 8. Na bramie kartki niema. 15532

Plac Halicki 2 całe drugie i trzecie piętro, 20 dużych ubikacji (ewentualnie i pierwsze piętro) na biura od jesieni 1910 do najęcia. 13333

4 pokoje, przedpokój kuchnia, Pańska 6 zaraz do wynajęcia. 15534

Pokój słoneczny, umeblowany z osobnym wchodem, z całem utrzymaniem do wynajęcia. Kalecza 6, dozorca wskaże. 15542

Do najęcia od 1 stycznia pokoje elegancko urządzone z osobnem wejściem z utrzymaniem kompletnem. Kraszewskiego 15, I piętro na prawo. 13547

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 17
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

MASZYNY NA RATY!
największy wybór najlepszych maszyn do szycia i haftu poleca największa w kraju firma
JÓZEFA IWANICKIEGO
Lwów, Hotel Żorża.
— Kurs haftu bezpłatnie. —

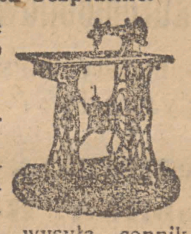

Na składzie maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych, oraz maszyny rękodzielnicze. Na żądanie firma wysyła cennik darmo i opłatnie. 2007

Darmo
i bez opłaty pocztowej otrzyma każdy mój katalog głośny z przeszło 3000 rycin przedmiotów użytkowych i podarunków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. **C. k. dostawca nadworny Hanns Konrad w Brüx Nr. 387, (Czechy).** 13939



Naczynia niklowe
i aluminiowe
dobre i trwałe
po bardzo niskich cenach
poleca 13667
c. i k. nadworny dostawca
Kazimierz Lewicki
Główny skład porcelany
Lwów, plac Marjacki l. 10.

Wszelkie wyroby kosmetyczne
z pierwszorzędn. fabryk światowych
poleca 14387a
BR. STOIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 1
Ceny najniższe.

Tutki krajowe
„Rzym“
są do nabycia w c. k. trafikach:
Ulica Trzeciego Maja 17,
plac Kapitulny 3,
ulica Halicka 14 i 18,
ulica Batorego 26,
ulica Akademicka 3 i 12
i we własnej fabryce
Szeptyckich 9
LWÓW. 15540

Młoda, dystyngowana, muzykalna i posażna wdówka — z braku znajomości, pragnie poznać mężczyznę na wysokiem stanowisku lub obywatela w celu matrymonialnym. „Blondynka 25“ restante Lwów, za kwitem inseratowym. 15543

Fryzjer męski i damski
STANISŁAW 15154
MASŁOWSKI
poleca swój salon.
Osobny do czesania pań i mycia głowy najlepszym odtłuszczającym i czyszczącym z łupieży **Schampon terowym.** Wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, najnowszepodkłady, perfumerja i przybory toaletowe.
Lwów Batorego 12
w Hotelu Austria.

Jeżeli Pani
potrzebuje jakikolwiek preparat kosmetyczny z fabryk światowych, proszę z zupełnem zaufaniem udać się do DROGUERJI i LABORATORJUM chem.-kosmetycznego
J. Rechena
c. k. nadwornego dostawcy
Lwów, ulica Halicka 18.
Wszelkie aparaty, przybory i artykuły z działu kosmetyki zawsze na składzie. Porady kosmetyczne na żądanie odwrotnie. 11599



Już w poniedziałek najbliższe ciągnienie, a w roku 8 ciągnień ma grupa losów złożona z 4 losów,

1 los m. Lublany
1 los austr. Cz. Krzyża
1 los serb. tytoniowy
1 los węg. Cz. Krzyża

Główna wygrana od 40 do 100.000 koron wzgl. franków.

Prawo gry już przy najbliższych dwóch ciągnieniach **3 stycznia** 1910 r.

Cena całej grupy 280 kor. w 40 ratach po 7 kor. Pierwsza rata łącznie z asek. losu Lublany i wydatkami 10 kor., dalsze po 7 k. Losy Lublany mają tylko numera, a gł. wygr. wynosi 50.000 k.

Dom bankowy i Kantor wymiany
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7 (obecnie prowizorycznie przy ul. Kopernika l. 5).

Najpraktyczniejsze Podarki!

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4. **Lwów ul. Kopernika l. 4.**

Galanterja skórzana

dla Pań i Panów — 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.

Towarzystwo dla sprzedaży motorów i samochodów
w Krakowie.
Spółka z odpowiedz. ograniczoną

donosi P. T. Publiczności o otwarciu z dniem
10 grudnia b. r.

składów automobilów osobowych

ciężarowych, omnibusow motorów stałych i przewozowych

przyborów automobilowych i do motorów.

Obszerny garaż i warsztaty bogato zaopatrzone w wszelkie przyrządy i przybory.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA GALICJĘ I BUKOWINĘ
fabryk automobilow: Benz, Brasier, Gaggenau fabryki motorów Adama Oskau (Morawa).

BIURO SKŁAD I GARAŻ: 15285
Kraków, św. Filipa 5.

Serwisy stołowe

w najnowszych stylowych fasonach deseniach poleca

Tadeusz Okornicki

magazyn porcelany i szkła
ul. Halicka, Lwów.

Serwisy na 6 osób po K. 13·—, 17·50, 24·—, 28·— i t. d.

Wielki wybór. — — — — — Bardzo tanio. 14696

Rządowo uprawn.
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie
ul. św. Gertrudy l. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne
odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Skrojenie, fastrygowanie i upinanie sukien także balowych 14376
przyjmuje

Eug. Weckerówna

właśc. konces. Szkoły kroju
Wszelkie formy do nabycia.
Lwów, Kopernika 8, II p.

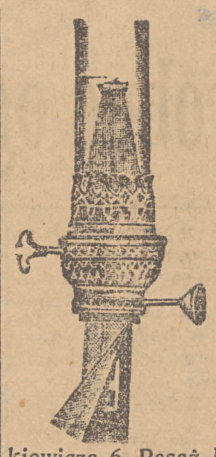

„KRONOS“ najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące **naftowe palniki żarowe.**

Pojedyncze, bez regulacji płonie natychmiast. Daje się użyć do każdej lampy od 15“ zwyż 14739

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin

— — Odsprzedawcy poszukiwani. — —
Wyłączna sprzedaż na Galicję, Bukowinę, Rosję i Rumunję.
Wysyłka na prowincję u firmy

Leon Münz

we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Sprzedaż pojedyńcza na Lwów: p. Edward Ursini, skład lamp, Sienkiewicza 6, Pasaż Mikolascha. W Zaleszczykach: D. Landau.
Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Cena palnika z siatką i szkiełkiem Kor. 9·—.



Heilmann Kohn i Synowie

ces i król. nadw dostawcy 14873

Skład ubiorów męskich i dziecięcych

Lwów pl. Marjacki l. 5 (w hotelu Francuskim)

Nasze składy w Galicji:

Kraków, Rynek	Przemyśl
Tarnów	Stanisławów
Rzeszów	Tarnopol
Jarosław	Nowy Sącz

Tygodnik Narodowy

ilustrowany

— najtańsze i najobfitsze pismo ilustrowane dla rodzin polskich w Galicji —

wychodzi od 1 stycznia w Krakowie.

Co niedzielę bogato ilustrowany zeszyt, objętości **32 stron** w kolorowej okładce, zawiera:

Artykuły narodowe i historyczne. POWIEŚCI **Humorystykę.**

rocznie 20 tomów 10 arkuszowych.

— Poezje. — Nowele. — Artykuły popularno-naukowe. — Hygjenę. — Dział: „Dla naszych dziatek“. —

Przedpłata wynosi rocznie (52 numery) 9 kor., półrocznie (26 numerów) 4 kor. 80 h., kwartalnie (13 numerów) 2 kor. 40 h.

Przedpłatę przesyłać należy ile możności przed 1 stycznia przekazem lub czekiem do

Administracji „Tygodnika Narodowego“ w Krakowie, ul. Wiślna 2 (róg Rynku).

Nr. 112.905 kont. czekowego poczt. Kasy Oszczędn.

15364

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką, we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Józefa Ziembińskiego.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Nr 605. Rok XIV. Lwów, środa 29 grudnia 1909. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 29 grudnia.

Rzymsko kat. Dziś: Tomasza B. Jutro: Dawida Kr. Gr. kat.: Dziś: 16. Ahhea pror. Jutro: 17. Daniyła pror. — — Słowiański: Dziś: Gosława. Jutro: Ludomiła.

Wschód słońca o g. 7 m. 23. Zachód o g. 3 m. 29.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do **Krakowa** 8·25* 8·40, 2·45*, 6·12, 7·—*, 7·35, 11·15, 12·45*, 3.50; do **Rzeszowa** 3·30; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·40, 2·16*, 8·—, 11·10; do **Czerniowiec - Ickan**: 6·10, 9·10*, 9·35, 2·23*, 10·38, 2·50*; do **Kołomyi** 6·—; do **Stryja** 11·25; do **Ławocznego** 7·30, 1·45, 6·55; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 3·40, 10·45; do **Jaworowa** 8·20, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·14, 7·10, 11·35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 2·50; od 1 lipca do 25 lipca do **Husiatyna**: 6·20, 2·16*, 11·10; do **Brzuchowic** w dni powszednie od 1 paźdz. do 30 kwiet. 3·20 pop., w niedziele, i święta rz.-kat. 2·01 pop., do **Winnik**: codziennie 5·22 rano do **Podhajec**: 6·16, 5·58.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od wieczór do 5·59 rano) drukowane tłusto.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od g. 9 rano do 2 popoł.; nadto w środy i soboty od godz. 4·30—6·30 popoł.; Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 10—1. — Bibljoteka Uniwersytecka codziennie od godz. 8—1 przedpoł. i od 4—7 popoł. — Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) otwarte w niedziele i czwartki od g. 10—1, w inne dni, oprócz poniedziałku, za zgłoszeniem się przedpołudniem u Zarządu. — Bibljoteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. Bibljoteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) od 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8. — Bibljoteka publiczna TSL. (3-go Maja l. 5, I p.) otwarta codziennie od 4—8, w niedziele i święta od 10—12. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, czwartki i soboty od 3—5 pop. Muzeum narodowe im. król. Jana III (Rynek 6) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Odczyty i wykłady. W Tow. Politechnicznem (ul. Zimorowicza 9) o g. 7 w. wykład inż. E. Libańskiego „Lot ptaka a lot człowieka" z obr. świetln. i modelami. — W Tow. Eleuterji-Wyzwoleniu (ul. Pańska 11) o g. 7·30 w. odczyt p. B. Jareckiego „O samokształceniu".

Teatr miejski. O godz. 7 w. „Aktorki", komedja w 4 aktach Krzywoszewskiego.

Wystawa szkół zawodowych.

(Kołomyjskiej i zakopiańskiej).

W pięknej hali miejskiego Muzeum przemysłowego — bezinteresownie na czas wystawy odstąpionej przez Zarząd Polskiemu Muzeum Szkolnemu, wyłożyły dwie szkoły (z Zakopanego i Kołomyi) piękne wyroby stylowe i z natury. Po prawej stronie od wejścia Zakopane, po lewej Kołomyja. Cała hala wypełniona szczelnie mimo, że nie obesłano wszystkich działów nauki. Miłego uczucia doznaje każdy na widok ślicznych mebli i sprzętów, naczyń do codziennego użytku, okazów rzeźby itd. Z wielu rzeczy wygląda artyzm, polot i fantazja. Bogatą serję ludowych motywów zręcznie pochwycono; ujarzmione z energją i swadą zarazem, nabrały szlachetnego wdzięku i naturalnej swobody.

Na wystawie wzajemnie uzupełniają się obie szkoły. Zakopane, przedkładając toki nauki, obrazowo uzmysławia metodę nauczania; Kołomyja wystawiła rzeczy przeważnie skończone, ostatni wyraz huculszczyzny. Toki nauki zakopiańskiej szkoły z artystycznymi okazami stwarzają pewien rzut na całość nauki w szkole. Ponad wszystko wybija się tu dział snycerstwa i rzeźby i nosi wybitnie lokalny charakter, zasadniczo różny od sztuki huculskiej.

Zdobnictwo huculskie opiera się w lwiej części na kombinacji linji geometrycznych. W zakopiańszczyźnie natomiast wyraźnie odcina się przewaga motywów i wzorów z przyrody. Stąd w licznych kompozycjach śmiałość rysunku wprost rzuca się w oczy. Artysta z widoczną lekkością opanowuje delikatne wzory roślinne i niekiedy złudnie odtwarza realny naturalizm (gałązka winogron, cala, hortenzja, lilja). To też zakopiańszczyznę zdobi żywy polot — huculszczyzna celuje żmudną pracowitością. Jedynie w kompozycjach geometrycznych obu szkół jest z natury rzeczy w oderwanych wypadkach, pewna wspólność myśli, lubo huculszczyzna obfituje w większe bogactwo pomysłów.

W zdobnictwie huculskiem jest często wiele przesady (toaleta), zupełnie sprzecznej z właściwą treścią huculskiej sztuki. Wielki błąd popełnia szkoła, a raczej kurs zimowy w Wyżnicy na Bukowinie, albowiem upatruje huculszczyzny jedynie w ornamentyce czyli, dokładniej się wyrażając, w nienaturalnem przeładowaniu zdobniczych szczegółów. Nigdy huculska sztuka nic wzniesie się na stopień nawet marnej przeciętności, dopóki będziemy stawiać małe wymagania. W Wyżnicy wystarcza, jeśli pierwszy lepszy stolarz wykonany stół, ławę czy skrzynię wedle własnej, żadnymi względami nie krępowanej kompozycji, ozdobi bodaj lichą ornamentyką huculską. To nazywają pospolicie rodzimą huculszczyzną. Jaskrawy dyletantyzm wyżnicki zwalcza kołomyjska szkoła. Sztukę huculską opiera wyłącznie na motywach ludowych i albo przejmuje wprost wyroby pomysłu Hucuła, a tylko nadaje im doskonałszą formę albo zużywa do własnych projekcji szczegóły z rozmaitych sprzętów i przedmiotów ludowych.

Ażeby poprzeć czynem właściwy kierunek sztuki, w lipcu ubiegłego roku szk. dyrektor szkoły inż. p. Władysław Rutkowski przedsiębrał z 2 profesorami naukową wycieczkę w góry powiatu kosowskiego i nadwóniańskiego. Wycieczkowcy zebrali mnóstwo oryginalnych wzorów huculskiej sztuki, sporządzili kilkanaście zdjęć rysunkowych i fotograficznych (na wystawie umieszczono je w ramach) z chat, cerkwi, sprzętów, naczyń, ubiorów i domowych urządzeń. Dlatego projektowane przez niego przedmioty zatrzymują w składowych częściach pierwiastki artystycznej twórczości ludowej i jako takie słusznie obdarzymy mianem typowej huculszczyzny.

Wszystkie zdobycze wyzyskał p. Rutkowski najekonomiczniej i zastosował je w swoich licznych kompozycjach. Szerokie uwzględnienie znalazł huculski namiśnik. Sprzęt pełen prostoty i wdzięku jednocześnie, zaspokaja estetyczne wymagania najdokładniejszą harmonją rozdziału na podłużne i poprzeczne pola, oraz bezpretensjonalną ozdobą — podłużną, ząbkowaną listwą.

Dział stolarstwa. Umieszczony na wystawie bufet zaprojektowano właśnie na motywie namiśnika. Sprzęt bardzo ładny, chociaż prosty — może za ciemno bajcowany, skutkiem czego nieznacznie zmniejsza się wyrazistość linji. Półka huculska prawie skopjowana z pierwowzoru. Stolik i 2 krzesełka o jednej nodze, konstrukcji czysto huculskiej, aczkolwiek szlachetnie jszej. Krzeseł o czterech nogach, z oparciem, Huculi nie używają. Te zaś, które ustawiono na wystawie, projektował p. inż. Rutkowski (w czasie wycieczki napotkał tylko jedno, z szufladką w części siedzeniowej). Hucuł używa w swoich kompozycjach prostej formy. Tę zachował w krzesłach i p. Rutkowski; w oparciu wprowadza szczegół (wycięcie) z namiśnika. Nie mniej zgodną harmonją kształtów i linji celuje szafa. Ornament skromny i wdzięczny, wzięty ze skrzyni. Kredens także projekcji kołomyjskiej szkoły. Sposób barwienia u Hucułów jaskrawy— zarzucono, a wprowadzono jednę, dyskretną barwę. Or-

---

30)

J. H. ROSNY (starszy).

Wojna o ogień.

(Ciąg dalszy).

Wtedy Naoh uczuł, że serce ma pełne niepokoju. Nie wiedział, czy ma rzucić maczugę Namowi, czy go odwołać. Młodzieniec był szybszy niż syn Bawoła, lecz zwracając się ku skale, znalazłby się na odległości sagai lub oszczepu... Wahanie się wodza było krótkie. Zawołał:

— Nie rzucę maczugi Namowi... Obciążyłaby jego bieg, niech ucieka... Niech spieszy ostrzedz Ul-Hamrów, że czekam na nich tu z Ogniem.

Nam posłuchał, cały drżący, czuł się bowiem słaby wobec straszliwych braci, którzy przez tę krótką pauzę zyskali na przestrzeni. Po kilku skokach, potknął się i musiał nabrać na nowo rozpędu. A Naoh, widząc zwiększające się niebezpieczeństwo, odwołał towarzysza.

Kosmaci już byli blizko.

Najzręczniejszy rzucił sagaję. Przebiła ramię młodzieńca w chwili, gdy rozpoczął wdrapywać się w górę. Drugi, wydając okrzyk śmierci, rzucił się na Nama, aby go zmiażdżyć. Naoh czuwał. Nieomylną ręką rzucił kamień, który opisał łuk w półcieniu, zgruchotał udo napastnika, który runął. Zanim syn Lamparta wybrał drugi pocisk, ranny, z rykiem wściekłości, zniknął za krzakami. Potem nastało wielkie milczenie. Aghoo skierował się do brata, badał jego ranę. Gaw pomagał Namowi wydostać się na płaszczyznę, Naoh, stojąc w podwójnej światłości ognia i księżyca, unosił dwiema rękami bryłę porfiru, gotów zasypać kamieniami napastników. Jego głos rozległ się pierwszy:

— Czyż synowie Bawoła nie są z tej samej hordy, co Naoh, Nam i Gaw? Dlaczego napadają na nas jak na nieprzyjaciół?

Aghoo Kosmaty podniósł się z kolei. Wydawszy swój okrzyk wojenny, odpowiedział:

— Aghoo przyjmie was jak przyjaciół, jeżeli zechcecie mu dać jego część Ognia, a będzie was uważał za jelenie, jeżeli mu odmówicie.

Straszny śmiech otwarł jego szczęki; jego pierś była tak szeroka, że możnaby na niej ułożyć panterę.

Syn Lamparta zawołał:

— Naoh zdobył Ogień na Ludożercach. Rozdzieli go, kiedy dotrze do hordy.

— My chcemy mieć Ogień teraz... Aghoo będzie miał Gammlę a Naoh otrzyma podwójną część z polowania i zdobyczy.

Wściekłość wprawiła w drżenie syna Lamparta:

— Dlaczego Aghoo miałby córkę Fauhma? Nie potrafił zdobyć Ognia!

Horda kpiła sobie z niego...

— Aghoo jest silniejssy niż Naoh. Otworzy wasze brzuchy oszczepem i pogruchoce wam kości maczugą.

— Naoh zabił Niedźwiedzia Szarego i Tygrysicę. Ubił dziesięciu Ludożerców i dwudziestu Karłów Czerwonych. To Naoh zabije Aghoa!

— Niech Naoh zejdzie na równinę!

— Gdyby Aghoo przybył sam, Naoh poszedłby z nim walczyć.

Śmiech Aghoa rozległ się, potężny jak ryk bawoła.

— Żaden z was nie ujrzy już Wielkiego Bagniska!

Obaj zamilkli. Naoh porównywał z dreszczem wątłe torsy Nama i Gawa, z przerażającą budową synów Bawoła. A jednak, czy to nie on pierwszy odniósł przewagę? Bo jeżeli Nam był raniony, to jeden z trzech braci był niezdolny do ścigania nieprzyjaciela.

Krew płynęła z ramienia Nama. Wódz przyłożył popiołu z ogniska i przykrył ziołami. Potem, podczas gdy oczy jego czuwały, pytał sam siebie, jak ma stoczyć walkę. Nie należało mieć nadziei zaskoczenia czujności Aghoa i jego braci. Ich zmysły doskonałe, ich ciała niezmordowane. Posiadali siłę, chytrość, zręczność i zwinność; trochę mniej szybszy, niż Nam lub Gaw, przewyższali ich oddechem. I jedynie syn Lamparta, szybszy w pierwszym rozpędzie, równy był im w wytrwałości.

Położenie rysowało się urywkami w głowie wodza, a wiążąc te urywki, instynkt dawał im łączność. Naoh widział w ten sposób przebieg ucieczki i walki. Był już cały czynem, podczas gdy pozostał jeszcze przykucnięty w blasku miedzianym. Podniósł się wreszcie, uśmiech chytrości przeszedł po jego powiekach, jego noga grzebała ziemię, jak kopyto żubra. Najpierw należało zgasić ognisko, aby nawet w razie zwycięstwa, synowie Bawoła nie mieli ani Gammli, ani okupu. Naoh rzucił do rzeki największe głownie; z pomocą towarzyszy zabił Ogień ziemią i kamieniami. Zatrzymał przy życiu tylko słaby płomień w jednej z klatek. Następnie zorganizował na nowo zstępowanie na dół. Tym razem Gaw miał otwierać pochód. Na dwie wysokości człowieka miał się zatrzymać, na wyskoku dosyć szerokim, aby się trzymać w równowadze i rzucać sagaje.

(D. c. n.)

nament pokrywa tylko część powierzchni. Zbyteczne przeładowanie zdobniczą rzeźbą na toalecie — w całości bardzo wdzięcznej — jest pewnego rodzaju memento, jak się robić nie powinno. Jeśli przyjrzymy się temu ogromowi misternych cięć, podziwiamy niezmierną pracowitość w wykończeniu. Lecz rzecz jest najdosłowniej chybiona. Drobnej rzeźby nie widać, chyba że, schyliwszy się, bacznie ją będziemy śledzić lub każdą z osobna szufladkę wyciągnąwszy, zbliżymy do oka. Zresztą płyta stołowa całkowicie zakrywa ozdobioną część toalety. Tymczasem w huculskiem zdobnictwie jest najściślejsza celowość. Hucuł umieszcza ornament z jasną świadomością tu, a nie gdzieindziej. Tej zasady strzeże kołomyjska szkoła. Krytycyzm szkoły i wstrzemięźliwa rezerwa, uwidoczniona w rozumnem traktowaniu właściwości ludowej sztuki, jest najlepszym probierzem wysokiego poziomu artystycznego szkoły i budzi najzupełniejsze zaufanie do jej kompozycji huculskich i wzorowego zdobnictwa.

Z innych sprzętów zwraca uwagę konsola, stół brzostowy, stolik pod herbatę i stolik z drzewa dębowego.

Dział rzeźby huculskiej. Na osobnym parawaniku przymocowano piękną kolekcję toporków, nożyków, zakładek do książek, łyżek, igielników, talerzy itp. Osobno ułożono 6 modeli puszek, baryłkę, modernistyczne ramy na fotografję. Wzoru częściowo zaczerpnięto z pięknego zbioru kosowskiego starosty p. Zahradnika.

Dział rzeźby figuralnej i ornamentalnej reprezentuje kilka figur kościelnych i świeckich — Madonna z Chrystusem, Chrystus na krzyżu, głowa Chrystusa, Madonna gotycka, św. Andrzej, zdjęcie z krzyża, Hucuł, chłopczyk z drzewa gruszkowego (wygładzony) i z drzewa lipowego (szkic), główka dziecka; ze świata zwierzęcego: pies, małpka, krowa z cielęciem, żabka, koń, papuga.

Z kołomyjskiej wystawy nabieramy wyobrażenia o wysokim stopniu artyzmu, na którym szkoła stanęła — z zakopiańskiej wnioskujemy o skrupulatnem stosowaniu dydaktycznych i metodycznych zasad. Na naczelnem miejscu zakopiańsklej wystawy widnieją: elementarny tok nauki stolarstwa meblowego, modele stolarstwa budowlanego, tok ciesielski, elementarny tok tokarstwa, tok nauki rzeźby ornamentalnej ogólnej i podobny tok z uwzględnieniem zdobnictwa o charakterze miejscowym. Na okaz służy z tego działu kilkanaście wykończonych drobniejszych przedmiotów. Sześć (1—6) jednometrowych tablic wypełniono góralskimi motywami — dalsze ślicznemi studjami z natury (gałązka winogron, lilja, hortenzja, kwiatki, róże, cala, tulipan, tasznik, gałązka olchy, ciemiernik, gwoździki itd.). W zakopiańskiej rzeźbie wykonano talerz (motyw limba), tacę (mlecz), tacę (mak), tacę (polna róża)), tacę okrągłą (pszenica), tacke na pióra, kałamarz, sąsiek, lustro ręczne (lilja), kasetkę góralską (limba), kuferek; w innej — barokową ramkę, ramkę (konwalja i róża), ramkę z XVII w., wieszadło na ręcznik, przód zegara wahadłowego, półeczki, ramę na lustro, bukiet kwiatów, rozety, kwiaton gotycki, 2 kapitele z podstawą.

Z rzeźby figuralnej nadesłano figurki świętych, góralskie i płaskorzeźby. Wszystkie częściowo wykończone, częściowo cięte w płaszczyznach. Najdoskonalsze są bezsprzecznie rzeźby prof. Wójcika. Korpus Chrystusa wypadł znakomicie. Cięcia są tak śmiałe i pewne, że — jak się wyraził p. radca Stefanowicz — robią miejscami wrażenie mistrzowskich pociągnień pędzlem (ręka Chrystusa). Tak samo w swobodną postawę górala wlał p. Wójcik całe życie i rzeczywistą naturalność. Wdzięczną jest postać św. Cecylji i popiersie dziecka. A już prawdziwem wirtuozostwem odznacza się kilka rzeźb zwierząt. Tyle np. prawdy w ruchu tropiącego psa, że, przypatrując się jego wytężonej postaci i ostrożnym krokom, odczuwamy coś w rodzaju zainteresowania, jaki będzie skutek przyczajania się i czujności tego inteligentnego zwierzęcia. Równie poprawne są postacie kozic (2), kozy i jelenia.

Wystawy dopełniają teki z rysunkami dekoracyjnymi (I rok), ornamentalnymi (II, III i IV rok), figuralnymi (II, III, IV i V rok) oraz zawodowymi.

Założenie, jakiemu w urządzeniu wystawy hołduje Polskie Muzeum Szkolne i inspektor szkół przemysłowych p. radca Antoni Stefanowicz, znalazło uznanie u kierowniczych władz szkolnych. Wszyscy członkowie Rady Szkolnej krajowej z p. wiceprezydentem dr. Dembowskim zwiedzili (13 bm.) wystawę i wyrazili uznanie dla szkół, kroczących równo z postępem. Podobnie i społeczeństwo poparło z całą sympatją pierwszą próbę poddania się pod kontrolę publiczną i liczną frekwencją dało wyraz swej życzliwości i zainteresowaniu. Szczególnie młodzież szkolna i to poświęcająca się pracy ręcznej korzysta z nadarzającej się sposobności zapoznania się z rodzimą sztuką, a zawodowi rzemieślnicy nawet z dalszej prowincji przybywają do Lwowa specjalnie dla praktycznego zaznajomienia się z pięknymi stylami, zakopańskim i huculskim.

Wystawa potrwa jeszcze kilka dni.

ANTONI ŁUKASIEWICZ.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Izba handlowa i przemysłowa.

(Przeciw przymusowi przedkładania ksiąg handlowych władzom podatkowym. — Sprawozdanie konsulenta Izb handlowych. — Subwencje i stypendja. — Kandydaci na sędziów obywatelskich w Stryju.)

Wczorajsze, ostatnie w tym roku, posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, miało moment bardzo interesujący — sprawozdanie konsulenta galicyjskich Izb handlowych posła dr. Battaglii. Sprawozdanie to dało Izbie, najkompetentniejszemu w tym wypadku czynnikowi, sposobność do publicznego wyrażenia sądu o działalności dr. Battaglii, a sąd ten był jednomyślnem wyrażeniem uznania dla p. Battaglii — temsamem potępienia nieuczciwych, zaciekłością partyjną i zawiścią partyjną dyktowanych ataków, które w ostatnich czasach spotkały go ze strony spółki „Breiter — Diamand — Stapiński“.

Posiedzenie otworzył o godz. 5 prezydent Izby p. Horowitz, przyczem zawiadomił Izbę, że na stanowisko drugiego wicesekretarza Izby został powołany dr. Wacław Łobaczewski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłosił r. Jonasz wniosek nagły w sprawie projektu rządowego nałożenia na opodatkowanych obowiązku przedkładania swych ksiąg handlowych władzom podatkowym. Przeciwko temu projektowi oświadczyło się wiele Izb handlowych. Mowca uważa za wskazane, aby i lwowska Izba przyłączyła się do tego protestu a równocześnie z protestem, wniesionym do rządu, udała się do Koła polskiego o energiczne poparcie tego protestu. W tej myśli przedstawia mowca następującą rezolucję:

„Izba handlowa i przemysłowa protestuje przeciw przedłożeniu p. ministra skarbu, wprowadzającemu prawo wglądania w księgi handlowe celem kontrolowania dochodów i uchwala wnieść przedstawienie do ministra skarbu, oraz uprosić Koło polskie o głosowanie przeciw odnośnym projektom rządu“.

Wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos rr. Neuman, Wczelak, Russmann, Riedl, Rauch, wiceprezydent Baczewski, Machar, sekret. Stesłowicz, wreszcie poseł Battaglia, który zwrócił uwagę, iż Izba powinna również zaprotestować, że nie zażądano w tej sprawie jej opinji, i zmobilizować wszystkie Izby handlowe, aby w tej kwestji upomniały się o swoje prawa.

Rezolucję p. Jonasza przyjęto, poczem przystąpiono do porządku dziennego, który rozpoczął się sprawozdaniem sekretarza dr. Stesłowicza z czynności biura Izby w okresie od ostatniego posiedzenia.

I tak między innemi Izba zwróciła się do namiestnictwa z prośbą, aby przed wydaniem instrukcji o postępowaniu władz przemysłowych pierwszej instancji przy udzielaniu koncesji szynkarskich udzieliło projektu Izbie do zaopinjowania; dalej interwenjowała u władz centralnych, aby przy dostawach mąki dla władz krajowych uwzględniano młyny krajowe; interwenjowała u decydujących czynników w sprawie przyśpieszenia akcji ministerstwa oświaty na polu szkolnictwa handlowego; wydała opinję przychylną w sprawie utworzenia stowarzyszeń przemysłowych gospodnio-szynkarskich w powiecie sanockim i w okręgu starostwa lwowskiego. Wreszcie zawiadomił dr. Stesłowicz Izbę, że sprawa statutu giełdy odeszła już do ministerstwa rolnictwa i jest nadzieja, że niebawem sprawa ta zostanie załatwiona, tudzież, że namiestnictwo zatwierdziło nominację p. Marka Lilienfelda na sensala handlowego dla interesów naftowych.

Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości przewodniczący udzielił głosu posłowi dr. Battaglii, który w obszernem przemówieniu przedstawił sprawozdanie z czynności swych, jako konsulenta galicyjskich Izb handlowych na terenie wiedeńskim.

Przedewszystkiem bardzo szczegółowo omówił dr. Battaglia szanse przedłożeń podatkowych.

Podwyższenie podatku od wódki jest już kwestją przesądzoną, pozostaje właściwie tylko kwestja rozdziału dochodu pomiędzy państwo a kraje koronne. Projekt podwyższenia podatku od wód mineralnych i wody sodowej nie ma szans, natomiast podatek od tantjem i podwyższenie proponowane w wyższych kategorjach podatku osobisto-dochodowego, łatwo w parlamencie znajdą większość. Te dwa źródła jednak nie wiele tylko przynieść mogą.

Oczywista, że nowe ciężary przyjść muszą, bo państwo na różnorodne inwestycje, ubezpieczenia społeczne itp. pieniędzy potrzebuje i kraje wołają o poprawę swych finansów. Chodzi tylko o takie źródła tych nowych dochodów, które byłyby wydatne, a nie niszczyły sił twórczych w gospodarstwie społecznem. Takiemi źródłami poważnemi mogą być tylko monopole handlowe, obejmujące wielkie artykuły zbytu, a zapewniające produkcji stałość warunków.

Tu należałby monopol zapałkowy, nad którym pracuje obecnie ministerstwo skarbu. Jeśliby do tego źródła trzeba było sięgnąć, to najkorzystniejszą dla Galicji byłaby taka konstrukcja, aby pozostawić fabryki (mamy ich siedm) we własności prywatnej, skontyngentować ich produkcję i wprowadzić tylko monopol handlowy na rzecz państwa. Wyszłoby to na korzyść fabryk, które miałyby wówczas byt zapewniony lepiej, niż dzisiaj.

Podobna konstrukcja byłaby możliwa w ewent. monopolu naftowym — przy skontyngentowaniu rafinerji.

W kwestji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opłatach szynkarskich udało się mowcy spowodować w Wiedniu zwołanie konferencji ministerjalnej, na którą zostaną zaproszone nasze Izby handlowe. Jest więc jeszcze nadzieja uzyskania złagodzenia niektórych zbyt drakońskich postanowień projektu, w którym nie uwzględniono żądań Izb.

Kwestja rozwoju szkolnictwa przemysłowego jest na dobrej drodze. Ministerstwo robót publicznych wysłało swego delegata, radcę dra Redla, do Galicji na czas dłuższy celem bezpośredniego szczegółowego wypracowania konkretnego programu akcji, porozumienia się w tym celu z gminami co do prestacji na rzecz nowych szkół przemysłowych — w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Co do rozwoju szkolnictwa handlowego, z inicjatywy mowcy odbyła się niedawno u ministra dr. Dulęby konferencja ministerjalna, w której minister ten oraz zastępcy Koła polskiego zażądali energicznie, aby ministerstwo oświaty poleciło Radzie szkolnej krajowej przeprowadzenie z interesowanymi gminami i innymi czynnikami lokalnymi konkretnych pertraktacji co do rychłego założenia kilku nowych szkół dwuklasowych, ewentualnie przy szkołach realnych.

Dalej podał dr. Battaglia do wiadomości Izby, że z jego inicjatywy krajowy fundusz przemysłowy otrzyma w r. 1910 po raz pierwszy dotację od państwa w kwocie 100.000 kor. (Dotacja roczna krajowa wynosi obecnie 200.000 kor.). Sprawa zatwierdzenia statutu giełdy towarowej i zbożowej we Lwowie, którą mowca się również zajmuje, jest na dobrej drodze. W sprawie nieporządków telefonicznych we Lwowie interwenjował mowca, a niemniej także minister Dulęba w ministerstwie handlu, skutkiem czego dla zbadania wadliwości technicznych w centrali wysłano do Lwowa specjalnego urzędnika i wydano tymczasowe zarządzenia. Sanacja gruntowna została przyrzeczona, wymaga jednak czasu. Udało się również „wypchnąć“ z ministerstwa handlu do ministerstwa skarbu projekt utworzenia w r. 1910 nowych 50 urzędów pocztowych w Galicji.

Zwróciwszy uwagę na trudności, z jakiemi spotyka się w Wiedniu sprawa sankcji, uchwalonej w ostatniej sesji na wniosek mowcy, ustawy krajowej o statystyce handlu zewnętrznego Galicji, co wywołuje potrzebę wywarcia bardzo silnego nacisku na sfery decydujące, omówił dr. Battaglia korzystne dla przemysłu galicyjskiego wyniki starań w sprawie nowych rozporządzeń o rozdawnictwie państwowych, które niebawem wejdą w życie, a mimo wielkich trudności utrzymują w mocy zasadę pierwszeństwa dla galicyjskiego przemysłu odnośnie do dostaw i robót w obrębie Galicji w równych lub nieistotnie różniących się warunkach.

Mowca przedstawia szczegółowo wyniki swych starań w sprawie przyszłych taryf kolejowych na zboże i mąkę (refakcja młynarska), na spirytus, wreszcie na naftę (ropę i produkty rafinacyjne). W przeważnej części z wyników tych galicyjski przemysł jest zadowolony a na polu taryf naftowych w toku są jeszcze pertraktacje, zmierzające do przeprowadzenia w całej pełni postawionej przez Izby handlowe i inne powołane czynniki zasady, iż nowe taryfy nie mają sprowadzać istotnych zmian w warunkach konkurencyjnych rafinerji galicyjskich w porównaniu z zachodnio-austryjackiemi, ani też w warunkach konkurencyjnych wzajemnych rafinerji galicyjskich między sobą.

Wreszcie zwraca mowca uwagę na konieczność bezzwłocznej energicznej akcji zbiorowej wszystkich powołanych czynników w kierunku przyspieszenia wielkiej przemiany lwowskiego dworca towarowego, którego obecny stan jest dla całego ruchu handlowego środkowej i wschodniej Galicji zabójczy.

Nad sprawozdaniem, które przyjęto z powszechnym aplauzem, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos pp. Wczelak, Wiśniewski, Bardasz, dr. Rucker, Neuman i Jonasz, przedstawiając posłowi rozmaite żądania sfer interesowanych, między innemi w sprawie potrzeb państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, w sprawie gwarancji państwa dla zainicjowanego przez posła Battaglię „Domu rękodzielniczego“ (mieszkania i warsztaty dla rękodzielników), w sprawie konstrukcji podatku osobisto-dochodowego, przyspieszenia sanacji stosunków telefonicznych we Lwowie, budowy gmachu dla lwowskiej akademji handlowej, subwencji dla Towarzystwa szkoły handlowej, sposobu odbierania dostaw krawieckich (mundurów) dla wojska itd., na co p. Battaglia udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Wszyscy mowcy wyrażali posłowi Battaglji gorące uznanie za dotychczasową niestrudzoną i nader wydatną działalność na rzecz krajowego przemysłu i handlu — uznanie tem większe, że nie ustaje w pracy mimo napaści, które go wskutek niej właśnie najniesłuszniej spotykają.

Podniesiono, że właśnie te przez przeciwników atakowane interwencje p. Battaglii u władz na rzecz przemysłu galicyjskiego, jego gałęzi i poszczególnych przedsiębiorstw przysporzyły już przemysłowi jako całości korzyści bardzo poważne.

Wreszcie na wniosek p. Wiśniewskiego Izba uchwaliła jednomyślnie następującą rezolucję:

„Izba handlowa i przemysłowa przyjmuje do wiadomości sprawozdanie konsulenta Izby, dr. Battaglii, składa mu podziękowanie za skuteczne i energiczne zastępstwo Izby, oraz działalność w kierunku obrony i rozwoju przemysłu i handlu krajowego, wreszcie wyraża przekonanie, że interwencje konsulenta Izby, jako zupełnie uzasadnione i czynione dla interesów uprawnionych przemysłu krajowego i handlu będą i nadal spotykać się z życzliwością i pełną zaufania oceną właściwych władz“.

Resztę punktów porządku dziennego referowali: wicesekretarz dr. Korkis i adjunkt dr. Trawiński.

I tak przyznano zapomogę w kwocie 100 kor. Henrykowi Szpili, uczniowi szkoły sukienniczej w Ra-

szawie; udzielono subwencji: Towarzystwu im. Dekierta we Lwowie na bursę rzemieślniczą 600 kor., redakcji „Przemysłowca" 400 kor„ Towarzystwu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Skała" 150 kor., zarządowi bursy włościańskiej w Stryju 150 kor.. wydziałowi szkół przemysłowych w Przemyślu 150 kor., R. Spiglowi i Franciszkowi Reichmannowi po 100 kor. na wydawnictwo ksiąg adresowych, zarządowi Tow. szkoły handlowej we Lwowie 1.000 kor; przyznano stypendja po 240 kor. uczniom akademji handlowej we Lwowie: Judzie Gottesmannowi, Janowi Ed. Stollerowi, Gerszonowi Wolframowi, i Szymonowi Kaufmannowi, a stypendja po 120 kor. uczniom państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie: Grzegorzowi Łozie, Leopoldowi Biernatowi, Zygmuntowi Jaworskiemu i Antoniemu Tańskiemu, tudzież zapomogi po 60 kor. uczniom państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie: Antoniemu Kaliczyńskiemu, Eustachemu Kuhajewiczowi, Eustachemu Kudłatemu i Janowi Müllerowi.

Przyjęto dalej listę kandydatów na sędziów obywatelskich w Stryju, proponując pp. Gustawa Müllera, Dawida Walowskiego, Jana Skiślewicza, Jakuba Kindlera, Mojżesza Schönfelda, Abrahama Lufta i Włodzimierza Gędzieńskiego.

Wyrażono kilka opinji w sprawie podań o koncesje. I tak oświadczono się przychylnie o prośbie Tow. bratniej pomocy chrześcijańskich pracowników gospodnio-szynkarskich o koncesję na ajencję prywatną, tudzież o prośbie Stowarzyszenia prywatnych nauczycielek i urzędniczek we Lwowie o koncesję na biuro pośrednictwa pracy, natomiast nieprzychylnie o prośbie J. Dickera o rozszerzenie koncesji na drukarnię, co do prośby zaś Tow. „Prowidynje" o koncesję na biuro pośrednictwa pracy i podróży, oświadczono się za udzieleniem koncesji tylko na biuro pracy. Wreszcie ustanowiono p. Jerzego Mikuckiego sensalem handlowym z zakresu handlu płodami rolniczymi i młynarskimi.

Awans noworoczny

urzędnikow austr. kolei państwowych.

W etacie III (warsztaty-wożba). Do rangi V awansowali mianowani starszymi inspektorami: radca ces. Jan Witkiewicz we Lwowie i Michał Wartarasiewicz w Czerniowcach.

Do rangi VI awansował mianowany starszy komisarz maszyn Abraham Schneebaum w Czerniowcach.

Do rangi VII awansowali mianowani starszymi komisarzami maszyn komisarze maszyn: Bernard Schmeidler w Krakowie, Juljusz Krajewski w Przemyślu, Ozjasz Hüttner w Szczakowy i Karol Zahajkiewicz w Zagórzu.

Do rangi VIII awansowali mianowani komisarzami maszyn adjunkci maszyn: Romuald Kern w Krakowie i Wilhelm Hammerschlag w Podgórzu-Płaszowie, oraz mianowany komisarzem koncypista Jan Sarad w Stanisławowie.

Do rangi IX awansowali: mianowany adjunktem asystent Wilhelm Wallaschek w Dziedzicach, oraz mianowani adjunktami maszyn asystenci maszyn: Abraham Kuten i Rudolf Schmidt w Stanisławowie, tudzież Stefan Szczurek w Krakowie.

W etacie IV (Ruch) do rangi V awansowali mianowani starszymi inspektorami: Antoni Wechsler we Lwowie i Wacław Potuczek w Krakowie.

Do rangi VI awansowali mianowani inspektorami: starsi komisarze budownictwa Bertold Löbenstein w Krakowie, Ryszard Wiederwald we Lwowie, Feliks Wodziczko w Jaśle i Karol Pajączkowski we Lwowie; dalej tytularni inspektorowie: Jan Ukraiński i Józef Dębowski we Lwowie, Piotr Rybczuk w Ickanach, Hugon Pollak we Lwowie i Tadeusz Mydlarski w Oświęcimiu, oraz starszy oficjał Karol Myczkowski w Kołomyi.

Do rangi VII awansowali mianowani starszymi oficjałami oficjałowie: Karol Turek w Jarosławiu, Marjan Krupański w Podwysokiem, Józef Blaschke w Krakowie i tyt. starszy oficjał Artur Kowatsch w Stróżem; dalej mianowany sekretarzem tyt. sekretarz Mieczysław Sternbach w Czerniowcach i komisarz Stanisław Zgaździński we Lwowie, tudzież mianowani starszymi rewidentami rewidenci: Antoni Pierro w Stanisławowie, Eugenjusz Rożanowski w Krakowie, Leopold Döllinger w Krakowie, Hugo Hudetz w Stanisławowie, Eugenjusz Hawryszo we Lwowie, Edmund Hilczer w Stanisławowie; tyt. starszy rewident Franciszek Moskwa w Krakowie.

Do rangi VIII awansowali, mianowani oficjałami lub rewidentami, adjunkci: Smyczyński Franciszek we Lwowie, Stanisław Mühln we Lwowie, Arnold Luka we Lwowie, Jędrzej Müllner we Lwowie, Józef Szromba w Nowym Sączu, Władysław Pisarski w Stanisławowie, Jan Matejko w Przeworsku, Kornel Krzyżanowski w Rożniatowie-Krechowicach, Egidjusz Janiczek w Matyjowcach, Bazyli Gera w Przemyślu, Mikołaj Ostapowicz w Niepołukowcach, Adam Rumiński w Podgórzu-Płaszowie, Michał Schanzer w Krakowie, Marceli Nistenberger w Stanisławowie, Jan Willmann w Stanisławowie, Gustaw Groissl w Gurahumorze, Stanisław Winter w Hliboce, Otokar Tuczek w Ottyni i Ludwik Kobylański w Krakowie, oraz mianowani komisarzami, koncypiści: Karol Ermich w Przeciszowie i Jakób Selzer we Lwowie, tudzież mianowany komisarzem budownictwa, adjunkt bud. Marek Amster w Radowcach.

Do IX rangi awansowali, mianowani adjunktami, asystenci: Franciszek Lenoch w Krakowie, Alfred Strauss w Jarosławiu, Aleksander Spenul w Czerniowcach, Wilhelm Torbe w Kołomyi, Tomasz Rzebik w Czerniowcach, Kazimierz Kaczorowski w Baranowie, Kalistrat Ilinkan w Ickanach, Bazyli Bojczuk w Buczaczu, Aleksander Emmerling w Stanisławowie, Adolf Buxbaum w Ickanach, Adolf Reizes w Tłustem, Jan Strohal w Stanisławowie, Paweł Pleśniarski w Trzcianie, Władysław Kochański w Tarnowie, Ludwik Bielski w Suchej, Józef Aksentij w Borszczowie, Antoni Schulz w Słotwinie-Brzesku, Józef Hlava w Jaworzniu, Adolf Brzeczka w Nowym Sączu, Aleksander Kalmutzki w Czerniowcach, Bernard Zipper w Stanisławowie, Wiktor Sandtner w Dziedzicach, Henryk Żychoń w Trzebini, oraz mianowani koncypistami, koncypienci: Tadeusz Machnowski w Starem Siole, Edmund Stolfa w Krakowie i Stanisław Dąbrowski w Rzeszowie.

W etacie V (służba komercjalna) do rangi V awansował, mianowany starszym inspektorem, Edmund Gorzecki w Stanisławowie.

Do rangi VI awansował mianowany inspektorem, Ignacy Lettocha w Stanisławowie.

Do rangi VII awansowali, mianowani starszymi rewidentami: Ludwik Brandhuber w Krakowie, Antoni Gadziński w Stanisławowie, Wilhelm Müller we Lwowie, Jakób Wondrausch w Krakowie, Antoni Schnejder we Lwowie, Adolf Lewicki we Lwowie, Bogusław Cisowski w Krakowie, dalej mianowani sekretarzami, komisarze: Henryk Kratochwila we Lwowie, Gustaw Flach w Stanisławowie i Józef Swaryczewski w Splicie, tudzież mianowany starszym komisarzem budownictwa, komisarz bud. Izrael Sternhell w Stryju.

Do VIII rangi awansowali mianowani rewidentami, adjunkci: Celsiusz Zbudowski w Stanisławowie, Włodzimierz Musiałem w Krakowie, Ludwik Doening we Lwowie, Wilhelm Beer we Lwowie. tudzież mianowany komisarzem, Jakób Ringel koncypista w Stanisławowie.

Do IX rangi awansowali mianowani adjunktami, asystenci: Henryk Schaude w Czerniowcach, Ernest Sedlak w Nowym Sączu, Wilhelm Klein w Krakowie, Michał Dutka w Stanisławowie, Fryderyk Handel w Krakowie, Wilhelm Klein w Czerniowcach, Józef Weber we Lwowie, Gwido Pillarz w Stanisławowie i Hugon Titze w Dziedzicach, oraz mianowany adjunktem maszyn, asystent maszyn Stanisław Fabry w Stanisławowie.

Z ostatniej poczty.

§ **Aresztowanie.** W Warszawie agenci ochrany aresztowali p. Bronisława Koskowskiego, dyrektora Tow. akcyjnego „Fr. Karpiński".

(Pan Bronisław Koskowski jest znany dobrze we Lwowie, jako założyciel i dyrektor fabryki „Tlen", gdzie w ciągu swego pobytu cieszył się wielką sympatją w szerokich kołach. Miejmy nadzieję, że aresztowanie to nie potrwa długo, czego mu z całego serca życzymy imieniem licznych przyjaciół. Red.).

§ **Kara prasowa.** Tygodnik dla młodzieży „Wieczory Rodzinne", wychodzący w Warszawie, skazano na zapłacenie 25 rubli za wiersz p. t. „Tadeusz Kościuszko".

§ **Zatwierdzenie wyboru.** Wybór Michała Węsławskiego na prezydenta miasta Wilna zatwierdzono.

§ **Teatr polski w Wilnie.** Wileńskie Tow. popierania polskiej sztuki scenicznej wobec oświadczenia pani Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej, że na przyszły sezon teatru polskiego w Wilnie prowadzić nie będzie, złożyło władzom podanie o przyznanie mu odpowiedniej koncesji.

§ **Rygor nad duchowieństwem.** Gen.-gubernator warszawski wystosował okólnik do wszystkich djecezji z napomnieniem, aby delegowanie zakonników do parafji następowało tylko za zgodą gubernatora i aby duchowni świeccy i zakonni nie przyjmowali na siebie obowiązków parafjalnych bez odpowiedniego zamianowania przez władzę.

§ **Przymus szkolny.** Komisja oświatowa Dumy przyjęła pierwszą część projektu o obowiązku nauczania, który mogą wprowadzać samorządy. Obowiązek nauczania dotyczy wszystkich dzieci w wieku od lat 8 do 15.

§ **Zabójca Karpowa** jest, jak się wyjaśniło z papierów, pozostałych po zabitym, mieszczaniniem saratowskim, b. nauczycielem wiejskim, nazwiskiem Aleksander Perowski.

§ **Wiadomości krakowskie.** Do prezydjum miasta przybyła onegdaj deputacja Tow. lekarskiego krakowskiego i złożyła mu życzenia z powodu rozszerzenia miasta, oraz wręczyła memorjał w sprawie reformy sejmowej ordynacji wyborczej, obejmującej postulaty lekarzy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg." ogłasza: W zarządzie fabryk tytoniu i zakupna tytoniu zostali mianowani adjunktami oficjałowie: Antoni Tesarz w Zabłotowie, Karol Wagner i Bogumił Vondraczek w Krakowie; oficjałami asystenci: Juljan Strzibrsky w Krakowie, Juljan Skulski w Krakowie, Karol Friedrich w Winnikach, Włodzimierz Łuszczkiewicz w Hallein; asystentami praktykanci: Bronisław Baron w Krakowie, Longin Kaszyński w Monasterzyskach.

Z Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów przyjęto w II i III czytaniu ustawę o skróceniu sędziowskiej służby przygotowawczej.

Podczas dyskusji nad tem dr. Tchorznicki wygłosił dłuższe przemówienie, dotyczące głównie stosunków sądowych w Galicji i na Bukowinie.

Następnie Izba przyjęła przedłożenie o umowach o ubezpieczenia oraz kilka innych.

(Obszerniejsze sprawozdanie z tego posiedzenia damy w następnym numerze. Red.).

Nowa ustawa wojskowa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Ministerstwo wojny — jak donosi „N. Fr. Presse" — z wiosną 1910 r. przedłoży Izbie nową ustawę wojskową. Projekt jest już zupełnie opracowany. W ustawie niema stadjum przejściowego z trzyletniej do dwuletniej służby, tak więc z wiosną cały kompleks spraw wojskowych wraz z dwuletnią służbą i podwyższeniem kontyngentu rekruta przyjdzie pod obrady parlamentu.

Koła wojskowe są zdania, że październik 1911 r. uważać należy jako ostateczny termin podwyższenia kontyngentu.

Przyszłoroczne manewry.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse" donosi, że w przyszłym roku w manewrach cesarskich wezmą udział korpusy: koszycki, temeszwarski, przemyski, lwowski i hermansztadzki. Dotychczas nie jest pewne, czy manewry odbędą się w Galicji, czy w południowych Węgrzech. Rozstrzygnie się to po podróży szefa sztabu generalnego, która nastąpi na wiosnę, celem zbadania terenu.

Z Sejmów.

Berno mor. (TBK) Wczoraj otwarto sesję sejmu. Odczytano uchwały sejmowe, które otrzymały sankcję cesarską.

Gorycja. (TBK) Onegdajsze wieczorne posiedzenie sejmu trwało od 5 popoł. do 11 w nocy i było bardzo burzliwe. Posłowie z włoskiego stronnictwa ludowego zgłosili szereg nagłych wniosków; także związek partji słowieńsko-liberalnej i agrarnej postawił wnioski nagłe. Ponieważ domagano się odczytania dodatków do wniosków, między innemi drukowanej większej broszury w sprawie uniwersytetu słowieńskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja nad regulaminem.

Marszałek pozostawił interpretację dotyczącego postanowienia regulaminu uchwale Izby.

Na wniosek Gregorcica (słowień. lud.) uchwalono nie odczytywać dodatków do wniosków.

Bez dyskusji przyjęto prowizorjum budżetowe na rok 1910.

Dłuższa, burzliwa dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawie weryfikacji wyborów. Podczas obrad powstała wrzawa na galerji.

Uchwalono nie uznać za ważne trzech wyborów ze słowieńskiej wielkiej własności, mianowicie posłów Franko, Clancica i Rutara. Posłowie ci opuścili salę. Wśród wielkiej wrzawy rzucił poseł Gabrcek flaszkę z piaskiem do atramentu na stół prezydjalny,

Opawa. (TBK.) Wczoraj otwarto sesję sejmu śląskiego. Na zażalenie p. Poppe, że nie powitano posłów słowiańskich w ich języku ojczystym, oświadczył przewodniczący, że językiem obrad jest język niemiecki.

Po wyborze sekretarzy i weryfikatorów przystąpiono do przydzielenia przedłożeń komisjom. Wniosek p. Michejdy o ustanowienie komisji reformy wyborczej przekazano komisji przygotowawczej.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś przedpołudniem.

Przed wczorajszem posiedzeniem zjawiła się u prezydenta kraju i u marszałka deputacja socjalnych demokratów w sprawie reformy wyborczej.

Grac. (TBK.) Wczoraj otwarto sesję sejmu. Na posiedzenie przybył też minister oświaty hr. Stürgkh. Marszałek oznajmił, że według otrzymanych od namiestnika wiadomości, sejm będzie mógł obradować przez cały styczeń.

Lublana. (TBK.) Sejm załatwił prowizorjum budżetowe na r. 1910. Termin następnego posiedzenia będzie posłom podany pisemnie.

Niedoszły koadjutor kardynała.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Die Zeit" donosi, że pominięcie dra Marschalla przy obecnem mianowaniu koadjutora dla kardynała Gruschy ma głębsze powody, gdyż dr. Marschall nie cieszył się nigdy łaskami Watykanu, lecz łaskami dworu. Dotąd trzymano w tajemnicy, że dr. Marschall swego czasu otrzymał specjalną misję od cesarza, aby nie dopuścić do małżeństwa następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda z hr. Chotekówną, obecną księżną Hohenburg. Kiedy z misji tej nie wywiązał się w myśl życzeń cesarza, popadł w niełaskę.

Po procesie chorwackim.

Zagrzeb. (Tel. wł.). Po ukończeniu procesu dr. Friedjunga dziennik „Ustavnost" zapytał Friedjunga telegraficznie, dlaczego nie odwołał wszystkich zarzutów, podniesionych przeciw koalicji serbsko-chorwackiej. W odpowiedzi zaznaczył dr. Friedjung, że jest dotychczas jeszcze przekonany, że koalicja pozostawała w nie-

dozwolonych stosunkach z Serbją. Wobec tego dzienniki tutejsze wzywają koalicję, aby ponownie oskarżyła Friedjunga i nie zadowoliła się oświadczeniem, lecz spowodowała wyrok.

Z Węgier.

KRYZYS RZĄDOWY.

Budapeszt. (TBK) Desygnowany prezydent ministrów Lukacs dziś jedzie do Wiednia i będzie przyjęty przez cesarza na posłuchaniu we czwartek o 10 rano.

Budapeszt. (TBK) Prezydent stronnictwa niezawisłości Justh będzie przyjęty przez cesarza na prywatnej audjencji we czwartek o 1 w poł.

Budapeszt. (TBK) Sejm węgierski na wniosek p. Wekerlego odroczył się do ukończenia przesilenia.

DEMONSTRACJE.

Budapeszt. (TBK.). Wczoraj odbyło się tu 5 bardzo licznych zgromadzeń soc. demokratycznych. Przyjęto rezolucję z oświadczeniem, że jedynym sposobem rozwiązania przesilenia jest zaprowadzenie powszechnego głosowania.

Po zamknięciu zgromadzeń urządzono demonstrację przed lokalami stronnictw Justha i Koszuta.

Policja kilkakrotnie musiała dobyć broni, nikogo jednak nie zraniono.

MINISTROWIE BRONIĄ SWEJ CZCI.

Budapeszt. (TBK) Wekerle wytoczył proces dziennikowi socjalistycznemu „Nepszawa“, z powodu przedrukowania artykułu „Arbeiter Ztg.“, w którym zarzucono mu, że w nieprawny sposób zdobył majątek.

Budapeszt. (TBK) Minister spraw wewnętrznych wytoczył proces autorowi odczytanej na wczorajszem posiedzeniu sejmu broszury, w której ministrowi zarzucono, że postępowanie jego w sprawach emigracyjnych nie jest honorowe.

POJEDYNEK POSŁÓW.

Budapeszt. (TBK) Między posłami Bela i Laehme odbył się pojedynek na szable. Laehme jest ranny w rękę. Powodem był artykuł Beli, skierowany przeciw Laehmemu.

Wypadki kolejowe.

Uhersko. (TBK.) Ruch na obu torach wczoraj przywrócono po usunięciu uszkodzonej lokomotywy i wagonów.

Kaiserslautern (Bawarja). (TBK.) Na stacji Neuhambach szybująca lokomotywa najechała na ostatni wagon pociągu osobowego, przyczem 18 podróżnych lekko zostało zranionych.

Z Rumunji.

Bukareszt. (TBK.) Bratianu otrzymał urlop 14 dniowy. Prezydent Izby deput. Ferrecedes został mianowany ministrem spraw wewnętrznych i objął prowizorycznie prezydjum rady ministrów. Izba deput. wybrała prezydentem dotychczasowego wiceprezydenta Missinę.

Senat zatwierdził traktat handlowy z Austro-Węgrami.

W rocznicę olbrzymiej katastrofy.

Messyna. (TBK) W rocznicę katastrofy ludność czuwała całą noc; wiele osób przybyło specjalnymi pociągami. Sklepy były zamknięte, biskup odprawił na cmentarzu mszę żałobną.

Rzym. (TBK.) Wszędzie obchodzono rocznicę trzęsienia ziemi w Kalabrji i Sycylji żałobnymi obchodami. W Reggio di Calabria na znak żałoby wszystkie sklepy były zamknięte. Ogromny pochód udał się na grób ofiar katastrofy, gdzie złożono wieńce.

Po zamachu petersburskim.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą do „Berl. Tagblatt'u“, że Karpow wiedział o bliskiem przybyciu wielu członków organizacji bojowej socjalno-rewolucyjnej. Uchwałę dokonania nowych aktów terrorystycznych miano powziąć na kongresie, który w lecie br. odbył się w Kijowie.

Stosunki Karpowa do Woskresenskiego były znane wyższym urzędnikom policyjnym, którzy ostrzegali Karpowa przed Woskresenskim.

Woskresenski po rewelacjach Burcewa o Azewie miał pojechać do Paryża i przyznać się wobec towarzyszów partyjnych, że oddaje usługi szpiclowskie rządowi w Petersburgu. Na znak poprawy jednak, obiecał zgładzić ówczesnego szefa policji Gerasimowa.

Woskresenski — jak sam twierdzi — miał pierwotnie plan zamordować Karpowa w jego biurze policyjnem, przekonał się jednak, że jest to niepodobieństwem.

Woskresenski rozpoczął służbę w policji w czasie, gdy był zesłany na Syberję.

Petersburg. (Tel. wł.). Obcy przybysze poddawani są tu najściślejszej kontroli. Muszą się natychmiast zgłaszać w policji, w przeciwnym bowiem razie gospodarze karani są grzywną w kwocie 7.000 rubli, lub trzytygodniowym aresztem.

Losy Typaldosa.

Ateny. (Tel. wł.). Młodsi oficerowie, przyjaciele przywódcy buntu wojskowego Typaldosa, rozpoczęli agitację za ułaskawieniem go i faktycznie zdołali nakłonić Ligę wojskową do interwencji u króla, z tej racji, że postępowanie Typaldosa należy tłómaczyć jako nadmiar patryjotyzmu.

Ligę wojskową nastraszono tem, że podczas procesu wyszłyby na jaw rzeczy, kompromitujące wojskowość.

Bomby barcelońskie.

Madryt. (Tel. wł.) W pewnym domu w Barcelonie odkryto skład bomb, składający się z 20 sztuk. Władze są zdania, że są na tropie nowego spisku.

Nieudały zamach.

Kolonja. (TBK) Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Szangaju: Sprawca zamachu na księcia regenta nie ugodził księcia, lecz kapitana Czentu, którego wziął za ks. regenta.

Wiedeń. (Tel. wł.). w najbliższych dniach odbędzie się w ministerstwie kolejowem posiedzenie komisji, celem zastanowienia się nad zarządzeniami, koniecznemi dla zapobieżenia wypadkom na kolejach.

Konstantynopol. (Tel. wł.). Wielki wezyr Hilmi basza podał się do dymisji.

NA MARGINESIE.

AFORYZMY.

Doświadczenie uczy nas często, że ono nas niczego nie uczy.

Niejednemu bierze się za złe, że nie jest tak głupi, jakim się wydaje.

Niektórzy rodzice nie mogą tego w żaden sposób wybaczyć swemu dziecku, że przyszło na świat jako nieprawe.

Niejeden tak pada, że łamie nogę drugiemu.

Jest więcej zapoznanych głupców, niż zapoznanych genjuszów.

Nie żałuj nigdy, żeś coś uczynił; raczej żałuj, że uczynisz to wkrótce znowu.

Często ktoś długo, długo namyśla się nad tem, czy ma się czuć obrażonym, czy nie.

Wielu ludzi wzywa Boga na świadka, bo wiedzą, że Bóg z zasady żadnych zeznań nie składa.

Istnieją rozargnieni poeci, którzy, tworząc swoje wiersze, zatopieni są w myślach — innych.

W niektórych dziełach sztuki kryje się piękność, której nie rozumie nikt; nawet krytyk, który na nią zwraca uwagę innych.

Jeżeli kobieta się waha — to sprawa jest zdecydowana.

Nieraz kilku autorów posądza się wzajemnie o kradzież tak, że nie wie się, który z nich właściwie jest oryginalnym złodziejem.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorjum astronom. Politechniki) w d. 28 grudnia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z pp)	Temperatura. Najwyższa	Temperatura. Najniższa
7 rano	729·60	— 1·4	S3	0·4		
2 popoł.	730·10	+ 0·6	SSW3			
9 wiecz.	730·80	+ 1·2	SW2			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg, wieczór deszcz
Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Pochmurno, mierne wiatry, zimno, miejscami mgła poranna.

W Galicji zachodniej:

Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, stan mało zmieniony, niepewny.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 4 rano +2·0 stopni Celsiusza.

÷ **Z Sokołą Macierzy** piszą nam: Wydział wzywa Druhów, aby we środę (29 bm.) o g. 3 po poł. zebrali się umundurowani i w płaszczach w domu żałoby przy ulicy Andrzeja Gołąba (boczna Hoffmana) pod l. 9, celem wzięcia udziału w pogrzebie śp. Klemensa Żukotyńskiego, jednego z członków założycieli Towarzystwa.

÷ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Nowym Targu z grupy gmin miejskich rozpisało namiestnictwo na dzień 28 stycznia 1910.

÷ **Przeniesienie siedziby.** Władysław Winiarski, rządowo upoważniony geometra cywilny, przeniósł siedzibę urzędową z Sądowej Wiszni do Mościsk.

÷ **Mianowania w sądownictwie.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Samuela Timberga, Józefa Klimka i Jana Wodeckiego, oraz bośniacko-hercegowińskiego prowizorycznego auskultanta Jana Hordyńskiego.

÷ **Strzały rewolwerowe w restauracji.** Wczoraj w nocy w restauracji hotelu „Bristol“ przyszło do awantury pomiędzy kilku oficerami a p. P. „bawiącym“ się przy sąsiednim stoliku.

W trakcie awantury p. P. strzelił do jednego z oficerów z browninga, strzał jednak na szczęście chybił. Obecny w restauracji ajent policyjny aresztował p. P., któremu browning odebrano. Po spisaniu protokołu policja oddała sprawę sądowi.

÷ **Wielką kradzież bielizny** spełniono w domu pod l. 11 przy ul. Ossolińskich; złodziej porozbijał strychy lokatorów i skradł na szkodę dyrektora Wiktora Krobickiego bieliznę, znaczoną literami M. K., wartości 300 kor., na szkodę p. Adalberta Pechacza bieliznę wartości 10 k., na szkodę p. Stanisława Wielkopolskiego bieliznę, znaczoną literami S. W. wartości 40 kor., a wreszcie malarzowi p. Kosińskiemu zabrano bieliznę wartości 20 kor.

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Ceny ropy targu lwowskiego z dn. 28 grudnia. 1909. Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1, telefon Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna, stacja Borysław, zamknięcie notowań g. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów.

Związek żąda po —.—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 31 grudnia	212—214.
„ 31 stycznia 1910	214—217.
„ styczeń-luty-marzec	220—222.
„ luty-marzec-kwiecień	223—225
„ Rok 1910	235—240.

Tendencja: usposobienie silne, transakcji nie wiele, brak towaru na targu. Ceny podane bez zmiany.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. włas.).

Spirytus: Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 109 Hl. płacono od k. 52·— do 52·40.

Tendencja: niezmieniona.

Wiedeń, dnia 28 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 284·60. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 275·50. Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 276·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 100·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·—, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł., 540·—, Clary zł. 40. m. k. 220·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 110·— Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m Lublany 20 zł. 80·75, Ofen 40 zł. - ·—, Palffy 40 zł. m. konw. 238·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 63·10, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 36·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—. Salma 40 zł. m. k. 274·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 220·55, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 221·75. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538·—

Berlin, d. 28 grudnia. Banknoty austryjackie 84·80. spirytus —·—.

Paryż, d. 28 grudnia. Trzy procentowa renta 98·80, mąka 3 ·95.

Frankfurt, dn. 28 grudnia. Austr. kred. 211·60, Koleje państwowe 159·80, Disconto 196·55, Laura 199·90.

Usposobienie: stałe.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 29 grudnia. Zamknięcie wczorajsze giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674·25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 789·—Akcje Anglo banku 314·75, Akcje Unionbanku 583·50, Akc Länderbanku 505·—, Akcje Bankvereinu 544·50, Akcje Boden credit 1143·— —, Akcje gal. Banku nipot. 674·—. Akcje kolei państwowych 751·50, Akcje kolei południowej 128·— Akcje Tramway A. —·— B. —·—. Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje kolei półn. 5440———, Akcje kolei czern. —·—, do —, Akcje Alpiny 751·50, Akcje Rima Muranyi 661·— Akcje Prag. Towarz. żel. 2655— —— Akcje Fabryki broni 687·—, Akcje tur. tyt. —·— —, Akcje gal. karp. Tow. naft. 767·——, Obligacye węgiers. indemn 93·25. Renta majowa 94·95 Austr. Renta koronowa 94·95, Węg. Renta koronowa 92·55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93·50, 4 proc. listy Banku hip. 93·75, 4½ proc. listy Banku hipot. 99·50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·50 4½% listy Banku kraj. 100·25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —·—, Obligacje propinacyjne 97·80, 4 pro. Gal. poż. kraj z 1893 r. 94·15, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·—, Losy tureckie 222·25. Marki. 117·86. Ruble 254·50, Kredyty —·—, Alpiny —·— Węgier. kred. ——, Unionbank —·—, Koleje. — - ros. 5 proc. pożyczka 1906 101·20. Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) 700·———·—. Pożyczka m. Krakowa z r. 1909 93.

Usposobienie: Po silnem otwarciu osłabione z powodu odroczenia sejmu węgierskiego. Przy końcu ustaliły się t. zw. Platzkäufe w akcjach kolei państwowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe przetrwała silna tendencja.

Frankfurt, d. 29 grudnia. Wczoraisza giełda wieczorna: Austryjacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 98·90, Austr. renta złota 99·70, Austr. akcje kredytowe 210·50, Staatsbahny 159·30, Lombardy 24·10 4-proc. austr. renta koronowa 94·70

Tendencja stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 28 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·91 do 13·92, Pszenica na maj od 13·76 do 13·77, Pszenica na październik od 11·78 do 11·79. Żyto na kwiecień od 9.86 do 9·87, Żyto na październik od 8·86 do 8·87. Owies na kwiecień od 7·60 do 7·61, Owies na październ. od —·— do —·—, Kukurydza na maj od 6·63 do 6·64. Rzepak na sierpień od 13·60 do 13·70.

Pogoda: łagodniejsza.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką. we Lwowie
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.

Nr. 606 Rok XIV. Lwów, środa 29 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologja za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu **„ZWYCIĘZCY“ Jerzego Żuławskiego** — drukować będzie w dalszym ciągu **HENRYKA SIENKIEWICZA**

„Wiry“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza **Kazimierza Glińskiego** p. t.

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść **Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“** oraz **Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.**

Więcej wiary we własne siły!

Wśród spraw, któremi zajmie się Sejm w sesji styczniowej, jedną z najważniejszych będzie sprawa „Banku przemysłowego“.

Już przed laty polecił był Sejm Wydziałowi krajowemu stworzenie krajowego Banku przemysłowego, któryby wzorem świetnej pamięci „Banku polskiego“ w Królestwie Polskiem, stał się czynnikiem planowej i energicznej polityki przemysłowej naszego kraju.

Z rokiem każdym potrzeba takiego banku dawała się coraz silniej odczuwać. Mimo bowiem wszystkie przeszkody, jakie mają u nas do zwalczania nowo powstające przedsiębiorstwa przemysłowe, ruch przemysłowy rozwija się coraz szybciej, szczególnie na zachodnich kresach, w Bialskiem, Chrzanowskiem, a także w Krakowie.

Ale ten naradzający się nasz przemysł nie znajdował w kraju dostatecznego oparcia finansowego i kredytowego. Z konieczności rzeczy szukać musiał kapitałów poza krajem i w zależność od tych kapitałów, szczególnie kapitałów wiedeńskich, się oddawać. Dość przypomnieć, że śp. Andrzej hr. Potocki musiał dopuścić do udziału w swych przedsiębiorstwach górniczych i hutniczych wiedeńskie banki. Dość wspomnieć o zależności naszego przemysłu naftowego od obcych, nieraz bardzo nieprzychylnych naszemu krajowi kapitałów.

Odbija się to źle na samym rozwoju naszego przemysłu. Z natury rzeczy bowiem kapitał niemiecki chciałby w naradzającym się u nas przemyśle zyskać nowy tylko środek ekonomicznej eksploatacji kraju naszego. Bynajmniej zaś nie jest zainteresowany w podniesieniu wytwórczych sił naszego społeczeństwa, przeciwnie, tamować rozwój ich musi. Bo nie przestał uważać po dziś dzień Galicji przedewszystkiem za dogodny dla wiedeńskiego przemysłu i wielkiego handlu rynek zbytu. Nie leży więc zgoła w jego interesie ekonomiczne usamodzielnienie naszego kraju.

Ale ma ta sprawa ważniejszą jeszcze może stronę — stronę narodową. Nie jest to dla nas obojętne czyim interesom narodowym służyć będzie rozwijający się na kresach zachodnich wielki przemysł górniczy i fabryczny, czy będzie on czynnikiem wzmożenia naszej ekonomicznej niezależności, czy też czynnikiem germanizacji.

Dotychczas dzieje się raczej to ostatnie. I czas ostatni jest już, by kraj ujął w swe ręce kierownictwo rozwijającym się ruchem przemysłowym, by Wydział krajowy, wykonywując wreszcie zdawna już dane mu polecenie Sejmu, stworzył „Bank przemysłowy“, któryby uniezależnił nasz przemysł od przeważnego, a niekoniecznie pożądanego wpływu kapitałów wiedeńskich, i umożliwił planową, systematyczną politykę szybsze uprzemysłowienie kraju ku korzyści własnego naszego społeczeństwa i wzmocnieniu naszych sił produkcyjnych — a nie, jak się to dziś przeważnie dzieje — ku wyłącznej niemal korzyści obcych kapitałów i obcych, wrogich nam wpływów politycznych i narodowych.

Niestety jednak — jak doniosły już przed paru tygodniami wiedeńskie nasamprzód dzienniki — Wydział krajowy, przystępując dziś do stworzenia Banku przemysłowego, oddaje odrazu kierownictwo jego w ręce tych właśnie czynników, od których wpływu należałoby przedewszystkiem ruch nasz przemysłowy uwolnić.

Eks. Marszałek zawarł umowę z „Niederösterreichische Escomptegesellschaft“, według której:

1. Kapitał zakładowy Banku przemysłowego wynosić będzie 10 miljonów koron, z czego połowa wypłaconą zostanie przez kraj, połowa przez „Niederösterreichische Escomptegesellschaft“.

2. Kraj zrzeka się poboru dywidendy przez lat pięć na rzecz funduszu rezerwowego. (Licząc po 5 proc. przyniesie to z odsetkami od odsetek około 1.400.600 koron). „Niederösterreichische Escomptegesellschaft“ będzie swoją dywidendę od połowy pobierać i partycypować w połowie przez kraj utworzonego funduszu rezerwowego.

3. Prowadzenie interesów (dyrekcja) spoczywać ma w ręku wiedeńskiego instytutu finansowego.

Umowa ta zdaje w zupełności mający powstać Bank przemysłowy, a wraz z nim całą naszą politykę przemysłową na łaskę i niełaskę wiedeńskiego kapitału.

Czyżby doprawdy kraj nie mógł już nigdzie indziej znaleźć kapitałów potrzebnych dla utworzenia Banku przemysłowego, jeno w Wiedniu. Czyż doprawdy polityka ekonomiczna naszego kraju tak mało wzbudza zaufania, że nie sposób znaleźć kapitałów zagranicą, któreby się chciały w usługi jej oddać, ale konieczne jest, aby chcąc je do kraju przeciągnąć oddawać im w pakt całą naszą politykę przemysłową?

Niepodobna w to uwierzyć.

Ale gdyby istotnie nawet nie było można pozyskać dla zamierzonego Banku przemysłowego zagranicznych kapitałów na warunkach mniej uciążliwych — to pytamy się, czemuż w takim razie nie rozpocząć akcji Banku przemysłowego zamiast z projektowanymi 10 miljonami, z kapitałem choćby owych 5 miljonów, które kraj tak czy tak na cel ten daje.

Więcej korzyści odniesie kraj z Banku o 5 miljonach zakładowego kapitału, ale w ręku naszym będącego, niżli z uposażonego 10 miljonowym kapitałem, którym wszakże dysponować będzie „Niederösterreichische Eskomptegesellschaft“.

Trzeba mieć więcej wiary we własne siły!

O Wyspiańskim.

Adam Grzymała Siedlecki: Wyspiański, cechy i elementy jego twórczości. (Kraków, nakładem Friedleina 1909 stron 239).

(Dokończenie).

Stosunek swój do współczesnego pokolenia skreślił Wyspiański w Weselu i Wyzwoleniu. Temi dziełami zajmuje się autor w czwartym rozdziale. Nie sposób mi streszczać tych kart, pisanych tak pięknie i serdecznie, jakby krwią własną, przez człowieka, który żył, działał i dręczył się w tragicznem kolisku współczesnego swego pokolenia. Muszę pominąć uwagi o realistycznej satyrze Wesela, o karykaturalności osób rzeczywistych (widoczne to zwłaszcza w Wyzwoleniu), o tej „dawności“, z którą poeta nadaremno walczy.

Podkreślę tylko doskonale zauważone w Weselu zacieranie się granicy między sarkazmem a szczerością, między „ja“ autora a wiarą, czy niewiarą bohaterów, którzy toną w odmęcie względności, nieszczęsne dzieci swego wieku, bez dogmatu, bez Boga swego, wśród bóstw tysiąca. W rozważaniu Wyzwolenia natomiast nie mogę się zgodzić na zdanie, że Genjusz „to widzenie współczesne“ Mickiewicza, to Mickiewicz jako dzieło rąk cudzych, taki, jakim go chcą mieć potomni. Wszak intencją Wyspiańskiego — sam to wyznał — było personifikować w Genjuszu mesjanizm polski naszych wieszczów. Z kwestją tą wiąże się ów ważny okrzyk Konrada: „Rozświetlił mi w głowie Bóg Apollo-Chrystus i Erynje przechodzą mimo“. Cytuje go p. Siedlecki bez komentarza. A jednak ustęp to bardzo ważny: daje rozwiązanie misji Konrada, który zgnębił Genjusza, zniszczył dzieło przeszłości, ale on Konrad-Wyspiański dał Akropolis i w roli harfiarza wyśpiewał hymn zmartwychwstania wielkiego budowniczego Chrystusa-Apollina. Tu pozytywny wynik misji Konrada.

Uwagi o maskach — aktorach Polski współczesnej, doskonałe. Mniej przekonywa przypuszczenie, że Konrad szuka Polski współczesnej w teatrze dlatego, bo znakiem współczesnego świata jest udanie, sztuka. Sądzę, że Konrad szuka tam Polski, ponieważ on, jako, bądź co bądź, sam Wyspiański, może budować Polskę przez tragizm losu poety, tylko w sztuce, w teatrze!

W analizie rozmowy z maskami (należałoby raz wreszcie odważyć się ją tłumaczyć) podchwycono subtelnie chwiejność Konrada, hamletyzm obok wojowniczych akcentów posłannika. A jednak aforyzm autora, że „umarł Konrad — narodził się Gustaw“, uważam za zbyt śmiałe uogólnienie, boć ten sam Konrad, który wyprasza się od męki i krzyża, prosi Boga w prześlicznej modlitwie o Polskę żywą, szczęśliwą, nie chrystusową, mesjanistyczną, ale Polskę rzeczywistą. Zdaje mi się, że autor nie docenia ideowej wartości dzieł Wyspiańskiego, to też mimo wszystkich wywodów piątego rozdziału p. t. „W więzach sztuki“, trudno się pogodzić z końcowym jego ustępem: „Sztuka jego (Wyspiańskiego) w przyszłości polskiej nie będzie sędzią życia, ani nauczycielem życia... wszelkie doraźne jej zwycięstwa w tym kierunku, mogą tylko maleć“. Zdaniem mojem, sama walka Konrada z Genjuszem jest wielkim czynem zasługi, która w przyszłości chyba wzrastać może.

„Ponad pisarzem dramatycznym górował w Wyspiańskim pisarz sceniczny“ — temi słowy zaczyna p. Siedlecki rozdział szósty.

Rozwija tu cały zasób swej wiedzy scenicznej, to też wszystko, co pisze o „Instynkcie teatru“ u Wyspiańskiego, jest nietylko dla czytelnika pouczające, lecz może być również znakomitą wskazówką praktyczną dla tych, którzy kiedyś będą mieli możność i szczęście wystawić na scenie niegrane dotychczas „widowiska“ Wyspiańskiego. Używam wyrazu „widowiska“, gdyż ta nazwa odpowiada, zdaniem Siedleckiego, najlepiej rodzajowi twórczości poety. Dzieła jego są przeznaczone przedewszystkiem na scenę — sam Wyspiański tak tylko je pojmował — działają więcej wrażeniem wzrokowem, obrazem, na niekorzyść pierwiastków słuchowych i ideowych. To też wyrobiła się opinja o malarskiej twórczości na scenie. Siedlecki prostuje: „malarstwo Wyspiańskiego nie jest podobne do obrazowości scenicznej. Obrazy jego scen przypominają raczej wszelkie wpływy malarskie (zwłaszcza Matejki), jakim ulegał, podczas gdy malarstwo jego wykazuje zupełne wyzwolenie się z nich“.

To kapitalne określenie uważam za rozstrzygające całą kwestję. Takich trafnych, lapidarnych uwag znajdziemy więcej w tym rozdziale, najlepszym bodaj z całego dzieła. Gdy szereg pisarzów nowoczesnych dąży do tego, aby scena dawała największą ułudę rzeczywistości, aby się pozbywała niejako swej „teatralności, Wyspiański jest zachowawcą i rewindykatorem dawnej koturnowej patetyczności w najszlachetniejszym stylu, posługuje się rymem i rytmem, dba o szeroką dekoratywność stylu i gestu, każda postać jego jest w obrazowaniu i mowie poetą, a na scenie wcieleniem podniosłego aktorstwa“.

Ma on zbożne uszanowanie dla istniejących warunków teatru, wbrew gustom rozmaitych reformatorów i usiłuje podnieść te warunki do doskonałości. Od aktora żąda zupełnego przeistoczenia się w roli, aby aktor grający np. Makbeta, stawał się nim rzeczywiście, tak, jak sam Wyspiański gotów był uwierzyć, że to był Makbet „w istocie“.

Siedlecki cytuje kilka razy studjum o Hamlecie, jedyne źródło teoretycznych rozważań poety o teatrze, powołuje się nadto na korespondencję, gdzie Wyspiański wielbi postulat poetycki Aristotelesa: „jedność miejsca“ w dramacie. Przepis ten wypełnia skrupulatnie w swych pierwszych utworach, w przekonaniu, że przez to dzieło swe skupia, zbliża w ekspresji do architektury i ścisłości matematycznej.

Oryginalną jego regułą było dokładne odtworzenie rzeczywistych zdarzeń, np. Wesele, Sędziowie, Klątwa. Do dramatów swych robi naprzód sumienne, drobiazgowe studja nad materjałem, który następnie w fantazji przetwarza w rzeczy nowe, niezwykłe, niespodziewane, np.: Noc listopadowa, Achilleis. Jest jeszcze jedna obserwacja Siedleckiego — doskonała: z żądzy widowiska, obrazu w teatrze wypływa, że nawet zagadnienia świata wewnętrznego ludzi, wypowiadają się najłatwiej w języku pomysłów plastycznych, ze szkodą dla myślowego ujęcia przez widza tych stanów ducha. W Achilleis sce-

Sądownictwo w Izbie panów.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów, przewodniczący odebrał przysięgę od nowo mianowanych członków i odczytał pismo dra Korytowskiego z zawiadomieniem, że nie składa mandatu do Izby poselskiej.

Przyjęto w II i III czytaniu ustawę o skróceniu sędziowskiej służby przygotowawczej.

W dyskusji nad tem przedłożeniem oświadczył minister Hohenburger, że przedłożenie ma znamiona ustawy przypadkowej, można powiedzieć ustawy, wywołanej kłopotami. Chodzi o usunięcie braków lub przynajmniej zmniejszenie ich w czterech okręgach wyższych sądów krajowych: lwowskiego, krakowskiego, tryjesteńskiego i zadarskiego, gdzie wiele posad sędziów jest nieobsadzonych. W formie dopuszczenia skróconej z 3 na 2 lata służby przygotowawczej sędziowskiej widzi rząd jedyny sposób zapobieżenia brakowi sił w wymienionych okręgach.

Dr. Tchórznicki oświadczył, że w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie dla Galicji wschodniej i Bukowiny obsadzenie i pomnożenie miejsc systemizowanych jest niewykonalne z powodu niedostatecznej liczby sił kwalifikowanych.

Mowca wskazuje na to, że wprost cierpimy na nadmiar prawników, a niedostatecznego dopływu prawników do stanu sędziowskiego nie należy przypisywać brakowi prawników, lecz brakowi widoków w zawodzie sędziowskim i przeciążeniu sędziego pracą kancelaryjną. Chodziłoby o ulżenie przedewszystkiem sędziom w taki sposób, ażeby wielką część agend sędziowskich przekazać odpowiednio wyszkolonej kancelarji sądowej. Z drugiej strony mogliby być sędziowie lepiej dotowani i mieliby lepsze widoki karjery.

Stosunki w galicyjskich okręgach sądowych, a szczególnie w Galicji wschodniej i na Bukowinie są takie, że pomoc jest nagląca i konieczna i nie można jej dłużej odkładać. Mowca przytacza szereg dat z ostatniego roku. W pewnym okręgu sądowym na Bukowinie, w jednym oddziale było w ostatnim roku do załatwienia 10.702 spraw egzekucyjnych, w innym sądzie powiatowym 13.068. W jednym z sądów powiatowych na Bukowinie miał jeden sędzia w ciągu roku do załatwienia 774 procesów cywilnych i 6489 spraw bagatelnych. Jeden sędzia w innym oddziale tego samego sądu miał do załatwienia 656 procesów cywilnych i 7455 spraw bagatelnych. W jednym oddziale lwowskiego sądu powiatowego sekcja I było w ostatnim roku do załatwienia 1053 procesów cywilnych i przeszło 2000 bagatelek. Nie trzeba fachowca, aby zrozumiał monstrualność wymagania, aby jeden sędzia, choćby niewiedzieć jak zdolny, mógł w podobnych warunkach należycie sprawy załatwiać. (Potakiwania).

A jest to tem gorsze, że wskutek niedostatecznej liczby sił kancelaryjnych, także zaległości ekspedytu w wielu wypadkach idą w tysiące, co wywołuje skargi stron, zwłaszcza tych osób, które na zachodzie przyzwyczaiły się do szybszego traktowania spraw, a które nieraz z takiego powodu osobiście atakują sędziego.

Brak ukwalifikowanych kandydatów nie jest stałym objawem w Galicji. Po wprowadzeniu nowej procedury cywilnej w Galicji nastąpiło znaczne pomnożenie posad sędziowskich, co skończyło się w r. 1903. Wówczas mówiono, słusznie czy niesłusznie, że odtąd stosunki awansowe w służbie sędziowskiej będą gorsze i to miało ten skutek, że chwilowo dopływ z uniwersytetów zmalał, tem bardziej, że w innych gałęziach administracji państwowej można było natychmiast otrzymać adjutum, na które w sądownictwie trzeba było czekać. Skoro więc młode siły dopiero po 3 latach mogły przystępować do egzaminu sędziowskiego, więc mniejszy ich napływ, który nastąpił od r. 1903, daje się dopiero teraz odczuć. Dopiero od r. 1907 Galicja wykazuje niewystarczającą liczbę egzaminowanych kandydatów sędziowskich.

Do tego przyłącza się fakt, że w r. 1907 weszła w życie nowa ustawa pensyjna, która czas służby obniżyła na lat 35, co znowa miało w następstwie ustąpienie wielu starszych sędziów i nagłe zawakowanie wielu posad. Wreszcie z okazji wejścia w życie w r. 1907 ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych, kreowano 30 nowych posad sędziowskich. Te trzy przyczyny razem sprawiły, że liczba egzaminowanych kandydatów nie pokrywa obecnego zapotrzebowania.

Byłoby błędem, gdyby obawiano się pogorszenia kwalifikacji sędziów w razie skrócenia służby przygotowawczej. Poziom egzaminów sędziowskich pozostanie ten sam, a komisje egzaminacyjne nie będą, jak dziś, stały pod naciskiem konieczności, żeby może przez zbytnią względność przepuszczały niektórych mniej odpowiadających kandydatów.

Bądź co bądź jest pożądane, aby w tej mierze minister sprawiedliwości udzielił pewnych wskazówek komisjom egzaminacyjnym. Przytem mowca wyczerpująco uzasadniał potrzebę zniesienia pracy domowej przy egzaminie sędziowskim i oświadczył, że raczej zaleca się, by kandydaci byli obowiązani na temat przez się wybrany wypowiadać wykład i przeprowadzić nad nim ustną dyskusję z komisarzami egzaminacyjnymi.

Mowca jest przedewszystkiem za zniesieniem pracy domowej, a ewentualnie za skreśleniem § 2, bo jeżeli praca domowa ma być zatrzymana, to powinno to być równomierne dla wszystkich kandydatów. Mowca ma nadzieję, że niebawem stworzone będą warunki takie, iżby można stawiać jak najwyższe wymagania co do wykształcenia młodych sędziów, odpowiednio do wyjątkowych przywileiów stanu sędziowskiego.

Aby zaradzić nagłym potrzebom sądów galicyjskich, mowca będzie głosował za wnioskiem, w brzmieniu komisyjnem.

Następnie Izba panów przyjęła przedłożenie o umowach o ubezpieczenie.

Po dokonaniu wyborów uzupełniających do komisji, minister kolei odpowiedział na interpelację p. Eppingera, w sprawie katastrofy w Uhersku. Przedstawiwszy szczegółowo wypadek, stwierdził, że dotychczas zmarło 13 osób, a 13 jest rannych. Rannych umieszczono w szpitalu powiatowym w Pardubicach. Wina spada wyłącznie na urzędnika, który pełnił służbę, a który ustawił sygnał na „wolny przejazd". Urzędnik ten przez kilka lat pełnił służbę nienagannie.

Następne posiedzenie Izby panów dziś, o godz. 1 popoł.

Kto nie z nami, ten przeciwko nam.

Przemysł krajowy może mieć powodzenie jedynie pod warunkiem, że jego wyroby wejdą w powszechne użycie u nas w kraju. Wtedy dopiero przemysł nasz będzie mógł się pomyślnie rozwijać, a stanie się źródłem powszechnego dobrobytu w kraju, skoro przestaniemy krwawo zapracowanym naszym groszem wzbogacać przemysłowców i robotników zagranicznych, których wyroby sprowadzamy do kraju celem zaspokojenia naszych codziennych potrzeb. To co inni, a między nimi najzaciętsi nasi wrogowie na tem zarabiają, to my ciągle i bezpowrotnie tracimy.

Świadomi tej niezbitej prawdy mężowie, gorąco miłujący kraj, oraz rozmaite koła obywatelskie już od lat dziesiątek prowadzą akcję, zmierzającą do podniesienia przemysłu krajowego, aby tym sposobem kraj dźwignąć z ekonomicznego upadku, bez czego o wydatniejszej pracy kulturalnej i należytym postępie na jakiemkolwiekbądź polu nie może być mowy.

Myśli te znajdowały wyraz w urządzaniu rozmaitych wystaw krajowych w zakładaniu fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych wśród najtrudniejszych i najnieprzyjaźniejszych warunków, w utworzeniu funduszów na popieranie przemysłu i rozmaitych instytucji, których głównem albo jedynem zadaniem jest opiekować się przemysłem krajowym i dopomagać mu czy to w ten czy w ów sposób.

Wszelako w szerszych kołach naszej publiczności myśli te i akcja ta długi czas nie znajdywały należytego oddźwięku. Zwolenników uprzemysłowienia kraju, uważano powszechnie za marzycieli, których ideały nieurzeczywistnią się. Aby jakaś myśl powszechnie się przyjęła i aby się stała hasłem wspólnej akcji ogółu, potrzebne są niezwykłe zdarzenia, wstrząsające lub przynajmniej wywierające głębokie wrażenie na szerokie warstwy społeczeństwa.

Tak też i sprawą dźwignięcia przemysłu krajowego, pomimo jej aktualności i ważności, nie można było żywiej zainteresować ogółu naszej publiczności, dopóki w rachubę wchodziły jedynie tylko pobudki ekonomiczne. Dopiero gdy do motywu ekonomicznego, którym było usunięcie „nędzy galicyjskiej", przyłączyły się momenty wybitnie polityczne, dopiero gdy w zaborze pruskim do szykan, prześladowania i rugowania żywiołu polskiego przybyło bez ogródki wypowiedziane hasło rządowe „ausrotten" i sprawy tak głośne i o pomstę do nieba wołające jak Września i „wóz Drzymały", gdy wreszcie parlament niemiecki uchwalił ustawę o wywłaszczeniu Polaków, — wtedy to ocknął się z uśpienia szeroki ogół, a „bojkot towarów pruskich" stał się powszechnem u nas hasłem.

Wiadomo wszakże, że hasła takie nagle powstają, prędko się rozbrzmiewają, lecz też i równie prędko prze-

---

na nad Skamandrem, gdy Achilles słucha dziejów swej duszy z ust nadpływających fal, zgubi na scenie niepośledni walor idei: widz ulegnie w pierwszym rzędzie czarowi inscenizacji obrazu. Bo u Wyspiańskiego wszędzie toczy się walka dramatu z teatrem i święci się doskonała harmonja liryzmu z reżyserją. Jest w nim wdzięczność i przywiązanie do sceny, czego najpiękniejsze świadectwo dał w Nocy listopadowej (scena w Teatrze Rozmaitości) i w tragicznej apoteozie łazienkowskiego amfiteatru, któremu sam Siedlecki poświęca koniec rozdziału, prześliczny, nastrojowy obrazek z warszawskich wspomnień.

* * *

„Żyję teraz ogromnie szerokiem wewnętrznem życiem, ale jestem szalenie smutny i nie będę już nigdy inny, póki żyję". (Z listu Wyspiańskiego, d. 20 paźdź. 1897) „Laurów nie ma, a róże pomarły" — żali się Nike z pod Cheronei w Nocy listopadowej. Skarga ta płynie po przez całą twórczość poety, a w jego naturze tkwi nieodmienna konieczność dojścia do Cheronei wszelkich rzeczy. Melancholijne „napróżno" kończy sens wszystkich prawie dzieł, a jakkolwiek poezja jego przyspieszyła tętno życia Polski i dlatego proklamowano go jako poetę życia" — Siedlecki wbrew popularnej opinji a w myśl znanej nam już tendencji obniżenia jego doniosłości ideowej, mianuje go poetą smutku, którego „początkiem i końcem jest sam człowiek, dlatego, że jest człowiekiem i tylko człowiekiem." Jest w Wyspiańskim smutek beznadziejny, nieunikniony druch zbudzonej duszy i sumienia. Ponieważ niema na świecie szczęścia, należy szukać życia poza szczęściem, smutek twórczy prowadzi do najwyższej ascezy chrześcijańskiej: radości wyrzeczenia się ziemskiej szczęśliwości.

Długoletnia choroba oswoiła Wyspiańskiego z ustawiczną myślą o śmierci. Myśl ta budziła w nim czas długi odrazę, lęk i bunt, którego widomym znakiem były przerażające kościotrupy — witraże. Z czasem lęk malał, przyszła rezygnacja, ukojenie i zdecydowana wiara w nieśmiertelność duszy w typowem chrześcijańskiem pojęciu. Z wiary tej wyrasta wywyższenie śmierci nad życie, bo śmierć rodzi wyższe duchowe życie. „Umierać musi, co ma żyć" zapewnia Kora z Nocy listopadowej—to była najsubjektywniejsza niezmożona wiara, pewność samego Wyspiańskiego, którą wyrażał w ostatnich utworach i w przepięknym testamencie.

Mit o Korze i Demetrze, pogłębiony ideą chrześcijańską o nieśmiertelności duszy i zmartwychwstania, prowadzi Siedleckiego do wniosku: „Królowaniem życia jest świat pozagrobowy". On to rozradza dusze ludzkie, powołuje je do nowego życia na ziemi za sprawą opiekuńczych duchów.

Z pełnią świadomego zamiaru wywyższenia śmierci nad życie, tworzy Wyspiański Skałkę, która jest dopełnieniem dramatu „Bolesław Śmiały". Powstał on jeszcze pod wpływem dawnej żądzy życia i wstrętu do śmierci. Gdy jednak nastąpiło pojednanie ze zgonem, uczuł Wyspiański potrzebę dzieła, „któreby było ukojnem spojrzeniem na dawny dramat lęku". I tak powstała Skałka. Jeszcze w jej pierwszym akcie, który jest wstępem do aktu pierwszego „Bolesława Śmiałego", trwa walka dwóch mocy: pogaństwa i nowej kościelnej potęgi, Biskup nawet pozornie zwycięża. Ale skoro sprawa między nim a królem stanęła już w obliczu śmierci, jasnowidzenia Wyspiańskiego spływają na duszę jego. Wobec śmierci niema już wrogów, urósł duch w tej chwili: pojął boskie posłanictwo Rapsoda, przygarnął Krasawicę, pojednał się w świętości z legendą słowiańską. To już nie ten zacięty, bezlitośny dostojnik wojującego Kościoła, to już święty polski, zwłaszcza wtedy, gdy zaczyna modły za swego sędzię, za króla, co mu zemstę gotuje i za chwilę wpadnie z dobytym mieczem. Śmierć wybawicielka wkracza do kościoła i klęka jako ministrant do ostatniej mszy swego wybrańca...

Wskutek zbytniej rozciągłości mego sprawozdania, pomijam analizę Klątwy i Sędziów. Podkładem ich, tak jak i Powrotu Odyssa, jest tragedja obudzonego sumienia, „przeniesienie Boga z kodeksów etycznych w sumienie jednostki", to, co według autora, jest najistotniejszym wynikiem usiłowań moralnych XVII wieku, epoki Pascala i Calderona.

Pokrewieństwo etyki Wyspiańskiego z pogłębionym chrystjanizmem XVII wieku, upoważnia autora do śmiałego wywodu, który poczytuje Wyspiańskiego za spóźniony objaw pre-romantyzmu polskiego i wyznacza mu stanowisko o trzy wieki wstecz. Czytelnika zajmuje jednak więcej subtelna charakterystyka duchowego oblicza czasów Pascala i Berkeley'a, niż przekonywa pomysłowa, tendencyjna konstrukcja, usiłująca zaklasyfikować Wyspiańskiego do tej epoki. Bezsprzecznie, jest wiele wspólnych rysów, wiele podobieństwa, czy jednak np. religijność Wyspiańskiego nie da się wytłumaczyć na tle czasów naszych? Czyż nie mamy naokoło siebie wielu jeszcze ludzi, którzy odczuwają w równy sposób, i, podobnie jak Wyspiański, rozumieją swój stosunek do Boga, grzechu, sumienia!

Można uznać niezwykłość tak poprostu wierzącej i głęboko religijnej duszy w świecie literackim XX wieku. Niezwykłość nie wyklucza jednak możliwości. I pietyzm dla hellenizmu i stosunek poety do renesansu, łączą go wprawdzie z atmosferą wieku XVII, nie są jednak jeszcze anachronizmem. Wszak w Achilleidzie, w tym Marsjaszu-sylenie znać wpływ „Narodzin tragedji" Nietsche'go, a w traktowaniu Heleny-Afrodyty filologiczną pomysłowość nowoczesnych badaczów. Metoda autora mogłaby snadnie doprowadzić do tego, że dziesiątki współczesnych artystów i pisarzy należałoby cofnąć o całe wieki wstecz, na upartego i twórczość Mickiewicza możnaby zarejestrować do XVII wieku! „Wyspiański jest ogniwem, łączącem Renesans i z Mickiewiczem i ze Słowackim" — konkluduje autor. Żadną miarą na to zdanie nie można się godzić, tak, jak trudno wyobrazić sobie „Wesele" obok Skargi i Modrzewskiego. Aprjoryzm autora każe mu przeoczyć te wszystkie pierwiastki w twórczości poety, które dają mu stanowczo miejsce po naszych romantykach i otwierają mu podwoje do wieku dwudziestego.

Kończę sprawozdanie z książki p. Siedleckiego. Zasługiwała ona ze wszech miar na dłuższy rozbiór, a choć nieraz przyszło mi spierać się z jej wywodami, tem więcej ją cenię. Piękna i rozumna książka.

PRZEMYSŁAW MĄCZEWSKI.

Telef. 762 **Piwo żywieckie** Porter, Export, Cesarskie, Ale,
15160 z browaru arcyksięcia Karola Stefana
Wszędzie do nabycia. Napełnianie i główny skład we własnym zarządzie przy ul. Szymonowiczów l. 8
Zastępca: J. G. Seelenfreund i Syn.
Proszę uważać na napis na korku i etykiece.

brzmiewają, aby pójść w zapomnienie: spokojny obywatel, filister, wnet powraca do swego regularnego, niczem nie zamąconego życia.

Na to liczyli i liczą ci, w których interesie nie jest, aby w Galicji rozwinął się przemysł i zakwitnął dobrobyt — lecz tym razem przeliczyli się: Zanadto dotkliwe są ciosy, które nam zadaje prusactwo z bezwzględną brutalnością, zanadto wielka jest konsekwencja Prusaków w tej swojej brutalności, iżby nasze społeczeństwo mogło choćby na chwilę o tem zapomnieć. Hasło bojkotu towarów pruskich nie przebrzmiało jeszcze i nie przebrzmi tak prędko.

Jeżeli rugujemy wyroby przemysłu pruskiego, to powinniśmy, to musimy przedewszystkiem starać się zastąpić je wyrobami przemysłu własnego, przemysłu polskiego. W przeciwnym bowiem razie, zamiast pieniądze nasze eksportować do Niemiec i niemi zasilać dobrobyt i potęgę naszych wrogów, będziemy je wysyłać do Francji, do Anglji lub jeszcze gdzieindziej, a sami pozostaniemy nadal w pełnej nędzy galicyjskiej, a nawet łatwo być może, że z deszczu dostaniemy się pod rynnę.

Bojkot towarów pruskich w dalszej konsekwencji pociąga za sobą wprowadzenie w użycie wyrobów przemysłu naszego własnego, przemysłu krajowego, przemysłu polskiego.

Wyrugowanie wyrobów obcego przemysłu nie jest rzeczą tak prostą i tak łatwą jakby mogło się zdawać na pierwszy rzut oka. W tej akcji przedewszystkiem trzeba przezwyciężyć przyzwyczajenie, które u szerokich mas ludności stało się nałogiem. Kupując przedmioty, potrzebne nam do codziennego użytku, nie jesteśmy przyzwyczajeni pytać o to lub badać, skąd one pochodzą i gdzie ostatecznie idą te pieniądze, które za nie płacimy; co więcej nawet nie mamy czasu ani sposobu, aby się o tem dowiedzieć. Lecz to byłaby trudność najmniejsza. Publiczność z czasem nauczy się odróżniać towar krajowy od obcego i przyzwyczai się żądać wyrobów krajowych i polskich (przykładami są: cukier, zapałki, ołówki). Daleko ważniejsza przeszkoda, na jaką natrafia rugowanie wyrobów obcego przemysłu leży w tem, że kraj, który nie posiada własnego przemysłu, pozostaje w zależności ekonomicznej od krajów przemysłowych; łączą nas z przemysłem obcym tysiączne stosunki i węzły ekonomiczne, którymi jesteśmy skrępowani. Pozostajemy po prostu w niewoli ekonomicznej.

Abyśmy się mogli wyswobodzić z tej niewoli, konieczne jest współdziałanie wszystkich czynników społecznych, biorących udział w naszem życiu ekonomicznem.

Konsumenci muszą być uświadomieni i głęboko przeświadczeni, że w interesie ogółu i w interesie każdego z osobna leży, abyśmy potrzeby nasze zaspokajali wytworami przemysłu własnego. Przedewszystkiem zaś kupcy, tj. ci, którzy jako pośrednicy między wytwórcami a konsumentami, dostarczają publiczności wszelkiego rodzaju produktów przemysłu, powinni i muszą być przejęci myślą przewodnią całego społeczeństwa, gdyż oni w pierwszej linji są powołani do rugowania wyrobów obcych, a tem samem uprzemysłowienie kraju wprowadzić w czyn. Kupcy są organami społeczeństwa, powołanymi w tej sprawie do spełnienia jego woli, do zadosyćuczynienia jego potrzebom i postulatom, wynikającym z instynktu samozachowawczego, jakim społeczeństwo jest obdarzone, jak każdy organizm.

Jeżeli społeczeństwo odczuwa potrzebę i pragnie reformy lub ulepszenia nauczania albo wychowania publicznego (n. p. unarodowienia szkoły), wtedy do przeprowadzenia tej sprawy powołane i obowiązane jest nauczycielstwo. Do przeprowadzenia ulepszeń w zakresie hygjeny i zdrowotności publicznej powołani i obowiązani są lekarze. Tak samo też, skoro zachodzi potrzeba wyzwolenia kraju z niewoli ekonomicznej, przedewszystkiem do rozwinięcia odpowiedniej działalności powołane i obowiązane jest kupiectwo.

Spodziewać się należało, że na czele bojkotu towarów pruskich i na czele akcji rugowania wyrobów przemysłu obcego wogóle staną nasi kupcy. Tymczasem ogół kupców (z nielicznymi wyjątkami) zachowuje się względem tej akcji nietylko obojętnie, lecz nawet wprost odpornie. Kupcy nasi albo wcale nie trzymają na składzie wyrobów przemysłu krajowego, albo, jeżeli ulegając nibyto presji opinji publicznej, w sklepach swoich mają „na odczepne“ wyroby krajowe, wtedy nie ofiarują ich kupującej publiczności naprzód, lecz sprzedają każdemu wyrób obcy, jeżeli kupujący nie żąda wyraźnie wyrobu krajowego; gdy zaś ktoś w sklepie żąda wyrobu krajowego, wtedy kupcy żądają częstokroć wyższych cen, jak gdyby publiczność za ten dziwaczny i kupcom niewygodny kaprys powinna osobno zapłacić, albo też wyrobom krajowym umieją zręcznie przypiąć „łatkę“ celem ich zdyskredytowania. Od wytwórców krajowych nasi kupcy nieraz żądali większego rabatu, niż od wytwórców obcych.

Wobec tej odporności kupców głos opinji publicznej pozostaje głosem wołającego na puszczy. Osiągnęliśmy tu i ówdzie jedynie ten wynik, że obecnie kupujemy wyroby przemysłu niemieckiego z napisami polskimi albo francuskimi, umyślnie dla nas sporządzanymi.

Wobec corazto bardziej szerzącej się zasady niekupowania wyrobów pruskich i niemieckich, oraz wogóle wyrobów obcych, kupcy używają nader skutecznych sposobów bałamucenia opinji publicznej: wyroby obcokrajowe zaopatrują swoją własną firmą kupiecką, albo już sprowadzają z fabryki towary z napisem nie obcej firmy fabrycznej, lecz miejscowej firmy kupieckiej, która towar ten sprzedaje tylko, lecz go wcale nie wyrabia. Kupujemy więc najspokojniej zapałki, cukierki, krawatki i najrozmaitsze jeszcze rzeczy z pięknymi, polskimi napisami firm krajowych i miejscowych, ale nie fabrycznych, lecz kupieckich, nie mając najmniejszego pojęcia o tem, że te towary pochodzą z fabryk niemieckich i pruskich. Te firmy kupieckie na towarach największą szkodę przynoszą fabrykom krajowym, a nasi kupcy nawet nie zdają sobie sprawy z tego, jak ciężką krzywdę przez te etykiety wyrządzają przemysłowi krajowemu i jak temsamem podkopują dobrobyt kraju.

Nasuwa się pytanie: jakim sposobem dzieje się to, że nasi kupcy, obywatele kraju, Polacy, w ten sposób postępują z wyrobami krajowymi?

Odpowiedź na to: 1) z bezmyślnego przyzwyczajenia i na mocy prawa bezwładności nie mogą się przystosować do zmieniających się ciągle, a obecnie już bardzo zmienionych stosunków, 2) z powodu, że kupcy przedewszystkiem i najbardziej pozostają w niewoli ekonomicznej fabrykantów obcych i nie mogą, czy też nie umieją znaleźć siły i odwagi, aby z tej niewoli się wyswobodzić, aby zerwać stosunki dawne, a nawiązać nowe.

Można ubolewać nad tem, że tak jest, lecz nie należy kupców bezwzględnie potępiać, ale mieć nadzieję, że i oni się zmienią.

Stwierdzić wszakże musimy, że kupcy dotychczas działają sprzecznie z interesem ogółu i z interesem kraju, a temsamem także wbrew własnym interesom. Takie postępowanie, nieżyczliwe względem przemysłu krajowego, prędzej czy później mścić się będzie na tych, którzy usiłują płynąć przeciw prądowi opinji publicznej.

W przeciwieństwie do kupców, młodzież nasza obojga płci z zapałem podjęła hasła popierania przemysłu krajowego, a rugowania wyrobów obcych gdzie się tylko da. Hasła te rozpowszechnione są nietylko wśród młodzieży dojrzałej, wśród młodzieży akademickiej, lecz także wśród młodzieży szkolnej, w szkołach średnich a nawet wśród dzieci uczęszczających do szkoły ludowej. Młodzież zasadę rugowania obcych wyrobów pojmuje radykalnie a przeprowadza ją konsekwentnie. Przedewszystkiem więc codzienne swoje potrzeby t. j. przybory do pisania, do rysowania i do malowania postanowiła zaspokajać w kraju i kupować przedewszystkiem wyroby krajowe i wogóle jedynie wyroby przemysłu polskiego.

Skoro młodzież się przekonała, że kupując w sklepach nie może być nigdy pewna, że otrzymany towar jest wyrobem krajowym, przeto obecnie coraz bardziej rozpowszechnia się wśród młodzieży szkolnej hasło, aby przyborów do pisania i rysowania nie kupować w sklepach, lecz w „kramach“, które urządza się w samych gmachach szkolnych i aby tam, gdzie niema takich kramów, starać się o ich urządzenie; co do tych kramów to młodzież rozciągając nad nimi kontrolę, ma tę pewność, że w nich nie znajdą się wyroby obce.

Młodzież szkolna zaczyna więc już obecnie bojkotować kupców naszych. Więc ostrze bojkotu zwraca się całkiem gdzieindziej, niż to było zamierzone. Zamiast, aby kupcy nasi, przodując w społeczeństwie, na tem polu, które z zawodu samego do nich przedewszystkiem należy, bojkotowali przemysłowców pruskich i niemieckich, to oni doczekali się tego, że ich samych zaczyna bojkotować młodzież nasza.

Do czego to prowadzi? Młodzież szkolna, to wszakże przyszli obywatele! Zasady, które dziś kierują postępowaniem młodzieży, w niedalekiej przyszłości, gdy młodzież ta dorośnie, będą kierowały postępowaniem większości obywateli. Taktyką, której dziś jęła się młodzież, za lat kilka lub kilkanaście, będzie walczyć publiczność. Przestanie tedy publiczność kupować w sklepach w przekonaniu, że tam sprzedają się towary pruskie i wogóle obce, a starać się będzie o to, aby na każdej ulicy były odpowiednie „bazary krajowe“, pod nadzorem i kontrolą, dającemi rękojmię, że tam sprzedaje się jedynie wyroby przemysłu krajowego.

Będą zakładane spółki handlowe, na wzór i podobieństwo towarzystw spożywczych, w tym celu, aby członkowie mogli przedmioty potrzebne do codziennego użytku nabywać z fabryk krajowych, a nie kupować wyrobów pruskich i niemieckich lub francuskich, angielskich albo czeskich, których pełno w sklepach naszych kupców.

Niechaj o tem pamiętają nasi kupcy, że jeżeli w walce z obcym przemysłem stają po jego stronie, to walka będzie musiała się zwrócić także przeciwko sprzymierzeńcom wrogów naszego narodu, przeciwko sprzymierzeńcom wrogów przemysłu krajowego, przeciwko sprzymierzeńcom tych, którzy pragną przeszkodzić ekonomicznemu wyswobodzeniu kraju i dźwignięciu naszego dobrobytu.

Prof. dr. HENRYK KADYI.

---

36)

HENRYK SIENKIEWICZ.

WIRY.

(Ciąg dalszy.)

— Dlatego o to pytam, że mam wielką i serdeczną prośbę... Niech mi pani pozwoli tam przyjść o tej samej godzinie i przed ten sam ołtarz...

Przez twarz panny Anney przebiegły rumieńce i piersi jej poczęły się poruszać żywiej. Pochyliła nieco głowę i, przyłożywszy brzeg wachlarza do ust, odrzekła cicho:

— Nie mam prawa zabraniać, ani pozwalać, kościół otwarty jest dla wszystkich pobożnych.

— Tak. Ale jabym chciał klęknąć na chwilę przy pani... razem... i nie przez zwykłą pokorność, tylko na szczególną intencję. Co do mojej pobożności, to szczerze powiem, że — wierzę w Boga, ach! zwłaszcza teraz — wierzę i w Boga i jego dobroć, ale dotychczas nie byłem bardzo pobożny... Tak jak wszyscy... Gdy jednak chodzi o całe życie, to nawet człowiek całkiem niewierzący gotów klęknąć i modlić się. Klęknąć przy pani, to już jest ogromne szczęście... bo to, jakby się miało przy sobie anioła. A ja chcę jeszcze o coś więcej prosić: o to, żebyśmy razem, w tej samej chwili, odmówili: „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko“...

Krzycki aż pobladł ze wzruszenia i na czoło wystąpiły mu krople potu. Na chwilę umilkł, aby przeczekać zbyt gwałtowne bicie serca, poczem znów mówił:

— „Uciekamy się“ — to będzie znaczyło: nas dwoje. — Nic więcej, droga, najdroższa pani — nic więcej! — Potem sobie pójdę, a po południu, pani pozwoli, że przyjdę do jej mieszkania i wypowiem wszystko, co się we mnie zebrało od czasu, jak pierwszy raz zobaczyłem panią w Jastrzębiu... W rękach pani mój los, ale muszę, muszę już to wypowiedzieć, bo inaczej rozsadziłoby mi chyba piersi. Ale jeśli się pani zgodzi na to wspólne odmówienie przedtem: „Pod Twoją obronę“, to już będę tak szczęśliwy, że nie wiem, jak jutra dożyję...

A ona spojrzała mu wprost i poczciwie w oczy niebieską smugą swych zamglonych źrenic i odrzekła:

— Niech pan przyjdzie jutro do kościoła.

Krzycki zaś począł szeptać.

— I nie módz paść do nóg pani w tej chwili — nie módz paść do nóg.

Lecz panna Anney musnęła niby niechcący swą przybraną w białą rękawiczkę dłonią jego dłoń, wspartą na brzegu pianina, i odeszła, albowiem, nie zapamiętawszy się do tego stopnia, jak Władysław, spostrzegła, że poczynają na nich patrzeć!

Z powodu urodzin Maryni zebrało się wieczorem u pani Otockiej dość znaczne grono osób. Zjawił się rejent Dzwonkowski, dalej stary sąsiad z okolic Zalesina, a prócz tego Dołhański i obie panie Włockie, które po uprzedniej zamianie wizyt zaprosiła pani Otocka. Groński zjawił się oczywiście najwcześniej i niemal grał rolę gospodarza, w czem mu pomagał dawny nauczyciel Maryni, niemniej w niej rozmiłowany skrzypek Bochener, i wreszcie, wyjątkowo w dniu dzisiejszym trzeźwy, Świdwicki.

Pani Otocka zajęta była paniami Włockiemi. Groński rozmawiał ze Świdwickim, o ile nie wodził oczyma za Marynią, która w swej białej, przybranej fijołkami sukni, wysmukła, prawie wiotka wyglądała istotnie jak alabastrowy posążek. Ale ona to właśnie, a z nią pani Krzycka poczęły się przypatrywać ze szczególną uwagą Władysławowi i pannie Anney. Małe uszka Maryni zaczerwieniły się zupełnie z ciekawości, na twarzy zaś pani Krzyckiej pojawił się niepokój i jakby odcień niezadowolenia.

Lecz panna Anney, przerwawszy rozmowę z Krzyckim, zbliżyła się wprost ku niej i siadła na stojącem obok krześle.

— Pan Władysław taki szczęśliwy — rzekła — że skończyło się jego więzienie.

(C. d. n.)

Przepisy pocztowe i telegraficzne podaje między innemi

KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada.)



11112

Hotel Venedig Wiedeń II
Mühlfeldgasse 11719
vis-a-vis c. k. **kolei północnej — strona odjazdowa**
najlepiej położony i cichy hotel familijny.
Największy komfort. Pokoje od 2 kor. począwszy.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
Dr. O. SPRECHER
b. sekundarjusz c. k. szpitala w Wiedniu, b. asystent domu położniczego im „Lucina“ w Wiedniu ord. od 3—5 po południu ul. **Karola Ludwika** 35 (Pasaż Felerów)
Telefon 1371. 14589

Zmiana mieszkania. Dr. EMIL WEKSLER
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista w chorobach żołądka i jelit **mieszka obecnie ul. Fredry 9** róg pl. Akademickiego i ul. Fredry. 14751

Dentysta dr. **Kantz** w Przemyślu
powrócił i ordynuje w **Pasażu Gansa.** 13121

Lwowski Instytut Muzyczny.
Rynek 15, Tel. 1354. 12574
Siły profesorskie pierwszorzędne.

Sławne
płótna dębowieckie
tkane na ręcznych warstatach
do nabycia po cenach fabrycznych wyłącznie u firmy:
NOWAK i VEITH
Własna tkalnia płócien w Dębowcu koło Jasła.
Główny skład: Lwów, plac Halicki 14. 15187

Wszędzie do nabycia
Sarg'a **Kalodont** 2135
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Jeżeli chcesz, aby dziecię twe
było zdrowe, wesołe, rozwinięte umysłowo, to proszę mu dać **Dra Hommel'a Sanatogenów. Ostrzeżenie!** Żądać wyraźnie z nazwiskiem **Dr. Hommel.** 12262

Tę przyjemność muszę drogo opłacić!
Bal był coprawda piękny i wiele tańczyłam — ale potem to przeziębienie w drodze do domu! Obecnie leżę od trzech dni i ledwo mogę oddychać! Teraz wreszcie kazałam sobie przynieść FAYA prawdziwe SODEŃSKIE i zażyłam pierwszą pastylkę; to mi dobrze zrobiło. Mówi mi przyjaciółka, że pomagają jej zawsze, gdy jest przeziębiona, ma tedy zawsze w domu Faya prawdziwe Sodeńskie. A ona wie już, co dobre. Faya prawdziwe Sodeńskie mineralne pastylki kupować można w każdej aptece, droguerji i w handlu wód mineralnych po cenie kor. 1·25 za pudełko. Jeneralne zastępstwo na Austro-Węgry: W. Th. Gunizert, Wiedeń IV, Grose Neugasse 17. 13898

W dniu dzisiejszym
została otwartą przy placy Marjackim w domu W. Pana Stroynowskiego
Kawiarnia „Avenue“
urządzona z niebywałym we Lwowie komfortem, zaopatrzona w najnowsze bilardy.
Olbrzymi wybór pism. — Osobne gabinety dla pań i niepalących.
Sale o świetnej wentylacji. Napoje tylko w najlepszych jakościach Usługa skrzętna.
O łaskawe liczne odwiedziny upraszają
Karol i Marja Hugetowie
15596 byli właściciele Kawiarni Kryształowej.

Spadek po Leopoldzie II.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Bruksela. Wykonawcy testamentu króla Leopolda II zawiadomili obecnie spadkobierców, że król Leopold, zawiązując towarzystwa akcyjne, miał na celu uratowanie majątku spadkowego przed chciwością wierzycieli. Szczególnie miał on tu na myśli wierzycieli ks. Ludwiki Koburskiej.

Pełnomocnicy króla przedłożyli dowody pisemne, że król Leopold sądził, iż ks. Filip Koburski, aczkolwiek rozwiedziony z ks. Ludwiką zgłosi prawa do spadku dla 2 dzieci pochodzących z tego małżeństwa, tembardziej, że ks. Filip Koburski 2-krotnie wydatkował sumy miljonowe celem pokrycia długów ks. Ludwiki Koburskiej w czasie, kiedy jeszcze była jego nierozwiedzioną żoną.

Wreszcie, pełnomocnicy króla pokazali nie testament, lecz rodzaj ostatnich myśli króla, z których wynika, że na wypadek, jeżeli ks. Klementyna i Stefanja hr. Lonyay razem z ks. Filipem Koburskim oświadczą się za zatrzymaniem owych towarzystw akcyjnych, to wierzyciele ks. Ludwiki nie będą mogli zlikwidować swoich lichwiarskich zysków i za lat 30 wszyscy spadkobiercy króla Leopolda otrzymają 120,000.000 fr. dzięki narosłym procentom.

Dlatego też w dniu wczorajszym w sprawie spadku po królu Leopoldzie zaszedł nowy zwrot, a mianowicie ks. Filip Koburski zgłosił prawa spadkowe swoich dzieci, równocześnie zaś Stefanja hr. Lonyay zgłosiła prawa spadkowe swojej córki, ks. Elżbiety Windischgrätz, która, jako wnuczka króla Leopolda, ma także prawa specjalne do spadku po swoim dziadku.

Zdaje się, że istotnie wierzyciele ks. Ludwiki ze spadku po królu Leopoldzie nie otrzymają więcej niż 5,000.000 fr.

Walka na Górnym Śląsku.

Organy prasowe posła Adama Napieralskiego, a także niektóre pisma poznańskie wystąpiły z ciężkiemi oskarżeniami przeciw organizatorom wiecu narodowego w Stawiskach pod Rybnikiem, a między innemi zarzuciły im, że pracują nad rozbiciem społeczeństwa przez tworzenie stronnictwa narodowo-demokratycznego na Górnym Śląsku.

Na zarzut ten odpowiada organ posła Korfantego, „Kurjer Polski“ stwierdzeniem znanego faktu, że na Górnym Śląsku istnieją z dawien dawna dwa stronnictwa polskie, a mianowicie narodowe i centrowe i że rozdział ten nie zniknął nawet wtedy, gdy p. Napieralski wobec przekonywującej wymowy rozwoju politycznego, zerwał z centrowcami i stanął pod sztandarem Koła polskiego. Zmieniając swoje stanowisko, p. Napieralski nie zmienił swoich przekonań i usposobień i nie przestał pracować nad przywróceniem stosunków dawnych, kiedy lud górnośląski nie w łączności z narodem polskim, lecz w ścisłym związku z niemieckiem centrum katolickiem szukał warunków rozwoju.

Jako dowód nieszczerości polityki posła Napieralskiego „Kurjer Polski“ przytacza długi szereg faktów, które charakteryzują w sposób wymowny jego dążności. Mianowicie zaś:

1) p. Napieralski usiłował nawiązać węzły dość ścisłe z berlińskim „Verbandem“ (niemieckim Związkiem stowarzyszeń robotniczych), a dawniejszym (polskim) Związkiem wzajemnej pomocy, czemu przeszkodził głównie „Polak“ i „Kurjer Śląski“;

2) p. Napieralski chciał potem połączyć związek wzaj. pomocy z niemieckiemi związkami chrześcijańskiemi, których przewodniczący w parlamencie za paragrafem kagańcowym głosował. „Polak“ i „Kurjer Śląski“, jako wyraz zapatrywań partji obozu narodowego, przeszkodził tym zamiarom p. Napieralskiego i głównie przyczynił się do tego, że Związek wzajemnej pomocy połączył się ze „Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem“, tak, że dziś mamy jedną organizację polską na całą Rzeszę;

3) p. Napieralski, gdy chodziło o pracę kobiet na kopalniach, nie zasięgał informacji w Związku wzajemnej pomocy, lecz zapytywał o zdanie centrowców, górnośląskich urzędników pracodawców i „ferbandzistów“ berlińskich, a pominął zupełnie polskie organizacje zawodowe;

4) p. Napieralski, gdy chodziło o ustawę o wywłaszczeniu, razem z ugodowcami poznańskimi parł do tego, aby społeczeństwo polskie zdawało na wiecach oświadczenia lojalne i ugodowe, a gazety wszystkie zamieściły odezwy lojalno-ugodowe;

5) p. Napieralski był główną sprężyną akcji Koła polskiego w sprawie reformy finansów;

6) p. Napieralski zamieścił bez wszelkich uwag artykuł ks. Kapitzy, w którym tenże zelżył ruch narodowy w najniegodniejszy sposób, wyparł się ideałów narodowych i stanął na stanowisku pruskiem;

7) p. Napieralski nietylko nie zganił stanowiska ks. Kapitzy, ale stanął na tem samem stanowisku prusko-państwowem, lekceważąco pisał o ideałach narodowych i oświadczył chęć pracy dla konieczności państwowych;

8) p. Napieralski jest członkiem centrowego „Augustinusferajnu“, na którego posiedzeniu zajął przemówieniem i milczeniem dziwne dla Polaka i posła polskiego stanowisko w sprawie narodowej i w sprawie organizacji robotniczej.

„Wszystkie te objawy — oświadcza „K. P.“ — są niezbitym dowodem, że obóz bytomski od dawna stanowi partję odrębną a ruch narodowy w ostatnich latach tylko bronił czystości zasad narodowych i odrębności narodowej przeciw robocie partji ugodowej. Obecnie ruch szczerze narodowy i demokratyczny chce się zorganizować, aby skuteczniej mógł stawiać czoło partji ugodowej. Nie on więc rozdziera społeczeństwo, ale od lat całych broni jedności społeczeństwa przed rozdarciem go przez partję ugodową“.

———

Do „Berliner Tageblattu“ donoszą z Bytomia, że pesłowie Seyda i Korfanty z powodu stanowczego wystąpienia przeciw Napieralskiemu narazili się na zatarg z Kołem polskiem i że komitet centralny przy wyborach najbliższych nie stawi już ich kandydatury.

Być może, iż dla zwolenników ultraugodowej akcji posła Napieralskiego, usunięcie z Koła posłów, którzy z wielką śmiałością i energją przeciwdziałają bałamutnemu zwrotowi w polityce narodowej, byłoby pożądane. Ale w sprawie wyboru swoich przedstawicieli także lud ma słówko do powiedzenia, a nie ma dotąd żadnego dowodu na to, żeby wśród ludu zmalało zaufanie właśnie do tych jego przedstawicieli. Nie ulega też wątpliwości, że wiadomość o zamierzonem usunięciu tych dwóch posłów jest tylko wyrazem pobożnych życzeń pewnych kół politycznych. Z wiadomością „Berl. Tageblattu“ należy zestawić bardzo interesujące wystąpienie niewymienionego imiennie „wybitnego ziemianina poznańskiego“ w warszawskiem ugodowem „Słowie“. Informator ten oświadcza z wielką powagą, że „agitacja żywiołów narodowo radykalnych doprowadziła aż do zerwania solidarności paru posłów z Kołem. Mianowicie, kiedy po odrzuceniu projektów ks. Bülowa, Koło głosowało na projekty podatkowe nowej większości parlamentu, dwaj posłowie, pp. Korfanty i Brejski, przy artykule spożywczym, kawie, zerwali solidarność obowiązującą Koło i za podwyższeniem podatku od kawy nie głosowali“.

Wiadomość ta, powtórzona oczywiście także przez „Czas“ krakowski, jest wyssana z palca, ale cel jej rozgłoszenia jest przejrzysty. Idzie o przygotowanie w opinji publicznej gruntu do zamierzonej akcji, o której wiadomość przedostała się już do niemieckiego pisma berlińskiego. Wobec zacietrzewienia, panującego w obozie „Katolikowym“, nie dziwiłoby nas wcale, gdyby to fałszywe oskarżenie o złamanie solidarności, drogą przez Warszawę i Kraków, przedostało się do organów posła Napieralskiego.

———

Ten sam „wybitny ziemianin poznański“, który poczęstował „Słowo“ warszawskie bajką o zerwaniu solidarności i kawie, uczynił jeszcze odkrycie inne, mniej niewinne, a niemniej skwapliwie przez „Czas“ powtórzone. Zapewnia, że „na razie głosowanie Koła polskiego przeciwko Bülowowi, a łącznie z konserwatystami nie wywołało żadnego niezadowolenia. Ale ukazał się gdzieś w Galicji, bodaj, że w „Słowie Polskiem“, artykuł protestujący. I jakby na hasło dane zaczęły się nieporozumienia w Kole, a protesty i niezadowolenia w społeczeństwie“.

Więc za walkę, która rozpoczęła się w społeczeństwie polskiem w Prusiech jest właściwie odpowiedzialny ktoś w Galicji — „bodaj że w „Słowie Polskiem“... Nie mielibyśmy sobie nic do wyrzucenia, gdyby od nas była wyszła pierwsza przestroga przed wkraczaniem na drogę polityki bałamutnej i fantazyjnej, a niezgodnej ani z poczuciem godności narodowej ani z interesami społeczeństwa polskiego w Prusiech. Ale wystarczy przejrzeć rocznik naszego pisma, aby stwierdzić, że w rzeczywistości nasze uwagi o polityce Koła polskiego w parlamencie niemieckim były dopiero odblaskiem głosów odzywających się w Poznańskiem. Ugodowych pomocników ugodowej polityki posła Napieralskiego może to nic nie obchodzić. Ale hakatyści będą im z pewnością wdzięczni za dostarczenie nowego „argumentu“ na dowód, że „radykalizm polski“ otrzymuje ze Lwowa wskazówki postępowania w najważniejszych nawet sprawach politycznych.

Ciągnienie Loterji T. S. L.
we czwartek
(30 b. m.)
Losy po 1 kor. na cele obrony kresów
Niechaj każdy nabędzie przynajmniej 1 los a przyłoży jedną cegiełkę do budowy odrodzenia kresów polskich.

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej (Kraków, Florjańska 15), wysyła losy po otrzymaniu gotówki.

We Lwowie można nabywać losy w kasie Związku okręgowego T. S. L. (Chorążczyzna 6) dziś i jutro popołudniu od g. 4 do 6 i w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej (Trzeciego Maja 5) od g. 9 rano do 1 popołudniu.

Wielka sprzedaż gwiazdkowa
Barchany — Chustki zimowe — Szale — Pledy — Koszule damskie — męskie — trykoty — i wiele innych
po cenach bardzo niskich 15118
I. DREXLER SYNOWIE
Lwów, pl. Kapitulny 2.
Praktyczne podarki na Święta i Nowy Rok

Justh u cesarza.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Budapeszt. Powołanie byłego prezesa Izby poselskiej węgierskiej Justha na posłuchanie do monarchy we czwartek przed południem do Wiednia wywołało wielkie wrażenie u polityków na Węgrzech. Jest nadzieja, że monarcha zdoła nakłonić Justha, ażeby nie stawiał zbyt wielkich trudności utworzeniu gabinetu Lucacsa.

Wiadomości zagraniczne.

—

Zamordowanie premjera korejskiego.

Zamachy polityczne w Korei mnożą się, co dowodzi, iż ludność, obezwładniona na razie przemocą japońską, przechodzi obecnie do czynnego oporu.

W tych dniach w Seule na ulicy zamordowano prezydenta ministrów Ji, który był posłusznem narzędziem w ręku japońskiego rządu. Zabójstwa dokonano przy następujących okolicznościach: Minister Ji wyjeżdżał właśnie z domu i siadł w tym celu do małego powoziku, lecz zdążył zaledwie odjechać kilkadziesiąt kroków, gdy do powozu dopadł goniący za nim Korejczyk, wskoczył na stopień i zadał ministrowi kilka pchnięć nożem, od których Ji skonał na miejscu. Następnie sprawca rzucił się na woźnicę, zabił go również i próbował uciec tym samym powozem, został jednak zatrzymany przez tłum.

Zabójca podczas śledztwa zeznał, iż jest członkiem tej samej tajnej organizacji, która wydała wyrok śmierci na ks. Ito.

Przegląd prasy.

—

Polemika.

Przed kilku dniami w artykule o „Bajkach politycznych“ polemizowaliśmy z „Rzeczpospolitą“, jak z przeciwnikiem poważnym, którego się szczerze i uczciwie pragnie przynajmniej w części przekonać. Na to odpowiedziała nam „Rzeczpospolita“ w nr. z 26 bm. polemiką, w której niema nic, prócz paru obraźliwych epitetów, drwin i nieudolnych wykrętów, polegających albo na wyrywaniu z naszego artykułu krótkich, luźnych zdań bez związku ze zdaniami sąsiedniemi, albo na nieznajomości zasadniczych pojęć prawnych (różnica prawna i polityczna między „lex Sala“ a rezolucją Starzyńskiego).

Oto próbka jednego z takich wykrętów: Zwróciliśmy uwagę redaktorów „Rzeczyposp.“, że oskarżając bez zastrzeżeń całą grupę sejmową demokratyczno-narodową o serwilizm i ultralojalizm z powodu głosowania w sprawie traktatów, temsamem dotknęli tem brzydkiem oskarżeniem także tak szanowanego przez siebie posła Adama, który głosował taksamo, jak inni posłowie d.-n. i z tych samych powodów. Na to odpowiada nam „Rzeczpospolita“: „A kogóż to „Słowo Polskie“ tak chowa za p. Adama, o którym nie mówiliśmy?“ i zarzuca nam „ordynarne granie na jej uczuciach“. Zdumiewająca zaiste lojalność polemiczna.

Wartość rzeczową i moralną tej polemiki i jej współmierność z naszym artykułem pod względem treści i formy ocenią z łatwością sami czytelnicy „Rzeczypospolitej“ przez proste porównanie jej z naszym artykułem; i dlatego nie będziemy tą sprawą nużyli dalej naszych czytelników. Ale nie możemy pozostawić bez odpowiedzi twierdzeń, których prawdziwość przeciętny czytelnik mógłby skontrolować dopiero przez zaglądanie do dawniejszych roczników pism codziennych. Oto „Rzeczpospolita“ ponownie podtrzymuje swoje twierdzenie, że demokraci narodowi w styczniu r. 1908 „u r z ą d z i l i n a g o n k ę n a R a d ę n a r o d o w ą, u s u w a j ą c s i ę z n i e j i o g ł a s z a j ą c o ś w i a d c z e n i e, k t ó r e b y ł o n a p a ś c i ą n a n i ą“. Wobec tego podajemy poniżej cały dosłowny tekst tego oświadczenia:

„Wobec ograniczenia z natury rzeczy ingerencji Rady narodowej przy nadchodzących wyborach sejmowych tylko na wschodnio-galicyjskie okręgi wiejskie; wobec rozbicia stronnictwa centrum i prawdopodobnego a nawet zapowiedzianego usunięcia się części jego członków od udziału w obradach Rady narodowej nad tym przedmiotem; wreszcie wobec paktu, zawartego przez odłam stronnictwa konserwatywnego ze stronnictwem ludowem, nietylko namiętnie zwalczającem Radę narodową, ale zarazem nie poddającem się podstawowej zasadzie Rady narodowej, t. j. solidarności Koła polskiego i solidarności narodowej na wschodzie — spada na resztę stronnictw narodowych, w Radzie reprezentowanych, cała odpowiedzialność za dobór jej kandydatur i za ich przeprowadzenie. Z tej odpowiedzialności część bardzo wielka spada na demokrację, a w szczególności na nasze stronnictwo.

„Niestety, utrzymane przez konserwatywną większość sejmową, mimo naszych największych wysiłków, jawne, pośrednie i ograniczone prawo głosowania, wraz z dotychczasowym szkodliwym dla ludności polskiej podziałem na okręgi wyborcze sprawia, że tej zwiększonej odpowiedzialności nie możemy wziąć na siebie.

„Nie chcemy więc ani żądać od Rady narodowej, aby zatwierdzała naszych kandydatów w tych okręgach, ani też wpływać na jej decyzję co do doboru kandydatów i środków akcji wyborczej.

„Skutkiem tego musimy całą odpowiedzialność za dobór kandydatów i za ich przeprowadzenie pozostawić w Radzie narodowej temu stronnictwu, które ponosi główną winę utrzymania dotychczasowej szkodliwej dla interesu narodowego ordynacji wyborczej, t. j. stronnictwu konserwatywnemu.

„Nie przyniesiemy przez to interesowi narodowemu żadnej szkody, gdyż przez nasz formalny udział w zatwierdzaniu kandydatów Rady Narodowej, nicbyśmy tym kandydatom nie pomogli.

„Dlategoteż, nie występując bynajmniej z Rady narodowej przez wzgląd na inne pożyteczne jej prace, w których pragniemy współdziałać i przez wzgląd na lepszą przyszłość, w którą wierzymy, postanowiliśmy jednak, jako reprezentanci str. d. n. w Radzie narodowej, na podstawie uchwały komitetu głównego tegoż stronnictwa, wstrzymać się od udziału w obradach Rady narodowej na czas obecnych wyborów sejmowych, co niniejszem do wiadomości Rady narodowej podajemy.“

„Rozumie się samo przez się — i pod tym względem jesteśmy również upoważnieni do stanowczego oświadczenia — że stronnictwo nasze przy wyborach pozostanie, jak zawsze wiernem zasadzie solidarności narodowej i nie narazi nigdzie interesu narodowego na niebezpieczeństwo przez walkę przeciw kandydatom Rady narodowej; owszem, będzie ich w miarę możności popierało wszelkimi legalnymi środkami agitacji, jakimi rozporządza.“

Mamy nadzieję, że po przeczytaniu powyższego oświadczenia nawet najbliżsi przyjaciele polityczni „Rzeczypospolitej“ osądzą należycie s u m i e n n o ś ć i r o z u m redaktora politycznego, który to oświadczenie nazywa n a g o n k ą i n a p a ś c i ą na Radę narodową.

Z sali sądowej.

Robota czarnych duchów.

Przemyśl, 28 grudnia.

(G) Głośna w Jarosławiu sprawa bojkotu kinematografu Oesera, zaaranżowanego przez młodzież gimnazjalną, która spowodowała aresztowanie ucznia gimn. śledztwo sądowe przeciw uczniom i niektórym profesorom, a wreszcie bezpodstawne przeniesienie w drodze administracyjnej profesora K. — znalazła wreszcie 27 bm. epilog przed sądem.

Jako oskarżony stanął b. uczeń VIII kl. gimn. jarosławskiego a obecnie słuchacz II r. filozofji p. Stanisław Sasowski, sympatyczny i inteligentny młodzieniec, którego prokuratorja państwa obwinia o gwałt publiczny i obrazę policji jarosławskiej. Trybunałowi przewodniczył r. dr. Mandybur, jako wotanci zasiadali rr. Praczyński, Malarkiewicz i Nahlik. Bronił oskarżonego prezydent Izby adwokackiej dr. Leonard Tarnawski, oskarżał zastępca prok. Wirski. Rozprawa toczyła się przed zwykłym trybunałem.

Według zeznań świadków naocznych sprawa przedstawia się tak:

W maju r. 1908 przybył do Jarosławia kinematograf Oesera. Ponieważ to było właśnie w chwili obudzenia bojkotu pruskich interesów wśród nas, więc młodzież w przeświadczeniu, iż Oeser jest Prusakiem, rozpoczęła samorzutnie bojkot kinematografu.

Bojkot przeprowadzono w ten sposób, że kilkuset uczniów otoczyło namioty Oesera i w sposób delikatny i taktowny prosiło nadchodzącą publiczność, aby na przedstawienie nie szła, albowiem to przedsiębiorstwo jest pruskie. Publiczność posłuchała wezwania młodzieży i wróciła się a w kinematografie były pustki. Jak dalece ta agitacja młodzieży była grzeczna i ujmująca świadczy fakt, że każda z pań wracających otrzymywała niejako w nagrodę bukiet bzu od uczniów. Policja miejska również nie znalazła powodu do wkroczenia, bo młodzież nie używała wcale gwałtu, lecz tylko próśb i przedstawień. Dopiero komisarz policji rządowej dr. Chmielarski w przesadnej gorliwości służbowej bez powodu nakazał aresztowanie pierwszego lepszego ucznia z kraju. Aresztowano więc obecnie oskarżonego, a wówczas ucznia VIII kl. gimn., którego w tryumfie, jak jakiego zbrodniarza policja z dobytymi szablami prowadziła przez miasto. Pochód otwierał dr. Chmielarski.

Tego rodzaju prowokacyjne wprost postępowanie policji młodzież podnieciło i wzburzyło.

Uczniowie kołem otoczyli policję i rzucone hasło „odbić kolegę“ chcieli w czyn wprowadzić. Na szczęście wczas nadbiegli na to profesorowie gimn., między innymi prof. K. Piątkowski i inni. Ich to staraniem udało się młodzież uspokoić i spowodować do rozejścia się a aresztowanego uwolnić.

Na tem sprawa cała skończyła się. Policja, ani nawet dr. Chmielarski, a tem mniej dyrekcja gimn. uważając to zajście za awanturę nieszkodliwą i bez znaczenia nie zajmowali się tem więcej, zwłaszcza, że Oeser wylegitymowawszy się, że jest Słoweńcem, siedział ze swym teatrem w Jarosławiu dwa tygodnie i dopiero potem zrobił doskonały interes.

W jakiś czas później, jakiś czarny charakter jarosławski zrobił do przemyskiej prokuratorji anonimowy donos, wskazując, że sprawcami tego byli sami profesorowie gimn., że oni młodzież podjudzali i tą sprawą kierowali.

Ow denuncjant chciał widocznie w ten nikczemny sposób załatwić swe osobiste porachunki, a przysłużyć się ukrytym protektorom, i dzięki prokuratorji przemyskiej załatwił. Srogi i bezstronny nadprokurator przemyski zrobił z tego straszną historję i nakazał śledztwo, które bez mała ciągnęło się półtora roku. Rezultatem jego było, że owych profesorów, których jedyną winą było to, że ich młodzież lubiła za ich zalety i szczerą opiekę, Rada szkolna, w drodze administracyjnej, poprzenosiła na wszystkie strony świata, a ucznia owego dziś, przed trybunałem, postawiła jako zbrodniarza.

Rozprawa trwała cały dzień. Przesłuchani świadkowie, a między nimi policjanci, nie tylko, że nie dopatrzyli się żadnego gwałtu, ale owszem, na korzyść aresztowanego zeznali.

Trybunał więc wobec bezpodstawności oskarżenia i braku winy, o s k a r ż o n e g o u w o l n i ł.

Tym razem robota czarnych duchów poszła na marne.

Dar Grunwaldzki.

—

W dalszym ciągu deklarowali w Redakcji lub złożyli gotówką:

1295. G r o n o n a u c z y c i e l s k i e zakładu głównego g i m n a z j u m w S t r y j u **1000** (tysiąc) koron. Deklarację podpisał p. Jan T r a l k a, skarbnik.

1296. P. Janina G o l a c h o w s k a z Nowego Sącza **1000** (tysiąc) koron.

—

Do Z a r z ą d u g ł ó w n e g o T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania:

P. dr. St. Glogier z Tarnopola nadsyła deklaracje urzędników Sądu obwodowego w Tarnopolu na kwotę 197 kor. 75 hal., z tego jednorazowo 123 kor. 75 hal. a 72 kor. w ratach miesięcznych po 1 kor.

Na zjeździe kandydatów adwokackich dnia 4 b.m. we Lwowie deklarowali kandydaci adwokatury ze Lwowa: Dr. K. Argasiński 60 kor., dr. St. Woliński 60 kor., dr. K. Nahlik 60 kor., dr. K. Czerwiński 30 kor., dr. E. Jurowicz 30 kor. — wszystkie te kwoty płatne ratami w ciągu lat pięciu od r. 1909 do 1914 — bez zastrzeżeń. Dalej dr. B. Both 50 kor., dr. S. Herschtal 30 kor. dr. L. Niemkiewicz 30 kor. — płatne ratami w ciągu lat pięciu z zastrzeżeniem użycia tylko na szkoły na Śląsku, wreszcie dr. P. Lehrman 100 kor. z życzeniem uwzględnienia w równej mierze i kresów wschodnich, a dr. M. Kochański 10 kor., płatnych najpóźniej 2 stycznia 1910. Na ręce dra K. Argasińskiego złożyli pp.: dr. T. A. Marynowski 20 kor., dr. A. Berger 10 kor., dr. Wł. Łaba 10 kor., dr. E. Hahn 4 kor., razem jednorazowo 54 kor.

P. dr. St. Rowiński przesyła złożone na jego ręce 40 kor. od p. dra Goldfingera, jako ugodzoną w sporze z p. Kochlöfferem sumę, oraz od ks. M. uzbieranych na listę 8 rubli.

P. Sobolewska z Łodzi przesyła uzbieraną składkę 6 rubli.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Mina Ball — Leopold Meruk

zaręczeni

Lwów w grudniu 1909 r. 15579

Dr. Eugeniusz Doliński

specjalista w chorobach wewnętrznych i dzieci

mieszka obecnie

przy ul. Grodeckiej l. 26, I. piętro

obok apteki WP. Jezierskiego.

Telefon Nr. 660. 15592

Dr. D. Keller lekarz w Przemyślu powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Mickiewicza l. 6. 15562

Na wzór światowych ksiąg adresowych

wydany został

Rocznik II

„Skorowidza adresowego“

król. stoł. miasta Lwowa na rok 1910

i zawiera **oprócz wielu** innych działów:

spis mieszkańców, szematyzm państwa i krajowy z wymienieniem personalu, firmy oraz fabryki w kraju, gorzelnie w Galicji.

Cena koron 8·—.

Do nabycia w Administracji Asnyka 4 oraz w księgarniach Dla Stowarzyszeń odpowiedni opust udziela Administracja. 15557

„INSTITUT de BEAUTE“ **salon** [illegible] **otworzony został przy ul. Łyczakowskiej l. 19** przez pierwszorzędną fryzjerkę fachowo uzdolnioną i dystyngowaną we Wiedniu, a odznaczoną złotym medalem we Lwowie. Przyjmuje się masaż twarzy, pielęgnację paznokci, farbowanie włosów. Liczny personal zatrudniony. Lekcje czesania najmodniejszych fryzur udziela a po ukończeniu nauce wydaje świadectwa. **Rozalia Schmitzler.** 15568

Sprzedaż Sachalinu.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Berlin. „Berl. Tagebl.“ donosi, że Rosja chce sprzedać północną część wyspy Sachalin, która jej pozostała po zawarciu pokoju w r. 1905. Dla Rosji owa północna część wyspy jest zupełnie bezużyteczną, nadzieja zaś dobrej sprzedaży jest dlatego uzasadnioną, ponieważ ową część wyspy chce kupić nietylko Japonja, posiadająca już południową część Sachalinu, ale także Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. +3 st. Celsjusza.

÷ **Losy T. S. L.** są do nabycia we Lwowie: w biurze Związku okręgowego (Chorążczyzna 6); zamówienia z prowincji najlepiej adresować do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (Florjańska 15) wprost, albo za pośrednictwem Kół.

÷ **Organizacja narodowa okręgu IV.** Na dzisiejszem zebraniu członków, przy udziale członków innych org. nar., a szczególnie też członków zarządów tychże, wygłosi referat w sprawie Rady narodowej, przewodniczący org. nar. IV, prof. dr. A. Balasits. W celu udzielenia wiadomości o niej i przedstawienia swoich na nią poglądów, przyrzekł uprzejmie swoją obecność poseł dr. Buzek. Zebranie odbędzie się o g. 7 w. w lokalu własnym Łyczakowska, 22, oficyny po prawej, II. p.

÷ **Mianowania i przeniesienia w szkołach ludowych.** Rada szkolna krajowa mianowała w szkołach ludowych: Iz. Ebnera nauczycielem religji izr. 5-klasowej szkoły m. w Łańcucie, Stan. Marcinkiewiczównę nauczycielką 5-kl. szkoły w Kołaczycach, Annę Tiegermannównę nauczycielką 4 kl. szkoły ż. w Drohobyczu, Dym. Nykolaka nauczycielem 4 kl. szkoły w Uściu Biskupiem, Winc. Sekę nauczycielem 4 kl. szkoły m. w Otynji, Am. Fischerównę naucz. 4 kl. szkoły w Łyścu, Stef. Sadowską naucz. 4 kl. szkoły Łodygowicach, Rud. Baumbergera nauczycielem 4 kl. szkoły w Jeżowem, Teof. Hagla nauczycielem 4 kl. szkoły w Krystynopolu, Marję Czajkowską nauczycielką 4 kl. szkoły w Kobakach; — nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: Jana Kryweńkę w Komarnikach, Eug. Rudnicką w Łuce, Zygm. Hryba w Poluchowie Wielkim, Annę Krzyżanowską w Żurowie, Włodz. Poliszkę w Mianowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Stan. Kochańskiego, nauczyciela kierującego 2 kl. szkoły w Kobylance, na równorzędną posadę do 4 kl. szkoły w Kobylance; Stef. Kisielewską, naucz. 2 kl. szkoły w Ostrowcu, na równ. posadę do 4 kl. szkoły w Balińcach; Jana Dudka, naucz. kier. 2 kl. szkoły w Hryniowie, na równ. posadę do 2 kl. szkoły w Budkowie; Mar. Wróblównę, nauczycielkę 2 kl. szkoły w Hryniowie, na równ. posadę do 2 kl. szkoły w Otyniowcach; Euz. Halutę, nauczyciela 1 kl. szkoły w Rajsku, na równrz. posadę do szkoły w Bieśniku.

÷ **Wiadomości osobiste.** Znany lekarz lwowski dr. Zdzisław Szczepański został powołany na stanowisko naczelnego lekarza w zakładzie leczniczym „Sonnenhof“ w Griess. Stanowisko to obejmuje dr. Szczepański po ś. p. dr. Nazarkiewiczu. W sezonie letnim będzie dr. Szczepański, jak zwykle, ordynował w Marienbadzie.

÷ **Pogrzeb ś. p. Adama Bieńkowskiego** odbędzie się w Wiedniu jutro, we czwartek o godz. 3 popołudniu. Zwłoki poświęcone będą w polskim kościele OO. Zmartwychwstańców na Rennweg, poczem będą pochowane na cmentarzu centralnym.

÷ **Pocztowe karty legitymacyjne.** Wydane w Belgji pocztowe karty legitymacyjne (Cartes d'identité) będą odtąd przez urzędy pocztowe przy podejmowaniu przesyłek, jako ważne dokumenty legitymacyjne uznawane. Są one koloru jasno-zielonego, tekst w języku francuskim i flamandzkim, podobne do kart wydawanych w Austrji. Ważność ich trwa 5 lat, o ile fotografja zgadzać się będzie w tym czasie z wyglądem właściciela. Austryjackie karty legitymacyjne pocztowe będą miały odtąd ważność także w Belgji.

÷ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, d. 30 bm., o zwyczajnej porze.

÷ **Walne zgromadzenie Towarzystwa prywatnego gimnazjum żeńskiego** we Lwowie odbędzie się jutro (30 b. m.) o g. 5 pop. w lokalu gimnazjum im. Słowackiego (Chorążczyzna 7). Na porządku dziennym prócz sprawozdania Zarządu i komisji rewizyjnej za rok ubiegły sprawa nowych planów naukowych.

÷ **Konkurs Towarzystwa Muzycznego** na kantatę do słów Konopnickiej, tudzież poematu symfonicznego na wielką orkiestrę, dwu kompozycji, któreby umieszczono w programie koncertu inauguracyjnego, z okazji uroczystości wykończenia gmachu i sali koncertowej Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego — ulega o tyle zmianie, że termin pierwotny nadsyłania prac przesunięto, ulegając licznym żądaniom, do 15 stycznia 1910 r. włącznie.

÷ **Obchód jubileuszowy w „Gwieździe“.** Celem uczczenia 40-rocznicy pracy na scenie amatorskiej Stow. „Gwiazda“ urządza Wydział tego Stowarzyszenia w sobotę 1 stycznia 1910 r. jubileuszowy obchód, z współudziałem artystów teatru miejskiego, a dawnych członków „Kółka amatorskiego“ Stow. „Gwiazda“ pp.: Jadwigi Brzozowskiej, Władysława Kwiatkiewicza i Józefa Szymańskiego z następującym programem:

W sobotę o godz. 11 przedpołudniem uroczysty poranek: 1) „Kantata“ i „Cześć pracy“, odśpiewa chór „Gwiazdy“ pod batutą p. K. Andruchowicza; 2) Powitanie gości i delegatów; 3) Krótki rys historji „Kółka amatorskiego Gwiazdy“, przedstawi wiceprezes p. Antoni Lech; 4) Przemówienie delegatów i gości; 5) „Polonez“ z „Strasznego dworu“ — odśpiewa artysta opery p. Józef Szymański (akompaniament fortepianowy p. Ludwik Szczepański); 6) „Promień“ wiersz Kazimierza Królińskiego, napisany na jubileusz „Kółka“ — wygłosi p. Władysław Kwiatkiewicz; 7) Żukowskiego „Polonez“, odśpiewa chór.

Wstęp na „Poranek“ bezpłatny dla wszystkich.

Po poranku wspólna fotografja amatorów. Wieczorem o godz. 6 uroczyste przedstawienie „Krakowiaków i Górali“, opery narodowej w 3 aktach. W roli Basi wystąpi panna Jadwiga Brzozowska, artystka teatru miejskiego.

Po przedstawieniu koleżeńskie zebranie amatorów.

÷ **Program zabaw** w Kasynie miejskiem. 5 stycznia: „Wieczór Trzech Króli“ — próba tańców karnawałowych. 7 stycznia: „Wieczór kwartetowy“ Gal. Tow. muzycznego. 16 stycznia: „Wieczór z tańcami“. 27 stycznia: „Piknik“. 6 lutego: Wieczór kostjumowy p. t. „Bal z bajki“. 8 lutego: Zakończenie karnawału, a następnego dnia zebranie przy śledziu.

÷ **W przedstawieniu sylwestrowem** w teatrze lwowskim wystąpi między innymi p. Marja Szlezyngerówna, artystka teatru polskiego w Poznaniu.

÷ **Teatr miejski we Lwowie.**

We środę po raz I (nowość) „Aktorki“, komedja w 4 aktach Krzywoszewskiego.
We czwartek po raz 5-ty „Walc miłości“, operetka w 3 aktach M. Ziehrera.
W piątek o godz. 3·30 popoł. I-sze Sylwestrowe przedstawienie „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. (Ceny zniżone).
— o godz. 7·30 wiecz. II-gie Sylwestrowe przedstawianie „Rok 1909“, przegląd sceniczny w 12 odziałach.
W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucjana Rydla.
— o godz. 7·30 w. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, w roli „Jontka“ wystąpi Józef Mann.
W niedzielę o godz. 3·30 pop. „Madame Sans-Gene“, komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou; z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona, po raz pierwszy po powrocie z urlopu.
— o godz. 7·30 w. „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda, gościnny występ p. Henryka Drzewieckiego, artysty op. warszawskiej.

÷ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

We czwartek przedstawienia nie będzie.
W piątek Nowość: „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyskiego. (Początek o godz. 7 w.)
W sobotę popoł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucjan Rydel.
— wieczór „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego.

÷ **Budżet miasta Lwowa.** Na onegdajszem posiedzeniu komisji budżetowej miejskiej zajmowano się budżetem funduszu szkolnego, który referował p. r. Feldstein, przyczem załatwiono dotąd ogółem pierwszych dziesięć rubryk rozchodów.

W rubryce I uchwalono na płace nauczycieli kor. 1,204.580 — nadto na wydatki przyzwolone przez Radę miejską ponad obowiązek określony ustawą szkolną krajową 98.478 kor. W ogólności w tej rubryce uchwalono o 4.400 koron mniej od preliminarza Magistratu.

Rubryka II, nauka religji wynosi 33.730 koron.

Rubryka III, potrzeby szkolne i urzędowe 6.880 koron.

Rubryka IV, przybory naukowe 10.053 kor.

Dalsze rubryki wynoszą: rubryka V, koszty konferencji okręgowej 100 k.; rubryka VI, wydatki na bibljotekę okręgową 400 k.; rubryka VII, wydatki na biuro Rady szkolnej okręgowej 24.577 kor.; rubryka VIII, płace sług szkolnych 57.169 kor.; rubryka IX czynsze najmu 38.439 kor. i wartość czynszowa budynków szkolnych 240.700 kor.; rubryka X, opał i oświetlenie szkół 50.506 kor.

Komisja budżetowa okazuje na ogół silną dążność do oszczędności; już przy wymienionych wyżej rubrykach budżetu szkolnego zaoszczędzono z górą 50 tysięcy koron, uchwała komisji bowiem wynosi o taką kwotę mniej, niż preliminarz przedłożony przez Magistrat.

W toku dyskusji nad powyższemi sprawami wniesiono cały szereg rezolucji, które jednak będą wzięte pod uchwałę dopiero po zupełnem ukończeniu budżetu szkolnego.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dziś wieczorem.

÷ **Nowi parowie-Polacy.** Ostatnie mianowania członków Izby panów wprowadziły do tej Izby — jak doniosły telegramy — trzech Polaków: Adama hr. Gołuchowskiego, dr. Witolda Korytowskiego i dr. Tadeusza Wojciechowskiego.

Adam hr. Gołuchowski, średni syn Agenora hr. Gołuchowskiego, byłego ministra-prezydenta i namiestnika Galicji, urodzony w r. 1855 w Skale, jest właścicielem obszernego majątku ziemskiego w Husiatyńskiem. Zamiłowany gospodarz, na arenie publicznej pojawił się poraz pierwszy w r. 1885 jako poseł do parlamentu z czortkowskiej kurji większej własności, a od r. 1895 jest nieprzerwanie posłem do Sejmu, w którym należy do najpilniejszych członków, od szeregu lat również jest prezesem husiatyńskiej rady powiatowej i członkiem rady nadzorczej Banku hipotecznego.

Dr. Witołd Korytowski, b. prezydent krajowej dyrekcji skarbu, b. minister skarbu, urodził się w Poznaniu w r. 1850. Po ukończeniu studjów w Wiedniu, wstąpił do prokuratorji skarbu, skąd wkrótce został powołany do ministerstwa skarbu, którą to tekę piastował wówczas Dunajewski. Pracował początkowo w departamencie podatkowym, a następnie w prezydjum ministerstwa. Po ustąpieniu Dunajewskiego za ministerstwa Steinbacha, został dr. Korytowski mianowany wiceprezydentem krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie, na którem to stanowisku pozostał do r. 1906, w którym otrzymał tekę skarbu po ministrze Koslu. W listopadzie 1908 teka skarbu przeszła w ręce dr. Bilińskiego. Dr. Korytowski od r. 1907 piastuje mandat poselski okręgu bocheńskiego.

Dr. Tadeusz Wojciechowski, b. profesor uniwersytetu lwowskiego, urodził się w Krakowie w r. 1838. Gimnazjum ukończył w Krakowie, studja uniwersyteckie, od r. 1854 do 1860, odbywał w Krakowie i Wiedniu, studjując prawo i filozofję. W r. 1865 otrzymał stopień doktora filozofji. Od roku 1867 pracował w Bibljotece Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako amanuetet, w r. 1875 mianowany został skryptorem Bibljoteki uniwersyteckiej we Lwowie. W r. 1883 zostaje nadzwyczajnym, a w cztery lata później zwyczajnym profesorem historji polskiej na Uniwersytecie lwowskim. Dr. Wojciechowski jest od r. 1881 członkiem Akademji Umiejętności w Krakowie, jest korespondentem komisji centralnej w Wiedniu do konserwacji zabytków historji i sztuki, od r. 1891 prezesem Towarzystwa historycznego. Z godności uniwersyteckich piastował w roku szkolnym 1888/9 godność dziekana wydziału filozoficznego, a w r. 1905/6 godność rektora.

W r. 1907 dr. Wojciechowski przeniósł się w stan spoczynku. W uznaniu znakomitych usług uczonego około rozwoju nauki polskiej, ówczesny senat Uniwersytetu na posiedzeniu d. 17 czerwca 1907 uchwalił jednogłośnie wybić na jego cześć plakietę, którą mu w r. 1908 uroczyście wręczyła deputacja senatu.

Wśród wielu znakomitych jego dzieł z zakresu historji polskiej wymienić należy: „Zabiegi cesarza Maksymiljana o koronę polską“, „Chrobacja, Rozbiór starożytn. słow“, „Roczniki polskie X—XV w.“, „O Kazimierzu Mnichu“, „O życiu i pismach Wincentego z Kielc“, „Co to jest historja i poco się jej uczymy“, „Podział i zakres dziejów polskich“, „O powtórnej elekcji Stanisława Leszczyńskiego“, „O Piaście i piaście“ i w. i.

÷ **Śledztwo dyscyplinarne przeciw 8 adwokatom** — jak donoszą — wytoczyła lwowska Izba adwokacka. Jestto epilog odbytego z początkiem bieżącego miesiąca zgromadzenia syjońskiego, którego przebieg i przemówienia, skierowane przeciw społeczeństwu polskiemu, wywołały powszechne oburzenie. Opierając się na wydanem przed kilku tygodniami orzecz. Najwyższego Trybunału, którem zasądzono posła dra Trylowskiego w drodze dyscyplinarnej na grzywnę w kwocie 1.000 kor. za zwołanie zgromadzenia i wygłoszenie na niem mowy podburzającej, rada dyscyplinarna lwowskiej Izby adwokackiej uchwaliła jednomyślnie wytoczyć dyscyplinarkę tym adwokatom; którzy owo zgromadzenie syjońskie zwoływali, lub na niem przemawiali.

W śledztwie są adwokaci dr. Landes, dr. Grünberg, dr. Feld, dr. Nussbrecher, dr. Buber, dr. Zipper, dr. Maksymiljan Fried i kandydat adw. dr. Ringel.

÷ **Nieuzasadnione rozporządzenie.** Z powodu notatki umieszczonej niedawno o zamykaniu bram w niektórych szkołach średnich lwowskich z uderzeniem godziny 8-ej rano i narażanie wskutek tego młodzież na przeziębienia i choroby — otrzymujemy jeszcze następujące uwagi:

Jak się poinformowaliśmy, rozporządzenie o zamykaniu bram nie wyszło od Rady szkolnej, lecz wydali je dyrektorowie niektórych zakładów naukowych we Lwowie. Okoliczność ta nie zmienia jednak wcale stanu rzeczy; rozporządzenie to niema sensu, szczególnie w zimie. Za spóźnienie się do szkoły bywa uczeń w tym wypadku karany, aż potrójnie, bo 1) nieusprawiedliwieniem godziny, 2) napomnieniem przez konferencję, ewentualnie dwójką z zachowania się, 3) narażeniem się na zaziębienie. Ta ostatnia kara chyba już zbyteczna i niepedagogiczna. Dowiadujemy się, że także na prowincji starają się niektórzy kierownicy wprowadzić zwyczaj zamykania bramy o g. 8, z uderzeniem dzwonka, aby nie wpuszczać na godzinę spaźniających się uczniów.

Wszystkie zarządzenia i zamiary nie dadzą się pogodzić z tem, iż znaczna liczba uczniów mieszka nieraz w oddaleniu kilku kilku kilometrów od szkoły, a wielu dojeżdża do niej pociągami, spaźniającymi się obecnie prawie „regularnie“.

Nie da się to także pogodzić z praktyką, zaprowadzoną, przez np. gimnazjum złoczowskie, kołomyjskie i inne, że nauka rozpoczyna się już o g. 7·30 rano. Właśnie np. Kołomyja z powodu swej rozległości wykazuje wielką liczbę uczniów, mieszkających od gimnazjum 2—3 kilometrów.

Tak samo nie można za stosowne uważać zarządzenia, ażeby w gimnazjach, w których są godziny popołudniowe, zaczynać naukę o g. 2·30 co się dzieje na prowincji, ponieważ uczniowie nie mają czasu na zjedzenie obiadu i muszą znowu gonić do szkoły, aby słuchać tam wykładów z wątpliwym pożytkiem dla ciała i umysłu.

Wobec tego okazuje się konieczne, aby zarząd Tow. nauczycieli szkół wyższych, zajął się sprawą tą energicznie. Przypuszczać należy, że p. wiceprezydent

Znakomite owoce kandyzowane tylko u znanej firmy **Leon Propst** Lwów, Sienkiewicza 2 (obok hotelu Georgea). **Różne owoce assorti** 1 kg. w pudełku 5 k., pół kg. w pudełku k. 2·50. **Maron glacé** 1 kg. w pudełku k. 7, pół kg. w pudełku k. 3·50. **Daktyle z pistacją** 1 kg. k. 6, pół. kg. k. 3. Większe ilości w drewnianych skrzynkach 2, 3, 4, 5 kg. bez doliczenia opakowania. **Konfitury i kompoty znakomitej jakości w słoikach po kor. 2·40—4·—. Morele, rengloty, poziomki, czereśnie, pożyczki, agresty, maliny, kasztany pamarańcze, ananasy etc.**
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie 15204

Dembowski, znany orędownik w sprawie wychowania fizycznego młodzieży, nie wie nic o tych praktykach w zakładach lwowskich i prowincjonalnych.

÷ **Z powodu zamknięcia szkół** lwowskich otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Pomimo odry, na którą chorują uczniowie szkoły ćwiczeń (w wieku od 6—10 lat) przy tutejszem seminarjum męskiem (ul. Kalecza) i mimo tego, że budynek szkolny znajduje się w jak najgorszym stanie pod względem sanitarnym, dotychczas nauka odbywa się jak za najlepszych czasów, mimo, że inne zakłady szkolne zamknięto. Czy wie o tem fizykat miejski i Rada szkolna okręgowa, z której polecenia szkoły zamknięto?“

÷ **W Euleterji** Wyzwoleniu odbył się w poniedziałek (27 bm.) opłatek przy licznym udziale członków i gości.

Serdeczne i swobodne zebranie tego Towarzystwa spotęgowało się jeszcze podniosłym nastrojem uroczystego wieczoru przy drzewku.

Po przywitaniu obecnych i po opłatku, odśpiewano kolędy, pieśni patryotyczne i ludowe. B.

÷ **„Gwiazdka“ w bursie L. P. P.** W internacie dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, utrzymywanym przez Ligę Pomocy Przemysłowej przy Chorążczyźnie pod l. 28, urządzono w piątek popołudniu skromną uroczystość „drzewka“.

Każdy z wychowanków otrzymał upominek, a delegat przemówił do nich gorąco, zachęcając do wytrwałej pracy dla dobra swego i rodzimego przemysłu.

÷ **Uciekł z pułapki.** Subjekt z handlu papierem p. Sali Halpernowej w pasażu Hausmana, idąc do magazynu mieszczącego się także w tym pasażu, zauważył, że magazyn jest otwarty, a w zamku tkwi dobrany klucz, więc niewiele się namyślając, zamknął drzwi na klucz, nie zaglądając do środka i pobiegł zawiadomić o tem właścicielkę handlu. Zanim właścicielka przyszła z personalem, aby złodzieja przytrzymać, ten zbił dużą matową szybę i wyskoczywszy przez okno, uciekł niewidziany przez personal.

÷ **Niebezpieczny ptaszek.** Wczoraj przytrzymano we Lwowie zbiega wojskowego Wilhelma Herzenbala, którego, jak się okazało, poszukują sądy karne za liczne kradzieże. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim 5 wytrychów i pugilares, zawierający 11 kor. 58 hal.

÷ **Wyrodny syn.** Michał Michałowski, murarz, zamieszkały przy ul. Zamkowej pod l. 11, od dłuższego czasu pastwi się brutalnie nad swoją matką, 68-letnią staruszką. Dziś w nocy zaczął znowu pastwić się nad nią i dopiero sąsiedzi zdołali przerwać dziką scenę.

Apolonję Michalowską odstawiono na stację ratunkową, gdzie stwierdzono u niej zgniecenie klatki piersiowej, kilka ran na głowie i twarzy. Po prowizorycznem zaopatrzeniu odstawiono ją do szpitala.

÷ **Kronika policyjna.** Agentowi Józefowi Czyszyłowiczowi skradziono w restauracji Salzberga dzieło p. t. „G unwald“, a wraz z niem kilka zamówień. — P. Rozalji Bernhaut skradziono złotą broszkę w kształcie półksiężyca, wysadzaną brylancikami. — Krawczyni, p. Matylda Halpernowa oddała w ręce policji swą służącą Annę Stelmachównę, u której w kufrze znalazła cały skład skradzionych koronek i drobiazgów krawieckich. — P. Fabjanowi Langweberowi, utrzymującemu trafikę w pasażu Mikolascha, skradziono z trafiki palto czarne wartości 70 kor. — Aresztowano notowanego złodzieja Jana Myślickiego zaraz po dokonanej kradzieży strychowej w domu przy ul. P. Chmielowskiego l. 12. — Kupcowi Antoniemu Bilińowi pod l. 1 przy ul. Czarnieckiego skradziono z wystawy biały dywanik wartości 25 kor. — Z budowy domu p. Jakuba Krocha przy ul. Leona Sapiehy skradziono narzędzia monterskie i 5 kurków do wodociągów wartości 150 kor. — Wczoraj aresztowano Jana Sokołowskiego, Stanisława Wilka i Jana Makara za rabunek, popełniony na Rudolfie Hertigu i ciężkie uszkodzenie ciała. Jak śledztwo wykazało, trzej ci zamarstyni wscy obywatele zemścili się w ten sposób na Hertigu za to, iż w procesie karnym o zgwałcenie Jagi Witockiej świadczył niekorzystnie dla szajki łotrowskiej, która dokonała gwałtu. — P. Sara Rohan oddała w ręce policji służącą swą Paranię Skibską, u której w kufrze znalazła pokradzione rozmaite drobiazgi, a nadto obcą bieliznę, znaczoną literami K. I. — Z domu pod l 22 przy ul. Hetmańskiej skradziono ze schodów 5 metrów dywanu, wartości 50 kor.

÷ **Zgubiono.** Czeladnik szewski Aleksander Stanisław Matkiewicz zgubił swoją książkę robotniczą. — Zarobnica Ewa Nowakowa zgubiła książkę robotniczą, wystawioną we Lwowie. — Katarzyna Harasiewiczowa pozostawiła w dorożce parokonnej dużą czarną chustkę zimową. — Hryńko Diaczek zgubił swą książkę robotniczą wystawioną we Lwowie.

⊙ **Na cześć Leblondów.** Nasz korespondent paryski pisze: Z powodu przyznania nagrody Goncourtów braciom Marius i Ary Leblond (o czem doniosło „Słowo Polskie“ w osobnym artykule), odbył się w Paryżu dn. 23 bm. bankiet, urządzony przez przyjaciół ku uczczeniu tych młodych a znanych już i cenionych powieściopisarzy, którzy życzliwością okazywaną naszej Ojczyźnie i zainteresowaniem się jej losem zasługują z naszej strony na szczere uznanie.

Pod przewodnictwem J. H. Rosny'ego (starszego) zasiadło do stołu około 150 osób z paryskiego świata artystyczno-literackiego i kilkudziesięciu Polaków, przyczyniających się w znacznej mierze gorącością swych serc do serdeczności nastroju, panującego podczas bankietu. Po licznych daniach nastąpiły liczne mowy. Przemawiali p. Leon Dirx, senior poetów francuskich, J. H. Rosny, wysławiając literackie zasługi młodej spółki autorskiej, dalej E. Bourdelle, znany rzeźbiarz, wyrażając pp. Leblond uznanie za zrozumienie i odczucie młodej sztuki, dalej pani Valter, imieniem mieszkańców wyspy Zjednoczenia, ojczyzny laureatów. Największe wrażenie zrobiła jednakże mowa p. Gasztowta, wygłoszona z wielką swadą i wielką serdecznością. Mowca nie podnosił zalet stylu pp. Leblond, ani bystrości ich obserwacji, ani doskonałej konstrukcji ich powieści, lecz wychwalał ich czujące serca i szlachetność, z jaką używają swych talentów. W imieniu Polaków zebranych na bankiecie dziękował pan Gasztowt pp. Leblond za to, że wiedzeni miłością prawdy i sprawiedliwości, zwiedziwszy nasz kraj, przypominają Francji, która zdaje się o tem nie pemięta, że naród nasz mimo politycznego upadku żyje i żywotności swej daje silny wyraz w nauce, sztuce i literaturze.

Z Polaków przemawiał nadto p. Lewandowski, dziękując w imieniu Komitetu francusko-polskiego pp. Leblond za ich wydatną pracę w tem towarzystwie oraz za ich starania w celu przyprowadzenia do skutku budowy pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu. Z kolei przemawiali pp. Leblond, dziękując obecnym za życzliwość. Starszy Marius w niewielu, lecz serdecznych słowach poruszył sprawę Polski, wyrażając nadzieję, że ta siostrzyca Francji, z narodów europejskich największa męczennica, której bohaterskiej historji mowca zawdzięcza najgłębsze i najwznioślejsze uczucia, powróci kiedyś do dawnej chwały.

Wśród odczytanych podczas bankietu licznych depesz i listów od różnych znakomitości francuskich, jak O. Mirbeau, J. Renard, G. Geoffroy, Paul Margeritte etc. etc. było też kika przysłanych z Polski, od Władysława Reymonta, Romana Dmowskiego i od redakcji „Gazety Warszawskiej“ i „Życia Robotniczego“. Z Polaków brali udział w bankiecie Wł. Mickiewicz, pp. Koziccy, p. Wacław Gąsiorowski, p. K. Woźnicki (jeden z organizatorów bankietu), panowie Jakimowicz, Reychman, Strzębosz, Lipaczyński i wielu innych. (d.)

PODZIĘKOWANIE. 15556

Po nieodżałowanej stracie ś. p. JULJUSZA OBMIŃSKIEGO otrzymaliśmy ze wszech stron wyrazy serdecznego współczucia. Pozwalamy sobie przeto tą drogą podziękować w pierwszym rzędzie JWPP. lekarzom za ich chętną i bezinteresowną pomoc lekarską dalej Przewielebn. Duchowieństwu jakoteż wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom śp. zmarłego za oddanie ostatniej posługi i objawy współczucia. **Wdowa z dziećmi.**

Przestrzegamy osoby wszystkich stanów, zmuszone szukać kredytu, przed agentami, ofiarującymi pożyczki w bankach i asekuracjach cudzych. Polecamy natomiast z całem zaufaniem udawać się do „Zastępstwa banków Lwów, fach pocztowy 75“ dołączając markę na odpowiedź. 13322

Do dzisiejszego nakładu zamiejscowego dołączamy naszym prenumeratorom Prospekt ilustrowanego „Tygodnika Narodowego“. 15695

Najwybredniejszym wymaganiom czynią zadość artystyczne pocztówki na Nowy Rok Leona Propsta, Lwów, Sienkiewicza 2, obok Hotelu George'a. 15100

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rosja zafantowana.

Petersburg. (Tel. wł.) Fabrykant niemiecki Hellmann otrzymał w czasie wojny rosyjsko-japońskiej od rządu rosyjskiego zamówienie na broń za 5,000.000 rubli. Kiedy Helmann zamówienie wykonał, Rosja tej broni przyjąć nie chciała, ponieważ wojna już była zakończoną. Hellman wytoczył rządowi rosyjskiemu przed sądami niemieckimi proces i proces ten wygrał, wobec czego na podstawie wyroku Hellmann położył areszt na sumę należącą się Rosji a znajdującą się w banku berlińskim Mendelssohna. Obecnie rząd rosyjski rozpoczął układy z Helmannem o usunięcie tego aresztu.

Turcja.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi, że w dniu wczorajszym rząd turecki wypowiedział w Sofji traktat handlowy bułgarsko-turecki.

Belgja.

Bruksela. (Tel. wł.) Parlament belgijski uchwalił wczoraj, że lista cywilna nowego króla ma wynosić 3,300.000 fr. rocznie. W zamian za to król jest obowiązany umeblować wszystkie zamki królewskie a meble te raz na zawsze mają pozostać własnością narodu

Ustąpienie wielkiego wezyra.

Konstantynopol. (TBK.) Stronnictwo młodotureckie wezwało wielkiego wezyra Hilmi baszę do ustąpienia.

Konstantynopol. (TBK.) Wielki wezyr Hilmi podał się do dymisji po powtórnej konferencji stronnictwa młodotureckiego, które postanowiło obstawać przy jego ustąpieniu. Opowiadają, że Hilmi basza nie chciał ustąpić. Wczoraj popoł. zjawił się u niego prezydent Izby deput. i radził mu, aby się podał do dymisji, oraz aby uzasadnił ją nadwątlonem zdrowiem. Po dłuższej naradzie wielki wezyr przystał na to.

Tołstoj.

Moskwa (Tel. wł.). Lekarze oświadczyli, że choroba Tołstoja jest niezwykle silną influencą.

Aresztowanie i samobójstwo zbrodniarza.

Paryż. (TBK.) Inżynier rosyjski, nazwiskiem Gilewicz, zawarł był w r. 1908 umowę asekuracyjną na 270.000 fr. Aby uzyskać tę sumę, postanowił zamordować podobnego do siebie młodszego człowieka, zdeklarować siebie jako zmarłego i przy pomocy wspólników odebrać premję.

Rzeczywiście też zamordował niejakiego Podludzkiego, poczem uciekł do Francji. Wczoraj aresztowano Gilewicza w Paryżu. Pod pozorem, że jest niezdrów, kazał się zaprowadzic do tualety i tam otruł się sinkiem potasu.

Jeszcze Dreyfus.

Paryż. (TBK.) Wczoraj popołudniu major Dreyfus podczas przechadzki posprzeczał się z niejakim Boeverem. Wywiązała się między nimi bójka. Boever odgrywał swego czasu rolę w sprawie „kamelotów króla“.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zapowiedziana audjencja Justa u monarchy przyjętą została korzystnie na giełdzie a ponieważ także targi zagraniczne zgłosiły zadowalające doniesienia, przeto przyjazne usposobienie trwało przez całą giełdę przedpołudniowa dzisiejszą.

Zamach w Petersburgu.

Petersburg. (Tel. pryw.) W Dumie hr. Bobrinsky referował interpelację w sprawie zamachu przy ul. Astrachańskiej. Twierdził on, że interpelacja opiera się na niedokładnych informacjach. W stosunkach ochrany z Woskresieńskim nie widzi referent nic sprzecznego z prawem, tylko nieostrożność naczelnika ochrany, który ją przypłacił życiem. Proponując odrzucenie interpelacji, zaznaczył referent, że przelana krew powinna obciążyć sumienie kadetów.

Miliukow stwierdził fakt, że sprawca zamachu był agentem ochrany i nazywa się Pietrow. Niedostateczność materjału, służącego za podstawę interpelacji, tłumaczy mowca krótkim terminem, wyznaczonym przez większość Dumy, która postąpiła tak, w celu zatuszowania prawdy.

Po kilku jeszcze mowach odrzucono wniosek o zamknięcie dyskusji. Dalszy ciąg obrad dziś.

Nagroda dla Kaznakowa.

Łódź. (Tel. pryw.) Deputacja złożona z kilkunastu niemieckich fabrykantów udała się do Petersburga, aby postarać się o utworzenie projektowanego gradonaczalstwa w Łodzi. Stołypin uczynił to zależnem od zapewnienia przez fabrykantów i kupców stałego funduszu na utrzymanie takiej organizacji administracyjnej. Fundusz ten wynosiłby conajmniej 90.000 rubli.

Warszawa (Tel. pryw.). Sąd wojenny w procesie przeciw organizacji lubelskiej P. P. S. o dokonanie szeregu napadów terorystycznych i „ekspropriacji“ skazał na śmierć 4 oskarżonych. Gen. gubernator wszystkie te wyroki zatwierdził.

Czerniowce (Tel. wł.). Dnia 16 stycznia odbędzie tu wzlot znany żeglarz powietrzny Blériot.

Praga (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się tu pierwsze bardzo udatne próby wzlotu aeroplanem systemu Wrighta.

Petersburg (Tel. wł.). Kościół prawosławny obłożył klątwą znanego pisarza rosyjskiego Leonida Andrejewa.

Po zamknięciu numeru.

Z sali sądowej. Przed ławą przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw dr. Włodzimierzowi Baczyńskiemu o obrazę czci, popełnioną drukiem przeciw ks. Kruszyńskiemu, proboszczowi w Bojańcu.— Rozprawa będzie prawdopodobnie odroczona.

Echa katastrofy w kinematografie. Wczoraj rozpoznano wreszcie zwłoki drugiej ofiary katastrofy. Jak stwierdzono, był to 14-letni terminator, sierota, Rudolf Gerożyński.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. uczestników powstania z r. 1863:

Marja Walterowa z Ustrzyk zamiast życzeń noworocznych kor. 2·—.

Z. Karnowski z Hołoska kor. 5·—.

Wincenty Podlewski zamiast życzeń noworocznych kor. 5·—.

Na dzieci w szpitaliku św. Zofii:

Z. Karnowski z Hołoska kor. 5·—.

Dla T. S. L. (Koła im. Adama Mickiewicza przy O. N. 6).

Dr. T. Praschil zamiast życzeń noworocznych kor. 10·—.

LITERATURA I SZTUKA.

Literatura.

✳ **Plon gwiazdkowy w prasie.** Wedle dorocznego zwyczaju prasa polska powitała Gwiazdkę świątecznymi numerami. W turnieju tym dziennikarskim pełnym zapowiedzi na rok przyszły, nie wzięły jeszcze udziału z powodu odmiennego kalendarza pisma, wychodzące w Rosji lub w krajach zabranych. Jedynie przyszła zapowiedź zmian i ulepszeń, jakie mają być dokonane w „Dzienniku Kijowskim“, który wbrew rozsiewanym przez przeciwników pogłoskom nadal istnieć będzie i dzielnie, jak dotądt służyć sprawie polskiej. Dziennik zapowiada szkice powieściowe Edwarda Paszkowskiego p. tyt. „Rozbitki“.

Z pism lwowskich na czoło innych wysunął się popularny „Goniec“, wydając na gwiazdkę piękny i bogaty numer z wierszami Kasprowicza i artykułami posłów ks. Kopycińskiego i Zamorskiego, profesorów Grabskiego i Zakrzewskiego, włościan Sobonia i Stopyry, a dalej z artykułami Królińskiego, Ulemy, Horodyskiego i t. d.

O wiele bogatszy jest plon gwiazdkowy prasy krakowskiej. Pierwsze miejsce trzeba wyznaczyć „Czasowi“, którego najcenniejszym artykułem jest „Baśń o domie i miłości“, list Stan. Wyspiańskiego ze Strassburga do Lucjana Rydla.

Godzi się tu poświęcić osobną wzmiankę „Ojczyźnie“, która wystąpiła z zeszytym dużym, mieszczącym rzeczy posłów ludowych ks. Kopycińskiego, Zamorskiego, Bieniowskiego, Fidlera, Maślanki, Wiącka, wielu włościan itd.

W prasie warszawskiej z numerów pism gwiazdkowych zasługuje na szczególne wyróżnienie „Ga

zeta Warszawska“. Wystąpiła ona z nader bogatym numerem: Fran. Nowodworski pisze o prawie rosyjskiem i instrukcjach, płynących dlań z Berlina, Antoni Wieniawski o inicjatywie prywatnej i pomocy rządu rosyjskiego dla rolnictwa, A. Wasiutyński omawia rzecz Milewskiego o polityce narodowej, A. Szelągowski zdaje sprawę z książki Anglika Baina o upadku Polski, K. Wierciński dorzuca parę dat do dziejów Chełmszczyzny. — Najwięcej uwagi budzi rozprawa Romana Dmowskiego pt. „Narodowe i kosmopolityczne pierwiastki życia“ — wkraczające swą treścią w kwestję żydowską; Dmowski postanowił kwestję żydowską omówić w szeregu broszur, z których pierwsza pod tyt. „Separatyzm żydów i jego źródła“ opuściła tymi dniami prasę.

Z zapowiedzi czasopism nowych wyszczególnić należy tygodnik „Ziemię“, mającą wychodzić w Warszawie staraniem Kazimierza Kulwiecia.

Obficie ilustrowane pismo krajoznawcze, zamierza podawać: artykuły naukowe, dotyczące przyrody i dziejów kraju ojczystego, prace z zakresu ogólnego przyrodoznawstwa, oraz geografji powszechnej, wrażenia z wycieczek i podróży, opisy ciekawszych miejscowości i okolic kraju ojczystego i ziem przyległych, dalej — powieści i poezje, sprawozdania z nowych książek, poświęconych krajoznawstwu, wiadomości o towarzystwach krajoznawczych i kroniki: krajoznawczą, emigracyjną i geograficzną ogólną.

Adres jej: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 29, a przedpłata roczna wynosi 8 rub.

✳ K l e w e: „Pamiętniki pchły“: (Brody, Feliks West, wydanie drugie).

Zwinne to i sympatyczne, choć krwiożercze stworzenie, którego pamiętniki podaje do publicznej wiadomości jego, snać powiernik, p. Klewe, tak zaciekawiło czytelników opowiadaniem przygód w miejscach nie każdemu dostępnych, że trzeba było wybić drugi nakład pamiętników. Nie zepsute powodzeniem, ale pewne siebie, wchodzi w świat księgarski i próżnoby je ktoś chciał przekonać, że nie tu jego miejsce. Prawa pchły do literatury nie z tego są wieku. Już bowiem trzysta trzydzieści i sześć lat temu protoplasta naszej brunetki zapragnął podzielić się z ludźmi swojemi doświadczeniami i wrażeniami; a że to było w wieku humanizmu, gdzie żaby dosłownie cytowały Arystotelesa, więc i on, nie gorszy od nich, lekceważąc „vulgus profanum“ przemówił w języku uczonych, dla nich tylko pisząc po łacinie. Uczeni w pismach wiedzą, że między nimi wielkie sobie zdobył uznanie.

Można się nie godzić na jego poglądy, gdy narzeka na kobiety, najzajadlejsze swoje przeciwniczki; można się tembardziej nie godzić na zdanie wydawcy Mateusza Holzwarta, gdy uważa za swój obowiązek płeć piękną wziąć w obronę; jedno musi przyznać każdy, kto dzieło protoplasty pchłego rodu z r. 1573 porówna z dziełem najnowszem jego potomka: w miarę ogólnego postępu ludzkości ród pcheł także nie pozostaje w tyle i rozwija się świetnie! A zwłaszcza zadziwiające postępy czyni w sztuce dowcipnego pisania. Gdy bowiem w wieku XVI pchła przyczyniała się tylko do udręczeń ludzkiego żywota, czy to cielesnych, kąsając go, czy moralnych, każąc mu czytać pamiętniki — wyznajmy otwarcie — mało zabawne, — dziś nie przestała wprawdzie kąsać, ale za to odwdzięcza się przynajmniej, opowiadając przygody, z których uśmiać się można do rozpuku i pysznie ubawić. Kogo kiedykolwiek ta zdolna dziś literatka ukąsiła, niech przeczyta jej „Pamiętniki“, a śmiejąc się do łez, przestanie żałować krwi, która płynęła...

„Pamiętniki“ otwierają szereg szkiców i obrazków pisanych z bajecznym humorem. Jeżeli idzie o śmiech i zabawę, to trudno w istocie o lepszą lekturę.

Wydanie jest ładne i staranne, okładkę i winiety tytułowe rysował znany artysta Sichulski i to nadaje ksią ce jeszcze większą wartość.

MAŁY FEJLETON.

Z pamiętnika jodełki.

Aż się okoliczne grupy dziwują, jaka jestem szczęśliwa. Rosnę sobie na stokach góry, którą od lat kilku usiłują jacyś ludzie obrócić do góry nogami. Widziałam raz, jak wsypywali proch do dziury i potem było okropnie dużo huku i swędu, a ludzie łupali kamienie i wywozili je taczkami i furami gdzieś daleko, zapewne do miasta, bo tam się w takich rzeczach lubują.

A gdyby i mnie tak zabrano tam daleko!?

Oh, nie. Ja wolę zostać tu, wśród swoich, tak serdecznych, tak drogich i ukochanych górali. Bo też i poczciwi to ludzie. Oni zadają śmierć jedynie tylko starym matronom jodłom, a na młodziutkie chuchają troskliwie i nieraz je głaszczą szorstkiemi dłońmi. Wolę tu zostać między nimi i słuchać ich pięknej gwary i ich tęsknych piosnek...

— — — — — — — — — — — —

Biało zrobiło się na świecie, ale mnie to nic nie szkodzi, bo ja mimo to zostałam zielona. Moje siostrzyczki jodełki i braciszkowie jałowce i smreczki zadzierają nosy do góry z tego powodu i gwizdają jakieś nowomodne sonety. Rada nierada muszę i ja im wtórować. Zimno, przynajmniej nuceniem rozgrzać się trzeba.

— — — — — — — — — — — —

Raty, przeraty! Zajechał dziś do lasu jakiś gruby jegomość, co po góralsku ani po polsku słowa nawet rzec nie umie. Było z nim kilku gazdów i jakiś kupczyk tłumacz. Wyrozumiałam, że ten gruby niemowa chce całą rzeszę jodełek i smreczków zakupić. Daje już po pięć koron za kopę! Na co jemu tyle tej zgrai? Może u niego kraj bezleśny, równy, monotonny i chciałby zasadzić las. Oj, żeby go pioruny! Ja nie chcę. Mnie tu dobrze. Po co mi się wałęsać po Saksach, jak te parobki i dziewki, co ino zepsucie i obrazę boską stamtąd przywożą.

— — — — — — — — — — — —

A więc stało się. Już jestem ścięta i jadę koleją, a ze mną tyle jodełek i smreczków, że nawet na Kalwarję nigdy tyle ludzi nie jedzie. Mówił konduktor, że jedziemy do Prus! Mój Boże! Jak mi żal opuszczać te strony! Mijam Osielec, Maków, Suchą! Jeszcze raz zwracam wilgotne spojrzenie w stronę Babiej Góry i serce mi pęka z boleści. Żegnaj mi droga, rodzinna kraino, żegnaj — na wieki!

— — — — — — — — — — — —

Zatrzymano nas dłużej w Krakowie. Śliczne miasto, pełne gwaru i ruchu, bo to tydzień przedświąteczny. Miałam wielką ochotę zwiedzić Wawel, złożyć wizytę dyr. Solskiemu, ale mnie pruski ajent nie puścił. Powiada, że jabym nabrała w Krakowie manier patrjotycznych... Bydlę! Z daleka tylko pozdrowiłam ze łzami ukochaną Wisłę i jazda! Oh ta jazda galicyjskiemi kolejami!

— — — — — — — — — — — —

Nie wiedziałam, że Śląsk taki piękny i bogaty! A Wrocław to niczem Lwów, Kraków i Zakopane do kupy. Ino że w nim rozsiadły się niemczyska i szwargocą, aż uszy pękają. Po drodze nauczyłam się tej małpiej mowy (w szkole ludowej galicyjskiej, niestety, nie udzielają jeszcze tej nauki, więc i nauczyć się nie mogłam). Zasłyszałam, podczas rozdzielania transportu na grupy, że mnie razem z innemi wywiozą do Berlina.

Serce we mnie skrzepło na kość. Do samego gniazda hakaty! O, zaiste, straszne, okropne są losy jodełki! Ale cóż ja biedna poradzę. Sprzedali mnie, więc — jestem niewolnicą w jasyrze i jechać trzeba.

— — — — — — — — — — — —

Berlin! Siedziba nowożytnej kultury barbarzyństwa, miasto „Wieczorów piękności“. Uf, duszę się, duszę się, ratujcie!

Kupił mnie jakiś fagas za 5 marek! Omal się nie wścieknę. Ów gruby szwab płacił pod Babią Górą tyle za sześćdziesiąt, a teraz za mnie jedną wziął tyle! Jakiś pruski oficer targował się i powiedział, że to zdzierstwo, ale właściciel transportu oświadczył, że 10 proc. zysku daje na „Ostmarkenverein“ i to skąpca uspokoiło.

Mnie zaniósł fagas do bardzo zamożnego domu jakiegoś landrata. W kuchni wielka krętanina, bo będzie dużo gości. Mnie wsadzono do dzierży z ziemią i ustawiono w salonie. Co ja tu będę robiła z tymi szwabiskami? Co ja będę z nimi gadać? Ażali nie zjedzą mnie razem z żyłami, za to, żem Polka? Ale jak dotąd, to wszyscy bardzo grzeczni. Nawieszali na mnie mnóstwo świecidełek, papierków, świeczek i łakoci. Stary landrat powiesił na jednej z moich gałązek staropolską karabelę, wysadzaną drogimi kamieniami.

— To dla mego Hansa (niby wnuka) — mówił — zdobyłem tę szablę w nowonabytym dworze w Wielkopolsce...

Doprawdy, krew we mnie na kalifonję się ścina na tę wiadomość. Jak to? Karabela polska, która przez wieki broniła ojczyzny idzie teraz na zabawkę dla prusacząt?

Ale co ja biedna mogę...

— — — — — — — — — — — —

Już... Uroczystość się zaczęła. Gości moc, a wszyscy winszują gospodarzowi nabytku dóbr w Poznańskiem od Komisji kolonizacyjnej. Z mów wnioskuję, że kupił za pół darmo. Ci prusacy mają szczęście!

Ale, ale, co oni mówią tylko o Polsce, o Polakach? Szkoda, że wszystkiego nie rozumiem.

— Jest kraj — powiada jeden — gdzie rosną, ot takie jodełki hoże i góry tam nieba sięgają, a nazwa ich Tatry. Prusacy muszą ten kraj zagarnąć w najbliższej przyszłości.

Ażeby się podławili! Jestem zła, okropnie zła. Igliwie na mnie najerzyło się, jak na psie, gdy się wścieknie. Czekajcie junkry, ja wam pokażę!

Ale jakby tu im wcisnąć w gardło z powrotem te sprośne słowa?... Wiem już... Wszystko mi jedno. Teraz umrę, czy później — ale prusakom strachu napędzę. Niech wiedzą, że ja z pod Tatr pochodzę i przeciw ojczyźnie swojej bluźnić nie dam. Zapalę się. Zapalę się tak jasnym płomieniem, tyle narobię dymu, że czarne dusze pruskie muszą się udusić, albo jeszcze więcej poczarnieć.

W imię wielkiej idei, co tam nad Tatrami szumi piorunem, zaczynam.

Fuk... fuk... już płonie jedna gałązka... druga... trzecia...

Żegnajcie!...

KAZIMIERZ KRÓLIŃSKI.

Kronika sportowa.

— **Dziś**: Zwykłe zebranie K. T. N. w kawiarni Schneidra o godz. 8 w.; na porządku sprawa najbliższej wycieczki. — Odczyt p. Mescha p. t. „Umiejętność oddechania“, w lokalu Klubu „Pogoń“ (restauracja w ogrodzie Pojezuickim) o g. 7 w.

— **Do przyjaciół sportu**, zamieszkałych w okolicach górskich, zwracamy się z uprzejmą prośbą o nadsyłanie nam od czasu do czasu krótkich wiadomości, na kartce korespondencyjnej, o stanie śniegu i mrozu w miejscowościach nadających się do sportów śniegowych (narty i saneczki). Pożądane zwłaszcza byłyby wiadomości z okolic Zakopanego, Kołomyi, Stryja, Skolego, Nadwórny, Mikuliczyna, Jaremcza. Informacje takie, ułatwiając orjentację, przyczyniłyby się w znacznej bardzo mierze do rozwoju sportów śniegowych.

W nadziei, że nasze intencje zostaną zrozumiane, oczekujemy cennych raportów pod adresem naszego „działu sportowego“.

— **Klub footballowy króla Edwarda** założył w Anglji Royal Houschold-Regiment. Król, dowiedziawszy się o tem, sprawił swojej gwardji przybocznej wszelkie potrzebne przyrządy, jak piłki, bramki, siatki etc. a nawet ubrania. Kostjumy królewskich footballistów są niebieskie ze złotemi koronami na piersiach. Nowy ten klub gwardzistów występował poraz pierwszy w matchu z drużyną pułku grenadjerów i trzymał się doskonale, gdyż wynik spotkania był tylko 2 : 0 na korzyść jego przeciwników.

— **Z awjatyki.** Awjator angielski A. Roe, którego wcale niepochlebnie krytykowali a nawet wyśmiewali jego rodacy kiedy przystępował do budowy t r y p l a n u o wielkich rozmiarach swego wynalazku, odniósł w końcu tryumf dzięki swojej wytrwałości, dokonał bowiem ubiegłego tygodnia w Wimbley kilku wzlotów, na niewielkiej wprawdzie wysokości, ale uwieńczonych zresztą zupełnem powodzeniem.

N o w y a e r o d r o m powstaje w Prowancji w odległości zaledwo kilkuset metrów od stacji Miramas. Wynajęto na ten cel 200 hektarów, na której to przestrzeni zostanie zbudowana arena o 4750 m. obwodu i 60 m. szerokości. Trybuny aerodromu będą mogły pomieścić 20.000 osób, tańsze zaś miejsca ciągnąć się będą na długości 1800 a szerokości 40 metrów. Wszelkie urządzenia aerodromu mają być najbardziej nowoczesne i pod względem wygód publiczności nic nie pozostawiające do życzenia.

Petersburski Aeroklub zamierza urządzić t y d z i e ń a w j a t y c z n y, którego atrakcją ma być lot z Petersburga do Moskwy, z paru stacjami w większych miastach między dwoma stolicami. Klub ma zamiar ufundować wysokie nagrody, a nadto mają się zebrać na ten cel fundusze w drodze subskrypcji.

Praca kobiet i dzieci.

Łódź, 26 grudnia.

Zamknięto tutaj w tych dniach wystawę (nazwaną „pokazem“) pracy kobiet i dzieci, urządzoną na rzecz Towarzystwa opieki nad dziećmi. Władze odmówiły zezwolenia na wystawę szkolną, organizatorzy więc zmuszeni byli ograniczyć ramy i poprzestać na nazwie pokazu. Należy jednak przyznać, że komitet, złożony przeważnie z kobiet, pracował usilnie, nie zrażając się trudnymi warunkami miejscowymi.

Na pierwszy plan wysunięto prace uczniów i uczenic wzorowo prowadzonych 4-klasowych szkół handlowych w Łodzi. Widzieliśmy najnowsze metody nauki, rozmiłowywanie uczniów w pracy poważnej, gruntownej. Uczniowie na lekcjach geografji handlowej wykonywują tablice statystyczne, graficzne, poza godzinami obowiązkowych lekcji zajmują się pracami artystycznemi i rzemiosłami. Obok widzieliśmy eksponaty paru pensji i szkół, a dalej jeszcze pokazy prac 4-ch szkół początkowych. Szkoły te zasługują na szczególną uwagę, są wzorowo prowadzone i utrzymywane przez społeczeństwo. Kierownicy tych szkół borykają się z nielada przeciwnościami, aby zdobyć pieniądze na pokrycie wydatków. Założone przez Macierz, od chwili jej zamknięcia przechodzą różne koleje.

Obok szkół widzimy ochrony. Możemy tu zaobserwować pocieszający zwrot w prowadzeniu ochron, mianowicie dotychczasowe bezprodukcyjne robótki dziecięce, zostają zamieniane robotami pożytecznemi, które ochrona łatwo zbywać może i w ten sposób pomaga istnieniu tych tak wielce potrzebnych instytucji.

Pokój sąsiedni zajmują zbiory szkolne zebrane staraniem mieszkańców małego miasta Łowicza. Zbiory te powstały z inicjatywy kobiety, która zachęciła niewielkie grono ludzi do składania 20-tu groszy miesięcznie i pobudziła młodzież i ludzi dorosłych do pracy w kierunku tworzenia zbiorów. Są tam obrazy malowane, rysowane, prace statystyczne do nauki historji, geografji, przyrody. Są tablice poglądowe do nauki o rzeczach, kolekcje minerałów, roślin, preparaty w spirytusie i wiele innych pożytecznych rzeczy. Dział ten zasługuje na zaznaczenie jako praca celowa licznego grona ludzi wszelkiego wieku i zawodów. Zbiory te są zaczątkiem projektowego przez inicjatorkę Muzeum Ziemi Łowickiej. Zostały one przywiezione do Łodzi, aby zachęcić jej mieszkańców do podjęcia podobnej pracy.

Na II piętrze mieści się dział prac artystycznych. Widzimy tu piękne hafty, koronki, rozmaite roboty, kapelusze, kwiaty sztuczne itp. prace, któremi trudni się znaczna część kobiet. Jeszcze dalej widzimy oryginalne okazy sztuki stosowanej i prace malarskie, z których wiele zasługuje na wyróżnienie. Za pokojem sztuki mieścił się bufet wraz z okazami gospodarstwa domowego. Pokaz pracy kobiet i dzieci był licznie zwiedzany, a co najważniejsza, zwiedzali go i rzemieślnicy, którzy szczególnie w dziale szkolnym mogli odnieść dużą korzyść.

Łódź zaczyna się ruszać. Dowodem tego jest także urządzona wystawa antyalkoholiczna. A Łodzi bardziej niż innym miastom Królestwa potrzebni są ludzie idei, pracujący dla dobra ogólnego.

Z. CH.

Dział ekonomiczny.

∞ **Ceny jaj w ubiegłym tygodniu.** W Wiedniu jak zresztą na wszystkich targach przebieg interesów miał charakter świąteczny. Zapotrzebowanie znajdowało zupełne pokrycie.

Notowano za skrzynkę po 1440 sztuk wraz z opakowaniem, licząc towaru beczkowego na 1 kg. bez opakowania sztuk prima 12¼, sekunda 12½, jaja wozowe w słomie 11¾; jaja z Wielkiej Kanicy 118 do do 120 kor., z Baczki 116 do 118, siedmiogrodzkie oryginalne 114 do 115, wybierane 116 do 118 k.

W Berlinie panowała spokojniejsza chęć kupna przy niezmienionych cenach.

Notowano za 60 sztuk: galicyjskie i węgierskie prima 4·65—5·00 marek, sekunda 4·45—4·60, średnie 4·10—4·20, małe 3·20—3·40, chłodzarniane 4·10—4·20, z wapna 3·80—3·90.

W Paryżu zbyt był dość ożywiony, jednak pozostawiał jeszcze do życzenia. Dowóz wynosił 4.790 skrzyń.

Notowano za 1000 sztuk: francuskie prima 145 do 215 franków, sekunda 120—140, tercja 110—120, rosyjskie 84—118, wiedeńskie 90—110, egipskie 70 do 80, małe i brudne 70—100 franków.

∞ **Z prasy.** Z Nowym Rokiem wydawnictwo„ Gazety Rolniczej" w Warszawie przechodzi na rzecz Centralnego Tow. Rolniczego. Redaktorem zostaje dr. St. Leśniowski, sekretarzem redakcji Jan Lutosławski.

∞ **Stosunek wielkiej i małej własności w gospodarstwach we Francji,** „Rolnik" przedstawia podług „Journal d' agriculture pratique" w sposób następujący:

W roku 1892 posiadali rolnicy: bardzo małe gospodarstwa poniżej 1 ha 2,235.405, małe gospodarstwa od 1 do 10 hektarów 2,617.558, średnie gospodarstwa od 10 do 40 hektarów 711.118, wielkie 105.331, bardzo wielkie gospodarstwa obejmujące 100 ha i więcej 33.280.

W roku 1908: bardzo małe niżej 1 ha 2,087.851, małe od 1 do 10 ha 2,526.713, średnie od 10 do 40 745.862, wielkie —, bardzo wielkie nad 100 hektarów 29.541.

Podług tego zestawienia zmniejszyła się jakoby liczba małych gospodarstw od roku 1892 do 1908 o 98.841 gospodarstw. Zmiana ta liczb jednak nie jest stanowczą, to wykazuje statystyka rozmiaru powierzchni. Gdy bardzo małe gospodarstwa rozwijały się w perjodzie od r. 1882 do 1892 szczególnie korzystnie, zmniejszała się ich liczba od roku 1892 do 1908, na korzyść średnich i małych gospodarstw. Podobnie straciły wielkie gospodarstwa na korzyść średnich i małych następujące ilości hektarów.

Rozmiary powierzchni (wyłączając nieużytki i role nieuprawiane):

	1892	1908
	przestrzeń w hektarach	
bardzo małe gospodarstwa	1,243.200	1,228.597
małe gospodarstwa	10,383.300	11,559.342
średnie gospodarstwa	12,946.400	14,285.298
wielkie gospodarstwa	18,579.700	16,270.556

Według tego zestawienia zmniejszyła się bardzo mała posiadłość ziemska o 14.603 ha. na korzyść prawdopodobnej małej własności; mała własność natomiast powiększyła się o 1,175.042 ha, a średnia o 1,878,898 ha; tymczasem wielka własność zmniejszyła się w tym perjodzie szesnastu lat o 2,309.144 hektarów, — I tam więc parcelacja wielkich obszarów okazała się konieczną.

∞ **Urząd mleczny państwa niemieckiego.** „Reichsmilchamt" — oto tytuł nowej władzy, która ma być utworzona w Niemczech. Urząd ten, do którego jako ciało doradcze należeć będzie grono lekarzy, weterynarzy, rolników i chemików, ma czuwać nad równomiernem zaopatrywaniem wielkich ognisk miejskich w Niemczech w dobre mleko i w tym celu zbierać i ogłaszać odpowiednie statystyki. Pierwsza już tego rodzaju statystyka wykazała, że Niemcy produkują rocznie przeszło dwadzieścia pięć miljardów litrów mleka, wartości przeszło dwóch miljardów marek. Wartość produkcji mleka równa się tam mniej więcej ogólnej produkcji zboża, którą oceniają na 2¼ miljarda marek, a przewyższa znacznie produkcję hutniczo-górniczą, której wartość dochodzi w całem państwie jedynie do 1.681 miljonów marek. Do wyprodukowania w roku powyżej podanej ilości mleka potrzeba co najmniej 8—10 miljonów krów dobrze mlecznych, dających rocznie po 2500 do 3000 litrów mleka.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 29 grudnia b.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 9·— do 10·—. Groch do gotowania 10·— do 13·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 25·— do 27·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— .o —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do | d Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

Nowość! Nowość!

Mydło miodowo-lanolinowe

(10 prc. lanoliny i miodu)

Udelikatnia cerę, czyni skórę miękką i elastyczną, zapobiega pierzchnięciu
Niezrównane w użyciu!

Prawdziwe tylko z firmą fabryki

„TLEN"

Cena 50 halerzy. 57

Do nabycia wszędzie.

Główny skład na Lwów: **L. SŁADOWSKI** plac Kapitulny.

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe**, które obowiązani są zgłaszać i zawiejać służbodawcy dla swych urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaltych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!



Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224

poleca po bajecznie niskich cenach

Fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.

A. KONIEWICZ

Lwów, ul. Batorego 12

— Ilustrowane cenniki franco. —

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 24

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

„Garderoba dziecięca" jedyny polski żurnal mód dziecięcych

z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci".

Wychodzi raz na miesiąc. — Prenumerata kwartalna: We Lwowie k. 1·20, z przesyłką 1·26 — w Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. 15567

Zjednocz. austryjackie akcyjne towarzystwo żeglugi parowej **Austro-Americana**



Regularna i bezpośrednia komunikacja z Austrji do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy:

Z Tryestu do Nowego Jorku:

Marta Wash. 4 grudnia
Alice 18 grudnia
1910.
Oceania 1 stycznia
Argentyna 15 stycznia
Martha Washr. 27 stycznia
Alice 5 lutego
Oceania 19 lutego

Ceny jazdy z Krakowa:
I klasy K 431·40
II „ K 330·10
III „ K 208·80

Z Tryestu do Argentyny via Rio de Janeiro:

Francesca 23 grudnia
Atlanta 31 grudnia
1910.
Laura 20 stycznia
Zofia Hohenberg 10 lutego.

Ceny jazdy z Krakowa:
I kl. K 731·40 II kl. K 555·50
III kl. K 118·80

13083 **Zmiany zastrzega się.**

Generalna Ajencja dla Galicji i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych **GOLDLUST i Sp.** Kraków, ul. Lubicz 7. (naprzeciw dworca kolej.). — Lwów, ul. Na Błonie l. 2, jakoteż wszystkie prowincjonal. ajencje. Biuro spedycyjne i komisowe.

Stały dochód

zapewnia **MŁYN** mielący 360 klg. razówki na godzinę z motorem benzyn. 3-konnem, cena 1975 k. — **Młocarnie, parniki, siekacze, młynki** sprzedaje i dostarcza najtaniej

firma **Kornel Komornicki** Kraków

ulica Dunajewskiego 9.

Oferty i prospekty wysyłam odwrotnie. 14726

Srebrny Medal państw. 1907
Nadzwyczajne Odznaczenia.

„KOSMOS"

patentowane

PIECE

utrzymujące stale ogień

(Dauerbrand).

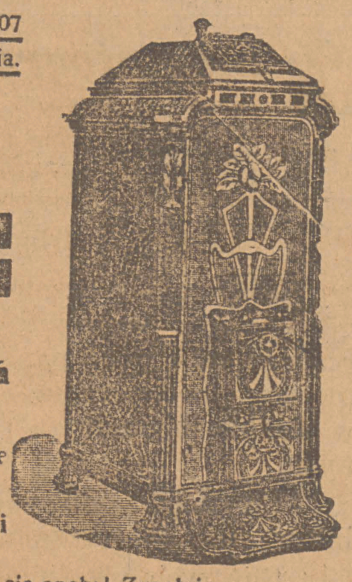

Równomierne wydzielanie ciepła!

50 procent oszczędności na opale!

Zupełnie bezwonne spalanie się opału! Zupełnie pewna cyrkulacja i ogrzewanie dolnych warstw powietrza, przeto najlepsze i najtańsze ogrzewanie pokoi. — Nadaje się także znakomicie dla warsztatów, ponieważ poprawianie i dozór zbyteczne. Przydatne dla każdego opału, szczególnie dla węgli. 11883

Specjalność! Specjalność!

„KOSMOS" Wkładki do pieców tak murowanych jak szamotowe, przez co piece kaflowe osiągają zalety pieców „Kosmos".

Fabryka pieców „Kosmos" i odlewarnia żelaza

Stowarz. z ograniczoną poręką.

Własna nowocześnie urządzona odlewarnia, zakład dla emaliowania i niklowania żelaza. — Cenniki na żądanie gratis i franco. Wyłączna sprzedaż dla Lwowa i Wschodn. Galicji

S. H. RADOŁOWICZ i M. T. KRZYSZTOFOWICZ

Dom handlowo-techniczny. — Lwów, Chorążczyzna 7.

Wychodzący od 30 lat w Warszawie tygodn Ilustr. dla młodzieży z działem dla dzieci i miesięcznym dodatkiem książkowym p. t.:

„Wieczory Rodzinne"

zamieszcza powieści najgłośniejszych autorów pisujących dla młodzieży, **najnowsze podróże**, utwory historycznej treści, artykuły naukowe, pióra najlepszych naszych popularyzatorów w formie dostępnej dla młodocianych umysłów, uwzględnia chwilę bieżącą i **życie młodzieży**, starając się najwszechstronniej zaspokoić jej potrzeby umysłowe.

„Wieczory Rodzinne" ze względu na swój kierunek i treść są **doskonałym pomocnikiem dla rodziców i opiekunów w trudnej pracy wychowawczej.**

Dział ilustracyjny starannie prowadzony i obfity.

Dział dla młodszych dzieci, stanowiący oddzielną całość. Osobny dodatek książkowy wychodzi co miesiąc w objętości książek o 7 arkuszach druku, które są dostarczane tylko w oprawie płóciennej

Dodatek miesięczny, książkowy, zawiera najciekawsze powieści i podróże, pamiętniki i inne **cenne utwory,** które tworzą bibljoteczkę, posiadającą trwałą wartość.

Kierunek pisma ściśle pedagogiczny.

Redaktor i wydawca: Władysław Umiński.

„Wieczory Rodzinne" kosztują: W Warszawie lub bez przesyłki pocztowej: 4 ruble (10 koron) rocznie z przesyłką pocztową w państwie rosyjskiem 5 rubli rocznie. W Galicji z przesyłką pocztową rocznie 13 koron. Za oprawę dodatku książkowego pobiera się 6 koron rocznie.

Całoroczni prenumeratorowie, zamawiający „Wieczory Rodzinne" wprost w redakcji, otrzymają **premję w książkach lub zabawkach.**

Adresować: Warszawa, ul. Wspólna nr. 45. 14402

Lalki Zabawki

wyrób olbrzymi. 13848

Klinika, ubieralnia i skład Lalek

Lwów, plac Halicki 7.

Płyty do gramofonów

ak: **KOLĘDY i najnowsze polskie kuplety** już nadeszły po kor. 3, z aniołkiem po kor. 3·50 wysyła za pobraniem

KRAJOWA FABRYKA GRAMOFONÓW

M. Hackel, Lwów, Pasaż Mikolascha 2.

Cenniki i spis płyt franco. 15283

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We środę dnia 29 grudnia 1909 r.

Aktorki

komedja w 4 akt. Krzywoszewskiego.

Początek o godzinie 7·— wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW **Od 16 grudnia!** Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała s ena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. — **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546

Kinematograf i Cynefon

w Pasażu Mikolascha.

Przyjemna rozrywka dla wszystkich codziennie od 4 po poł. do 10 wieczór. — **Co soboty nowy program.** Lokal wygodnie urządzony i ogrzewany. 13111

Ogłoszenie licytacji.

2040 sągów drzewa osikowego, 410 sągów drzewa brzozowego sprzedaje c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Wistowej (poczta loco, stacja kolejowa Bednarów) w drodze licytacji za pomocą ofert pisemnych.

Licytacja odbędzie się w Zarządzie lasów dnia 18 stycznia 1910 r.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd lasów w Wistowej. 15581

Guttmanna Oryginalny patent

Klozety pokojowe



od lat 20 najlepsze

Prawdziwe tylko z tą marką ochronną na zamknięciu patentowem.



Bidety we wszystkich stylach.

Skład: 13585

L. Guttmann we Lwowie

ulica Jagiellońska liczba 8.

— — Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. — —

Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4·—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9·50.

Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

Dra Dralle'go

FIJOŁKOWA

Malattina.

W tubach — 80 k. i 1·50 k.

Nie tłusta!



Galareta z gliceryny i miodu najgłówniejszy środek do pielęgnowania skóry o cudownych skutkach, pomaga natychmiast i czyni skórę miękką jak aksamit. Czysta i praktyczna w użyciu. Niezbędna w podróży morskiej i w górach.

11786

Przeciwko popękanej i spierzchniętej skórze!

Skład fabryczny: **M. Hoffmann & Co., Tetschen** nad Elbą.

Berneńsko-Königsfeldzka fabryka maszyn

KÖNIGSFELD obok BERNA.

Urządzenia do gazu ssanego,

opałem antracytowym, koksowym, węglem brunatn., torfem i poślednim węglem kamiennym

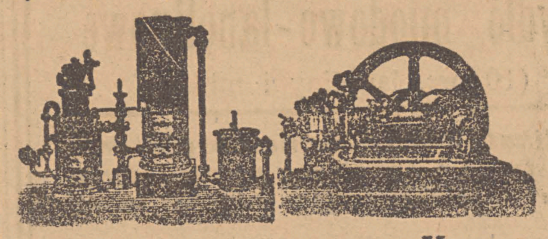

Najlepsza i najtańsza siła poruszająca.

Motory na ropę Patent Lietsenmayer.

Pompy odśrodkowe

na nizkie i wysokie ciśnienia.

Kotły wszelkich systemow. Maszyny parowe wentylowe i suwakowe.

50 Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

50 lat istnienia! **50 lat istnienia!**

Tygodnik Illustrowany

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym, zasilany przez najznakomitszych pisarzy polskich i najwybitniejszych naszych artystów.

W roku 1910 zamieszcza Tygodnik znakomity utwór **Gomulickiego „Car widmo“ — Kroniki tygodniowe — Galicja w obrazach — Reprodukcje barwne — Dodatki.**

Nadzwyczajne premium Tygodnika.

Z powodu półwiekowego istnienia przeznacza Redakcja dla swoich prenumeratorów bezpłatne premia: **12-to Tomową Bibliotekę p. t. Ciekawe Powieści** (tom co miesiąc) oraz **Album Grunwaldzkie** (cykl kolor. karton.).

Na żądanie wysyłamy dodatki książkowe w bardzo ozdobnej oprawie za dopłatą 50 hal. za tom.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Tygodnika Illustrowanego“

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,

— — oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. — —

we Lwowie:				w Galicji z przesyłką poczt.:			
kwartal. K	6·80	z opr. książ. K	8·30	kwartal. K	7·20	z opr. książ. K	8·70
półrocz. „	13·60	„ „ „	16·60	półrocz. „	14·40	„ „ „	17·40
rocznie „	27·20	„ „ „	33·20	rocznie „	28·80	„ „ „	34·80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie. 15477

Kultura ciała

zawiera wskazówki praktyczne dla pań i panów, dbających o powab osobisty; estetyka biustu, uprawa skóry, pielęgnowanie cery, oczu. nosa, włosów, zębów, wyszlachetnienie kształtów ciała, organu mowy, oraz leczenie złych i śmiesznych wad ludzkich. Dzieło zdobi 95 ilustracji i składa się z 4 części. Każda część **osobno** kosztuje kor. 1·60 Całość w oprawie kor. 7·50.

Niezbędny poradnik dla wszystkich!

Nakład Księgarni J. MANISZEWSKIEGO we Lwowie. 12831

Pomimo cen konkurencyjnie niskich, przy zakupnieczyż 20 kor. udzielam 5 prc. opustu. Wysyłka na prowincję franko. 14387 d

— Skład perfumerji —

BRON. STOINSKIEGO

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.



Automat

najlepsze PIECE samorogulujące się płoną bez przerwy całe 24 godzin!

Dają równą temperaturę w dzień i w nocy! — Średnie spożywają 7 klg. węgla na dobę. Tysiączne uznania!

Piece te dostarcza: Generalna reprezentacja na Galicję i Bukowinę: 14297

Biuro A. J. Wagnera,

Lwów ulica Sokoła l. 1a.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

J. H. ROSNY: **Doktór Harambur**

POWIEŚĆ 4532

przekład **Bronisławy Neufeldówny.**

Cena 1·20 kor. — Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie. ul. Zimorowicza 11—15, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ulicy Kopernika), oraz we wszystkich księgarniach.

Hafty szwajcarskie

koronki niciane do całych wypraw

poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, ul. Halicka 20.

Warszawski magazyn i Pracownia obuwia

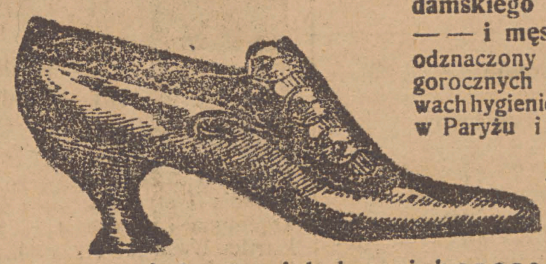

damskiego — — — — i męskiego odznaczony na tegorocznych wystawach hygienicznych w Paryżu i Karlsbadzie wielkimi złotymi medalami, krzyżem i dyplomami **honorowymi** poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem

J. Wojciechowski

szewc z Warszawy 7

Lwów — ulica Wałowa l. 11a — Lwów.

KASY

ogniotrwałe, oryg. **Wertheimera**, poleca na dogodne spłaty

M. KORKES

LWÓW

Gródecka 10. Telefon nr. 829

Skład maszyn rolniczych, artykułów technicznych, sikawek ogniowych, przyborów pożarniczych, Gramofonów włoskich i płyt.

Pracownia ślusarsko-mechaniczna. 12745



HERBATA Z RĄCZKĄ

od blizko pół wieku zaprowadzona jest

znakomitym napojem

bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu.** 11446

Dwa bezpłatne dodatki,

t. j. nową **ustawę przemysłową** z objaśnieniami i **powieść** otrzyma **odwrotną pocztą** każdy, kto już teraz zaprenumeruje „Dźwignię“ na I półrocze 1910, nadsyłając 2 ko. 50 h. pod adresem: Redakcja „Dźwigni“ Lwów- 15486

Kamizelki damskie włóczkowe, ciepłe po K 4·60 i 5·—

Kamasze włóczkowe damskie i dziecięce po K. 1·50 i 2·—

Rękawiczki włóczkowe damskie ciepłe po K. 1·20, 1·60, dziecięce ciepłe po hal. 50 i 80 14627

Ochraniacze kołnierza białe najmodniejsze po hal. 70 i K. 1·20

poleca najtaniej magazyn

M. Bukowczyka

(dawniej Adama Hausera)

Lwów, ul. Halicka 16.

WINA WĘGIERSKIE (nie Dalmatyńskie), białe, czerwone, prawdziwe, natur. czyste, smaczne i przyjemne dostarczam w 34 litr. beczkach koleją i w 4¼ l. beczułkach pocztą, wszystko franco poczta albo stacja kol. a mianowicie: z r. 1908 34 l. k. 24, 4¼ l. k. 3·50, 1906 r. k. 28, wzgl. 3·90, 1905 r. k. 29 wzgl. k. 4, 1902 r. k. 34 wzgl. k. 4·60. 1897 r. k. 38 wzgl. 5, 1893 r. k. 46 wzgl. 5·75, 1890 r. k. 52 wzgl. k. 7, 1885 r. k. 60 wzgl. k. 7·75. Koniak bardzo delikatny gatunek k. 13. Śliwowica k. 9. Miód pszczelny, gatunek deserowy 5 kg. k. 6·75. **L. ALTNEU, Versecz 6, Węgry 6.** 15016

MOCZENIE w ŁÓŻKU

usuwa natychmiast nasz **„Zbudź się“** prawnie chroniony. Przy podaniu wieku i płci udziela się wyjaśnień darmo. **Instit. Aesculap Nr. 432.** Regensberg w Bawarji. 7653

Zajrzyj Pan

jeżeli Pan potrzebuje artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju do mego bogato ilustrowaeego Katalogu głównego z 3000 rycin, który Panu wyszlę na żądanie darmo lub opłatnie. C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konrad, Brüx Nr. 384** (Czechy). 13986

14387b

Wszelkie wyroby z włosów

jak również wielki wybór praktycznych podkładów do fryzur — poleca

BR. STOIŃSKI

Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny najniższe.

Wyższy urzędnik państwowy siódmej rangi, potrzebuje do otwarcia kancelarji pożyczki 10 tysięcy koron. Odstąpi całą płacę, da policę życiową, mieszkanie i całe utrzymanie do czasu zwrotu. Kobiety samoistne lub samotne, otrzymają także zajęcie biurowe osobno sowicie honorowane. Adresować „Wyższy urzędnik“ Lwów restante za kwitem inseratowym. 15468

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Związek Nauczycielek 7 Klonowicza. Poleca nauczycielki, bony — lekcje obcych języków. 15505

Kurs nauki pisania i powielania na wszystkich systemach maszyn do pisania kosztuje tylko **12 koron.** *Lwów, Sykstuska 48.* parter. 15531

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcjach, iakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego podejmuje się pod gwarancją **S. Nussdorf,** Krasickich 15. 14733

Udzieiam lekcji języka francuskiego — w godzinach popołudniowych Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa“ dla A- Al. 15460

Do egzaminu prawniczego sądowego lub historycznego, przygotowuje sumiennie rutynowany nauczyciel prawa Doktor. Zgłoszenia: Rutyna, Biuro dzienników Buchstaba. 15468

Loeffler rozpoczyną kurs tańców dla osób początkujących 3 stycznia. Wieczorki odbywają się każdej soboty, Rynek 12 I p. 15466

Do karnawału wyuczę wszystkie tańce. Wypożyczam na reduty kostjumy. Nowicki, Kopernika 8 15604

Prawnik poszukuje lekcji na prowincji. Kenner Rubinstein Kraków, Dietlowska 63. 15580

Posady poszukiwane

Człowiek inteligentny i energiczny, władający językiem polskim ruskim, rosyjskim. niemieckim, angielskim i żydowskim — poszukuje posady portjera lub zarządcy domów, może złożyć kaueje każdej wysokości. H. S. N. 8, poste restante Lwów. 15200

Koncypient z prawem substytucji, poszukuje posady we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod Substytucja do Administracji Słowa. 15218

Koncypient rutynowany z prawem substytucji poszukuje natychmiast posady we Lwowie. Wiadomości udziela z grzeczności adwokat Landes Krakowska 14. 15509

Leśniczy, kawaler, posiadający ukończoną szkołę leśniczowską w Hranicy i egzamin państwowy, dłuższą i dobrą praktykę mający, — poszukuje przy większym skarbie posady. Zgłoszenia pod „Leśniczy 48“ do Administracji Słowa. 15518

Nauczycielki, guwernantki, rodowitą Francuzkę, bony i wszelką służbę, poleca biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6. 15538

Wydoskonalona krawczyni krojem angielskim, szyje w prywatnych lepszych domach od 9 rano do 6 wieczór. Honorarjum kor. 2·40 dziennie. Adres: Krawczyni, ul. Alembeków 10, parter, pierwsze drzwi na prawo. Od 7—8 wieczorem udziela lekcji kroju u siebie łatwym sposobem. 15599

Asystent farmacji poszukuje stałej posady. Zgł. Hermann, Kołomyja ul. Ciasna. 15603

Ukończony uczeń VI kl. gimn. poszukuje posady praktykanta w aptece. Zgłoszenia pod adr. Samuel Celler. Buczacz. 15593

Bona Niemka szuka posady do starszych dzieci. Poste rest. Lwów, „Zaufanie“. 15561

Panna z egzaminem państwowym i praktyką biurową, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ do Administracji Słowa. 15571

Fryzjerka, katoliczka, poleca się W. Paniom. Wiadomość w mleczarni, pasaż Hausmana. 15575

Panna umiejąca krawieczyzne, poszukuje miejsca panny służącej na wyjazd. F. M. poste r. Lwów. 15576

Niemka młoda inteligentna poszukuje zajęcia przedpołudniem, listy adresować Administracja Słowa „Marja“. 15590

Architektom i przedsiębiorcom budowlanym zakłada księgi do buchaltnrji pojedynczej, podwójnej lub amerykańskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „HB.“ Lwów 1 poste restante za okazaniem kwitu ins. 15578

Przyjmę posadę na samoistny folwark lub posadę rządcy więcej folwarków, od marca lub lipca 1910 r., — świadectwa chlubne, mogę złożyć kaucję kilka tysięcy koron. Adres dla „M. A. B.“ do Administracji Słowa. 15586

Posady zaofiarowane

Od N, Roku potrzebni są na ordynarję: furman z dobremi świadectwami, gajowy znający dobrze swój zawód, energiczny i sumienny, gumienny na osobny folwork, 10 fornali na ordynarję. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów koło Sokala. 15499

Rutynowanego koncypienta katolika, poszukuje dr. DATKA w Dąbrowie pod Tarnowem. Posada do objęcia natychmiast. 15597

Wyłączne zastępstwo sprzedaży epokowego artykułu patentowanego, oddam osobie zdolnej, dysponującej także małym kapitalikiem, dystryktowo albo na całą Galicję i Bukowinę. — Zgłoszenia pod „J. S“ Tarnów poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 15558

Potrzebni: — a) Kierownik sklepu z kaucją 1000 do 2000 koron, lub odpowiedniem poręczeniem, władający biegle po niemiecku, b) kierownik filji z kaucją, c) młodszy kupczyk. Spółka spożywcza w Cieszynie. 15559

Biuro Niemczynowskiej Lwów, plac Akademicki 3,— poleca nauczycielki z wyższą muzyką, konwersacją francuską, niemiecką malarstwem. Nauczycielki, bony, Polki, cudzoziemki, zarządczynie, klucznice, panny służące, rządców, leśniczych, ekonomów, pisarzy ogrodników, kucharzy, służbę wszelką. 15572

Młodszy kantorzysta znajdzie zaraz umieszczenie w biurze. Zgłoszenia pod C. H, do Biura Buchstaba. 15574

Urzędnik biurowy, uzdolniony fachowo w zawodzie drukarskim, biegły w języku polskim, ruskim i niemieckim, obznajomiony przeprowadzaniem korekty w powyższych językach i buchalterją, znajdzie natychmiastowe **stałe zajęcie w drukarni c. i k. nadwornego dostawcy A. H. Zupnika w Drohobyczu.** Uprasza się o własnoręcznie pisane oferty z podaniem ostatniego miejsca zajęcia i dołączeniem odpisów świadectw. 15587

Kupno i sprzedaż

40.000 festmetrów dębiny sprzedam. Wiadomość Administracja Słowa pod „Dębina“. 15524

Siano znakomite, prasowane 5—7 wagonów, 1 cetn. metr. loco wagon Uhnów kor. 5·50 — sprzeda Zarząd dóbr Osiki Wielkie p. Uhnów. 15530

5 krów i jałówek 15 czystej rasy fryzyjskiej, czerwonokrasych, mlecznych, przeważnie cielnych, z powodu zmniejszenia obory do sprzedania. Bliższych informacji udzieli: Zarząd dóbr Rzemień o. p. Rzochów. 15351

Kupię na dogodnych warunkach dwa używane silne automobile na 6—7 osób. Łaskawe zgł. pod „S. M. 57“ do Adminis Słowa. 15595

Do sprzedania łóżko z materacem, stół, krzesła, lampa, etc. Sadownicka 34a Kalinowski. 15560

Futro męskie używane sprzedam, kor. 80. Ul. Listopada 19, 2—3 pop. 15564

Praktyczne Prezenty na Gwiazdkę poleca po cenach konkurencyjnych Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Stefana Starzewskiego Lwów, ul. Halicka 16. 14209

Wysprzedaję kapelusze i modele, pozostałe z sezonu bardzo tanio. E. Anderschöckowa Lwów ul. Akademicka 23, vis a vis Wnej Komunickiej. 15143

Kompletne urządzenia salonów, kanapy, fotele rozkładane do spania, szezlągi, otomany, materace sprężynowe i włosienne, nabyć można spłacając ratami u KUROWSKIEGO tapicera, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 14430

MAGLE w czterech wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennika. Józef Grajewski mechanik, Lwów, Boimów 1. 14214

Siedmnaście koron sąg odrzynków, 33 koron sąg drzewa bukowego z dostawą. Chajes, Krótka 10 (przed dworcem) Telefon 505. 14797

Kareta wiedeńską i powóz półkryty na oliwnych osiach do sprzedania. Grodecka 71. 15134

Kilka motorów elektrycznych i dynamo do sprzedania tanio zaraz. — Zgłoszenia do Administracji Słowa pod **„Oszczędność prądu“.** 13924

Okazyjnie do sprzedania: Lankastrówki, Hammerles, Dryling, Rogi jelenie i masa innych przyborów myśliwskich. B. JANKOWSKI, Lwów, ul. Czarnieckiego 2. 13861

Dokładną naprawę broni uskutecznia najtaniej Pracownia rusznikarską B. JANKOWSKIEGO Lwów, Czarnieckiego 2.

Fotografje do legitymacji uskutecznia na kartonie, sztuka 60 hal. Lwów, Szpitalna 3. 15577

KUPCY! Okazja! KASA! używana, National do sprzedania. Ul. Listopada 19 od 2—3 pop. 15566

Artykuły spożywcze

Smacznego! Pomarańcze słodkie kosz 5 kg. tylko koron 3·25 opłatnie wysyła Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11. Miód czysty potoka funt 32. 14916

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa za zaliczką K 3. Wojciechowski, Jarosław. 15294

Miód pszczelny patoka deserowy, lipcowy, kuracyjny, rarytas miodoborów z własnej pasieki, w blaszankach 5 kg. za 6 k. **Masło stołowe,** codziennie świeże, 5 kg. paczka 10 k. 50 h. wysyła Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 15147

Kalafiory świeże kosz 5 kg. 4 korony wysyła Owocarnia krajowa, Lwów, Pańska 11. 14844

Rydze kiszone baryłkę 5 kgr. za 5 kor. franko wysyła Czyńkowa, poczta Uście ruskie. 15600

Interesy handlowe

Chemik z praktyką fabryczną w kraju i zagranicą, przystąpi jako wspólnik z kapitałem od 5000 koron do przedsiębiorstwa fabrycznego. Zgł. pod X. Y. Z. 6 w Administracji Słowa. 15503

Na hipotekę realności lwowskiej udzielę pożyczki 10.000 kor. Wiadomość kancelarja adw. dra Kohanego, Lwów, ul. Sykstuska 31. 14210

10 tys. kor. pożyczę na hihotekę. Wiadomość u p- Onyszkiewicza Akademicka 3. 15211

Wezmę w dzierżawę folwark od 200 do 250 morg, od marca lub lipca 1910 r. Adres dla „I. W. R.“ do Administracji Słowa. 15583

50 tys. kor. jest do ulokowania razem lub częściowo na kilka kamienic lwowskich. Wiadomość Biuro „Celeritas“ Lwów, Kościuszki 2. 15588

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 25—30 tys. kor. dla utworzenia komunikacji automobilowej w silnie ożywionej miejscowości. — Łaskawe zgłoszenia pod „A. I. 333“ do Administracji Słowa. 15594

Dobrze wprowadzony przeszło 10 lat istniejący interes **elektrotechniczny** połączony z innymi w zakres wchodzącymi artykułami — z powodu wyjazdu do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 20000 kor. Informacji udziala p. dyrektor R. Makarewicz Lwów, ul. Cicha 1. 15569

Nieruchomości

Willa gustowna, 16 pokoi z przynależytościami, komfortem urządzona, z dużym, pięknym ogrodem do sprzedania. Wiadomość plac Bema 4. Tamże obok kilka ładnych parceli budowlanych. 15334

Majątek 790 morgów z gorzelnią 500 H., inwentarzem, 3 km. od stacji kolei, do wydzierżawienia. B. D. poste restante Przemyśl. 15601

Kupię realność z wkładem 10 do 12.000 kor. Zgł. Polańska Lwów, Piastów 5. 15591

Majątek, folwark od 250 do 400 morgów wezmę w administrację za kaucją od marca lub lipca 1910 r. Adres dla N. M. D. Administracja Słowa. 15584

Zwyż 300 kamienic ma do sprzedania Biuro „Celeritas“ Lwów, Kościuszki 2. 15589

Mieszkania i sklepy

Duży pokój dla starszego pana. ul Sokoła 4, parter dozorca wskaże. 15551

Poszukiwane mieszkanie od 15 stycznia, składające się z 3—4 lub 5 pokoi z przynależytościami tylko w okolicy ul. Kopernika. Zgł. pod „Punktualny“ do Administracji Słowa. 15458

Sklepy i mieszkania 2 i 3 pokoje, pokoje kawalerskie, ul. Szeptyckich 62 i 64 przy placu Unji Brzeskiej zaraz do wynajęcia. 14599

Zakopane. Pensjonat „Smereków“ ul. Jagiellońska. Pokole słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie. 15203

4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1 pokój kawalerski, 1 pokój wraz z kuchnią, Obertyńska 7 (boczna Zyblikiewicza). 15367

Dla pań pokój z osobnem wejściem i usługą ewentualnie z utrzymaniem, Domagaliczów 3 Boczna Ochronek. 15506

Pokój frontowy, nyża, przedpokój, ewentualnie umeblowane, zaraz wynajmę. Ul. 29 Listopada 19. 15565

Pokój duży, elegancko umeblony, zaraz do najęcia. Ul. 29 Listopada 27. drzwi 5. 15573

Doniesienia różne

Choroby weneryczne i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 17 **Dr. FRISCH** PASAŻ HAUSMANA 8.

Porada prawna w sprawach administracyjno - politycznych wojskowych, przemysłowych, gminnych, wyłorczych. Adres: Porada prawna, Lwów, fach pocztowy 23. — Na odpowiedź marka. 14664

Zakład dentystyczno-techniczny, Lwów, Sykstuska 2, wykonuje zęby i szczęki. 15602

Korzystne przedsiębiorstwo (pogrzebowe) istniejące od 30 lat, do sprzedania. Gotówka potrzebna około 12.000 kor. Kraków poste rest. „B. K. 12“ za okazaniem kwitu inseratowego. 15598

Jeżeli Pani potrzebuje jakikolwiek preparat kosmetyczny z fabryk światowych, proszę z zupełnem zaufaniem udać się do DROGUERJI i LABORATORJUM chem.-kosmetycznego **J. Rechena** c. k. nadwornego dostawcy **Lwów, ulica Halicka 18.** Wszelkie aparaty, przybory i artykuły z działu kosmetyki zawsze na składzie. Porady kosmetyczne na żądanie odwrotnie. 11599

Fryzjer męski i damski STANISŁAW 15154 **MASŁOWSKI** poleca swój salon. Osobny do czesania pań i mycia głowy najlepszym odtłuszczającym i czyszczącym z łupieży **Schampon terowym.** Wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, najnowsze podkłady, perfumerja i przybory toaletowe. *Lwów Batorego 12* w Hotelu Austria.



Na Gwiazdkę! Kasetki *z Perfumerją z Grzebieniami z Przyborami do „Manicure“* poleca 14387c **BR. STOIŃSKI** Lwów, Karola Ludwika 1 **Ceny najniższe.**

Rządowo uprawn **Fabryka wód mineralnych** sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą 10 **K. Rząca i Chmurski w Krakowie** ul. św. Gertrudy l. 4 wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Skrojenie, fastrygowanie i upinanie sukien także balowych 14376 przyjmuje **Eug. Weckerówna** właśc. konces. **Szkoły kroju** Wszelkie formy do nabycia. **Lwów, Kopernika 8, II p.**

Przestroga! Wszystkie dotychczasowe kremy i pasty do zębów (Kalodonty, Odole i t. p.) zawierają mydło, które rozkładając się na kwasy tłuszczowe, niszczy emalię zębów, zamiast ją konserwować.

Jedynie **„Tlenol“ krem do zębów.**

prof. dra N. Cybulskiego z fabryki „TLEN“ **nie zawiera mydła** nie niszczy więc zębów, a czyści je doskonale, nadaje im białość, wzmacnia dziąsła orzeźwia jamę ustną i czyni oddech przyjemnym. Kto szanuje swe zęby, używać będzie tylko **Kremu** „TLENOL“. Cena za 1 tubkę 60 groszy.

„Tlenol“ woda do ust

prof. dra N. Cybulskiego dezynfekuje i odświeża jamę ustną i gardziel oraz zapobiega bólom zębów, niszcząc zarodniki fermentacyjne, jakie zwykle rozmnażają się w jamie ustnej z pozostałości pokarmów. Cena 1 kor. 60 gr. i 1 kor, za flaszkę.

„Tlenol“ proszek do zębów

prof. dra N. Cybulskiego dzięki subtelnej miałkości składników **nie ściera emalii zębowej,** czyści ją i jednocześnie dezynfekuje jamę ustną. Cena za pudełko 70 groszy.

Przetwory „Tlenol“ prof. dra N. Cybulskiego prawdziwe są tylko z firmą **Fabryki „TLEN“**

Do nabycia wszędzie.

Cenniki i prospekty franco i gratis. 54

Główny skład na Lwów: L. Sładowski, plac Kapitulny.

Wielki skład powozów! Nadworna fabryka powozów A. WEISER i SYN Akc. Tow. w Wiedniu złączyła się z firmą 15582 **E. & J. Stromenger** ces. i król. dost. Dworu we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5 i utrzymuje odtąd prócz znanych fabrykatów krajow., także wielki wybor najl. powozów wied. i przyjmuje odnośne zamówienia jakoteż reperacje w zakres ten wchodzące. Uprasza się o łask. zwiedzenie tego zakładu i wykwint. wyrobów.

Najpraktyczniejsze Podarki!

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Lwów ul. Kopernika l. 4.

Galanterja skórzana

dla Pań i Panów 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.

Tylko oryginalne Tulskie SAMOWARY



poleca 13668

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany i szkła — Lwów
pl. Marjacki l. 10
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

Nie kupujcie zanim się nie przekonacie

w wyłącznym głównym składzie Pathefonów

że tylko

PATHEFON

ze stałym niezniszczalnym i płyt nie niszczącym szafirem

oddaje głosy ludzkie i orkiestralne skończenie naturalnie i artystycznie.

Przekonać się proszę

w Głównym składzie wyrobów firmy Pathè Frères

we Lwowie, ul. Jagiellońska 24

(obok pl. Smolki). 15563

Tylko wprost w fabryce można kupić najtaniej

materje na suknie damskie i ubrania męskie 11716

Proszę żądać bezpłatnego nadesłania próbek naszych **wspaniałych nowości na jesień i zimę.**

Gwarantujemy za towar doborowy i nienaganny. W dowolnej ilości. Resztki sprzedajemy za bezcen.

Pierwszy śląski eksport fabryki sukna

„Sudetia“ Jägerndorf nr. 45 Ślązk austryjacki

Bajecznie tanio!

przerabia

KOŁDRY, MATERACE, WKŁADY sprężynowe etc.

Magazyn i pracowia Pościeli

Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 7.80 86

Wiele pieniędzy

oszczędzi każdy, kto potrzebując artykułów użytkowych lub okazyjnych podarków wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego katalogu głównego z 3000 rycin, który się posyła **każdemu** darmo i opłatnie. C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konnrad, Brüx** Nr. 386 (Czechy). 15938



Przeprawa pasażerów

niemieckimi parostatkami

z Bremen do Ameryki.

Kto powziął zamiar jechac do Ameryki, temu poleca się jak najgoręcej zaszczytnie znane bremeńskie cesarskie parostatki i bremeńskie podwójnośrubowe pocztowe parostatki.

Pospieszne parostatki jagą z Bremen do Ameryki 6 do 7 dni, zaś pocztowe 8 do 9 dni.

Kto życzy sobie jechać tymi wielkimi i pięknymi parostatkami, temu radzę zamówić sobie naprzód miejsce i w tym celu posłać do mnie **20 koron** zadatku.

Wyjaśnienia i pouczenia do podróży udzielam każdemu chętnie i bezpłatnie.

15429 **F. Missler.**

Kto życzyłby sobie być pośrednikiem niechaj się zgłosi.

Wbrew tendencyjnie rozsiewanym pogłoskom

o zamknięciu

SANATORJUM i ZAKŁADU WODOLECZNICZEGO

„KISELKA“ (Lwów) zawiadamia zarząd zakładu, że tenże cały rok jest otwarty i przyjmuje chorych na stały pobyt. 15396

Najstarszy i najlepszy fabrykat!

Kalosze i śniegowce Hamburg-Wimpassing.

Tylko 11641

kalosze i śniegowce

z marką

Rhombus

dają gwarancję

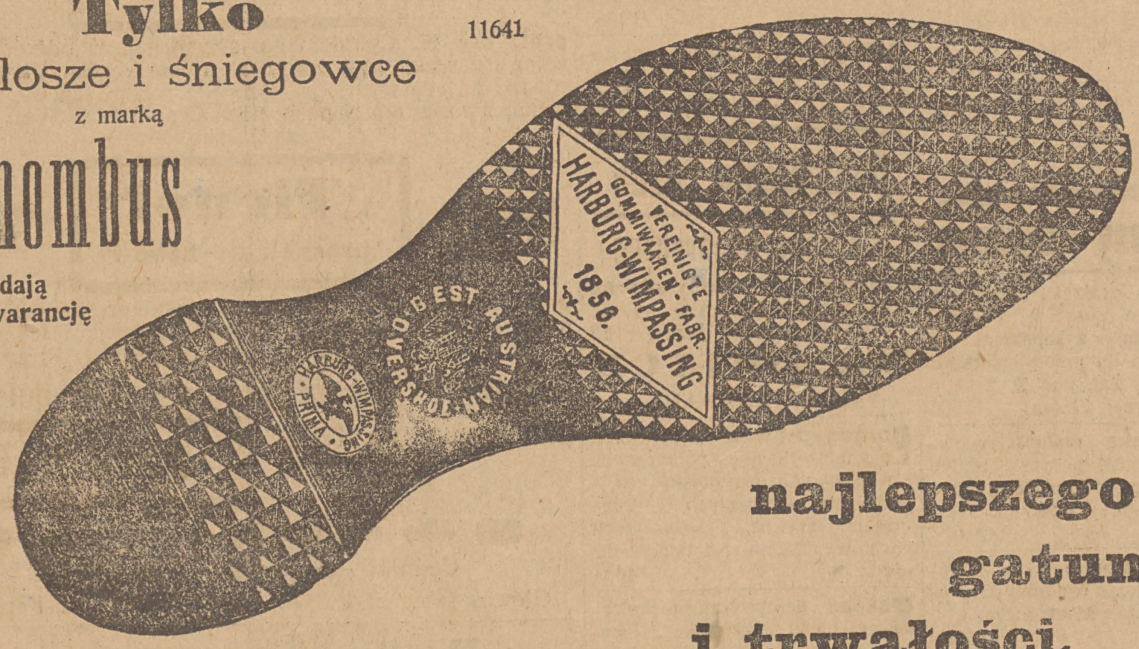

najlepszego gatunku i trwałości.

Otrzymać można we wszystkich sklepach obówia itp.

Alfons Gostkowski

zaprzysiężony senzal naftowy

przeniósł biuro swoje z placu Smolki do

Pasażu Hausmana Nr. 1.

TELEFON 1059. TELEFON 1059.

Poleca się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności.

Powszechnie znana miodowarnia, założona w roku 1870 w Janowie

JANOWSKA

Miodosytnia Richtera

w Janowie koło Lwowa

poleca specjalne miody pitne własnego wyrobu, wedle starych polskich i litewskich przepisów i pod gwarancją li tylko drogą naturalnego fermentu, a to:

1) Dla Pp. Publiczności nieodsprzedającej bardzo stary miód „a la Malaga“ zwany w handlu

PRADZIAD RICHTERA

próbne blaszanki 4-litrowe za 12 kor. 80 hal. franko do każdej stacji pocztowej w Galicji.

2) Dla Pp. odsprzedających miody stołowe i butelkowe w beczkach od 30 litrów, w szampanówkach od 30 flaszek loko stacja kolejowa Janów za cenę następującą:

Miód	„Panieński“ biały	od 60 hal. za	1 litr
„	„Senatorski“ brunatny	„ 64 „ „	1 litr
„	„Deserowy“ ciemno-brun.	„ 1 kor. za	1 litr
„	„Malaga“ ciemny	„ 1·60 k. „	1 litr

Oferuję także patokę z okolic górskich i czysty wosk pszczelny.

Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy. 10268

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką, we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Nr 607. Rok XIV. Lwów, czwartek 30 grudnia 1909. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 30 grudnia.

Rzymsko kat. Dziś: Dawida Kr. Jutro: Sylwestra, Gr. kat.: Dziś: 17. Danyiła pror. Jutro: 18. Sewastyona. — Słowiański: Dziś: Ludomiła. Jutro: Lasoty.
Wschód słońca o g. 7 m. 23. Zachód o g. 3 m. 30.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): **do Krakowa** 8·25* 8·40, 2·45*, 6·12, 7·—*, 7·35, 11·15, 12·45*, 3.50; do **Rzeszowa** 3·30; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·40, 2·16*, 8·—, 11·10; do **Czerniowiec - Ickan**: 6·10, 9·10*, 9·35, 2·23*, 10·38, 2·50*; do **Kołomyi** 6·—; do **Stryja** 11·25; do **Ławocznego** 7·30, 1·45, 6·55; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 3·40, 10·45; do **Jaworowa** 8·20, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·14, 7·10, 11·35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 2·50; od 1 lipca do 25 lipca **do Husiatyna**: 6·20, 2·16*, 11·10; do **Brzuchowic** w dni powszednie od 1 paźdz. do 30 kwiet. 3·20 pop., w niedziele, i święta rz.-kat. 2·01 pop., do **Winnik**: codziennie 5·22 rano do **Podhajec**: 6·16, 5·58.
Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od wieczór do 5·59 rano) drukowane tłusto.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od g. 9 rano do 2 popoł.; nadto w środy i soboty od godz. 4·30—6·30 popoł.; Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 10—1. — Bibljoteka Uniwersytecka codziennie od godz. 8—1 przedpoł. i od 4—7 popoł. — Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) otwarte w niedziele i czwartki od g. 10—1, w inne dni, oprócz poniedziałku, za zgłoszeniem się przedpołudniem u Zarządu. — Bibljoteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. Bibljoteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) od 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8. — Bibljoteka publiczna TSL. (3-go Maja l. 5, I p.) otwarta codziennie od 4—8, w niedziele i święta od 10—12. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, czwartki i soboty od 3—5 pop. Muzeum narodowe im. król. Jana III (Rynek 6) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wieczorem. — Walne zgromadzenie „Lutni" o godz. 7 w. w Gmachu Skarbkowskim. — Walne zgrom. Tow. pryw. gimnazjum żeńskiego o g. 5 pop. (ul. Chorążczyzna l. 7).

Zabawy i wieczory. Wieczór Kolęd w Kasynie miejskiem o godz. 7 w.

Teatr miejski. O godz. 7 w. „Walc miłości", operetka w 3 aktach M. Ziehrera.

Zamach na stowarzyszenia współdzielcze.

Do licznych kwiatów, jakie na fiskalnem polu austryjackiem, z bajeczną siłą bujają, przybył w ostatnich czasach znowu jeden. Jest to jednak okaz tak niezwykły, że należy mu się słusznie szczególniejsza uwaga ze strony społeczeństwa. I nie tylko uwaga, lecz żądać wolno, aby społeczność nasza, która z nieporównaną pogodą umysłu przyjmuje każde naciśnięcie śruby podatkowej, zerwawszy raz z tą lekkomyślną biernością, zaprotestowała przeciwko jaskrawemu bezprawiu.

Rola owiec, dających się strzydz przy skórze, dziwnie nam przypadła do smaku, więc też wszelkie eksperymenty fiskalne u nas się doskonale udają, a stąd popiero po należytem wypróbowaniu idą już jako usus do innych krajów koronnych.

Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze, uformowane na ustawie z r. 1873, otrzymały jako korporacje wysoce humanitarne w dobrze zrozumianym interesie społecznym i ekonomicznym, ustawami z lat 1880, 1884 i 1896, poważne ulgi podatkowe, które pozwoliły im prowadzić akcję ku wzmocnieniu gospodarczemu społeczeństw, skutecznie i intenzywnie. W szczególności, rozumna i logiczna ustawa z r. 1896, określająca wyraźnie ulgi w podatku zarobkowym dla stowarzyszeń, opartych na wzajemności, zdawała się być bezpiecznym fundamentem dla ich rozwoju i pracy.

Tymczasem po kilkudziesięciu latach pokoju, kiedy pożyteczna działalność spółek współdzielczych jest już faktem stwierdzonym, stała się rzecz, której się najmniej można było spodziewać. Oto władze skarbowe, notorycznie ślepe i głuche na wszelkie zjawiska socjalne, stanęły w stosunku do stowarzyszeń współdzielczych od razu na stanowisku ultra społecznem i ultra liberalnem. Fakt zaiste wiekopomny. Poczęto się namyślać, czy nasze stowarzyszenia współdzielcze chronią dostatecznie prawa członków, czy ich statutowo nie naruszają lub nie ukrócają itp.

Rzecz prosta, że takie komentarze, czynione pro domo sua, inaczej wypaść nie mogły. W rezultacie zaczęto odmawiać stowarzyszeniom ulg podatkowych na podstawie sofistycznych dowodzeń, że kooperatywy nasze nie warują należycie praw członków swych, specjalnie, o ile się to tyczy prawa głosu na zgromadzeniach, że dozwalają na wpłatę udziałów ratami, że wpłaty na udział, w ostatnim roku bilansowym uczynione, nie podlegają wymiarowi dywidendy, etc.

Powyższe postanowienia statutowe, o ile istnieją, wprowadzono do statutów na podstawie zupełnie wyraźnego i niedwuznacznego artykułu ustawy z r. 1873, który w tej mierze pozostawia pełną autonomję stowarzeniu, dozwalając mu statut formować stosownie do lokalnych warunków i potrzeb.

Leżało to więc w intencjach ustawodawcy, zarówno, jak było zamiarem ustawodawcy skarbowego, dać stowarzyszeniom całkowitą pewność przywileju, którym je darzył. A jednak ustawa, tak pięknie pomyślana, nie może się ostać wobec jednostronnej i gospodarczo ciasnej intrepretacji organów skarbowych.

Pomijając już fakt, że argumenty, którymi motywują orzeczenia władze skarbowe, odejmując stowarzyszaniom ulgi, są ogromnie błahe i z istotą współdzielczości niezgodne, zaciekawić musi ta okoliczność, że jednem pociągnięciem pióra niszczy się istnienie tysiąca kilkuset spółek, które dobrze pełnią swą społeczną rolę.

Jest li to dowodem lekkomylności naszej administracji skarbowej, że dla chwilowego zysku, gotowa jest ze spokojnem sumieniem zniweczyć najpracowitsze i najpożyteczniejsze wytwory społeczne? Czy też jest w tem jakiś inny cel?

Nie ulega kwestji, że odebranie ulg podatkowych podkopie byt i rozwój najsilniejszych nawet stowarzyszeń, bowiem zwiększony czasem nawet do dziesięciokrotnej wysokości wymiar podatku przekroczy możność kooperatywy, która pracuje z koniecznością w ciaśniejszem kole i małymi kapitałami.

Jeżeli zaś dalszą konsekwencją będzie także zwiększony wymiar podatku za lata ubiegłe, to staniemy wobec konieczności likwidowania naszej akcji współdzielczej, przez skarb państwa zrujnowanej.

Trudno oprzeć się zdziwieniu, że coś podobnego zdarzyć się może w państwie nowożytnem, które powinno umieć pogodzić interes obywateli z interesem państwowym.

Wypadki, o których wyżej wspomniałem, działy się dotychczas tylko sporadycznie, lecz charakterystyczna jednomyślność motywów, które przy tej sposobności administracje podatków przytoczyły, pozwala przypuszczać, że kryje się już za nimi pewien celowy system.

---

31)

J. H. ROSNY (starszy).

Wojna o ogień.

(Ciąg dalszy).

Młody Ul-Hamr posłuchał szybko. Kiedy przybył do celu oznaczonego, wydał okrzyk lekki, aby zwrócić uwagę wodza.

Synowie Bawoła zajęli pozycję bojową. Aghoo zwrócony był twarzą do skały z oszczepem w ręku; raniony, stojąc oparty o krzew, trzymał w pogotowiu broń, a trzeci brat, Rukh z ramionami czerwonemi, mniej oddalony niż inni, chodził tam i sam dokoła. Stojąc na skraju platformy, Naoh to pochylał się ku równinie, to potrząsał sagają. Skorzystał z chwili, kiedy Rukh był najbliższy, aby rzucić broń. Przebyła taką przestrzeń, że zdumiała syna Bawoła, ale potrzeba było pięciu długości człowieka, aby go dosięgnąć. Kamień, który Naoh rzucił następnie, upadł w mniejszej odległości. Rukh wydał okrzyk kpiący:

— Syn Lamparta jest ślepy i głupi.

ZAMIESZANIE WŚRÓD SYNÓW BAWOŁA.

Pełen pogardy podniósł prawe ramię, uzbrojone maczugą. Naoh ukradkiem chwycił broń, przygotowaną poprzednio: był to wirownik jesionowy, którego używania nauczył się u hordy pokojowego plemienia Wahów. Wprawił go w szybki ruch wirowy. Rukh pewien, że to był ruch pogróżki, maszerował dalej, śmiejąc się. Ponieważ nie był już zwrócony do skały twarzą, a blask panował niepewny, przeto nie spostrzegł, jak pocisk nadleciał. Kiedy się opamiętał, było już za późno: jego ręka była przebita w miejscu, gdzie palec wielki łączy się z innymi palcami. Z okrzykiem wściekłości wypuścił maczugę...

Wtedy wielkie zdumienie ogarnęło Aghoa i jego braci. Odległość rzutu, jaką osiągnął Naoh, przekraczała daleko ich przewidywania. A czując, że ich siła zmniejszyła się wobec tajemniczej chytrości, wszyscy trzej cofnęli się; Rukh był w stanie ująć maczugę tylko ręką lewą.

Tymczasem Naoh skorzystał z ich zdumienia, aby pomódz Namowi do zejścia na dół. Sześciu mężczyzn znalazło się na równinie, uważnych i pełnych nienawiści. Natychmiast syn Lamparta zawrócił na prawo, gdzie przejście było szersze i pewniejsze. Tutaj Aghoo zastępował drogę. Jego oczy okrągłe szpiegowały każdy ruch Naoha. Umiał niezrównanie unikać sagai i harpunu. To też posuwał się naprzód w nadziei, że przeciwnicy wyczerpią na niego na próżno swoje pociski, podczas gdy Rukh nadbiegał cwałem. Ale Naoh cofnął się, zrobił zwrot nagły i zagroził trzeciego brata, który czekał oparty o oszczep. Ten ruch zmusił Rukha i Aghoa do wykonania zwrotu ku zachodowi; przejście otworzyło się swobodniejsze; Nam, Gaw i Naoh rzucili się; mogli teraz uciekać bez obawy otoczenia.

— Synowie Bawoła nie dostaną Ognia! — zawołał wódz głosem grzmiącym — a Naoh weźmie Gammlę.

Wszyscy trzej uciekali ku wolnej równinie, a być może byliby w stanie dotrzeć do plemienia bez walki. Ale Naoh zrozumiał, że trzeba tej nocy jeszcze położyć na stawkę śmierć przeciw śmierci. Dwaj z Kosmatych byli ranieni. Usunąć się od walki, znaczyło dać im wyzdrowieć a niebezpieczeństwo odżyłoby jeszcze straszniejsze.

W tym pierwszym okresie pościgu nawet Nam, pomimo swej rany, miał przewagę. Trzej towarzysze zyskali przeszło tysiąc kroków. Następnie Naoh zatrzymał bieg, oddał Ogień Gawowi i rzekł:

— Będziecie biedz bez przestanku ku zachodowi aż do chwili, kiedy się do was przyłączę.

Posłuchali, zachowując szybkość, podczas gdy wódz postępował za nimi wolniej. Nagle odwrócił się, stanął frontem do Kosmatych, grożąc im wirownikiem. Kiedy uznał, że są dosyć blizcy, skręcił na północ, minął ich na prawo i puścił się cwałem ku rzece...

Aghoo zrozumiał. Wydał ryk lwa i rzucił się razem z Rukhem na pomoc rannemu. Z rozpaczy dosięgnął szybkości równej Naohowi. Ale ta szybkość przekraczała jego budowę. Syn Lamparta, lepiej zbudowany do biegu, odzyskał przewagę. Przybył w pobliże skały, mając trzysta kroków odległości i znalazl się twarzą w twarz wobec trzeciego brata.

Ten czekał na niego straszliwy. Rzucił sagaję. Źle trzymając się na nogach, chybił i już Naoh spadł na niego. Siła i zręczność Kosmatego były takie, że mimo swej nogi ubezwładnionej byłby zgruchotał Nama lub Gawa. Aby zwalczyć wielkiego Naoha, wziął za wielki rozmach: cios jego maczugi był tak straszny, że potrzebaby było obu jego nóg, aby wytrzymać jego wstrząśnienie, a podczas gdy potknął się, broń jego przeciwnika spadła mu na grzbiet i powaliła go. Pod drugim ciosem zatrzeszczał stos jego pacierzowy.

(D. c. n.)

Gdyby tak było rzeczywiście, mielibyśmy do czynienia z zamachem wprost druzgocącym, którego odeprzeć inaczeć nie można, jak tylko solidarną opozycją społeczeństwa i naszego przedstawicielstwa w Radzie państwa.

Musimy się raz nauczyć bronić przed zakusami tych, co nas uważają za niewyczerpany materjał podatniczy.

Mamy wszelkie prawo żądać od ministra skarbu, jako od kierownika wszelkich ekonomicznych usiłowań, ażeby stanął w obronie zagrożonych przywilejów stowarzyszeń, które im się słusznie i zasłużenie należą.

Niechaj usawy będą po to, aby je szanować i niech ich nie łamią ci właśnie, co mają obowiązek stać na ich straży.

MARJAN TURSKI.

Przesilenie w Turcji.

Od kilku dni obiegają w prasie wiadomości o nowem przesileniu w Turcji, o blizkim upadku wielkiego wezyra Hilmiego baszy*) i poważnych zmianach, które dokonywają się w łonie stronnictwa młodotureckiego i w ugrupowaniu się stronnictw parlamentarnych.

Rzeczywiście stosunki wewnętrzne w Turcji nie doszły jeszcze do zupełnej równowagi i zanim to nastąpi, położenie będzie zawsze niepewne. Konsekwentne przeprowadzenie ustroju konstytucyjnego spotyka się z niemałemi trudnościami z powodu dążności centralistycznych panującego dotąd stronnictwa młodotureckiego oraz prądów autonomicznych, ujawniających się zarówno w Azji mniejszej, jak w Albanji i Macedonji. Z drugiej zaś strony ciąży na państwie niedostatecznie jeszcze skonsolidowanem wewnętrznie nacisk narodów obcych, z których wpływami rząd liczyć się musi.

Te względy na zagranicę, w tym wypadku na Anglję, stanowią właściwy powód teraźniejszego przesilenia. Anglja, a raczej firma angielska Lynch & Co uzyskała przed 75 laty prawo utrzymywania dwoma parowcami żeglugi na rzece Eufrat i rozszerzyła to swoje prawo także na rzekę Tygrys. Obecnie po zaprowadzeniu nowego ustroju w Turcji firma Lynch usiłuje zachować sobie to prawo i zapewnić sobie pewien monopol żeglugi na obu wielkich rzekach tureckich i wyzyskiwania handlowego bogatej Mezopotamji.

Dla Anglji utrzymanie prerogatyw w Mezopotamji posiada ogromne znaczenie handlowe. W Turcji jednak, zwłaszcza wśród interesowanej bezpośrednio ludności, uwydatnił się stanowczy opór przeciw oddawaniu obcemu narodowi korzyści, które mogłoby mieć samo państwo tureckie z żeglugi na obu wielkich rzekach. Rząd młodoturecki, w uznaniu potrzeb państwowych i w dążności do usunięcia lub sturczenia wszystkich obcych wielkich publicznych przedsiębiorstw w państwie, zamierzał pierwotnie przyznać koncesje na Eufracie i Tygrysie stowarzyszeniu czysto tureckiemu. Spotkał się jednak z opozycją w Londynie, a obawiając się wpływów angielskich w polityce ogólnej a zwłaszcza w sprawie kreteńskiej, zgodził się na kompromisowe załatwienie sprawy. Zawarto umowę, według której firma Lynch miała połączyć się z nowem tureckiem Towarzystwem żeglugi na warunkach następujących: Nowe stowarzyszenie otrzyma koncesję na lat 75, ale rządowi tureckiemu wolno po upływie 37½ lat znieść lub odkupić koncesję. Z 354.000 akcji po 200 funtów tureckich rząd turecki otrzyma 50 proc., firma Lynch 37, a 13 proc. będzie sprzedane konsorcjum banków angielskich. Rada administracyjna składa się z 4 Anglików i 4 Turków. Prezesem jej będzie Anglik.

Po zawarciu tej umowy, wysunęła się naprzód kwestja zasadnicza, konstytucyjna. Treść umowy nie odpowiada życzeniom znacznej większości parlamentu, także wielkiej liczbie posłów młodotureckich, a z ustroju konstytucyjnego wynika, że taka umowa, obowiązująca państwo na długie lata i ograniczająca dotkliwie jego prawa, musi być zatwierdzona przez parlament. Ale wobec nastroju w kołach poselskich, dyskusja nad tą umową w parlamencie doprowadziłaby niezawodnie do wycieczek bardzo dla Anglji niemiłych, a skończyłaby się odrzuceniem umowy. W świadomości niebezpieczeństwa, rząd turecki usiłował zapobiedz szczegółowemu rozważaniu tej sprawy na posiedzeniach Izby i potrafił przekonać w rokowaniach poufnych posłów opozycyjnych, a zwłaszcza młodotureckich, że niema innego sposobu wyjścia, jak tylko milczące przyjęcie umowy. Na młodoturków podziałała obawa przed potęgą Anglji, która mogłaby ujawnić się w sposób bardzo niepożądany w rozwoju stosunków zewnętrzno-politycznych, a przedewszystkiem w sprawie kreteńskiej, a niemniej obawa rozłamu w stronnictwie i niepewności co do dalszego rozwoju stosunków wewnętrznych. Arabów i Albańczyków ugłaskano przyrzeczeniem ustępstw autonomicznych i parlament dnia 13 grudnia, nie wdając się w meritum sprawy, uchwalił 168 głosami przeciw 8 opozycyjnym, wotum zaufania gabinetowi.

Ministerstwo Hilmiego-baszy odniosło zwycięstwo wielkie, ale nietrwałe. W kołach poselskich powstało niezadowolenie, a w młodotureckich nie wybaczono gabinetowi, że w przeciwieństwie z przepisami konstytucji samowolnie rozstrzygnął o sprawie tak zasadniczej i nie obronił w sposób dostateczny interesu państwowego. Na mocy porozumienia się członków stronnictwa, przywódca jego zawezwał Hilmiego baszę do ustąpienia. Stronnictwo młodotureckie dąży do utworzenia nowego gabinetu, który stosowałby się ściśle do jego wskazówek.

Istnieje jednak silna opozycja konserwatywna i autonomiczna, która może pokrzyżować te rachuby. Zwłaszcza zaś w senacie, który w czasach ostatnich zdobył wielkie wpływy i najsilniej oponował przeciw koncesji na Eufracie i Tygrysie, przeważają prądy stanowczo reakcyjne. Wobec tego w kołach młodotureckich rzucono hasło pozbawienia senatu starych prerogatyw i rozpoczęła się agitacja podobna do tej, jaka jest uprawiana w Anglji przeciw Izbie lordów. W walce tej młodoturcy, powaśnieni ze sobą, nie mają zapewnionej przewagi, a jeżeli w niej nie zwyciężą, to w stosunkach wewnętrznych tureckich może nastąpić zwrot zasadniczy. Od wyników tej walki będzie też zależało ostateczne załatwienie sprawy koncesji, a w dalszych następstwach ułożenie się stosunków między Turcją i Anglją.

Zatarg o koncesje Lyncha nabiera znaczenia międzynarodowego ku niemałej radości Niemców, dla których monopol angielski w Mezopotamji byłby grobem nadziei na utwierdzenie i rozszerzenie swych wpływów handlowych w państwie tureckiem. Wobec takiego monopolu kolej niemiecko-bagdadzka utraciłaby większą część swego znaczenia. Nie ulega też wątpliwości, że w przesileniu, które rozpoczyna się w Turcji, nie małą rolę odgrywają wpływy niemieckie.

* * *

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie potwierdzają wiadomość, że ambasador w Rzymie Hakki bej jest upatrzony na wielkiego wezyra. Ma on otrzymać powołanie do Konstantynopola.

Niektóre pisma notują pogłoskę o utworzeniu gabinetu pod przewodnictwem szwagra sułtana Ferida lub też ambasadora w Londynie Tewfika.

Konstantynopol. (TBK.) Sułtan przyjął dymisję wielkiego wezyra Hilmiego baszy, a ofiarował wielki wezyrat ambasadorowi w Rzymie bejowi Hakkiemu. Hakki dotychczas nie dał jeszcze odpowiedzi.

Na posiedzeniu Izby deputowanych dyskutowano nad dymisją Hilmiego. Jedni sądzili, że dymisja ta nastąpiła wskutek podkopania zdrowia Hilmiego, a więc jest rzeczą prywatną, inni wskazywali na to, że za dymisją Hilmiego musi nastąpić dymisja całego gabinetu.

Izba odroczyła się do poniedziałku.

*) Już podał się do dymisji, jak doniosły telegramy.

Z ostatniej poczty.

§ **Uwolnienie.** Aresztowany w Warszawie Bronisław Koskowski, dyrektor Tow. akc. „Fr. Karpiński i Sp.“, został po dwu dniach uwolniony.

§ **Egzekucja.** W nocy z poniedziałku na wtorek w cytadeli warszawskiej z wyroku sądu wojennego powieszono 3 członków frakcji rewolucyjnej lubelskiej organizacji bojowej P. P. S. Józefa Syskę, Ludwika Ciupę i Mieczysława Skarzyńskiego. Skazani zostali za napad na furgon pocztowy. Zabito wówczas 5 żołnierzy konwojujących i pocztyljona, pieniędzy zabrano 6.500 rubli.

§ **Śmierć wybitnego chirurga.** W Warszawie zmarł w 50 roku życia dr. Adam Karczewski, ordynator szpitala Dziec. Jezus, b. asystent znakomitego chirurga dra Krajewskiego. Niezależnie od pracy w szpitalu i praktyki, przyczem dał się poznać jako pierwszorzędny operator, dużo pisał i wiele prac wybitnej wartości zamieszczał w czasopismach lekarskich.

§ **Skon polakożercy.** W Szczebrzeszynie zmarł znany polakożerca, duchowny prawosławny T. Tracz, pochodzący z Galicji. „Chołmska Biesieda“, poświęcając mu nekrolog, zaznacza, że zmarły za życia prowadził obszerną korespondencję z władzami administracyjnemi w sprawach wyznaniowych.

§ **Projekt wprowadzenia samorządu** ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem — jak donosi „Dziennik Petersburski“ — rozważany będzie nie wcześniej, jak w końcu roku przyszłego, ponieważ jenerał-gubernator warszawski podobno widzi pewne trudności w rozstrzygnięciu sprawy tej przez ministerstwo spraw wewnętrznych wcześniej, niż w terminie rocznym.

§ **Następcą Karpowa** na stanowisku naczelnika „ochrany“ w Petersburgu został dotychczasowy naczelnik moskiewskiej policji tajnej, pułkownik von Kotten, na którego przed rokiem w Paryżu urządził zamach jeden z jego agentów zagranicznych.

§ **Sprzedaż Sachalinu.** W kołach politycznych Petersburga zapewniają, że rząd prowadzi układy o sprzedaż należącej do Rosji części Sachalinu Zjednoczonym Stanom Ameryki północnej.

§ **Samobójstwo w pociągu.** W pociągu porannym, zdążającym z Krakowa do Wiednia, znaleziono w poniedziałek w przedziale I klasy wisielca. Samobójstwo popełnił desperat prawdopodobnie między Oświęcimiem a Dziedzicami. W portfelu samobójcy znaleziono kilkanaście tysięcy rubli. Osobistości desperata nie stwierdzono.

§ **Olbrzymia inwestycja.** Francuska Izba deputowanych uchwaliła ustawę, upoważniającą m. Paryż do zaciągnięcia pożyczki 900 miljonów franków na asenizację i upiększenie miasta.

§ **Samobójstwo terrorysty.** W paryskiem więzieniu „de la Santé“ powiesił się terrorysta rosyjski Berliow, którego niedawno aresztowano z powodu fabrykacji bomb. Przypuszczają, że podał on był fałszywe nazwisko i że w Rosji popełnił jakąś ciężką zbrodnię i obawiał się, że będzie za nią wydany.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów na posiedzeniu wczorajszem, po przekazaniu przedłożeń, które wpłynęły, rozmaitym komisjom, przystąpiła do obrad nad prowizorjum budżetowem.

Po wywodach sprawozdawcy Neubauera, zabrał głos dr. Grabmayr i wyraził zadowolenie, iż ostatnie zawikłania międzynarodowe nie skończyły się wojną. Zawdzięczyć to należy rozważnemu i energicznemu kierownictwu naszej polityki zagranicznej i sojuszowi z państwem niemieckiem. Mniej pomyślny jest obraz polityki wewnętrznej. Mowca nie chce poruszać stosunków węgierskich, zauważa jednak, że monarsze w jego ciężkiej walce o utrzymanie zgodnych z konstytucją praw korony i systemu dualistycznego, towarzyszy sympatja tej Izby. Co się tyczy kwestji parlamentaryzmu w Austrji, to mowca, jako Niemiec, musi stwierdzić, że niemile dotknęło go to, że inicjatywa do zmiany regulaminu wyszła z obozu obstrukcji słowiańskiej, bo przez to powstał pozór, jakoby chodziło tu o klęskę Niemców, powiadam o pozór, bo w sprawie tej wszystkie stronnictwa zwyciężyły. Co do konsekwencji politycznych tych kwestji, niema mowy o tem, jakoby reforma regulaminu była klęską dla niemieckich stronnictw wolnomyślnych. Tak źle nie jest, aby, jak w niektórych kołach obawiano się, można było mówić o niebezpieczeństwie, grożącem Austrji. W obronie stanu posiadania Niemców chodzić będzie o to, czy obstrukcja jako środek walki jest rzeczą konieczną, czy nie. Nie można podzielać obaw przed zamachami klerykalnymi i widmem kwestji słowiańskiej.

W Izbie posłów dzisiejszej nie może powstać ani stała większość słowiańska, ani niemiecka, a trzeba uwzględnić jeszcze dwa czynniki: Izbę panów i rząd. Mowca ma zbyt dobrą opinję o Izbie panów, iżby sądził, że byłoby możliwe pogwałcenie praw Niemców w Austrji. Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne pomimo swych wstecznych ataków na inne stronnistwa niemieckie, zawsze udowadniało swe usposobienie niemieckie. Jeśli jedność narodowa Niemców będzie utrzymana, niema powodu do obaw. Ale reforma regulaminu nie uczyni jeszcze parlamentu zupełnie zdolnym do pracy. Parlament będzie w niebezpieczeństwie póty, póki nie ustaną walki czesko-niemieckie. Również trudno sądzić, aby pomimo ujemnych doświadczeń, chciano wrócić do koalicji. Z drugiej strony należałoby ubolewać, gdyby przyszło do zmiany systemu, który cieszy się sympatją Izby panów. Lojalne i bezstronne postępowanie wobec wszystkich narodów, uchylenie wszelkich wpływów politycznych od administracji — oto system bar. Bienertha. Od tego systemu nie można odstąpić, jeśli państwo nie ma ponieść ciężkiej szkody. Żądanie jakiegoś klucza przy układaniu gabinetu, pominąwszy już to, że narusza prawa korony, doprowadziłoby do absurdu. Kończy życzeniem, aby ostatni dzień rządów bar. Bienertha nie tak szybko nastąpił, życzy mu wiele dalszych szczęśliwych dni, do Niemców zaś woła: sursum corda!

PRZEMÓWIENIE HR. L. PINIŃSKIEGO.

Hr. Leon Piniński zaczyna od tego, że dyskusja nad prowizorjum budżetowem daje dobrą sposobność omówienia sytuacji finansowej państwa, przedłożonych przez rząd planów finansowych, a w związku z nimi także sprawy sanacji finansów krajowych. Niedawna jeszcze chwila, kiedy sytuacja finansowa państwa była pomyślna, w ostatnich czasach nastąpiła zmiana na gorsze i mamy wielki deficyt w budżecie państwowym. Wielkie deficyty wykazują także budżety krajowe, a zwłaszcza budżet Galicji. Dodatki krajowe w Galicji osiągnęły niebywałą wysokość 78 prc., a mimo to budżet tegoroczny zawiera deficyt w kwocie 14 miljonów koron. Deficyt ten powstał z powodu niezbędnych wydatków na szkoły, szpitale i komunikacje. Wydatki te wzrastają automatycznie co roku o 3—4 miljonów kor. Temu należy zaradzić. Gdyby podobne dodatki pobierały Czechy, zamykałyby budżet swój zwyżką 70 miljonów koron, a Austrja Dolna zwyżką około 80 miljonów kor. Galicja, mimo to, musi walczyć z deficytem. Powinna więc znaleźć nowe źródło dochodów, a byłoby niem podwyższenie podatku od spirytusu.

Rząd jednak chce to źródło zagarnąć dla siebie. Sejm galicyjski uchwalił, że dochody z podwyższonego podatku od spirytusu muszą być przyznane Galicji, celem sanacji jej finansów. Jest rzeczą zrozumiałą, że rządowi nie można czynić zarzutów z powodu niedomagania stosunków finansowych, trzeba przyznać, że rząd nie okazał braku przezorności i oszczędności. Ponad programem finansowym rządu stanął wielki program zapotrzebowania, jakie wypłynęło z naszej polityki zagranicznej i utrzymania mocarstwowego stanowiska monarchii.

Największe wydatki poszły na okupację i aneksję à conto tego wszystkiego, co z tem stoi w związku. Zamiana okupacji na aneksję została przeprowadzona z wielkim efektem zewnętrznym, co bardzo wiele kosztowało. Gdyby było o wiele mniej efektu, byłoby również o wiele mniej kosztów, co można było osiągnąć przy pewnej pomocy mocarstw, a zwłaszcza Anglji. Dziś przyjazne stosunki między Austrją i Anglją już się poprawiły i będą w zupełności odnowione.

Mowca spodziewa się, że Austrja spełni swą ważną i piękną misję złagodzenia zaostrzonych dziś stosunków między Niemcami i Anglją. Jeśli słusznem jest zdanie, że dobre stosunki finansowe wpływają na dobre stosunki w polityce zagranicznej, to i na odwrót dobre stosunki w polityce zagranicznej wpływają na polepszenie się sytuacji finansowej.

Następnie hr. Piniński omawiał plany finansowe rządu i podniósł, iż minister skarbu w obu planach przedstawił wiele nowych projektów. Minister skarbu, któremu mowca życzy sukcesu w sprawie sanacji finansów krajowych, nie weźmie mu za złe, jeśli powie, że robi na nim wrażenie, jakoby był jakiemś „Mädchen aus der Fremde“, z tą jednak różnicą, że dziewczę to niosło dary, on zaś żąda daniny.

Zresztą w projektach nowych podatków mamy podatki dla młodych i starych, bogatych i ubogich, pijących wódkę i abstynentów. Każdy znajdzie w tych nowych projektach coś niemiłego dla siebie.

Co się tyczy mowcy, to mu milszym był plan finansowy pierwszy, niż drugi. Pierwszy plan uwzględniał o wiele więcej sanację finansów krajowych, a nadto było w nim zapowiedziane podwyższenie podatku od piwa, które może jest niesympatyczne, ale co jest słuszne, jeśli nie przekracza pewnych granic. Mowca sądzi, że podwyższenie podatku od piwa w pewnych granicach nie szkodziłoby ani przemysłowi browarnianemu, ani nie miałoby szkodliwych następstw dla konsumcji. Mowca w dłuższym wywodzie uzasadnia, że podwyższenie podatku od piwa byłoby uzasadnione, tembardziej, że np. w Wiedniu 90 procent konsumcji piwa jest konsumcją luksusową. Jest zdania, że potwierdzi to każdy lekarz. Nie chce przeczyć, że piwo ma pewną wartość odżywczą, ale konsumcja jego nie stoi w żadnym do tego stosunku. Fiakier wiedeński, typ piwosza, może zrobić tę ofiarę dla państwa, jeśli dziennie zamiast dziesięciu halb, wypije dziewięć i „schnitt“.

W drugim planie finansowym jest wiele proponowanych nowych podatków, przeciw którym mowca musi wystąpić. Nie idzie o to, aby coś było obłożone podatkiem, ale chodzi o to: jak. To, co tutaj się proponuje, możliwe, że jest dobre, ale źle zrobione. W pierwszym rzędzie mowca musi wystąpić przeciw nadmiernemu podwyższeniu podatku spadkowego. To nadmierne podwyższenie podatku spadkowego mowca uważa za najwstrętniejszą zasadę fiskalną, za godne potępienia ze stanowiska społecznego i etycznego, za demoralizację, bo jest tego zdania, że zbyt wysoki podatek spadkowy może osłabić chęć do oszczędzania i zmysł familijny, ma coś zdradliwego w sobie, oznacza konfiskatę i zabranie części majątku rodzinnego w chwili, gdy rodzina nie może się bronić.

Także podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego mowca musi sprzeciwić się z wielu względów. Mowca wie dobrze, że podatek ten jest uważany za najsprawiedliwszy ze wszystkich podatków. Ale jest to jedynie w teorji. W praktyce ten najsprawiedliwszy ze wszystkich podatków staje się często niesprawiedliwy i w wielu wypadkach jest wprost szykaną. Jest znośny wtedy, gdy nie jest zbyt wysoki. Jeśli jest tak wysoki, że zagraża egzystencji płacącego, wówczas staje się wprost nieznośny. Proponowane środki stwierdzenia dochodów podatnika są bronią obosieczną w tym sensie, że uczciwego więcej dotkną, niż nieuczciwego. To samo można powiedzieć co do wglądania w księgi. Nieuczciwy nie tylko sfałszuje fasję, ale i księgi. Nowością jest robienie różnicy między bezdzietnymi a dzietnymi. Fiskalizm wchodzi tu w stosunki rodzinne i to może doprowadzić do bardzo złych stosunków, bo czasem rozstrzygać trzeba będzie kwestję prawości dzieci lub ważności małżeństwa.

Zdaniem mowcy sanacja finansów państwowych i krajowych nastąpić może w pierwszym rzędzie przez podwyższenie podatku od napojów wyskokowych, spirytusu, piwa i wina, jako wydatnego źródła dochodu dla państwa. Mowca chce żywić nadzieję, że zarówno rząd, jak i minister skarbu nie będzie przeciwko temu, aby wznowić projekty, które zawierał pierwszy plan finansowy i ministrowi skarbu nie byłoby to niemiłe, gdyby choć w części mogło się urzeczywistnić to, co zaproponował w pierwszym swym planie. Mowca wyraża oczekiwanie, że w każdym razie stosunki finansowe Galicji będą w większej mierze uwzględnione, jak to czyni drugi plan finansowy. (Oklaski).

Hr. Goess, wyraziwszy zaufanie do rządu, wystąpił przeciw progresywnemu podwyższeniu przy podatku osobisto-dochodowym i przeciw szeregowi innych podatków.

Br. Plener oświadczył, iż wina opłakanego stanu finansowego nie leży w ciężarach na wojsko, które w Austrji są o wiele niższe, niż w innych państwach, lecz w nadmiernem zwiększeniu się płac urzędniczych i bierności kolei państwowych. Oświadczył się za podwyższeniem podatku od piwa i wódki, poczem polemizował z żądaniem hr. Pinińskiego, aby cała podwyżka podatku od wódki przeszła na kraje. Rozumie to, że tego żąda Galicja, ale na to nie zgodziłby się ani rząd, ani inne kraje. Galicja ma inne źródła dla podatków krajowych, a mianowicie podatek propinacyjny i podatek szynkarski.

Hr. Piniński: To już uchwalono, ale w r. 1910 podatki te nie wystarczą na pokrycie deficytu.

Br. Plener: Będzie to jednak zawsze podwyższenie dochodu kraju, a jest podatkiem specjalnie galicyjskim, którego inne kraje wprowadzić nie mogą.

Hr. Piniński: Dochód z tych podatków obliczają na 7 miljonów, a deficyt wynosi 14 miljonów.

Br. Plener w dalszym ciągu swej mowy omawiał sprawy polityki wewnętrznej i odpierał zarzut, czyniony rządowi, jakoby przez jego bezczynność wzmogły się walki narodowościowe. Przedłożenie przez rząd projektu ustaw językowych jest dowodem, że rząd nie jest bezczynny, a projekty te mogą stanowić substrat do obrad. Ponieważ w Austrji niema narodowości przodującej, przeto rząd musi mieć wolę decydującą, musi mieć silny program, któryby dał opiekę wszystkim narodowościom. Należy żądać, aby rząd dalej kroczył swą drogą, oparty o silny program i nie zbaczał ani na prawo, ani na lewo.

Dr. Baernreither podniósł, iż w ostatnich 24 latach uczyniono trzy próby rozwiązania kwestji czesko-niemieckiej. Obecnie jest czas na podjęcie czwartej próby, a przedmiotem dyskusji powinien być cały kompleks kwestji czeskich, przyczem rząd odgrywałby rolę trzeciego czynnika. Należałoby znaleźć formę dla narodowej samodzielności administracyjnej, dającej korzyść obu narodom. Mowca wie, że nie nastąpiłby zaraz spokój, ale stałoby się możliwem znośne pożycie obu narodowości. Chwila obecna jest korzystna dla rozwiązania kwestji czesko-niemieckiej.

Hr. Clam Martinitz oświadczył się za koniecznością utrzymania jednolitości armji, aby Austrja na zewnątrz była silna, na wewnątrz zaś jest konieczne uregulowanie stosunków narodowościowych. Dziwi się, że dr. Baernreither mówił o autonomji narodowościowej, a nie o autonomji krajów. Mowca jest przekonany, że centralizm z niemiecką hegemonją jest w Austrji niemożliwy i że przyjdzie do federacji.

Następnie przemawiał minister skarbu dr. Biliński.

Hlava polemizował z bar. Plenerem w kwestji neoslawizmu. Następnie podniósł, iż klucz do rozwiązania kwestji czesko niemieckiej leży w sejmie praskim.

Następnie po przeprowadzeniu dyskusji szczegółowej, przyjęto prowizorjum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu, tak samo przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu traktat handlowy z Rumunją, ustawę upełnomocniającą, ustawę o podniesieniu hodowli i o zużytkowaniu bydła, oraz kontyngent spirytusu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wydział wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa na posiedzeniu wczorajszem uchwalił, aby dyrekcja przy rozdziale czystego zysku za rok 1909 przedstawiła wniosek o udzielenie 10.000 koron na szkoły kresowe.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady opiekuńczej wybrano wiceprezesami ks. prałata Wądolnego i starszego radcę sądowego p. Szybolskiego. Następnie uchwalono wnieść do Rady m. Krakowa prośbę o utworzenie instytucji Opieki zawodowej na wzór podobnych instytucji, istniejących w Morawskiej Ostrawie i Bernie Morawskiem, poczem obradowano nad polepszeniem stanu finansowego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister skarbu mianował sekretarzy: Józefa Witkosia, dr. Leona Lesera, Adama Kośmińskiego, Jana Niezabitowskiego, Emila Metzgera, Medarda Czaudernę, Juljana Łucyka, Józefa Grabskiego, Romana Czaudernę, Ludwika Gromeckiego, Zygmunta Giąbińskiego, Jana Zawilskiego, Marcelego Dyakowskiego, dra Feliksa Wonouta, Leopolda Łysakowskiego i Eugenjusza Fluta radcami skarbowymi w okręgu kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Minister skarbu mianował rewidenta rachunkowego Stanisława Ptaszyńskiego, radcą rachunkowym w okręgu kraj. dyrekcji skarbu we Lwowie.

Z Sejmów.

Czerniowce. (TBK.). Wczoraj rozpoczął obrady Sejm bukowiński.

Po odczytaniu wpływów i kilku przedłożeń Wydziału krajowego, p. Onciul przedłożył wnioski naglące w sprawie reformy wyborczej gminnej dla m. Czerniowiec i w sprawie użytkowania domen religijnych dla włościan. Przeciw ostatniemu wnioskowi przemawiali arcybiskup Repta i prezydent kraju Bleyleben i zajęli to stanowisko, że wniosek ten przekracza kompetencję Sejmu.

Reprezentanci Polaków, Niemców i żydów oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania nad tym wnioskiem, poczem p. Onciul wniosek ten cofnął.

Następnie p. Onciul motywował swój wniosek w sprawie rewizji statutu Banku krajowego. W dyskusji nad tym wnioskiem zabrał głos dyrektor Banku krajowego p. Lupu, przyczem pewien wykrzyknik p. Weidenfelda dał powód do ostrego starcia między tym posłem a mowcą.

P. Mikołaj Wassilko przedłożył wniosek naglący

Po przekazaniu wniosków komisjom, posiedzenie zamknięto. Następne w piątek.

Opawa. (TBK.) Sejm dokonał weryfikacji ostatnich wyborów do Sejmu i załatwił szereg kwestji subwencyjnych. Następne posiedzenie 4 stycznia.

Berno Morawskie. (TBK.) Sejm wszystkimi głosami przeciw głosom Niemców wolnomyślnych i socjalnych demokratów uchwalił w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w sprawie dalszego pobierania podatku od piwa w dotychczasowej wysokości, w myśl wniosku komisji finansowej. Następnie przyjęto sprawozdanie Wydziału krajowego co do prowizorjum budżetowego od 31 stycznia do 31 marca.

Wypadki kolejowe.

Kolin. (TBK) Z powodu wichru dwa wozy na stacji Radbar poczęły się toczyć po pochyłości toru i wpadły na pociąg towarowy. Lokomotywa pociągu towarowego znacznie uszkodzona. Oba wozy zdruzgotane. Ze służby kolejowej dwie osoby odniosły lekkie rany.

Wiedeń. (TBK) Urzędownie stwierdzono, że nieprawdziwe są doniesienia dzienników, jakoby pomoc podczas katastrofy na stacji Uhersko była nienależyta lub spóźniona.

Krytyka manewrów.

Praga. (Tel. wł.). „Bohemia“ donosi, że następca tronu wyda swe uwagi o tegorocznych manewrach. Książka arcyksięcia zawiera objektywną krytykę braków, jakie manewry wykazały.

Rosja zafantowana.

Berlin. (TBK.) Przy zajęciu depozytu rządu rosyjskiego, złożonego w banku Mendelssohn et Comp., nie szło o kwestję dyplomatyczną, lecz o kwestję czysto prawną pewnego Niemca z rządem rosyjskim. Od dwóch dni bawi w Berlinie reprezentant rządu rosyjskiego, aby pertraktować o przeprowadzenie do skutku ugody.

Zbliżenie niemiecko-angielskie.

Londyn. (Tel. wł.). Berliński korespondent „Standard'a“ donosi, że Niemcy są gotowe pertraktować z Anglją co do pewnego zbliżenia stosunków. Korespondent twierdzi, że Niemcy stawiają trzy warunki: kooperacja w kwestjach kolonjalnych, gdzie interesy obu państw się zbliżają, porozumienie co do bliskiego Wschodu od Bosforu aż do zatoki perskiej, porozumienie co do budowy floty.

Zza kulis socjalizmu.

Berlin. (Tel. wł.). Do „Berl. Tageblatt'u“ donoszą z Rzymu, że w partji socjalistycznej z powodu ustąpienia Perisa nastąpiło przesilenie. Profesor socjalista Labriola twierdzi, że Peris został dlatego usunięty, ponieważ kontrolował pół-bogów socjalistycznych. Poza głównymi przywódcami socjalistów stoją trzej wielcy bankierzy, którzy swe kapitały z ogromnym zyskiem inwestowali w północno-włoskich przedsiębiorstwach stowarzyszeniowych.

Równocześnie z temi rewelacjami ukazał się ostry artykuł pos. Rotarli, który oświadcza, że każdy uczciwy polityk musi się godzić na program Sonnina, jedynego premiera ministrów, który potępia parlamentarne intrygi i nie chce płacić z funduszu gadzinowego, pragnąc przełamać korupcję.

Z Grecji.

Ateny. (Tel, wł.). Przy odjeździe ks. Michała greckiego za granicę nikt go nie żegnał. Nawet oficerowie, którzy widzieli go odjeżdżającego, nie oddali mu wojskowego ukłonu.

Budapeszt. (TBK.) Lukacs i Justh wyjechali wczoraj popołudniu do Wiednia.

Belluno (we Włoszech północnych). (TBK.) Onegdaj o g. 7 m. 33 wieczorem było tu lekkie trzęsienie ziemi.

Tuła. (TBK.) W stanie zdrowia Tołstoja nastąpiło polepszenie.

Petersburg. (TBK.) Po dwudniowej dyskusji, Duma 151 głosami przeciw 88 odrzuciła interpelację w sprawie zamachu na Karpowa.

NA MARGINESIE.

NĘDZARZ.

Cokolwiek między ludźmi w wielkiej bywa cenie,
nie pragnę! Nie pożądam! Oto mi ucieka
spokojnych dni szczęśliwość i dostatków mienie,
a ja wybieram się, gdzie droga ma daleka,

odchodzę, aż stęskniony za głosem człowieka
(tęsknotą, której w sobie — człowiek — nie wyplenię)
gdy wracam, choć w łachmanach, jako dziad-kaleka,
lecz niosę radość w sercu, a w oczach promienie.

Bolesny przecie powrót: Ludzie, którym chciałem
widziane w drodze cuda bratnim dzielić działem,
do których mię wołała miłość i tęsknota,

widząc rąk mych bezsiłę i szat moich nędzę,
rosną w męstwo i szydząc, gnają mię za wrota,
żem skarby, u nich cenne, strawił na włóczędze.

Brody. Maks Landau.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorjum astronom. Politechniki) w d. 29 grudnia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp)	Temperatura. Najwyższa	Temperatura. Najniższa
7 rano	725·60	+ 1·2	SSW4	2·4	+2·6	—0·8
2 popoł.	723·20	+ 2·6	SW4			
9 wiecz.	723·30	+ 1·6	SSW4			

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz.
Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona, później opady. Niestała pogoda.

W Galicji zachodniej:
Przeważnie pochmurno, miejscami opady, mierne wiatry, temperatura niższa. Pogoda niestała.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 4 rano +3·0 stopni Celsiusza.

÷ **Mianowanie.** Wydział krajowy mianował dra Emila Müllera, krajowym inspektorem szpitali.

÷ **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik mianował asystenta weterynaryjnego, Bolesława Workiewicza, weterynarzem powiatowym.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował oficjałem kancelaryjnym, kancelistę Jana Sobusiaka w Nowym Sączu.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował sierżanta 31 p. p. obrony krajowej, przydzielonego do sądu obrony krajowej w Krakowie, Ferdynanda Kolarczyka, kancelistą sądu powiatowego w Krośnie.

Gal. dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjała pocztowego, Stanisława Maciągę, z Krakowa do Kołomyi.

÷ **Z kolei państwowych.** W okręgu dyrekcji lwowskiej przeniesieni zostali: inspektor Emil Barański, naczelnik II sekcji konserwacji w Przemyślu, do dyrekcji we Lwowie; komisarz maszyn Roman Haninczak, zastępca naczelnika I sekcji konserwacji w Przemyślu, do VII sekcji konserwacji we Lwowie; adjunkt maszyn Michał Pirgo z Przemyśla do Lwowa; adjunkt Edward Biliński z magazynu materjałów do urzędu ruchu w Stryju, oraz adjunkt Włodzimierz Ustyanowicz z urzędu ruchu do magazynu materjałów w Stryju.

÷ **Lwowska Izba kupiecka** powzięła na ostatniem posiedzeniu jednomyślną uchwałę udać się z prośbą do Izby handlowej i przemysłowej, aby ta zechciała wnieść przedstawienie przeciw projektowanej ustawie, którąby zezwalała władzom na wglądanie w księgi handlowe kupieckie, motywując to tem, że ustawa ta stałaby się nader szkodliwą tak dla kupiectwa, jak i dla przemysłu.

÷ **Warsztaty studenckie L. P. P.** Wskutek napływu uczniów we wszystkich działach, a zwłaszcza w dziale stolarskim, tokarskim i snycerskim, kuratorja warsztatów musiała rozszerzyć te działy, a ponieważ dotychczasowe ich pomieszczenie w budynku Ligi Pomocy Przemysłowej okazało się za szczupłe, zwróciła się do pokrewnych instytucji z prośbą o udzielenie gościny na ten cel.

Starania kuratorji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem dyrekcja lwowskiego Instytutu technologicznego, oceniając doniosłość warsztatów studenckich, z obywatelską gotowością odstąpiła jedną z własnych sal wykładowych na tymczasowe pomieszczenie wspomnianych trzech działów warsztatowych, dopóki Liga Pomocy Przemysłowej nie uzyska większego gmachu na swoje cele.

Przeniesienie i rozszerzenie tych trzech działów warsztatów studenckich nastąpi w najbliższych dniach i umożliwi młodzieży korzystanie w znacznie większej liczbie, aniżeli dotąd z instytucji warsztatów studenckich. Należy się spodziewać, iż nasza młodzież ze sposobności tej chętnie skorzysta.

÷ **Sprzedaż mięsa wągrowatego.** Sprawa sterylizacji mięsa wągrowatego i następnej jego sprzedaży, jakkolwiek uregulowana po części uchwałami Rady miejskiej, nie jest jeszcze zupełnie jasną i przy różnej sposobności powstają w tej sprawie rozmaite kwestje do rozstrzygnienia. Celem zbadania dokładniejszego tej rzeczy, postanowiła sekcja finansowa wydelegować do Wiednia dyrektora tutejszej rzeźni, który będzie miał za zadanie zbadać przedewszystkiem urządzenie istniejącego tam prywatnego zakładu asekuracyjnego od węgrzycy, a dalej warunki, pod jakimi mięso wągrowate dopuszczone jest w Wiedniu do sprzedaży na targach. Daty zebrane będą służyć za podstawę do stanowczego unormowania tej sprawy w naszem mieście.

÷ **Lwów — a kongres drogowy.** W Brukseli ma się odbyć w ciągu przyszłego roku kongres drogowy, na którym będą rozpatrywane rozmaite kwestje, odnoszące się do urządzenia dróg, konserwacji itp. Magistrat był zdania, że na ten kongres należałoby wysłać jednego urzędnika technicznego, sekcja finansowa nie podzielała tego zapatrywania i postanowiła na kongres nie wysyłać żadnego delegata, tem bardziej, że sprawozdania z kongresu dostarczą dokładnych i szczegółowych wiadomości o odbytych obradach.

÷ **Nowa kawiarnia.** Onegdaj odbyło się poświęcenie nowej kawiarni „Avenue“, mieszczącej się w wykańczanym właśnie domu dra Stroynowskiego, przy placu Marjackim. Lokal kawiarniany zajmuje całe pierwsze piętro. Wejście do kawiarni znajduje się od strony ul. Kopernika. Olbrzymia sala ciągnie się wzdłuż całego frontu tej kamienicy. Jest to największy lokal kawiarniany we Lwowie.

Kawiarnia jest własnością p. Karola i Marji Hugietów.

÷ **W związku z kradzieżą worka pocztowego** z kwotą 14.000 kor. dokonaną niedawno na głównym dworcu we Lwowie, aresztowano woźnego Tiachneboka, jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży. Tiachnebok w krytycznej chwili zajęty był na dworcu przy odbiorze poczty ze Stryja. Zanim jeszcze poczta wiedziała o kradzieży, Tiachnebok w rozmowie z pewnym urzędnikiem powiedział, że spieszy się na peron, bo popełniono tam wielką kradzież. Ten właśnie szczegół zwrócił na niego podejrzenie.

÷ **Uciekł, ale nie na kole.** Z hałaśliwą reklamą założył przed miesiącem przybyły z Poznania Wiktor Bętkiewicz biuro posługaczy na rowerach, nazwawszy je „Kolarze“ i urządziwszy ku temu biuro w nowym domu pod l. 32 przy ul. Batorego.

Jak hałaśliwa reklama zapewniała, posługacze ci mieli załatwiać wszelkie możliwe zlecenia, a nawet wypłaty do wysokości 200 kor.

Bętkiewicz, nieznany we Lwowie, przy pomocy jakichś krewnych i hałaśliwej reklamy uzyskał kredyt, tak, że założył biuro, nie wkładając ani centa z własnych pieniędzy: meble, druki biurowe i reklamowe, urządzenie biura i prywatnego mieszkania, czerwone mundury z pruskiemi czapkami burszowskiemi dla swoich „kolarzy“, wszystko to otrzymał Bętkiewicz na kredyt, naznaczając termin zapłaty na 29 bm.

Wczoraj rano zaangażowani przezeń „kolarze“ zgłosili się do pełnienia swych obowiązków, lecz zastali biuro zamknięte, sądząc jednak, że Bętkiewicz wyszedł gdzieś za interesami, czekali do 4 popołudniu. W czasie tym zgłaszać się poczęli dłużnicy po przyrzeczone wypłaty i wtedy powzięto podejrzenie, że coś złego się stało z panem Wiktorem Bętkiewiczem, więc służba jego wraz z wierzycielami udała się do policji. Policja po przesłuchaniu poszkodowanych otworzyła lokal biurowy i mieszkanie, znalazła tam jednak tylko biurko i stosy papierów, druków i niezapłaconych reklam, zaś wszystkie meble, rowery, słowem wszystko, co jakąkolwiek wartość miało, znikło bez śladu wraz z właścicielem biura kolarzy, który uciekł, ale nie na kole.

Śledztwo wykazuje z każdą chwilą więcej poszkodowanych a najdotkliwszą stratę poniósł kupiec p. Jakób Roseman, który dał na kredyt siedm rowerów, wartości 753 koron. Bętkiewicz rowery posprzedawał lub porozdawał je za złożeniem 100 koron kaucji, do uczenia się ludziom, którym obiecał dać u siebie posady.

÷ **Niezwykły gość,** a do tego kąsający, zjawił się w szynku przy ul. Żółkiewskiej pod l. 24 i stał się powodem bardzo przykrego zajścia. Mianowicie przyszedł jakiś jegomość z psem i zamówił 2 halby piwa. Jedno piwo pił ów jegomość, drugie zaś pies, który wygodnie usadowił się na stole. Usłużny kelner, 14-letni Herman Augarten, chciał niezwykłemu gościowi przysunąć kufel z piwem, który przy piciu trochę się posunął, gość jednak, zrozumiawszy opacznie intencje Augartena i sądząc, że mu chce odebrać piwo, stanął w obronie swego kufla tak energicznie, że pogotowie Tow. ratunkowego musiało Augartenowi opatrzyć dotkliwie pokąsane obie wargi.

÷ **Zgubiono.** P. Olga Rauchowa w przechodzie ulicą Piekarską, Skrzyńskiego i pl. Bernardyńskim zgubiła pugilares czarny z monogramem O. R., zawierający złotą dziesięciokoronówkę i 2 kor. 80 h. — Plutonowy 3 p. ułanów Michał Markiewicz, zgubił książeczkę Gal. Kasy oszczędności, opiewającą na 324 kor. 57 h., zatytułowaną: c. k. Sąd pow. w Złoczowie. — P. Emilja Mikusińska zgubiła złotą bransoletkę wartości 40 kor. — P. Marja Ułaszynowa zgubiła złoty medaljon z napisem i literami M. S. — P. Franciszka Jasińska w drodze z ul. Łyczakowskiej do Panieńskiej złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty.

÷ **Znaleziono.** W ul. Zyblikiewicza kartę zastawniczą Banku hipotecznego na złotą obrączkę, zastawioną za 12 kor. — Pan N. F. znalazł torebkę damską z pugilaresem, zawierającym 1 kor. 56 h. i drobiazgami. — Obok kościoła Karmelitów książkę do modlenia.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 29 grudnia b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·70 do 12·90. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·20 do 9·40. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·10 do 7·30. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·50. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 9·— do 10·—. Groch do gotowania 10·— do 13·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 7·— do 7·20. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 65·— do 80·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—. Tymotka 25·— do 27·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·—. Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

Z targu handlowego.

Ceny ropy targu lwowskiego z dn. 29 grudnia. 1909. Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1, telefon Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacja Borysław, zamknięcie notowań g. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów.
Związek żąda po —.—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.
Waluta (termin dostawy):

31 grudnia	214—216.
„ 31 stycznia 1910	216—218.
„ styczeń-luty-marzec	223—225.
„ luty-marzec-kwiecień	225—227.
„ Rok 1910	235—240.

Tendencja: usposobienie silne, popyt na prompt i najbliższe miesiące. Brak towaru, transakcji nie wiele. Ceny notowane na podstawie popytu.

Wiedeń, 29 grudnia. (Tel. włas.).

Spirytus: Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 109 Hl. płacono od k. 52·— do 52·40. Tendencja: niezmieniona.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77·25 do 77·75. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K —·— do —·—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —·—, w całych wagonach K. —·— do.—·— beczkami do —·—. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 25·50 do K. 26·—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 26·50 do 27·—. Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 29 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 284·60, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274·75. Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 277·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 100·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 23·90, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł., 237·—, Clary zł. 40. m. k. 210·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 110·— Losy m. Krakowa 20 zł. 82·—. Pożyczka m Lublany 20 zł. 80·75, Ofen 40 zł. —·—, Palffy 40 zł. m. konw. 238·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 63·50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 36·—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. k. 274·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 225·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 226·25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538·—.

Berlin, d. 29 grudnia. Banknoty austryjackie 84·85. spirytus —·—.

Paryż, d. 29 grudnia. Trzy procentowa renta 98·55, mąka 31·10. Usposobienie: słabe.

Frankfurt, dn. 29 grudnia. Austr. kred. 211·80, Koleje państwowe 161·20, Disconto 196·90, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 30 grudnia. Zamknięcie wczorajsze giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 674·50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 793·50 Akcje Anglo banku 314·—, Akcje Unionbanku 585·25, Akc Länderbanku 505·50, Akcje Bankvereinu 547·25, Akcje Boden credit 1146·— —, Akcje gal. Banku nipot. 674·—, Akcje kolei państwowych 753·25, Akcje kolei południowej 128·50 Akcje Tramway A. —·— B. —·—. Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje kolei pół. 5475———, Akcje kolei czern. —·—, do —, Akcje Alpiny 750·75, Akcje Rima Muranyi 665·— Akcje Prag. Towarz. żel. 2655— —— Akcje Fabryki broni 688·—, Akcje tur. tyt. —·— —, Akcje gal. karp. Tow. naft. 766·——, Obligacye węgiers. indemn. —·—. Renta majowa 94·95 Austr. Renta koronowa 94·95, Węg. Renta koronowa 92·55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93·60, 4 proc. listy Banku hip. 93·75, 4½ proc. listy Banku hipot. 99·50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·50 4½% listy Banku kraj. 100·25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —·—, Obligacje propinacyjne 97·80, 4 pro. Gal. poż. kraj z 1893 r. 94·15, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 93·—, Losy tureckie 228·—. Marki. 117·86. Ruble 254·50, Kredyty —·—, Alpiny —·— Węgier. kred. ——, Unionbank —·—, Koleje. — - ros. 5 proc. pożyczka 1906 101·—. Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) 700·——·—. Pożyczka m. Krakowa z r. 1909 93.

Usposobienie pod wpływem wiadomości o powołaniu Justha i w związku z zagranicą silne. Papiery węgierskie i niektóre wartości szrankowe wyższe. W końcu losy tureckie bardziej ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe nastąpiło otrzeźwienie, zwłaszcza, że alpiny ucierpiały pod realizacjami. Akcje karpackie zyskały nieco.

Berlin, d. 30 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·75, Staatsbahny 161·25 Disconto Comandit 196·75, Berlin. Tow. handl. 183·40 Laura 201·—, Bohumery 255·—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—. Rubel za got. 216·15, Kolej warsz.-wied. 129·70. Kolej morza śródziemnego —·—; Kolej Meridjonalna 136·75, Losy tureckie 182·50 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 210·25 Kolej Marienburg-Mławka —·— Konsolidacye —·— Lombardy 24·25, Kolej Henry 136·60, Niemiecki bank narodowy 130·50 Kanada Proferred 181·90, Akcye żeglugi hamburskiej 135·60, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 320·10 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 85·30 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·—, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 99·50 Rheinische Stahlwerke 196·40, Gelsenkirchen 222·—.

Berlin, d. 29 grudnia. (Giełda popołudniowa). 4 proc. węgierska renta złota —·—. Węgierska renta koronowa —.—. Austr. akcje kredytowe 210·60. Staatsbahny 160·50. Lombardy 24·10. Disconto Comandit 196·60 Ruble 216·05. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 29 grudnia. Pszenica na kwiecień od 13·96 do 13·97, Pszenica na maj od 13·79 do 13·80, Pszenica na październik od 11·80 do 11·81. Żyto na kwiecień od 9.86 do 9·87, Żyto na październik od 8·87 do 8·88. Owies na kwiecień od 7·59 do 7·60, Owies na październ. od —·— do —·—, Kukurydza na maj od 6·63 do 6·64. Rzepak na sierpień od 13·50 do 13·60. Pogoda: deszcz.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką. we Lwowie
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.

Nr. 608 Rok XIV. Lwów, czwartek 30 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu **„ZWYCIĘZCY“ Jerzego Żuławskiego** — drukować będzie w dalszym ciągu **HENRYKA SIENKIEWICZA**

„Wiry“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza **Kazimierza Glińskiego p. t.**

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść **Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“** oraz **Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.**

Jednocześnie pomieszczać będziemy z obfitej tek wiele drobniejszych utworów zarówno treści popularnej, ak i dzieł sztuki.

Przed Nowym Rokiem na kresach śląskich.

Nowy Rok na Śląsku cieszyńskim zozpocznie się znów pod znakiem walki o szkoły, których w całym szeregu gmin ludność polska dotąd nie posiada. Wywalczyć również trzeba koniecznie ugminienie polskich prywatnych szkół, utrzymywanych przez Macierz cieszyńską T. S. L. Akcja w tym kierunku już w roku zeszłym była rozpoczęta — lada chwila wybuchnąć miał nawet strajk szkolny dzieci polskich, ale zawierzono obietnicom rządu i wszelką energiczniejszą działalność na razie wstrzymano. Władze rządowe przeprowadziły spis dzieci polskich, który wypadł dla nas bardzo pomyślnie, ale na tem koniec. Nigdzie szkoły polskiej ani nie otworzono, ani nie przyjęto na koszt gminy.

Sprawa szkół mniejszości, a raczej — jak co do nas — większości narodowych, rozstrzygnięta być ma w sejmie śląskim, w tym sejmie, gdzie ludność polska jednego właściwie ma tylko przedstawiciela (posła dra Michejdę). Czyż łudzić się możemy, aby decyzja sejmowa wypadła dla nas korzystnie, jeżeli nie potrafimy w zwartym szeregu stanąć w obronie najświętszych naszych praw?

Całe społeczeństwo polskie nietylko Śląska ale i Galicji powinno głośno i jednomyślnie podnieść żądanie szkół polskich dla ludności polskiej Księstwa Cieszyńskiego. Śląsk, a zwłaszcza jego zagłębie węglowe, zadanie swoje wypełni z pewnością.

Ale czy znajdzie pomoc mu należną? Czy prasa polska zerwie z tą obojętnością dla spraw śląskich, jaką zwłaszcza w ostatnich czasach wyraźnie okazała? Czy ocknie się zachodnia Galicja i Kraków, w którym cieszą się powodzeniem zjazdy, konferencje i czułości polsko-czeskie?

Koło polskie, sfery polityczne polskie powinny pamiętać, iż przekazując sejmom sprawy szkół mniejszości poświęciły dla zasady — zupełnie zresztą słusznej — polską ludność na Śląsku. Tem większy spada na nie obowiązek, aby wszelkiemi siłami, tak wpływami politycznymi, jako też ofiarnością społeczeństwa, postarano się o uratowanie zagrożonych teraz tak silnie, najżywotniejszych interesów polskiego Śląska.

Prócz sprawy szkół, zagrożona jest także poważnie inna, niemniej ważna sprawa sejmowej reformy wyborczej. Jedyny polski, szczerze narodowy poseł śląski w sejmie bronić skutecznie interesów naszych nie będzie w stanie. Z sukursem winna mu przyjść cała ludność śląska i głośno, a jednomyślnie żądać powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Tylko takie bowiem zdoła nam zapewnić należną ilość mandatów.

Trzecią wreszcie palącą sprawą jest spis ludności, mający się odbyć z końcem grudnia 1910 roku.

Wszystkie te sprawy wymagać będą zespolenia narodowych czynników na Śląsku, wytężenia sił całej tutejszej ludności, czującej po polsku. Stąd konieczność stworzenia polskiej Rady narodowej w Księstwie Cieszyńskiem, któraby ster spraw powyżej wymienionych ujęła w swe ręce, a przez ścisłe połączenie z analogiczną instytucją w Galicji, zapewniła poparcie całego społeczeństwa polskiego dla naszych narodowych postulatów i koniecznych potrzeb na Śląsku.

Z. G.

Dr. Biliński o sytuacji finansowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów zabrał głos dr. Biliński i oświadczył, iż wobec wywodów, krytykujących plany finansowe rządu musi podkreślić, że członkowie Izby panów znajdują się w korzystniejszem położeniu, aniżeli minister skarbu, który musi się liczyć z opinją publiczną w większym stopniu, niż osoby politycznie zupełnie niezawisłe. Minister musi się liczyć z opinją Izby posłów. Hr. Piniński podniósł zupełnie słusznie, że pierwszy plan finansowy, który zawierał podwyższenie podatku od piwa, uwzględniał w większej mierze sanację finansów krajowych, niż plan drugi. Lecz ten podatek od piwa napotkał na opozycję i już w lecie w tej Izbie z okazji dyskusji budżetowej krytykowano ten podatek. Rząd, któremu wyraźnie oświadczono, że nie będzie miał dla tego podatku większości, nie mógł uczynić tej przyjemości swoim przeciwnikom politycznym, aby mimo ostrzeżenia wnieść projekt podwyższenia podatku od piwa i ponieść klęskę. Licząc się z większością, rząd odrzucił podatek od piwa, ale musi ostrzedz przed iluzją, jakoby był najpierw podatek od piwa, a potem bukiet podatków. Podatek od piwa sam, z któregoby państwu przypadło 15—20 miljonów, gdyż reszta przeszłaby na kraje, nie pokryłby deficytu. Z podatku od wódki przyjdzie od państwa krajom 15 miljonów.

Mowca polemizuje następnie z wywodami hr. Pinińskiego. Dla gospodarczych interesów Galicji mowca ma tyle serca, co hr. Piniński. Ale hr. Piniński zajmuje stanowisko, iż podatek od wódki, płacony przez Galicję, powinien pójść na sanację jej finansów. Na tem stanowisku mowca, jako minister skarbu stanąć nie może, bo pominąwszy już to, co państwo z tego podwyższenia mieć będzie, to podobny sposób pojmowania rzeczy mógłby doprowadzić do największego chaosu. Gdybyśmy się bowiem trzymali zasady, wyrażonej przez hr. Pinińskiego, że podatek od wódki, płacony przez Galicję, należy do Gaiicji, to w takim razie, gdyby zaprowadzono podwyższenie od piwa, którego hr. Piniński sobie życzy, a którego Galicja mało bardzo płaci, to inne kraje zażądałyby dla nich tego podatku, który opłacają i wówczas niemożliwą byłaby sanacja fiaansów krajowych ze strony państwa.

Dalej mowca zbijał twierdzenie, jakoby przyczyną obecnego stanu finansowego były koszty, które pochłonęła aneksja Bośni i Hercegowiny. W żadnym planie finansowym niema ani halerza wydatku, któryby był spowodowany aneksją, w całym planie finansowym są tylko procenty od czasu długu państwowego, który na ten cel zaciągnięto. W budżecie, który wykazuje deficyt 42 miljonów koron, niema ani halerza przeznaczonego na wydatki na Bośnię, jest tylko półroczny procent od pożyczki, jaka na cele aneksyjne w sumie 200 miljonów

Jasełka franciszkańskie.

W Żywocie arcybiskupa lwowskiego, Grzegorza z Sanoka (z drugiej połowy XV w.) zachował się ciekawy szczegół o pierwszych jasełkach lwowskich. Czytamy tam (w rozdz. 43), że kiedy arcybiskup przybył swoim zwyczajem na święta Bożego Narodzenia z ulubionego Dunajowa do stolicy, kanonicy jego uskarżali się na obserwantów reguły św. Franciszka, jakoby ci zapomocą nowych ceremonji zwabiali do siebie wiernych i przyczyniali się przez to do wyludnienia innych kościołów: „Dzieje się to przedewszystkiem — mówili — w okresie Bożego Narodzenia, kiedy Franciszkanie pokazują u siebie wołu i osła i żłóbek z Nowonarodzonym. Wtedy każdy, żądny nowych rzeczy, nie tyle z pobożności, ile w chęci oglądania widowiska, do nich spieszy“. Na to arcybiskup: „I wam wolno robić to samo, co Franciszkanom, a jeśli chcecie, to dodajcie i pasterzy i owce skaczące dokoła. Któż bowiem ma prawo zabraniać zapraszania ludzi do pobożności i nabożeństwa zapomocą jakichkolwiek środków?“

Zwyczaj urządzania jasełek, wprowadzony przez OO. Franciszkanów, przyjął się rychło i w innych zakonach, a potem i w niezakonnych kościołach w Polsce. Rozwój poszedł drogą, wskazaną przez znającego psychologję tłumu arcybiskupa. Obok tradycyjnego wołu i osła wprowadzono do szopy i przed szopą stada owiec i baranów, kóz i bydła rogatego; obok kilku pasterzy, wspomnianych już w Ewangielji, całe ich gromady; obok trzech magów, przybyłych za gwiazdą, ogromne orszaki, towarzyszące tym trzem królom, całe karawany koni, słoni i wielbłądów... Z budującego przedstawienia stały się kościelne jasełka — widowiskiem, „par excelence“ szopką, w której nad momentem religijnym wzięły górę pierwiastki rodzajowe, sielskie, zabarwione, jak w szopkach scenicznych i wielu kolędach i pastorałkach, humorystycznie... I zdawało się, że ta uświęcona już tradycją forma kościelnych jasełek jest u nas jedynie możliwa. Tymczasem...

Jak przed 460 laty śpieszą dziś do kościoła OO. Franciszkanów tłumy wiernych, stają przed jasełkami i zamiast się weselić, jak przy dawnych, coraz bardziej poważnieją: Przed nimi otwiera się oświecony wschodzącem słońcem polski krajobraz. Na pagórkach, pokrytych tu i ówdzie wierzbami i olchami pasą się stada owiec.

Słońce złoci słomianą strzechę szopy, pod którą siedzi na kupie siana — niby prosta pastuszka w białej płachcie i spódniczynie w paski, bosa, bez aureoli, a przecież tak dostojna, tak święta w swej szlachetnej prostocie, tak skupiona w pobożnej kontemplacji dziecięcia: Boga Rodzica Dziewica! Jasnowłosa jej głowa, opromieniona złotem słońcem, nie podnosi się ku tym trzem królom, którzy kornie przed nią uklękli i składają dary. Matka Dziewica wie, że ten hołd składają królowie — królowi królów, którego ona spowitego trzyma na kolanach i od którego nie odwraca oczu.

Tem samem uczuciem przejęty staruszek Józef ukrył się nieśmiało w cień belki, podpierającej szopę i z daleka adoruje boskie dziecię. Pobożnego nastroju nie mącą tradycjonalni rubaszni pasterze. Oni dawniej już Pana powitali, dawniej złożyli mu swe dary: Na ziemi widać jeszcze kosz z jajami, dzban z mlekiem... Teraz widzimy w szopie tylko młode pokolenie, które się przyszło bawić z dzieciątkiem, gdy zaskoczyło ich przybycie wielkich panów. Więc uklękli opodal królów, trzech na prawo, czterech na lewo, jeden trzyma jagnię, aby nie skakało, drugi zajmuje się kruczkiem, który z nim przybiegł do dziecięcia, wszyscy adorują dziecię.

Bo głównym, nawet jedynym motywem ogromnej kompozycji jest adoracja Nowo-Narodzonego: Adoruje go Matka i Opiekun, adorują pastuszki i królowie, adorują zwierzęta, adoruje to słońce, które właśnie odniosło tryumf nad zimą i trofeje swego zwycięstwa składa na szopie Nowonarodzonego, zamieniając ją w złoty pałac... I widz ulega temu nastrojowi i sam nie wie kiedy pada na kolana i modli się razem z królami i pastuszkami.

O takich „przynętach“ do pobożności marzył kiedyś światły arcybiskup lwowski, wywoływanie takich wrażeń i nastrojów jest zadaniem sztuki religijnej. Zadanie to spełnił w tym wypadku twórca naszych jasełek franciszkańskich, p. Tadeusz Popiel. Uprościwszy tradycyjną szopkę, zachował jej charakter rodzajowy i swojski, ale niekościelny pierwiastek humorystyczny zastąpił — wzniosłością.

Pod względem technicznym współpracownik przy znanej panoramie racławickiej okazał dawne mistrzostwo w perspektywie, w łudząco plastycznem traktowaniu osób i przedmiotów, w illuzjonistycznem odtworzeniu akcesorjów (płaszcze królów, siano), wreszcie w naturalistycznym kolorycie. Nowe dzieło p. Popiela przynosi zaszczyt jego długoletniej działalności na polu malarstwa religijnego i chlubę nabywcom, OO. Franciszkanom.

A. O.

ma być zaciągnięta. Błędem więc jest zwalanie złego stanu finansowego na aneksję. Przez aneksję monarchja zyskała powagę w Europie, a armja uzbroiła się znakomicie i na czas.

Odpowiadając na krytykę rozmaitych podatków, podniósł mowca, iż rząd musiał w swoim planie przynieść rozdział podatków, bo wolał rozłożyć ciężary na rozmaite klasy społeczeństwa, niż zwalić je na jedną w formie jednego podatku. Na pokrycie 70 miljonów było potrzeba rozmaitych podatków. Nawet Anglja, która swoim podatkiem dochodowym może automatycznie powiększać swoje dochody, nie mogła w tym roku pokryć swoich wydatków.

Proponowane przez hr. Pinińskiego jako jedyny środek podatki konsumcyjne, dałyby 15—20 miljonów koron, a więc i tak na pokrycie reszty do 70 miljonów rząd musiałby szukać nowych podatków.

Hr. Piniński krytykował ostro podwyższenie podatku spadkowego.

Całą winą planu finansowego jest to, że mówi się o nim od trzech kwartałów, a rząd dotychczas nie mógł dać w komisji żadnych wyjaśnień.

Podatek spadkowy istnieje w całym świecie, a nigdzie nie jest uważany za konfiskatę. O wysokości jego można mówić, ale mowca musi go bronić. Podatek ten odpowiada życzeniu Izby posłów, z którem rząd musiał się liczyć.

Mowca nie podziela obaw hr. Pinińskiego co do podatku osobisto-dochodowego. Wgląd w księgi stosowany jest w Prusach bez zarzutu. Twierdzenie hr. Pinińskiego, że znajdą się ludzie, którzy będą fałszowali księgi, jest obrazą wszystkich w Austrji.

Zniesienie podatku domowo-klasowego w dwóch najmniejszych klasach wcale nie wpłynie ujemnie na efekt finansowy. Chodzi tu o najbiedniejszych chłopów w odległych wsiach. Zresztą zobowiązał się do tego rząd poprzedni — a obecny musiał dotrzymać tego zobowiązania.

Mowca prosił w końcu o przyjęcie prowizorjum budżetowego i podziękował za wyrażenie wotum ufności dla rządu.

Bank parcelacyjny.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Sprawa Banku parcelacyjnego we Lwowie, sprawa zachwiania się tego banku i rola, jaką w gospodarce tego banku gra p. Stapiński, nie schodzi już od wczoraj ze szpalt prasy wiedeńskiej. Spora część dzienników wiedeńskich powtórzyła wywody „Słowa Polskiego“, odnoszące się do tej sprawy, w dniu dzisiejszym zaś dzienniki wiedeńskie powtarzają informacje „Gazety Narodowej“, która z naciskiem stwierdziła, że od szeregu lat wyłącznie tylko ludowcy należeli i do banku, i do zarządu tego banku, tak, że odpowiedzialność, za rezultaty lekkomyślnej gospodarki bankowej spada wyłącznie na stronnictwo ludowców.

Projekty banku przemysłowego.

Sprawa „Banku przemysłowego“ poruszyła żywo opinję sfer, pracujących u nas na polu ekonomicznem. Wczoraj określiliśmy w artykule wstępnym nasze w niej stanowisko. Z nadesłanych licznych artykułów do Redakcji w tejże sprawie — drukujemy nasamprzód zawierający wiele cennych informacji artykuł p. Plutyńskiego.

Prasa wiedeńska przyniosła nam wiadomość o zamierzonem założeniu we Lwowie Banku przemysłowego z inicjatywy rządu krajowego Galicji. Wiadomość ta powitaną została z uczuciem wdzięcznej radości szczególnie w tych kołach, które stojąc bliżej potężnego w ostatnich latach rozwoju górnictwa naftowego we wchodniej a węglowego w zachodniej Galicji widzą możliwość i żywią pragnienie wzniesienia na potężnych górniczych fundamentach równie potężnego gmachu przemysłu fabrycznego.

Niewątpliwie już samo górnictwo naftowe i węglowe dopominają się centralnego instytutu bankowego w kraju i to zarówno z ekonomicznych jak z narodowych powodów. Na górnictwie naftowem opiera się, jak wiadomo, galicyiski przemysł rafineryjny niestety znowu przewaznie w Wiedniu finansowany i z Wiednia zarządzany. Na węglu w zachodniej Galicji rozwinie się potężniej jakby to dziś można wnioskować przemysł fabryczny, gdyż manufactura szuka źródeł taniej i obfitej siły, a tą jest dziś przedewszystkiem węgiel. Ale dla kraju, ale dla sprawy polskiej nie jest obojętne czy ten przemysł na polsko-niemieckich kresach rozwijać się będzie przy pomocy banków i ludzi narodowości niemieckiej, ba nawet pruskiej, czy pod skrzydłami konstytucji krajowej. Dwudziestoletniem zaniedbaniem wydaliśmy węgiel galicyjski w ręce obcych. Niechże przynajmniej przemysł z węgla wyrosły będzie częściowo polski. Kraj poczynił w ostatnich latach zadziwiające postępy na polu podniesienia gospodarki rolnej, ale ten postęp nie może iść dalej bez podniesienia przemysłów rolniczych, bez organizacii na wielką skalę zbytu produktów rolnych. Rękodzieło nasze nie podniesie się nigdy z upadku, jeżeli nie zostaną utworzone organizacje do starczające odpowiedniego materjału czy półfabrykatów. Wkońcu utworzona obecnie we Lwowie giełda produktów, wymaga poważnego czynnika, regulującego i ułatwiającego obrót.

Jakkolwiek więc Galicja posiada dosyć instytucji finansowych własnych i filji banków wiedeńskich i czeskich, to jednak wobec małej przedsiębiorczości Banku krajowego, potrzeba zcentralizowania usiłowań ekonomicznego odrodzenia kraju jest oczywistą i czyni szlachetną inicjatywę naszego rządu krajowego w najwyższym stopniu pożądaną.

Bliższe rozpatrzenie szczegółów projektu wywołać musi u każdego, choćby powierzchownie z kwestjami finansowemi obeznanego obywatela kraju bardzo poważne obawy.

Nie rozporządzając materjałem autentycznym, czerpać musimy niestety szczegóły o przedwstępnej umowie, zawartej pomiędzy eksc. Marszałkiem krajowym St. Badenim i prezydentem Leo, a „Niederoesterreichische Escomptegesellschaft“ z pism niemieckich, z „Fremdenblattu“ i z „Der Oesterr. Volkswirth“. Ponieważ jednak zasadnicze punkty umowy przytoczone zostały również przez „Gazetę Narodową“ i nie spotkały się z istotnem sprostowaniem, przeto powtarzamy według tych poważnych źródeł tekst samej umowy:

1. Kapitał zakładowy Banku przemysłowego wynosić będzie 10 miljonów koron, z czego połowa wpłaconą zostanie przez kraj, połowa przez „Niederoesterreichische Escomptegesellschaft“.

2. Kraj zrzeka się poboru dywidendy przez lat pięć na rzecz funduszu rezerwowego. (Licząc po 5 prc. przyniesie to z odsetkami od odsetek około 1,400.000 kor.) „Niederoesterr. Escomptegesellschaft“ będzie swoją dywidendę od połowy pobierać i partycypować w połowie przez kraj utworzonego funduszu rezerwowego.

3. Prowadzenie interesów (dyrekcja) spoczywać ma w ręku wiedeńskiego instytutu finansowego.

4. Rada zawiadowcza składać się ma z członków mianowanych w połowie przez kraj, w połowie przez „Niederoesterreichische“. Prezes mianowany przez kraj niema prawa dyrymowania.

Według tego projektu przedstawia się pod względem prawnym ta spółka kraju z „Niederoesterreichische“ jako tak zwana „societas leonina“, to jest spółka, w której wszystkie korzyści i cały wpływ są po jednej stronie, a wszystkie ciężary i obowiązek ulegania po drugiej. Kraj darowuje proponowanemu spólnikowi wiedeńskiemu 700.000 koron, oddając mu wpływ decydujący na administrację pięciu miljonów swoich pieniędzy, otacza spólnika tego wyjątkową opieką, z jakiej nie korzystała dotychczas żadna z instytucji krajowych czy filji banków obcych i oddaje mu przywilej, ba prawie monopol exploatacji bankowej wszystkich dziedzin industrji, objętych sferą działania rządu krajowego. Już obecnie podobno zapewniono nowej kreacji finansowej kilka lukratywnych interesów, jak n. p. sprzedaż produktów odbenzyniarni rządowej, mówią też o przejęciu administracji funduszu przemysłowego.

Dyrekcja „Niederoesterreichische“ zdystansuje (o ile Sejm projekt Banku zatwierdzi) wszystkie instytucje od lat operujące w Galicji i osiągnie cel ten bez żadnych zgoła ofiar czy ryzyka z jej strony, owszem z zyskiem zapewnionym.

Naturalnie, sprawa uprzemysłowienia kraju nie może być przez Wydział krajowy traktowana ze stanowiska straty miljona koron. Sejm może szerokim gestem podarować i więcej, skoro dostanie gwarancję, że za to uzyska szybkie tempo w uprzemysłowieniu przeludnionego kraju i wzmocnienie podstawy ekonomicznej swego budżetu. Zapytajmy jednak jakie gwarancje pomyślnego rozwoju sprawy uprzemysłowienia pod egidą „Niederoesterreichische“ uzyskał dla kraju Eksc. Marszałek krajowy i p. prezydent krakowski. Czy istnieją jakie zobowiązania konkretne? Czy może raczej dotychczasowa działalność Banku wiedeńskiego w Galicji, skład osobisty jego władz, jego ogólny kierunek finansowy i ekonomiczny dostateczne dają gwarancje tej gorliwości, jakiej potrzeba dla osiągnięcia celu doniosłego, a trudnego do urzeczywistnienia.

Możnaby rozumieć daleko idące ustępstwa, gdyby drugą połowę akcji Banku przemysłowego podpisali wybitni obywatele tego kraju, albo też gdyby to był kapitał zagraniczny nawet, ale przychylny, niosący za sobą wielkie sperandy kredytowe bezpośredniego zetknięcia ze światowym targiem pieniężnym, podniesienia stanowczo zaniedbanego kursu papierów krajowych i t. d.

Niederoesterreichische nie jest instytucją krajową. Czy jest instytucją z którą pracować należy w interesie kraju? Kto są ludzie kierujący. jakie idee przemysłowe ożywiają ten bank wiedeński? Dyrektorami Niederoesterreichische są między innymi pp. Maxime Krassny i Felix Stransky. Pierwszy jest wiceprezydentem, drugi ma brata dyrektorem w związku rafinerów „Union“. Jestto ten sam finansowany przez Niederoesterreichisce Związek zagalicyjskich rafinerji, który w czasie kiedy Zakład kredytowy usiłował zorganizować galicyjski przemysł naftowy i sanować stosunki rafineryjne, wydał walkę na noże „Petrolei“, doprowadził do jej rezygnacji z zamierzonych celów, a potem w czasie deruty bez litości i bez miary gniótł cenę galicyjskiego surowca.

Wiceprezydentem Niederoesterr. Esc. Ges. jest p. Wilhelm Kestranek, jeneralny dyrektor Prager Eisengesellschaft, twórca i najbezwzględniejszy z kierowników kartelu żelaznego. Nazwisko tego człowieka jest sztandarem, jest hasłem tych sił złowieszczych, które brzemieniem fatalnem zaciężyły nad życiem ekonomicznem nie już samej Galicji, ale całej monarchji austryjacko-węgierskiej. A nie jest to przypadkowy ten zbieg godności w osobie p. Kestranka, gdyż Niederoesterreichische jest oficjalnie bankierem kartelu żelaznego, tego trzymającego ceny żelaza stale 20—30 procent ponad ceną światową kartelu, któremu każdy obywatel tego kraju, rolnik, czy przemysłowiec, opłacać musi krwawy haracz w formie drogich maszyn i narzędzi i drogich frachtów kolejowych, tego kartelu, który zabija wprost możność wielkiego rozwoju przemysłu fabrycznego i stał się nawet groźnym dla państwowej gospodarki kolejowej.

Obecnie w całej monarchji powstaje silna opozycja przeciw uprzywilejowanemu rabunkowi, uprawianemu na organizmie państwowym przez baronów żelaznych. W pierwszych szeregach tej opozycji znajduje się wielu przemysłowców i rolników galicyjskich. Ci zaskoczeni zostaną projektem banku przemysłowego pod firmą „Królestwo Galicji, Kestranek i Ska“.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że kartelowi żelaznemu zależy obecnie na osłabieniu antikartelowej agitacji z jednej strony a na położeniu ręki na galicyjskich bogactwach węglowych, z drugiej strony. Gdyby nawet takiej wyraźnej intencji nie było, sprzeczność interesów w tym wypadku jest jasna i nieunikniona. Nie można zaś przypuścić, aby instytut niemiecki i zachodnio-austryjacki oświadczył się za nami w chwili, kiedy te sprzeczności do ostrego doprowadzą konfliktu z podstawowymi interesami samego banku. A przecież konflikty takie bywają ostre i właśnie w czasie walki najwięcej potrzeba pomocy krajowego Banku przemysłowego.

Pamiętamy wszyscy walkę o cukier przeworski, gdzie tylko stanowczem wystąpieniem opinji publicznej udało się uratować wielki krajowy zakład fabryczny od ruiny albo upokorzenia.

Czyż akcja taka byłaby możliwa, gdyby Towarzystwo przeworskie znajdowało się w finansowej zależności od Banku przemysłowego rządzonego z Wiednia przez Schoellerów, czy innych kapitalistów cukrowych.

Jeszcze bardziej pouczająca jest historja ostatnich przesileń naftowych. Cztery lata temu Zakład kredytowy Rotszyldów przystąpił do zorganizowania galicyjskiego przemysłu naftowego. Rozporządzał on zaiste dostateczną po temu siłą i powagą finansową a nadto na czele akcji stanął jako reprezentant kapitału człowiek, którego gorące uczucia obywatelskie i znajomość kraju, dawały wszelkie gwarancje powodzenia.

Mimo to usiłowania te, nie były w stanie opanować produkcji dziesięciu tysięcy wagonów miesięcznie i skończyły się smutnem niepowodzeniem. Tego samego dzieła w stosunkach daleko gorszych przy produkcji siedemnastu tysięcy wagonów miesięcznie dokonała grupa przemysłowców naftowych, rozporządzająca śmiesznie drobnymi środkami finansowymi. Jak te wytłumaczyć? oto tak, że kiedy Zakład kredytowy krępował się względami na skomplikowane stosunki z przemysłem zachodnio-austryjackim, założony pod przewodnictwem Wolskiego, Związek producentów chwycił się najradykalniejszych środków, zyskał poparcie kraju i jego reprezentacji poselskiej i mimo niechęci rafinerów wprowadził opał ropą do kolei państwowych. Już obecnie uzyskana różnica między cenami płaconymi w roku 1908/09 a 1909/10 wynosi około dwudziestu miljonów koron rocznie na korzyść kraju. Jestto atoli dopiero początek samoistnej akcji naftowej.

Takie zwycięstwa, jak w sprawie przeworskiej, jak w sprawie naftowej powinny nietylko bezpośrednie przynosić korzyści. One powinny nagnać błąkającą się po korytarzach biurokracji niewiarę we własne siły, w zdolność rozwoju drogą samorządu ekonomicznego bez obcych patronów. Powtarza się u nas frazes o braku ludzi, ale naród, który stale obdarza Austrję dzielnymi ministrami finansów ma z pewnością materjał na dzielnego dyrektora banku przemysłowego — tylko świadomości trzeba, że jest to stanowisko równie zaszczytne a dla sprawy narodowej czasami ważniejsze od teki w centralnym gabinecie.

Miejmy więc nadzieję, że Bank przemysłowy powstanie niebawem, ale miejmy także nadzieję, że nie powstanie on z łaski wrogiej nam i germanizatorskiej organizacji kartelu żalaznego, który systematycznie niemczy nasze kresy zachodnie, ale albo przy pomocy kapitałów krajowych, albo — jeżeli już inaczej nie można — przy pomocy kapitału obcego, ale neutralnego, który zachowa dla siebie korzyści materjalne, ale władzę, ale rząd spraw przemysłowych w polskich pozostawi rękach.

ANTONI PLUTYŃSKI.

Przewodnik po Galicji

Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego; stacji pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notarjuszy, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów podaje

Kalendarz „SŁOWA POLSKIEGO“ na rok 1910.

Cena egzemplarza w oprawie płóciennej 1 kor. 20 hal., z przesyłką pocztową w opasce zwykłej 1 kor. 50 hal., w opasce polecanej 1 kor. 75 hal. Do nabycia wszędzie i w Administracji „Słowa Polskiego“, Lwów, Zimorowicza 11—15. 41721

Awans noworoczny w armji.

(Tel. „Słowa Polskiego“.)

Wiedeń. Awans noworoczny oficerów i chorążych rezerwy wypadnie bardzo obficie, mianowicie porucznikami zostanie zamianowanych 2299 chorążych, chorążymi zostanie zamianowanych 2400 kadetów, a kadetami 3526 aspirantów.

Listy z kraju.

Kołomyja, w grudniu.

(Z rozpraw budżetowych miejskich).

Tegoroczne rozprawy budżetowe w Radzie miejskiej były bardzo ożywione i zajęły cztery posiedzenia, co jest rzeczą niezwykłą w naszej miejskiej magistraturze, gdzie wnioski przyjęcia „en bloc“ i bez dyskusji rozmaitych przedłożeń są na porządku dziennym, a rzeczowa dyskusja stała się rzadkością. Doszło do tego, że od szeregu lat nie odczytuje się nawet protokołów, bo większość Rady nie chce poświęcić temu przypomnieniu chwili cierpliwości; że Rada nigdy nie wie o tem, czy jej uchwałę wykonano, bo sprawozdań o uchwałach lub wnioskach Rady nigdy nie ma na porządku dziennym.

Rozprawę budżetową poprzedziła dyskusja ogólna, w której poszczególni mowcy stwierdzili cofanie się miasta, zupełny brak urządzeń sanitarnych, olbrzymie nieporządki na publicznych placach i drogach i w obrębie mieszkań prywatnych w śródmieściu położonych, opłakany stan wielu bydynków, które już dawno powinne były być zburzone. Głównie odnosiły się zarzuty do śródmieścia, zamieszkałego przez ludność żydowską, która nie przestrzega żadnych zarządzeń sanitarnych, ani budowlanych.

Podczas dyskusji szczegółowej wywołały gorące debaty wnioski magistratu o skreślenie kwoty 800 kor., za badanie dzieci, wstępujących do szkół ludowych i zniżenie ogólnej sumy na subwencje z kwoty 9.800 k. na 8.000 k.

Sprawa badania lekarskiego dzieci wstępujących do szkół ludowych, ma swoją historję. Przed dwoma laty Rada miejska, chcąc dać początek instytucji lekarzy szkolnych, wstawiła na wniosek radnego Skupniewicza kwotę 500 kor., przeznaczając ją jako remunerację za badanie dziatwy, do szkół ludowych wstępującej. Kwota ta na rok 1909 podwyższoną została do sumy 800 k.

Sprawozdania szczegółowego Radzie nie udzielono, ograniczono się na ogólnikowem stwierdzeniu, że lekarz, przeprowadzający badania, stwierdził u kilkudziesięciu dzieci chorobę oczu. Faktyczny stan tej sprawy jest jednak inny, a nie dobry. Stan zdrowotny młodzieży jest wprost opłakany. Na 965 dzieci stwierdził lekarz, że zaledwie piąta część cieszy się dobrem zdrowiem, że wśród dzieci bardzo wiele jest pokrytych pasożytami, świerzbem itp., że znaczna część choruje na oczy, zołzy, krzywicę itp., że są wśród dziatwy do szkoły uczęszczającej dzieci, chore na choroby zakaźne, i pomimo przymusu szczepienia nie szczepione — wskutek czego około 40 dzieci, tj. $^1/_{24}$ część, wyłączył od uczęszczania do szkoły na rok względnie aż do wyleczenia, co do innych, wydał odpowiednie zarządzenia.

Pomimo tych smutnych cyfr — rada większością głosów uchwaliła tę pozycję skreślić, — głosowali za skreśleniem radni żydowscy, 2 Rusini, 2 mieszczanie Polacy i 1 Polak „inteligent“, — za wstawieniem tej kwoty do budżetu głosowało 9 Polaków i 1 Rusin. Przytaczamy ten wynik, ponieważ radni żydowscy nie tailі się, że głosują za skreśleniem dlatego, ponieważ chodzi o osobę lekarza Polaka, który dotąd badania te przeprowadzał.

Tymi samymi prawie głosami upadł wniosek o podwyższenie dotacji na subwencje z kwoty 8000 kor. na 10.000, a komisja wybrana z łona Rady celem rozdziału tego uszczuplonego ryczałtu będzie niewątpliwie w niemałym kłopocie, której instytucji i jaką kwotę obciąć z dotychczasowego zasiłku. Zamach na subwencje towarzystw humanitarnych powtarza się już po raz trzeci. Dotąd udało się go radzie udaremnić, obecnie się udał, widocznie magistrat zyskał silniejszy grunt i zaufanie po lewej stronie Izby.

Nie brak byłby i epizodów humorystycznych, gdyby nie były smutne. Epizodem tym była krytyka stosunków targowych i obrotu środkami spożywczymi. Pomimo dobrze opłacanej posady komisarza targowego — stwierdzono z godnie z refernetem magistratu, że ani komisarz targowy, ani policja w kierunku kontroli środków spożywczych i porządków na targu nic nie robią, a jeden z radnych stwierdził, że komisarz targowy uznał mleko na poły wodą rozmyślnie rozpuszczone za dobre. Po zatem przyznać trzeba, że gmina łoży wiele na szkoły, może ponad swoją możność, że wydaje wiele na czyszczenie miasta, chociaż fundusz ten idzie prawie na marne, bo używa się go głównie na śródmieście a równocześnie nie przestrzega, aby mieszkańcy sami o porządek się troszczyli i nie zanieczyszczali systymatycznie ulic i placów.

Na Dar Grunwaldzki uchwalono kwotę 1500 kor. płatną w trzech ratach po 500 koron; a budżet zamknięto niedoborem około 70.000 koron, na których pokrycie uchwalono 50% dodatków do podatków.

SEMPER.

☐ **Tarnów.** (Kor. wł.) Z T. S. L. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Kółka uchwalono preliminarz budżetu Koła w dochodach 8.900 koron, w wydatkach 10.000 koron. Spodziewany więc niedobór wynosi 1.100 koron.

Żywszą dyskusję przeprowadzono nad sprawą urządzania odczytów w powiecie. Akcja w tym kierunku jest na najlepszej drodze. Uchwalono zakupić znaczniejszą ilość broszurek i rozdawać je po każdym odczycie bezpłatnie między słuchaczy. Zwiększono ilość pism wysyłanych do Czytelń i postanowiono zakupić ponadto mapy Polski i obrazy zasłużonych mężów dla Czytelń, które w przyszłości mają rządzić samoistnym regulaminem, zatwierdzonym przez wydział Koła.

Dla zwiększenia dochodów Koła, uchwalono urządzić raut z tańcami z początkiem stycznia.

Wenta gospodarcza, urządzona 21 b. m. przez Towarzystwo „Opieki nad młodzieżą szkół średnich“ dała 2400 kor. czystego dochodu. Zasługę w powodzeniu tego przedsiębiorstwa należy przedewszystkiem przypisać ruchliwemu komitetowi, którego duszą byli dyr. Trochanowski, ks. dr. Bernacki, prof. Tenczyn i Godowski.

„Sokół“ odbył 19 b. m. nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem radzono nad wysłaniem jak największej liczby ćwiczących i uczestników pochodu na zlot grunwaldzki.

☐ **Złoczów.** (Kor. wł.) Walne zgromadzenie członków „Sokoła“ pod znakiem zlotu grunwaldzkiego odbyło się tutaj dnia 22 grudnia b. r. Prezes Gawlikowski w przemówieniu wstępnem wykazał cel zgromadzenia, poczem wywiązała się dłuższa dyskusja na temat, co czynić, aby powiększyć liczbę ćwiczących i jakich należy użyć środków, celem zebrania potrzebnych funduszów, aby złoczowskim Sokołom umożliwić najliczniejszy udział w wielkim zlocie w Krakowie. Hucznymi oklaskami przyjęto przemówienie jednego z druhów, który zaznaczył, że „Sokół“ w Złoczowie, pozostając w ciężkich warunkach bytu, wymaga ciągłego łączenia się pod wspólnym sztandarem, a wszelkie wichrzenia i intrygi poza „Sokołem“ przeciw „Sokołowi“ są wprost zbrodnią.

Wynik zgromadzenia był ten, że szczupła dotychczas liczba biorących udział w ćwiczeniach zlotowych zwiększyła się odrazu przez zgłoszenie się 18 druhów, tak, iż niewątpliwie z gniazda tutejszego wyruszy na zlot grunwaldzki około 40 druhów ćwiczących.

Zapowiedź karnawału. Dnia 5 lutego 1910 r. odbędzie się w Złoczowie staraniem tutejszego oddziału Tow. pedagogicznego bal pedagogów pod protektoratem pp. O. Schnella, Obertyńskiego ze Stronibab i dra T. Garlickiego.

☐ **Nowy Sącz** (Kor. wł.). Narzekają Rusini na wielkie „krzywdy“ pod „polskiem jarzmem“ w Galicji, a niedawno poseł Cegliński wywodził w parlamencie, że nie są zaspokojone potrzeby narodowe ludności ruskiej, zwłaszcza w zachodniej części kraju. Jest to naturalnie jeden z całego szeregu niesłusznych żalów ruskich i świadomych kłamstw. Weźmy pod uwagę choćby tylko powiat sądecki. Otóż na 29 gmin ruskich jest szkół ruskich 25, a na 137 gmin polskich niema szkół około 50 gmin. Kto jest więc pokrzywdzony? Czy taką posiada znajomość ruskiego szkolnictwa p. dyrektor Cegliński? Może niezadługo usłyszymy jeszcze, że nawet w siedzibie p. posła, w Przemyślu, niema gimnazjum ruskiego i p. Cegliński musi być dyrektorem ruskiego gimnazjum — in partibus infidelium?...

Stosunki sanitarne w naszym powiecie są niżej krytyki. Ludność pije wodę przeważnie rzeczną i stąd po gminach szerzą się różne choroby, które tu i tam stale się już zagnieździły, jak n. p. tyfus. Powiatowa komisja sanitarna nie odbywa nigdy posiedzeń, a rzeczy do omówienia jest tak wiele! Należałoby postanowić budowę studni gminnych, wydać szereg poleceń co do przestrzegania czystości około domostw itp. A powiat sądecki jest może jedyny, w którym niema np. ani jednej akuszerki okręgowej. Przecież obecny Wydział powiatowy postawił sobie program rzekomych szerokich reform? Gdzież są one? Wszak nie możemy nazwać reformą asekurowania wpływów poszczególnych jednostek w powiecie. I czyż dziwić się, że ludność jest niezadowolona z rządów p. Potoczka?

Komisja sanitarna miejska również powinna wziąć się do radykalnej reformy stosunków sanitarnych. A nie wystarczy wydać to lub owo polecenie. Trzeba umieć przeprowadzić każde takie rozporządzenie i z całą energją wyciągać konsekwencje. Nie sztuka napisać coś i zagrozić, ale trzeba w danym wypadku groźbę przemienić w rzeczywistą karę. U nas, niestety, nikt nic sobie nie robi z poleceń magistratu, bo każdy wie, że magistrat — kiwa palcem w bucie... Lecz trzeba także, aby sami pp. radni dawali dobry przykład. A zauważyliśmy, że właśnie tylko mała część radnych poczuwa się do obowiązku wypełnić to, co magistrat nakaże. Godność radnego nie powinna dawać żadnych przywilejów.

☐ **Sambor.** (Kor. wł.) Sąd obwodowy nie cieszy się poparciem centralnych władz, a stan ten trwa od szeregu lat, na czem cierpi, rzecz naturalna, przedewszystkiem interes ludności, poddanej jurysdykcji tego sądu. Nieobsadzenie sądu siłami ilościowo odpowiednie-

---

95) Jerzy Żuławski.

ZWYCIĘZCA.

(Ciąg dalszy).

W tylnej, niewielkiej izbie, kędy się zazwyczaj przyodziewała, było szerokie zwierciadło metalowe nad pół-okrągłym basenem wody w posadzce. Tutaj weszła Ihezal, wiodąc dwie z dziewek służebnych za sobą. Stanęła przed zwierciadłem i kazała, aby ją rozebrały.

Chyżemi dłońmi rzuciły się obie rozwiązywać wstęgi jej zwierzchniej szaty na ramionach i nad piersią, od czasu przybycia Zwycięzcy na Księżyc ludzkim oczom zawsze zakrytą. Potem jedna z nich schyliła się do jej nóg, aby zdjąć sandały, gdy druga szybkiemi, pieszczotliwemi ruchami palców wyjmowała przypięcia z jej włosów, co spłynęły rychło złotą falą po plecach jej już nagich. Na biodrach wisiała luźno szata spodnia, koloru zmiennej morskiej wody, u łona ściągnięta cienkim złotym łańcuszkiem, aż do stóp zwisającym. Szarpnęła go sama obiema rękoma, a kiedy je roztworzyła, ostatnie odzienie spłynęło z niej cicho na białe futro, na brzeg basenu rzucone.

Zakwitnęła teraz przed własnemi, w zwierciadle utkwionemi oczyma jak kwiat czarodziejski. Usta jej się wydęły miłośnie i powieki ciężkie opadały na źrenice, kiedy patrzyła na odbicie swojego ciała... Pod kaskadą sypkiego złota włosów lśniły jej drobne białe ramiona, spięte dwiema blademi różami... Biodra jej smukłe, z ekka różowym snem krwi prześwietlające, perłową linją spływały słodko w dół ku okrągłym kolanom i stopom małym, do dwóch liljі podobnym...

Przegięła się wężowym ruchem, unosząc ręce nad głowę.

— Piękna jestem...

— Piękna jesteś, o, pani! — odpowiedziały chórem obie służebnice.

Trwała tak chwilę, smukła, gibka, naga i doskonała — aż nagle, jakby ją wspomnienie jakieś uderzyło, zwinęła dłonie przed oczyma, na pierś głowę pochylając. Służebnym zdawało się, że dosłyszały jęk, czy jakiś jeden spazm powstrzymanego łkania.

Kiedy ręce znów z twarzy odjęła miała usta zaciśnęte i w oczach twardy, rozkazujący wyraz.

— Ubierajcie mnie, — rzekła krótko.

Poskoczyły obie, aby ją myć i wonnemi nacierać olejami, ale praca szła im nieraźno, gdyż ręce im drżały, ślizgając się po białem ciele pani.

Ihezal ruchem głowy wskazała w milczeniu szkrzynie, kędy przechowane były szaty jej najkosztowniejsze.

Po kilku chwilach w sztywnem odzieniu, pod płaszczem purpurowym, klejnotów pełnym i złota trudnoby się nawet było domyśleć nagiego i wyśnionego cudu jej ciała. Włosy owinięto jej wieńcem wysokim dookoła skroni i nakryto perłami i koralem szytą zasłoną, nogi obuto w ciżmy zielone, z długiemi, wlokącemi się po ziemi za każdym krokiem złotemi łańcuchami, — na wierzchu jej dłoni świeciły ogromne różyce z drogich kamieni, przypięte złotemi sznurkami do czterech pierścieni na palcach i obręczy szerokiej około przegubu ręki.

Gdy wyszła tak do czekających pachołków, ci pochylili głowy mimowolnie, cofając się ze czcią pod ścianę. Ihezal dała znak ręką, aby szli za nią.

Minęła w milczeniu korytarze, łączące komnaty jej ze świątynią i zwróciła się wprost ku zejściu do dawnego skarbca. Przy drzwiach kazała pachołkom zapalić pochodnie. W czerwonym blasku rozbłysłego smolnego łuczywa zaciśnięte usta jej zadrgały jakiemś strasznem, zimnem okrucieństwem...

Pchnęła drzwi od lochu i kazała pachołkom wejść naprzód. Ustawili się po obu stronach, świecąc smolnemi pochodniami, a wtedy weszła i ona — z dźwiękiem złotych łańcuchów u nóg, z błyskami drogich kamieni, sztywna w szatach bogatych i ciężkich, z zastygłą, białą twarzą.

Szern spojrzał na nią zdumiony. Od czasu owego chwilowego uwolnienia podczas popłochu nie przykuwano go już, — w pośpiechu zadzierzgnięto tylko liny, u przegubów dłoni uwiązane, za żelazne w ścianie pierścienie i nogi sznurem do oka w kamiennej posadzce przytroczono,..

— Ihezal! — charknął po chwili.

Zbliżyła się ku niemu bez słowa, z nieruchomą wciąż i jakby zastygłą twarzą. Powoli wyjęła z fałdów sukni ostry sztylet o giętkiem ostrzu i głowicy, z jednego wyrzezanej korala, i zaczęła nim błyskać w świetle pochodni, jakby się bawiąc.

— Ihezal!

Ostry ból zdławił mu krzyk w gardle. Dziewczyna nagłym a niewinnym na pozór ruchem przyłożyła mu ostrze sztyletu do czoła, znacząc na niem szeroką szramę. Potem cofnęła się nieco i dała znak dwom pachołkom, aby się zbliżyli z pochodniami. Przez pewien czas patrzyła na potwora w krwawym blasku smolnych świec, aż wreszcie wyjęła je z wolna z ręku trzymających i podsunęła pod rozpostarte czarne skrzydła.

(C. d. n.)

Od wielu lat znany pod firmą: **BENO KLAFTEN** MAGAZYN OBUWIA we Lwowie ul. Kilińskiego l. 2. (w domu Kawiarni wiedeńskiej)
15450 poleca buciki damskie i męskie słynnego systemu „Goodyar Welt“, dziecinne marki „Tip Top“ i „Cyclop“ jakoteż buty juchtowe i kalosze prawdziwe rosyjskie. Ceny niskie. Najelegantsze obuwie karnawałowe.

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada.)

FIGOL Jahra 13616
środek łagodnie przeczyszczający.
Działa pewnie i bezboleśnie Dla dzieci i dorosłych.
Cena 1/2 flaszki k. 1·80 — 1/1 flaszka k. 2·70
Apteka Gralewskiego, Kraków, Szczepańska 1/5.
Wszędzie do nabycia.

„PENSION EXQUISITE“ LWÓW, Sykstuska 23.
Pokoje świeżo odnowione, elegancko urządzone światło elektryczne, łazienki, centrum miasta. — Ceny niskie. Wikt wykwintny, także dla dochodzących i do domów. Dla rodzin przebywających dłuższy czas, znaczny opust.
14580

RHEUMON wypróbowany przeciwko artretyczności. rheumie, ischias, neuralgji i zaziębieniom, We wszystkich aptekach po 60 h. za kopertę
11736.

Dr. Stanisław Blaim mieszka obecnie ul. Dominikańska l. 4, II p. i ordynuje od 3—5 popoł. — Telef. nr. 1457. 15410

Dr. K. Podlewski
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12, 3—5
ul. Zimorowicza 5, (naprz. „Sokoła“)
9783

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. Wrocławskim Lwów, ulica Klementyny Tańskiej 1 (obok Żorża) Tel. 1323 ord. 2·30—5. **Ordynacja lek.-kosmet.** (usuwanie wad cery twarzy, włosów) od 11-12. 36

Sekundarjusz Dr. S. Oberlaender
ordynuje w chor. dróg moczowych, skórnych i weneryczn
Plac Smolki 1 a, I piętro. 2714

Specjalista chorób płuc i gardła 11552
Radca Dr. Kazimierz Kruszyński
Akademicka 11 — od 3—5 po poł. Telef. 1363.

Dr. Ignacy Better ord. jak w latach ubiegłych w MERANIE, Habsburgerstr. 6, latem w Krynicy. 12538

Dr. D. Keller lekarz w Przemyślu powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Mickiewicza l. 6. 15562

Tustanowice Truskawiec Dobrohostów
Kompletne mapy zawierające dotychczasowe szczegółowe najnowsze daty transakcji naftowych poleca **inżynier Jakób VACEK, rząd. upow. geometra cywil. w Drohobyczu.**
15376

Nowość! Jedyna maszyna z pismem widocznem bez taśmy. Nowość!
Akcyjne Tow. Amerykańskich maszyn do pisania i przyborów do wszystkich systemów
Yost
Typewriter Comp. L. T. D. London
założyło 13567
Ekspozyturę na Galicję i Bukowinę
Lwów, Sykstuska 48, Telefon 14.

Cygańscy bogowie (10 osób)
koncertuje od wtorku w Hostynicy
— **(ul. Sykstuska, róg ul. Kościuszki)** —
słynny kapelmistrz ARANY FERI ze swoimi synami, których męska południowa piękność budzi podziw w całej Europie! Kapela ta, znana we wszystkich stolicach pod nazwą
CYGANIE Z OLIMPU
składała się jeszcze w jesieni z 16 najpiękniejszych młodzieńców, z których 6-ciu wykradły arystokratki angielskie i fr ncuskie. Początek o godz. 8 wieczorem. Wstęp wolny. Beczkowe piwo pilzneńskie. — Po teatrze świeża kuchnia.
15390 O liczne odwiedziny uprasza WOHLMANN.

Pierwszorzędny
Pensjonat „Dwór“ Jaremcze
pokoje słoneczne z komfortem urządzone, obszerne południowe werendy z leżakami do werendowania
otwarty przez cały rok.
Kuchnia domowa znakomita, ceny nader przystępne. — P. T. Turyści i Sportowcy znajdą zawsze wygodne umieszczenie.
Zgłoszenia: Pensjonat „Dwór“ Jaremcze. 15012

mi w stosunku do poruczonej mu agendy, jest wprost nieuleczalną chorobą tut. sądownictwa. Agendy sądu wzrastają w przerażający wprost sposób, a liczba sędziów nie powiększona od dawna, a nawet i przepisany stan sił sędziowskich, stale jest uszczuplany przez sławne „intercallaria“ sądowe, t. j. przez nieobsadzanie wakujących od szeregu miesięcy posad. To też ta znikoma garstka sędziów, wytężającą swą pracą przy codziennych i całodniowych (aż do późnego wieczora trwających) rozprawach, załatwiać może sprawy tylko pobieżnie i te które nie cierpią najmniejszej zwłoki.

W lecie b. r. p. wiceprezydent Przyłuski przy sposobności wizytacji zdumiony był smutnym stanem tut. sądu i wszystkim zdawało się już, że przykre te stosunki służbowe znajdą jakieś polepszenie.

Widocznie wizytacyjny „Bericht“ nie był odpowiedni, bo zostało po dawnemu i dotychczasowych dziur tut. sprawiedliwości nie zdołał nawet nowy gmach o stylu koszarowym pokryć; wyłażą one wszędzie i przy każdej sposobności.

Aresztowanie serbskich oficerów.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Belgrad. W Kotorze aresztowano 2 oficerów serbskich pod zarzutem szpiegostwa. Na interwencję posła serbskiego w Wiedniu władze austro-węgierskie odpowiedziały, że rozpatrzeniem zarzutu, czy owi oficerowie zajmowali się szpiegostwem, zajmą się władze austryjackie. Podejrzenie jest uzasadnione, albowiem obaj oficerowie w paszportach jako zajęcie mieli zapisane „urzędnik“ zamiast „oficer“. Władze serbskie odpowiedziały na to, że oba paszporty były wizowane w konsulacie austro-węgierskim w Belgradzie z czego wynika, że owi oficerowie nie robili tajemnicy ze swego wyjazdu.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

O polskie szkoły rolnicze w Królestwie. Niedawno agencja petersburska doniosła o decyzji senatu w sprawie wykładu polskiego w prywatnych szkołach rolniczych Królestwa. Obecnie „Gazeta Warszawska“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że sprawę tę rozstrzygano tymi dniami nie w senacie, ale na Radzie ministrów.

Senat już dawniej sprawę rozstrzygnął ujemnie, tj. wyjaśnił, że prawo o szkołach prywatnych bez praw z wykładem w języku ojczystym dotyczy jedynie szkół, będących pod kontrolą ministerstwa handlu i przemysłu i ministerstwa oświaty, a więc nie może stosować się do szkół rolniczych. Wskutek właśnie tej decyzji, minister rolnictwa po porozumieniu się z prezesem ministrów przygotował wniosek do Dumy o rozszerzenie obowiązującego prawa na szkoły Królestwa Polskiego i kraju nadbałtyckiego, będącego pod kontrolą ministerstwa rolnictwa. Rada ministrów wniosek ten odrzuciła; najostrzej występował przeciw niemu minister Schwartz.

Organizacja Polaków w cesarstwie rosyjskiem. Istniejący od miesiąca „Dziennik Petersburski“ porusza sprawę organizacji polskiej w Rosji. Wedle obliczeń liczba Polaków rozsianych kolonjami po cesarstwie rosyjskiem waha się między 600.000 a 800.000, nie jest wcale drobna.

„Emigracja“ polska, przymusowa, zaczyna się w XVIII w. Silny napływ emigrantów widzimy po r. 1863. W kraju wytworzyły się warunki trudne: ruch umysłowy i społeczny zaniuł prawie zupełnie, przemysł był dopiero w zaczątku. Jednostkom energicznym i czynnym było w kraju za ciasno, poczęto szukać nowych dróg: życie społeczne zeszło na plan dalszy, wzięto się do pracy dla chleba.

Z ruchem pozytywistycznym pojawili się „fachowcy“, którzy udawali się do Rosji, gdzie zdobywali poważne stanowiska społeczne, ale zyzkując dobrobyt, zatracali często fizjognomję narodową, a wiele osób wynarodowiło się zupełnie.

Przyczynę tych smutnych objawów „Dziennik Pet“. upatruje w braku organizacji żywiołu polskiego. Wprawdzie gdzieniegdzie istnieją przy kościołach katolickich gminy, ale działalność ich jest słaba, bo ogranicza się przeważnie do zabaw na cele dobroczynne.

Owoż tym gminom „Dzien. Pet.“ pragnie nadać kierunek kulturalno-społeczny. W tym celu proponuje urządzenie zjazdu przedstawicieli gmin, na którym to zjeździe omówionoby środki samopomocy. „Dziennik Pet.“ żywi nadzieję, że władze zezwoliłyby na urządzenie zjazdu, skoro zezwoliły na zjazd żydowski w Kownie. Czy jednak organizacja Polaków odpowiada obecnemu kursowi polityki rosyjskiej — wątpimy.

„Życie Robotnicze“, czasopismo poświęcone rozważaniu spraw robotniczych pod względem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym, organ Polskich Związków Zawodowych, wychodzące pod redakcją Gustawa Simona w Warszawie — zmienia się na miesięcznik. Pierwszy numer wyjdzie w połowie stycznia 1910 r.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Plotki polityczne. Pisma niemieckie śląskie, nie wyłączając centrowej „Schles. Volksztg“, rozgłaszają znane nam już w „Berl. Tageblatu“ wiadomości, jakoby między posłami Seydą i Korfantym a Kołem parlamentarnem doszło do zatargu z powodu ich wystąpienia przeciw p. Napieralskiemu. Pisma te dodają, że polski centralny komitet wyborczy nie stawi już przy przyszłych wyborach kandydatury Seydy i Korfantego i zapewniają, że Korfanty uważa swe stanowisko za tak silne, iż wysunie swą kandydaturę na własną rękę.

Zwróciliśmy już wczoraj uwagę na fałszywość i tendencyjny charakter tej wiadomości. „Kurjer Poznański“ z powodu tych plotek pisze:

„Pan dr. Z. Seyda nie należy wcale do Koła parlamentarnego, lecz należy do sejmowego. O zatargach w Kole z powodu politycznego stanowiska pp. Seydy i Korfantego niema wcale mowy; Koło nie miało wogóle posiedzenia po ostatnich zajściach na Ślązku; Koło jako całość nie jest zresztą ekspozyturą posła Napieralskiego. Centralny Komitet wyborczy kandydatur ani nie stawia, ani nie obala. O kandydaturach decydują wyborcy oraz okręgowe i prowincjonalne władze wyborcze“.

Polacy a sejmowa reforma wyborcza. Rząd pruski zamierza bodaj, stosownie do zapowiedzi cesarskiej w ostatniej mowie tronowej przystąpić do reformy sejmowej ustawy wyborczej. Z oświadczeń prasy półurzędowej można jednak wnosić, że reforma ta nie będzie odpowiadała życzeniom stronnictw liberalnych, lecz będzie polegać wyłącznie na drobnych zmianach bez znaczenia poważnego. W pismach konserwatywnych nawet zapowiedź tego nieznacznego zwrotu została przyjęta z wielkiem niezadowoleniem, a organy hakatystyczne usiłują odstraszyć rząd od wszelkich zmian — wskazówką na „niebezpieczeństwo polskie“. Między innemi wolnokonserwatywna „Post“ oświadcza:

„Wątpliwości przeciwko zaprowadzeniu tajnego prawa głosowania powiększają się przez wzgląd na dzielnice polskie. Nie można się oprzeć obawie, że prawo takie wzmocniłoby polskość kosztem niemczyzny. Doświadczenie uczy nas, że tajne głosowanie wzmacnia ogromnie wpływy duchowieństwa katolickiego. I dlatego leżeć nie może w interesie ustawodawstwa, aby zaprowadzić taki sposób głosowaniu, który nie będzie wyrazem istotnej opinji obywatelskiej, ale wyrazem poglądów katolickiego duchowieństwa“.

Prasa polska projektowanej reformie nie przypisuje żadnego znaczenia. Uznaje ogłoszone dotąd projekty za zupełnie niedostateczne. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że wszechpotężni i dziś jeszcze w Prusiech konserwatyści nie pozwolą na to, aby przez zaprowadzenie liberalnego prawa wyborczego osłabiono ich wpływy w sejmie i państwie.

Sejm pruski rozpocznie swe prace dnia, 11 stycznia. Wtedy też zapewne rząd przedstawi szczegóły swego projektu reformy. Nastąpi wtedy pytanie, jakie stanowisko wobec tego projektu ma zająć polskie Koło sejmowe.

Zwraca na to już teraz uwagę „Lech“ gnieźnieński i pisze:

„Wobec ostatnich wypadków w parlamencie przy reformie finansowej, zachodzi słuszna obawa, aby Koło polskie w sejmie pruskim nie zrobiło błędu. Centrum jako straż tylna konserwatystów, umie łatwo wciągnąć posłów polskich w matnię. Może powtórzyć się to samo, na co patrzeliśmy w parlamencie niemieckim przy reformie finansowej. Dlatego już zawczasu poruszamy opinję publiczną. Nie wolno nam „wybierać mniejszego zła“, jak przy reformie finansowej „woleć głosować z wierzącymi protestantami przeciwko niewierzącym“. Tanimi frazesami, obliczonymi na bezkrytyczne umysły, teraz już nie możnaby zbyć wyborców. Za zyskanie wątpliwej wartości podarunku bezpośrednich warunków nie mogą Polacy godzić się na jawność wyborów i uświęcać nadal ważenia głosów podług wysokości płaconego podatku. Społeczeństwo polskie domaga się równego, powszechnego głosowania. W walce o prawa wyborcze musimy stanąć bez wahania po stronie krzywdzonego jawnością wyborów ludu. Przeciwko takiej zmianie, jaką narzucić chce rząd, musi powstać silna i siły swej świadoma opozycja“.

Po śmierci Leopolda II.

Rzekomy głos z Watykanu.

Paryska „Petite Republique“ ogłasza treść depeszy, wysłanej rzekomo przez sekretarza stanu kardynała Mery del Val z powodu śmierci króla Leopolda do nuncjusza w Brukseli. W telegramie tym kardynał mówi o wielkich zasługach Leopolda dla Kościoła, oświadcza, że duchowieństwo i Papież dopomogli mu do utworzenia państwa Congo i że król z wdzięczności zatwierdzał wszelkie ustawy i popierał wszelkie usiłowania, mające na celu zwalczenie liberalizmu i zwiększenie wpływów Kościoła w Belgji.

Wstąpienie na tron księcia Alberta wywołało niepokój w Watykanie. Ks. Albert nie jest gorliwym katolikiem, hołduje fałszywym zasadom i jego mężem zaufania jest pewien generał liberalny. Jażeli nie będą zastosowane odpowiednie środki, to ks. Albert może stać się królem liberalnym i konstytucyjnym. Trzeba więc w sposób zręczny usunąć jego doradców liberalnych a otoczyć go wiernymi katolikami. Nowy doradca króla musi pozostawać w stałych stosunkach z nuncjuszem.

Wreszcie rzekoma depesza zawiera zapewnienie, że ślub króla Leopolda z baronową Vaughan był zupełnie legalny.

Organ watykański „Osservatore Romano“ oświadcza wobec tych zapewnień z upoważnienia kardynała sekretarza stanu, że informacje „Petite Republique“ są pozbawione wszelkiej podstawy. To było do przewidzenia. Jakikolwiek był stosunek Stolicy Apostolskiej do zmarłego króla belgijskiego i w jakikolwiek sposób Watykan zapatruje się na jego następcę, nie można przypuszczać, żeby kardynał sekretarz stanu miał dawać podobne rady czy wskazówki nuncjuszowi brukselskiemu. Poważny

organ paryski padł ofiarą złośliwej mistyfikacji, obliczonej najwidoczniej na to, aby usposobić młodego króla i jego otoczenie nieprzychylnie dla kościoła.

Długi ks. Ludwiki.

Pełnomocnik prawny ks. Ludwiki protestuje przeciw twierdzeniu „Wiener N. Tagbl.“ jakoby długi jego klientki wynosiły 15,000.000 koron i przeciw szczegółom ogłoszonym przez to pismo.

Według jego zapewnień, ogłoszona przez pisma suma długów jest o przeszło 8 miljonów za wysoka. (Pozostaje zatem około 7 miljonów). Mianowicie fałszywe są wiadomości o długach, zaciągniętych wskutek nabycia rozmaitych dóbr na Węgrzech i w Bawarji. Także długi u rozmaitych dostawców i w hotelach są mniejsze, a konsorcjum berlińskie, któremu księżna jest rzekomo winna półtora miljona marek, wcale nie istnieje.

Marynarka włoska w r. 1910.

Z urzędowej zapowiedzi włoskiego ministerstwa marynarki wynika, że Włochy zamierzają wydać w ciągu 6 lat najbliższych 460 miljonów lirów na wzmocnienie swej floty wojennej. Budżet na rok bieżący wynosi 163 miljonów lirów. Na rok 1910-11 rząd domaga się wyznaczenia 170 miljonów na budowę i utrzymanie floty. Z 4 pancerników typu Dreadnought, uchwalonych już przez parlament, rozpoczęto budowę dopiero jednego w Castelmare. Plany trzech pozostałych nie są jeszcze gotowe i nie jest jeszcze rozstrzygnięta kwestja, czy i o ile pancerniki te mają być większe od pierwszego.

Ogółem Włochy powiększą swą flotę o 4 pancerniki typu Dreadnought, 4 pospieszne krążowniki, 12 kontrtorpedowców, 50 torpedowców, 12 łodzi podwodnych i jeden okręt warsztatowy do użytku i naprawy łodzi podwodnych.

Wreszcie rząd włoski podaje do wiadomości, że krążownik, zbudowany w warsztatach Orlando w Livornie został sprzedany Grecji. Rząd włoski tego krążownika nie zamówił i nie chciał go przyjąć, gdy mu go ofiarowano.

Przesilenie węgierskie.

(Telegr. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Desygnowany prezes ministrów węgierskich dr. Władysław Lukacz i Justh przybyli wczoraj wieczorem do Wiednia.

Lukacs będzie na audjencji dziś o godziaie 10 rano a Justh w południe; po audjencji Justha o g. 2 popołudniu znowu Lukacs.

Zarówno dzienniki budapeszteńskie jak i wiedeńskie stwierdzają, że te audjencje będą miały wpływ nadzwyczajnie doniosły na politykę wewnętrzną Węgier w najbliższych latach.

Dr. Lukacs w każdym razie zostanie prezesem ministrów t. zn. albo w porozumieniu z partją Justha, albo i bez tego.

Rok Słowackiego.

Z Zurychu piszą nam pod d. 28 bm.:

Obchód setnej rocznicy urodzin Słowackiego, urządzony w Zurychu staraniem komitetu, złożonego z przedstawicieli wszelkich warstw społecznych i kierunków politycznych, z wyjątkiem akademickiego Towarzystwa Postępowego, które odmówiło zaproszeniu wzięcia udziału w pracach komitetu, udał się, w całem znaczeniu tego wyrazu, znakomicie. Do uświetnienia onego przyczyniła się obecność licznej młodzieży polskiej, zgromadzonej w Atenach szwajcarskich z powodu odbywającego się właśnie zjazdu Zjednoczenia Towarzystw młodzieży polskiej zagranicą.

Pracom komitetu, jakoteż i na samym obchodzie przewodniczył sędziwy pułkownik Z. Miłkowski. Obchód odbył się w sali Rigiblick, jednej z najprzestronniejszych i najładniej położonych w całem mieście, w niedzielę d. 26 grudnia br.

Rozpoczął się w obecności około 500 Polaków z Zurychu i okolic, o godz. 3 popołudniu, przemową przewodniczącego, który objaśnił przyczynę i wagę obchodu tego ostatniego w roku jubileuszowym mistrza, a odbywającego się właśnie zagranicą, a nie w kraju.

Program, nader obfity, składał się z referatów dra Stan. Dobrzyckiego, profesora na wszechnicy fryburskiej, p. Stańskiego z Warszawy i p. Kłyszewskiego z Rapperswilu. Inne punkty programu składały się z muzyki. śpiewu utalentowanego tenora p. K. Czarneckiego i z mistrzowsko przez p. Węgierko zadeklamowanych utworów mistrza, którego pamięć czczono: „Testament“ i „Arab“. Tak uczonym prelegentom jak i innym wykonawcom programu dziękowała publiczność hucznemi oklaskami, nagradzając ich uznaniem swoim za poniesione trudy. Najważniejszym jednak momentem obchodu było odczytanie przez przewodniczącego telegramu treści następującej:

„Lwów. — Duchem z całą Polonją zebraną w skupieniu na wolnej ziemi ku czci Króla-Ducha na pokrzepienie serc, na wzmocnienie nadziei lepszego jutra w wolnej Polsce. — Biskup Bandurski“.

Zerwała się burza oklasków, przycichająca chwilami, aby się na nowo rozpoczynać. Klaskali i klaskały wszystkie i wszyscy. Piękny telegram biskupa Polaka, odczytany głosem silnym i pewnym przez sędziwego wodza, bojownika o wolność Polski, zjednoczył, zda się, obecnych choć na chwilę w jednem uczuciu miłości kraju i entuzjazmu dla tych, co jak Słowacki piórem, jak zacny kapłan piórem i słowem, jak przewodniczący orężem i piórem Ojczyzny bronili, nie dając ulegać przedawnieniu praw Jej, do wolności i samodzielności.

Huczne oklaski wywoływały również telegramy L. Tarnawskiego z Przemyśla, Rawity Gawrońskiego z Łoziny i w. in.; przepiękne listy, jak: od zarządu Związku Narodowego w Ameryce Północnej, rymowany list byłego posła dra K. Lewakowskiego, listy W. Gąsiorowskiego z Paryża, redakcji „Krytyki“ z Krakowa, generała wojsk francuskich z Belfort i liczne listy, tak, że małą z nich część tylko odczytać było można z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylji itd. itd.

Znaczne stosunkowo koszty obchodu pokryte zostały dobrowolnemi ofiarami Polaków zamieszkałych w Zurychu i okolicach, jakoteż sprzedażą w czasie uroczystości kartek, która dała nader pomyślny wynik. Wdzięczność należy się wielka jedenastu z prezesem członkom komitetu, za podjęte niemałe trudy i starania, jakoteż i właścicielom zakładów rytowniczych „Wisła“ w Krakowie, Ziółkowskiego w Poznaniu i Towarzystwu Krajoznawczemu w Warszawie, za udzielenie znacznej liczby pocztówek w komis.

Kończąc na tem sprawozdanie, wyrażamy nadzieję, że komitet obchodowy zechce ogłosić publicznie szczegółowe zdanie sprawy z poczynionych kroków i starań, i że cenne odczyty, szczególnie pp. Dobryckiego i Kłyszewskiego nie utoną w pyle zapomnienia, ale zostaną podane do publicznej wiadomości.

J. M.

W minioną sobotę odbył się w Kijowie obchód jubileuszowy staraniem tamtejszego Koła literatów i dziennikarzy polskich.

Na program wieczoru złożyły się: słowo wstępne Edwarda Paszkowskiego, w którem mowca dowodził, że obchód ten jest wyrazem żywotności społeczeństwa polskiego na kresach, kantata W. T. Dobrzyńskiego do słów Z. Mosiewicza, wiersz E. Ligockiego, odczyt Zyg. Mostowskiego o stosunku poety do zagadnień życia realnego i idealnego, wreszcie deklamacji ustępów poety i scena z „Mazepy“.

Sala „Ogniwa“ była pełna; i inteligencja polska przybyła licznie; wykonawców programu oklaskiwano żywo.

W poniedziałek urządzono staraniem Tow. kultury słowiańskiej obchód jubileuszowy w Moskwie. Odpowiednie przemowy wygłosili adw. Al. Lednicki, literat warszawski, W. Makowski, i prof. miejscowy, hr. Delabart. Hr. Delabartowa i p. Karratow deklamowali utwory poety.

Z sali sądowej.

Nietaktowny paroch.

Stanisławów, w grudniu.

Onegdaj stawał przed tut. zwykłym trybunałem, pod przewodnictwem radcy Horicy, proboszcz ruski ze Starego Łyśca, ks. I. Sieminowicz, oskarżony przez miejscowego wójta i część radnych gminnych o publiczne zgorszenie i obrazę czci. Sprawa powyższa rozpatrywaną była przez tut. sąd jeszcze przed dwoma laty i skończyła się zasądzeniem księdza na trzy dni ścisłego aresztu.

Z powodu nizkiego wymiaru kary odwołał się zastępca prokuratorji do instancji wyższej. Trybunał kasacyjny wiedeński wyrok wskutek tego unieważnił i polecił nową rozprawę sądową, która obecnie się odbyła.

W Starym Łyścu panowały od dłuższego czasu naprężone stosunki między ks. Sieminowiczem a jego parafjanami, głównie jednak między obwinionym a wójtem Wołosianką z powodu uchwały rady gminnej, znoszącej koszty ubezpieczenia cerkwi od ognia, które ponosiła gmina. To rozgniewało proboszcza tak dalece, że 1 marca 1907 w czasie nabożeństwa poruszył powyższą sprawę i gromił swych parafjan obelżywemi słowami: „Wy pohany chreszczeni, — jakij wijt złodij, taki i radnyki“. W tydzień później na kazaniu, wygłoszonem w cerkwi, wytykał obwiniony parafjanom nadmierne używanie alkoholu i wołał: „Wy hołodrygi, śmitie, pomyjnyki żydiwskie“ etc., czem wywołał powszechne zgorszenie wśród włościan, którzy, głośno okazując swe niezadowolenie, opuścili cerkiew.

Trybunał po przesłuchaniu około 20 świadków, z których część nie żądała ukarania proboszcza, wydał wyrok uwalniający. Dr. Jurkiewicz, jako zastępca wójta Wołosianki i radnych, żądających ukarania ks. Sieminowicza, zgłosił odwołanie od tego wyroku.

Oskarżonego bronił st. radca Mandyczewski, oskarżał zast. prokuratora Batycki.

Dar Grunwaldzki.

W dalszym ciągu deklarowali w Redakcji lub złożyli gotówką:

1297. P. A. Misiągiewicz z Czyżowic (koło Mościsk) 200 kor. gotówką.

1298. Pp. Bronisława i Feliks Godlewscy z Żuczki 400 kor., z tego 100 kor. gotówką.

1299. Adaś Godlewski z Żuczki gotówką 2 kor.

W dalszym ciągu w naszej Administracji złożył gotówką:

1300. P. T. Sahaydakowski z Kałusza 2 k. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.

Do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły następujące zobowiązania:

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa 3 kor. p. Z. Kolasiński z Tarnobrzega.

Koło T. S. L. w Krakowcu nadsyła 74 kor. 25 h., jako czysty dochód z wieczorku listopadowego.

Koło T. S. L. w Żydaczowie przesyła 23 kor. 70 hal., zebrane przez członków miejscowego Koła.

Koło T. S. L. w Kurowicach przesyła deklaracje członków na kwotę 2.800 kor. a mianowicie: PP. M. Skrzyczowscy po 100 kor., J. i H. Skrzyszowscy po 50 kor., J. Gierula, F. Wierciński, P. Niebrzydowski, I. Hoszowski, A. Hełczyński, V. Schor, T. Wink, K. Piórkowski, A. Gajewski, St. Rylski, J. Rotter, St. Rotter, Wł. Kielarski, St. Nartowski, B. Stamirowski, E. Szerękowski, Br. Chrzanowski, K. Wierciński po 100 k., następnie po 50 pp.: Ł. Odrowąż Pieniążek, A. Daniek, Z. Kahane, A. Chutkowski, J. Dawidsohn, Fr. Hoszowska, K. Ditrich, Wł. Kaczanowski, St. Przysiecki, St. Schott, Olga Pazirska, W. Sobolta i K. Drzymała.

Członkowie grona nauczycielskiego gimnazjum II w Tarnowie zobowiązują się słowem honoru płacić co miesiąc przez lat 5 na ogólną kwotę 1175 kor. do rąk p. T. Dyducha z zastrzeżeniem, że zebrane kwoty co roku najdalej do 10 października będą składane do kasy Zarządu głównago T. S. L. w Krakowie. Zobowiązania złożyli pp.: dr. J. Leniek, J. Bobka, E. Drożdzikowski, T. Dyduch, L. Gödri, J. Gruszeczka, H. Heitzman, A. Kropatsch, Br. Nowak, Fr. Penkala, M. Sęk, J. Stryszowski, dr. Z. Tarliński, J. Węglarz, Wł. Wierzbicki, ks. dr. J. Wiślicki i K. Wojciechowski.

Biuro Związku okręgowego T. S. L. we Lwowie przyjmuje gotówkę na Dar Grunwaldzki i udziela wszelkich informacji codziennie między godz. 4 a 6 popołudniu w lokalu Związku (Chorążczyzna 6; telefon 1322). O tej samej porze Biuro sprzedaje wszystkie wydawnictwa i losy T. S. L.

Kronika sportowa.

— **Świąteczna wycieczka narciarzy**, pierwsza w bież. sezonie pod firmą K. T. N. odbyła się w czasie od 24 do 27 b. m. Brało w niej udział do połowy pięciu, do końca zaś czterech turystów.

Wyruszywszy ze Lwowa koleją w piątek wieczorem, przybyli uczestnicy wycieczki w sobotę rano do Worochty, gdzie tu i ówdzie tylko bieliły się pokryte śniegiem wyższe szczyty. Z Worochty udano się furką do Zawojeli, skąd, po mile spędzonej chwili w gościnnym domu leśniczego p. Salika, zaopatrzeni w klucze od schroniska, podążyli turyści dalej furką do Foroszczenki, a stąd z nartami na ramieniu na Pożyżewską, gdzie deszcz, śniegu zaś na jakie 20 ctm., ale nie wszędzie, temperatura — 4°.

Tego samego dnia: szczyt Pożyżewskiej, zjazd po dobrym śniegu, schronisko na Zaroślaku i powrót na Pożyżewską.

Nazajutrz, po świeżo spadłym w nocy, na kilkanaście ctm., śniegu, wymarsz o g. 7 rano, przy silnym, zimnym wietrze i temperaturze — 10° przez kocioł Breskulski na szczyt Breskuli; dalej, kulminacyjnym punktem tej części wycieczki, była wyprawa wśród mgły, wichru i 16° mrozu na szczyt Howerli, poczem powrót, od połowy wysokości bez nart, granią w kierunku Zemiru, stąd do kotła Howerlańskiego, gdzie turyści stanęli o g. 5, a po godzinnym wypoczynku na dział między Howerlą a Koźmieskim szczytem, skąd płajem aż do Zaroślaka i w końcu Pożyżewska, dokąd przy zupełnej pogodzie i księżycu zdążyli o g. 11 w nocy. Następnego i ostatniego dnia o g. 12, przy temperaturze — 3° do Foroszczenki, a stąd do stacji kolejki leśnej Kukul, wreszcie kolejką do Worochty i powrót do Lwowa.

Wycieczka ta, jedna z poważniejszych, dorywczo tylko, na podstawie przygodnie składanej nam przez jednego z jej uczestników relacji, tutaj naszkicowana, stanowi obecnie przedmiot ożywionych dyskusji w naszym światku narciarzy.

— **Zawody pływackie**, odbyte pierwszego dnia Świąt Bożego Narodzenia, dorocznym zwyczajem, na Sekwanie w Paryżu, przy 6° ciepła, zgromadziły 12 współzawodników. Zwycięstwo odniósł Francuz Meister przed Raynelem, Rothem, Durrandem i in.

Przepisy pocztowe i telegraficzne podaje między innemi

KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. +3 st. Celsjusza.

÷ **Z poczty.** Dnia 1 stycznia 1910 powstaje w miejscowości Morawsko, należącej do okręgu doręczeń urzędu w Jarosławiu, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności.

÷ **W sprawie zniesienia prochowni na Bogdanówce** odbędzie się zgromadzenie dnia 30 grudnia w szkole im. Sienkiewicza o godz. 2 popoł.

÷ **Związek rodowy Zaleskich** mają zamiar zawiązać przedstawiciele rodu Zaleskich. W tym celu zwołują przedwstępną naradę na dzień 21 stycznia 1910 r., na której omówione zostaną wszelkie potrzeby rodu i ma zapaść uchwała co do terminu generalnego zjazdu Zaleskich — porojektowana na miesiąc maj 1910 r. Zjazd obejmie Zalesktch herbów: Ciołek, Chomąto, Dołęga, Godziemba, Grzymała, Kościesza, Lis, Leszczyc, Lubicz, Łada, Prawdzic, Prus III, Rawicz, Rola, Sarjusz, Jelita, Ślepowron, Strzała, Sulima, Topór i Trzaska.

Wszelkie zapytania i zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: p. Eugenjusz Zaleski, Warszawa, Senatorska 8.

÷ **Pogrzeb ś. p. Adama Bieńkowskiego.** Zwłoki śp. Bieńkowskiego będą dziś o g. 3 popołudniu pokropione w kościele polskim w Wiedniu na Rennwegu, poczem nastąpi ich przewiezienie do Lwowa, gdzie pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 stycznia o godz. 3 popołud. na cmentarz Łyczakowski.

÷ **Ś. p. Julja Kallenbachowa,** matka profesosa wszechnicy lwowskiej dra Józefa Kallenbacha, zmarła d. 27 b. m. w Kijowie, przeżywszy lat 77.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro w Kamieńcu Podolskim.

÷ **Z Polskiego Towarzystwa filozoficznego** komunikują nam:

Na ostatniem posiedzeniu dr. Władysław Szumowski przedstawił swe uwagi krytyczne nad „Logiką medycyny" Biegańskiego. Dzieło to zajmuje się metodologją nauk lekarskich i krytyką poznania lekarskiego. Jest to rzecz w literaturze naukowej całkiem nowa, dzieła podobnego nie mają obce literatury. Dlatego przełożone na język niemiecki zyskało uznanie tamtejszych sfer naukowo-lekarskich. Prelegent poddał krytyce kilka punktów spornych, przedewszystkiem poglądy Biegańskiego na metody rozpoznawania chorób.

÷ Teatr miejski we Lwowie.

We czwartek po raz 5-ty „Walc miłości", operetka w 3 aktach M. Ziehrera.
W piątek o godz. 3·30 popoł. I-sze Sylwestrowe przedstawienie „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Leona Fa·la. (Ceny zniżone).
— o godz. 7·30 wiecz. II-gie Sylwestrowe przedstawianie „Rok 1909", przegląd sceniczny w 12 o działach.
W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Betleem polskie", jasełka w 3 aktach Lucjana Ry·la.
— o godz. 7·30 w. „Halka", opera narodowa w 4 aktach, w roli „Jontka" wystąpi Józef Mann.
W niedzielę o godz. 3·30 pop. „Madame Sans-Gene", komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou; z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona, po raz pierwszy po powrocie z urlopu.
— o godz. 7·30 w. „Faust", opera w 5 aktach K. Gounoda. gościnny występ p. Henryka Drzewieckiego, artysty op. warszawskiej.

÷ Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek nowość: „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyskiego. (Początek o godz. 7 w.)
W sobotę popoł. „Betleem Polskie", jasełka w 3 aktach napisał Lucjan Rydel.
— wieczór „Wielki Fryderyk", sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego.

÷ **Opłatki pruskie.** Brak uwagi a może brak wrażliwości na niektóre objawy życia naszego powoduje, że rzeczami na pozór drobnemi wywołujemy duże zgorszenie.

Hasło: popierać własne wytwórstwo, znajduje dużo nie przeciwników, ale przekornych, którzy nie mogą się pogodzić z myślą, że trzeba się niejednokrotnie poddać jakiemuś przymusowi moralnemu nie pochodzącemu od własnych nakazów wewnętrznych. Ta przekora paraliżuje niejednokrotnie wrażliwość i upośledza uwagę. — W Przemyślu hasło bojkotu z powodu walki prowadzonej przez młodzież przeciw kalendarzom Steinbrennera stało się głośne i mogło wywołać przekorę z powyższemi następstwami. Bo chyba temu można przypisać, że na tego roczne święta Bożego Narodzenia kościelni katedralni w Przemyślu roznosili opłatki pruskie (może je znowu jaki Steinbrenner wypieka) a nie wiedział o tem żaden z księży, którzyby czuwać nad tem powinni.

Otrzymujemy wiadomość o tej ładnej kolędzie od jednego z księży z pod Przemyśla, który ten fakt nazywa obrzydliwym. Pisze nam, że opłatki pruskie poznać łatwo po specjalnym wyglądzie i wyciskach. Jak to mogło ujść uwagi tych, co uważać na to powinni? Czyż kościelni są tak zajętymi przemysłowcami, że nie mają czasu na pieczenie opłatków ze swojskiej mąki? Poprzedniego roku wywołało to zgorszenie w Kałuszu. Sądziliśmy, że to odosobniony wypadek. Dziś możemy mówić jako o rzeczy bardzo prawdopodobnej, że opłatków u nas się już wcale nie wyrabia. Sprawa ostatecznie drobna a bardzo gorsząca.

÷ **„Strzałowe".** W kołach ziemiańskich Zaboru pruskiego istnieje od kilku lat zwyczaj, wedle którego opłaca się od ubitych w czasie większych polowań zajęcy podatek narodowy na rzecz Towarzystwa Czytelń ludowych. Jest to zw. „strzałowe". Obecnie, w okresie polowań, często spotyka się w pismach poznańskich pokwitowania nieraz wcale znacznych kwot na cele publiczne. Świeżo „Dziennik Poznański" donosi:

„W Granowie, majętności ks. Olgierda Czartoryskiego ze Starego Sielca, zabito w dwanaście strzelb 1100 zajęcy i przeszło 100 sztuk innej zwierzyny. „Strzałowe" w sumie 120 marek przeznaczono na Czytelnie ludowe".

Jak widać, „strzałowe" wynosi zwyczajnie 10 fenigów od zająca. Jest to kwota zbyt drobna, aby mogła sprawiać jakąkolwiek różnicę ziemianom, stworzenie zaś i u nas zwyczaju „strzałowego" może przynosić duże zyski naszym instytucjom oświatowym. Stworzenie tego zwyczaju w kołach myśliwskich w roku grunwaldzkim będzie miłą i trwałą jego pamiątką i byłby to sui generis — Dar Grunwaldzki.

÷ **W sprawie pomocy młodzieży ubogiej z Królestwa polskiego** odbyło się 21 b. m. posiedzenie komisji wykonawczej komitetu obywatelskiego, któremu przewodniczy prezes wydziału naczelnego „Polskiej Ligi Narodowej" p. Franc. Rawita Gawroński. Po kilkugodzinnej wyczerpującej dyskusji postanowiono: 1) dążyć do założenia osobnego Towarzystwa; 2) na razie prowadzić akcję w dalszym ciągu pod opieką ogólno-narodowego bezpartyjnego towarzystwa P. L. N.; 3) w styczniu 1910 r. zwołać II-gie posiedzenie obszerniejszego komitetu obywatelskiego dla tej sprawy.

Poważna ta akcja budzi wszędzie a zwłaszcza za kordonem gorące zainteresowanie. Oprócz dawniejszych datków z Odesy i Wilna przybywają nowe. Między innymi złożył 50 kor. prof. Leon Syroczyński.

Komitet będzie ogłaszał wpływy pieniężne i deklaracje w „Straży Polskiej", która od stycznia 1910 będzie wspólnym organem P. L. N. i w dziennikach krajowych.

Adresować należy: „Pomoc młodzieży z Królestwa" — Bank Zaliczkowy książeczka 7747 (Lwów, Hetmańska 10).

÷ **Z teatru.** W jutrzejszym fejletonie zdamy sprawę z komedji Stefana Krzywoszewskiego, p. t. „Aktorki", która wczoraj powoli, lecz stale, od aktu do aktu zdobywała publiczność, pozostawiwszy wreszcie wrażenie utworu, w którym jest wiele siły przekonywującej, wiele szczerości i wiele prawdy. Przyjmowana z początku chłodno, rozbudziła komedja Krzywoszewskiego trzecim aktem szczególnie ciekawość widza, wywołała nim wzruszenie tem większe i tem lepsze, że rolę główną prześlicznie grała Siemaszkowa.

÷ **„Bławatek".** I w r. 1910, podobnie jak w długim szeregu czterdziestu ośmiu lat poprzednich — a więc bez mała pół wieku — nie braknie znów tego wytwornego a zarazem tak praktycznego noworocznika w naszym świecie kobiecym. Czegobo w nim nie znajdą nasze panie: poezję reprezentuje w „Bławatku" Słowacki, Zawistowska, Konopnicka, Różycki, Ostrowska, Pietrzycki; nowelę Króliński, Konar, Perzyński, z obcych Brady i Frapier; mamy w nim wskazówki potrzebne przy zakładaniu bibljoteki podręcznej, artykulik o perłach-zębach dra Lewandowskiego, niezrównane, jak zwykle rady dla pań, odnośnie do hygjeny sukni, do pielęgnowania rąk; niezawodne środki na upiększenie twarzy; pielęgnowanie kwiatów pokojowych; odznaczający się nie mniejszem niż dawniej bogactwem przepisów dział kucharski, pieczenie ciast, smażenie soków i konfitur. Doskonale wreszcie i tym razem opracowany znajdujemy w noworoczniku dla kobiet dział informacyjny.

I czy wobec tej obfitości nagromadzonego a tak cennego materjału, można się dziwić tej popularności, jaką się „Bławatek" cieszy w naszym świecie kobiecym?

÷ **Zarząd teatru „Uranja"** podaje do publicznej wiadomości, że pogłoski o zamknięciu przedstawień w „Uranji" są nieprawdziwe. Już w niedzielę (26 b. m.) delegowani komisarze stwierdzili, że zarząd nie szczędzi ani kosztów, ani trudów, aby te pouczające i piękne widowiska odbywały się z zupełnem bezpieczeństwem i wygodą publiczności.

Parter ma siedm wyjść, balkon I i II piętra po dwa wyjścia, balkon III piętra ma trzy wyjścia. Służba przestrzegająca porządku i spokoju składa się z 26 osób, nie licząc portjera i dwóch kontrolorów; prócz tego pełni służbę bezpieczeństwa sześć osób ze straży pożarnej, komisarz policji, trzech ajentów i czterech policjantów.

Przerwy między cyklami obrazów wynoszą 20 minut, tak, że publiczność bez ścisku wygodnie wchodzić i wychodzić może (tembardziej, że publiczność nie zostawia okryć w garderobie).

W końcu, ze względu na niezgodne z prawdą pogłoski o niebezpieczeństwie kinematografu, objaśniamy, że film umieszczony w mechanizmie aparatu naszego, absolutnie spalić się nie może, a tylko w wypadku nadzwyczajnym (omdlenia lub nagłej śmierci) operatora podczas grania, gdyby nikogo więcej nie było (jest zawsze pomocnik) mógłby pasek filmu (około 200 m. długi) zwęglić się pod wpływem gorąca od lampy.

Kabina oddzielona od widowni jest cała obita blachą żelazną.

Publiczność uznająca teatr „Uranja" jako placówkę istotnie kulturalną, zrozumie, że pogłoski wyrządzającej nam tak moralną jak i materjalną krzywdę, nie możemy pominąć milczeniem.

÷ **Historja skradzionego dywana.** Dozorca realności pod l. 4 przy ul. Łukasińskiego idąc zamykać piwnicę, zauważył, iż ktoś złożył w piwnicy okazały dywan. W parę godzin później zgłosił się do dozorcy jakiś mężczyzna z żądaniem, aby mu otworzył piwnicę i dywan wydał, bo schował go tam, aby mu nie zmókł na deszczu. Dowcipny dozorca odpowiedział mu, że nie ma klucza od piwnicy i polecił mu przyjść po dywan później, sam zaś zawiadomił o tem policję. Wprawdzie człowiek, który dywan ukrył, już się poń więcej nie zgłosił, ale dywan poznano jako skradziony dr. Schaffowi, zamieszkałemu pod l. 22 przy ul. Teatralnej.

÷ **Zdrowy sen** ma dorożkarz Jędrzej Winczura; zasnął tak smacznie na koźle, stojąc obok kościoła św. Anny, że niezauważył, jak mu jakiś rzezimieszek oderżnął od dorożki fartuch skórzany.

÷ **Pies łegawy** maści czekoladowej przybłąkał się onegdaj do mieszkania dozorcy domu pod l. 15 przy ul. Cetnerowskiej i jest tam do odebrania.

÷ **Przejechanie.** Gospodarz z Glińska Wasyl Sawulak przejechał wczoraj w ul. Zborowskich Apolonję Hanulakową i ciężko ją potłukł.

□ **Podhajce.** „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości w sprawie wydzielenia gminy i obszaru dworskiego Dryszczów z okręgu sądu powiatowego w Podhajcach, a przydzielenie jej do sądu powiatowego w Bołszowcach.

□ **Łańcut.** (Kor. wł.) Kolej w usługach handlu. W ostatniej korespondencji z Łańcuta podniesiono niedogodności, tyczące osób, jadących osobowym pociągiem, nie podniesiono jednak stosunków, jakie panują na tutejszej rampie kolejowej i na jakie nieobliczalne straty narażeni są okoliczni kupcy i przemysłowcy z powodu braku miejsca do wyładowywania wozów.

Rampa tutejsza pomieścić może najwyżej 35—40 wozów a przeciętnie jest codzień 60—70 wozów do wyładowania. Węgle i drzewo musi się wyładowywać do ogrodu na peron i do wozu rękami trzeba nosić jakie 20 kroków i przez parkan na furę wyrzucać. Nie dość na tem! Trzeba jeszcze z furami czekać po 3—4 godziny daremnie, bo ustawicznie się wozami szybuje, tak że faktycznie wobec krótkości dnia, pozostaje najwyżej 4 godziny dziennie czasu do wyładowania a gdy nie jest się w stanie skończyć w jednym dniu wyładowania, zaraz liczą karę 40 hal. za godzinę. Właśnie zbieramy się wnieść skargę do ministerjum z żądaniem odszkodowania za stratę czasu i daremnie opłacanych fur za czekanie na dostawę wozu.

Ruch towarowy wzmógł się potrójnie a o rozszerzeniu stacji ani myślą. Żal zbiera się patrzeć na urzędników ruchu, jak wybrną ze sytuacji, mając wszystkie tory zabite. Z braku miejsca pociągi zamiast 30 min. szybują po 3—4 godziny.

Rampa świńska jest na ślepym torze i kupcy muszą ręcznie szybować naokoło stacji do wagi i znowu z powrotem pod rampę.

Na rampie bydlęcej zmieści się 3 wozy a ładuje się po 10—12 często na raz a wtedy rady sobie dać nie można i czekać się musi, aż świnie załadują i manipulacyjne pociągi przejdą, bo ciągle szybują i bydłu rogi obijają — musi się więc po nocach ładować, co jest z niebezpieczeństwem życia połączone.

Jeżeli Dyrekcja kolei nie przyśpieszy rozszerzenia rampy i nie doda bodaj jeszcze jednego toru przemysłowego, ruch cały ustać musi, bo w obecnych stosunkach drożyźnianych nie możliwe jest wyjście na swoje, jeżeli za dostawę drzewa i węgla trzeba będzie podwójnie płacić, tj. za dowóz i stratę czasu czekania.

Żaden wóz z drzewem i węglami nie przychodzi w całości, zawsze 1—3 ton brakuje, rampa nie oświetlona i nocnego stróża niema, złodzieje więc kradną ile chcą — dowodem tego jest to, że ile razy w nocy żandarm przejdzie przez rampę, zawsze kilku złodziei schwyta.

Jeżeli p. dyrektor Rybicki był tutaj kilka dni, musiał więc i to zauważyć, mamy więc nadzieję, że nie omieszka jaknajprędzej zarządzić rozszerzenia rampy i torów.

Wieczorem Zapolskiej nazwał Związek równouprawnienia kobiet w Warszawie wieczór, urządzony w Sali Techników w dniu 19 bm. Wieczór ten, wypełniony odczytywaniem szeregu referatów przez samych autorów, oświetlał działalność Zapolskiej z rozmaitych punktów. I tak pani Walewska mówiła o stosunku Zapolskiej do sprawy kobiecej, Ulanowski o Zapolskiej jako pisarce dramatycznym. Gacki w prześlicznem przemówieniu wysoko podniósł także Zapolską jako pisarkę dramatyczną, a Rozymowski wzbudził entuzjazm, zastanawiając się nad ostatnią słynną powieścią Zapolskiej „O czem się nie mówi". Różne fazy twórczości Zapolskiej omawiał Bolesław Gorczyński. Nieprzeliczone tłumy publiczności zaległy salę, przyjmując wszystkich owacyjnie burzą oklasków. Obecnie cały skład referentów został zaproszony z „Wieczorem Zapolskiej" do Łodzi i innych miast Królestwa.

△ **Boże drzewko w Budapeszcie.** Po kilku latach odbyła się znowu w peszteńskiem „Stowarzyszeniu Polaków" uroczystość opłatka. Kto dłuższy czas przebywał na obczyźnie, ten rozumie, czem dla odciętego od Ojczyzny Polaka jest każda uroczystość, każde święto,

Istniejąca od lat 30 znana firma **Netti Menkes** Lwów, Trybunalska 1 urządziła w tymże domu na I piętrze specjalny Magazyn **elektrycznych lamp** według najnowszych wymogów techniki i zaprasza PT. Publiczność o łaskawe zwiedzanie tego Magazynu bez przymusu kupna. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 14572

w którem tkwi przypomnienie jasnych chwil dzieciństwa, spędzonych w kraju rodzinnym. Nic przeto dziwnego, że na zaproszenie ruchliwego prezydjum Stowarzyszenia, które zajęło się przygotowaniami choinki, jawiła się Polonia peszteńska w komplecie dawno już nie widzianym, a obszerny lokal w hotelu pod „Królem węgierskim“ zaroił się od inteligencji, która starała się najserdeczniej ugościć przybyłych z przedmieść robotników.

Prześliczne drzewko, którego ozdobieniem zajęła się pani Olszewska, wraz z pannami Czartoryskiemi, zajęło miejsce w pośrodku wielkiej sali, w której zabrakło formalnie miejsca dla niespodziewanych gości.

Uroczystość rozpoczął prezes baron J. Konopka, który powitał zebranych piękną przemową i łamiąc się opłatkiem, zachęcał do wytrwania w pracy około utrzymania polskości na Węgrzech. W czasie uczty odczytał p. Olszewski listy z kraju i z Węgier i wspomniał przy tej sposobności o długoletnim pracowniku wśród Polonji peszteńskiej, p. Czesławie Łukaszkiewiczu, który opuścił Budapeszt, przenosząc się na stałe do Warszawy, a p. Baliński w podniosłej improwizacji wierszowanej wzywał do jedności i zakończył toastem na cześć wiceprezesa, p. Zygmunta Czartoryskiego, któremu zebrani zgotowali serdeczną owację za trudy i ofiary materjalne, jakie poniósł dla wskrzeszenia Towarzystwa i zamierającego życia polskiego w Peszcie.

Miłą pogawędką i wesołą zabawą, przy której główną rolę odgrywała tombola, zaopatrzona w kosztowne fanty, ofiarowane przez p. Olszewską, barona Konopkę, barona Kozmicę i innych, zakończyła się ta piękna uroczystość, mająca utorować drogę do obchodu grunwaldzkiego, na który wyruszy Stowarzyszenie in corpore do Krakowa, a niezależnie od tego urządzi w Budapeszcie uroczystość dla Polaków i Węgrów.

⊙ **„Zgrany“ gubernator.** Wychodzący w Budapeszcie nowy dziennik „Legujabb“ donosi, że hr. Aleksander Nako, który przed paru dniami ustąpił ze stanowiska gubernatora Rjeki, podobno przegrał w wiedeńskim Jockey-klubie półtora miljona koron w ciągu jednej nocy i ta właśnie olbrzymia przegrana miała go spowodować do ustąpienia.

Prośbę o dymisję, wystosowaną do węgierskiego premjera dra Weckerlego miał hr. Nako umotywować w ten sposób, że brakuje mu środków do należytego reprezentowania tak wysokiej godności. Hr. Nako udaje się podobno w dłuższą podróż zagraniczną.

○ **Tajemnicza laska.** Policja paryska wykryła niepraktykowany jeszcze a bardzo pomysłowy trick złodziejski. Od dłuższego czasu bowiem ginęły w biurach bankowych w niewytłumaczony sposób mniejsze i większe sumy pieniędzy. Zwykle popołudniu oddają posłańcy kasowi kasjerowi pieniądze, wyliczając się z zainkasowanych kwot. Przy tej sposobności brakło prawie zawsze kilku banknotów, niejednokrotnie zaś całej paczki banknotów; mimo to nie można było podejrzywać posłańców, którzy się wyliczali dokładnie, ani też nikogo obcego.

Dopiero niedawno jeden z agentów policyjnych, stojący na straży w jednym z banków przy placu Opery, zauważył, że w chwili, gdy posłaniec przystąpił do okienka kasowego, przy następnem okienku stanął elegancki pan i pozornie zaczytany w rachunkach, położył na parapecie laskę ze złotą gałką, tak, że rączka laski znajdowała się przy okienku kasowem. Nagle rączka się rozwarła, a wysunął się z niej haczyk, który uchwycił i przytrzymał paczkę banknotów. W następnej chwili elegancki pan z zupełnym spokojem cofnął laskę i chciał odejść. Naturalnie aresztowano go natychmiast. Jest to Anglik, niejaki Golswey, który mieszkał w pierwszorzędnym hotelu. Przy rewizji znaleziono jeszcze dwie laski ze złotą gałką i z ukrytym mechanizmem do łowienia pieniędzy i kilkadziesiąt tysięcy franków w banknotach.

☆ **Znana we Lwowie droguerja Ignacego Schrenzia**, przy ul. Sykstuskiej l. 27 wyrabia „Szampon z jajem“ proszek do mycia włosów, który cieszy się ogólnem uznaniem publiczności. Cena pakiecika 20 hal. Także do nabycia w droguerji WP. Mikolascha i Sp. 14944

Pączki znakomite po 10 hal.
wyrabia JAN HUFLINGER 14469
ul. Teatralna 8 — ul. Kopernika 2 — ul. Zyblikiewicza 43.

☆ **Chcemy skorzystać** ze sposobności i zwrócić uwagę naszych szanownych Czytelników także i na tem miejscu, że tak znakomicie działający przy bolach żołądka środek, jak **Esencja żołądkowa J. G Kiesowa** nabywać można we wszystkich aptekach bez recepty. — Cena kor. 1·20 i kor. 2·40. 15994

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Duma.

Petersburg (Tel. wł.). Frakcja grupy pracy przygotowuje interpelację w Dumie w sprawie zabójstwa posła do II Dumy Karawajewa, w której mają być podane sensacyjne rewelacje. Październikowcy postanowili głosować za odrzuceniem interpelacji.

Bobryńskij przyznał, że twierdzenie Milukowa, jakoby mordercą Karawajewa był Aleksander Petrow (morderca Karpowa), jest uzasadnione.

Petersburg (Tel. wł.). Komisja oświatowa Dumy uchwaliła, że szkoły ludowe dla obcoplemieńców dozwolone będzie zakładać na zasadzie opinji okręgowego inspektora szkolnego.

Petersburg (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu przedświątecznem Dumy, stronnictwa opozycyjne mają złożyć oświadczenie, domagające się wniesienia wniosku w sprawie zniesienia kary śmierci w Rosji.

Petersburg (Tel. pryw.). Komisja budżetowa Dumy stwierdziła, że gospodarka ministerstwa marynarki mocno szwankuje i że rachunki są wielce zagmatwane.

Reorganizacja armji rosyjskiej.

Petersburg. (Pet. Ag.) Duma obradowała na tajnem posiedzeniu wczorajszem nad uchwaleniem środków na reorganizację armji i jej dyslokację. Wiceminister wojny generał-lejtnant Poliwanow oświadczył, że dzięki gorliwym pracom ministerstwa wojny umożliwiono reorganizację armji bez podwyższenia liczby rekrutów i wydatków. Stosownie do życzenia komisji obrony kraju ministerstwo wojny rozpoczęło rokowania z ziemstwami w sprawie rozmieszczenia wojska.

Duma uznała projekt tej ustawy za nagły i przyęła jednomyślnie w dwóch czytaniach.

Giełda.

Wiedeń (Tel. wł.). Tendencja na giełdzie dzisiejszej była spokojna.

Grad w zimie.

Praga (Tel. wł.). Z całych Czech południowych donoszą o silnych gradobiciach, w północnych zaś Czechach spadły ogromne śniegi, które spowodowały zastój w komunikacji.

Burze i powodzie.

Drezno (Tel. wł.). Stan wody na Łabie wzrasta ogromnie, tak, że zachodzi obawa powodzi.

Sprzedaż Sachalinu.

Petersburg (Tel. wł.). „Now. Wremia“ zaprzecza pogłoskom, jakoby rząd rosyjski zamierzał sprzedać wyspę Sachalin Japonji.

Anglja a Niemcy.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ przynosi szereg depesz z Londynu i Berlina w sprawie rzekomych układów pomiędzy rządem niemieckim i angielskim, w sprawie porozumienia co do dalszej budowy floty wojennej niemieckiej.

„N. Fr. Presse“ ostatecznie stwierdza na podstawie głosów prasy niemieckiej, że wiadomości te są manewrem gazet konserwatywnych angielskich, pragnących w ten sposób wywrzeć ujemne wrażenie na publiczności angielskiej w przededniu wyborów do Izby gmin.

Pielgrzymka Khedywa.

Londyn. (Tel. wł.) Z Kairu donoszą, że wicekról egipski uda się niebawem w pielgrzymkę świętą do Mekki.

Dawny sułtan Abdul Hamid nie chciał nigdy pozwolić wicekrólowi na tę podróż, ponieważ podejrzywał go o agitacje polityczne, natomiast obecny sułtan pozwolił na to, a nawet prosił wicekróla, aby wpływał na Arabów i tłumaczył im, że mogą rozwijać się kulturalnie i politycznie jedynie pod rządem tureckim.

Również i rząd angielski popiera podróż wicekróla, ponieważ spodziewa się, że przeprowadzi rokowania umożliwiające budowę kolei, prowadzącej przez całą Arabję aż do Oceanu Indyjskiego.

Ślub Leopolda II.

Bruksela. (Tel. wł.) Organ oficjalny ks. biskupa dyjecezji Namur stwierdza urzędownie, że król Leopold wziął ślub kościelny z bar. Vaughan.

Proces polityczny.

Warszawa. (Tel. pryw.) Sąd skazał Wacława Goliasza na 2 lata i 8 miesięcy robót ciężkich, za należenie do Narodowego Związku Robotników.

Ziemstwa na Litwie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Ministerstwo wzmocniło jeszcze różne ograniczenia względem Polaków w ustawie o ziemstwach dla guberni zachodnich, przyczem postanowiono nie wprowadzać na razie ziemstw w gub. wileńskiej i kowieńskiej. W ziemstwach gub. grodzieńskiej, ma być wprowadzone specjalne przedstawicielstwo duchowieństwa prawosławnego. Wybory tych przedstawicieli będą się odbywały w ten sam sposób, jak wybory do Dumy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzięki ponownie nawiązanym układom br. Berger, dotychczasowy dyrektor teatru w Hamburgu, syn byłego ministra austryjackiego dra Jana Nepomucena Bergera, znany esteta i wybitny pisarz prawdopodobnie już w tych dniach zostanie dyrektorem burgteatru.

Wrocław. (Tel. wł.) Minister wyznań i oświaty odrzucił zażalenie 3 nauczycieli z Katowic w sprawie przeniesienia ich ze względów służbowych.

Nauczyciele ci mieli rzekomo agitować przy wyborach do Rady miejskiej za kandydatami polskimi.

Mińsk Litewski. (Tel. wł.) Rozpoczął się tutaj wiec bractw prawosławnych; program jego obejmuje obmyślennie środków w sprawie propagandy prawosławia i walki z narodowością polską.

Rzym. (TBK.) Papież zamianował superjora misji OO. Kapucynów w Mezopotamji ks. Gianantonio Marja da Milano arcybiskupem w Smyrnie.

Petersburg. (Tel. pryw.) Rada związkowa fabrykantów i przemysłowców oświadczyła się stanowczo przeciw urządzeniu projektowanej w r. 1911 wystawy wyrobów rosyjskich w Londynie.

Depesze handlowe z 30 bm

Wiedeń, dnia 30 grudnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·86, Renta majowa 94·95, Węgierska renta koronowa 92·55, Akcye kredytowe 674·25 Kredytowe węgierskie 793·50, Bank anglo-austr. 314·50, Unionbank 587·—, Bankverein 547·—, Laenderbank 506·50, Kolej państ. 753·75. Lombardy 128·50, —·— Eibenthal —·—, Fabryka broni —·— Akcye tyton. — Alpiny 753·25, Rima Muranyi 665·25 ex, Praskie Towarz. żelazne —·— —·—, Losy tureckie 226·75, Ruble 254·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·50, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 94·50, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 93·60, 5-proc Renta ros. z r. 1906, —·— Akcje Banku hipot. —·—.

Usposobienie: silne.

Po zamknięciu numeru.

Nowe bilety kolejowe. Dyrekcja kolejowa ogłasza:

Z powodu wejścia w życie od dnia 1 stycznia 1910 nowej taryfy osobowej na austryjackich kolejach państwowych okazało się koniecznem obdzielić aż do tego dnia wszystkie stacje, oraz stacje w ostatnim czasie upaństwowionych kolei prywatnych, nowymi biletami kartonowymi. Ilość zapotrzebowanych na pierwszy kwartał roku 1910 biletów kartonowych, które należało wykonać w ciągu ostatnich 3 miesięcy br., wynosi około 92 miljonów.

Mimo wytężenia wszystkich sił w trzech drukarniach biletów kolejowych we Wienniu, Pradze i Lwowie i pomimo oddania do druku części biletów przedsiębiorstwom prywatnym, nie można było z powodu nader wielkiej ich ilości jakoteż powstałych z tego powodu technicznych trudności zaopatrzyć już obecnie wszystkich kas osobowych we wszelkie zapasy potrzebnych biletów.

Z tej samej przyczyny nie dał się też uskutecznić zamiar powzięty przez zarząd kolei państwowych, wyposażenia odnośnych stacji galicyjskich w bilety trójjęzyczne z napisem polsko-niemiecko-ruskim. Wszelkie znaczniejsze stacje, jak Lwów, Lwów-Podzamcze, Brody, Złoczów, Tarnopol, Podwołoczyska, Sambor, Drohobycz, Stryj, Skole, Chyrów, Zagórz i t. d. będą sprzedawały już od 1 stycznia 1910 r. w najbardziej uczęszczanych stacjach bilety z napisami niemiecko-polsko-ruskimi; obdzielenie innych stacji nastąpi w miarę możności i dalszego zapotrzebowania stopniowo w pierwszych miesiącach r. 1910.

Echa katastrofy w kinoteatrze. Badania policyjne stwierdziły, że druga ofiara katastrofy nie nazywał się Gerożyński — jak pierwotnie podano — lecz Rudolf Dzierożyński, liczył lat 13, był synem Karola Dzierożyńskiego, dozorcy domu przy ul. Zamojskiego.

O ile stwierdzają wyniki śledztwa, katastrofę wywołała swywola dwu malców, na których tropie jest już policja.

Upadek z drugiego piętra. W gmachu namiestnictwa spadł dzisiaj z windy, z wysokości drugiego piętra 7 letni Michał Polawy, syn woźnego. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego stwierdziwszy załamanie czaszki, opatrzyło chłopaka i odwiozło go do szpitala. Stan Polawego bardzo groźny.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Oświata i Szkoły.

= **Akcja Rusinów na polu szkolnictwa.** Prywatny kurs przygotowawczy do szkół średnich powstał w połowie grudnia w Tłustem, w powiecie zaleszczyckim.

Nauczyciele ukraińcy, uczący w gimnazjach polskich, odbyli konferencję, na której po referacie dra Bryka uchwalono domagać się, aby zarówno w gimnazjach polskich, jak i ruskich, była obowiązkowa nauka obu języków krajowych; dopóki to nie nastąpi, aby język polski był obowiązkowy w gimnazjach ruskich, a język ruski względnie obowiązkowy w gimnazjach polskich.

Bazylianki zamierzają otworzyć we Lwowie z początkiem września 1910 r. ośmioklasowe gimnazjum żeńskie z ruskim językiem wykładowym, t. zn. że oprócz klas I—V., które już w tym czasie będą istniały przez rozszerzenie co roku o jedną klasę gimnazjum założonego w roku szkolnym 1906/7, mają być otwarte także klasy VI—VIII., naturalnie o ile znajdzie się odpowiednia ilość uczenic do każdej z tych klas.

= **Budowa nowych szkół.** Rada szkolna krajowa postanowiła: budowę 2 kl. szkół: w Leszczańcach, w okręgu buczackim; w Tuszowie narodowym, w okr. mieleckim; w Laskówce, w okr. brzozowskim; w Złotkowicach, w okr. mościskim; 1-kl. szkół: w Strutynie, w okr. złoczowskim; w Czystyłowie, w okr. tarnopol.

Artystyczne Pocztówki na Nowy Rok
stosowne przedmioty na podarunki
LEONA PROPSTA Lwów, ul. Sienkiewicza l. 2. obok Hotelu Georgea.
czynią zadość pod każdym względem nawet najwybredniejszym wymaganiom. 15100

skim; oraz 2-kl. szkół: w Wykotach, w okr. samborskim; w Tylawie, Miejscu piastowem, i w Ustrobnej, w okr. krośnieńskim.

= **Organizacja nowych szkół.** Nowe szkoły jednokl. zorganizowano w Rożance (pow. zaleszczycki), Medowej (brzeżański), Bani Kotowskiej (drohobycki), Knapach (tarnobrzeski), Pawlikowicach i Krzyworzecu (wielicki), Lipie (doliniański), Batyczach i Prałkowcach (przemyski), Karlikowie i Woli piotrowej (sanocki), Markowiznie (kolbuszowski), Mostach Małych (pow. rawski).

= **Nauczycielstwo czeskie** postanowiło corocznie w czasie wakacyjnym urządzać wycieczki krajoznawcze. Na r. 1910 planowane są dwie wycieczki: jedna na Zachód, druga do Odessy przez Kraków i Lwów. Nasze nauczycielstwo podczas minionych wakacji urządziło parę wycieczek, a pomyślny ich rezultat skłoni je niewątpliwie do dalszej w tym kierunku pracy.

= **Księgarnia i antykwarnia nauczycielska** istnieje w Gorlicach od lat trzech, założona przez miejscowe „Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli“. Rozwijająca się pomyślnie instytucja, czysty dochód obraca na utworzenie funduszu rezerwowego księgarni, a częścią na fundusz zapomogowy dla nauczycielstwa w czasie choroby lub nieszczęścia. Księgarnia ta, jak dotąd, pośredniczy jedynie w zakupnie książek, nosi się jednak z zamiarem przemieniena w przyszłości na nakładową księgarnię pedagogiczną na wzór księgarni Arcta w Warszawie lub Pichlera w Wiedniu. Zarządza nią ks. Br. Świejkowski i naucz. J. Mayer.

= **„Muzeum“**, czasopismo wydawane przez Towarz. nauczycieli szkół wyższych zawiera w zeszycie grudniowym następujące artykuły i rozprawy: artykuł redakcyjny omawia krytycznie sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o szkołach średnich w r. 1907/8, wykazując na szeregu przykładów, że sprawozdaniu temu brak przejrzystości układu i ścisłości w podawanych datach cyfrowych i obliczeniach. Ponadto sprawozdanie Rady szkolnej pomija milczeniem wiele stosunków, które powinny być w niem uwzględnione, aby obraz rozwoju szkolnictwa średniego w naszym kraju występował pewniej i prawdziwiej.

W artykuliku p. n. „Echo smutnej refleksji“ przytoczono brzmienie interpelacji sejmowej w sprawie kierownika filji gimnazjum stryjskiego. Prof. Ippold omawia w osobnym artykule „naukę języka niemieckiego i tematy na dni“, zaś prof. Miczyński poświęca szereg uwag „nauce o elektryczności w klasie VIII“, wreszcie prof. J. Reiss omawia znaczenie nauki śpiewu w szkołach średnich“. Następnie obfity dział ocen i sprawozdań, „Wiadomości bieżące“, „Wiadomości bibljograficzne“ i „Sprawy Tow. nauczycieli szkół wyższych“.

= **„Miesięcznika Pedagogicznego“**, wychodzącego w Cieszynie, zeszyt grudniowy zawiera artykuły: E. Kermela o Słowackim po r. 1842, J. Szczepańskiego roztrząsanie, jaka wiedza jest najbardziej pożyteczna, opis wycieczki na Babią Górę, i sprawozdanie z działalności Towarzystwa pedagogicznego na Ślązku.

MIGAWKI.

PAN, KTÓRY TELEFONUJE.

Znam pewnego pana, którego zaliczam do galerji godnych zanotowania oryginałów. Pan X. — niech się tak nazywa — ma bardzo rozległe stosunki, bywa codziennie w kilku redakcjach, kawiarniach, kancelarjach adwokackich i domach prywatnych i ma ten miły zwyczaj czy potrzebę, że wszędzie telefonuje.

Na widok aparatu telefonicznego przypomina sobie nagle, żo ma z kimś do pomówienia, przeprasza, przystępuje do aparatu i dzwoni, prosząc o połączenie z tym lub owym numerem. A czyni to tak szybko, że zanim człowiek miał czas zastanowić się nad tem, co zaszło, on już jest z kimś połączony telefonicznie i rozmawia tak swobodnie, jak gdyby nikogo więcej nie było w kancelarji. Czasem nawet irytuje się i beszta tego, z kim w danej chwili rozmawia, a najwięcej irytują go panny od telefonu, jeżeli go tak prędko nie połączą z podanym numerem. W takich wypadkach wpada w pasję, upomina telefonistkę i poucza, jak ma pełnić swój urząd, zapowiada, że będzie się żalić przed jej władzą, grozi nawet, że wypowie abonament, bo przy takich porządkach niema się z telefonu żadnego użytku, a ponadto osmaruje ją w dziennikach.

Gdyby zaś przypadkiem żądany numer był chwilowo zajęty, pan X. ma w głowie kilkaset innych numerów i żąda, aby go tymczasem połączono z innym.

Myślałby kto może, że p. A. ma tyle ważnych spraw do załatwienia, albo tak pilną rozmowę. Tymczasem tak nie jest. On poprostu telefonuje dla satysfakcji, mówi, ażeby mówić przez telefon. Nieraz toczy się między nim a przywołanym do telefonu abonentem taka rozmowa:

— Czy jest p. Bolesław?

— Jestem przy telefonie — kto tam mówi i czem mogę służyć?

— Tu X. Nic, nic, chciałem tylko wiedzieć, czy pan jesteś w domu?

— Jestem.

— Przecież dopiero mówiłeś pan ze mną przez telefon z kawiarni?

— Prawda, prawda, zapomniałem...

— Do widzenia! Trrr... Trrr... Trrr...

A pan X., któremu zadzwoniono przed nosem, z niesmakiem odchodzi od aparatu.

Takie mniej więcej są wszystkie jego rozmowy telefoniczne. Ale, żeby taką ważną rozmowę rozpocząć, urządza naprzód piekielne dzwonienie, prosi, aby było cicho, gdyż ma coś ważnego mówić i czeka czasem kwadrans na połączenie.

Telefonistki już go znają i poznają po głosie. W kancelarjach adwokackich i notarjalnych jest istnym postrachem i plagą, a w kawiarniach, w których bywa budka z telefonem, jest zawsze obsadzona całemi godzinami, bo siedzi w niej p. X.

A sam ciągle się skarży, że telefon wiecznie zajęty, że nie można się dobić do niego, i ile razy ktoś mówi, on, p. X., już stoi i czeka na swoją kolej z wielką niecierpliwością.

Zdarza się także czasem, że odzywa się dzwonek telefonu, a p. X. przypadkiem zajęty jest rozmową. Wtedy zrywa się na równe nogi i woła:

— To pewnie do mnie!

— Ależ nie — mówi właściciel telefonu — skądże wiedziałby ktoś, że pan teraz tu...

Ale p. X. jest już przy telefonie i pyta, czy chcą z nim mówić, a bardzo jest rozczarowany, gdy kogo innego wzywają do telefonu.

Bo on lubi, on kocha telefon...

KL.

Przegląd gospodarstwa krajowego.

∞ **Z życia ekonomicznego prowincji.** Nowy Sącz (Kor. wł.) Zarząd pow. Kółek rolniczych w Nowym Sączu odbył dnia 21 b. m. czwarte, kwartalne posiedzenie. Po zagajeniu prezesa p. J. Skąpskiego złożył sekretarz zarządu i lustrator Kółek p. Wł. Mazur sprawozdanie z rocznej działalności zarządu i ruchu w Kółkach rolniczych. W powiecie sądeckim było w 1908 — 40 Kółek, a w obecnym roku liczba ich dochodzi do 56. Rozwiązało się Koło w Rdziostowie, którego przewodniczącym był. p. Stan. Potoczek. W zupełnym zastoju jest ich cztery, czynnych 51, z tego bardzo czynnych 10. Wszystkie liczą członków około 1.000. Lustracji było 48, zgromadzeń 32, wieców 2, walnych zgromadzeń 2, kursów 1, wycieczek 1. Porady prawnej, której udziela członkom Kółek rolniczych sekretarz dyrekcji skarbu p. Stanisław Obrzud, udzielono 70 razy.

W urządzaniu zgromadzeń i wykładów były pomocne: Towarzystwo rolnicze okręgowe, Kółko T. S. L., lustrator Mazur, pp. J. Skąpski, O. Sittaner, Br. Kryczyński, Zaremba, Jarończyk, inspektor Stamirowski i Stacja doświadczalna uniw. w Krakowie. Same Kółka urządzały nadto zebrania niedzielne, odczyty, pogadanki, uroczystości narodowe itp. We wszystkiem współdziałało chętnie duchowieństwo.

Urządzono dalej kurs rolniczy, wiec rolniczo-oświatowy, wycieczkę do Limanowej; współdziałano w założeniu spółki handlowo-rolniczej „Zagon“, poruszono naprzód sprawę założenia szkoły gospodyń wiejskich, która powstanie w Podegrodziu, popierano sprawę drenowania gruntów, prośby o poczty, drogi i czytelnie, dźwigano sadownictwo, zorganizowano Towarzystwo tkackie w Piwnicznej. Nie obce były zarządowi powiatowemu także pola i próby doświadczalne. Nad sprawozdaniem rozwinęła się ożywiona dyskusja. Mowcy pp. ks. Żabecki, Maciuszek, Czajka, Słaby, Z. Kossowski, hr. A. Stadnicki, Mazur, Kryczyński, Skąpski i Jan Potoczek poruszyli wiele spraw ważnych do dalszego jeszcze większego ożywienia ruchu w Kółkach rolniczych. Uchwalono między innemi wydawać dla ruchliwych Kółek i ich członków listy pochwalne. W końcu zastawiano się nad kwestją propinacyjną i uchwalono odnieść się do zarządu głównego z przedstawieniem, aby koniecznie wystarał się o udzielenie prawa propinacji Kółkom. Energicznemu lustratorowi w tutejszym powiecie p. Władysławowi Mazurowi wyrażono za sumienną pracę nznanie i podziękowanie.

Nowe Kółko rolnicze zawiązało się dnia 19 bm. w Zawadzie. O organizacji Kółka mówił p. Mazur, a o celach i zadaniach, jak też o ruchu ekonomicznym na ziemiach polskich pouczył p. B. Kryczyński. Do Kółka zapisało się zaraz 25 czlonków.

Podhajce. (Kor. wł.) Wystawa Ligi Pom. Przemysłowej. W dniach 14 i 15 b. m. zawitał do naszego miasteczka postój ruchomej wystawy Ligi Pomocy Przemysłowej, którą bardzo licznie zwiedzała tutejsza i bliższa okoliczna ludność. Najliczniejszymi uczestnikami wystawy była tutejsza i z pobliskich wsi dziatwa szkolna, do której przemawiali delegaci Ligi Pom. Przem. pp. Sokołowski i Krzaczyński. Wieczorem w obu dniach wygłosił p. Krzaczyński odczyt, w którym pięknie i dobitnie skreślił rozwój naszego przemysłu. Odczyt ilustrowany był bardzo udałymi obrazami świetlnymi.

Również d. 15 b. m. na zakończenie wystawy odbył się wiec przemysłowy. Po zagajeniu obrad przez p. Torosiewiczową, jako prezesową tut. Koła Tow. Ligi Pom. Przem., zgromadzenie obrało przewodniczącym p. Kwaśnickiego, zaś na sekretarzy ks. J. Stawarza i K. Pękalskiego. Do zgromadronych przemawiali pp. delegaci Sokołowski i Krzaczyński, zaś z miejscowych przemawiał p. M. Turski. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, następującej treści: „Wiec uznając potrzebę zorganizowanej akcji na rzecz krajowego wytwórstwa, uchwala przyłączyć się do pracy miejscowego Towarzystwa Pomocy Przemysłowej i materjalnie, oraz moralnie popierać jego cele“.

∞ **Pożyczka austryjacka a banki galicyjskie.** Minister skarbu otrzymał, jak wiadomo, upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 139,200.000 kor. w formie wydania nowych rent, co przy dzisiejszych kursach będzie wymagało wypuszczenia ich na kwotę około 150 miljonów koron. Rokowania w tej sprawie mają się rozpocząć tuż po Nowym Roku, ale już teraz wiadomo, iż rząd ma zamiar zmienienia dotychczasowej metody, mianowicie skoncentrować zamierza sprzedaż renty w Pocztowych Kasach Oszczędności, a nadto do konsorcjum, któreby poza Pocztową Kasą Oszczędności do tego było powołane, a do którego należały dotychczas tylko niektóre wielkie banki wiedeńskie, dopuścić znacznie większą liczbę instytucji, między niemi banków prowincjonalnych, szczególnie zaś czeskich i galicyjskich.

∞ **Pierwsza Spółka producentów bydła rzeźnego i trzody chlewnej w Rzeszowie.** Dnia 15 grudnia br. odbyło się w Rzeszowie z inicjatywy Tow. roln. krakowskiego przy współudziale Tow. roln. okręg. w Rzeszowie założycielskie zebranie Spółki, której zadaniem będzie sprzedaż bydła i trzody, będącej własnością członków. Spółka ta jest pierwszą tego rodzaju w Galicji, a czwartą w całej Austrji.

Do dnia zgromadzenia założycielskiego zgłosiło się na członków Spółki 366 rolników i 37 gmin pow. rzeszowskiego, którzy reprezentują powyżej 500 udziałów w nowej Spółce. Statuty przyjęto w całości. Udział wynosi 10 kor.

∞ **Organizacja galicyjskiego przemysłu ceramicznego.** Z kół interesowanych nadsyłają nam następujące pismo:

Dnia 17 b. m. odbył się w Krakowie z inicjatywy inż. R. Ciesielskiego zjazd przedstawicieli na razie tylko zachodnio-galicyjskiego przemysłu ceramicznego, celem zastanowienia się nad sposobem wyparcia czem raz więcej w kraju rozwielmożniającej się konkurencji obcej dachówki, dren i innych wyrobów. Na zjeździe reprezentowane były wszystkie najpoważniejsze firmy krajowe, a przebieg dyskusji świadczy, jak głęboko złe się zakorzeniło i jaki nakład pracy i trudów włożyć się musi, aby krajowym fabrykom zapewnić wprost dalszą egzystencję.

Zebrani zaprosiwszy do prezydjum reprezentantów „Spółki płaszowskiej“ i „Tow. akc. H. Śliwiński“ w Rzeszowie wysłuchali referatu inż. R. Z. Ciesielskiego, który kreśląc smutny stan w jakim nasz przemysł ceramiczny w ostatnich latach się znalazł, wskazał na wzrastający stale napływ obcej dachówki, dren, blachy węgierskiej i eternitu do kraju jako przyczynę pośrednią zła; bezpośrednia tkwi w zupełnej bierności odbiorcy galicyjskiego z jednej i w braku organizacji tej gałęzi przemysłu naszego z drugiej strony. Dziś, masowym odbiorcą dachówki jest chłop, który nie zdaje sobie jednak o tyle sprawy z ruchu na polu uprzemysłowienia kraju, aby z całą świadomością jego ważności przenosił dachówkę krajową nad obcą, a tem trudniej trafić do niego, że licznie po kraju rozrzuceni agenci fabryk wiedeńskich lub ich składnicy, dają dachówkę znacznie poniżej cen krajowych, wpychając odbiorcy za to towar gorszych klas za pierwszą. Ta nieuczciwa konkurencja ma oczywiście powodzenie, bo wyrób wiedeński zajmuje zawsze jednak w opinji publicznej miejsce uprzywiljowane, czy słusznie, dowiodły tego liczne a bardzo smutne doświadczenia. Referent za wielkie zło uważa także ten fakt, że Wydział krajowy względnie Bank meljoracyjny czynią zamówienia dren za krajem. One dają fabrykantowi obcemu „masę“, która ogromnie obniża koszt własny wyrobu, przez nie wchodzi fabrykant w styczność z tutejszym odbiorcą i dzięki temu za drenami wchodzi dachówka. Nie słusznem jest twierdzenie, że w kraju dren nie ma, że są droższe lub gorsze, przeciwnie, udowodniono, że mamy w obecnym roku ogromne zapasy dren nie sprzedanych mimo przystępnej ceny i znakomitej dobroci.

Brak organizacji przemysłu ceramicznego doprowadził do tego, że stan ten uważany bywa za zupełnie normalny, nikt w tym kierunku nie działał skutecznie, nikt nie szedł do odbiorcy, aby mu na lichotę otrzymywaną zwracać uwagę, nikt nie miał ewidencji zapasów jakie w danym razie w kraju były do dyspozycji. U nas wszystkie pośredniczące biura sprzedają tylko dachówkę wiedeńską, blachę lub eternit, a krajowy wyrob wprost bojkotują.

Do dalszych przyczyn złego stanu fabryk dachówek glinianych referent zaliczył dachówkę cementową. Około 200 warstatów pracuje u nas nad tem, aby wogóle krajową dachówkę zdyskredytować, dachówka cementowa, ażeby mogła być rzeczywiście dobrą nie byłaby w stanie wytrzymać w cenie konkurencji z dachówką glinianą, że ją wytrzymuje to tylko dzięki poślednie mu wykonaniu; mimo to wpływowe sfery, nie dość krytycznie nad tą sprawą się zapatrując, popierają zakładanie tych warstatów.

W ostatnim czasie namiestnictwo zainicjowało wprowadzenie krycia dachów słomą, preparowaną rzekomo ogniotrwale, systemem jakiegoś Prusaka, jest to — zdaniem prelengenta — oczywiście o tyle chybione, że o ile byłoby wogóle osiągalne spreparowanie słomy na materjał bezwzględnie niepalny, to koszt tego krycia będzie znacznie wyższy od dachówki i chłop nie potrafi tego sam należycie przeprowadzić. Wreszcie zwrócić należy baczną uwagę na to, że dziś włościanin dostaje na ogniotrwałe pokrycie pożyczkę bezprocentową, należy więc wszelkiemi siłami przeszkodzić temu, aby ten grosz podatkowy lekkomyślnie za kraj wyrzucano.

W długiej i ożywionej dyskusji w której zabierali głos pp.: Michnik, Paszcza, Solak, Illukiewicz, Żelechowski, Ehrenpreis, Piotrowski i inni, mowcy twierdzili, że stosunki, w jakich przemysł dachówczarski się znalazł, są rzeczywiście opłakane.

Jako wyraz dążeń do poprawy obecnego stanu rzeczy uchwalono jednomyślnie polecić wybranemu komitetowi wszczęcie bezwłoczne akcji w kierunku zorganizowania fabryk krajowych, wniesienie memorjału do władz i rozpoczęcie agitacji za bojkotem obcych wyrobów.

Na tem po czterogodzinnej dyskusji przewodnicza-

cy zamknął zebranie życzeniem powodzenia i równie licznego uczestnictwa na drugim, wkrótce odbyć się mającym zjeździe.

∞ **Bojkot towarów niemieckich w Królestwie złamany?** Warszawski korespondent „Zeitschrift der Fabrikanten und Haendler landwirtschaftlicher Maschinen und Geraete" usiłuje osłabić akcję bojkotową przez rozsiewanie pogłosek, jakoby wszelkie nawiązania stosunków handlowych z firmami angielskiemi, francuskiemi, belgijskiemi i czeskiemi nie wydały pożądanych rezultatów.

„Na dobitkę wykazało się, — donosi pismo niemieckie — że cały szereg firm warszawskich, które dowodziły, że sprzedają tylko francuski lub belgijski towar, wcale go nie prowadziły i swoich odbiorców zaopatrywały wyłącznie w wyroby niemieckie.

„Od dość długiego czasu wzmaga się przeto dowóz niemieckich towarów galanteryjnych, maszyn rolniczych, a i w innych artykułach coraz to większe jest zapotrzebowanie. Od tygodni przechodzą przez stacje graniczne Aleksandrowo, Skaimierzyce i Sosnowice dziennie 300 wagonów niemieckich wyrobów. Z tych 300 wagonów przypada na towary galanteryjne 100 wagonów, reszta głównie na maszyny, potem chemikalje, surowiec żelaza, antracyt, koks etc."

Rewelacje pisma niemieckiego byłyby istotnie nader przygnębiające, gdyby nie dwie okoliczności: 1) spotykaliśmy się już nieraz z tego rodzaju informacjami, pochodzącemi ze źródeł niemieckich, które miały na celu tem akcję osłabić, a w społeczeństwo wsączyć niewiarę; 2) rewelacje ukazują się w piśmie fachowem, a najbardziej interesujący ich moment reklamuje przedewszystkiem maszyny rolnicze, więc produkt, którego sprawom jest przedewszystkiem wspomniane pismo poświęcone.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 30 grudnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·90 do 13·10. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·10 do 9·30. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·30 do 7·50. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 8·50 do 9·50. Groch do gotowania 9·50 do 12·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 6·90 do 7·10. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 70·— do 85·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 85·—. Tymotka 27·— do 29·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·—. Spirytus ekskontyngento[illegible] —·— do —·—.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, dn. 28 grudnia. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 301 sztuk b) jałownika — szt., c) cieląt 140 szt., d) owiec i kóz — szt. nierogacizny 219 szt. — razem 660 sztuk.

Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor. krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do — kor

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 140 do 154.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od 160 do 300 kor., woły z paszy od 130 do 300 k., krowy od 80 do 250 kor., buhajki i jałówki od 45 do 140 kor., cielęta od 28 do 66 kor., owce i kozy od 16 do 20 kor.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumcję 435 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 196 sztuk, na eksport za granicę kraju bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny 29 sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. uczestników powstania z r. 1863:

Konst. Woroszyńscy zamiast życzeń noworocznych kor. 10·—.

Na T. S. L.:

Ignacowie Kinelowie starsi, zamiast życzeń noworocznych kor. 5·—, Wit Sulimirski z Borysławia zamiast życzeń świątecznych kor. 5·—.

Na pomnik Słowackiego:

Zofja Hryniewiecka z Mielnicy zamiast życzeń nowo rocznych kor. 2·—.

Na przytulisko Brata Alberta:

Inż. Leon Wierzbicki ze Stanisławowa zamiast życzeń noworocznych kor. 2·—.

Na bursę dla dziewcząt im. Felicji z Wasilewskich Boberskiej:

Koło Pomocy Naukowej Marji Łomnickiej złożyło za miesiąc grudzień: Dr. Adam Ernest 2 k., Bogdańska Marja 2, po 1 koronie: Bełtowska Olga, Stobiecki Zygmunt, dr. Moszyński Tadeusz, Papara Jadwiga, Frankowska Marja, Torska Teofila, Łomnicka Marja, Łomnicka Zofja i Władysława, Baeckerowa Ign., Biernacka Kazimiera, Królikowskie Kazimiera i Marja, Lisiewiczowa Eugenja, Hanczowa Wanda, Błażejowska adwokatowa, Ilnicka Marja, Serbeńska Zuzanna, Głodzińska Zofja, Zuberowa Rudolfowa, Helena z Piątkowskich Majewska, Weydlichowa, Laskownicka Izabela, Fritzowa Bronisława, Starzyńska Zofja, Obtułowiczowa Stanisława, Gostyńska Marja, Wojnar Kasper, Baurowiczowa Marja, Sołowijowa, Kucharska, Korytkowa Eugenja, Hemerling Helena, Heitzmannowa Felicja, Włodzimirska; po 50 h.: Baranownka Zofja i Teofila. Razem 40 kor

Tlen! Tlen!

Mydło od łupieżu

wpływające jednocześnie korzystnie na

porost włosów.

Znakomitym środkiem pomocniczym jest

BAY-RUM wyrobu fabryki „TLEN", którym należy nacierać skórę głowy.

Dopominać się **wszędzie** z marką fabryki TLEN. 58

Główny skład na Lwów: **Leszek SŁADOWSKI** plac Kapitulny.

Zakład ortopedyczny

pierwszy w kraju a jedyny we Lwowie Instytut Zanderowski

obecnie przy ul. Batorego 38, parter.

Telefon Nr. 1020.

LECZY SIĘ: 1) Wszelkie zboczenia w budowie ciała, garby i skrzywienia kręgosłupa; krzywe biodra, kolana i stopy, złamania, zwichnięcia i ich skutki, zapalenia, zesztywnienia i przykurczenia stawów; porażenia i kurcze. 2) Choroby serca, zwapnienie tętnic, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek, reumatyzm i gicht (artrycyzm), otyłość, blednicę, nerwobóle, bezsenność itd. 15478 3) Gimnastyka hygjeniczna dla źle zbudowanych i słabychdzieci, dla ludzi pracujących siedząco itp.

Oryginalne aparaty Dra **Zandera** z Stockholmu, kąpiele **w gorącem powietrzu** massage i elektryzacja. Opatrunki gipsowe, gorsety, pasy i przyrządy ortopedyczne.

Docent Dr. A. Gabryszewski Dr. St. Jasiński.



Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . K. 3·20
Souchong . . . . . „ 4·—
Souchong zbiór maj. „ 6·—
Kaysow . . . . . „ 8·—

Wysiewki z herbat K. 2·60.

Wysiewki z najlepszych herbat K. 3·20 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 175

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe**, które obowiązani są zgłaszać i zawiejać służbodawcy dla swych urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaitych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funksjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

Wielki skład powozów!

Nadworna fabryka powozów A. WEISER i SYN

Akc. Tow. w Wiedniu złączyła się z firmą 15582

E. & J. Stromenger

ces. i król. dost. Dworu **we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5** i utrzymuje odtąd prócz znanych fabrykatów krajow., także wielki wybor najl. powozów wied. i przyjmuje odnośne zamówienia jakoteż reperacje w zakres ten wchodzące. Uprasza się o łask. zwiedzenie tego zakładu i wykwint. wyrobów.

Stały dochód

zapewnia **MŁYN** mielący 360 klg. razówki na godzinę z motorem benzyn. 3-konnem, cena 1975 k. — **Młocarnie, parniki, siekacze, młynki** sprzedaje i dostarcza najtaniej

firma **Kornel Komornicki** Kraków

ulica Dunajewskiego 9.

Oferty i prospekty wysyłam odwrotnie. 14726

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!



Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224

poleca po bajecznie niskich cenach Fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.

A. KONIEWICZ

Lwów, ul. Batorego 12

— Ilustrowane cenniki franco. —

„Goniec Wileński"

polityczny, społeczny i literacki.

Najtańsze i najbardziej rozpowszechnione pismo polskie codziennie na Litwie.

Daje wyczerpujący obraz życia w 6 gubernjach litewsko-białoruskich i informuje o ważniejszych zjawiskich we wszystkich dzielnicach Polskich w Rosji i zagranicą. Posiada licznych korespondentów własnych w kraju i zagranicą Z obrad Dumy Państwowej i Rady Państwa prócz telegramów urzędowych, podaje korespondencje i telegramy specjalnego korespondenta.

„GONIEC WILEŃSKI"

kosztuje za granicą Rosji: rocznie 12 r., kwartalnie 3 r., miesięcznie 1 r.

Adres „GOŃCA WILEŃSKIEGO"

Wilno, Dominikańska nr. 17. 15111



Gorsety najnowszego kroju z racyonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów „Karolina" 30

Lwów, Jagiellońska 6 (dawniej Pasaż Hausmanna)

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.

Ogłoszenie licytacji.

2040 sągów drzewa osikowego, 410 sągów drzewa brzozowego sprzedaje c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Wistowej (poczta loco, stacja kolejowa Bednarów) w drodze licytacji za pomocą ofert pisemnych.

Licytacja odbędzie się w Zarządzie lasów dnia 18 stycznia 1910 r.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd lasów w Wistowej. 15581

L. 7157

Ogłoszenie.

Z dniem 1 lutego 1910 r. są do obsadzenia przy Wydziale powiatowym w Bochni dwie posady dozorców drogowych dla dróg gminnych II klasy z siedzibą w Wiśniczu Nowym i Trzcinie z płacą roczną 840 kor., płatną w ratach miesięcznych z dołu.

Warunki: 1) nieprzekroczony wiek 40 lat,

2) ukończona szkoła ludowa i dokładna znajomość rachunków,

3) świadectwo zdrowia i uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków dozorcy drogowego.

Wysłużeni wojskowi lub emerytowani żandarmi będą mieć pierwszeństwo.

Z Wydziału powiatowego w Bochni
dnia 24 grudnia 1909 r.

Prezes. 15611 Sekretarz



Skutek zdumiewający! Puszka 40 h.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 30 grudnia 1909 r.

Walc miłości

operetka w 5 aktach M. Ziehrera, przekład Kitschmana.

Początek o godzinie 7— wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW **Od 16 grudnia!** Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała s ena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. — **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546

Teatr Rozmaitości Varieté Bristol

Nowy sensacyjny program.

RUD. HOCK, recytator. — PAULE HETT Diseuse francaise. 2 Komedje. — Początek o godz. 8 wiecz. 14591



Wiele pieniędzy

oszczędzi każdy, kto potrzebując artykułów użytkowych lub okazyjnych podarków wszelkiego rodzaju, **zażąda** mego katalogu głównego z 3000 rycin, który się posyła **każdemu** darmo i opłatnie. C. i k. Dostawca Nadworny **Hanns Konnrad, Brüx** Nr. 386 (Czechy). 15938

14387b

Wszelkie wyroby z włosów

jak również wielki wybór praktycznych podkładów do fryzur — poleca

BR. STOIŃSKI

Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny najniższe.

Skrojenie, fastrygowanie i upinanie sukien także balowych 14376

przyjmuje

Eug. Weckerówna

właśc. konces. **Szkoły kroju**

Wszelkie formy do nabycia.

Lwów, Kopernika 8, II p.



Cenniki darmo.

Na Gwiazdkę

istnieje wiele podarków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak **Gramofon**

Pierwszy krajowy skład Gramofonów

Józefa Wekslera, Lwów, ul. Sykstuska 2.

Telefon 2033/II.

Kraków, ul. Grodzka 71. Telefon 641.

Generalny zastępstwo: **The Gramophone Comp, Ltd. w Londynie** poleca na święta swoje bogato zaopatrzone składy GRAMOFONÓW oraz płyty do tychże.

Gramofon sprawia zawsze przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.

Gramofon jest najstosowniejszym podarkiem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych. 15219

„Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa

Kraków, Rynek gł. 5

XIII rocznik.

Dokładne wykazy wszystkich ciągn.

Popularny dział handlowy i giełdowy.

Bezpłatny dodatek w styczniu.

„Rocznik finansowy“

zawierający wykazy niepodjętych wygranych, wynoszące miljony koron.

PRENUMERATA

całoroczna

3 kor. 60 hal.;

półroczna

1 kor. 80 hal.

Numery okazowe darmo. 13093

Meble

dla urządzeń kompletnych, pokoji po cenach najniższych także i na spłaty sprzedaje najtaniej Herman Steil. Magazyn mebli, Lwów. Teatralna 16. 15290

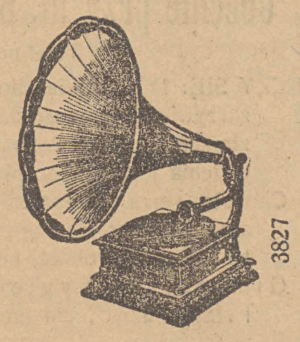

3827

Gramophony

z aniołkiem piszącym od 60 do 435 kor.

Sprzedaż za gotówkę i na raty poleca po cenach fabrycznych jedynie

Centrala na Galicję

Tadeusz Górski

Lwów, plac Marjacki l. 8.

(Cenniki gratis).

15.000 nowych zdjęć.

(Stare płyty zamienia się).

Oryginalne „Victoria“ Maszyny

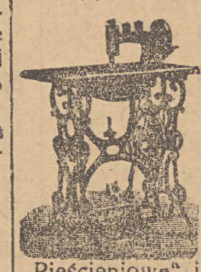

do szycia i do haftu oraz innych systemów, jako to: „Singera“, „Central Bobbin“, „Pieścieniowe“ i inne najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą

S. WAGNER

Lwów mechanik 13 plac Bernardyński 1. Warstat reparacyjny.

KASY

ogniotrwałe oryginalne Wertheimera

poleca na dogodnych warunkach spłaty

O. Mandel

Lwów, ulica Gródecka 13.

Telefon 1260.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 15451

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Kraj. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowy skutek zapewniony. Wyjaśnienia bezpłatnie. Podać wiek i płeć! Liczne podziękowania. — Przez lekarzy polecane. 10136

Instytut „SANITAS“

Velburg P. 91. Bawa j.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie.

FILIE: w Krakowie w Czerniowcach w Tarnopolu.

KANTOR WYMIANY

EKSPOZYTURY: w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosielicy

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe uskutecznia się pod najprzystępniejszemi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej ***lokacyi kapitałów.***

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

BEZPŁATNE PRZEGLĄDANIE NUMERÓW **losów i innych papierów podlegających losowaniu.**

Ubezpieczanie losów przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie **książeczki**, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane 495

SCHOWKI DEPOZYTOWE

(Safe Deposits)

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechować można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny aknajdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej za 10 hal.). Ogłoszenia wydane na naszych tablicach ogłoszeniowych umieszczamy bezpłatnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Kurs nauki pisania i powielania na wszystkich systemach maszyn do pisania kosztuje tylko **12 koron.** *Lwów, Sykstuska 48.* parter. 15531

Do karnawału wyuczę wszystkie tańce. Wypożyczam na reduty kostjumy. Nowicki, Kopernika 8. 15604

Język niemiecki konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, styl biurowy dla urzędników konceptowych. Wydoskonalenie słabych uczniów w podstawach języka. Franciszek Konrad Długosza 29. 11522

C. k. konc. Szkoła języków obcych
The Berlitz School
LWÓW
ul. Trzeciego Maja 2,
już otwarta. — Wpisy codzienne. Próbne lekcje bezpłatnie. — Język angielski, — francuski, niemiecki, — polski. Prospekty franko. 15636

Posady poszukiwane

Człowiek inteligentny i energiczny, władający językiem polskim ruskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim i żydowskim — poszukuje posady portjera lub zarządcy domów, może złożyć kaucje każdej wysokości. H. S. N. 8, poste restante Lwów. 15200

Wydoskonalona krawczyni krojem angielskim, szyje w prywatnych lepszych domach od 9 rano do 6 wieczór. Honorarjum kor. 2·40 dziennie. Adres: Krawczyni, ul. Alembeków 10, parter, pierwsze drzwi na prawo. Od 7—8 wieczorem udziela lekcji kroju u siebie łatwym sposobem. 15599

Asystent farmacji poszukuje stałej posady. Zgł. Hermann, Kołomyja ul. Ciasna. 15603

Ukończony uczeń VI kl. gimn. poszukuje posady praktykanta w aptece. Zgłoszenia pod adr. Samuel Celler, Buczacz. 15593

Panna z egzaminem państwowym i praktyką biurową, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ do Administracji Słowa. 15571

Rządca dóbr, lat 30, z kilkuletnią praktyką w lepszych gospodarstwach, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca, ewentualnie za kaucją. Zgłosz. „5000“ Trembowla. 15610

Osoba ładnie i biegle pisząca, poszukuje zajęcia w tym zakresie. Zgłoszenia poste restante „Kamilla G.“. 15608

Osoba inteligentna, średni wiek, dobre świadectwa, z dobrej rodziny, poszukuje zarządu domu lub gospodarstwa, opieki osoby chorej lub dzieci. Posiada język francuski. Kraków, Jabłonowskich 6, „Protection“. 15614

Młoda osoba, mężatka, wesoła, muzykalna, z niemieckiem i francuskiem, — poleca się do towarzystwa starszych osób lub jako opieka dla panienek. Tylko jako dochodząca. — Lwów, skrytka pocztowa 77. 15619

Kuchmistrz przyjmuje roboty na uczty, bankiety, wesela itp. po domach prywatnych w miejscu jakoteż i na prowincji, wystarczy korespondentka. Adres Jan Stefański, ul. Ormiańska 3, Lwów. 15627

Inteligentna panna z buchalterją, językiem polskim, niemieckim, pisząca na maszynie Underwood, Remington, przyjmie posadę, warunki skromne. „Praca“ poste rest. Lwów filja poczta akademicka. 15652

Niemka młoda inteligentna poszukuje zajęcia przedpołudniem, listy adresować Administracja Słowa „Marja“. 15590

Architektom i przedsiębiorcom budowlanym zakłada księgi do buchaltnrji pojedynczej, podwójnej lub amerykańskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „HB.“ Lwów 1 poste restante za okazaniem kwitu ins. 15578

Przyjmę posadę na samoistny folwark lub posadę rządcy więcej folwarków, od marca lub lipca 1910 r., — świadectwa chlubne, mogę złożyć kaucję kilka tysięcy koron. Adres dla „M. A. B.“ do Administracji Słowa. 15586

Kandydat adwokatury z prawem substytucji poszukuje posady w chrześcijańskiej kancelarji we Lwowie. Łaskawe zgłoszenia pod J. R. do Administracji. 15217

Zdolny oficjant sądowy, lat 24, izraelita, wolny z 9-letnią praktyką kancelaryjno-tabularną z pierwszym egzaminem kancel. pragnie wystąpić z urzędu, przyjmie bezzwłocznie posadę solicytatora, biurowej lub zastępstwo podróży. Łaskawe zgłoszenia pod „Oficjant“ przyjmie Biuro dzienników Buchstaba. 15620

Posady zaofiarowane

Od N, Roku potrzebni są na ordynarję: furman z dobremi świadectwami, gajowy znający dobrze swój zawód, energiczny i sumienny, gumienny na osobny folwork, 10 fornali na ordynarję. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów koło Sokala. 15499

Rutynowanego koncypienta katolika, poszukuje dr. DATKA w Dąbrowie pod Tarnowem. Posada do objęcia natychmiast. 15597

Młodszy kantorzysta znajdzie zaraz umieszczenie w biurze. Zgłoszenia pod C. H, do Biura Buchstaba. 15574

Dr. Józef Weidmann, adwokat w Rohatynie, poszukuje rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z dniem 1 stycznia. Warunki korzystne. 15545

2 urzędników do podróży poszukuje Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Royale Belge“. Zgłoszenia Lwów, ul. Mickiewicza 3. 15544

Pomocnika z działu sukiennego lub bławatnego, zdolnego ekspedjenta, tylko pierwszorzędną siłę przyjmie Skład sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3. 14809

Dobra Medenice potrzebują praktykanta, względnie pomocnika lasowego, młodego kawalera od 1 stycznia 1910. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod adresem Zarząd lasów w Letni poczta Medenice. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 15615

Zarząd dóbr TURYLCZE
przyjmie zaraz
KASJERA-KONTROLORA
przeważnie do prowadzenia książkowości i korespondencji. — Oprócz wzbudzających zaufanie przymiotów charakteru, wymagana znajomość podwójnej książkowości i bilansowania, biegłość w pisaniu na maszynie i kaucja do wysokości 1000 kor. Wynagrodzenie 100 (sto) koron miesięcznie z całem utrzymaniem kawalerskiem lub odpowiednią ordynarją. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje zarząd dóbr Turylcze. 15630

Kupno i sprzedaż

Siano znakomite, prasowane 5—7 wagonów, 1 cetn. metr. loco wagon Uhnów kor. 5·50 — sprzeda Zarząd dóbr Osiki Wielkie p. Uhnów. 15530

Kupię na dogodnych warunkach dwa używane silne automobile na 6—7 osób. Łaskawe zgł. pod „S. M. 57“ do Adminis. Słowa. 15595

Futro męskie używane sprzedam, kor. 80. Ul. Listopada 19. 2—3 pop. 15564

Praktyczne Prezenty na Gwiazdkę poleca po cenach konkurencyjnych Skład płócien Korczyńskich i bielizny gotowej Stefana Starzewskiego Lwów, ul. Halicka 16. 14209

Wysprzedaję kapelusze i modele, pozostałe z sezonu bardzo tanio. E. Anderschöckowa Lwów ul. Akademicka 23, vis a vis Wnej Komunickiej. 15143

Kompletne urządzenia salonów, kanapy, fotele rozkładane do spania, szezlągi, otomany, materace sprężynowe i włosienne, nabyć można spłacając ratami u KUROWSKIEGO tapicera, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 14430

KUPCY! Okazja! KASA! używana, National do sprzedania. Ul. Listopada 19 od 2—3 pop. 15566

Broń, wszelkich systemów poleca pracownia rusznikarska, B. Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego 2. 13862

Przybory myśliwskie, nowości. C. k. sprzedaż prochu i śrutu po cenach rządowych. B. Jankowski, Lwów, ul. Czarnieckiego 2.

Znany przeszło 40 lat
SKŁAD MEBLI Kitschalesa
obecnie **ul. Łukasińskiego 6.** zapewnia każdemu rzetelną usługę, tanie ceny, ulga w spłatach. 15167

Wydanie III. WALTERA PIEŚNI
A kiedy będziesz moją żoną...
Pod baldachimem drzew...
A kiedy odchodzi...
Cena kor. 1·80, z przesyłką pocztową kor. 2·15 — Do nabycia we wszystkich księgarniach Skład główny w Magazynie Nut BERNARDA POŁONIECKIEGO we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej 1. 15314

Dwie karetki wiedeńskie
(Kutschir faeton) **Wózki na resorach** i sanie używane okazyjnie do sprzedania.
M. LICKENDORF
fabryka powozów ul. Żulińskiego 4. Telefon 207. 15476

Wierzchowiec wojskowy, chodzi także w wózku, tanio do nabycia. Biuro Płohna. 15638

Charta rosyjskiego, łagodnego, odpowiedniego dla pań, sprzedam. Piekarska 16, dozorca wskaże, od 2—4 pop. 15629

Artykuły spożywcze

Smacznego! Pomarańcze słodkie kosz 5 kg. tylko koron 3·25 opłatnie wysyła Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11. Miód czysty potoka funt 32. 14916

Rydze kiszone baryłkę 5 kgr. za 5 kor. franko wysyła Czyńkowa, poczta Uście ruskie. 15600

Inteligentni panowie, mogą otrzymać smaczny obiad, za umiarkowaną cenę. Oferty „G.“ Administracja Słowa. 15623

Obiady odpowiadające wszelkim wymogom hygieny i smaku, tylko ul. Romanowicza 16. 15624

Miód! Miód! Prawdziwie pszczelny patoka, deserowy, blaszanka 5 klg. 6 kor. Kuracyjny lipowy 5 klg. 8 kor. Z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancją wysyła Marja ZIEMBA Podhajce. 12488

Interesy handlowe

Wezmę w dzierżawę folwark od 200 do 250 morg, od marca lub lipca 1910 r. Adres dla „I. W. R.“ do Administracji Słowa. 15583

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 25—30 tys. kor. dla utworzenia komunikacji automobilowej w silnie ożywionej miejscowości. — Łaskawe zgłoszenia pod „A. I. 333“ do Administracji Słowa. 15594

Dobrze wprowadzony przeszło 10 lat istniejący interes **elektrotechniczny** połączony z innymi w zakres wchodzącymi artykułami — z powodu wyjazdu do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 20000 kor. Informacji udziala p. dyrektor R. Makarewicz Lwów, ul. Cicha 1. 15569

Atelier dentystyczne nowo urządzone, z kompletnem instrumentarjum, jakoteż urządzenie poczekalni i mieszkania prywatnego (tj. sypialni, jadalni i kuchni) razem lub oddzielnie zaraz do sprzedania. Do oglądnięcia między 11—12 przedpołudniem przy placu Halickim 14, Lwów. 15617

Spólnika lub spólniczki poszukuje pierwszorzędny handel korzenny i delikatesów z kapitałem kilku tysięcy koron, gwarancja wszelka, zyski wspólne.— Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokata dra Kulikowskiego ul. Wałowa 3, do 5 stycznia. 15626

Pożyczki

w każdej wysokości może otrzymać każdy na 4—6 proc. na skrypt dłużny za poręką lub **bez poręki** spłacalne w ratach miesięcznych od 1—10 lat. **Pożyczki na realności** na 3 i pół prc. na 30 do 60 lat, najwyższe oszacowanie. Finansowanie większych przedsiębiorstw, Szybko i dyskretnie załatwia te sprawy
Administracja
„BOERSEN - COURIER“
Budapeszt VIII, Jozef körut 33.
Uprasza się o korespondencję niemiecką i markę na odpowiedź. 14515

Nieruchomości

Majątek 790 morgów z gorzelnią 500 H., inwentarzem, 3 km. od stacji kolei, do wydzierżawienia. B. D. poste restante Przemyśl. 15601

Majątek, folwark od 250 do 400 morgów wezmę w administrację za kaucją od marca lub lipca 1910 r. Adres dla N. M. D. Administracja Słowa. 15584

Zwyż 300 kamienic ma do sprzedania Biuro „Celeritas“ Lwów, Kościuszki 2. 15589

Na sprzedaż folwarek w obrębie gminy miasta Przemyśla, obszaru 98 morgów, z czego 52 morgów ogrodu i roli, a 46 morgów lasu. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u Mieczysława Popiela w Przemyślu (Zasanie Kazanów) lub u Czesława Poyiela Lwów ul, Jabłonowskich 34. 15513

GRUNT (przeszło 4 morgi) obok stacji kolejowej Truskawiec, naprzeciw tartaku, rozparcelowany, parcele razem albo osobno do nabycia na dogodnych warunkach. Informacji udzieli: Sawaryn, Drohobycz, Wójtowska Góra. 15069

Sprzedam kamienicę, wkład 24.000 kor. na 14 proc., — willę w Krynicy i różne majątki ziemskie. Poszukuję dzierżawy pod Lwowem do 100 morgów. Agencja Kostiuka, ul. Sykstuska 28. 15633

Do sprzedania z wolnej ręki majątek ziemski na Podkarpaciu nad rzeką Dunajcem w ślicznej okolicy, obszar ponad 500 morgów, w tem zwyż 400 morgów lasu: Hipoteka 30.000 kor. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość pod „Emeryt“ Czorsztyn, poste restante. 15609

Jest folwark do wydzierżawienia lub sprzedania, o obszarze 50 morgów gruntu ornego pszennego, w tym ogród, staw wraz z budynkami, mleczarnia, młyn i alcowy, oświetlenie elektryczne, z inwentarzem żywym i martwym, położony 1 km. od miasteczka pow. Wiadomość pod „M. W.“ poste rest. Tarnów. 15607

Kamienicę nową obok szkoły lasowej przy tramwaju — z powodu wyjazdu, sprzedamy. Wkład 80.000 kor., oprocentowanie 10 proc. Informuje Izba dyrektora Makarewicza Lwów, ul. Cicha 1. 15606

Mieszkania i sklepy

Poszukiwane mieszkanie od 15 stycznia, składające się z 3—4 lub 5 pokoi z przynależytościami tylko w okolicy ul. Kopernika. Zgł. pod „Punktualny“ do Administracji Słowa. 15458

Pokój frontowy, nyża, przedpokój, ewentualnie umeblowane, zaraz wynajmę. Ul. 29 Listopada 19. 15565

Pokój duży, elegancko umeblowany, zaraz do najęcia. Ul. 29 Listopada 27. drzwi 5. 15573

Ul. Wronowskich 10 i 12 różne mieszkania do najęcia. 15361

Duży frontowy lokal na restaurację, kawiarnie, drukarnię lub skład mebli Batorego 32. 15457

Plac Halicki 2 całe drugie i trzecie piętro, 20 dużych ubikacji (ewentualnie i pierwsze piętro) na biura od jesieni 1910 do najęcia. 15533

Poszukuję 3—5 pokoi z przynależytościami na głównej ul. śródmieścia. od marca lub wcześniej. Zgłosz. Kopernika 8, II p. drzwi 6. 15616

Obok Przemyśla do sprzedania lub wynajęcia dom z ogrodem warzywnym i sadem (około 5 morgów gruntu) z zabudowaniami gospodarskiemi i około 30 morgów gruntu siewnego. Stacja w miejscu, dom obok peronu. Wiadomość Gewürz, fabryka parasoli, Kazimierzowska 3. 15618

Panienki znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem w inteligentnym domu izraelickim. Wiadomość ul. Koralnicka 6, I p. z ganku na lewo. 15622

Ul. Małeckiego 9 — 4 pokoje z 3 wchodami przedpokój, kuchnia z przynależytościami zaraz do wynajęcia. 15631

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 17
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Zakład dentystyczno-techniczny, Lwów, Sykstuska 2, wykonuje zęby i szczęki. 15602

Sporządza bilanse, rewiduje księgi dokładnie i szybko rutynowany buchalter - bilansista wielkiego zakładu przemysłowego. Zgłoszenia pod „Dyskretny“ do Administracji Słowa. 15625

Adwokat w Pułtusku Leopold Gałczyński, — wzywa spadkobierców zmarłego przed 10 laty we Lwowie Feliksa, syna Wincentego Dudzińskiego, b. właściciela sklepu, w celu wylegitymowania się do odbioru, pozostałego po zmarłym majątku. 15212

Pomimo ceny konkurencyjnie niskich, przy zakupnieszyję 20 kor. udzielam 5 prc. opustu. Wysyłka na prowincję franko. 14387 d
Skład perfumerji
BRON. STOINSKIEGO
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Ciągnienie 5 stycznia
3 proc. 15621
Losy Tow. kred.
ziem. II em.
Główna wygrana
K 100.000
Trzy ciągnienia rocznie
Cena K 325·— w 32½ ratach mies. po K 10·—.
Promesy na powyższe losy po K 5·50.
Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Jedyną, znakomitą i najwięcej wziętą jest
Woda Kolońska Nr. 4117
wyrobu
Sudhoffa i Grabowskiego we Lwowie
Wszędzie do nabycia we flaszkach po K —·80, 1·60 i 2·40
15350

Na zimę
puchowe kołdry, koce, materace włosienne,
oraz wszelką pościel własnego wyrobu
poleca najtaniej
Magazyn pościeli Kazimierza Skibińskiego
Lwów, ul. Kopernika 7.
— Cenniki na żądanie gratis. — 10307

I wiedeński koncesjonowany Skład używanych wozów, chomontów, landauerów,
półkrytych, jedno- i dwukonnych powozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.
Karol FISCHER, Wiedeń I.
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 23

Esencja żołądkowa Kiesowa
sporządzona w Augsburgu przez J. G. Kiesowa
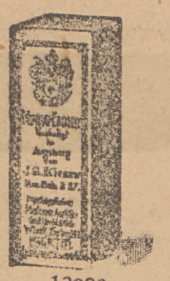
13993
Środek znakomity, pobudzający apetyt i powodujący trawienie.
Można dostać **bez recepty** we wsz. aptekach. Flaszki po 1·20 i 2·40 K.
Ostrzeżenie! Należy żądać wyraźnie: Kiesowa.
Składy: Apteki w Borysławiu, Gródku, Glinianach pod Anioł., Brzeżanach pod Opatrz., Drohobyczu obwodowa, Samborze p. węg. kor.

Już w poniedziałek najbliższe ciągnienie, a w roku 8 ciągnień ma grupa losów złożona z 4 losów,

1 los m. Lubiany	Głów. wygrana od 40 do 100.000 koron wzgl. franków.	Prawo gry już przy najbliższych dwóch ciągnieniach **3 stycznia** 1910 r.
1 los austr. Cz. Krzyża		
1 los serb. tytoniowy		
1 los węg. Cz. Krzyża		

Cena całej grupy 280 kor. w 40 ratach po 7 kor. Pierwsza rata łącznie z asek. losu Lubiany i wydatkami 10 kor., dalsze po 7 k. Losy Lubiany mają tylko numera, a gł. wygr. wynosi 50.000 k.
Dom bankowy i Kantor wymiany
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7 (obecnie prowizorycznie przy ul. Kopernika l. 5).

Najpraktyczniejsze Podarki!

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4. — **Lwów ul. Kopernika l. 4.**

Galanterja skórzana

dla Pań i Panów — 15387

wyrabia

M. WALICHIEWICZ

Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.

Rok założenia 1863.

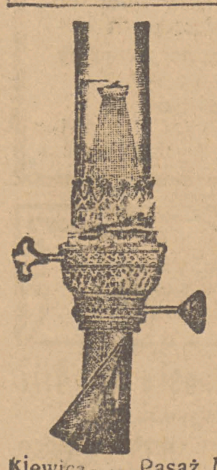

„KRONOS“ najnowsze i najlepsze dotychczas istniejące **naftowe palniki żarowe.**

Pojedyncze, bez regulacji płonie natychmiast. Daje się użyć do każdej lampy od 15“ zwyż 14739

1 litr nafty wystarczy na 16 godzin

— — Odsprzedawcy poszukiwani. — —

Wyłączna sprzedaż na Galicję, Bukowinę, Rosję i Rumunję.

Wysyłka na prowincję u firmy

Leon Münz

we Lwowie, Zygmuntowska 12 a/2.

Sprzedaż pojedyńcza na Lwów: p. Edward Ursini, skład lamp, ul. Sienkiewicza 6, Pasaż Mikolascha. W Zaleszczykach: D. Landau.

Eleganckie kompletne lampy stołowe i wazy do lamp wiszących po najtańszych cenach. Cena palnika z siatką i szkiełkiem Kor. 9·—.

Darmo

i bez opłaty pocztowej otrzyma każdy mój katalog głośny z przeszło 3000 rycin przedmiotów użytkowych i podarunków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. **C. k. dostawca nadworny Hanns Konrad w Brüx Nr. 387, (Czechy).** 13939

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą



Herbatę Rosyjską 7

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt { **Familijna** bardzo dobra zł. 1·40 / **Melange de Moskau** w or. op. 2·50 / **Imperial** cesarska w or. op. 3·50 / **Okruchy** z najl. herb. kwiat. 1·20

Herbata z Brodów!

Z Brodów! **Kawa Ceylon** wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

Buljon wołyński hygieniczny kilo złr. 3·20

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i 1·10 zł.

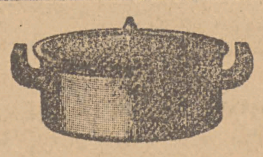

Naczynia niklowe

i aluminiowe

dobre i trwałe

po bardzo niskich cenach

poleca 13667

c. i k. nadworny dostawca

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, plac Marjacki l. 10.

A. Przylibski

Magazyn tow. modn. męskich

Lwów, plac Halicki 3

poleca 14551

Bieliznę Kamizelki
Krawaty Parasole
Rękawiczki Kalosze
Kapelusze Pantofle
Czapki Portmonetki
Chusteczki Papierośnice
Skarpetki Perfumy etc.

przez cały grudzień

10 prc. opustu

na wszystkie towary

z wyjątkiem kołnierzy i mankietów.

ZATWARDZENIU

Hemoroidom, Żółci, Zapaleniom Kiszek i Żołądka zaradza skutecznie

TAMAR INDIEN GRILLON

który, dzięki swemu składowi, wyłącznie roślinnemu, nie jątrzy nigdy kiszek. W przeciwieństwie z innymi środkami przeczyszczającymi, ostrymi i mineralnymi, zażywa się bez potrzeby zmiany przyzwyczajeń, a używanie go codzienne nie zmniejsza jego skuteczności. Ładny ma wygląd i przyjemny w smaku, jest to środek rozwalniający idealny dla pań i dzieci.

Prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON**, aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy, aby na każdem pudełku i na każdej pastylce był napis **E. GRILLON.**

W PARYŻU, 33, rue des Archives, i we wszystkich aptekach.

Rydze

znakomite, marynowane od K 5·— do K 6·—
„ kiszone od K 4·— do K 4·50
kompot bruśnicowe „ 6·20
Powidła śliwkowe, bezziarnkowe, słodkie „ 4·40
Miód górski (huculski) patoka I rangi „ 7·—
Jabłka stołowe „ 3·20
Gruszki zimowe „ 3·—
Ceny rozumieją się za 5 kgr. posyłki franko poczty tamt.
Grzybki suszone, prawdziwie karpackie za 1 kg. K 6·50 do K 7·50 loko wysyła za pobr. Dom wysyłkowy produk. kraj.

KELLNER

Kosów Rynek obok Kołomyi. 13888

COOK'A 11748

Pierwszorzędne

3 podróże na Wschód

do

EGIPTU, PALESTYNY i TURCJI

odjazd z Wiednia 26 stycznia i 16 lutego 1910 r.

Programy darmo.

Światowe Biuro podróży Thos. Cook & Son

Wiedeń I. Stefansplatz 2.

HYGIENICZNE TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5%

NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

1225

Nie kupujcie zanim się nie przekonacie

w wyłącznym głównym składzie Pathefonów

że tylko

PATHEFON

ze stałym niezniszczalnym i płyt nie niszczącym **szafirem**

oddaje głosy ludzkie i orkiestralne skończenie naturalnie i artystycznie.

Przekonać się proszę

w Głównym składzie wyrobów firmy Pathè Frères

we Lwowie, ul. Jagiellońska 24

(obok pl. Smolki). 15563



Heilmann Kohn i Synowie

ces. i król. nadw. dostawcy 14573

Skład ubiorów męskich i dziecięcych

Lwów pl. Marjacki l. 5 (w hotelu Francuskim)

Nasze składy w Galicji:

Kraków, Rynek — Przemyśl
Tarnów — Stanisławów
Rzeszów — Tarnopol
Jarosław — Nowy Sącz

Ceny wyłącznie na święta! Telefon 1023.

Wina francuskie i reńskie z renomowanych piwnic od K. 2·50. Wina austryjackie od K. 1·40. Węgierskie od K. 1·—. Wina stołowe za litr 80 h. Największy wybór najszlachetniejszych owoców deserowych. 14569

HERMAN WEIT, Włoska owocarnia, Sykstuska 19.

Warszawski magazyn i Pracownia obuwia



damskiego — — — — i męskiego odznaczony na tegorocznych wystawach hygienicznych w Paryżu i Karlsbadzie wielkimi złotymi medalami, krzyżem i dyplomami honorowymi poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem

J. Wojciechowski

szewc z Warszawy 7

Lwów — ulica Wałowa l. 11a — Lwów.

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką, we Lwowie.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Nr 609. Rok XIV. Lwów. piątek 31 grudnia 1909. Wydanie poranne.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 **wiersz** petitowy lub jego miejsce **20 hal. Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Kalendarz lwowski.

Piątek, 31 grudnia.

Rzymsko kat. Dziś: Sylwestra. Jutro: Nowy Rok Ob. P. J. — Gr. kat.: Dziś: 18. Sewastyona. Jutro: 19. Wonyf. — Słowiański: Dziś: Lasoty. Jutro Mieczysława.
Wschód słońca o g. 7 m. 23. Zachód o g. 3 m. 31.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do **Krakowa** 8·25* 8·40, 2·45*, 6·12, 7·—*, 7·35, 11·15, 12·45*, 3.50; do **Rzeszowa** 3·30; do **Podwołoczysk** 6·20, 10·40, 2·16*, 8·—, 11·10; do **Czerniowiec - Ickan**: 6·10, 9·10*, 9·35, 2·23*, 10·38, 2·50*; do **Kołomyi** 6·—; do **Stryja** 11·25; do **Ławocznego** 7·30, 1·45, 6·55; do **Sambora**: 6·—, 9·05, 3·40, 10·45; do **Jaworowa** 8·20, 6·30; do **Rawy, Sokala**: 6·14, 7·10, 11·35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do **Bełzca** 11·05; do **Stanisławowa**: 2·50; od 1 lipca do 25 lipca do **Husiatyna**: 6·20, 2·16*, 11·10; do **Brzuchowic** w dni powszednie od 1 paźdz. do 30 kwiet. 3·20 pop., w niedziele, i święta rz.-kat. 2·01 pop., do **Winnik**: codziennie 5·22 rano. do **Podhajec**: 6·16, 5·58.
Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od wieczór do 5·59 rano) drukowane tłusto.

Redakcja „Słowa Polskiego" otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i bibljoteki. Ossolineum: Bibljoteka otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych od g. 9 rano do 2 popoł.; nadto w środy i soboty od godz. 4·30—6·30 popoł.; Muzeum im. Lubomirskich: w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 10—1. — Bibljoteka Uniwersytecka codziennie od godz. 8—1 przedpoł. i od 4—7 popoł. — Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) otwarte w niedziele i czwartki od g. 10—1, w inne dni, oprócz poniedziałku, za zgłoszeniem się przedpołudniem u Zarządu. — Bibljoteka Potuszycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. — Bibljoteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. Bibljoteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibljoteka Politech. 10—1 i od 4—8 w., w niedziele, poniedziałki i święta od 10—1. — Bibljoteka Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) od 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibljoteka Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. Bibljoteka gminy wyznaniowej izraelickiej (ul. św. Stanisława 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od 5—8. — Bibljoteka publiczna TSL. (3-go Maja l. 5, I p.) otwarta codziennie od 4—8, w niedziele i święta od 10—12. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, czwartki i soboty od 3—5 pop. Muzeum narodowe im. król. Jana III (Rynek 6) we wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galerya miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa szkół zawodowych (zakopańskiej i kołomyjskiej) w miejskim Muzeum przemysłowym otwarta do dnia 10 stycznia 1910 codziennie od g. 9 do 2.

Wieczory Sylwestrowe. W Tow. Strzeleckiem o g. 9 w. — W Kole literacko-artystycznem o g. 9 w. — W Czytelni kolejowej o godz. 9 w.

Wspólny opłatek w Sokole II o g. 8 w.

Teatr miejski. O godz. 3·30 po poł. „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla (ceny zniżone). — O godz. 7·30 w. „Rok 1909", przegląd sceniczny w 12 odziałach.

Rząd a ruch turystyczny.

Przed paru tygodniami odbyło się w ministerstwie kolejowem zebranie stron interesowanych w popieraniu ruchu obcych, na którem referent tej sprawy w ministerstwie robót publicznych zdał sprawę z akcji dotychczasowej i z zasad, jakich się rząd zamierza trzymać.

Owóż treść tego referatu doszła obecnie dopiero do publicznej wiadomości. Mianowicie wedle referatu ministerstwo robót publicznych widzi w spełnieniu zadania trzy kwestje: interwenjowanie w innych gałęziach administracyjnych, zużytkowanie kredytów, przeznaczonych na popieranie ruchu obcych i po trzecie pouczanie ludności w kraju.

Pod względem pierwszym, ministerstwo robót publicznych nawiązało porozumienie z innemi ministerstwami, aby przy zarządzeniach i rozporządzeniach rozmaitych władz brano pod uwagę uwzględnienie ruchu turystycznego.

Najobszerniejsza część sprawozdania referenta dotyczyła części drugiej. Mianowicie przy zużytkowywaniu kredytów, poza ogólnemi zasadami, ogłoszonemi w okólniku do krajowych Związków turystycznych, ministerstwo dążyło wewnątrz, poza propagandą zagraniczną, do tworzenia urządzeń na korzyść ruchu turystycznego. A więc popierano budowę hoteli, dbając, aby znajdowali się do tego chętni przedsiębiorcy i banki gotowe do sfinansowania projektów. Ministerstwo poszło w tym względzie aż do przyznawania gwarancji dochodów w pierwszych, najtrudniejszych latach. Gwarancja ta ma formę pożyczki spłacalnej dopiero wtedy, kiedy kapitał zakładowy zaczyna się oprocentowywać więcej niż normalnie. Co więcej ministerstwo subwencjonowało niektóre już istniejące hotele, uznane za potrzebne, a zagrożone w bycie.

Dalszym punktem wypełnienia programu w tym zakresie było popieranie linji automobilowych.

Ważną sprawą, wedle referatu, jest także kwestja budowy dróg, zakładanie biur podróżniczych i popieranie budowy dróg i schronisk.

Rząd popierał też energicznie rozwój sportów zimowych i uznawał ważność uzdrowisk i popierał urządzenia, ściągające licznie obcych, jak kongresy, wystawy i wszelkie uroczystości publiczne.

Akcja zagranicą polega na propagandzie na korzyść zwiedzania krajów austryjackich i pod tym względem ministerstwo robót publicznych postępowało zawsze w porozumieniu z ministerstwem kolejowem, a zapewniło też sobie poparcie konsulatów.

Trzecia część programu, jaki referent nakreślił, polega, jak wspomnieliśmy, na pouczeniu ludności, szczególnie zaś kół, interesowanych w ruchu obcych, o znaczeniu turystyki i na powołaniu tych kół do współdziałania. I pod tym względem zamierza się ustanowić instruktorów turystycznych celem wykształcenia i wychowania w odpowiedni sposób publiczności.

Jak widzimy, program to obszerny i w jego zakresie wiele już wykonano, jednak z tego wykonania nie wiemy, aby cośkolwiek przypadło na Galicję.

Z Rady miejskiej.

Jest wśród obecnych powieściopisarzy francuskich talent niezwykły — co nie znaczy, aby się nadawał do czytania dla młodych panienek — Octave Mirbeau, który wszystko, co pisze, właściwie pisze ze swego życia, tylko że ma talent wyolbrzymiania drobnych na pozór wydarzeń i nadawania im form niemal apokaliptycznych. Coś podobnego możnaby powiedzieć o wczorajszem posiedzeniu Rady m. Lwowa, które było znów pozornie takiem sobie poczciwem „administracyjnem", choć chwilami trochę za gadatliwem posiedzeniem.

Taki charakter, odkrywający dalekie horyzonty poza małoważną pozornie sprawą, miał referat r. Starzewskiego w sprawie nabycia gruntów pod miejskie zakłady sierot. Wiele znaczenia dodał jej talent referenta, ale jeszcze więcej miała go w sobie samej. Jestto bowiem ni mniej ni więcej, tylko stworzenie olbrzymiego zakładu, z oddzielnymi działami pod wspólnem ewentualnie kierownictwem, a w każdym razie ze wspólnemi udoskonalonemi urządzeniami.

Sprawę tę przygotował sumiennie i gruntownie radca Magistratu p. Aleksander Ostrowski, który nawet jeździł za granicę, poznał najnowsze urządzenia, zwłaszcza we Francji i na Węgrzech, gdzie pod tym względem rzecz doprowadzono niemal do doskonałości, a przez projekt koncentracji umożliwił zastosowanie jak najlepszych warunków zewnętrznych, przy jaknajmniejszym koszcie i jednolitego, postępowego kierunku peda-

---

32)

J. H. ROSNY (starszy).

Wojna o ogień.

(Ciąg dalszy).

Aghoo był już tylko o sto kroków, Rukh, osłabiony przez upływ krwi z ręki i mniej zwinny, miał sto kroków opóźnienia. Obaj dążyli do celu jak nosorożce, porwani przez tak głęboki instynkt rasy, że zapomnieli o podstępach.

Z nogą na zwyciężonym, syn Lamparta czekał z maczugą gotową. Aghoo był o trzy kroki; rzucił się do ataku... Naoh mu umknął. Pobiegł do Rukha z szybkością jelenia. Ruchem najwyższego wysiłku, ciosem maczugi, wymierzonym obiema rękami, odbił broń, którą Rukh niezręcznie podnosił ręką lewą, a ciosem w czaszkę położył drugiego przeciwnika...

MACZUGA O MACZUGĘ.

Następnie, wywinąwszy się jeszcze raz Aghoowi, zawołał:

— Gdzie są twoi bracia, synu Bawoła? Czyż nie pobiłem ich, jakem ubił Niedźwiedzia Szarego, Tygrysicę i Ludożerców? I oto wolny jestem jako wiatr! Moje nogi są lżejsze niż twoje, mój oddech jest równie wytrzymały, jak oddech Megacerosa!

Kiedy znów się odsadził, zatrzymał się, spoglądał na zbliżającego się Aghoo. I rzekł:

— Naoh nie chce już uciekać. Tej nocy jeszcze, weźmie twoje życie, albo odda swoje...

Celował do syna Bawoła. Lecz tamten odnalazł swą zręczność: zwolnił biegu, uważnie. Sagaja przemknęła w przestrzeni, Aghoo schylił się, broń świsnęła ponad jego czaszką.

— To Naoh zginie! — zaryczał.

Nie spieszył się; wiedział, że przeciwnik ma swobodę przyjęcia walki lub jej odrzucenia. Krok jego posuwał się ukradkiem, straszliwy. Każdy jego ruch okazywał zwierzę bojowe; niósł śmierć w oszczepie lub maczudze. Pomimo pogromu swoich nie obawiał się wielkiego zwinnego wojownika, o szybkich ramionach, o barkach silnych, albowiem był silniejszy niż jego bracia i nie znał porażki. Żaden człowiek, żadne zwierzę nie oparli się jego maczudze.

Kiedy był w odpowiedniej odległości, rzucił oszczepem. Zrobił tak, bo tak trzeba było zrobić: ale nie zdziwił się, widząc Naoha uchylającego się przed ostrzem rogowem. On sam też uniknął oszczepu przeciwnika.

Nie pozostało już nic prócz maczug. Podniosły się równocześnie; obie były z drzewa dębowego. Maczuga Aghoa miała trzy węzły, wypolerowała się z użycia i połyskiwała w świetle księżyca. Maczuga Naoha była bardziej okrągła, mniej dawna i bardziej blada.

Aghoo wymierzył pierwszy cios. Nie zadał go z całej siły; nie w ten sposób miał nadzieję dosięgnięcia syna Lamparta. To też Naoh uchylił się bez trudu i uderzył ukośnie. Maczuga tamtego przyszła na spotkanie; dwa drzewa uderzyły o siebie z długiem chrupnięciem. Wtedy Aghoo skoczył na prawo i znalazł się z boku wielkiego wojownika; wymierzył cios olbrzyma, który gruchotał czaszki ludzkie i czaszki zwierząt. Natrafił na próżnię, podczas gdy maczuga Naoha odbiła broń jego. Zderzenie było tak silne, że nawet sam Fauhm byłby się zachwiał; nogi Aghoa trzymały się ziemi jak korzenie. Był w stanie rzucić się w tył.

I tak znaleźli się znowu twarzą w twarz, jakby wcale jeszcze nie walczyli. Ale w nich wszystko walczyło! Każdy znał teraz lepiej straszne stworzenie, którem był drugi, każdy wiedział, że gdyby chybił chwilki wykonania jakiegoś ruchu, zstąpiłby do śmierci, do śmierci bardziej haniebnej, niż zadana przez tygrysa, niedźwiedzia lub lwa; gdy walczyli, nie zdając sobie sprawy, o tryumf przez czasy niezliczone rasy, która miała się począć z Gammli.

Aghoo podjął znowu walkę z wyciem chrapliwem, cała jego siła przeszła w ramiona: opuścił maczugę bez podstępu, zdecydowany zgruchotać wszelki opór. Naoh, cofając się, podstawił broń swoją. Choć odwrócił cios, nie mógł przeszkodzić, że jeden z węzłów zrobił na jednem jego ramieniu szeroką ranę. Krew bryznęła, zaczerwieniła ramię wojownika; Aghoo pewny, że zniszczy i tym razem życie, na które wypowiedział potępienie, podniósł maczugę; opadła straszliwa...

Przeciwnik nie czekał na nią, a rozmach pochylił syna Bawoła. Wtedy, wydając krzyk złowrogi, Naoh oddał cios; czaszka Aghoa zadźwięczała, jak pień dębu, ciało kosmate zachwiało się; drugi cios powalił go na ziemię.

— Nie będziesz miał Gammli! — grzmiał zwycięzca. — Nie ujrzysz już ani hordy, ani bagniska i nigdy już nie rozgrzejesz swojego ciała przy Ogniu!

Aghoo podniósł się. Jego czaszka twarda była czerwona, jego ramię prawe wisiało jak gałąź złamana, jego nogi nie miały już siły. Ale instynkt uparty fosforyzował w jego oczach, ujął maczugę ręką lewą. Uderzył nią po raz ostatni. Zanim uderzyła, Naoh odrzucił ją o dziesięć kroków.

(D. c. n.)

gogicznego i narodowego. Jeśli więc w wykonaniu rzeczy się nie popsuje, to powstanie dzieło naprawdę niepospolitej wagi.

Podobny charakter, choć w mniejszym stopniu i w innym zakresie, miała nieznośna sprawa ulicy Miodowej. Niktby się nie spodziewał, że ta poboczna i wązka ulica ma... tak dalekie perspektywy. Widziało się w nich niesłychaną ważność ustanawiania szerokości ulic zaprzepaszczoną, dziś możność stworzenia bulwarów przez pół miasta, przeniesienia koszar poza obręb miejski i rozszerzenia się miasta na ich gruncie itd. Wskazywali te dalekie widoki rr. Śliwiński, który może nieraz nieco za daleko idzie w europeizowaniu Lwowa i referent Olszewski, a wszystko razem dowodziło, jak wielka odpowiedzialność cięży na radnych nawet nieraz przy sprawach trzeciorzędnego nibyto znaczenia.

W obawie nowej paniki.

Prez. p. Ciuchciński zagaił posiedzenie o kwadrans na 8 wieczorem.

Przed porządkiem dziennym r. Soupper (kat.), nawiązując do katastrofy wskutek paniki w kinematografie, zwrócił uwagę, że podobna katastrofa grozi w dnie świąteczne w Katedrze, gdyż publiczność temi samemi drzwiami wchodzi i wychodzi. Mowca był około godz. 11 przed południem w pierwszy dzień Bożego Narodzenia i był świadkiem wielkiego zamieszania z tego powodu, a „pisków i krzyków, jakie w owej chwili powstały, nikt nie jest w stanie opisać“. Interpelant więc wniósł, aby Prezydjum odniosło się do władzy kościelnej celem zarządzenia, iżby publiczność jednemi drzwiami wchodziła, a drugiemi wychodziła.

Prez. p. Ciuchciński: Może zażądać, aby główne drzwi otwarto?

R. Zagórski (k. miesz.) poparł gorąco poprzedniego mowcę, gdyż sam był w opisanej przez niego chwili w Katedrze i „ledwo żyw“ wyszedł ze ścisku. Niebezpieczeństwo jest wielkie z powodu, że jedna falanga publiczności wychodzi z kościoła, a druga temi samemi drzwiami wchodzi. W razie więc sztucznie wywołanej paniki, może dojść do wielkiej katastrofy.

Zapomnlani.

R. Traczewski (kat.) interpelował, dlaczego dotychczas nie załatwiono sprawy stabilizacji kancelistów miejskich 11 i 12 rangi, uchwalonej jeszcze przed wakacjami? Strażnicy, których sprawę równocześnie uchwalono, otrzymali już stabilizację i złożyli przysięgę, a sprawa kancelistów gdzieś ugrzęzła.

Prez. p. Ciuchciński: Prezydjum załatwiło już tę sprawę, która we środę będzie na Magistracie.

Po koronie słowo.

Z porządku dziennego załatwiono kilka „drugich uchwał“ z poprzednich posiedzeń, poczem r. Sklepiński (k. m.) referował wnioski o wstawienie do budżetu na rok 1910 kwoty 12.000 kor. na restaurację kościoła św. Anny.

Przemawiali w tej sprawie rr. wicepr. Epler, Czarnecki (kl. ref. — lud.), który przy sposobności przypomniał potrzebę restauracji plebanji ruskiej św. Piotra i Pawła na Łyczakowie, Biechoński (kl. ob. — nd.), dr. Stesłowicz (cen.), dr. Przygodzki (kat.), ponownie dr. Stesłowicz (cen.), ponownie dr. Przygodzki (kat.), pos. dr. Roszkowski (k. m.) i referent, poczem przyjęto wniosek wiceprezydenta p. Eplera, aby sprawę przekazać komisji budżetowej, — wypowiedziawszy tyle mów w tej drobnej sprawie, że z pewnością na jedną koronę jedno słowo z dyskusji przypadało. Honorarjum literackie byłoby tu francuskie lub amerykańskie, ale na załatwianie spraw miejskich to trochę za wielka obfitość wymowy.

Wielkie dzieło.

R. dr. Starzewski (cen.) referował sprawę kupna gruntu pod zakłady opuszczonych dzieci i sierot. Chodzi o wprowadzenie w życie uchwalonego w r. z. „Zakładu jubileuszowego dla 100 opuszczonych dzieci“, dalej Zakładu dla sierot-dziewcząt, które się ma wychowywać na służbę domową, na co istnieje w namiestnictwie fundacja ś. p. Czarkowskiej-Golejewskiej, wynosząca już dziś około 400.000 kor., dalej o przeniesienie „Miejskiego zakładu sierot“, mieszczącego się dziś przy ul. Zielonej, gdzie ma stanąć nowy gmach Liceum kr. Jadwigi, wreszcie Zakładu sierot izraelickich. Cztery więc budowle miałyby stanąć na jednym gruncie i utworzyć niejako całość, a piątą budowlę stanowiłyby budynki administracyjne i pawilon kwarantannowy, gdzieby każde dziecko miało przebyć czas pewien przed przyłączeniem do jednego z tych zakładów. Połączone zakłady sieroce miałyby najnowsze urządzenia hygieniczne, boiska i t. d., na co potrzeba odpowiednio położonego i odpowiedniego obszernego gruntu. Owoż ofert z propozycjami rozmaitych gruntów wpłynęło w odpowiednim czasie dziesięć. Wszystkie sekcje i komisje i instancje miejskie oświadczyły się za budową takiego wspólnego zakładu przy ul. Kadeckiej na dokupionym gruncie z boiskami, wziętemi z gruntów miejskich na t. zw. Dubsówce.

Wnioski referenta streszczają się jak następuje:

I. Postawić a) Miejski zakład sierot, b) Zakład z fundacji Czarkowskiej-Golejewskiej, c) Zakład jubileuszowy dla opuszczonych dzieci, d) Izraelicki zakład sierot na jednym wspólnym gruncie, obejmujacym około 13.600 sążni kwadratowych ze wspólnymi budynkami administracyjnymi, ekonomicznymi, kwarantannowymi i boiskami.

II. Nabyć w tym celu część gruntów, należących do p. Krosińskiej i Sp. w sąsiedztwie „Dubsówki“, a w obszarze 9600 sąż. kwadr. po 15 kor. za sążeń, resztę zaś dobrać z Dubsówki, pod warunkiem, że wspomniani właściciele odstąpią bezpłatnie na wydłużenie ulicy Kadeckiej aż do gruntów miejskich pas ziemi 20 m. szerokości.

III. Koszt kupna, o ile go gmina ma ponieść, pokryć z uchwalonej 14 miljonowej pożyczki kwoty 500.000 kor. na zakłady dobroczynne, a także ze sprzedaży lub korzyści z użycia gruntów dzisiejszego Miejskiego zakładu sierot; na razie zaś zaliczkowo pokryć cenę kupna w półrocznych ratach przez 3 lata z zapasów opłat od widowisk, wynoszących obecnie 125.000 kor., a mających przypływ roczny około 90.000 kor.

W dyskusji nad tą sprawą r. Czarnecki (kl. ref. — lud.) domagał się stworzenia komunikacji tych gruntów za pomocą nowej ulicy z ul. Wólecką.

R. Śliwiński (kl. ref.) wniósł, aby na plany budynków zakładowych rozpisano konkurs.

Po przemowie ref. dr. Starzewskiego (cen.), który zgodził się z propozycją r. Sliwińskiego, uchwalono jednogłośnie wnioski referenta wraz z dodatkiem r. Śliwińskiego. (Brawa).

Dalsze punkty porządku dziennego.

R. Traczewski (kat.), jako referent komisji dóbr miejskich, wniósł, aby odmówiono Bursie ruskiej, znajdującej się powyżej Zakładu miejskiego im. św. Łazarza, a nie posiadającej kanalizacji, połączenia się z kanałem Zakładu św. Łazarza. Stworzyłoby to bowiem serwitut na szkodę Zakładu, a Bursa powinna zbudować własny kanał.

Przemawiali w dyskusji rr. Sklepiński (k. m.), Rawski (dziki), Jonasz (dziki), Czarnecki (kl. ref. — lud.) i Ohly (k. m.), a w głosowaniu Rada wnioski referenta uchwaliła.

Również na podstawie referatu r. Traczewskiego (kat.) a po przemowie r. Czarneckiego (kl. ref. — lud.) uchwalono oddać dzierżawę polowania na gruntach podmiejskich w czterech folwarkach, należących do gminy, Towarzystwu łowieckiemu na daiszych 6 lat, za czynszem rocznym 1465 kor.

Po referacie r. prof. Pawlewskiego (dziki) objęto na własność miasta nową ulicę Chocimską, znajdującą się na Grodeckiem koło kościoła św. Elżbiety.

Miodowe wonie.

Echem niedawnej przykrej sprawy r. Schleyena był referat r. Olszewskiego (dziki) co do ustalenia szerokości ul. Miodowej, na 13 metrów, przyczem stosownie do pierwotnej uchwały z czerwca b. r. ma się obciąć z realności Körnerów 3 metry gruntu, a nie półtora metra, jak uchwalono później przy sławnym komplecie „z trzech“ w komisji regulacyjnej.

R. Śliwiński (kl. ref.) żądał rozszerzenia tej ulicy do 20 m. przynajmniej.

R. dr. Dwernicki (cen.) postawił wniosek formalny, aby odroczyć sprawę celem dostarczenia planów tej ulicy, aby Rada mogła się naocznie przekonac, co możliwe i potrzebne.

R. Rawski (dziki) stwierdził, że poglądy, które wygłosił r. Śliwiński, nie znalazły uznania ani w sekcji, ani w komisji. Pożądaneby było rozszerzenie ulicy do 20 m. ale skąd wziąć grunt na to?

Wicepr. p. Epler (cen.): Ależ p. Śliwiński nie skończył swej mowy, a tu się toczy dyskusja nad jego wywodami! Pozwólmy mu skończyć przedewszystkiem.

R. Śliwiński (kl. ref.) oświadczył, że przerwał wywody wobec formalnego wniosku dr. Dwernickiego. W dalszym zaś ciągu wywodów wyraził przekonanie, że koszary, znajdujące się po przeciwnej stronie ulicy, będą musiały się przenieść za miasto, choćby dzięki ofercie spekulacyjnej. Z tem się trzeba liczyć i uchwalić większą szerokość ulicy bez narażenia miasta na koszty, gdyż przy parcelacji gruntu, właściciel dzisiejszych koszar będzie musiał skrawki na rozszerzenie ulicy odstąpić miastu bezpłatnie. Obcinanie 3 metrów z realności Körnera pozostawiłoby mu skrawek gruntu, nienadającego się pod budowę, zdaniem mowcy, który zakończył ponowieniem swego wniosku, aby oznaczyć szerokość ulicy Miodowej na 20 m. z przerzuceniem całego rozszerzenia albo na stronę koszar, albo na stronę Körnerów.

Lepsze wrogiem dobrego.

Przeciw tym wywodom przemawiali rr. Blumenfeld (dziki) i dr. Ciesielski, który twierdził, że r. Śliwiński swoim wnioskiem zabagniłby sprawę, tak jak zabagnił stworzenie ulicy, łączącej ul. Batorego z ul. Akademicką, gdyż właściciele gruntów, nie chcąc się zgodzić na szerokość 16 m., sprzedali grunt Izbie handlowej i zamknęli połączenie. Tak samo stało się z ogrodem Fredrów, tak samo dzięki zbyt daleko idącemu co do rozszerzenia ulicy wnioskowi właśnie r. Śliwińskiego co do Towarzystwa kredytowego ziemskiego na rogu ul. Kopernika. Wszystko to dowodzi, że „lepsze jest wrogiem dobrego“, należy więc i w tej sprawie, nie idąc za radami r. Śliwińskiego, uchwalić wnioski sekcyjne.

R. Rawski (dziki) przeczył, jakoby „postępowe“ stanowisko było tego radnego, który zawsze i wszędzie żąda szerszych ulc.

R. Pawlewski (dziki) stwierdził, że wnioski r. Śliwińskiego rozszerzenie ulicy Miodowej albo odkładają na lat 100, jeżeli linję regulacyjną oznaczy się od strony koszar, albo czyni je niesłychanie kosztownem, jeżeli ma się wykupić całą realność Körnerów. Trzeba odnaleźć to, co możebne, w celu polepszenia obecnych warunków.

Na wniosek r. Neumana (k. m.) zamknięto dyskusję, poczem r. dr. Dwernicki (cen.) wyraził życzenie, aby akty i plany do spraw, postawionych na porządku dziennym Rady miejskiej, były zawsze w pogotowiu, a r. Śliwiński (kl. ref.) polemizował z przeciwnymi mowcami, nazywając swoją propozycję nieszkodliwą i platoniczną.

Bulwar od Teatru do Parku.

Referent r. Olszewski (dziki) podtrzymywał w końcowem przemówieniu swoje wnioski, ale przyznał r. Śliwińskiemu, że należy więcej dbać o szerokość ulic, aby uniknąć na przyszłość ich rozszerzenia, jak to się dziś w wielu miejscach dzieje. Gdybyśmy byli „Fredrówkę“ inaczej parcelowali, bylibyśmy mogli urzeczywistnić projekt ś. p. Zacharjewicza bulwaru od Teatru do Stryjskiego Parku.

Przeniesienie koszar za miasto.

P. Śliwiński jednak nie ma racji., bo utworzenie 13 metrowej szerokości ul. Miodowej kosztem lewej strony, nie przesądza, co się stanie po drugiej stronie po usunięciu koszar. Szkoda, że r. Śliwiński nie zakończył swoich wywodów wnioskiem, który się aż prosił. Bo potrzeba stworzyć coś w rodzaju wiedeńskiej „Stadterweiterungs Komission“, fundusz na wykupno koszar i przeniesienie ich poza miasto.

Wicepr. p. Epler (cen): O! to, to właśnie.

Wnioski referenta uchwalono, poczem o godzinie trzy kwadr. na 10 prezydent zamknął posiedzenie, życząc radnym szczęśliwego Nowego Roku.

Z ostatniej poczty.

§ **Konkurs dramatyczny „Kurjera Warszawskiego“.** Wskutek niespodziewanie wielkiej liczby utworów, nadesłanych na konkurs dramatyczny im. Słowackiego, tudzież wskutek wyjazdu jednego z sędziów, p. Marjana Gawalewicza, do Lwowa, ostateczne rozstrzygnięcie tego konkursu musi się opóźnić. Wbrew pierwotnym postanowieniom, aby orzeczenie sędziów ogłosić już w d. 1 stycznia, „jury“ wypowie swój wyrok dopiero w końcu stycznia.

§ **Zjazd „istinnorusskich“.** W Mińsku Litewskim otwarto zjazd przedstawicieli bractw ludowych z całej guberni, na którym rozważane będą kwestje walki z propagandą innych wyznań i sprawy rozwoju nacjonalizmu rosyjskiego.

§ **„Wolność słowa“.** Czasopismo „Ziemszczyna“ w związku z interpelacjami żąda odpowiedzialności karnej za mowy, wygłaszane przez posłów w Dumie.

§ **Więc skasować uniwersytety.** Na otwarcie uniwersytetu w Saratowie poseł do Dumy, Puryszkiewicz, wysłał telegram, wyrażający ubolewanie z powodu otwarcia nowego „ogniska propagandy politycznej“.

§ **Pogłoski o manifestacjach.** Petersburskie „Znamia“ donosi o oczekiwanych d. 9 stycznia manifestacjach rewolucyjnych.

§ **Zapowiedź „nieprzyjemnej“ interpelacji.** Jak donoszą z Petersburga, opozycja zebrała ważne materjały w sprawie zabójstwa w Ekaterynosławiu byłego posła Karawajewa. Interpelacja ma być wniesiona w styczniu.

§ **Przeciw syndykatom.** Do Dumy wkrótce wniesiony będzie projekt prawa walki przeciw syndykatom, rozwijającym się w Rosji.

§ **Samobójstwo na uniwersytecie.** Z Petersburga donoszą, że w sali uniwersyteckiej odebrał sobie życie W. Rizel, wybitny socjalista, który działał pod pseudonimem „Heinrich“.

§ **Kupno „Narodnich Listów“.** Dzienniki czeskie donoszą, że na kupno tego dziennika od rodziny Gregórów złożyły znaczną sumę i banki czeskie. Mianowicie miała dać „Živnostenska banka“ 300.000 kor., „Czeska proumysiowa banka“ 250.000 kor., „Prażska uwierni banka“ 100.000 kor., a „Założni uwierni ustaw“ w Królewskim Hradcu 150.000 kor. Nabycie tego pisma wzmocni młddoczechów bardzo. Czy jednak udział banków tak wielki nie uzależni kierunku, przyszłość pokaże.

§ **Przeciw szkole niemieckiej.** Pisma gradzkie donoszą, że „Słoweński Związek oszczędności i zaliczek“ w Slovenskich Goricach (Windisch Bücheln) uchwalił wypowiedzieć pożyczki wszystkim swym dłużnikom-Niemcom, którzy posyłają swe dzieci do nowo założonej niemieckiej szkoły w St. Leonhard.

§ **Misja chińska** marynarska bawi w Austrji. Misja składa się z 18 osób z księciem z domu cesarskiego Tsai-shun na czele. Misja, po zwiedzeniu fabryki torpedów, doków i fabryk w Rjece, Tryjeście i Poli, udaje się dnia 1 stycznia do Wiednia, gdzie będzie przyjęta przez cesarza.

§ **Zajęcie 3 miljonów marek.** Z Petersburga donoszą, że komunikat oficjalny w sprawie okrętu „Anhalt" przedstawia sprawę jak następuje: D. 18 marca 1906 rosyjskie ministerstwo wojny zażądało od sądu niemieckiego w Kiaoczau zwrotu zajętego przez Helfelda okrętu „Anhalt" i frachtów, będących własnością korony rosyjskiej. Helfeld w zamian żądał 3 miljony marek. Ministerstwo wojny, które uzyskało zwrot frachtów, wniosło rekurs przeciw kompetencji sądu w Kiaoczau. Sąd protest ten odrzucił, poczem Helfeld położył areszt na rosyjskich papierach wartościowych w domu bankowym Mendelssohna.

Rząd rosyjski prosił następnie berliński urząd spraw zagr. o zabezpieczenie nietykalności funduszów rosyjskich. Sekretarz stanu do spraw zagranicznych odpowiedział, że rząd uchwalił sprawę odebrać kompetencji sądu i przedłożyć sądownictwu administracyjnemu.

„Nord. Allg. Ztg." w tej sprawie pisze: Ministerstwo spraw zagranicznych wniosło przeciw uchwale o zafantowaniu zarzut konfliktu kompetencji. Zresztą rząd rosyjski oświadczył gotowość ustalenia pretensji Helfelda na drodze sądu polubownego.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Uchwała w sprawie barbakanu.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w sprawie udzielenia barbakanu bramy Florjańskiej na panoramę Grunwaldzką Styków. Po obszernej dyskusji r. Staniszewski wniósł, aby sprawę przekazano prezydentowi miasta do ostatecznego załatwienia we własnym zakresie działania. Wniosek ten odrzucono. W imiennem głosowaniu następnie rada 25 głosami przeciw 23 oświadczyła się za udzieleniem barbakanu na panoramę. Uchwałę tę galerja przyjęła oklaskami.

† Ś. p. Antoni Wasilewski.

Brody. (Tel. wł.) Wczoraj, w czwartek dnia 30 b. m. zmarł tu nagle o godz. 5 popoł. wiceburmistrz miasta Brodów, Antoni Wasilewski.

(Zmarły był bratem śp. Tadeusza Wasilewskiego i Felicji z Wasilewskich Boberskiej. Brał czynny udział w powstaniu r. 1863, potem przez czas jakiś więziony był przez Austryjaków. Wypuszczony z więzienia, osiadł w powiecie złoczowskim w Sinkowie i gospodarował, zyskując sobie wśród włościan wsi swojej takie przywiązanie i poszanowanie, że później przyjeżdżali oni jeszcze do niedawna do Brodów, aby go się radzić w ważniejszych sprawach publicznych. W Brodach rozwijał żywą działalność obywatelską i zajmował się gorąco sprawami miasta, powiatu, kraju i narodu. Ostatnie chwile życia zatrute miał goryczą smutku, z powodu śmierci dwunastoletniego ukochanego syna. Ciężki ten ból usiłował znosić mężnie i do ostatniego tchu służył sprawie narodowej. Cześć jego pamięci!)

Nowi tajni radcowie.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiaduje Biuro korespondencyjne, ministrowie Schreiner, Ritt, Weiskirchner, Hochenburger i Dulęba otrzymali godność tajnych radców.

† Adam Bieńkowski.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu bar. Bienerth wystosował do wdowy po ś. p. Adamie Bieńkowskim następującą depeszę kondolencyjną: Do głębi wzruszony otrzymaną właśnie wiadomością o niespodziewanej śmierci wielce cenionego przezemnie małżonka Pani, proszę przyjąć zapewnienia mojego najszczerszego i najserdeczniejszego współczucia. Zachowam zawsze w najlepszej pamięci tego znakomitego i sumiennego urzędnika.

Szef sekcji w prezydjum rady ministrów Sieghardt nadesłał następujący telegram: Wiadomość o śmierci małżonka Pani napełnia mnie szczerym żalem i głębokim smutkiem. Ceniłem bardzo wysoko wybitny umysł i zalety serca zmarłego i opłakuję jak najmocniej tę wielką stratę naszego urzędu. Pamięć jego zawsze we czci zachowam i proszę Pani być przekonaną, że gorąco współczuję Jej głębokiej boleści.

Na ręce wdowy i rodziny nadeszło mnóstwo telegramów i listów kondolencyjnych z kraju i z Wiednia, od redakcji czasopism krajowych, od wybitnych osobistości i od instytucji.

Wyrazy najgłębszego współczucia przesłał ks. arcybiskup Bilczewski wraz z zapewnieniem, że odprawi mszę św. za duszę zmarłego.

OBCHÓD POGRZEBOWY W WIEDNIU.

Wiedeń. (TBK). Zwłoki ś. p. Adama Bieńkowskiego przewieziono wczoraj popołudniu z domu żałoby do kościoła polskiego na Rennwegu. Tam odprawił egzekwje i pokropił zwłoki ks. Kukliński ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców w otoczeniu duchowieństwa. Z kościoła przewieziono zwłoki na dworzec kolei Północnej.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie w niedzielę d. 2 stycznia o 3 popoł. z głównego dworca kolei państw. na cmentarz Łyczakowski.

W obchodzie żałobnym w Wiedniu wzięli udział prócz rodziny zmarłego: urzędnicy prezydjum rady ministrów z szefem departamentu prasowego radcą sekcyjnym Pinschofem na czele, wiceprezydent najwyższej Izby obrachunkowej bar. Hauenschield, prezes Koła polskiego Głąbiński, wiceprezes Koła marszałek Czaykowski, Witołd Korytowski, polscy urzędnicy ministerjalni, między innymi szef sekcji Piwocki, radcy ministerjalni Rosner, Morawski, Decykiewicz, radcy dworu Struszkiewicz, Fedorowicz, radcy sekcyjni Dobiecki, Waygart, Keller, radca cesarskiej kancelarji gabinetowej Jan Lewicki, księżna Lubomirska z córką, radca dworu i szef Biura korespondencyjnego Fabrizii, starosta Żeleski z Bochni, Stanisław Koźmian i wielu innych przyjaciół i znajomych zmarłego.

Na trumnie złożono wiele wspaniałych wieńców i kwiatów, między innemi wieńce: od prezydenta ministrów bar. Bienertha, szefa sekcji w prezydjum rady ministrów Sieghardta, szefa departamentu prasowego w prezydjum rady ministrów Pinschofa, bukiet od żony szefa depart. prasowego Pinschofa, wieńce od urzędników prezydjum rady ministrów, od wiedeńskiego Biura korespondencyjnego, Towarzystwa dziennikarzy polskich, księżnej M. Lubomirskiej, marszałka Czaykowskiego, prof. Uniwersytetu lwowskiego Finkla, redakcji „Gazety Lwowskiej", redaktora Kwaszewskiego, pp. Dobieckich, Ettmajerów i w. i.

Przybyły ze Lwowa kierownik założonej przez ś. p. Bieńkowskiego galicyjskiej Filji Biura korespondecyjnego Szydłowski złożył u trumny wieniec od lwowskich i krakowskich współpracowników Filji, których zmarły był rzecznikiem i serdecznym opiekunem.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał radcy namiestnictwa w namiestnictwie we Lwowie Władysławowi Jaroszowi, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w trwały stan spoczynku, tytuł radcy dworu.

Minister skarbu mianował komisarzy skarbu Feliksa Kłodnickiego, dra Henryka Jaworskiego, Józefa Petza, Pawła Skornoga, Stan. Nycza, Franciszka Mikę, Teofila Miarkę, Juljusza Salwacha, Józefa Zabłockiego, Aleksandra Fedorowicza, dra Stanisława Wojdałowicza, Franciszka Rzącę, Adama Kułakowskiego, Leona Gyurkovicha, Jana Wałęgę, Jana Kwaśniaka, Józefa Rodzonia, Aleksandra Baranieckiego i Miecz. Szymańskiego sekretarzami skarbu dla okręgu lwowskiej kraj. Dyrekcji skarbu.

Minister sprawiedliwości mianował sędziami auskultantów dra Kazimierza Jareckiego do Kolbuszowy, a Romualda Stobieckiego do Oświęcimia.

Demonstracja szynkarzy.

Grac. (TBK) Ponieważ na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu znajdował się projekt ustawy o pobieraniu dodatku krajowego od piwa, przeciw czemu od dość dawna w kołach szynkarskich w mieście i w kraju rozwijano żywą agitację, zebrało się wczoraj na podwórzu gmachu sejmowego i na korytarzach wielu szynkarzy i soc. demokratycznych robotników browarnianych, aby zademonstrować przeciw temu projektowi.

O godz. 12 w południe, gdy sejm właśnie miał głosować nad prowizorjum budżetowem, rozległy się w podwórzu okrzyki: „Pfui!", wobec czego marszałek krajowy oświadczył, że nie może ścierpieć, aby sejm w czasie tak ważnych obrad był oblegany, że posiedzenie przerywa i każe usunąć z gmachu demonstrantów. (Oklaski).

Tłum, liczący kilkaset osób, wznosił dalej okrzyki z protestami, później jednak uspokoił się, gdyż jeden z mowców wezwał demonstrantów, aby zaczekali na wynik głosowania. Opróżnienie gmachu odbyło się potem powoli.

Grac. (TBK) Podczas rozprawy w sejmie nad dodatkiem od piwa przyszło do hałaśliwych scen między socjalistami a Słoweńcami.

Sytuacja.

Praga. (Tel wł.) Na zgromadzeniu w Nowem Mieście poseł Czech omawiał sytuację polityczną, wskazując, że z powodu sytuacji zagranicznej była chwila, że Niemcy spodziewali się przyjść do przewagi. Dzięki roztropności politycznej Unji słowiańskiej, rządy absolutystyczne i przewaga Niemców zostały uniemożliwione. Wskutek zaniechania obstrukcji koalicja może liczyć na współdziałanie Koła polskiego.

Niepowodzenie misji Lukacsa.

Wiedeń. (TBK.) Desygnowany prezydent ministrów Lukacs wczoraj był na posłuchaniu u cesarza, poczem nastąpiła audjencja Justha.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse" donosi, że z dniem wczorajszym okazały się tak wielkie przeciwieństwa między koroną a partją Justha, że myśl stworzenia parlamentarnego gabinetu, w którymby stronnictwo Justha współdziałało, uznano za niemożliwą, a jako jedyne wyjście, stanęła kwestja gabinetu pozaparlamentarnego z Khuen-Hederwarym na czele.

W kołach dobrze poinformowanych o kwestji bankowej przyjmują, że Justh na wczorajszej audjencji usłyszał od monarchy niedwuznaczne oświadczenie, że korona nie myśli o zezwoleniu na podział banku.

Budapeszt. (Węg. B. k.) Z Wiednia donoszą: Audjencja Justha u cesarza trwała pół godziny, poczem udał się on do hotelu Sachera; krótko konferował z Lukacsem. Wobec przedstawicieli prasy oświadczył Justh, że dalsze konferencje przerwano, bo wyłoniły się wielkie rzeczowe trudności.

Budapeszt. (Węg. B. k.) Z Wiednia donoszą: Sekretarz gabinetu szef sekcji Darnvary zjawił się wczoraj o g. 2 u desygnowanego prezydenta ministrów Lukacsa i wręczył mu zaproszenie na audjencję u monarchy, naznaczoną na g. 1/24 popołudniu.

Budapeszt. (Węg. B. k.) Z Wiednia donoszą: Monarcha przyjął o godz. 1/24 Lukacsa na posłuchaniu, które trwało 20 minut. Po audjencji Lukacs oświadczył przedstawicielom prasy: Moja sytuacja zupełnie się nie zmieniła. Miałem polecenie rokować ze stronnictwami. Z jednem stronnictwem już rokowałem, a teraz porozumię się z innemi.

Lukacs odjechał o godz. 4 m. 50 napowrót do Pesztu.

Śmierć dyplomaty.

Paryż. (TBK.) Były angielski podsekretarz stanu do spraw zagranicznych lord Percy umarł tu. Przybył on przed 8 dniami z najlepszem zdrowiem do Paryża. Sądzą, że umarł na zapalenie opłucnej, którego nabawił się w ostatnią niedzielę.

Statek napowietrzny.

Londyn. (Tel. wł.) W londyńskich warsztatach kończy się budowa obstalowanego dla angielskiej armji okrętu napowietrznego, skonstruowanego w typie Zeppelina.

Przesilenie rządowe w Turcji.

Konstantynopol. (TBK) W kołach parlamentarnych słychać, że postawione przez Hakki beja główne warunki streszczają się w żądaniu, aby przy dłuższem trwaniu stanu oblężenia jurysdykcja nie była wykonywana przez sądy wojskowe, lecz przez władze cywilne, a dalej, aby Hakki mógł samoistnie rozdać teki. Stronnictwo zaś młodotureckie domaga się, aby członkowie gabinetu byli powołani z łona stronnictw. Według ułożonej przez to stronnictwo listy, ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, sprawiedliwości i skarbu mają zatrzymać swe teki, ministrem wojny ma zostać Mahmud Mukdar bej, ministrem marynarki generał artylerji Riza, ministrem robót deputowany z Saloniki Ramy, a kierownik sekcji fetwy Essad ma zostać szeikiem ul islam.

Konstantynopol. (TBK) Hilmi basza zamierza po zamianowaniu nowego wielkiego wezyra wybrać się w dłuższą podróż po Europie i zabawi też kilka tygodni w Austrji.

Sprawa Tybaldosa.

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg." dowiaduje się z Aten, że królowi doręczono już prośbę o ułaskawienie Tybaldosa. W prośbie wyraźnie oświadczono, że rozprawa sądowa doprowadziłaby tylko do rozgoryczenia w kraju, gdyż wyszłyby na jaw przykre szczegóły.

Zmiana ministra handlu.

Berlin. (Tel. wł.) W petersburskich kołach rządowych twierdzą, że niebawem przyjdzie do ustąpienia ministra handlu Timaszewa. Podobno Timaszew okazał się zupełnie niezdatny i nie ma najmniejszej powagi. Jako następcę jego wymieniają przedewszystkiem byłego szefa rosyjskiej agentury handlowej w Berlinie, Millera.

Zamach na komisarza angielskiego.

Lahore (Hindostan). (TBK.) Na zastępcę komisarza rządowego wykonano zamach za pomocą bomby. Służący komisarza znalazł koło drzwi w podwórzu pakiet, adresowany do jego pana; gdy go otworzył, eksplodowała znajdująca się tam bomba i rozszarpała mu rękę.

Napad Maurów.

Alhucemas (Maroko). (TBK). Onegdaj o g. 7 wieczorem Maurowie zaatakowali miasto i rozpoczęli silny ogień karabinowy, nikogo jednak nie zranili.

Wiedeń. (TBK). Rząd przesłał prezydjum Izby posłów projekt ustawy w sprawie stosunków służbowych urzędników państwowych i służby państwowej do ustawodawczego traktowania.

Praga. (TBK). Doniesienie niektórych pism, jakoby podczas katastrofy pod Uherskiem zginęły rzeczy podróżnych, nie jest prawdziwe.

Paryż. (TBK). Awjatyk Delagrange odbył wczoraj na swym monoplanie wzlot i przebył 200 klm. w 2 godzinach i 32 minutach.

NA MARGINESIE.

RACHUNEK SUMIENIA.

A gdy rok nowy już przed drzwiami,
To rzućmy okiem poza siebie:
Żali nie zeszło poza nami
Ziarneczko na ugoru glebie,
Cośmy go tam posiali sami,
Tą własną, pracowitą ręką,
A czasem podlewali łzami:
Żali nie zeszło — choć ziarenko?

Nic? nic? — więc z jakimże dorobkiem
Pójdziemy dalej — Boże święty?!
Ten i ów idzie z ciężkim snopkiem,
Kłos bujny, w samą porę zżęty.
Idą włodarze... w trudzie, znoju:
Każdy pomnożył swe talenty,
Ja tylko jeden w tym zestroju,
Jak balon pusty a nadęty.

Gdyby nawrócić można z drogi?!...
Nowego roku drzwi otwarte.

On woła z dala groźny, srogi:
— „Pokaż człowieku życia kartę!...“
Nic?! — dla tej biednej dla Niebogi
Zachodu — nic nie było warte?!
Jakże ty wstąpisz w moje progi,
Jeśli twe czoło nie wytarte?

Przefujarzony roczek cały!
Chwastami zarośnięta rola,
Zabawy, figle i kawały:
Do ostatniego — do obola!
To były nasze ideały,
Tęczowa głupstwa aureola!...
I wszystkie dni się zmarnowały!...
Gdyby nawrócić można z pola!

30 grudnia 1909. K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorjum astronom. Politechniki) w d. 30 grudnia b. r.

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 7 op)	Temperatura. Najwyższa	Temperatura. Najniższa
7 rano	726·40	+ 0·4	W4	4·2	+1·6	+0·2
2 popoł.	728·20	+ 1·4	W2			
9 wiecz.	733·40	+ 0·7	Cisza			

Uwaga: Przeważnie pochmurno.
Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia Centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:
Przeważnie pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, temperatura obniża się. Niepogoda.

W Galicji zachodniej:
Pochmurno, wiatry dość silne, temperatura obniża się. Zrazu jeszcze niepogoda, potem stopniowe polepszenie.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 4 rano +2·0 stopni Celsiusza.

÷ **Z Kasyna Urzędniczego** (Rynek 9). Zapowiedziana zabawa na dzień 31 grudnia br. nie odbędzie się.

÷ **Na rzecz Towarzystwa ratunkowego** ofiarowało Towarzystwo Zaliczkowe urzędników prywatnych kwotę 25 kor.

÷ **Wiadomości osobiste.** Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

÷ **Wystawa szkół zawodowych.** Wobec wielkiego zainteresowania i licznych zgłoszeń, zwłaszcza ze strony szkół, Zarząd Polskiego Muzeum Szkolnego postanowił w porozumieniu z Miejskiem Muzeum Przemysłowem odroczyć termin zamknięcia wystawy szkół zakopańskiej i kołomyjskiej do 10 stycznia 1910. Wystawę można zwiedzać w lokalu Miejskiego Muzeum Przemysłowego w godzinach od 9 rano do 2 popoł.

÷ **Posady w Liceum** im. kr. Jadwigi we Lwowie. Rada szkolna ogłosiła konkurs na posady: 1) do języka polskiego, 2) do języka polskiego i niemieckiego, 3) do fizyki i matematyki.

Pożądana kwalifikacja na szkoły średnie, a wymagana najmniej na Licea. Pobory równe poborom nauczycieli państwowych szkół średnich. Termin podania do 10 stycznia 1910.

÷ **Konkurs na pracę matematyczną.** Koło matematyczno-fizyczne w Warszawie, ogłasza konkurs na temat: „Pola figur płaskich prostokreślnych i objętości brył wielościennych w wykładzie szkolnym“. Żądane jest przedstawienie metodyczne powyższych rozdziałów geometrji szkolnej w szeregu lekcji wzorowych, z uwzględnieniem ścisłych wymagań naukowych. Nagroda za najlepszą z uznanych prac, czyniących zadość warunkom konkursu i napisanych językiem poprawnym i jasnym, wynosić będzie rubli pięćdziesiąt.

Rękopisy nie nagrodzone, lecz wyróżniające się zaletami wykładu, mogą być odznaczone wzmianką zaszczytną. Rękopisy powinny być pisane czytelnie, jeżeli możliwe na maszynie, wzory pismem ręcznem. Nazwisko autora nie powinno być na rękopisie wymienione. Rękopis powinien być opatrzony obranym przez autora znakiem, który ma się również znajdować w kopercie zapieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora.

Termin ostateczny do nadesłania rękopisów, pod adresem Koła matematyczno-fizycznego w Warszawie (Bracka 18), oznacza się na dzień 30 kwietnia 1910 roku w południe.

Rękopisy, nie nagrodzone i nie odznaczone, mogą być zwrócone w ciągu miesiąca po ogłoszeniu wyniku konkursu, po tym zaś terminie wraz z kopertami będą zniszczone.

÷ **Rady powiatowe wobec akcji antygruźlicznej.** Walka z gruźlicą, rozpoczęta w naszym kraju, znalazła przychylne uznanie w Radach powiatowych prowincjonalnych, które przy układaniu przyszłorocznego budżetu, jak się dowiadujemy, wstawiają znaczniejsze datki na cele Sanatorjum nauczycielskiego, którego budowy podjęło się „Krajowe Ognisko nauczycielskie“. Rady powiatowe wychodzą z tego założenia, że wszelkie środki profilaktyczne powinno się stosować przedewszystkiem do młodego pokolenia, co jest łatwem do zrozumienia wobec znanego faktu, że 70 proc. nauczycieli w naszym kraju umiera na gruźlicę, że taki chory nauczyciel staje się rozsadnikiem choroby między powierzoną sobie dziatwą.

Ruch powyższy rozpoczęły przedewszystkiem Rady powiatowe: stanisławowska, żydaczowska i łańcucka oraz Bank hipoteczny lwowski, które pierwsze z hojnymi datkami na ten cel pospieszyły.

Zachęcony tem uznaniem Komitet budowy Sanatorjum, na którego czele stoją p. marszałek St. hr. Badeni, Andrzejowa hr. Potocka i inne wybitne osoby, wystosował obecnie prośbę o subwencję do wszystkich innych Rad powiatowych i miejskich, jakoteż większych instytucji finansowych w nadziei, że i one nie odmówią swego poparcia.

÷ **Wotum nieufności dla posła Dnistrjańskiego.** Z powiatu rawskiego piszą do „Rusłana“: „Dnia 13 grudnia zebrani w Rawie Ruskiej wyborcy powiatu rawskiego uchwalili jednogłośnie wotum nieufności posłowi do parlamentu drowi Stanisławowi Dnistrjańskiemu, z powodu jego bezczynności w parlamencie, tak dla sprawy ogółu, jak i dla sprawy powiatów, niemniej i dlatego, że od czasu wyboru, t. j. od 31 maja 1907 r. po dzień dzisiejszy ani razu nie pojawił się w powiecie rawskim i nie złożył sprawozdania poselskiego. Rozgoryczeni wyborcy wysłali mu to wotum nieufności na piśmie i wezwali go do złożenia mandatu“.

÷ **Znowu włamanie się.** Ubiegłej nocy włamali się złodzieje, wyrwawszy kratę z okna, do piwnicy domu pod l. 20 przy ul. Polnej, a przez piwnicę dostali się do szynkowni i składu tytoniu Hermana Kartena. Zabrano cały zapas tytoniu, cygar i papierosów, wartości przeszło 60 kor. srebrny kryty zegarek męski, srebrny zegarek damski, parę złotych kólczyków, złotą obrączkę, dwa pruskie talary, sześć flaszek koniaku i 24 kor. z szuflady kasowej. Po zrabowaniu szynkowni otwarto okno od ulicy i wyniesiono przez nie zrabowane zapasy.

W naszej Administracji złożyli:

Na przytulisko Brata Alberta:

Zamiast życzeń noworocznych złożyli: star. inspektor Swiątkowski 5 kor., A. Sabatowscy 3 kor.

Na T. S. L.:

Józef Monderer wygrane w karty 5 kor.

Na T. S. L. Koło im. Jeża:

Stanisław Kośmiński zamiast życzeń noworocznych 2 kor.

Na Tow. uczestników powstania z r. 1863:

Zamiast życzeń noworocznych złożyli: Mossakowski 3 kor., Józef Łoboś 5 kor., J. Żukiewicz z Rojatyna 4 kor., Stanisławowie Glazorowie z Usiczyk 5 kor., w rocznicę śmierci śp. Oktawji Jaskłowskiej N. N 4 kor.

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego:

Młodzież I szkoły realnej jako część dochodu z wieczorku ku czci Juljusza 20 kor.

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 30 grudnia b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·90 do 13·10. Pszenica na termin — — do —·—. Żyto gotowe 9·10 do 9·30. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·30 do 7·50. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·— Groch pastewny 8·50 do 9·50. Groch do gotowania 9·50 do 12·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 6·90 do 7·10. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— go 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·— Koniczyna czerwona 70·— do 85·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 85·—. Tymotka 27·— do 29·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·—. Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 20 do 26 grudnia 1909
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.
Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 12·75 do 13·—, Żyto od 9·30 do 9·50, Jęczmień browarny od 7·50 do 8·25, Jęczmień pastew. 7·10 do 7·50, Owies 7·15 do 7·35, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 0·— do 0·— Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 10·— do 13·—, Groch pastew. 9·— do 10·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 7·25 do 7·50, Wyka 7·30 do 7·70 —·—, Koniczyna czerwona 65·— do 80·—, Koniczyna biała 70·— do 85·—, Koniczyna szwedzka 65·— do 80·—, Tymotka 25·— do 27·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 13·— do 13·50, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane —·— do —·—, Nasienie konop. — do —, Chmiel 1908 —·— do —·—, Chmiel 1909 190·— do 210·—, Len —·— do —·—, Siano lepszej jakości 4·40 do 4·50, Siano gorszej jakości 4·— do 4·10, Słoma mierzwiasta od 3·10 do 3·20, Słoma do sienników 3·40 do 3·50, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—. Nafta zwykła 11·— do 12·—, Nafta salonowa 13.— do 15·—, Ropa borysław. loko st. Borysław (prompt) 2·05 do 2·08. Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— o —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 52·50 do 52·75. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 33·25 do 33·50.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 30 grudnia. (Tel. włas.).
Spirytus: Za towar skontygentowany z dostawą natychmiastową za 109 Hl. płacono od k. 52·— do 52·40.
Tendencja: niezmieniona.

Wiedeń, dnia 30 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austryjackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 284·60, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 274·75. Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 277·—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 243·25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 100·90. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·—, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł., 536·—, Clary zł. 40. m. k. 215·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 116·— Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 81·—, Ofen 40 zł. —·—, Palffy 40 zł. m. konw. 238·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 63·75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 36·50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70·—, Salma 40 zł. m. k. 274·—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 100·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 224·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 225·50, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538·—

Berlin, d. 30 grudnia. Banknoty austryjackie 84·80. spirytus —·—.

Paryż, d. 30 grudnia. Trzy procentowa renta 98·57, mąka 31·25.

Usposobienie:

Frankfurt, dn. 30 grudnia. Austr. kred. 212·—, Koleje państwowe 161·10, Disconto 197·65, Laura —·—.

Usposobienie:

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 31 grudnia. Zamknięcie wczorajsze giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 673·50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 789·50 Akcje Anglo bank 315·25, Akcje Unionbanku 587·50 Akc Länderbanku 506·50, Akcje Bankvereinu 548·—, Akcje Boden credit 1148·— —, Akcje gal. Banku nipot. —·—. Akcje kolei państwowych 752·25, Akcje kolei południowej 128·— Akcje Tramway A. — — B. —·—. Akcje kolei Elbethal —·—, Akcje kolei półn. 5470—5510, Akcje kolei czern. —·— do —, Akcje Alpiny 748·50, Akcje Rima Muranyi 661·75 Akcje Prag. Towarz zel. 2642— —— Akcje Fabryki broni 694·—, Akcje tur. tyt. 371·— —, Akcje gal. karp. Tow. naft. 768·——, Obligacye węgiers. indemn. 93·25. Renta majowa 94·95 Austr. Renta koronowa 95·—, Węg. Renta koronowa 92·55, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93·80, 4 proc. listy Banku hip. 93·75, 4½ proc. listy Banku hipot. 99·50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj. 94·50 4½% listy Banku kraj. 100·25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —·—, Obligacje propinacyjne 97·80, 4 proc. Gal. poż. kraj z 1893 r. 94·15, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93·—, Losy tureckie 226·—. Marki 117·86 Ruble 254·50, Kredyty —·—, Alpiny —·— Węgier. kred. ——, Unionbank —·—, Koleje. — - ros. 5 proc. pożyczka 1906 101·—. Akcje Praskiego Banku kredytowego (płacono) —·——·—. Pożyczka m. Krakowa z r. 1909 93.

Usposobienie po silnym przebiegu pod wpływem sprzedaży peszteńskich słabsze.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe na wiadomość o rozbiciu się misji Lukacsa nastąpiło bardzo słabe usposobienie, zwłaszcza węgierskie papiery notowały znacznie niżej.

Berlin, d. 31 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·—, Staatsbanny 161·25 Disconto Comandit 197·75, Berlin. Tow. handl. 183·90 Laura 201·75 Bohumery 254·—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —·—. Rubel za got. 215·90, Kolej warsz.-wied. 129·25. Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridjonalna 136·90, Losy tureckie 181·50 Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 214·50 Kolej Marienburg-Mławka —·— Konsolidacye —·— Lombardy 24·10, Kolej Henry 136·75, Niemiecki bank narodowy 131·40 Kanada Proferred 183·40 Akcye żeglugi hamburskiej 136·—, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 320·50 3½ prc. renta rosyjska z r. 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska 85·40 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91·10, 4½ prc. renta rosyjska z r. 1905 99·50 Rheinische Stahlwerke 195·10, Geisenkirchen 222·90

Berlin, d. 31 grudnia. (Giełda popołudniowa). 4 proc. węgierska renta złota —·—. Węgierska renta koronowa —.—. Austr. akcje kredytowe 212·—. Staatsbahny 161·25. Lombardy 24·10. Disconto Comandit 197·75. Ruble 215·90.
Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 31 grudnia. Wczoraisza giełda wieczorna: Austryjacka renta papierowa —·—, Austr. renta srebrna 98·95 Austr. renta złota 99·75, Austr. akcje kredytowe 212·20, Staatsbahny 161·70, Lombardy 24·10 4-proc. austr. renta koronowa 94·90
Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dnia 30 grudnia. Pszenica na kwiecień od 14·04 do 14·05, Pszenica na maj od 13·88 do 13·89, Pszenica na październik od 11·84 do 11·85. Żyto na kwiecień od 9·88 do 9·89, Żyto na październik od 8·92 do 8·93. Owies na kwiecień od 7·60 do 7·61, Owies na październ. od —·— do —·—, Kukurydza na maj od 6·68 do 6·69. Rzepak na sierpień od 13·50 do 13·60.
Pogoda: zimno.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z ogr. poręką. we Lwowie
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.

Nr. 610 Rok XIV. Lwów, piątek 31 grudnia 1909. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchji:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartal.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologja za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracja Słowa Polskiego we Lwowie.** — Adres dla telegramów: **Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1910.

W roku przyszłym „Słowo Polskie“ wychodzić będzie na tych samych warunkach (wymienionych w nagłówku). Coraz udoskonalając się pod względem informacyjnym i literackim, „Słowo Polskie“ zajmować będzie i nadal pierwsze miejsce między dziennikami polskimi.

Z powieści „Słowo Polskie“ — po ukończeniu „ZWYCIĘZCY“ Jerzego Żuławskiego — drukować będzie w dalszym ciągu HENRYKA SIENKIEWICZA

„Wiry“.

Prześliczna ta powieść rozkwita pod piórem Sienkiewicza, budząc coraz więcej zainteresowania i zachwytu. Część trzecia, którą rozpoczniemy od Nowego Roku, zawiera kulminacyjny okres opowiadania, stanowiący samodzielną całość.

Przyrzeczoną mamy nadto powieść historyczną słynnego pisarza Kazimierza Glińskiego p. t.

„GRUNWALD“.

W dodatku powieściowym rozpoczniemy wkrótce zapowiadaną już dawniej powieść **Matyldy Serao „PO PRZEBACZENIU“ oraz Maurycego Barresa „COLETTE BAUDOCHE“.**

Jednocześnie pomieszczać będziemy z obfitej tek wiele drobniejszych utworów zarówno treści popularnej, ak i dziel sztuki.

Dla uniknięcia zwłoki w odbiorze dziennika upraszamy o wczesne zgłaszanie zmian adresu, oraz o wyraźne wypisywanie nazwisk i adresów. Abonować najlepiej wprost w Administracji pisma. Warunki i adres wymienione w nagłówku.

Rok grunwaldzki.

Rok grunwaldzki — rok półwiekowej rocznicy tryumfu polskiego, męstwa i polskiego patryjotyzmu nad butną przemocą krzyżacką, zgniecioną na polach Grunwaldu. Jutro rok ten się zaczyna.

Wstępujemy w rok ten rocznicy wielkiej chwały i wielkiego zwycięstwa — zwyciężeni, niewolni, gnębieni bezwzględną, bezlitosną przemocą wroga, który pięćset lat temu leżał, powalony naszym orężem, a daliśmy mu podnieść się i ugiąć nas pod swe jarzmo.

Rocznica chwały i tryumfu. Ale rok, w którym ją obchodzimy — to nie będzie rok wesela. Bo nie radość, ale ból sprawia pamięć świetnego ongiś zwycięstwa nad wrogiem, gdy dziś my przezeń zwyciężeni i poddani jemu jesteśmy.

Ale zwyciężeni — nie jesteśmy złamani, nie ulegliśmy przemocy. Walki nie poniechaliśmy. Nie poddaliśmy się nieprzyjaznym losom.

Przeciwnie, w walce z przemocą, choć wolności pozbawieni, nie tracimy odwagi. Silniejsi dziś jesteśmy niżeśmy byli w ostatnich wolności naszej latach. Mimo niewoli — wzmacniamy się. Stuletni ucisk nie zniszczył życia narodu, ale zaprawił nas do walki z silniejszym wrogiem; zjednoczył nas dawniej rozbitych i przez to rozbicie przedewszystkiem słabych; pogłębił w nas poczucie obowiązków względem Ojczyzny — której wolność utraciliśmy, bośmy jeno o należnych nam w niej prawach pamiętali; nauczył nas żyć i pracować dla Polski, za którą umierać tylko umieliśmy — w chwilowem podniesieniu, które gdy minęło, ten co wczoraj oddawał Rzplitej w ofierze krew swoją — jutro przeciw niej łączył się z wrogiem.

I przenika myśl narodowa coraz szersze sfery ludu. Z roku na rok rośnie Polska. Rośnie polska w duszach i sercach ludu polskiego. Krzepną jej siły — naród się jednoczy, łączy w jednolity, świadomy organizm społeczny. Oderwane od wolnej Polski, poniechane na łup obcym jej części, jednoczą się dziś z Polską niewolną. Chłop polski wschodnich kresów, rutenizujący się przez cały 16-ty, 17-ty, 18-ty wiek, powraca dziś do zapomnianej niemal mowy polskiej. Ślązak, który lat jeszcze trzydzieści temu polską jedynie miał mowę, poczuł się dziś Polakiem całą duszą.

Rok, który jutro rozpoczynamy, nie będzie rokiem wesela. Ale nie będzie i rokiem smutku. Radosną nie jest pamięć dawnej chwały — przypominana w dniach niewoli. Lecz ten ból, co w nas rodzi porównania Polski dzisiejszej z Polską Jagiełły — to nie ból rozpaczy po utraconem szczęściu, to nie ból niemocy. Jest on z tych bolów, co podniecają do zdwojonych wysiłków, co nie dają ustać w walce i pracy mimo zmęczenia.

Nie będziemy się chwalić minioną chwałą, aby zapomnieć o dzisiejszej niedoli. Nie będziemy za minioną świetnością rozpaczać.

Rok grunwaldzki stać się musi rokiem walnego znów zwycięstwa narodu nad wszelką obojętnością, jaka w nas jest jeszcze.

Rocznicę Grunwaldu, na którego polach drzewce polskiego rycerza powaliło strojnego w pawie pióra butnego krzyżaka — nie będzie rokiem strojenia się w pawie pióra czczej chwalby i butnych zamiarów.

Nie słowem jeno, nie jednodniową jeno uroczystością obchodzić będziemy rocznicę Grunwaldu, ale czynami, które rok przyszły zapoczątkować winien.

Do czynu tego przysposobił się już naród, jak się sposobił też rok naprzód do bitwy grunwaldzkiej.

W roku, dziś się kończącym, zdeklarowało społeczeństwo nasze miljon już z górą na obronę kresów, szczególnie kresów zachodnich.

Pierwszym naszym w 1910 r. czynem powinno być wypłacenie gotówką zdeklarowanych sum, żeby te deklaracje nie były pawiem piórem zamiarów chełpliwych — ale czynem naszej mocy.

A dalej musimy przełamać w tym roku 1910 dotychczasową obojętność Krakowa i Galicji zachodniej dla kresów zachodnich, w szczególności Ślązka. Musimy zorganizować stałą, systematyczną armję w zachodniej Galicji bojowników o zachodnie nasze przedmurze. Nie czekać, aż wróg podejdzie pod mury Krakowa — ale wyruszyć naprzeciwko niemu zwycięskim pochodem w Chrzanowskie, Bialskie, Cieszyńskie, Ostrawskie — musi zachodnia Galicja.

Żąda tego od nas rok Grunwaldzki.

„Aktorki“

komedja w czterech aktach Stefana Krzywoszewskiego, wystawiona na scenie lwowskiej po raz pierwszy dnia 29 grudnia.

Przezacny, a bardzo smutny pan Konstanty Nieciuszko poucza jakieś niemowlę dziennikarskie:

— Pan jest młody i niepotrzebnie pan chce odrazu na pazury... Po co?.. Przecież to wszystko jedno... Uważaj pan, abyś mógł zjeść obiad...

A obok siedzący krytyk teatralny, powiada z niesłychaną dumą do aktorki:

— Trzeba być zawsze subtelnym, proszę pani, trzeba być zawsze wykwintnym i trzeba mieć smak. Oskar Wilde godzinami myślał nad tem, jakiego koloru kwiat włożyć w butonierkę. Nawet w jedzeniu trzeba być niesłychanie wykwintnym...

— Oto jest pański salceson... — rzecze mu służący, posłany po ten najwykwintniejszy z przysmaków. Aż się zarumienił wytworny krytyk.

Po scenie włóczą się wypłowiałe dusze, stargane i bezsilne; zjedzone przez rdzę, która stoczyła jakieś porywy i jakieś zamiary; ludzie zrezygnowani, kiepską pozą ratujący kredyt moralny. Ten Nieciuszko to okaz najlepszy, ogromnie smutny, biedny i przez swoją biedę zrezygnowaną i gorzko uśmiechniętą, ogromnie sympatyczny. Kiedyś pisał wiersze, dziś pisze „ciepłe nekrologi“. Śmieje się ze wszystkiego, a z siebie najgłośniej, ten wesoły melancholik, który prześlęczał życie nad redakcyjnem biurkiem i przechodził całe życie jak koń w kieracie. Wieczorem za kulisy łazi, tak, jak kto inny do szynku, tak wciąż w kółko. Kocha się w aktorce, jeśli jest jeszcze zdolny do udawania, że się kocha; wszystko mu jest jedno, kim ona jest, że trochę zalatuje kawiarnym bufetem, a trochę tinglem. Nieciuszko się „kocha“, bo cóż innego będzie robił wieczorami? Może być, że pozatem, w wolnych chwilach, pan Konstanty Nieciuszko zdobywa się na zazdrość i zazdrości Liskiemu. Ma szczęście ten człowiek! On wierzy w to, co

I jeszcze jednego może mu zazdrości: miłości prawdziwej. To jest tylko moje przypuszczenie niewinne, którebym rad odwołał, jeśliby miało dotknąć tego zacnego, cichego, biednego człowieka.

Liski, to jest działacz społeczny i kocha również aktorkę, panią Annę, która jest jak kwiat na teatralnem, zgniłem bagnisku. Pani Anna żyje cała tą miłością, którą płonie i którą oddecha. Oddaje Liskiemu wszystko, co w niej jest najcenniejszego, naprawdę piękna w tem oddaniu i naprawdę kobieta, dobra i wyniosła. A wielki działacz aż drży na myśl, że tajemnica jego stosunku z „aktorką“ może się przedostać na światło dzienne. Ten wielki działacz boi się opinji, która może z tego uczynić mu zarzut. Więc się ukrywa, tchórzliwie i nie po męsku, tem samem już ukrywaniem obrażając ukochaną kobietę. Kiedy go zaś ciężko zraniono w jej właśnie domu, każe się czemprędzej zanieść do domu swej siostry; nikt nie śmie wiedzieć, że krwawa przygoda spotkała go u „aktorki“. Więc aktorka, drżąca na myśl, co się dzieje z uwielbionym przez nią człowiekiem, odtrącana od jego drzwi — przychodzi wreszcie.

— Niech pani opuści mój dom — powiada siostra Liskiego.

— Nie zrobię tego. Kocham brata pani... Niech mi pani uwierzy, że go kocham tak, jak tylko człowiek kochać potrafi!...

— Ilu pani już przedtem to powtarzała? — syknęła straszliwa cnota siostry.

— A kto temu winien? Czy ja? Czy to pani zasługa jest, że pani nie ma plamy na swej przeszłości? Nie! bo panią strzeżono, a na mnie polowano, polowano z nagonką i na wabika...

— Nierządnica!

— Aaa! — jęknęło coś strasznie w duszy nieszczęsnej aktorki, która zdobyła się na odwagę i chciała być człowiekiem.

Wszedł wielki działacz i nie stanął w jej obronie. Stchórzył sromotnie. Więc biedna pani Anna wybiegła z tego straszliwego domu; poszła się leczyć z miłości. I wyleczyła się, bo kiedy Liski przyszedł do jej garderoby, aby zaproponować małżeństwo, pani Anna ze smutnym uśmiechem podziękowała mu za łaskawą grzeczność i odmówiła.

A w tym samym czasie wypłowiały pan Nieciuszko przychwycił młodego aktora, wymykającego się z garderoby donny, przynależnej, jako żywo, jemu, panu Konstantemu Neciuszce, tytułem używalności; i oto w tym zblakłym człowieku wybuchła pasja najgorszego gatunku, taka, co już nie robi dyskusji, tylko odrazu bije. Bowiem zacny ten człowiek nie bawił się w hipokryzje i mało dbał o to, czy kto wie, czy kto nie wie, że on się z aktorkami zadaje. Ale ponieważ jest staceniec, cała ta awantura nie wyprowadziła go z jego..... nierównej równowagi, bo najspokojniej w świecie, powiada do swojej donny:

— Będę czekał po przedstawieniu pod filarami....

— Tam, gdzie zawsze... — rzecze znów najspokojniej ona.

Bowiem pan Konstanty Nieciuszko niczego innego już w życiu swojem, po karawaniarsku wesołem, robić nie potrafi... Jest u melancholji pod pantoflem, a ile razy się gdzieś zaawanturuje, goniąc za pięknemi wspomnieniami, tyle razy wraca z trwogą do tej jędzy, pewien gwałtowniejszego, niż zazwyczaj napadu. Dlatego pan Nieciuszko stara się być spokojny, przeraźliwie spokojny, haniebnie spokojny.

Tę postać ośmielam się postawić na pierwszem miejscu w komedji Krzywoszewskiego; to jest postać najsubtelniejsza i najwidoczniej przez autora umiłowana. Krzywoszewski, znający doskonale nieprzebraną galerję tego rodzaju typów, wybrał pana Nieciuszkę z pomiędzy tysiąca, przyjrzał mu się z serdecznym smutkiem i z serdecznym smutkiem odtworzył duszę tego człowieka, skurczoną, zwiędłą i bladą, bo z niej bibuła dziennikarska wyssała wszystką krew, jak najjadowitsza pijawka; zmiętą i bezsilną, bo wszystkie siły poszły na marne podczas obracania tych młyńskich kamieni, które trą żniwo dnia i wysypują plewy; zblakłą, bo szarzyzna starła z niej wszystkie barwy, które w niej grały kiedyś za dni młodości, kiedy się jeszcze pan Nieciuszko nie zapachem kulis upijał, lecz poezją. I doprawdy, że najpiękniejszą w komedji Krzywoszewskiego jest malutka scena, kiedy

Co powiedziała Izba Panów o nowych projektach podatkowych?

Wiedeń 30 grudnia.

(A) Hala kolumnowa, korytarze i sale parlamentu znowu się zaroiły. We wtorek i środę obradowała Izba panów. Te obrady pospieszne, pod sam koniec roku stały się tradycją niefortunną polityki wewnętrznej austryjackiej. Już od szeregu lat Izba poselska nie była nigdy gotowa ze swemi uchwałami aż do samego Bożego Narodzenia. Izba Panów tedy musiała się zbierać stale między temi świętami i Nowym Rokiem, aby w ślad za swoją koleżanką uchwalić prowizorjum budżetowe, które, zaopatrzone w sankcję monarszą, powinno się pojawić dnia 31 grudnia w łamach urzędowej „Wiener Zeitung“.

* * *

Na środowem posiedzeniu Izby panów sensacją o nieiednodniowej doniosłości politycznej, była mowa Leona hrabiego Pinińskiego.

Ex namiestnik galicyjski poświęcił swoje uwagi bezwzględnej, wręcz druzgocącej, krytyce projektów podatkowych pana ministra skarbu, dr. Leona Bilińskiego. Dla czytelników „Słowa Polskiego“ te uwagi nie są wprawdzie nowością. Jeszcze na kilka miesięcy przed p. Leonem hr. Pinińskim, „Słowo Polskie“ oświadczyło, że podwyżka podatku od wódki należy się w całości niemal krajowi, i że Koło polskie nie może zgodzić się na projekty finansowe, p. ministra, który chce trzy czwarte tej podwyżki zabrać dziś dla skarbu państwa, zapominając o potrzebie zasilenia funduszów krajowych. Opinja publiczna polska przecież nie była do tej pory przyzwyczajona do publicznych, parlamentarnych ataków polskich członków parlamentu (parów i posłów) na ministrów polskich w Wiedniu. Ilekroć razy którykolwiek z posłów polskich pragnął wystąpić z krytyką w formie daleko łagodniejszej — niż mowa środowa ekscelencji Pinińskiego — obsypywano w prasie konserwatywnej takiego śmiałka wyrzutami.

Naszem zdaniem, minister, który błądzi, nie ma prawa chowania się poza polskość. Błędy rzeczowe nie posiadają nic wspólnego z narodowością. Wprost zaś szkodliwą politycznie staje się owa nadmierna dla „rodaka“ kurtuazja w chwili, gdy minister-polak nie oszczędza w swych projektach Galicji, równocześnie zaś jego przyjaciele chcą zamknąć usta krytykom i obrońcom kraju argumentem, że nie wypada Polakom „przed obcymi“ ganić rodaka.

Pan Leon Piniński nie krępował się ową teorją. Krytykując ostro plany podatkowe rządu, potępiał je nie tylko ze stanowiska interesów krajowych. Mówiąc o podatku spadkowym, bardzo wyraźnie się powodował interesem klasowym. Hrabia Piniński jota w jotę przypomniał swem stanowiskiem klasowem opór konserwatystów angielskich przeciwko nowym podatkom bezpośrednim.

Owo wysunięcie egoizmu klasowego, zepsuło efekt pierwszej części mowy, poświęconej obronie interesów ogólnych całego kraju. Całość wystąpienia Leona hr. Pinińskiego wywołała przecież bardzo duże wrażenie i wśród parów i w prasie wiedeńskiej.

* * *

Pan minister skarbu, dr. Leon Biliński miał w ogóle wczoraj dzień bardzo ciężki. Oczywista, że atak Leona hr. Pinińskiego odczuł jako cios politycznie dla siebie najcięższy. Ale nie brakowało innych krytyk również dotkliwych. Były minister skarbu baron Plener nie chwalił swojego dwukrotnego następcy. Obwinił go o grzech finansowo-polityczny pierwszorzędny: projektowanie podatków nie na zasadach rzeczowych, ale celem pozyskania popularności. Hrabia Goess, hrabia Clam-Martinitz, dr. Baernreiter krytykowali ostro plany ministra skarbu. Ostatni z owej trójcy zarzucił mu — acz nieosobiście — brak wszelkich nowych i twórczych idei. Nie sztuka obmyślać nowe podatki. Należy zreformować gospodarkę administracji państwowej w taki sposób, by powstały nowe źródła dochodu, bez obciążenia obywateli.

Pan minister skarbu spostrzegł, że jest w Izbie panów — podobnie, jak ostatnimi czasy w Izbie poselskiej — zupełnie odosobniony. Postanowił tedy nasamprzód zdobyć sobie protektora. Uczynił to z pomocą komplementu, zwróconego w stronę hr. Aehrenthala na temat zręcznego i pożądanego wcielenia Bośni i Hercogowiny. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych wobec nadchodzących delegacji będzie wdzięczny austryjackiemu ministrowi skarbu za argument, że aneksja krajów okupowanych oraz przygotowania wojskowe obciążyły budżet kwotą stosunkowo nie wysoką.

Potem — już z hr. Aehrenthalem jako sprzymierzeńcem w odwodzie — dr. Biliński wyszedł na spotkanie swych przeciwników. Najdłużej i nie bez sarkazmu rozprawiał się z hr. Leonem Pinińskim. Była to przecież rozprawa austryjackiego ministra skarbu; troski o Galicję trudno się w niej dopatrzyć. Wreszcie skończył przemówienie elegancką admonicją pod adresem Izby Panów, bo przypomnieniem, że na podstawie konstytucji pierwszeństwo decydowania o sprawach podatkowych należy się Izbie poselskiej. Minister skarbu zatem musi się bardziej stosować do woli tej ostatniej, niż do opinji, wypowiadanych przez parów.

* * *

Ton dzisiejszych wywodów prasy wiedeńskiej o mowie dra Bilińskiego jest grzeczny, lecz rezerwowany aż do chłodu.

Gazety wiedeńskie nie chcą się angażować za sympatycznym zresztą dla nich ministrem skarbu, ponieważ zadają sobie pytanie, jak wypadnie krytyka projektów podatkowych rządu w żywszej, bardziej weredycznej Izbie poselskiej, skoro potępiła ją Izba panów, powściągliwa i nawykła do dyplomatyzowania.

Justh u cesarza.

Przebieg posłuchania.

(Telegram „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ w depeszy z Budapesztu podaje następujące szczegóły z posłuchania Justha u monarchy.

Monarcha przyjął go nadzwyczajnie łaskawie i po zapytaniu się o zdrowie oświadczył mu, że Węgry pod względem gospodarczym mogą wzróść w siły jedynie tylko w ramach wspólnego banku i wspólnych granic cłowych. Wprawdzie z czasem może przyjść do zaprowadzenia pomiędzy Austrją a Węgrami linji międzycłowej, lecz na zewnątrz oba państwa muszą stanowić zawsze całość.

Z tego oświadczenia monarchy Justh wymiarkował odrazu, że sprawa osobnego banku węgierskiego stoi źle, dlatego też zabrał głos i przypomniał cesarzowi, że już na pierwszem posłuchaniu w styczniu br. monarcha zajmował wobec kwestji bankowej i samodzielności gospodarczej Węgier nieco inne stanowisko, aniżeli obecnie.

Justh oświadczył cesarzowi, że jest jego szczerym poddanym i że przemawia do niego zupełnie tak samo, jak mówi wobec swoich wyborców. Jego zdaniem, polityka, którą on uprawia musi zapewnić krajowi spokój i siły, a zarówno dynastja jak i naród wyciągną z tej polityki jedynie same tylko korzyści, ponieważ kwestji wojskowych partja Justha zupełnie nie chce poruszać i poniesie wszystkie te ofiary, których wymaga mocarstwowe stanowisko monarchji.

Natomiast w zamian za to, partja Justha spodziewa się, że otrzyma samodzielność gospodarczą Węgier, co wyszłoby tylko na korzyść dobrobytu Węgier i całego państwa.

Justh zwrócił uwagę cesarza, że informował go przez cały rok zupełnie szczerze i że wszystko to, co mówił, w przeciągu roku się spełniło.

Mianowicie poinformował cesarza, że Koszut nie ma wpływu w stronnictwie niezawisłości i że przeciwnie idee Justha mają daleko więcej zwolenników, aniżeli 20 lub 30 posłów, jak to przepowiadał dr. Wekerle.

Dlatego też Justh jeszcze raz prosił cesarza, aby się zgodził na wszystko, co się tyczy samodzielności gospodarczej Węgier, w zamian za co natychmiast partja Justha zgodzi się na uchwalenie wszystkich tych sum, które są potrzebne dla armji austro-węgierskiej.

Monarcha na to odpowiedział, że nie jest przekonany, iż rzeczywiście cały naród życzy sobie samodzielnego banku węgierskiego, przeciwnie jest sporo wpływowych i światłych polityków węgierskich, jak n. p. prezes ministrów dr. Wekerle, którzy mają zupełnie inne wyobrażenie o istotnej wartości samodzielnego banku węgierskiego dla Węgier.

Na to Justh rzekł, że wystąpienie prezesa ministrów dra Wekerlego było w ostatnich czasach niepatryjotyczne. Gdyby bowiem nawet wszystkie jego zarzuty, podnoszone przeciwko samodzielnemu bankowi we-

---

żaczek szkolny, czyta wiersze, własne wiersze pana Nieciuszki — jemu samemu. A zacny pan Nieciuszko, słucha, słucha, oczy zaszły mu czemś, co na łzy wygląda i sennie i smutno mów ciąd dalszy.

— Zna pan autora? — pyta żaczek.

— Umarł! — rzekł z mocą p. Nieciuszko i szybko twarz odwrócił.

Niech Bóg czuwa nad tobą, poczciwy panie Nieciuszko, bo życie plugawo się z tobą obeszło!...

A tak samo obeszło się z „aktorką“, panią Anną, bohaterką komedji. Postać ta to żywy protest przeciwko niemożliwemu, wkorzenionemu od dawna przekonaniu opinji, że teatr jest Babylonem, że „aktorka“ jest synonimem czegoś, „o czem się nie mówi“. Autor jest bezstronny; w komedji swojej pokazał wielkie nawet skrzywienia ideału, indywidua kobiece wypaczone w atmosferze zdenerwowania, pozoru, blichtru, gorączki, kłamstwa, fikcji, histerji i nędzy — lecz wybornem narysowaniem tchnącej prawdą postaci innego znów typu „aktorki“, zaprotestował szczerze i z siłą przeciwko generalizowaniu ze strony kołtuńskiej, świętoszkowatej, podłej, cnotliwej opinji. Wskazał wyraźnie źródło legendy: „na mnie polowano!“ — powiada „aktorka“, smagana przez cnotliwą niewiastę.

I oto ta „aktorka“, zbeszczeszczona potworną obelgą, zyskuje całą sympatję widza; widz wierzy jej prawdziwej miłości, odczuwa szczerość jej porywu, aprobuje jej postępowanie. Tego tylko chciał autor w pierwszym rzędzie i to z pewnością osiągnął, zdoławszy silnie, z całą głębią przekonania, szczerze i śmiało wykazać fałszywość pruderji, choćby nieświadomie działającej, choćby powtarzającej oklepane a obelżywe bzdurstwa za tradycją tylko, nie z własnej inicjatywy. Szczerość przekonań autora i wyraźne ukazanie jego stanowiska w stosunku do sprawy, która jest osią komedji, jest największą jego komedji zaletą. Wywalczył u widza szacunek dla swojej bohaterki, „aktorki“, przez ukazanie drobiazgowe jej postępowania, przez szczegółowe rozwinięcie duchowego jej procesu w walce o przyznanie jej praw ludzkich. Najwymowniejszą chwilą tego działania jest silna, doskonale zrobiona scena starcia się wyschłej cnoty, która nie przeżyła wiele trudu, aby zostać cnotą — a „aktorstwem“ bohaterki komedji, które walczyło długo i krwawo, aby mogło zachować w sobie duszę, prawdziwą, nieudaną, silną i piękną, zdolną nietylko do poświęceń, lecz i do wspaniałej dumy, w chwili, kiedy jej chcą uczynić łaskę.

Walka „aktorki“ o przyznanie jej praw, zaprzeczonych nierozumnie, odbywa się na tle barwnem i żywem; Krzywoszewski, zbyt dobrym jest znawcą tych dwóch środowisk: redakcji dziennika i teatru, aby mógł chybić, malując tło z tych dwóch zszyte światów. Nie przesadzał i nie karykaturował, owszem, plamy ciemne na tych planetach zacierał, ile możności, śmiał się z małych tragedji, wesoło opowiadał o małych w tych światkach dramatach. Chyba, że się natknął na taką figurę, jak Nieciuszko... Wtedy jego wesołość ma chwile melancholijne... Z poza słów doskonałego djalogu przeziera, jak przez szpary litość, dobra i serdeczna litość.

Z tym samym szacunkiem odnosi się do bohaterki swojej komedji; być może, że nadużywa ona nieco patosu w tem, co mówi, szczególnie w chwili, kiedy błaga o pozostawienie w jej domu śmiertelnie rannego kochanka, lecz obronić się przed tym zarzutem autor może tem, że ta wspaniała „aktorka“, jest mimo wszystko aktorką, i że choć ból jej jest ogromny i prawdziwy, forma jego wyrażenia musi być z nałogu teatralna.

Siemaszkowa wydobyła jednakże wszystką prawdę z tego wielkiego bolu. Grała z niewidzianą nawet u niej siłą, wiedząc dobrze, że ma widza przekonać, że ma w jego oczach oczyścić zelżoną „aktorkę“, jakąś jej własną ze sceny koleżankę, jakąś nieszczęśliwą „komedjantkę“ z Reymonta; i gdyby w słowach autora nie było dowodu na prawdziwość obrony, to znalazłby się on w... grze Siemaszkowej; aktorka, grająca „aktorkę“ była wspaniałą, wyniosłą, piękną kobietą z sercem kochającem wielką, prawdziwą miłością.

Żelazowski miał jeden z najlepszych swoich wieczorów; to był przepyszny Nieciuszko, wesoły melancholik. Żelazowski świetnie przeplatał „ciernie kwiatami“, napady łzawego smętku z napadami błazeńskiego humoru.

Fiszer grał tak „krytyka teatralnego“, jakby całe życie nic innego nie robił; mojem zdaniem, grał tę znienawidzoną w teatrze figurę — za dobrze; gotów ściągnąć na siebie niechęć swoich własnych kolegów i doczekać się jeszcze niespodzianie jakiego... listu otwartego przeciw sobie.

Pan Hierowski sumienny był, jak zawsze w grze spokojnej, opracowanej pilnie; to samo panie Rotterowa i Dobrzańska, pan Nowacki. Za doskonałe odtworzenie rólki żaka szkolnego wyrazy uznania pannie Jankowskiej, a słowa szczerej zachęty pannie Markowskiej.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Znane ze znakomitości 15150 są do nabycia u wyłącznego zastępcy w Magazynie papierowym
Czekoladki i Cukierki Kuglera w Budapeszcie
Leona Propsta Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2 obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego).
Na gwiazdkę i Nowy Rok Nadeszły już prześliczne papiery listowe i artystyczne pocztówki. —— Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.
KOKS ostrawski dostarcza wagonami szybko do każdej miejscowości po dotychczas niebywałej nader nizkiej cenie 15356
DOM HANDLOWY WOLF i KOHN W RZESZOWIE.
„Royal“ Hotel, Restauracja i Kawiarnia w Krakowie (ul. św. Gertrudy) z największym komfortem 75 pokoi od kor. 2·60 za dobę, światło elektryczne, pierwszorzędna restauracja, w kawiarni zupełnie zrekonstruowanej co wieczór muzyka. — Wstęp wolny. 15050

gierskiemu były prawdziwe, w takim razie należałoby ze względów patryjotycznych o tem milczeć.

Na ponowną prośbę Justha, aby monarcha zgodził się na samodzielność gospodarczą Węgier, cesarz odpowiedział, że na żądanie samodzielnego banku węgierskiego absolutnie zgodzić się nie może, mimo to jednak prosi Justha, aby prowadził dalej rokowania z Lukaczem.

Wówczas Justh oświadczył, że rokowania w takich, jak obecnie, warunkach, nie miałyby żadnego znaczenia praktycznego i dlatego rokowań prowadzić nie będzie.

Cesarz wyraził wielki żal, że Justh odmawia, prosił go jeszcze raz, aby zechciał z Lukaczem rokować, a gdy Justh jeszcze raz dał odpowiedź odmowną, wówczas cesarz powstał. Justh także powstał, monarcha przystąpił do niego, wziął go obiema rękami za prawą rękę, uścisnął go silnie i rzekł: „Życzę sobie, abym mógł wysłuchać Pańskich szczerych rad także i w przyszłości, spodziewam się, że zostaniemy dobrymi przyjaciółmi“.

Justh oświadczył, że serdeczne pożegnanie ze strony monarchy wzruszyło go aż do łez, mimo to przecież ze względu na ważność sprawy nie mógł od swoich zapatrywań odstąpić.

Budapeszt. (TBK) Justh zjawił się wczoraj w klubie stronnictwa niezawisłości i wezwany przez członków stronnictwa oświadczył o wyniku swego posłuchania, co następuje:

Szanowni przyjaciele! Jest rzeczą ubolewania godną, że nie wróciłem z takim wynikiem, jakiego wszyscy mogli się spodziewać. Między stanowiskiem korony a stanowiskiem stronnictwa 1848 r. i niezawisłości wyłoniło się tak zasadnicze przeciwieństwo, że w tych warunkach niepodobna dalej prowadzić rokowań. To też oświadczyłem monarsze. Nie oczekujcie odemnie obecnie szczegółów. Jesteśmy u schyłku starego roku, a u progu nowego. Wzywam was, abyście i nadal z tą samą wytrwałością, pracą i poświęceniem działali, jakieście dotąd okazywali w ciągu naszej wielkiej walki. Pokażcie, że i naród ma swoją władzę zwierzchniczą i że nie można wszystkiego czynić przeciw narodowi. Także monarcha tego nie może czynić. Prowadzimy walkę za prawa narodu i musimy kraj cały objechać, a jestem przekonany, że zbierzemy potężny obóz, który założy veto przeciw Wiedniowi. Życzę wam przy zbliżającym się Nowym Roku sił i zdrowia, abyście w tryumfie mogli unieść tę chorągiew, na której wypisane są prawa narodu.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 29 grudnia.

(Kor. wł.) Marszałek Wassilko zagaił posiedzenie odroczonego w październiku br. Sejmu w krótkich słowach, poczem prez. rządu Bleyleben zapowiedział w imieniu rządu wniesienie projektu ustawy, mającej na celu zwalczanie systematyczne grasującej na Bukowinie „pellagry“, której ofiary przepełniają dom dla obłąkanych.

W nawiązaniu do uchwał sejmowych z października, odnoszących się do reformy wyborczej sejmu, oświadczył prezydent, iż rząd krajowy oczekuje na pewno uzyskanie sankcji cesarskiej dla tej ustawy.

Wśród wniesionych interpelacji do rządu, zwróciła na się szczególną uwagę interpelacja posła Abrahamowicza poruszająca stosunki bezpieczeństwa publicznego na Bukowinie. Mordy i pożogi stały się prawie codziennymi wypadkami w kraju, a pomordowane ofiary czekają nadaremno pomsty ich niewinnie przelanej krwi.

Wśród wpływów sejmowych znachodzi się między innymi projekt ustawy o pobieraniu opłat o wina i piwa w Czerniowcach.

Po odczytaniu rejestru wpływów zabrał głos p. Onciul w celu uzasadnienia swego wniosku nagłego, zdążającego do przypuszczenia ludności wiejskiej obrządku orjentalnego do korzystania z domen funduszu grecko-orjentalnego, obejmującego około $^2/_5$ części kraju.

Przeciw rozstrząsaniu tego pytania w sejmie wystąpił eksc. archimandryta Repta i prezydent kraju, podnosząc, iż rozporządzanie domenami religijnymi na Bukowinie należy do cesarza. Klub polski zapowiedział w tej sprawie swą neutralność, poczem p. Onciul cofnął swój wniosek nagły z powodu oporu, jaki go spotkał ze strony konserwatywnych Rumunów.

Po krótkiej utarczce między p. Lupu, prezydentem banku krajowego, a p. Weidenfeldem, który czyni p. Lupu za rozpaczliwe położenie banku odpowiedzialnym i wzywa go publicznie do dymisji z prezydentury, za co pp. Onciul i Lupu proponują p. Weidenfeldowi „Watschen und Ohrfeigen“, wysłuchuje Sejm wywodów referenta nieustającej komisji reformy ustawy wyborczej dla m. Czerniowiec, p. Onciula.

P. Onciul proponuje dla m. Czerniowiec kataster dla Niemców (żydów), Polaków, Rumunów i Rusinów. Przyszła Rada miejska ma się składać z 63 radnych, w której stała większość ma zostać i nadal w posiadaniu Niemców i żydów. Mniejszości narodowe, tj. Polaków, Rusinów i Rumunów, traktuje projekt narówni i proponuje dla każdej z nich po 9 krzeseł radzieckich, po jednym fotelu wiceprezydenta i po dwu zastępców w delegacji miasta (Stadtrat). Projekt ten stanowi temat bardzo gorących obrad w łonie Rady miejskiej wogóle, a wśród polskiego klubu radzieckiego w szczególności.

Po wyczerpaniu porządku, naznaczył marszałek najbliższe posiedzenie na piątek. Sejm ma potrwać około 3 tygodnie. Poseł Halban bierze udział w Sejmie.

Niewygodna zdobycz.

(Telegr. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. Banda złożona z 3 złodziei obrabowała niedawno pociąg kolei Północnej i ukradła dwie skrzynie. Przerażenie złodziei było olbrzymie, gdy zobaczyli, że w skrzyniach znajduje się 51 klg. dynamitu, tj. taka ilość materjału wybuchowego, któraby wystarczyła na wysadzenie czwartej części Wiednia w powietrze.

Zakopali tedy owe skrzynie w Praterze.

Jakieś dziwne zdarzenie sprawiło, że ani podczas kradzieży, ani podczas transportu, ani też podczas zakopywania skrzyń nie przyszło do eksplozji.

Policja zaniepokojona kradzieżą tak znacznej ilości dynamitu, dołożyła wszelkich starań aby wykryć złodziei, co się jej też rzeczywiście udało, poczem z wielkiemi ostrożnościami obie skrzynie dynamitu odkopano.

Wiadomości zagraniczne.

Handel żywym towarem a Ameryka.

Kongresowi Stanów Zjednoczonych przedłożono projekt ustawy, wymierzonej przeciw handlowi żywym towarem, zawierający szereg zapobiegawczych środków i postanowień karnych, a nadto obszerne sprawozdanie o stanie, rozmiarach i organizacji tej międzynarodowej plagi. Ze sprawozdania tego bowiem, opartego na wyczerpujących dochodzeniach, wynika, że handel żywym towarem, rozwielmożniający się niesłychanie we wszystkich miastach portowych Ameryki przedewszystkiem, spoczywa w ręku pewnego rodzaju stowarzyszenia. Co roku przemyca się do Ameryki tysiące ofiar nierządu z Europy od strony Atlantyku, a z Japonji od strony Oceanu Spokojnego, przyczem używa się wszelkiego rodzaju pozorów i podstępów, celem wprowadzenia towaru. Dziewczęta przywozi się jako „żony“ handlarzy żywym towarem, lub jako „pokojówki“ stręczycielek. W tej roli ofiary odbywają podróż najczęściej w drugiej klasie wielkich transatlantyckich parowców. Skoro sprowadzona ofiara znajduje się już raz w ręku stręczycieli, nigdy już nie udaje się jej wydobyć ze szponów i chwycić się innego zawodu. Trzyma się je jak prawdziwe niewolnice w domach publicznych, pozbawia się je zarobku zapomocą wyrafinowanego systemu kredytowego, który je pozostawia w wiecznej zależności od handlarzy. Japonki sprowadza się najczęściej pod pozorem, że, stosownie do zwyczajów japońskich, wzięły w kraju ślub na „dystans“ z jakimś, bawiącym w Ameryce, rodakiem.

Owoż temu rozgałęzionemu handlowi haniebnemu zamierza położyć obecnie tamę obecny rząd amerykański.

Palestyński program syjonistów.

Na kongresie syjonistycznym, który odbył się tymi dniami w Hamburgu, Maks Nordau, wygłosił mowę, w której między innemi powiedział co następuje:

„Nasza przyszłość spoczywa w Turcji, ale nasza teraźniejszość jest w Europie i Ameryce. W naszych rokowaniach z rządem tureckim będziemy się znajdować w lepszem położeniu, o ile nasze kierownictwo znajduje się poza obrębem państwa tureckiego. Co się tyczy zmiany syjonistycznego programu, uważamy za swój obowiązek oświadczenia naszym przyjaciołom w Turcji: nie dajcie się wodzić za nos naszym wrogom. Nikt z nas nigdy nie myślał o oderwaniu Palestyny od państwa ottomańskiego i odwdzięczenia się za gościnność zamachem przeciw jedności państwa. Chcemy w związku państwa ottomańskiego tworzyć narodowość jak i inne narodowości. Zmiana programu ze względu na rząd turecki byłaby asymilacją, a taki syjonizm nie byłby moim syjonizmem!

Mimo tego końcowego politycznego wykrzykniku, mimo subtelności stylowych, zakrywających fakt, ta enuncjacja pozostaje niczem innem jak usunięciem programu „palestyńskiego daleko w „przyszłość“, coś w rodzaju socjalistycznego „państwa przyszłości“, w które żaden z przywódców nie wierzy.

Gniew Jowisza na urlopie.

Clemenceau, który, od usunięcia się ze stanowiska prezydenta gabinetu we Francji, zachowywał przepisaną zwyczajami parlamentaryzmu byłemu ministrowi rezerwę, ukończył już „żałobę“ i przypomniał się publiczności nie byle jakim fajerwerkiem: potężnem uderzeniem maczugi, wymierzonem w swoją partję.

Oto mianowicie wystosował do komitetu wykonawczego stronnictwa radykalnego i radykalno-socjalnego, że występuje z partji. Gniew „Jowisza na urlopie“ wywołało to, że przy wyborach miejskich w Tulonie, radykali zawarli kompromis z partją „zjednoczonych socjalistów“.

Wskutek tego powstał wśród radykałów francuskich prawdziwy popłoch: urok bowiem osoby Clemenceau w społeczeństwie jest prawie magiczny, wymowa poprostu straszna, energja tego niemal 70-letniego starca niebywała, a... wybory blizko! Clemenceau więc w czasie wyborów, stojąc sam, mógłby poczynić prawdziwe spustoszenia w partjach radykalnych. Stąd też czynią się gorliwe zabiegi, aby go przebłagać i sprowadzić napowrót do stronnictwa.

Ale Clemenceau jest bezwzględny i, jak powiadają, żąda ni mniej ni więcej, tylko otwartego i stanowczego zerwania radykałów ze socjalistami. Na to się prawdopodobnie nie zgodzi masoński odłam partji z Combesem i Pelletanem na czele, więc jeżeli reszta radykałów uzna za cenniejszy sojusz z panem Clemenceau niż z innymi czynnikami, to może przyjść do zerwania nietylko z socjalistami ale i z combistami, a więc do rozłamu wśród radykałów francuskich. Ze względu na wewnętrzne stosunki francuskie, miałoby to ogromne znaczenie, na stosunki międzynarodowe, mniejsze, bo kierunek polityki zagranicznej we Francji spoczywa w ręku powolnego ucznia i wykonawcy planów pana Clemenceau, mianowicie Pichona.

Ze świata.

Magiczny wpływ cyfr: 1908 a 1910. — Polskie zwyczaje Sylwestrowe. — Święto złodziei. — Wpływy niemieckie i ruskie. — Dawne przepowiednie Sylwestrowe. — Proroctwa Mme de Thébes. — Honor wróżki uratowany. — Ospałość okresu wyborczego w Anglji. — Przepis na plum pudding. — Życzenia noworoczne.

Co za magiczny wpływ cyfry! Gdyby nie to, że dziś piszemy 1909, a jutro pisać będziemy 1910, nikomu by na myśl nie przyszło twierdzić, że dziś o 12-ej w nocy zajdzie jakaś epokowa chwila, że ma się obowiązkowo czy chce, czy nie chce, koniecznie cieszyć! Wpływ magiczny cyfry idzie tak daleko, że ludzie w braku znaków widomych na ziemi i niebie, starają się sztucznie je stworzyć, stąd w owej chwili przyciemnianie świateł, stąd hałas wiwatowy, którym przyjmują uderzenie zegaru, stąd stwarzanie sztucznego nastroju przy pomocy alkoholu — i tak powstała „Noc Sylwestrowa!“...

— — — — — — — — — — — —

Co prawda zwyczaj to nie polski, nie nasz, bo jak Gloger powiada, „wieczoru Sylwestrowego nie obchodzili Polacy, chyba modlitwą dziękczynną za łaski, w ciągu roku od Boga doznane“, a jeżeli mowa była w dawnych zwyczajach o uczcie Sylwestrowej, to o takiej, że „na ostatnią wieczerzę starego roku podawało się lemieszkę z mąki pszennej lub hreczanej, suto okraszoną, żeby tak cały rok następny była tłusta. Swawolna młodzież przy spożywaniu lemieszki uderzała się łyżką po twarzy, a po wieczerzy mazała nią okna, a to dlatego, ażeby w nowym roku usta wszystkich, domy i stodoły były zamazane chlebem i zbożem“.

— — — — — — — — — — — —

Jeszcze innem „świętem“ był Sylwester za dawnych czasów: świętem złodziei. Ukradzenie czegoś innej osobie w tym dniu miało oznaczać wróżbę dostatku na rok nowy, na takie więc żarty puszczali się ludzie bardzo przyzwoici, jak n. p. owe panny Skiwskie, o których opowiada w swojem „Silva rerum“ z początku w. XVIII ks. Karol Żera z Drohiczyna, a które w wieczór Sylwestrowy ukradły konia kawalerowi z sąsiedztwa, lecz w powrocie do domu wilki im go zjadły. Kawaler jednak zamiast się gniewać, uznał to za zrządzenie Opatrzności, która go w ten sposób uczyniła wierzycielem serca jednej z panien „a tak — kończy ks. Żera — rzec można śmiało, iż ona bestja wilczyca, która całej gromadzie wilków przewodziła, pierwszą była dziewosłębiną i długoletnią szczęśliwość pożycia małżeńskiego przyspieszyła“.

— — — — — — — — — — — —

Zwyczaj obchodzenia „Sylwestra“ przy pomocy wszelakich „grzechów głównych“ przyszedł do nas z zachodu, od Niemców, a po trochę z wschodu, od Rusinów, u których wigilja Nowego Roku zwała się „Bogatym wieczorem“ a obchodzona była wieczerzą i libacjami, urządzanemi wspólnie przez dziewczęta i parobków.

— — — — — — — — — — — —

Inny jeszcze zwyczaj praktykował się w Polsce w przeddzień Nowego Roku: zwyczaj wróżb, zwłaszcza przez panny na wydaniu, na wszystkie te sposoby, jakie do dziś nadają urok Wigilji św. Andrzeja. A więc odle-

Z powodu świąt najtaniej sprzedają **KAPY — DYWANY — FIRANKI — CHODNIKI — na metry i w resztkach**

I. DREXLER i SYNOWIE — 15119 **Lwów, Pl. Kapitulny l. 2.**

Przepisy pocztowe i telegraficzne podaje między innemi **KALENDARZ Słowa Polskiego na r. 1910**

Cena egzemp. w opr. płóc. k. 1·20, z przes. poczt. w opasce zwykłej k. 1.50, w opasce polec. k. 1·75 — Do nabycia wszędzie i w Administracji Słowa Polskiego Lwów, ul. Zimorowicza 14—15. 4117

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

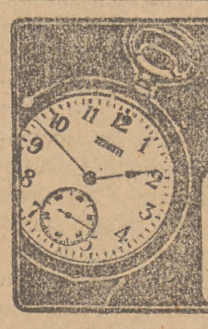

ZENITH

GRAND PRIX PARIS 1900

ZEGAREK PRECYZYJNY

DLA PAŃ i PANÓW.

Nikiel, Stal, Srebro, Złoto.

11112

Kasa targowa

Miejskiego Biura pośrednictwa sprzedaży bydła

i mięsa we Lwowie (Rzeźnia miejska)

udziela parom hodowcom zaliczki na opas bydła. Bliższe wyjaśnienia pisemne i ustne podaje Biuro w godziaach urzędowych od 8 rano do 2 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. 13124

MATTONIEGO GIESSHUBLER 1172

naturalna szczawa **alkaliczna**

Sławne

płótna dębowieckie

tkane na ręcznych warstatach

do nabycia po cenach fabrycznych wyłącznie u firmy:

NOWAK i VEITH

Własna tkalnia płócien w Dębowcu koło Jasła.

Główny skład: Lwów, plac Halicki 14. 15187

Na wzór światowych ksiąg adresowych

wydany zosta

Rocznik II

„Skorowidza adresowego“

król. stoł. miasta Lwowa na rok 1910

i zawiera oprócz wielu innych działów:

spis mieszkańców, szematyzm państwa i krajowy z wymienieniem personalu, firmy oraz fabryki w kraju, gorzelnie w Galicji.

Cena koron 8·—.

Do nabycia w Administracji Asnyka 4 oraz w księgarniach Dla Stowarzyszeń odpowiedni opust udziela Administracja. 15557

Przez wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowana

Specjalna Szkoła kroju

i szycia EUG. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8. II p. przyjmuje zapisy uczenic i zamówienia na formy codziennie 118

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p.

w zast. dypl. firmy Mor. Fischer w Wiedniu przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę damską, męską i dziecięcą w najmniejszej ilości od **najskromniejszej do najwykwintniejszej.** 14910

Dr. Eugeniusz Doliński

specjalista w chorobach wewnętrznych i dzieci

mieszka obecnie

przy ul. Grodeckiej l. 26, I. piętro

obok apteki WP. Jezierskiego.

Telefon Nr. 660. 15592

Nowość! **Jedyna maszyna z pismem widocznem bez taśmy.** Nowość!

Akcyjne Tow. Amerykańskich maszyn do pisania

i przyborów do wszystkich systemów

Yost

Typewriter Comp. L. T. D. London

założyło 13567

Ekspozyturę na Galicję i Bukowinę

Lwów, Sykstuska 48, Telefon 14.

wanki z wosku i ołowiu, podrzucanie psu gałek z ciasta do jedzenia, zapalanie wiechetek lnu, siedzenie przed zwierciadłem, w którem się ma przyszły mąż ukazać i t. p.

— — — — — — — — — — — —

Z tego też stanowiska wychodząc, nie będzie wbrew zwyczajowi polskiemu, jeśli w tym dniu zwrócimy uwagę na prorokinię Madame de Thèbes, która od ośmiu lat rozsyła z Paryża na świat cały „wici wyroczne“ na rok przyszły.

Owoż wedle tej wieszczki, po roku 1909, który był rokiem „czerwonym“, poświęconym Marsowi, rok 1910 będzie rokiem „ognia“, co ma oznaczać, że działalność słońca będzie intensywna i obudzi, zwłaszcza we Francji, energję i ruchliwość, wskrzesi zasadę władzy, światła i zdrowego sensu. Wiosna będzie chłodna, lato suche. Jednak na wybrzeżach morskich nie brak będzie burz (jak gdyby ich kiedykolwiek tam brakło), a obawiać się należy licznych pożarów, szczególnie pewnego lasu, w pobliżu pewnego miasta (bardzo dokładne proroctwo!). Wulkany będą niespokojne (jeszcze się nie uspokoiły!). Co do mody, to przesunie się w przeciwny wprost kierunek, niż obecna: fryzury małe, kapelusze małe, a pod wpływem słońca rozwinie się zamiłowanie wspaniałości, do materji tkanych złotem, lokajów w perukach.

Awjatyka dokazywać będzie cudów, ale pozostanie sportem indywidualnym (student z „normalki“ potrafi to przepowiedzieć!), ponieważ słońce działać będzie na mózgi, wiele głów dzielnych popadnie w obłąkanie.

Przechodzimy do przepowiedni bardziej politycznych: Europa cierpieć będzie od ognia i morza, Ameryka Północna będzie miała kataklizmy morskie, Południowa suszę. W Rosji, w Belgii zmiany znaczne (spóźniła się p. Thèbes ze swoją rachubą na wiek i chorobę króla Leopolda!), powstanie nowy stan rzeczy, głuche pomruki na Bałkanie, niepokój ogólny co do Azji. Najstraszniejszy wybuch rewolucyjny przypadnie na Anglję, przed wybuchami, które się przygotowują w Prusiech (oj to, to! daj Boże!) i w Hiszpanji. Wszystko razem wziąwszy, rok 1910 oznaczać będzie „olbrzymi wysiłek i wzajemne przenikanie się pomiędzy narodami, poszukiwanie formułek uspokojenia i zgody“.

W końcu p. Thèbes powiada, że rok 1910 należy uważać raczej za pomyślny, zaleca niedziele, przestrzega przed poniedziałkami i piątkami, przed „dniami feralnymi“, a za okres szczególnie pomyślny uważa czas od 21 lipca do 21 sierpnia. Dalej wieszczka przestrzega przed opalem, zaleca rubiny, korale, krwawniki i beryle o odcieniach rdzawych, z kwiatów uważa za odpowiednie do ubierania stołów słoneczniki, róże, chryzantemy itd., a w strojach każe się trzymać czerwieni, purpury, barwy żółtej, pomarańczowej i rdzawo przydymionej!

— — — — — — — — — — — —

Czy spełnią się te „papuzie“ przepowiednie p. Thèbes? Odpowiedź może dadzą na to jej przepowiednie na rok bieżący, które z czcią należną tak wielkiej wróżce, zachowaliśmy w naszem archiwum. Owoż według nich rok 1909 miał być rokiem wojny, z której zwłaszcza Francja miała wyjść zwycięsko, a nadto między innemi Rzym miała nawiedzić podwójna ciężka żałoba...

Przypomnienie tych dwóch tylko przepowiedni właściwie by wystarczyło... Ale p. Thèbes ma dobrą wymówkę: rok astronomiczny kończy się w lutym, więc do lutego każe czekać na wojnę, a ponieważ ogłasza swe wieszczby około listopada, więc twierdzi, że przepowiednia co do żałoby w Rzymie się spełniła, mianowicie w katastrofie mesyńskiej, mimo że się zdarzyła przed Nowym Rokiem 1909. Wprawdzie w ten sposób rok się znacznie przydłuża z jednego końca na koszt roku poprzedniego, z drugiego zaś na koszt następnego, ale honor wieszczki uratowany dla tych, którzy chcą wierzyć w panią Thèbes, a ci co nie wierzą, mogli spokojnie usiąść do swojej świątecznej „kuti“ w Galicji, potrawki we Francji, plum puddingu w Anglji.

— — — — — — — — — — — —

O ten plum pudding! To wielkie słowo w Anglji, W czasie świątecznym usuwa wszystko na drugi plan. nawet politykę, a w tym roku poszła w kąt przed nim nawet Izba lordów, nawet „Tarif reform“, tak, że agitatorzy jednej i drugiej ze stron walczących przed nowymi wyborami, skarżą się na niezwykłą obojętność mas wyborczych, których jakby nic nie obchodziła „epokowa chwila“ jaką przechodzi Anglja i jej „przesilenie konstytucyjne“.

Skoro więc z plum puddingu taka ważna „osoba“, warto przyjrzeć się bliżej mu, warto podać naszym gospodyniom przepis, jak się go sporządza, naturalnie bez obowiązku wypróbowania go na żołądkach swoich najbliższych.

— — — — — — — — — — — —

A więc na średni pudding bierze się po funcie masła albo łoju — wedle wielu koniecznie łoju, bez którego nie będzie to „prawdziwy“ pudding — dalej mąki, ośrodki z bułki, rodzynków korynckich, rodzynków „malaga“, rodzynków muszkatułowych, owoców kandyzowanych, lub lepiej smażonej skórki pomarańczowej i cytrynowej, 200 gr. migdałów słodkich, 200 gr. gorzkich, 200 gramów cukru. Wszystko to miesza się razem, zawiązuje się w wysmarowaną masłem serwetę, wkłada w również wysmarowaną formę i zanurzywszy w kipiącej wodzie, gotuje się. Po pięciu godzinach takiego gotowania, zmienia się serwetę i gotuje się jeszcze dwie godziny, a potem wyrzuca na półmisek, oblewa wódką i zapala, poczem jeśli się nie jest Anglikiem, niema się się obowiązku jedzenia tego „cudu nad cudami“.

— — — — — — — — — — — —

Ten ostatni zwłaszcza przepis — t. j. nie jedzenia plum puddingu — zalecam gorąco czytelnikowi, a w nadziei, że go posłucha i że w ten sposób szczęśliwie dożyje Nowego Roku, skończę pod jego adresem staropolskiem życzeniem noworocznem, oznaczającem polecenie opiece niebieskiej:

„Bóg cię stykaj!“

ALDOR.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Wystswa niemiecka w Poznaniu. W niemieckich kołach przemysłowych poruszono myśl urządzenia w roku 1911 w Poznaniu wystawy przemysłowej czterech prowincji wschodnich: W. ks. Poznańskiego, Ślązka, Prus Zachodnich i Pomorza. Wobec tego projektu powstało zagadnienie, jak wobec tej wystawy ma zachować się społeczeństwo polskie.

„Kurjer Poznański“ wystąpił ze stanowczym protestem przeciw udziałowi Polaków w wystawie i rzucił hasło jej zupełnego bojkotowania, wskazując na jej charakter germanizacyjny. W teraźniejszych stosunkach nie można spodziewać się, aby na wystawie uznano język polski jako równouprawniony z niemieckim, wątpliwe jest nawet, czy władze pozwoliłyby na umieszczanie napisów polskich na kioskach. Celem wystawy jest też przedewszystkiem uwydatnienie rozwoju przemysłu niemieckiego, z którym polski jeszcze współzawodniczyć nie może, ściągnięcie kapitałów niemieckich do dzielnic wschodnich i zainteresowanie całego narodu niemieckiego rozwojem stosunków w tych dzielnicach.

Wobec charakteru germanizacyjnego wystawy, nieprawdopodobieństwa równouprawnienia języka polskiego w przemówieniach i napisach i niemożności współzawodniczenia przemysłowców polskich z niemieckimi, „Kurjer Poznański“ zawezwał ludność do bojkotowania wystawy, do zupełnego zaniechania udziału w niej i jej zwiedzania.

Przeciw tym zapatrywaniom, podzielanym przez większość prasy ludowej, wystąpił „Dziennik Poznański“, zaznaczając, że udział w wystawie bądź co bądź mógłby przynieść pewne korzyści przemysłowi polskiemu, a powtóre, że ogłoszenie bojkotu jest niebezpieczne, skoro niema pewności, że bojkot będzie w rzeczywistości przeprowadzony. Radzi więc pozostawić zupełną swobodę kołom interesowanym.

Tymczasem sprawą wystawy zainteresowały się szersze koła niemieckie. Stały komitet wystawowy w Berlinie uznał jej urządzenie za bardzo ważne „w interesie rozwoju dzielnic wschodnich“ i jej poparcie za pożądane, a były kanclerz, ks. Bülow. w liście do komitetu urządzającego podkreślił jej charakter niemiecki. Wreszcie zaś „Posener Ztg.“ urządziła rodzaj ankiety, zwracając się do rozmaitych wybitnych osobistości z zapytaniem, jak zapatrują się na urządzenie wystawy, a z nadesłanych odpowiedzi wynika, że jest ona uważana dość powszechnie za ważny czynnik w akcji, mającej na celu podniesienie niemczyzny na wschodzie.

Wynik ankiety usuwa wszelkie wątpliwości co do charakteru projektowanej wystawy i powinien położyć ostateczny kres dyskusji, czy Polacy mają i mogą brać udział w jej obesłaniu i zwiedzaniu. A wśród nadesłanych odpowiedzi jest jedna, która zasługuje na szczególne uwzględnienie ze strony polskiej. Mianowicie wydawca „Berl. Tageblattu“ Rudolf Mosse oświadcza: „Nie zapatruję się optymistycznie na ostateczny wynik wystawy. Nie wierzę w wielki „napływ z Zachodu“ i sądzę raczej, że liczyć jedynie należy na publiczność z wschodnich dzielnic. A z tej trzeba jeszcze wyłączyć Polaków, których zdaniem mojem nie należy zaliczać ani do wystawców, ani do zwiedzających wystawę. Powody tego są przecież znane“.

Słowem, wystawa nie uda się, zwłaszcza, gdy nie wezmą w niej udziału przemysłowcy polscy i publiczność polska zwiedzać jej nie będzie. Jest to bardzo prawdopodobne. A dlaczegoż Polacy mieliby przyczyniać się przez swój udział do powodzenia wystawy, która ma być manifestacją potęgi przemysłowej niemieckiej w dzielnicach polskich i spowodować nowy napływ kapitałów, przemysłowców i robotników niemieckich do naszych zagrożonych dzielnic?

Polacy a reforma sejmowa. W przeciwieństwie do „Lecha“ gnieźnieńskiego, który wzywa Koło polskie do stanowczego wystąpienia przeciw rządowemu projektowi reformy wyborczej sejmowej, jeżeli nie będzie opierał się na zasadzie głosowania powszechnego, równego i tajnego, „Dziennik Poznański“ wyraża przekonanie że Koło polskie powinno popierać każdy projekt wytwarzający wyłom w istniejącym dotąd systemie.

Stwierdziwszy brak zwartej jedności w sprawie reformy wyborczej w Sejmie pruskim, „Dziennik Poznański“ pisze:

„Być może, że wobec takiego ukształtowania się stosunków w pruskiej Izbie poselskiej, głosy Koła polskiego poważnie zaważą na szali. Nie chcemy przesądzać już dzisiaj, jaką postawę reprezentacja nasza polityczna zajmie w chwili stanowczej w tej sprawie, nad-

Artystyczne Pocztówki na Nowy Rok

stosowne przedmioty na podarunki **LEONA PROPSTA** Lwów, ul. Sienkiewicza l. 2. obok Hotelu Georgea. czynią zadość pod każdym względem nawet najwybredniejszym wymaganiom. 15100

zwyczaj ważnej i dla naszego społeczeństwa. Zdaniem jednak naszem błędne byłoby w tym wypadku trzymanie się zasady: „wszystko albo nic“, czyli głosowanie przeciwko projektowi reformy z tego powodu, że nie spełnia on wszelkich słusznych wymagań, nie obejmuje radykalnych zmian dotychczasowej ustawy. Sądzimy, że należałoby raczej popierać każdy, chociażby najmniej znaczny wyłom w obecnem prawie wyborczem. Przy obecnych stosunkach politycznych w Prusach, radykalnej reformy wyborczej oczekiwać nie można. Chcąc nie chcąc trzeba więc zadowolić się tem, co się da osiągnąć na razie“.

Dyskusja na temat zachowania się Koła polskiego wobec projektowanej reformy wyborczej jest bodaj przedwczesna. Ani pochwalana przez „Lecha“ zasadnicza opozycja przeciw ograniczonej reformie, ani polecane przez „Dziennik“ zasadnicze popieranie „chociażby najmniej znacznego wyłomu w obecnem prawie wyborczem“ nie jest na miejscu, dopóki treść projektu rządowego nie jest znana. Gdy projekt będzie ogłoszony, trzeba będzie stwierdzić o ile jego szczegóły zgadzają lub sprzeciwiają się interesom narodu polskiego, czy reforma w porównaniu z dotychczasowem stanem rzeczy zapewnia mu jakiekolwiek korzyści lub też ograniczyłaby jeszcze więcej jego prawa reprezentacyjne. Od wyniku tych badań może jedynie zależeć decyzja.

Gimnazjum żeńskie im. Słowackiego.

Pierwsze w kraju ośmioklasowe gimnazjum żeńskie we Lwowie zamyka z bieżącym rokiem szkolnym ósmy rok swego istnienia.

Powstałe z inicjatywy kilku jednostek, które w tym celu zawiązały specjalne towarzystwo, prywatne gimnazjum żeńskie im. Juljusza Słowackiego stoi od pierwszej niemal chwili na stopniu równorzędnym z najlepiej prowadzonymi rządowymi gimnazjami dla młodzieży męskiej, pod pewnymi względami nawet wyżej, a to dzięki swej „prywatności“, która przy całej ścisłości stosowania się do programu szkolnego pozostawia gronu nauczycielskiemu znacznie większą swobodę niż w zakładach rządowych, z drugiej zaś strony ułatwia tak pożądane ze względów pedagogicznych i wychowawczych współdziałanie rodziny ze szkołą, nie powodując jednak tej pewnej zależności kierownictwa szkoły, od jakiej nie mogą być wolne całkowicie zakłady, będące własnością osób prywatnych.

Zarząd towarzystwa z profesorem dr. Twardowskim na czele pomimo trudnych w początkach warunków materjalnych z całym wysiłkiem dążył do tego aby zakładowi stworzyć podstawy rozwoju przez dobór najlepszych sił pedagogicznych, odpowiednie środki naukowe, bibijotekę i t. p., wprowadzając wszystko co tylko do podniesienia poziomu zakładu przyczynić się mogło. Zakład utrzymywany przez towarzystwo nieobliczone na zysk, mając do dyspozycji obok dochodów z czesnego jeszcze wkładki członków, a od kilku lat i subwencje kraju i miasta, mógł w istocie, zwłaszcza wobec energji i światłego kierownictwa zarządu towarzystwa dokonać tego, czego osiągnięcie przedstawia trudności prawie nie do przezwyciężenia dla innych prywatnych zakładów naukowych.

O nowym postępie w rozwoju gimnazjum świadczy i ostatnie sprawozdanie.

Dbając o dostarczanie uczenicom sposobności kształcenia się w przedmiotach, nie objętych obowiązkowym planem nauki, zarząd zaprowadził w bieżącym roku szkolnym obok istniejącej już dawniej nauki rysunków i śpiewu choralnego także naukę języka angielskiego i stenografji.

Rozszerzeniu też wiadomości, nabytych w szkole, służy wprowadzone w roku bieżącym dla klas wyższego gimnazjum kółka samokształcenia (polonistyczne, germanistyczne, historyczne, filozoficzne), pozostające pod kierownictwem nauczycieli dotyczących przedmiotów. Pracę w tych kółkach wspiera wydatnie pomnożony znacznie z początkiem ostatniego roku szkolnego księgozbiór gimnazjalny, rozdzielony w klasach wyższych według klas i w nich też umieszczony. Niemniej wydatnego powiększenia doznały w ostatnim roku zbiory środków naukowych.

Urządzane już w latach poprzednich od czasu do czasu wycieczki w okolice Lwowa, do miejscowości historycznych, dalej zwiedzanie muzeów, zbiorów, wystaw itp. ujęto w ostatnim roku w system, a program ich znacznie rozszerzono.

Zarząd, zawarłszy umowę z Towarzystwem Zabaw Ruchowych, zapewnił uczenicom możność wyłącznego w pewnych dniach tygodnia używania boiska i toru saneczkowego przez to Towarzystwo utrzymywanego i korzystania ze wskazówek fachowych kierowników. Obok tego uczęszczają uczenice na ćwiczenia gimnastyczne do „Sokoła-Macierzy“.

Kilka cyfr sprawozdania kasowego przyczyni się niewątpliwie do wyjaśnienia ogólnego sprawozdania. I tak w budżecie, który w dochodach i rozchodach zamyka się kwotą 66.640 koron, płace grona nauczycielskiego wynoszą 32.700 koron, płace dyrektora i prefekty 4.800 kor., wydatki na środki naukowe 1.100 kor., na bibljotekę uczenic 850 kor. Czynsz za lokale szkolne wynosił 13.200 kor. Grono nauczycielskie składa się z 26 ukwalifikowanych sił. Nauki przedmiotów nadobowiązkowych udziela 6 nauczycieli. Zakład ma 2 prefekty. Kierownictwo gimnazjum spoczywa w rękach dyrektora p. Geberta. Uczenic liczy zakład 286.

Wspomnieć należy o duchu narodowym w zakładzie. Wszystkie ważniejsze rocznice narodowe są w gimnazjum uroczyście obchodzone, a młodzież bierze ponadto udział w publicznych obchodach narodowych. O duchu tym świadczą składki i dobrowolne opodatkowanie się uczenic na „Dar Grunwaldzki“. Z pietyzmem obchodził zakład jubileusz Słowackiego. Uczenice urządziły szereg wieczorków, przedstawień i odczytów, z których dochód przeznaczono na budowę pomnika Słowackiego.

Wyrazem uznania dla zakładu było podwyższenie w ostatnim roku przez Sejm krajowy subwencji dla towarzystwa z 1000 na 2000 kor.

Kończąc, należy zaznaczyć, że rozwój gimnazjum Słowackiego i jego kierunek wychowawczy tem więcej musi budzić interesu, że jako utrzymywany przez towarzystwo jest poniekąd zdobyczą i własnością ogółu.

— — — — — — — — — —

Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem prof. dr. T w a r d o w s k i e g o doroczne walne zgromadzenie towarzystwa w lokalu gimnazjum pod l. 7 przy Chorążczyźnie.

Przedstawione przez przewodniczącego sprawozdanie wydziału przyjęto do wiadomości, udzielając mu w myśl wniosku komisji rewizyjnej absolutorjum z wyrazami uznania.

Obszerna dyskusja, w której zabierali głos dr. Rucker, dr. Twardowski, Gebert, Jędrzejowski, Prószyński, Tyczka, Arkusiewicz i i., obejmowała t rzy kwestje: sprawę budowy własnego gmachu, sprawę kółek naukowych, wreszcie przekazaną wydziałowi do rozpatrzenia przez poprzednie walne zgromadzenie, kwestję ewentualnego przekształcenia zakładu na gimnazjum realne.

W rezultacie co do pierwszej sprawy wezwano zarząd, aby rozglądnął się za nabyciem odpowiedniego pod budowę gruntu, ewentualnie poczynił starania u gminy o bezpłatne odstąpienie na ten cel gruntu miejskiego i upoważniono zarząd do użycia na cele studjów kwoty 500 koron z funduszów towarzystwa. Dyskusja w kwestji kółek, miała charakter tylko informacyjny. W trzeciej wreszcie kwestji zgodziło się zgromadzenie jednomyślnie na stanowisko zarządu, że należy pozostawić dotychczasowy typ zakładu, gimnazjum klasycznego, okazuje się bowiem z doświadczeń poczynionych dotychczas w gimnazjach realnych, że wyniki naukowe są bardzo wątpliwe, obciążenie młodzieży może nawet większe niż w gimnazjach klasycznych, a co najważniejsze, gimnazja tego typu nie dają abiturjentom tych samych uprawnień co do studjów na uniwersytecie, co gimnazja klasyczne.

W myśl postanowień statutu wybrano wreszcie komisję rewizyjną, w skład której weszli ponownie pp. Adolfowa Lilienowa, Antoni Pawłowski i Władysław Tyczka.

MIGAWKI.

DUMANIA SYLWESTROWE.

(Rzut oka na rok 1909.)

Dziwny nastrój wytwarza się we łbie ludzkim, gdy sięgnie pamięcią wstecz i próbuje objąć nią cały rok. Wypadki niezliczone przesuwają się w chaotycznym porządku przed sylwestrową fantazją i tworzą stubarwny obraz nastrojowy pełen cudów. Tylko zamknąć oczy i dumać...

Rok 1909 rozpoczął się głośnem trzęsieniem ziemi we Włoszech, a zakończył się głośnem otwarciem nowej kawiarni we Lwowie. Miał w ciągu swojego żywota jeszcze kilka innych ważnych wypadków.

Na pierwszym planie stoi oczywiście polityka.

W polityce uczyniono wielki krok naprzód. Wprawdzie poseł Stapiński nie został jeszcze w tym roku ministrem, ale zmieniono regulamin obrad i uruchomiono parlament, który przez długi czas leżał jako paralityk, chorował na ciężką obstrukcję z groźnymi choć dziwnymi objawami wzmożonego apetytu na teki ministerjalne i chciał umrzeć na niedokrewność, jak pierwszy lepszy Bank parcelacyjny we Lwowie. Ponadto uchwalono zaprowadzić w parlamencie straż policyjną, mającą utrzymywać porządek między posłami, walczącymi ze sobą o teki.

Sejmowa reforma wyborcza dzięki zręcznej polityce wpływowych mężów stanu, którym na tej reformie zależy, nie przyszła w tym roku do skutku. Tak samo nie przyszły do skutku inne ważne reformy, pomimo, że się ich wcale nie spodziewano. Polityka na ogół była szczęśliwa i wydała kilku olbrzymów, na których atoli nie było nic olbrzymiego prócz ich naiwności. Liczne partje polityczne dążyły do tego samego celu, tj. dobra narodowego i dlatego zawzięcie zwalczały się wzajemnie. Niejedna partja o wiele dokładniej przeprowadzała swój program, niż sobie sama życzyła. O najważniejszych wypadkach politycznych pisały wszystkie dzienniki a każdy inaczej.

Dźwignęliśmy się także pod względem ekonomicznym i gospodarskim, czego dowodem jest powstanie całego szeregu nowych obcych banków. W gospodarce miejskiej zaciągnęliśmy nowe długi i zakupiliśmy czy urządziliśmy miejski Zakład pogrzebowy, dzięki czemu śmiertelność ludności odrazu spadła, oraz rozszerzyliśmy znacznie sieć tramwajową, skutkiem czego podniosły się żale, że ulice pozbawione są komunikacji tramwajowej. Gospodarka miejska była wogóle obfita w plony oczekiwane w przyszłości.

W literaturze i sztuce poczyniliśmy znaczne postępy. Rok Słowackiego wywołał ogromną ilość książek o Słowackim, które wszystkie są jeszcze do nabycia w księgarniach. Obchodziliśmy go uroczyście w teatrze, w salach odczytowych i nawet na podwórzu „Wieku Nowego“, znanego organu wyroczni delfickiej, gdzie swojemu koledze po piórze Słowackiemu wystawiono papierowy pomnik z prawdziwego papieru, a to ażeby zrehabilitować wielkiego poetę, którego ks. kardynał Puzyna nie wpuścił na Wawel.

Sztuka chowała się w Muzeum przemysłowem, gdzie każdorazową wystawę oglądała publiczność więcej z zamiłowania do sztuki, niż z egoistycznej chęci zakupienia obrazów. Miejska galerja obrazów w tym roku nie stała się głośną ani jednym Rafaelem.

Nie mieliśmy także w tym roku wielkiego dorobku dramatycznego a liczne sztuki teatralne padły pomimo, że nie odznaczono ich na konkursie Wydziału krajowego.

Postępy czynimy także w technice, czego dowodem są liczne w naszem mieście kinematografy i nowy klub awjatyczny, który jednakowoż ani razu nie wyleciał jeszcze w powietrze.

Z nowych wynalazków podnieść wypada stary wynalazek poczty galicyjskiej tj. telefon bez drutu. W połączeniu telefonicznem międzymiastowem drut tak często był przerwany, że codziennie mieliśmy telefon bez drutu, na którym można było odebrać tylko jedyną depeszę, że „linja telefoniczna jest dziś przerwana“.

Stosunki hygieniczne były w tym roku zadowalniające najbardziej wymagający zakład pogrzebowy, bo prócz licznych chorób szerzyła się nagminnie szkarlatyna a to wbrew wyraźnemu życzeniu Rady miejskiej.

Za to stosunki bezpieczeństwa, zdrowia i mienia były lepsze, bo prócz kilku nieszczęśliwych wypadków niedzielnych i świątecznych, kilku katastrof i kilkunastu tysięcy interwencji stacji ratunkowej nic znaczniejszego nie było do zanotowania. Katastrofy kolejowe dość jeszcze liczne, były zupełnie normalne.

Handel zrównał zupełnie towar pruski z niepruskim tak, że teraz nikt ich teraz nie odróżni, gdyż towar pruski, wstydząc się przyznać do swego pochodzenia udaje pochodzenie francuskie, lub angielskie z powodzeniem.

Na ogół był to rok szczęśliwy, jak widać z powyższego krótkiego zestawienia, czego zresztą dowodem będzie uciecha, jaka dzisiejszej nocy zapanuje w całym świecie z powodu żegnania starego dobrego gościa i witania nowego, jeszcze nieznanego.

KL.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Antoni Blumenfeld
b. asyst. kliniki dermatol. przy Uniw. wrocł. Lwów, ul. Klementyny Tańskiej l. 1. (obok hotelu Żorża) Ord. 2½—5.
Telefon 1323. 5675
Instytut dla leczenia promieniami Röntgena, Radjum światłem Finsen-uwiolowem, elektrolizą. Endoskopia. Badania na gonokokki, Spirochaete pallida. Próba Wassermanna. Ordynacja kosmetyczna (Usuwanie wad cery twarzy, usuwanie włosów, brodawek itd.) od 11—12

Praktyczne prezenta wyroby galanteryjne z drzewa, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolartwa artystycznego wchodzące, oprawa obrazów najtaaiej „Estetyka“ ul. Akademicka 23 (naprzeciw W. Komunickiej). 15687

„Salon de beauté“ 13728
ul. Jagiellońska l. 2, I piętro (naprzeciw Kasy Oszcz.)
Pierwszy salon fryzjersko-perukarski
wyłącznie dla pań został otwarty.
Ondulowanie, mycie i farbowanie włosów, elektr. masaż twarzy, pielęgnowanie rąk, nóg i paznokci.
Ceny konkurencyjne. Oddzielne gaainety.

Dr. D. Keller lekarz w Przemyślu powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Mickiewicza l. 6. 15562

Sanatorjum dla chorób wewnętrznych pod klin. kierownictwem wraz z Zakładem fizyko-hydro-terapeutycznym pod kierownictwem 14849
Doc. dr. M. FRANKEGO Dr. J. WOYTKOWSKIEGO
dawny zakład Kisielki, Kąpielna 8.
leczenie dyetetyczne, zabiegi wodolecznicze, kąpiele: gazowe, elektryczne świetlne, czterokomorowe, parowe; masaż ręczny i aparatowy, gimn. leczn. (Zander). Telefon 932.

Bieliznę damską, męską i dziecięcą w wielkim wyborze poleca 12187 **po nader nizkich cenach**
Magazyn płócień i stołowej bielizny
Bolesław Błocki Lwów ul. Akademicka 4.

Nadesłane.

(Za tę rubryką Redakcja nie odpowiada.)

W laboratorjum c. k. cyrkularnej Apteki we Lwowie rozbierają mocze, plwociny itp. 11943
Dr. med. J. KORMAN i Dr. fil. i far. A. SKLEPIŃSKI.
Nr. telef. 2044|IV. Nr. telef. 69.

RESZTKI i wysortowane towary poniżej połowy wartości w Magazynie 15613
Schayerów, Akademicka 5.

W Kawiarni Breitmeyera
Wieczór Sylwestrowy z muzyką.
Lokal całą noc otwarty. 15681

SALOMEA GARTMANN DAWID ZIPPER
zaręczeni
Lwów w grudniu 1909. 15658

Dziś w „Noc Sylwestrową“
Koncert
w Kawiarni Kryształowej
(Passage Mikolascha).

Wiadomości bieżące.

÷ **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w poł. +3 st. Celsjusza.

÷ **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** złożyli na T. S. L. pp. Bogumiłowstwo Kunowie 2 kor., Aleksander Demianowicz 3, J. K. 1, Antoniowstwo Plutyńscy 20, Józefostwo Jankowscy 20, Pogórski 10, Mieczysław Longchamps 40, dr. Władysław Szujski 10, Kazimierz Neyman 10, Prot Komornicki z Borysławia 10, Gabrjelostwo Sokolniccy 10, Ferdynand Stroński 10, dr. Leopold Sałaban 10, Stanisław Matkowski 4, dr. Maksymiljan Liptay 10, Tadeuszostwo Moszyńscy 20, Janina Krużewska 1 kor.

÷ **Na ciepłe śniadania mleczne** dla ubogiej dziatwy w szkole żeń. im. „św. Zofji“ we Lwowie złożono w roku bieżącym na ręce radnego miasta, p. Bolesława Lewickiego, następujące ofiary: pp.: Brajterowa Józefa 4 k., Bocheńska Teresa 10 k., Fruchtmannowa Bolesł. 10 k., Jarzynowa Janowa 10 k., Lilienowa Ema 4 k., Lewicka Bolesławowa 10 k., Łuszczkiewiczowa Mich. 8 k., Małachowska Laura 5 k., Moszyńska Jadwiga 5 k., Pawłowska Janowa 10 k., radny miasta Reiss 10 k., dyr. F. Sławikowski 10 k., Przem. Szulco a 4 k., prof. K. Twardowska 2 k., Thulliowa Józefa 8 k., Uwierowa Helena 5 k., Zacharyewicz Alfred 10 k., gener. Ocetkiewiczowa 5 kilo cukru i herbatę.

Nadto p. Wacław Merwart przysyła przez całą zimę chleb do mleka, zaś w czasie świąt Bożego Narodzenia nadesłał 50 strucel.

Za te hojne dary dziękuje bardzo serdecznie w imieniu obdarzonej dziatwy tak Szanownemu inicjatorowi, jak i ofiarodawcom Zarząd szkoły.

÷ **Trzeci zjazd w sprawie hygjeny szkolnej** odbędzie się w Paryżu nie w kwietniu, lecz w pierwszych dniach sierpnia 1910.

Polacy tworzą specjalny komitet polski i dla nich zastrzeżono stanowiska dwu honorowych wiceprzewodniczących sekcyjnych.

Paryski jeneralny sekretarz komitetu zawiadomił sekretarjat polski we Lwowie, iż wakuje ogólny oficjalny referat p. t. „Hygjena internatów dla dziewcząt“, który stosownie do upoważnienia ofiaruje temu, kogo komitet polski przedstawi. Komitet lwowski zwraca się przeto do lekarzy, czyby który z nich nie zechciał się podjąć opracowania tego tematu i wygłoszenia go na zjeździe.

Jak sekretarjat paryski zawiadamia, utworzono XI sekcję p. t. „Hygjena wzroku, słuchu, jamy ustnej i zębów w szkołach“. Komitet lwowski nie wątpi, że znajdzie się ktoś ze specjalistów lekarzy polskich, kto z odpowiednim referatem na zjazd pojedzie, a jaknajliczniejszy udział Polaków w tym zjeździe jest ze wszech miar pożądany.

Na zjeździe urządzona będzie wystawa tego wszystkiego, co dotyczy hygjeny szkolnej.

Niektóre z polskich towarzystw udział swój w wystawie już zgłosiły. Porozumiewać się można bezpośrednio z sekretarzem komitetu polskiego, docentem hygjeny szkolnej, dr. Eug. Piaseckim (Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2).

— **Opłatek w Gwieździe** dla członków i ich rodzin odbędzie się we czwartek dnia 6 stycznia o godz. 5 popoł. w własnej sali ul. Franciszkańska 7. Zapisywać się można od dzisiaj w biurze Tow.

÷ **Koncert J. Pulikowskiego** zapowiada się bardzo pięknie. Znakomity artysta wykona program wysoce zajmujący, wśród którego znajdujemy niegrywany dotąd koncert Mozarta. Część fortepianową tego koncertu objęła sympatyczna pianistka nasza p. Ottawowa. Produkcja ta odbędzie się we wtorek, d. 4 stycznia 1910, w sali Domu Narodnego.

÷ **Koncert Śliwińskiego.** W stuletnią rocznicę urodzin Chopina słynny pianista Józef Śliwiński urządza w sali Filharmonji w d. 7 lutego 1910 r. wielki koncert chopinowski. Bilety już nabywać można w kasie zamawiań teatru miejskiego.

÷ **P. Argasińska,** wysoce uzdolniona pieśniarka, występuje dnia 3 stycznia 1910 w sali Domu Narodnego z koncertem, którego program składa się z wielkiej ilości pieśni polskich, włoskich, francuskich i niemieckich. Akompaniament wykona p. Steuerman. Koncert powinien zainteresować szerokie koła naszej publiczności jak najżywiej.

÷ **W Kole literacko-artystycznem.** (Pasaż Mikolascha), we czwartek (6 stycznia) „Wieczór kolend i pieśni“ ze współudziałem śpiewaczki p. M. Korab, artysty opery p. M. Manna, pianisty p. Fr. Neuhausera i Chóru „Hejnał“. Prócz starych „Pastorałek“ wykonane zostaną kolendy Niewiadomskiego, Noskowskiego, Galla, Maszyńskiego i Flasza. Część koncertową wieczoru poprzedzi prelekcja p. J. Pietrzyckiego „O najstarszej polskiej kolendzie“.

Dnia 14 t. m. odbędzie się w Kole koncert śpiewaka z Warszawy p. K. Niedzielskiego. W programie: pieśni Mieczysława Karłowicza.

÷ **Koncert dobroczynny.** Dnia 9 stycznia urządza komitet Pań opieki nad Domem sierót opuszczonych pod wezwaniem N. P. Matki Boskiej przedstawienie amatorskie i koncert dla dzieci w sali Sokoła. — Na program bardzo interesujący złożą się produkcje fortapianowe i skrzypiec, deklamacja, śpiew — odegraną będzie sztuka pod tytułem „Królowa nadzieja“ zakończona żywym obrazem pomysłu i układu p. Franciszka Barańskiego. — Program cały wykonają dzieci, niosąc w ofierze pracę swoją i daninę pięknych talentów, jakimi ich Pan Bóg obdarzył, aby zasilić szczupłą kasę ubogiego domu sierót przy ul. Grodeckiej pod l. 3 jednej z najsympatyczniejszych instytucji naszego miasta. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

÷ **Teatr miejski we Lwowie.**

W piątek o godz. 3·30 popoł. I-sze Sylwestrowe przedstawienie „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla. (Ceny zniżone).
— o godz. 7·30 wiecz. II-gie Sylwestrowe przedstawianie „Rok 1909“, przegląd sceniczny w 12 odsłonach.
W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach Lucjana Rydla.
— o godz. 7·30 w. „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, w roli „Jontka“ wystąpi Józef Mann.
W niedzielę o godz. 3·30 pop. „Madame Sans-Gene“, komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou; z panią Siemaszkową w roli tytułowej i p. Feldmanem w roli Napoleona, po raz pierwszy po powrocie z urlopu.
— o godz. 7·30 w. „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda gościnny występ p. Henryka Drzewieckiego, artysty op. warszawskiej.

÷ **Teatr miejski im. Słowackiego w Krakowie.**

W piątek nowość: „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Adolfa Nowaczyskiego. (Początek o godz. 7 w.)
W sobotę popoł. „Betleem Polskie“, jasełka w 3 aktach napisał Lucjan Rydel.
— wieczór „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 aktach Ad. Nowaczyńskiego.

÷ **Artykuł nasz** „Wróg polskości“ (w sprawie browaru cieszyńskiego, nr. 582) rozpowszechniany jest w celach handlowych na papierze z nagłówkiem naszego pisma. Użyto tej formy bez wiedzy redakcji, co czujemy się w obowiązku zaznaczyć.

÷ **Mickiewicz o balonach.** W pamiętnikach Aleksandra Chodźki zapisana jest rozmowa z Mickiewiczem z września 1852 r. o wynalazkach. O balonach Mickiewicz mówił co następuje:

„Balon już podniósł machiny parowe: wielki krok na drodze wynalezienia kierunku. Trzeba brzuch balonowy zniszczyć, inaczej nie da się kierować. Kiedyś może się ta sztuka tyle wydoskonalić, że parowa machina będzie latać na własnych skrzydłach, bez balona. Powietrze jest naturalnem polem komunikacji, gdzie nic nie przeszkadza, nic nie wstrzymuje. Balon będzie użyteczny jak pęcherz w brzuchu ryby dla pomocy machinie do pływania w powietrzu, ale machina będzie mogła obejść się bez niego. Wynalazek to już blizki odkrycia“.

(Wł. Mickiewicz: „Żywot Adama Mickiewicza“, tom IV, str. 332).

Przytoczone słowa świadczą o niezwykłej przenikliwości umysłu Mickiewicza, a przenikliwość ta, robiąca wrażenie siły proroczej, pochodziła przedewszystkiem z doskonałego poczucia rzeczywistości. Dar ten, bardzo rzadki u poetów, pozwalał mu równie dobrze wyczuwać dążenia i nastroje mas, jak i orjentować się w prawach fizyki.

Rzecz ciekawa, że właśnie teraz w aeronautyce wojskowej francuskiej skombinowano w ten sposób statek powietrzny, jak sobie wyobrażał Mickiewicz. Mianowicie do maszyny, w celu zneutralizowania jej wagi, dodano także „pęcherz rybi“.

÷ **Awans noworoczny na kolejach.** W wykazie urzędników awansowanych, który ogłosiliśmy w n-rze 603, zaszła była omyłka: mianowicie pp. J. Radoszewski, F. Ettinger, I. Tannenbaum i H. Baltiszesta awansowali do rangi VII w etacie I, a nie zostali posunięci w randze VII.

÷ **Z kroniki żałobnej.** Na miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, złożono onegdaj zwłoki ś. p. Klemensa Żukotyńskiego, adwokata krajowego, jednego z organizatorów myśli o potrzebie wychowania cielesnego i twórców sokolstwa polskiego. Ś. p. Żukotyński należał do grona młodzieży, która w r. 1865 po rozbiciu się resztek organizacji powstańczych, skupiać się zaczęła koło myśli pracy nad odrodzeniem. W ścisłem kółku, do którego należeli Romanowicz, Berezowski, Senatowicz, naradzano się co dalej robić. Romanowicz poszedł do młodzieży „rękodzielniczej, organizując „Gwiazdę“, Żukotyński znalazłszy wśród młodzieży akademickiej zwolenników ćwiczeń gimnastycznych, stworzył kółko, które pod kierownictwem Goltentala rozpoczęło ćwiczenia. To był początek Sokoła. Z kółka powstał Sokół-Macierz. Do ostatniej chwili, usunąwszy się już zupełnie w zacisze domowe, ś. p. Żukotyński nie zerwał węzłów, łączących go z Sokołem, dla którego pozostawił zapis w testamencie.

W pogrzebie ś. p. Żukotyńskiego wzięła udział delegacja Sokoła-Macierzy z prezesem na czele.

Ś. p. Żukotynski liczył 67 lat.

Śp. Urszula z Rosickich Grodecka, wdowa po b. burmistrzu miasta Głogowa, zmarła 29 b. m., w 72 roku życia w Skołyszynie u swej córki Wandy. Była to matrona prawdziwie polska o wielkim patryjotyzmie i głębokiej wierze ascety. Wzorowa matka i żona, wielka obywatelka, pozostawiła po sobie szczery żal. Cześć Jej pamięci!

÷ **Ukraińskie organizacje „pożarnicze“.** Organy ukraińskiej prasy bez wyjątku z oburzeniem „piętnowały“ zawsze, jako „oszczerczą denuncjację“, ilekroć ze strony polskiej udowadniano, że Towarzystwa „Sicze“ są organizacjami wybitnie politycznemi, a rzekomy ich charakter towarzystw gimnastycznych i pożarniczych to tylko pokrywka, ułatwiająca prowadzenie politycznej radykalnej agitacji.

Szerzona przez „Sicze“ radykalna agitacja, cieszyła się nawet poparciem duchowieństwa ruskiego, jako zwrócona przeciw ludności polskiej. W ruchu siczowym jednak objawia się coraz silniej i drugi kierunek — walka przeciw „popom“, a równocześnie radykali starają się opanować i zmieniać w Sicze, pozostające dotychczas pod wpływem duchowieństwa „Sokoły“. Ten kierunek nie może już podobać się duchowieństwu ruskiemu, zwłaszcza, że godzi w jego materjalne interesy. I oto organ klerykalny „Rusłan“ obecnie zupełnie potwierdza zarzuty co do właściwego charakteru Siczy.

W numerze wczorajszym „Rusłana“ w korespondencji z Rohatyna czytamy między innemi: „Nasi kochani radykali rozwinęli przez Kółko akademickie w Rohatynie szaloną agitację za przechodzeniem ludności w obóz radykalny. Łapką na łowienie chłopów są „Sicze“, towarzystwa z bardzo piękną nazwą historyczną, ale wykrzywione przez ich organizatora dra Trylowskiego, który nabił je na radykalne kopyto i dał im partyjne, czysto radykalne piętno. Teraz radykali chwycili się takiego podstępu, że zakładają w Rohatyńszczyźnie okręgową „Sicz“, do jakiej niby to pod pokrywką wspólności gimnastyczno-pożarniczej organizacji chcą wciągnąć wszystkie towarzystwa sokole, aby je następnie zmienić w radykalne „Sicze“. „Gimnastyczno-pożarnicze towarzystwo — konkluduje autor korespondencji — nie śmie mieć żadnej politycznej marki, jeżeli ma spełniać swoje zadanie i nie może być wyborczym komitetem radykalnego posła“.

To właśnie podnosiła zawsze prasa polska. Coprawda, gdyby „Sicze“ zgodnie z „piękną nazwą historyczną“ trzymały się ściśle tradycji historycznej haraczyzny, hajdamaczyzny, święconych noży nie wprowadzając nie wiążącej się z tradycją walki przeciw „popom“ nie mielibyśmy tak cennego przyznania „Rusłana“.

÷ **Rozdanie nagród dla sług.** 42 z rzędu rozdanie nagród z fundacji Galicyjskiej Kasy oszczędności im. Felicjana Korab Laskowskiego odbyło się wczoraj w obecności dyrektorów dr. Kwiatkowskiego i dr. Strojnowskiego, oraz członka wydziału p. Sklepińskiego. Na 38 kompetentów, którzy najmniej 15 lat służą w jednej rodzinie, uwzględniono 25, a rozdano 850 kor. Do zebranych w sali obrad Galic. Kasy oszczędn. przemówił dyr. dr. Kwiatkowski, poczem nastąpiło rozdawnictwo.

Po 40 kor. otrzymało 10, a mianowicie: Piotr Fenik, służy 57 lat, Petronka Chowańska, służy 39 lat, Katarzyna Pozborska, służy 33 lata, Anna Wojtowiczówna, służy 29 lat, Teodor Sokołowy, służy 28 lat, Andruch Szczerba, służy 22 lata, Józef Duda, służy 21 lat, Weronika Mech, służy 21 lat, Apolonja Śliwińska, służy 21 lat, Katarzyna Urban, służy 20 lat.

Po 30 kor. otrzymało 15, a to: Katarzyna Partyka, służy 20 lat, Kataryna Piela, służy 18 lat, Jan Poteć, służy 17 lat, Agnieszka Kaniak, służy 17 lat, Helena Kwiatkowska, służy 17 lat, Katarzyna Cieśla, służy 17 lat, Marja Sierla, służy 17 lat, Jakób Berezowski, służy 16 lat, Nikifor Kusznieryk, służy 16 lat, Jacenty Kiewan, służy 16 lat, Marja Stachoń, służy 16 lat, Antoni Zub, służy 16 lat, Franciszka Kukla, służy 16 lat, Anna Marja Ojak, służy 15 lat, Rozalja Biniarz, służy 15 lat.

÷ **Anegdota o uczonym i bandycie.** Wyszła świeżo z pod prasy niepospolita książka socjologiczna: „Echa prawieku i błyskawice praw dziejowych na tle teraźniejszości“. Autorem jej jest młody historyk, J. K. Kochanowski. O pracy tej, znanej już światu naukowemu zagranicą z kongresów i publikacji, wypadnie nam wkrótc

Przewodnik po Galicji Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego; stacji pocztowych telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notarjuszy, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów podaje
Kalendarz „SŁOWA POLSKIEGO“ na rok 1910
Cena egzemplarza w oprawie płóciennej 1 kor. 20 hal., z przesyłką pocztową w opasce zwykłej 1 kor. 50 hal., w opasce poleconej 1 kor. 75 hal. Do nabycia wszędzie i w Administracji „Słowa Polskiego“. Lwów, Zimorowicza 11—15. 41721

zdać sprawę obszernie. Dziś tylko ta wzmianka i... anegdota.

A mianowicie po przeczytaniu przedmowy, w której autor wyjaśnia, że studjum to powstało pod wpływem obserwacji psychologicznych, czynionych na tłumie warszawskim w czasie niepokojów (1904—1908), trudno nam oprzeć się pokusie opowiedzenia anegdoty o przygodzie osobistej autora z bandytą, właśnie w czasach tych niepokojów.

Si non e vero... Przed paru laty, na jednej z bardziej oddalonych ulic Warszawy, późnym wieczorem zaszedł Kochanowskiemu drogę bandyta i zatrzymując go brauningiem („ręce do góry"), zażądał pieniędzy. Nie wiedział widocznie, że K. nie boi się byle czego, i że jest mocny. Ten bowiem podniósł ręce, ale po to, aby schwycić napastnika za rękę, wykręcić mu ją i wyłuskać z niej brauning.

Role się zmieniły. Napastowany szedł z rewolwerem w ręku, a przed nim pokorny bandyta, błagający o zwrot brauninga. Z czegoż on żyć teraz będzie? Był to jedyny jego sposób zarobkowania.

Koch., z natury dobroduszny, tak był rozbawiony sytuacją, że dał łotrzykowi rubla.

Zaimponowało to widocznie bandycie, bo wyjął z kieszeni zapasowe ładunki i, oddając je, rzekł:

— Kiedy tak, to niech sobie pan weźmie i ładunki. Co mi po nich!

Anegdota powyższa kursowała po Warszawie w charakterze przyczynka do charakterystyki Kochanowskiego, jako człowieka, nie tracącego nigdy pewności siebie i humoru.

÷ **Złodzieje w gimnazjum I.** Do gimnazjum I przy ul. Leona Sapiehy dostali się ubiegłej nocy zapomocą witrycha złodzieje, pootwierali kilka szaf w salach, przewrócili w kancelarji dyrektora kasę ogniotrwałą w celu rozbicia jej, lecz niemogąc dla braku odpowiednich narzędzi dostać się do niej, zabrali tylko z biurka dyrektora p. E. Charkiewicza około 16 kor., złożonych dla biednych uczni.

÷ **Zwłoki noworodka**, owinięte w szmaty, znaleziono w ul. Kochanowskiego, leżące pod parkanem realności pod l. 74. Zwłoki noworodka tego, płci męskiej, przeniesiono z polecenia komisji sądowo-lekarskiej do Instytutu medycyny sądowej.

÷ **Znaleziono.** Dr. S. H. znalazł onegdaj w korytarzu teatralnym złotą bransoletkę i składając ją w depozyt policyjny, przeznaczył należne mu ustawowo znaleźne na Dar Grunwaldzki. — W biurze meldunkowem policji znaleziono duży parasol czarny. — W ul. Bonifratrów srebrny wisiorek — W kościele OO. Jezuitów złoty cwiker. — W ul. Krasickich czarne boa futrzane na popielatej jedwabnej podszewce. — Na pl. Bernardyńskim siedmnaście sztuk świadectw gimnazjalnych Adama Noskowskiego.

÷ **Zgubiono.** P. Henryk Weiss zgubił w drodze do teatru złotą szpilkę, przedstawiającą pająka, a wysadzaną brylancikami. — P. Katarzyna Zacharko zgubiła czarną torebkę, zawierającą biały skórzany pulares z 10 koronami i chusteczkę. — P. Berta Drukerowa zgubiła pulares, zawierający kryty zegarek srebrny bez uszka.

Poseł rosyjski — korupcjonistą. Pisaliśmy, że niejaki dymisjonowany generał Nikiforow zarzucił był w liście otwartym posłowi od Rosjan warszawskich Aleksiejewowi, iż otrzymał od niego zobowiązania pieniężne, ale z nich się nie wywiązał.

Aleksiejew nazwał to twierdzenie Nikiforowa nieprawdziwem, utrzymując, iż jako poseł żadnych zobowiązań od niego nie odbierał.

Generał odpowiedział na to, że istotnie Aleksiejew posłem wówczas jeszcze nie był, ale miał wszelkie szanse zostania nim — i dlatego powierzył mu sprawę. Sama sprawa jest nie mniej charakterystyczna: Oto Nikiforow wynalazł nowy typ furgonów wojskowych i otrzymał od rządu przywilej zabezpieczający mu 5 rubli od furgonu. Tymczasem mimo, iż furgonów takich zbudowano około 400.000, otrzymał Nikiforow od rządu tylko 50.000 rubli; resztę zaś wstrzymało mu ministerstwo wojny i żadne starania, pomimo, iż początek sprawy datuje się jeszcze z czasów Aleksandra III, nie odniosły skutku.

Co czyta Warszawa? Pod takim tytułem „War. Utro" podaje dane statystyczne o ilości sprowadzanych do Warszawy rosyjskich dzienników.

A więc: „Riecz" 182 numery, „Now. Wremia" 201, „Ruś" 99, „Sowrem. Słowo" 21, „Kopiejka" 16, „Peters. Wied." 4, „Rus. Inwalid" 94, „Rus. Znamia" 12, „Peters. Gazeta" 16, „Peters. Listok" 3, „Rus. Słowo" 84, „Birżewyje Wiedomosti" 118.

Jak widać największą poczytnością cieszą się pisma nacjonalistyczne i organ kadecki.

⊙ **Śnieżyca** nawiedziła wczoraj Wiedeń. Góry pokryte śniegiem. W Niemczech panowały w tym samym dniu szalone orkany, które zrządziły ogromne szkody. Wszystkie pociągi, nadchodzące do Berlina, doznały wielkich spóźnień. Pociąg pośpieszny z Monachium do Drezna znalazł się nawet w wielkiem niebezpieczeństwie i musiał stanąć w otwartem polu, bo orkan powalił powyrywane z korzeniem drzewa na tor tuż przed lokomotywą. Śnieżycom, panującym w wielu stronach Niemiec, jak n. p. donoszą o tem z Hallé, towarzyszyły błyskawice i pioruny.

⊙ **Po procesie Friedjunga.** Pismo serbskie „Politika" utrzymujące blizkie stosunki z rządem pisze, że minister spraw zagranicznych Milowanowic odroczył swój wyjazd do Rosji, aby przyjąć wysłannika austryjackiego, dr. Baernreithera. „Politika" dodaje, że dr. Baernreither, którego nazywa „nadzwyczajnym wysłannikiem br. Aehrenthala, czyli raczej austryjackiego następcy tronu", przybywa do Belgradu, aby porozumieć się z Milowanowicem. Dr. Baernreither otrzymał według „Polityki" polecenie, aby doprowadził do porozumienia między Austrją i Serbją a przedewszystkiem zatarł wrażenie procesu Friedjunga. Serbja jednak, dodaje organ ministerjalny serbski, może utrzymywać z Austrją jedynie stosunki poprawne ale zimne.

⊳ **Praktyczną i wzorowaną** na wielkomiejskich zwyczajach kupieckich nowość wprowadza u siebie znana firma tutejsza Maison de Blanc (w hotelu Grand). Oto z Nowym Rokiem urządza co tydzień „tygodniową sprzedaż serji" poszczególnych artykułów (bluzek, szlafroków, halek i t. p.) po cenach zniżonych o 25 prc. N. p. „tydzień bluzek" umożliwia odbiorcom nabycie wszelkich bluzek z opustem 25 prc. od znanej ceny stałej i na każdej sztuce uwidocznionej, ale tylko w tym tygodniu, który ogłoszony będzie w inseratach jako „tydzień bluzek". Po tym tygodniu wracają już ceny normalne. W ten sposób każdy artykuł będzie miał swój tydzień (tydzień szlafroków, tydzień halek i t. p.), w którym ten artykuł będzie tańszy o 25 prc.

⊲ **(Epileptycy)** mogą otrzymać bezpłatnie broszurę 11 o „Epilepsji", w której opisane są znakomite skutki — z apteki pod Łabędziem w Frankfurcie n. Menem. 14027

⊲ **W GRAND KAWIARNI!** Wielki wieczór Sylwestrowy, dwie muzyki, wojskowa i cywilna. **Wartościowe niespodzianki dla Pań.** 15647

Pączki znakomite po 10 hal.

wyrabia **JAN HOFLINGER** 14469
ul. Teatralna 8 — ul. Kopernika 2 — ul. Zyblikiewicza 43.

⊲ **Fortepiany, pianina, harmonje i pianole** z fabryk krajowych i zagranicznych nowe i przegrane — wynajmuje i sprzedaje za gotówkę lub na spłaty nawet 20 miesięcznie bez zaliczki. B. GABRYELSKA, Kraków, Krzysztofory. 7372

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ujemny rezultat audjencji Justha, który spowodował wczoraj znaczne osłabienie kursów, był dziś oceniany na giełdzie o wiele spokojniej, ponieważ Lukacs dalej prowadzi pertraktacje ze stronnictwami. Umocniający wpływ na tendencję wywarły zadowalające notowania zagraniczne. Węgierskie papiery bankowe w porównaniu z dniem wczorajszym tylko miernie się poprawiły.

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń (Tel. wł.). Rząd złożył na ręce prezydjum Izby poselskiej projekt pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych i służby państwowej.

„Die Zeit" donosi, że ten projekt nie zadowoli żądań urzędników.

Podróże powietrzne.

Paryż (Tel. wł.). Br. Lesseps, chcąc na monoplanie Blériota wykonać wzlot z Etampes do Orleanu, wzniósł się do wysokości 150 m., jednakże po krótkim biegu śruba się złamała, Lesseps spadł na ziemię, tak szczęśliwie, że nie odniósł żadnego uszkodzenia, natomiast monoplan został silnie uszkodzony.

Drugi żeglarz powietrzny, Delagrange, wzniósł się na monoplanie Blériota i odbył podróż 200 klm. w przeciągu 2 godzin i 32 minut.

Francja.

Paryż (TBK.). Senat i Izba deputowanych zostały zamknięte.

Zmiany w ambasadach.

Berno Szwajc. (TBK.). Odwołany austro-węgierski poseł bar. Heidler, wręczył wczoraj prezydentowi Związku szwajcarskiego pismo odwołujące go. Następnie zjawił się na audjencji u prezydenta nowomianowany nadzwyczajny poseł i upełnomocniony minister austro-węg. Maksymiljan bar. Gagern i wręczył mu pismo uwierzytelniające.

Rzym (TBK.). Omawiając ustąpienie austro-węg. ambasadora przy kwirynale hr. Lützowa, przypomina „Popolo Romano", że hr. Lützow od początku swego urzędowania przejęty był uczuciem szczerej sympatji do Włoch i całego swego wpływu używał na to, aby działać w interesie obu państw i wprowadzić stosunek ich wzajemny na serdeczne tory.

Parlament francuski.

Paryż (TBK.). Senat przyjął uchwaloną przez Izbę deputowanych ustawę o pożyczce m. Paryża w kwocie 900 mil. franków na asanizację i upiększenie miasta, poczem jednomyślnie zawotował 2-miesięczne prowizorjum budżetowe.

Sesje obu Izb zamknięto.

Kryzys węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Dzienniki omawiają sytuację, wywołaną rozbiciem się układów między Lukacsem a Justhem. Niektóre dzienniki twierdzą, że zapał w partji Justha jest o wiele słabszy i wielu członków partji nie zgadza się z sytuacją, wywołaną przez Justha.

Inne dzienniki podnoszą, że Lukacs może dalszą swą akcję prowadzić tylko w tym razie, jeśli rozwiąże Sejm, bo w obecnym nie znajdzie większości.

Pomnik Chopina.

Warszawa. (Tel. pryw.) Jak wiadomo, zaniechano tu pierwotnego planu postawienia pomnika Chopina na pl. Wareckim i jako najdogodniejsze miejsce pod pomnik uznano park Ujazdowski. Zwrócono się więc w tej sprawie do magistratu, który znów odniósł się z zapytaniem do generał-gubernatora. Obecnie nadeszło od generał-gubernatora zawiadomienie, że godzi się na postawienie pomnika w parku Ujazdowskim.

Grecja.

Berlin. (Tel. wł.) Z Aten donoszą: Wczoraj w Izbie posłów 50 deputowanych wręczyło prezydentowi projekt ustawy upoważniającej ministra wojny do przywrócenia rangi tym oficerom, którzy w roku bieżącym ze znanych powodów wystąpili z wojska. Projekt tej ustawy daje rządowi możność rehabilitowania książąt królewskich. W tym fakcie widać nową oznakę zanikania wpływu ligi wojskowej.

Neapol (TBK.). Wczoraj w sposób uroczysty wręczono odznaki pamiątkowe konsulom Rosji, Anglji, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych za pomoc udzieloną przez nich podczas trzęsienia ziemi w Mesynie.

Budapeszt (TBK.). W tym roku nie odbędzie się zwykłe składanie życzeń noworocznych prezydentowi gabinetu.

Belgrad (Tel. wł.). W Szabaczu, przed tamtejszym trybunałem karnym serbskim, toczy się obecnie proces o szpiegostwo na rzecz Austro-Węgier. Oskarżony jest były oficer austryjacki, Mesar, rodem Słoweniec, dwaj chłopi serbscy tudzież kobieta.

Petersburg. (Tel. pryw.) Przed sądem okręgowym toczył się proces przeciw redaktorowi „Now. Wremeni" Suworinowi i współpracownikowi tego pisma Mieńszykowowi, oskarżonym z powodu wydrukowania artykułu p. t. „Sąd zemsty", krytykującego wyrok sądu wojennego w sprawie Aleksiejewa Brutusa. Sąd Mieńszykowa uwolnił. Suworina zaś skazał na 50 rubli grzywny.

Grac. (TBK.) Sejm po burzliwej dyskusji późną nocą uchwalił dodatek krajowy do piwa w dotychczasowej wysokości, poczem posiedzenie zamknięto.

Tryjest. (TBK.) Przybyła tu misja chińska, złożona z 17 osób, celem studjowania urządzeń marynarki. Powitał ją namiestnik i naczelnicy władz.

Depesze handlowe z 31 bm.

Wiedeń, dnia 31 grudnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·86, Renta majowa 94·95, Węgierska renta koronowa 92·55, Akcye kredytowe 673·50 Kredytowe węgierskie 788·—, Bank anglo-austr. 316·—, Unionbank 588·—, Bankverein 547·50, Laenderbank 507·25, Kolej państ. 758·—. Lombardy 128·—, — Elbenthal —·—, Fabryka broni —·— Akcye tyton. —· Alpiny 751·21, Rima Muranyi 661·50 ex, Praskie Towarz. żelazne —·— —·—, Losy tureckie 227·25, Rubie 254·25, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·50, 4-proc. gal. poż. kraj. z 1893 94·15, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 listy Tow. kred. ziem. 93·80, 5-proc Renta ros. z r. 1906, —·— Akcje Banku hipot. —·—

Usposobienie: spokojne.

Oświata i Szkoły.

= **Otwarcie szkółki T. S. L. w Zazulach koło Złoczowa** odbyło się uroczyście d. 27 grudnia wobec wielu przybyłych gości. Zazule, wieś położona na wielkiej przestrzeni, składa się z kilku osad. Otóż osada taka, zwana Owsiskiem, zamieszkana wyłącznie przez Polaków, otrzymała właśnie szkółkę na pamiątkę jubileuszu J. Słowackiego. Jubileuszowy komitet obywatelski przekazał resztę dochodu, wynoszącą około 400 kor., złoczowskiemu Kołu T. S. L. na założenie szkółki.

Podczas uroczystości przemawiali: ks. kan. Czajkowski, proboszcz złoczowski; przew. Koła T. S. L. p. Lewek i insp. p. M. Niedźwiecki.

Szkółka otrzymała wyborną siłę nauczycielską, jaką jest p. Marja Dobrudzka, zajęta przedtem w szkole w Stadni, dokąd Zarząd Koła T. S. L. przeznaczył p. Słowikównę z Bochni.

= **„Przewodnika oświatowego"**, organu Towarzystwa Szkoły Ludowej, wychodzącego w Krakowie, ostatni numer (listopadowy) zawiera następujące artykuły: Sprawozdanie z Polskiego Kongresu Pedagogicznego; uwagi dra Marjana Stępowskiego o poglądowej lekcji nauczania analfabetów metodą Promyka; sprawozdanie z powiatowego zjazdu pedagogicznego w Łańcucie; uwagi o kalendarzach Steinbrennera; wiadomości z ruchu w towarzystwach oświatowych ruskich. Dział sprawozdawczy T. S. L. obejmuje okólniki zarządu Głównego T. S. L. i kronikę T. S. L. za miesiąc październik.

Wyszedł z druku
rocznik XI
(na rok 1910)
informacyjnego

Kalendarza „Słowa Polskiego"

Dokładnie poprawiony i uzupełniony.
Druk dwukolorowy.
Okładka płócienna.

Cena egzemplarza **1** Kor. **20** hal., z przesyłką pocztową w opasce zwykłej **1** kor. **50** hal., w opasce poleconej **1** Kor. **75** hal.

Do nabycia wszędzie i w Administracji „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 11—15. 14107

MAŁY FEJLETON.

Nieznany wiersz S. Goszczyńskiego.

Spór aniołów.*)

Nie wiem, z jakiego powodu,
Podobno o klucze od ogrodu,
Gdzie pochowano Chrystusa zmarłego,
A gdzie go ludzie chcą znaleźć żywego,
Powstała walka zaciekła
I to między znaczniejszemi
Dygnitarzami piekła,
Bo każdy z nich dla głupiej ziemi
Pod tym płaszczykiem pierwszeństwo-by miał,
Sam tylko Arcy-Szatan z tej kłótni się śmiał.
Spór się ten odbił w niebie najniższem,
A przez to ziemi i piekieł najbliższem.
Niepełne jego Anioły
I Anioły i ludzie na poły —
Jedni przez szczerą o ludzi gorliwość,
Inni przez nowin chciwość,
A inni rwani
Wirem ziemskich otchłani,
Więcej ciekawi, co się dzieje
W piekle, jak w niebie, —
Sprawą piekła się zajęli
Więcej, niżeli powinni Anieli.
Ten utrzymywał stronę Samiela,
Że Belzebuba pokona;
Ci Belzebuba znowu bronili,
Bo ma po sobie Mefistofela;
A inna znowu spierała się strona,
Że się Belzebub omyli,
Bo Mefistofel działa zawsze zdradnie,
I że Asmodej ofiarą padnie.
Zgoła że w bardzo gorącym sposobie,
Zwłaszcza dla duchów tak wysokich grona,
Za każdym djabłem znalazła się strona
I wystąpiły w sporach przeciw sobie
W obronie piekła, jakby Bożej sprawy.
A Szatan patrzał na to i w duchu się śmiał.
Szczęściem Jan Święty nadszedł na te wrzawy
I powodu ich dowiedzieć się chciał.
A jak tylko się dowiedział,
Tak im w miłości powiedział:
„W tej sprawie żaden z was słuszności nie ma.
Widzi się ją tylko Bożemi oczyma,
Końca tej walki wiedzieć nie możecie,
Może ich wszystkich Bóg za chwilę zgniecie,
Wszakże to djabli — wiecie to sami —
Żaden z nich w prawdy obronie nie staje,
Prawda nie może być między djabłami.
Wam się w tę sprawę mieszać nie przystoi,
Wam się zajmować nie piekłem, lecz wami!
Róbcie tylko dobrze waszą rzecz w niebie,
Postawcie tylko prawdę śród siebie,
Tylko się kochajcie wzajem.
Tylko wy bądźcie zgodni, doskonali,
Ażeby raj wasz został wiecznie rajem,
Ażebyście wy wiecznie w nim zostali.
Tem się troszcie, tem się bawcie,
A losy djabłów Bogu zostawcie“.
W końcu zaś dodał z widocznym smutkiem:
„Otóż to, mili bracia, oto skutkiem,
Że w Bożem kole jeszcze wam za ciasno.
I z dawnej, grzesznej skłonności
Rzucacie nieraz waszą sferę jasną,
Aby się błąkać w dziedzinach ciemności.
Oto skutek, że djabłów niebacznie
Pomiędzy siebie puszczacie,
Że się niebacznie z nimi zadajecie
I czasem chętniej niźli z wybranymi.
Przestańcie tego, moi bracia mili —
Byście raju waszego w piekło nie zmienili.
Walczcie dla własnej wygranej
A Bożej woli zostawcie Szatany!

Nanterre 1853. SEWERYN GOSZCZYŃSKI.

*) Jest to jeden z niewielu w tym okresie (po r. 1850) utworów Goszczyńskiego. Rękopis znajduje się w papierach jego w Muzeum Rapperswylskiem. Wiersz nie wykończony, zapewne nie był przeznaczony do druku. Napisał go poeta jako kierownik grona Towiańczyków w celu pouczenia, że nie wolno im wdawać się w sprawy ziemskie (jak ówczesna sprawa Wschodnia) i w spory polityczne. Sprawy ziemskie, zwłaszcza sprawy wojny, są sprawami szatańskiemi.

Sylwestrowy wieczór.

Kiedy ostatnie godziny w roku w złotym zmierzchu dnia konają, dusza moja porachunki czyni i liczy cały trud lat przeżytych.

Zatapiam stare, zmęczone oczy w owe niezapomniane dni, kiedy to twarz moja, jaśniała poblaskami tęczy, oczy skrzyły smugami złota, a usta miały świeżość gron malowanych purpurą.

I wstają całe legjony wspomnień, stają z kurhanu pamiątek i chodzą po starej pamięci, jak duchy w noc ambrozyjską, wskrzesając drogich chwil czar utracony.

W sylwestrowy wieczór modlę się temi wspomnieniami. Umarłym tak dobrze, ale umierającym duszom dużo trzeba pociechy. Wydobywam też cały skarbiec różnych pamiątek i niema tam rzeczy, na którejby przeszłość rozkoszna nie ciążyła.

Są książki — listy — fotografja i szczątki kwiecia.

Najmniejszą rzeczą wśród tych pamiątek jest mała książka, „moja książeczka“. Jest ona cała złota, oprawna w skórę złocistą, brzegi ma złote i klamrę rubinową. Welinowych jej kart nie zbrudził druk; pisana jest jego dłonią i stanowi ewangelję mojego „ja“

Moja książeczka to dar jego królewski, duszy krwawa tajemnica: to smutne sny, śnione w jutrznianych pyłach.

Moja książeczka ma duszę; w taki sylwestrowy wieczór — żyje. I jako ta zorza zachodu, co syci swe lotne smugi słońcem — tak ja nasycam się barwą, tonem i pieśnią i duszą tej książki.

Gdy czytam dawno pisane słowa, śni mi się, że przeżywam utracone chwile, w których po duszy mojej toczył się śmiech, a świat był jak wizja, zrodzona w ekstazie.

Moja książeczka budzi we mnie wspomnienie owych wieczorów przeżytych razem. Kiedy wchodził w próg mego domu, był jako jaśniejący, zuchwały bóg, co niesie przeczucie odurzeń, zawrót i zachwyt.

I szły cichym lotem czarowne godziny, pełne drogocennych talizmanów-słów. Dusze otwierały swe krużganki i płynął nowych myśli i uczuć kryształny, olbrzymi miłościwy, kojący zdrój.

Szliśmy jedną kwietną drogą; ja marzyłam jego pragnieniem, wśród fali jasnych snów, rozumiałam jego loty i porywy, jak tylko rozumieć może kobieta, bezgranicznie kochająca.

Moja książeczka budzi we mnie muzykę, co płynęła na liljowych falach mroku. Grałam jemu cicho i miękkie tony smutnych pieśni płynęły nadziemskim szmerem.

Były to chwile i wizje dusz tak wspaniałe, że cały korowód najwyszukańszych słów bladym jest wobec przepychu tych godzin.

Moja książeczka przypomina mi i te wieczory, kiedy to szliśmy samotni i cisi, hen daleko za miasto. Szliśmy drogą białą od lśnień mistycznych księżyca.

Zapatrzeni w mysterjum śniegów, błogosławiąc i noc ową brylantową od świateł i ten los, który nam dawał takie chwile.

Życie nasze wówczas była to pielgrzymka mlecznemi drogami do boskich cystern natchnienia;
i święto dusz gwiazdami kwitnące;
i modlitwa czarownych ust;
i hymn adoracji wieczystej;
i litanja zawrotna, szeptana wśród nocy;
i ujęcie tęsknoty z prażródeł słońca;
i baśń szafirowa, pełna ukojeń, senna, złota przepychem wschodnich klejnotów;
i sen młody — — — piękny sen — —
— — — — — — — — — — — —
— — — — — — — — — — — —

Blady noworoczny ranek trwożnie rozjaśnia szyby.

Napróżno zamykam oczy i chwytam one sny, dzienną jawą rozproszone.

Nie wraca nikt. Nie wraca nic.

A przedemną leży nowy, samotny, złowrogi — r o k.

OLGA BILIŃSKA.

W ojczyźnie Typaldosa.

Grecja jest krajem górzystym i ten jej charakter utrwala się w pamięci jako pierwszy i zasadniczy obraz wspomnienia. To tłumaczy poniekąd całą malowniczość i pewną teatralność tradycji helleńskiej. W tym kraju każda chwila musiała być nietylko cząstką życia, lecz równocześnie i pięknym obrazem. Grek, przeglądając się w tem lustrze, upajał się łatwo zarówno tłem, jak i samym sobą, gdyż malowniczość otoczenia wywołuje instynkty artystyczne, lecz jednocześnie budzi także instynkty dumy.

To też, z wyjątkiem Homera, który, jako ślepy, musiał układać epopeję, każdy zdrowy na oczy Grek musiał być lirykiem, marzycielem, jednem słowem, czemś w rodzaju poety. To także tłumaczy szereg owych „nierozsądnych“ a pięknych czynów, o których czytamy w przykładach do gramatyki greckiej. Można jednak w Grecji doświadczać dwojakiego, odrębnego stopnia uczuć. Gdy się widzi naprzykład zachód słońca nad zatoką koryncką, która ma kolor granatowy, a nad nią w dali rozwieszone, jak nierzeczywistość, białe góry spartańskie, wtedy człowiek szczypie sam siebie w ramię i pyta się głośno: „czy śpisz?“ Trzeba być jednak

37)

HENRYK SIENKIEWICZ.

WIRY.

(Ciąg dalszy.)

— Widzę — odpowiedziała pani Krzycka — ale obawiam się, że go rozmowy jeszcze męczą. Co ci tak żywo rozpowiadał?

Panna Anney pochyliła na chwilę głowę i poczęła rozgarniać palcami faldy swej jasnej sukni, jakby w zakłopotaniu, lecz następnie, powziąwszy widocznie nagłe postanowienie podniosła swe szczere oczy wprost na panią Krzycką, tak jak przedtem na Władysława, i odrzekła:

— Mówił mi takie miłe i kochane rzeczy: że chce przyjść jutro do kościoła i zmówić, „Pod Twoją obronę“ — razem ze mną.

W oczach jej nie było ni zapytań, ni niepokoju, ni wyzwania, ale wielka dobroć i prawda.

Pani Krzycka zaś stropiła się otwartością odpowiedzi, tak, że w pierwszej chwili umilkła. Zdawało jej się, że to, co dotychczas było wątpliwem, zatartem i niewyraźnem przypuszczeniem, rozświetla się nagle i występuje na jaw wyraźnie, ale próbowała jeszcze temu nie uwierzyć, więc po pewnem wahaniu się, odrzekła:

— Władzio byłby inaczej niewdzięczny. On ci tyle winien — i ja także...

Panna Anney zrozumiała doskonale, iż chce jej dać do poznania, że motywem słów Władysława jest tylko wdzięczność — ale nie miała czasu nic odpowiedzieć na słowa pani Krzyckiej, gdyż w tej chwili przez poręcz krzesła przechyliła się wysmukła figurka Maryni:

— Aninko, czy mogę cię prosić na chwilę.

— Owszem — odpowiedziała panna Anney.

I wstawszy odeszła. Pani Krzycka przeprowadziła ją oczyma i westchnęła. Tyle było w tej ślicznej postaci młodości, zdrowia, blasku, tyle złota warkoczy, błękitu spojrzeń, tyle ciepła i kobiecych ponęt, iż starsza i doświadczona kobieta, jaką była pani Krzycka, musiała w duszy przyznać, że byłoby raczej niezrozumiałem, gdyby Władysław pozostał obojętny na te wszystkie uroki.

I, westchnąwszy po raz drugi, pomyślała:

— Poco ta Zosia przywiozła ją do Jastrzębia!

I poczęła szukać oczyma pani Otockiej, ta zaś w tej chwili zbliżyła się do drzwi, aby powitać jakiegoś starego pana o białej lwiej grzywie i z takąż białą brodą, który widocznie na wpół ślepy, stanął na progu i rozglądał się przez złote okulary po salonie.

Dojrzawszy wreszcie panią Otocką, chwycił obie jej ręce i począł całować je z wielkim zapałem, a ona witała go z tym właściwym sobie nieśmiałym wdziękiem, który czynił ją podobną do młodej wiejskiej panny.

— Jakie to słodkie i jakie kochane! — mówiła sobie pani Krzycka.

Lecz dalsze rozmyślania i żale przerwał jej Świdwicki, który zająwszy krzesło opuszczone przez pannę Anney, począł mówić:

— Ależ syn pani dobrodziki, to prawdziwy ułan z pod Somo-Sierry. Co to za rasa! co to za typ! Ja, który wystawiam tak wszędzie piękność, jak wyżeł kuropatwy, zauważyłem go natychmiast u Grońskiego. Tylko mu szablę w dłoń i na koń! Albo na jaką wystawę! poprostu na wystawę, jako okazowy egzemplarz rasy. Ach co za krew z mlekiem! Kobiety muszą za nim szaleć!

Pani Krzyckiej, mimo wszelkich wewnętrznych trosk, miło było słuchać tych słów, albowiem uroda Władysława była dla niej od lat jego dziecinnych źródłem dumy i radości. Ale oczywiście uważała za stosowne nie przyznać się do tego przed Świdwickim.

— Ja nie przywiązuję do tego wagi — odrzekła — i dziękuję Bogu, że nie tylko to można na korzyść mego syna powiedzieć.

A Świdwicki strzepnął palcami i rzekł:

— Przywiązuje pani, przywiązuje! — i ja przywiązuję a i te oto panie tylko udają, że nie przywiązują — zarówno ta młoda Angielka, jak nawet ta mała przeźroczysta porcelanka, choć niby tylko myśli o muzyce... Może najmniej pani Zofja, ale to dlatego, że od pewnego czasu zanadto pilnie wczytuje się w Platona...

— Zosia... w Platona? — zapytała pani Krzycka.

(C. d. n.)



Nowo otworzony Instytut dla optyki, elektrotechniki i mechaniki Benedykta MÜNZA

Poleca Okulary i Cwikiery, oraz wszelkie szkła kombinowane wedle recept Wnych Panów Lekarzy po najtańszych cenach. — Binokle teatralne, Barometry, Mikroskopy, Instrumenty miernicze, Gromochrony i urządzenia dzwonków i światła elektrycznego. 14472

Lwów, ul. Kopernika 2
(naprzeciw Droguerji Wgo Mikolascha.

wtedy o ile możności samemu, co najwyżej we dwoje, i jechać na mule („respective" na dwu mułach) przez nasyconą pachnącą wilgocią las oliwny. Innym razem nastroje bywają odmienne, prawie ironiczne. Ma to zaś miejsce wówczas, gdy się wjeżdża pomiędzy ludzi w jakieś miasteczko. Kto z błogich czasów kozy, majówek i dawania „serków" zachował wpajaną w tej epoce przy pomocy różnych pedagogicznych środków cześć dla wspaniałych form języka klasycznego, ten nie powinien słuchać mowy dzisiejszych Greków, a nadewszystko nie czytać szyldów sklepowych. Potomkowie bowiem Achillesa szwargocą jakimś zabawnym żargonem i śmieją się wzruszając ramionami, gdy ktoś do nich zagada językiem Herodota, choćby to był świeżo egzaminowany z romanistyki c. k. zastępca nauczyciela. Nadto doznaje się coś w rodzaju uczucia profanacji, gdy się widzi owe nieszczęsne szyldy, na których dobrze znajomemi literami, godnemi tylko składać heksametry, odczytuje się jakieś obce dawnym słownikom wyrazy, a tuż obok nich widzi wizerunki tego rodzaju przedmiotów, jak kalosz gumowy, kufel z piwem albo też szelki Guyot'a.

Trzeba więc uciekać w ruiny dawnej, bohaterskiej Grecji. Lecz i tu nie można znaleźć właściwego nastroju, bo oto po ruinach rozlała się gromada turystów; wsadzają nosy do każdej dziury, mierzą parasolami szerokość kolumn, lub siadają na kamiennych fotelach „teatron" z takiemi minami, jakby mieli w kieszeniach zapłacone bilety na premierę Arystofanesa. Nic to jeszcze. Oto na kamień, gdzie płonął dawniej święty ogień, gramoli się otyły Teobaldos, ajent biura podróżniczego. Uchyliwszy czarnego melonika ociera pot z czoła, przybiera specjalnie uroczystą minę, jakby mu ktoś osobno dopłacił za wzruszenie i rozpoczyna mowę od słów: „Gestatten, meine Herrschaften, dass ich sie auf dem klassischen Boden begrüsse".

Trzeba zatem uciekać gdzieś między stare kamienie i skały, by nie widzieć Niemców i nie słyszeć mowy pana Teobaldosa. Skąd ta dziwna zaduma w tych miejscach samotnych? Zdawałoby się, że oto spłoszyliśmy swem najściem jakąś istotę, która ukryła się przed nami w górskie rozpadliny. Co to za istota? Trudno wiedzieć. Niema o niej mowy ani w Bädekerze, ani też nie wspomina o niej mistrz Teobaldos w swem uroczystem przemówieniu.

Ten nieszczęsny Teobaldos dał się nam jeszcze nieraz we znaki. Płynęliśmy ku Atenom z przeświadczeniem, że zbliżamy się w sferę ważnych wypadków politycznych. Mówiono właśnie o ucieczce Typaldosa. Budziła się w nas żądza sensacji. Do stojącej na kotwicy w porcie Faleron „Talii" zbliża się w nocy jakaś tajemnicza łódka. Słychać niewyraźne okrzyki. Ktoś podchwytuje „Typaldos"! Piorunem ustala się pewność, że to ścigany przez władze rewolucjonista szuka schronienia na okręcie. Co z tego będzie? zapytuje każdy sam siebie w myśli, nawpół zdając sobie sprawę z mogących stąd powstać zawikłań. Ale ciekawość przemaga nad wszystkiem innem. Wszyscy przechylają się przez poręcz, by dojrzeć w ciemnościach Typaldosa. I oto łódka dopływa do okrętu i po schodkach wstępuje jakaś otyła figura w meloniku. Kłania się i mówi: „Wie geht's?" Ach... to nie był Typaldos!

Krzyk z łódki, przesłyszał się.

To był w swej własnej osobie nasz zacny Teobaldos. Trzeba przyznać, że z chwilą pojawienia się tej postaci, zapał do sensacji zgasł na tak długo, dopóki nie zdarzył się inny, ważny moment polityczny. Oto jeden z angielskich pancerników, demonstrujących w zatoce Faleron przeciw antidynastycznym zachciankom narodu greckiego, wysłał na Bogu ducha winną „Talię" szalupę z oficerem dla żądania legitymacji. Dla udowodnienia pokojowych zamiarów i zaznaczenia zarazem sympatji angielskich, zaprowadzono oficera do kuchni okrętowej, gdzie kucharz smarzył właśnie na patelni „pièce de boeuf à l'anglaise". Rozrzewniony do łez oficer odjechał do swoich, a my położyliśmy się spać w oczekiwaniu dalszych niezwykłych wrażeń na ulicach zrewolucjonizowanej stolicy Grecji.

Jednakże nazajutrz zwiedziliśmy przedewszystkiem Akropolis. Są nazwy, których sam dźwięk sprawia, że myśl zaczyna zanurzać się w jakąś głębię i wydobywa z niej wspomnienia drogocenne, jak chowane po skarbach klejnoty. Jednak Akropolis zwiedzane przy dziennem świetle nie odpowiada wrażeniom spodziewanym. Można je obejrzeć dokładnie, lecz niema się owego nastroju, w którym jest myśl głęboka i zarazem serdeczny spazm uczucia. Efekt ruin jest momentem nadewszystko artystycznym i wymaga światła trochę teatralnego. Bez niego rzeczywistość i chropowatość występuje w zbyt realnych kształtach a bryły kamienne przeobrażają się z żywych wartości plastycznych poprostu w jakieś dziwaczne geometryczne bryły. Akropolis stanowczo trzeba raz zwiedzić przy świele księżyca.

Na ulicach Aten zawód drugi. Tak przecież nie wygląda żadna rewolucja. Ludzie chodzą i tramwaje jeżdżą normalnie, sklepy, kawiarnie otwarte dość szeroko, a ponad płaskimi dachami domów unoszą się w sferach powietrznych, jak symbole trwałego pokoju, białe sztuki rozmaitego rodzaju bielizny. Niektórych domów pilnują żołnierze. Lecz jacy to tam żołnierze! Ziewają z nudów, kupują u przekupniów precle z makiem, palą papierosy, „odpalając" ogień, o zgrozo, od przechodzących oficerów. Wogóle wygląd miasta taki, jakby ta cała awantura z rządami Ligi wojskowej sprawiała na wszystkich wrażenie pewnego, dość głupiego przymusu. Ten obraz ulicy i życia jest jednak złudny. O rzeczywistym stanie rzeczy pouczono nas dopiero ze strony dyplomatycznego ciała w Pireus, którego członkowie byli wieczór na balu urządzonym w salonach „Talji".

Ten spokój, zdaniem dyplomatów, jest właśnie dowodem sytuacji niezwykłej. Lud grecki, o temperamencie wybitnie południowym, nie umie się skupić, nie umie ukryć w sobie uczucia ni myśli i z zamysłów zdradza się łatwo, wprost mimowolnie. Słowem teren najmniej wdzięczny dla jakichkolwiek konspiracji. Nic łatwiejszego dla przeciwnika, jak odgadnąć wprost z pozoru ulicy, jaki prąd nurtuje wśród ludu.

A jednak obecnie lud milczy. Nie widać grupek rozprawiających głośno o wypadkach, lecz raczej jakąś niezwykłą „rezerwę", jakby wyuczoną i z góry zaaranżowaną. To właśnie daje najwięcej do myślenia. W gruncie rzeczy bowiem owe, narzucone ludowi rządy wojskowe mają trwałość mniej niż efemeryczną. Tymczasowa cierpliwość ludu, dręczonego podatkami konsumcyjnemi na rzecz zbrojeń, przypomina moment bierności olbrzymiego, silnego doga, który powiedziawszy sobie: „teraz się trochę prześpię", rozciąga się jak długi w samem słońcu w południe i nic sobie z tego nie robi, że każdy przechodzień go potrąca lub następuje na ogon, a gromada złośliwych, małych stworzeń gospodaruje mu na grzbiecie i włazi za uszy. Aż raz dobrze podszczuty, zrywa się, strzepuje z siebie wszystko i gotów chwycić w zęby winnego czy niewinnego.

W Grecji rząd taki, jak obecny, nie może być popularny. Lud gotów zresztą chwycić broń na pierwsze wezwanie, nie cierpi narzuconych sobie publicznych ofiar materjalnych w warunkach zwykłych. Gdy raz podwyższono nieznacznie już i tak wysoką cenę nafty, poczęto na gwałt szukać innego środka opałowego i świata i znaleziono gaz spirytusowy. Stąd też Grecja jest ojczyzną dziwnych niespodzianek w dziedzinie zjawisk ekonomicznych. Przykładem kwestja monetarna. Bezsensowność polityki zdołała doprowadzić do stanu, że najmniej popularną w Grecji jest waluta... grecka. Wypędzana jest poprostu i deprecjonowana przez napływające masami z Ameryki złoto tamtejszych emigrantów, a papierowy pieniądz lub obca moneta znajdują popyt zupełnie nienaturalny. Stan taki wprowadzić musi, rzecz prosta, rząd pewnego poranku w położenie krytyczne.

Nawet bohaterski gest nie zdoła dziś znaleść właściwego oddźwięku u narodu, którego ideałem był niegdyś „czyn wielki i piękny". Bunt Typaldosa był równie bezsensowny, jak niepopularny. Nie znalazł się nawet nikt, ktoby nazwał go inaczej, jak „wybryk rozwichrzonego półgłówka". Być może dlatego, że buntu tego nie zrodziła ani ostateczność, ani nawet odruch krzywdy. To było raczej szaleństwo dla ambicji czysto osobistej, a może poprostu fajerwerkowy zamach jakiejś kliki, która bezpośrednio po owem „fiasco" schowała cicho do kąta swe zamysły. Już w parę dni po uwięzieniu Typaldosa opinja przeszła nad nim do porządku dziennego, nie pozostawiwszy mu nawet osobnej karty w dziejach doby współczesnej, co najwyżej bladą wzmiankę pod tytułem: „epizod bez znaczenia".

O tak! Typaldos znalazł uznanie tam, gdzie go się najmniej spodziewał, to jest wśród brzydszej połowy pasażerów „Talii". (Z małym wyjątkiem piękniejszą połowę tworzył tym razem świat męski). Wobec tego „Talia", stawszy się niemożliwą w Grecji, podniosła co rychło kotwicę i pożeglowała w stronę Afryki.

Ateny. ADAM LEWICKI.

Kronika sportowa.

— **Zniżki kolejowe.** Karp. Towarzystwo Narciarzy zawiadamia swoich członków, że bilety jazdy po zniżonej cenie na linjach kolei państwowych: Lwów—Ławoczne, Lwów—Worochta i Lwów—Sianki, są nadal do nabycia za okazaniem legitymacji na r. 1909|10 w biurze dzienników S. Sokołowskiego, w pasażu Hausmana.

Po nowe legitymacje należy się zgłaszać do p. S. Płońskiego, ul. Chorążczyzny 6.

— **Baczność narciarze!** Fabryka „Tlen", która coraz skuteczniej współzawodniczy z zagranicą swoimi doskonałymi wyrobami, nie zapomniała także, w swoich wytrwałych usiłowaniach około zaspokajania naszych potrzeb, i o Was, narciarze. Czyniąc zadość Waszemu patryjotycznemu poczuciu możecie odtąd zaopatrywać się w wosk niezbędny do nart, pierwszorzędnej jakości, wyrabiany w „Tlenie" a pastą kauczukową, produkowaną także w tej fabryce będziecie mogli Wasze obuwie, Wasze rzemienie, chroniąc od wilgoci, doprowadzać do niezrównanej miękości i elastyczności. W pastę „Tlenu" powinni się też zaopatrywać myśliwi, saneczkarze i wogóle wszyscy sportsmeni, u których konserwowanie obuwia i używanych przez nich rzemieni tak ważną odgrywa rolę. Cena Pasty kauczukowej 70 hal., Wosku do nart 80 hal. Jedno i drugie do nabycia w magazynie Płońskiego, ul. Chorążczyzny.

— **Maraton francuski.** Drugiego dnia Świąt odbył się w welodromie Buffalo w Paryżu francuski bieg maratoński (42 klm. 184 m.) przy udziale 15 współzawodników. Zwycięstwo odniósł głośny L. Orphée w 2 g. 50 m. 43 s., bijąc dawny rekord Saint-Yves'a (2 g. 55 m. 20·2 s.).

— **Pytlasiński** nie bierze udziału w rozpoczętych w poniedziałek międzynarodowych zapasach o mistrzostwo światowe w Paryżu; na liście 26 uczestników konkursu widzimy natomiast Iwana Wanjeha, który, według pism paryskich, ma być Polakiem (?!) i rzekomo uczniem mistrza Pytlasińskiego. Iwan Wanjeh! Pokaże się prawdopodobnie, że to Jan Warzecha.

— **Meeting awjatyczny w Heliopolis** odbędzie się

Odznaczone w roku bieżącym na Międzynarodowej wystawie w Karlsbadzie wielkim medalem złotym i dyplomem honorowym

Kąpiele

z kwasu węglowego

(CO_2)

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen

wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna

„TLEN".

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej itp., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Świeżo wprowadzone podkładki pod tabletki zapobiegają w zupełności niuszczeniu wanny. 15382

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.

TOWARZYSTWO

Wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych

Zakład Ustawowy Emerytalny Zastępczy

we Lwowie, ulica Klementyny Tańskiej, hotel Żorża (gmach własny) 15250

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

w dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe**, które obowiązani są zgłaszać i zawierać służbodawcy dla swych urzędników i funkcjonarjuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr. 1 z r. 1907 — z mocą ustawową;

w dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne** w rozmaitych normach i kombinacjach, dla wszystkich urzędników i funkśjonarjuszów prywatnych. bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też niepodlehających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia: dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób,

w dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponad to dla członków także następujące **urządzenia dobroczynne:** bursę we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacja posagowa dla córek członków, 5 fundacji stypendyjnych z 10 stypendjami corocznymi dla synów członków i t. p.

Towarzystwo posiada filję w Krakowie, w nowym gmachu c. k. Towarzystwa rolniczego przy placu Szczepańskim (wejście od ulicy Św. Tomasza 1).

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie i niezwłocznie Dyrekcja Towarzystwa.

Koklusz

i wszelkiego rodzaju kaszel kurczowy u dzieci i dorosłych usuwa szybko wypróbowany i polecany przez lekarzy bardzo skuteczny preparat pod nazwą

Thymomel Scillae.

Jest to środek rozcieńczający i usuwający flegmę, uśmierzający kaszel i usuwający trudności w oddechaniu. Setki lekarzy wyrazili swoje uznanie o zdumiewająco szybkich skutkach Thymomelu Scillae przy kokluszu i wszelkim innym kaszlom spazmatycznym.

— — — **Proszę zapytać swego lekarza.** — — —

1 flaszka kor. 2·20. Pocztą franco za poprzedniem nadesłaniem kor 2·90. 3 flaszki za poprzedniem nadesłaniem 7 koron, 10 flaszek za poprzedniem nadesłaniem 20 kor.

Wyrób i skład główny

B. FRAGNERA, apteka

c. k. nadw. dostaw. 13895

PRAGA-III, Nr. 203.

Do nabycia we wszystkich apekach.

Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną!



Dużo pieniędzy! zaoszczędza Pani, czyniąc zakupy wprost u tkacza

Proszę spróbować!

6 prześcieradeł bez szwu 50/200 cm. I płótno k. 14·20
6 prześcieradeł tych samych 150/230 cm. k. 16·60
23 m. weby „Venus" znakomity gatunek k. 13·00
20 m. płótna Rumburskiego trwały I towar k. 10
40 m. tego samego płótna k. 20
30 m. zefiru, kanafasu, flaneli, płócienka na fartuszki, resztki 3-12 m. dł. k. 15

Wysyłka za zaliczką.

JÓZEF STŘIHAFKA

Tkalnia, Czerwony Kostelec, Czechy.

Do każdej posyłki dołącza się bogaty wybór próbek. 11706

w czasie od 6 do 13 lutego. Zapowiedzieli w nim swój udział: Latham, Rougier, Delagrange, Le Blon, Jakób Balsan. Na nagrody przeznaczono 200.000 fr., z czego 50.000 fr. pierwszemu w locie na wysokość. Idealnie równa arena mierzy 5.000 m. długości i 3000 m. szerokości.

W program konkursu wejdzie między innemi lot z Heliopolis do Piramid i z powrotem.

Prezesem komitetu organizacyjnego meetingu jest książę Fued, wuj kedywa.

— **Największy aerodrom.** Donoszą z Nowego Jorku, że Amerykański Klub aeronautyczny nabył na Long Island teren o powierzchni 30.000 akrów, na którym urządzi największy aerodrom na świecie. Awjatorowie będą tam mogli przelatywać w prostej linji przestrzeń 30 klm., a że teren jest zupełnie płaski, widzowie będą mogli śledzić ich lot od początku do końca.

LITERATURA I SZTUKA.

Architektura.

✳ „Architekt“, zesz. XII za grudzień poświęcony jest głównie doniosłej sprawie Sulejowa. Jest to dawne Opactwo Cystersów pod Piotrkowem, w którego części po odpowiedniej przeróbce, projektuje się umieszczenie średniej szkoły rolniczej. Projekt przeróbki opracował z ramienia warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości p. Czesław Przybylski. Artykuł p. Jerzego Warchałowskiego, opisujący ten rzadkiej piękności zabytek, podnosi wysoko projekt p. Przybylskiego, jako doskonałe rozwiązanie zadania zastosowania do potrzeb dzisiejszych zabytkowej budowli. Liczne rysunki w tekście i 5 tablic, z których jedna kolorowa, przedstawiają zdjęcia obecnego stanu zabytku, oraz projekt przeróbki przez p. Przybylskiego. Poza tem w zeszycie znajduje się artykuł p. Wacława Krzyżanowskiego, omawiający działalność warszawskiego Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, oraz zwykłe rubryki: kronika, piśmiennictwo i konkursy.

Dział ekonomiczny.

∞ **Wypowiedzenie układu monetarnego.** Rządy austryjacki i węgierski wypowiedziały wzajemnie układ monetarny i walutowy z roku 1892 z tem zastrzeżeniem, że gdyby w ciągu roku 1910 rokowania w sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego doprowadziły do wyniku pozytywnego, dotychczasowy układ monetarny i walutowy w formie niezmienionej wejdzie w życie na czas trwania nowego przywileju. Wypowiedzenie dotyczy daty dn. 1 stycznia 1911.

Przyczyna wypowiedzenia jest ta, że wedle oświadczenia rządu z r. 1907 przy sposobności ostatniej ugody trwanie przywileju bankowego i układu monetarnego ma być jednozgodne. Chodzi więc obecnie o niejako postawienie na ostrzu sprawy rokowań co do przedłużenia przywileju bankowego, a gdyby z końcem bieżącego roku niewypowiedziano układu monetarnego, obowiązywałby automatycznie na nowych lat 10 i to ewentualnie nawet w razie, gdyby utworzono dwa odrębne: austryjacki i węgierski bank biletowy. Przywilej bowiem bankowy upływa z dniem 1 stycznia 1911. W czasie roku przyszłego (1910) musi zapaść decyzja w kwestji bankowej, a wskutek obecnego wypowiedzenia dojdzie się do tego, że zarówno przywilej bankowy, jak układ monetarny i walutowy będą się zaczynały i kończyły z jedną i tą samą datą.

∞ **Regulacja Wisły w Królestwie Polskiem.** Stosownie do uchwały międzynarodowej komisji rząd rosyjski przystępuje do niej na pograniczu austryj. w Ratajach w guberni kieleckiej kosztem 23.333 rubli i z terminem ukończenia w roku 1910. W Ratajach jest komora celna, wskutek czego zatrzymuje się tam wiele tratew i berlinek, płynących do Gdańska.

Na wykończenie przystani w Sandomierzu wyasygnowano na r. 1910 kwotę 15.500 rubli.

∞ **Ceny ziemi w Królestwie.** Wedle sprawozdań filji banków włościańskich, cena ziemi w Królestwie Polskiem poszła w górę i przewyższa ceny w całej Rosji. W r. 1907 filje banku płaciły średnio 159 rubli za dziesięcinę (dziesięcina=1·82 morga), obecnie zaś 226 rubli i więcej. Największy popyt na ziemię jest w gubernji warszawskiej z powodu łatwego zbytu płodów w Warszawie.

∞ **Niewypłacalność.** Wiedeński „Kreditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Hany Kitschalesowej, właścicielki składu towarów modnych we Lwowie przy ul. Boimów.

Firma tryjesteńska „Stimmer et Co“, zajmująca się handlem kawą i owocami południowymi, popadła w niewypłacalność ze stanem biernym około 150.000 koron.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 31 grudnia n. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 12·90 do 13·10. Pszenica na t rminy —·— do —·—. Żyto gotowe 9·10 do 9·30. Żyto na terminy —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·30 do 7·50. Owies obroczny na terminy —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·10 do 7·50. Jęczmień browarniany 7·50 do 8·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 8·50 do 9·50. Groch do gotowania 9·50 do 12·—. Wyka 7·— do 7·50. Bobik 6·90 do 7·10. Hreczka 0·— do 0·—. Kukurudza 0·— do 0·—. Kukurudza stara 0·— do 0·—. Chmiel za 56 kilo —·— do —·—. Koniczyna czerwona 70·— do 85·—. Koniczyna biała 70·— do 85·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 85·—. Tymotka 27·— do 29·—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od —·— do —·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy od —·— do —·—. Spirytus ekskontyngentowany —·— do —·—.



Najwyższa nagroda państwowa

Piece! Patent Kosmos

50 prc. oszczędności na opale!

Najwyższy wyraz techniki opalania i ogrzewania. Stale wykluczone zaczadzenie i ból głowy.

PIECE IRYJSKIE (Dauerbrandy)

poleca wyłączny i specjalny magazyn pieców

PIECE SZAMOTOWE od 10 koron.

S. H. RADOŁOWICZ & M. T. KRZYSZTOFOWICZ

Lwów, Chorążczyzna 7

13472

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 24

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

SZAMPAN TÖRLEY

Zastępca na Galicję i Bukowinę **Marcy Lustig** Lwów.



Polecają się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędnych handlach i lokalach.

11567

Ważne dla skrzypków!



Atelier instrumentów smyczkowych

Lwów, ul. Sokoła l. 3

buduje skrzypce, altówki i wiolonczele **koncertowe** po cenie 300 do 600 K wykonuje najtrudniejsze **korektury** i wyszukuje **ton najlepszy** na jaki instrument zdobyć się może — po cenach umiarkowanych. 10618

Poświęciwszy się wyłącznie tylko działowi instrumentów smyczkowych, osiągnąłem niezrównane rezultaty w mojej specjalności.

Liczne uznania i podziękowania!

Dobrze naprawione, stare instrumenty włoskie, francuskie i niemieckie w cenia od 50 do 1000 koron; smyczki od 15 do 100 koron.

Cenniki wysyła się darmo i opłatnie.

Władysław Baczyński

Lwów, ul. Sokoła 3

Apteka pod „Złotą Gwiazdą“ i laboratorjum chemiczne

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ulica Kopernika l. 1.

wyrabia i poleca

Syrup sulfoguajacolowy

i Syrup sulfoguajacolowy z Kolą

jako środek skuteczny przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych w działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi co też orzekła komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy

jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko

flaszka 2 korony.

Syrup sulfoguajacolowy z Kolą kosztuje 2·50 kor.

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki Piotra Mikolascha we Lwowie. 12927

Ostrzega się przed naśladownictwami.

Zmiana adresu!

Od 1 stycznia 1910 r. znajdują się biura firmy

E. Giełdziński

fabryki kolei wązkotorowych i wagonów

we Lwowie, plac Marjacki l. 7

(gmach WP. Dr. Skrzynowskiego). 15444



Niezrównany

przeciwko **gruczołom, skrofułom,** niedokrewności, chorobie ang., chorobom płuc, kaszlowi, celem wzmocnienia słabowitych, mało rozwiniętych dzieci polecam kurację zapomocą

Lahusen'a

jodowo-żelazistego **tranu wątrobianego**

Marka „**JODELLA**“.

Najlepszy, najskuteczniejszy, najbardziej lubiany tran wątrobiany. Przyjmują go chętnie. **Cena kor. 3·50, 7·—.** Proszę żądać wyraźnie amarki „**Jodella**“, a naśladownictwa stanowczo odrzucać! Jedyny wytwórca: Aptekarz **WILH. LAHUSEN w Bremie** (Bremen). Zawsze świeży do nabycia we wszystkich aptekach. Skład główny na Lwów: Apteka Piotra Mikolascha ul. Kopernika 1 i w apt. pod węgierską Koroną plac Bernardyński 1 10940.

CHRISTOFLE & Cie

ZNAK FABRYCZNY.

c. i k. nadworni dostawcy

Wiedeń, I, Opernring 5 (Heinrichshof)

Zastawa stołowa

Największy wybór. Najpiękniejsze wzory. Także prawdz. srebro.

Uznane jako najlepiej posrebrzane. We wszystkich miastach zastępstwa.

Ilustr. katalogi darmo. 11829

Wązkotorowe koleje polne, leśne i dla celów przemysłowych

E. Giełdziński

buduje i dostarcza 15443

fabryka kolei wązkotorowych

Lwów, pl. Marjacki 7, telefon 1200.

Największa w Niemczech fabryka lokomobil

Do końca 1909 r. sprzedałem przeszło 24.000 sztuk.

Henryk Lanz Mannheim

Patent. Lokomile

na parę nasyconą i przegrzaną

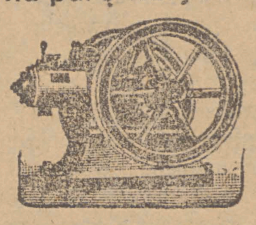

ze stanidłami wentylowemi „Systemu Lentz“ są nieprześcignione co do prostoty i celowości konstrukcji. 15918

Produkcja roczna około 2000 lokomobil.

Austr. biuro sprzedaży **Emil Honigmann** Wiedeń IX. Löblichgas Tel. międzym. 15594.

Pończochy i skarpetki

Pończochy tkane i ażurowe damskie, oraz inne wyroby pończoszkarskie dostarcza pończoszkarniom i kupcom po cenach fabrycznych firma: 13957

Libal & Sp.

Praga, ul. Vodičkowa l. 28.

PEPTONATE de FER ROBIN



Peptonat Żelaza Robin'a

Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna, **przygotowana przez M. ROBIN'A**

ŻELAZO ROBIN'a skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNICY i wszelkim osłabieniom.

Pobudza odżywanie i nie wywołuje nigdy obstrukcyi.

ŚRODEK TEN JEST POZBAWIONY WSZELKIEGO SMAKU

Zażywa się 2 razy dziennie po 10 do 30 kropel podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina.

Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca.

Sprzedaż w aptekach i w większych składach.

Żądać fabrycznej marki „Lew“ i nazwiska fabrykanta ROBIN

Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

DO NABYCIA PRAWIE WE WSZYSTKICH APTEKACH.

Herbabny'ego
Żelazisto-wapienny syrup
zawierający kwas fosforowy.
Od lat 40 przez lekarzy wypróbowany i zalecany syrup na piersi. Działa uspokajająco na kaszel i pobudza apetyt, lepsze trawienie i odżywianie się i wpływa tak na tworzenie krwi jak i kości. Cena flaszki 2 kor. 50 h., z przesyłką pocztową z dodatkiem 40 h. na opakowanie.

Tylko prawdziwy z poniższym znakiem ochronnym
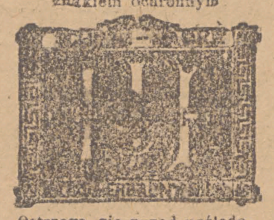
Ostrzega się przed naśladownictwem.

Herbabny'ego
Sarsaparilla-Syrup.
Od 35 lat zaprowadzony ku powszechnemu uznaniu. Znakomity, łagodnie działający środek przeczyszczający. Usuwa zatwardzenie i skutki tegoż. Pobudza szybką zamianę pokarmu i czyści krew. Cena flaszki 1 k. 70 hal., przesyłka pocztowa z dodatkiem 40 hal. na opakowanie. 11698

Jedyny wyrób i główny skład wysyłkowy: **Dr. Helmann'a (Herbabny'ego Nast.) apteka pod „Miłosierdziem"**
Wiedeń VII|1, Kaiserstrasse 73-75.
Do nabycia u pp. aptekarzy: we Lwowie — Brzeżanach — Gródku Jagiellońskim — Kamionce — Krynicy — Podwołoczyskach — Rzeszowie — Samborze — Tarnopolu.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcyą Ludwika Hellera
W piątek dnia 31 grudnia 1909 r.
Przedstawienie Sylwestrowe popołudniowe o godz. 3·30.
Księżniczka dolarów
operetka w 3 aktach Leona Falla.
Przedstawienie Sylwestrowe wieczorne.
ROK 1909
Przegląd sceniczny w 12 oddziałach.
Początek o godzinie 7·30 wieczór.

COLOSSEUM HERMANÓW Od 16 grudnia Program świąteczny **Farfalla**, gwiazda Paryża. — **6 Pirmanis** niezrównani akrobaci. — **Vera Omo**, wspaniała s ena, skutki szampana. — **Taft**, amerykański iluzjonista. **Stryj Karola** farsa. — **Vitograph**. — 10 nowości. — W niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i 8 w. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 5. 14546

FIGOL Jahra
środek łagodnie przeczyszczający.
13654
Działa pewnie i bezboleśnie. Dla dzieci i dorosłych.
Cena 1/2 flaszki k. 1·80 — 1/1 flaszka 2·70,
Apteka **Gralewskiego**, Kraków, Szczepańska 1/5.
Wszędzie do nabycia.

Prawnie chronione tutki do papierosów
Flor de Paradies
są najlepsze i najzdrowotniejsze.
Wszędzie do nabycia. 13387

„Garderoba dziecięca" jedyny polski żurnal mód dziecięcych
z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci", „Dodatek literacki dla dzieci".
Wychodzi raz na miesiąc. — Prenumerata kwartalna: We Lwowie k. 1·20, z przesyłką 1·26 — w Królestwie 60 kop., z przes. 75 kop. Adres wydawcy: Landau, Czarneckiego 3. 13567

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą

Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)
1 funt { Familijna bardzo dobra zł. 1·40 / Melange de Moskau w or. op. 2·50 / Imperial cesarska w or. op. 3·50 / Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20
Herbata z Brodów!
Z Brodów! Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·— Buljon wołyński hygieniczny kilo złr. 3·20
KAWA CEYLON palona gor. pow. 1/2 kilo 80 i 1·10 zł.

3 korony wynosi rocznie z przesyłką :: pocztową prenumerata ::
Straży Polskiej

Straż Polska jest organem stowarzyszenia noszącego tę samą nazwę, a mającego na celu obronę duchowych i materjalnych interesów narodu polskiego.
Jest również organem pokrewnego celami towarzystwa **„Polskiej Ligi Narodowej"**.
Straż Polska nie służy żadnemu stronnictwu—jest pismem czysto narodowem.
Do współpracowników STRAŻY POLSKIEJ należą: prof. A. E. Balicki, Kaz. Bartoszewicz, dr. L. Caro, dr. J. Flach, prof. dr. Tad Grabowski, Kazimierz Gliński, Wiktor Gomulicki, Marja Konopnicka, Bogdan Krzysztofowicz, Wanda Krzyżanowska, dr. Kazimierz Lubecki, prof. M. Magiera, Eliza Orzeszkowa, prof. Czesław Pieniążek, dr. J. Ptaśnik, dr. Łucjan Rydel, Henryk Sienkiewicz, G. Smólski, J. E. Stanisław Tarnowski i t, d. 15643
Adres: Straż Polska, Kraków, Florjańska 1.

FORTEPIANY i PIANINA BECHSTEINA
„Pianina Bechsteina są dźwięcznem dobrodziejstwem świata muzykalnego".
* Ryszard Wagner.
11142 Centrala i wyłączne zastępstwo na Austrję u firmy:
Tomasz Schabel Wiedeń, Karlsplatz, Lothringerstrasse Nr 2. Telefonu Nr. 303. — — Prospekty darmo.
* Orzeczenia artystów o FORTEPIANACH BECHSTEINA do przejrzenia.
Do oglądnięcia w składzie fortep. Dom Szopena p. Heszelesa, Lwów, Sykstuska 11.

Kefir
dostawia do mieszkań
Mleczarnia
40 Przeworska
Lwów ul. Polna l. 25.
Telefon 835.

Wypróbowane punktualne zegarki
z rzetelną 3-letnią pisemną gwarancją
Nr. 4010. Zegarek niklowy remontoir „Fantasie" solidne koperty, z werkiem znakomicie uregulowanym, poniklowanym *kor. 7.50.*
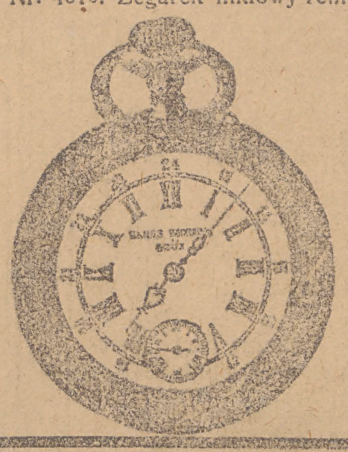
Nr. 4148. Ten sam zegarek z praw. srebr. kopertami pozłacanymi brzegami *kor. 12.80.*
Bez ryzyka. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Wysyłka za zaliczką przez Pierwszą fabr. zegarków
HANNS KONRAD
c. i k. nadw. dostawca
Brüx Nr. 2007 (Czechy).
Katalog główny z 3000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Jedno zdanie
mają wszystkie gospodynie 11757
o Kawie żytniej Schik'a
jest znakomita!
Pół na pół z kawą ziarnistą. Znakomity napój! Wielka oszczędność.
5 kg. kawy żytniej kosztuje kor. 4·— za zaliczką opłatnie do każdej stacji poczt. Austro-Węgier
Michał Walenty Schik
WIEDEŃ, VII/3 LERCHENFELDERSTR. 67.

Józef Weksler Kraków, Grodzka 71. przy Wawelu. Telefon 641.



OPERA w domu



Na gwiazdkę istnieje wiele podarunków, ale żaden nie sprawia takiej przyjemności jak
GRAMOFON!

Gramofon sprawia wieczną przyjemność. Najpiękniejszy prezent na każdą uroczystość.
Gramofon jest najidealniejszym prezentem na gwiazdkę; śpiewa, śmieje się, gra, mówi i zabawia starych i młodych.
Gramofon koncert. z 10 podwójn. płytami za K. 60. Płyty imitacyjne bez marki „Aniołek" 25 cm. podw. po K. 3.

W moich bogato zaopatrzonych składach znajdują się także płyty najwybitniejszych artystów jakoto:
Pp. **Caruso, Kurz, Bohuss, Korolewicz, Milewska, Schuppówna, Lachowska, Lowczyński, Florjański, Solnicki** itp.
Ośmielam się zaprosić P. T. do zwiedzenia mych składów, w których mogę zadość uczynić wszelkim wymaganiom **bez przymusu kupna. — Przeróbka** lub **zmiana Pathefonów za Gramofony. Cenniki darmo i opłatnie.**

Gramofon prawdziwy jest zaopatrzony marką „aniołek piszący".
Gramofon z aniołkiem gra zupełnie bez szmeru.
Gramofon z aniołkiem gra też zupełnie bez igieł.
Gramofon z aniołkiem jest przez światowych znawców uznany za najlepszy.
Gramofon z aniołkiem gra, śpiewa, mówi i śmieje się.
Gramofonowe płyty z aniołkiem nie charczą i nie syczą.
Gramofonowe płyty z aniołkiem prawie nie zużywają się.
Gramofonowe płyty z aniołkiem wydają głos miękki i przyjemny dla ucha.
Gramofonowe płyty wydają głos miły i nie rażą ucha.
Gramofonowe płyty z aniołkiem dwustronne kosztują 4 kor.
Zonofonowe płyty dwustronne kosztują 2 korony 50 hal.

Tow. Akc. Gramofonów w Londynie
Jeneralny zastępca dla Galicyi
JÓZEF WEKSLER
Lwów Sykstuska 2 Telefon 2033 Kraków Grodzka 71.

Józef Weksler Lwów, Sykstuska 2. róg K. Ludwika. Telefon 2033|II. 13853

Ogłoszenia różne

Panna z dobrej rodziny, 21 lat katoliczka, inteligentna, wykształcona, gra na fortepianie, przyjemnej powierzchowności, — szuka odpowiedniej posady przy rodzinie, do biura, albo lepszego sklepu (kawiarnia, restauracja lub tym podobne wykluczone). Łaskawe zgłoszenia uprasza pod „Godna i skrzętna A. Z. 1910“ do biura dzienników Plohna Lwów. 15662

Słuchacz inż. rutynowany instruktor, przygotowuje do matury realnej i egzaminów wstępnych, również do pierwszego egzaminu państwowego. Adres „Technik“ biuro Plohna. 15663

Wdowa inteligentna poszukuje zarządu domu. Zgł. „Wdowa“ post. rest. Lwów. 15657

Pierwsze centralne biuro pośrednictwa C. Bodyńskiej Lwów, Rynek, pasaż Andriollego. 15661

Kierownik fabryki dachówek i drenów, poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia Zarząd fabryki dachówek w Korniaktowie poczta Rogóźno. 15656

Osoba inteligentna, znająca się na wychowaniu dzieci, gospodarstwie domowem i szyciu, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość ul. Batorego 34 u p. Sieradzkich dla Z. 15667

3 obszerne pokoje słoneczne z kuchnią, przedpokojem i spiżarką do najęcia zaraz. Ul. Andrzeja Gołąba 5. 15668

Lokal z dużą wystawą, kompletnie urządzony na cukiernię, do wynajęcia ul. Kochanowskiego 1a. 15670

Wdowiec, wiek średni, przedsiębiorca, poszukuje kobiety zacnej, z pewnym wykształceniem, miłej powierzchowności, skromnej a szlachetnej, która zastąpiłaby matkę dzieciom, jakoteż obowiązki prowadzenia skromnego gospodarstwa domowego. Reflektuję tylko na zacną, uprzejmą w obejściu osobę. Łaskawe oferty z dokładnym opisem przebiegu życia, z dołączeniem fotografji pod adresem: S. F. Jarosław. pr. 15669

Poszukuję 3 tys. kor. pożyczki na hipotekę na 2 miejscu. Wiadomość „Pożyczka“ do Adm. Słowa. 15671

Akademik poszukuje lekcji lub zajęcia biurowego. Listy do Administracji Słowa „Erjot“. 15672

Do wynajęcia ul. Czarnieckiego 12, — 7 pokoi, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka. 15675

Obiady do menażek wydaje kuchnia. Ujejskiego 8a II p. 15676

Kucharka z dobremi świadectwami, poszukuje posady do większych domów, Ul. Marka 2. 15677

Panna młoda, inteligentna, poszukuje zaraz zarządu samoistnego. „Marychna“ poste rest. Lwów. 15678

1 stycznia do wstąpienia jeszcze poszukiwane: 25 kucharek do wszystkiego, najlepsze domy, 20—30 kor., kucharka do żandarmów, 11 kucharek z prasowaniem, 15 pierwszych pokojówek, 22 drugich pokojówek,— małżeństwo lokaj-kucharka 46 k. dozorcy, łokajczuk, furmani, kawiarz, bona Niemka, 1 dziecko 28 kor. Biuro Łotokiego Lwów, Kopernika 17. 15679

Do dyspozycji: ekonom z 14-letniem świadectwem, gorzelnicy, ogrodnicy, furman, lokaje, gospodynie, zdolni kucharze, kucharki; siły wychowawcze jak: guwernerzy, guwernantki, z językami, muzyką, bony Niemki, freblanki Polki, nauczycielki godzinowe języków, oraz przedmiotów szkolnych. Biuro Łotockiego Kopernika 17. 15680

Młody zdolny leśnik, egzaminowany, — obznajomiony z miernictwem, urządzeniami lasów i gospodarstwem leśnem,— zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia „Leśnik“ poste restante Komarówka. 15682

Rak wewnętrzny lub zewnętrzny uleczalny. Wiadomość p. r. „Prawda“ Lwów główna poczta. 15666

Praktykanta biurowego z ładnem pismem, poszukuje firma **E. Giełdziński**, Fabryka kolei wąskotorowych, Lwów ul. Jagiellońska 3. 15660

Władający doskonale jęz. polskim, niemieckim, francuskim i angielskim, poszukuje popołudniowego zajęcia. Udziela również lekcji tych języków. — Zgłosz. „Pracowity“ biuro dzienników, Lwów, pasaż Hausmana. 15659

Proszę przejrzeć

przy zapotrzebowaniu artykułów codziennych i podarków wszelkiego rodzaju — mój bogato ilustrowany katalog główny z 3000 rycin, który wysyłam na żądanie darmo i opłatnie.

C. i k. nadw. dostawca

Hanns KONRAD

BRÜX, Nr. 384 (Czechy). 13966

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zaginionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Alpejskie

cukierki sosnowe

„PICEA“

Najlepszy i najtańszy środek przeciw kaszlowi.

1 pudełko 20 hal.

Nabyć można we Lwowie u pp. aptekarzy: Aschkenasy, ul. Żółkiewska 4, Jak. Beiser, ul. Karola Ludwika, W. Dobrzański, Fryderyk Dewechy, ul. Słowackiego 6, Karol Ehrbar, ul. Łyczakowska 3, Sz. Hay, Kazimierzowska 16, Tytus Łazowski ul. Grodecka, Jan Piepes-Poratyński, plac Bernardyński, Karol Pilewski, ul. Akademicka 28, H. Rubel, ul. Krakowska, radca ces. Karol Sklepiński, Rynek 7, Wewiórski ul. Halicka. apt. Berger K., Rynek, apt. Ed. Brückner. ul. Sapiehy, apt. Szymon Kajetanowicz, ul. Słoneczna, apt. Jan Lisowski, ul. Szpitalna, apt. J. Zarzycki ul. Żółkiewska, drog. Piotr Mikołasch i Sp. ul. Kopernika.

W Brodach: apt. L. Kallir, Adolf Senzer, C. Silberbusch, L. Zuckermann. — W Brzeżanach: A. Dunst, apt. J. Feuerstein, L. Rosenberg. — W Drohobyczu: apt. E. Safrina, G. T. Tobiaszka, apt. H. Arzta. — W Kołomyi: apt. K. Augensterna, Aleks. Berglera, E. Stenzla, drog. Eust. Turzańskiego, apt. Gogela. — W Nowym Sączu: apt. A. Jarosza, L. Nowakowskiego, apt. M. Gorzeckiego. — W Samborze: apt. J. Lepiankiewicza, Józ. Pankiewicza, Jak. Stiela, I. Wohla. — W Tarnopolu: apt. F. Freudenthala, A. Krzyżanowskiego. — W Żółkwi: apt. A. Dadletza. — w Jaworowie: apt. Wład. Lachowicza. — W Stryju: apt. Józ. Aichmüllera spadkob., apt. Mar. Sobla, apt. A. Sternberga. — W Radziechowie: apt. Arnolda Kalmusa. 11745

Najpopularniejsze tytonie

są

tak zwana **„Siedemnastka“**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) p. 34 h.

i tak zwana **„Trzynastka“**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) p. 26 h.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„NORIS“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“

wyrobu fabryki „NORIS“ 5019

Mr. W. Beldowskiego

w Krakowie.

Cena: **„POBUDKA“** w książeczkach 4 halerze w opakowaniu patentowem 6 halerzy.

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA“.

Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.

Wyszło z druku: 15664

ANDRZEJA BAUMFELDA

POLSKA MYŚL MESJANICZNA

Cena 85 kop.

tegoż autora poprzednio wyszło:

ANDRZEJ TOWIAŃSKI I TOWIANIZM

Cena 75 kop.

Skład główny w księgarni E. Wende i Sp. (T. Hiż i A. Turkuł).

Stały dochód

zapewnia **MŁYN** mielący 360 klg. razówki na godzinę z motorem benzyn. 3-konnem, cena 1975 k. — **Młocarnie, parniki, siekacze, młynki** sprzedaje i dostarcza najtaniej

firma **Kornel Komornicki** Kraków

ulica Dunajewskiego 9.

Oferty i prospekty wysyłam odwrotnie. 14726

Najlepszą i najpewniejszą pomocą przy obolałych stopach są nowe

Dr. Högyes'a impregnowane podeszwy asbestowe

ze stalowym podkładem. 13978

cena za parę 4 K.

Na stalowym podkładzie naciągnięta jest impregnowana podeszwa asbestowa Dr. Högyes'a wobec czego noga spoczywa na niej pewnie i wygodnie. Chód staje się elastyczny, a wytrwałość chodzenia większa. Niesbędne przy stopach płaskich.



Wysyłka za zaliczką. Przy zamówieniu należy podać wielkość nogi.

Wiedeń I, Dominikanerbastei 21.

Esencja żołądkowa Kiesowa

sporządzona w Augsburgu przez J. G.

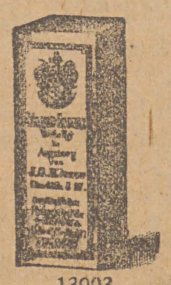

13993

Środek znakomity, pobudzający apetyt i powodujący trawienie.

Można dostać **bez recepty** we wsz. aptekach. Flaszki po 1·20 i 2·40 K.

Ostrzeżenie! Należy żądać wyraźnie: Kiesowa.

Składy: Apteki w Borysławiu, Gródku, Glinianach pod Anioł., Brzeżanach pod Opatrz., Drohobyczu obwodowa, Samborze p. węg. kor.

Nigretina

czarna, ciemna lub jasno-blond do farbowania włosów

pudełko 2 korony

poleca 15674

Jan Ihnatowicz

we Lwowie — ul. Sykstuska 25.



BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet**, literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

artykuły wstępne, — artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet

Powieści. — Nowele.

Procz nowel piór najcelniejszych Bluszcz w r. 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA GRAFAL (początek przygotowano dla nowych prenum.) M. Wierzbińskiego „Święty ogień“ i inne.

Dział KOSMETYKI Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

Dział gospodarstwa domowego: Przepisy kulinarne i t. p.

Numery okazowe wysyłane na żądanie gratis i frc.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich który zawiera rocznie przeszło 4000 rysunków najświeższych modeli paryskich: sukien, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — Wzory robót kobiecych, jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe itp. 15230

Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.

Dodatki książkowe w arkuszacu zawierają powieści i nowele znakom. autorów obcych

Niezależnie od powyższego działu „Bluszcz“ dodaje **26 wielkich tablic krojów,** dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych „BLUSZCZ“ ogłasza na 1 kwietnia 1910 **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową współczesną.

Prenumeratę przyjmują w Cesarstwie Austryjackiem: we LWOWIE: Główna Ekspedycja „Bluszczu“, pasaż Hausmana 9. W KRAKOWIE: D. E. Friedlein. Prenumerata „Bluszczu“ wynosi kwartalnie kor. 5, z przes. poczt. kor. 6 h. 60. — Adres Redakcji i Administracji „Bluszczu“ Warszawa, Nowy Świat 41.

Towarzystwo dla sprzedaży motorów i samochodów w Krakowie.

Spółka z odpowiedz. ograniczoną

donosi P. T. Publiczności o otwarciu z dniem

10 grudnia b. r.

składów automobilów osobowych

ciężarowych, omnibusow motorów stałych i przewozowych

przyborów automobilowych i do motorów.

Obszerny garaż i warsztaty bogato zaopatrzone w wszelkie przyrządy i przybory.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO NA GALICJĘ I BUKOWINĘ

fabryk automobilow: Benz, Brasier, Gaggenau fabryki motorów Adama Oskau (Morawa).

BIURO SKŁAD I GARAŻ: 15285

Kraków, św. Filipa 5.

Kawa palona

zapomocą gorącego powietrza

z własnej elektrycznej palarni

ściśle podług zasad hyg. znakom. w smaku i arom.

Co dzień świeżo palona.



½ kilo kawy palonej Melange nr. I. 1 k. 60 gr. — nr. II. 1 k. 80 gr. — nr. III. 2 k. 20. — nr. IV. 2 k. 40 gr. — nr. V Melange cesarsk. najlep. 2 k. 80 gr.

poleca

Handel herbaty i kawy Edmunda Riedla

WE LWOWIE,

ul. Teatralna 3

naprzeciw katedry.

176

Która z Pań

pragnie usunąć z twarzy zmarszczki, liszaje brodawki, jednem słowem wszelkie zeszpecenia i której zależy na pięknym wyglądzie, raczy udać się ustnie lub listownie o poradę tylko do najstarszej i największej droguerji:

Mra Pharm. Leszka Sładowskiego

we Lwowie, c. k. nadw. dost. i c. k. Znawcy sądowego

Lwów, plac Kapitulny l. 1,

w której wedle porad „Tygodnika Ilustrow.“ i „Bluszczu“,

wszelkie środki oryginalne cerę upiększające

nabyć można. 15673

Nie trzeba!

z Tryjestu sprowadzać!

Znany w kraju skład herbaty i kawy Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca

KAWY

Portoriko prima	K 1·30	za pół kg.
Ceylon wyśm.	„ 1·50	„ „ „
„ plantac.	„ 1·80	„ „ „
„ perłówka	„ 1·80	„ „ „
Mocca arabska	„ 1·60	„ „ „

HERBATY

Congo dobra	K 2·80	za pół kg.
Moning familijna	„ 3·20	„ „ „
Kaysow dobor.	„ 3·60	„ „ „
Souchong wyśm.	„ 4·—	„ „ „
„ najlep.	„ 5·—	„ „ „
Kintuk arom.	„ 6·—	„ „ „

Wysyłki 2 kg kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 13360

Skrojenie, fastrygowanie i upinanie sukien także balowych 14376

przyjmuje

Eug. Weckerówna

właśc. konces. **Szkoły kroju**

Wszelkie formy do nabycia.

Lwów, Kopernika 8, II p.

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 10

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litowe, oromowa, jodowa, żelaziste, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguerjach.

Berno-Königsfeldzka fabryka maszyn

Stacya kolejowa: **Königsfeld pod Bernem**



Centryfugowe pompy popędowe na większe i mniejsze ciśnienia

dla każdej ilości i wysokości. Ciśnienie do 800 m. S. W. Najlepsza i najtańsza pompa do wszystkich przemysłowych i rolniczych celów. Specyalne wykonanie nakładania kotłów, sikawki ogniowe i do prowadzenia płynów, zawierających kwasy.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny wentylowe lub suwakowe.

Urządzenia ssące na wszelkie rodzaje paliwa.

Motory benzynowe i petrolinowe. 49

GASTEIN i JOACHIMSTHAL

zastąpić można w domu piciem wody i kąpielami zapomocą

RADIOGENU

(Radiumenanation)

Leczy: reumatyzm, gicht, artretyzm, paraliż, neurastenję, newralgję (Ischias), osłabienia i łagodzi bóle chorych na rdzeń pacierzowy

MUŁ RADIOGENU

jest 60 razy silniejszy radioaktywnie niż Fango,

znakomity środek przeciw Exudatom.

Może być kilkakrotnie użyty, dlatego bardzo tani.

Nabyć można: we Lwowie w aptece M. Krzyżanowskiego i dra J. Piepes-Poratyńskiego; w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego i dra L. Rosenberga; w Czerniowcach w aptece M. Rubinowicza i Jerzego Gregora; w Białej-Lipniku w aptece M. Beschlossa; w Drohobyczu w aptece Emila Safrina; w Kołomyi w aptece Aleks. Berglera; w Przemyślu w aptece M. Ettingera; w Rzeszowie w aptece A. Karpińskiego; w Stanisławowie w aptece N. Teodorowicza; w Tarnowie w apt. M. Adlera; w Tarnopolu w apt. dra J. Franzosa; w Złoczowie w apt. A. N. Bergera.

Prospekty i broszurki wysyła darmo

Stara c. k. Apteka polowa (Feldapotheke)

Wiedeń, I. Stefansplatz 8.

13890

Ogłoszenie.

I Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku dla handlu i przemysłu w Rudniku n. S. Stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się

dnia 4 stycznia 1910 r.

o godzinie 2-giej popołudniu w tymże Banku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1909.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcji i Radzie nadzorczej absolutorjum z czynności i rachunków za r. 1909.
3. Rozdział zysku za r. 1909.
4. Wybór komisji rewizyjnej na przeciąg jednego roku.
5) Wnioski.

Zauważa się, że Walne Zgromadzenie na podstawie § 36 statutu bez względu na liczbę obecnych członków, większością głosów prawomocnie obradować i uchwalać będzie.

Zamknięcie rachunków rocznych wraz z alegatami i bilans wyłożone są w biurze stowarzyszenia w godzinach urzędowych do przeglądu dla członków. 15639

Rudnik, dnia 28 grudnia 1909.

Rada nadzorcza

Banku dla handlu i przemysłu w Rudniku.

Menasche Burta sekretarz. — **M. A. Neuwirth** prezes.



Piosnki i fraszki „Zielonego balonika“ napisał Boy k. 3.

Igraszki kabaretowe napisał Boy k. 3.

Nowe piosnki (III serja) k. 3.

Skład główny

w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego

we Lwowie. 15355

FABRYKA GUZIKÓW

Byszard Joakim & Co

Wiedeń I., Wiesingerstrasse nr. 6.

Przesyłając swoim P. T. Klijentom z okazji Nowego Roku życzenia — dziękuje za okazywane jej zaufanie.

Z powodu braku miejsca wysprzedaje część swoich wielkich zapasów po cenach zniżonych, jakoto: 13968

Spinki do koszul i mankietów, guziki w ogniu emaljowane guziki z perłowej masy, Tula-srebrne, Doublé itp. itp.



Jelenie najpiękniejszy deseń 100/200 cm. sztuka K. 5.40. Żaden deseń nie zdobi tak pięknie ściany jak wspomniany, dalej lew, łabędź, psy, sarny, papugi i t. p. Najpiękniejszą ozdobą pokoju są nasze dywany sznelowe „Smyrna“. Dywaniki przed łóżka od 1 K. wyżej. Dywany salonowe 140×200 po 7 K., 180×270 po 13 K., 200×300 po K. 15.—. Chodniki od 1 K. wyżej. Lambrekiny. Garnitury wełniane w rozmaitych wzorach i kolorach od K. 9.— wyżej. — Na żądanie przesyłamy do wyboru. 11746

PIERWSZA CZESKA TKALNIA

Oswald Lelek :: Bad Belohrad

Cenniki gratis. Czechy. Próbki darmo.

Proszę zamówić resztki piękne, po połowie ceny, bez skazy, do 20 m. dług. za zaliczką. 20 m. flaneli 7.20 K. 30 m. flaneli na koszule 12 K., 20 m resztek barchanu 8.40 K., 30 m. barchanu na bluzki 14 K., 20 m. resztek barchanu Ia 10 K., 30 m. lepsz, barch. Ia 16 K., 30 m kretonu na koszule 12 K., 20 m. Oxfordu na koszule 12 K., 20 m. 5/4 kanafasu 8.80 K., 20 m. 5/4 kanafasu Ia 9.20 K., 20 m. płótna kanafas 120 cm. szer. czerwonego 16 K., 15 m. pięknego barchanu 1 sztuka w pakiecie tylko 11.50 K., 30 m. szyfonu Ia 14 K., 12 m. płótna na ręczniki 4.60 K., 9 m. Fustian na majtki 9 K., 9 m. aksamitu Ia 17 K., 3 m. materji wełnianej na ubranie męskie 11 K., Piękne chodniki 1 m. 90 hal. 10 fartuszków i spodnic pięknie uszytych tylko 14 K.

Proszę zamówić pocztówką próbki wyrobów płóciennych

Tkalnia płótna OSWALD LELEK Bad Belehrad, Czechy.

Płyty do gramofonów

ak: KOLĘDY i najnowsze polskie kuplety już nadeszły po kor. 3, z aniołkiem po kor. 3·50 wysyła za pobraniem

KRAJOWA FABRYKA GRAMOFONÓW

M. Hackel, Lwów, Pasaż Mikolascha 2.

Cenniki i spis płyt franco. 15283

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

— poleca —

Juljusza Słowackiego Pisma

Zbiór utworów wydanych za życia i po śmierci poety, w układzie Artura Górskiego, 6 tomów kor. 15, w oprawie kor. 20. Wydanie na lepszym papierze kor 20. — W oprawie kor. 30. — Toż w ozdobnej półskórkowej oprawie kor. 40. 11569

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Elektryczność was wyleczy!



Ludzie cierpiący, którzy nawiedzeni jesteście długotrwałemi chorobami, a chcieliście rozmaitemi drogami odzyskać zdrowie, lecz napróżno czyniliście największe ofiary, nie zapominajcie, że w elektrycznym stałym prądzie galwanicznym posiadamy środek który zwalcza skutecznie wszelkie choroby ustroju nerwow., cierpienia reumatyczne, newralgję, nerwowe nieżyty organów trawienia, bezsenność, bóle głowy, osłabienia wszelkiego rodzaju, bezkrwistość, rozmaite choroby kobiece etc.

Metodę leczenia elektrycznością opisaliśmy w bardzo zajmującej broszurce i wysyłamy ją każdemu kto się do nas zwróci

darmo i opłatnie

w zamkniętej kopercie, bez jakiegokolwiek zobowiązania.

Jeszcze nigdy nie rozdawano w Austrji tak cennej i pouczającej broszury zupełnie darmo.

Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I,

Schwangasse 1, mezanin, oddział 32.

Wyciąć!

Kupon na książkę. (Gratis Buch).

31. XII. 1909.

P. T. Elektro-terapeutyczna Ordynacya

Wiedeń I, Schwangasse 1, mezanin, oddz. 32.

Proszę uprzejmie o nadesłanie dzieła: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ darmo i opłatnie w zamkniętej kopercie.

Imię: 13972

Adres:

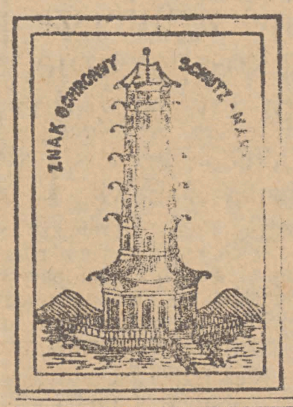

Znakomita

Herbata wieżą

wszędzie w kraju do nabycia

Saarski i Syn

w Krakowie. 10772

Rok założenia 1853.

Tylko wprost w fabryce można kupić najtaniej

materje na suknie damskie i ubrania męskie 11716

Proszę żądać bezpłatnego nadesłania próbek naszych **wspaniałych nowości na jesień i zimę.**

Gwarantujemy za towar doborowy i nienaganny. W dowolnej ilości. Resztki sprzedajemy za bezcen.

Pierwszy śląski eksport fabryki sukna

„Sudeti“ Jägerndorf nr. 45 Śląsk austryjacki

Powszechnie znana miodowarnia, założona w roku 1870 w Janowie

JANOWSKA

Miodosytnia Richtera

w Janowie koło Lwowa

poleca specjalne miody pitne własnego wyrobu, wedle starych polskich i litewskich przepisów i pod gwarancją li tylko drogą naturalnego fermentu, a to:

1) Dla Pp. Publiczności nieodsprzedającej bardzo stary miód „a la Malaga“ zwany w handlu

PRADZIAD RICHTERA

próbne blaszanki 4-litrowe za 12 kor. 80 hal. franko do każdej stacji pocztowej w Galicji.

2) Dla Pp. odsprzedających miody stołowe i butelkowe w beczkach od 30 litrów, w szampanówkach od 30 flaszek loko stacja kolejowa Janów za cenę następującą:

Miód	„Panieński“ biały	od 60 hal. za	1 litr
„	„Senatorski“ brunatny	„ 64 „ „	1 litr
„	„Deserowy“ ciemno-brun.	„ 1 kor. za	1 litr
„	„Malaga“ ciemny	„ 1·60 k. „	1 litr

Oferuję także patokę z okolic górskich i czysty wosk pszczelny.

Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy. 10268



Przeprawa pasażerów

niemieckimi parostatkami

z Bremen do Ameryki.

Kto powziął zamiar jechać do Ameryki, temu poleca się jak najgoręcej zaszczytnie znane bremeńskie cesarskie parostatki i bremeńskie podwójnośrubowe pocztowe parostatki.

Pospieszne parostatki jagą z Bremen do Ameryki 6 do 7 dni, zaś pocztowe 8 do 9 dni.

Kto życzy sobie jechać tymi wielkimi i pięknymi parostatkami, temu radzę zamówić sobie naprzód miejsce i w tym celu posłać do mnie **20 koron** zadatku.

Wyjaśnienia i pouczenia do podróży udzielam każdemu chętnie i bezpłatnie.

15429 **F. Missler.**

Kto życzyłby sobie być pośrednikiem niechaj się zgłosi.

TOIFL'A

TALANDA

HERBATA CEYLON.

13954

Guttmanna Oryginalny patent Klozety pokojowe



od lat 20 najlepsze

Prawdziwe tylko z tą marką ochronną na zamknięciu patentowem.



Bidety we wszystkich stylach.

Skład: 13585

L. Guttmann we Lwowie

ulica Jagiellońska liczba 8.

— — Ilustrowane katalogi darmo i opłatnie. — —

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS. Wels, (Górna Austrya).

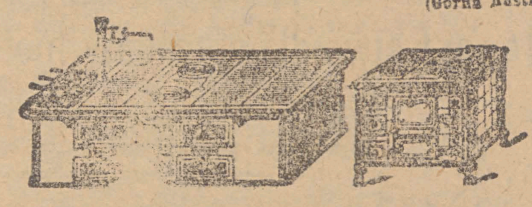

polecają swoje niezrównane **kuchnie z żelaza, emalii porcelany** i majoliki, do użytku domowego, dla hoteli, restauracji etc. patentowane wanny i **kuchnie gazowe, oraz komfortowane** kuchnie na węgiel. Otrzymać można w każdym składzie żelaza gdzie nie ma wprost z domu wysyłkowego Należy żądać tylko **Oryginalne Kuchnie Koloseusa** a wszelkie mniej dobre fabrykaty odrzucić. — Katalogi bezpłatnie. 2

Kuchnie Koloseusa **dla Galicyi i Bukowiny** dostarcza i wszelkich informacyj udziela Dom handlowy i techniczny i biuro dla urządzeń sanitarnych, warsztaty fabryczne.

Jan SCHUMANN, Lwów, Centrala

Pańska 23/44.

KATALOG książek z zakresu gospodarstwa wiejskiego i łącznych z niem umiejętności.
KATALOG utworów dramatacznych dla teatrów amatorskich
KATALOG dzieł historycznych i nauk. związek z niemi mających (Heraldyka, Numizmatyka).
KATALOG dzieł z zakresu literatury.
KATALOG książek dla dzieci i młodzieży.
KATALOG dzieł nakładowych w większej ilości nabytych.
KATALOG dzieł komisowych oraz KATALOGÓW wydawnictw obcych dostarcza na żądanie 18454 **bezpłatnie** Księgarnia

G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

Rynek główny l. 23

Nowa ulepszona farba na włosy

„FO“

7545

Idealny środek do nieszkodliwego farbowania włosów na kolor blond, brunatny i czarny. Przez władze sanitarne wypróbowany i prawnie chroniony. Cały karton 10 kor., ½ kartonu 6 kor. Karton próbny 2 kor. 40 hal.

Dr. Robert Fischer, chemik i kosmetyk

Wiedeń I, Salvatorgasse 11, (Passauerplatz 2).

Dr. Gölis'a proszek spożywczy

(sprzedawany od r. 1857).

Dyjetetyczny środek przyczyniający się do dobrego trawienia.

Do nabycia w wielu aptekach i droguerjach Austro-Węgierskiej monarchji.

Cena małego pudełka K 1·68, dużego K 2.52.

Każde pudełko musi mieć pieczęć „Dr. Gölis“ i zaopatrzone registrow. marką ochronną — dalej etyketa moim podpisem „dr. Jos. Gölis“. **Naśladownictwa mogą być niedozwolone, dlatego proszę żądać przy kupnie wyraźnie: „Dr. Gölisa proszek spożywczy“.** (Wyłączni producenci (od r. 1868).

Dr. Józefa Gölis'a Następcy

Wiedeń, I., Stephansplatz 6 (Zwettlhof).

Wysyłka hurtowna i drobiazgowa. 15291

Abbazia lecznicza zimowa miejscowość klimatyczna i kąpiele morskie (Istrja w Austrji). Podróż ze Lwowa trwa 26 godzin, z Krakowa 21 godzin, z Petersburga 55 godzin. 11817

Willa Ayram Położenie nad morzem południowe. — Wygodny dom dla gości polskich i rosyjskich, licznie uczęszczany i bardzo polecenia godny. Bibljoteka polska i rosyjska. Ceny umiarkowane. Żądajcie prospektów. W willi konwersacja polska i rosyjska.

ŚWIAT

Najpopularniejsza w Polsce i najbardziej aktualna ilustracja tygodniowa. Pismo poświęcone życiu narodowemu i społecznemu, literaturze i sztuce.

Co tydzień około 30 stron tekstu. Co tydzień około 60 ilustracyj.

Artykuły, omawiające zagadnienia ze wszystkich dziedzin życia. Odbicie chwili bieżącej. Literatura i sztuka. Popularyzacja wiedzy. Ankiety i wywiady. Beletrystyka. Humor.

Przeszło dwustu współpracowników.

Własna obsługa ilustracyjna w kraju i zagranicą.

Oddziały redakcyjne w głównych ogniskach życia polskiego.

Bezpłatne wydawnictwa dodatkowe:

„Romans i Powieść“
tygodnik
na 8 dużych stron daje powieści i nowele najznakomitszych autorów polskich i obcych. W roku 1910 zamieści: Ign. Grabowskiego pow. histor. „Grunwald“ Wł. Perzyńskiego powieść na tle ostatniej rewolucji w Królestwie, p. t. „Michalik z P. P. S.“, nowe utwory Reymonta, Tetmajera, Zapolskiej i innych.
!!! Dla nieprenumeratorów „Świata“ 10 koron rocznie !!!

„Album sztuki polskiej“
premium noworoczne
zawiera 6 do 8 kolorowych reprodukcji najcelniejszych dzieł współczesnego malarstwa, nakiejonych na kartonach i opatrzonych tekstem objaśniającym. Otrzymują je wszyscy abonenci, którzy w ciągu roku „Świat“ abonowali, bez względu na to, w jakich odstępach składali prenumeratę.
!!! Dla nieprenumeratorów „Świata“ 5 kor. !!!

PRENUMERATA „Świata“ łącznie z „Romansem i powieścią“ i „Albumem sztuki“ kwartalnie kor. 6, półrocznie kor. 12, rocznie kor. 24.

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI

Jest **najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej.** Zamieszcza najznakomitsze powieści polskie. Daje obraz działalności niewieściej na wszystkich polach życia narodowego, społecznego, kulturalnego. — Wzorowy dział mód i strojów z uwzględnieniem różnych potrzeb. **Pięćdziesiąt lat istnienia!**

STAŁE RUBRYKI „TYGODNIKA“:

Powieść: W r. 1910 wychodzić będzie nowa zajmująca powieść Marji Rodziewiczównej „Atme“. — ***Dział mód i strojów kobiecych,*** obficie w każdym numerze ilustrowany, podług najświeższych wzorów paryskich. — ***Tablice z krojami.*** Dział ten uwzględnia wymagania nie tylko osób zamożnych, ale i rozporządzajacych skromniejszemi środkami. — ***Hygjena dziecka.*** Rady dla matek. — ***Zdrowie — klejnot życia.*** Wskazówki popularne znakomitego lekarza dra Henr. Nusbauma. — ***Porady prawne*** o prawach i obowiązkach kobiet. — ***Dział gospodarczy*** prowadzony przez znane specjalistki. Obejmuje on całokształt gospodarstwa domowego. — ***Dział ogrodniczy.*** — ***Dział pracy społecznej.*** — ***Odkrycia i wynalazki.*** — ***Kuchnia jarska i dyjetetyczna.*** — ***Hygjena piękności i młodości.***

BEZPŁATNE PREMIUM: Dwa razy w roku olbrzymie **kolorowe tablice mód,** z których każda mieścić będzie kilkanaście wzorów i da przegląd mody najbliższego sezonu. (W sprzedaży księgarskiej każda tablica będzie kosztować 2·50 h.).

PRENUMERATA: „Tygodnika Mód i Powieści“ wynosi: kwartalnie kor. **4·40**, półrocznie kor. **8·80**, rocznie **17·60**. Na poleconą przesyłkę każdej tablicy kolorowej należy dołączyć 60 hal.

PRZYJACIEL DZIECI

Tygodnik ilustrowany dla polskiej dziatwy i młodzieży (od 10 do 16 lat) jest pismem najobszerniejszem, najbogatszem w treść i ilustracje i skupia grono znakomitych pisarzy.

:: ***Pięćdziesiąt lat istnienia*** ::

z bezpłatnym dodatkiem dla młodszej dziatwy pod tyt.:

„ŚWIATEŁKO DZIECIĘCE“

w ciągu roku 1910 zamieści:

1) BOHATEROWIE PRACY, opowieści z dziejów cywilizacji, opracowane przez najwybitniejszych pisarzy dla młodzieży, 2) HISTORJA POLSKI W OBRAZACH I ŻYCIORYSACH. 3) Z TRZECH KRÓLESTW PRZYRODY. 4) ZE ŚWIATA ODKRYĆ I WYNALAZKÓW. — W dziale powieści i podróży: 5) U BIEGUNA PÓŁNOCNEGO ilustrowany opis tajemniczej krainy lodu i nocy. 6) W KRÓLESTWIE MEW, 7) SAMOCHODEM PRZEZ HISZPANJĘ, obie bogato ilustrowane.

Rozszerzone zostają działy zajęć domowych (introligatorstwo, koszykarstwo etc.) oraz zabaw ruchowych.

Prenumeratorzy „PRZYJACIELA DZIECI“ mogą za dopłatą 60 hal. miesięcznie otrzymać **Bibljotekę dla młodzieży,** która w ciągu roku daje 12 ozdobnie oprawnych tomów powieści, podróży i opowiadań historycznych wybitnych autorów dla młodzieży.

Abonament „Przyjaciela Dzieci“ wynosi kwartalnie **3·50** kor., półrocznie **7·—**, rocznie **14·—**.

Administracja wszystkich trzech wydawnictw w Krakowie, ul. Zyblikiewicza l. 8.

Filja we Lwowie: ulica Zyblikiewicza l. 26.

NUMERY OKAZOWE I PROSPEKTY NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.

Praski Bank Kredytowy w Pradze.

Założony w roku 1870.

Filie we Lwowie, Kolinie, Ołomuńcu i Brodach.

Kapitał akcyjny 9,000.000 kor.
Fundusze rezerwowe 4,100.000 „

Subskrypcja na nowe akcje VI Emisji

(druga część).

XXXIX. zwyczajne Walne Zgromadzenie pp. akcjonarjuszy Praskiego Banku kredytowego, postanowiło podwyższyć kapitał akcyjny z **6,000 000 kor.** na **12,000.000 kor.** i upoważniło zarazem Radę nadzorczą, aby w miarę potrzeby i stosunków, na targu pieniężnym, powiększenie to stopniowo przeprowadziło. Na podstawie tego postanowienia, przeprowadzono w lutym br. podwyższenie kapitału z 6,000.000 na 9,000.000 kor, a obecnie zaprasza podpisana Rada nadzorcza

pp. Akcjonarjuszy

w myśl §. 7 statutu do subskrypcji

7500 nowych akcji po 400 kor. nom.

przez co kapitał akcyjny podwyższony będzie z 9,000.000 kor. na 12,000.000 kor. pod następującymi warunkami:

1. Na każde 3 akcje stare, które dla uzyskania prawa pierwszeństwa należy przedłożyć, celem ostemplowania, przypada jedna nowa akcja po 400 kor. nom. z prawem udziału w zysku już za rok 1910.

2. Dla nowych akcji ustanawia się kurs emisji w wysokości

650 kor.

z przypadającemi odsetkami **5 %** od nom. kwoty 400 k. od 1 stycznia 1910, do dnia spłacenia.

3. Termin subskrypcyjny rozpoczyna się z dn. **1-go** a kończy się z dn. **15 stycznia 1910.**

4. Subskrypcję można uskutecznić przy **kasach centralnych w Pradze**, oraz przy kasach filji; **we Lwowie, Kolinie, Ołomuńcu i Brodach,** a nadto przy kasach **Union-Banku** i domu bankowego **Ludwik Kantor** w Wiedniu.

5. Każdemu z subskrybujących przysługuje prawo złożenia kwoty za subskrybowane akcje w gotówce. Subskrybenci jednak nie mający zamiaru uiszczenia ceny kupna odrazu, obowiązani są do złożenia na razie tylko 250 kor. za każdą akcję, bez oprocentowania, a to najdalej do 15 stycznia 1910, następnie 200 kor. do końca lutego 1910 r., a wreszcie 200 kor. do końca marca 1910 r. Ostatnie 2 raty, a to od dnia 1 stycznia 1910 do dnia spłacenia oprocentowane będą po 5 % od sta.

6. P. T. Akcjonarjusze, nie mający zamiaru wykonania prawa pierwszeństwa mogą takowe sprzedać. Pośredniczy w tym wypadku chętnie zakład centralny w Pradze, który także załatwia sprzedaż prawa, przypadającego na ułamkowe części starych akcji.

7. Termin wydania nowych akcji w zamian za potwierdzenia, wydane na złożoną gotówkę, będzie ogłoszony w dziennikach.

8. Uzyskana przy emisji nowych akcji nadwyżka ponad wartość nominalną przypadnie, po potrąceniu kosztów emisji, na korzyść funduszu rezerwowego zakładu.

W Pradze, dnia 24 grudnia 1909.

Za Radę nadzorczą:
Wilhelm Götzl.

15541

Nasza marka „Pierścień strzelisty“ jest jedyną gwarancją prawdziwości naszego 4049
Kremu i Mydła
Naśladownictwa odrzucać
Vereinigte chemische Werke Aktiengesellschaft
Sztuka 40 hal.
Lanolinowego naszego Lanolinowego
Naśladownictwa odrzucać
Oddział fabryki Lanolin Martinikenfelde. Charlottenburg. Salzufer 16.

15369
M. BEYER i SKA
PŁÓTNA, BIELIZNA, TRYKOTARZE.
GOTOWE WYPRAWY ŚLUBNE.
LWÓW, KAROLA LUDWIKA 1.

Najpraktyczniejsze podarki świąteczne!
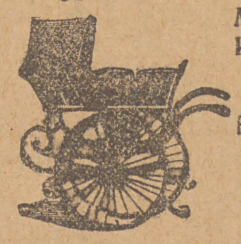
Mebelki bambusowe. wyroby koszykarskie i zabawki dziecięce wyrobu krajowego 15224
poleca po bajecznie niskich cenach
Fabryka wózków dla dzieci i wyrobów koszykarsk.
A. KONIEWICZ
Lwów, ul. Batorego 12
— Ilustrowane cenniki franco. —

SPORT.

SZERMIERKA.

Szlachetna sztuka szermierki stara jest jak świat — zrodziła się w chwili, kiedy w odległych czasach pierwszych wieków ludzkości, dwóch nieprzyjaciół, z powodów, które do dzisiaj nic się nie zmieniły, chwyciło za wyłamane z drzewa gałęzie, ażeby na siebie uderzyć.

Zapewne, była to — jak słusznie powiada Albert Surier w ciekawym artykule p. t. „L'escrime dans la Gladiature“, podanym w jednym z ostatnich numerów „Les Sports“, z którym chcę dzisiaj czytelników naszych zapoznać — była to szermierka brutalna i szkodliwa, zgoła niepodobna do tej sztuki subtelnej, eleganckiej i umiejętnej, jaką widzimy np. u sławnego Merignac'a, ale bądź co bądź, kryjąc właściwe zamiary, zadawać cios przeciwnikowi, który cios ten odparowuje i ripostuje następnie — to przecież szermierka. Przodkowie nasi z prahistorji na swój uprawiali ją sposób, mimo wszystko jednak była to szermierka, którą my udoskonaliliśmy tylko.

U starożytnych Rzymian — poucza nas p. Surier we wspomnianym artykule — szermierka była w wielkiem poszanowaniu w armii, ale bodaj czy nie więcej jeszcze ceniono ją w gladjatorstwie. Dziś, sięgając do owych czasów zamierzchłych, dopatrujemy się w walkach gladjatorów jedynie starć krwawych, okrutnych, i to wystarcza, żeby je nazywać wstrętnemi. Rzymianie innem okiem na nie patrzyli. Dla nich, gladjatorstwo było przedewszystkiem instytucją, stworzoną ku zaprawianiu się we władaniu białą bronią i ku krzewieniu cnót wojennych.

Według pojęć ówczesnych już, rzemiosło wojenne uszlachetniało, i żeby niewiedzieć jaką była porażka, której uległ gladjator, sam fakt, że nosił broń, był dlań tytułem do pewnego rodzaju nadania szlachectwa. Szermierz taki wyuczał się cierpliwie, według pewnej metody skomplikowanej, teorji, i podobnie jak ci, co go uczyli, jak ci, co go podziwiali, nabierał wysokiego wyobrażenia o swojej roli — sztuka i wykształcenie służyły mu niejako za osłonę okropności zawodu.

Kiedy wstąpił do szkoły, przydzielano go do jednego z oddziałów i powierzano instruktorowi (doctor, magister). Doktorów tych w szkole było tylu, ile rodzajów uprawianej w niej broni; byli to najczęściej dawni gladjatorowie, którzy przychodzili tylko nauczać w godzinach, przeznaczonych na ćwiczenia.

Nowozaciężni gladjatorowie uczyli się szermierki pod kierunkiem owych instruktorów, posługując się drewnianymi floretami; za przedmiot ataków służył im pal, osadzony w ziemi, na sześć stóp wysoki, taki sam jakiego do podobnych celów używano w armji. Gladjator, trzymając w jednej ręce drewniany floret (rudis) a w drugiej tarczę plecioną z łoziny, nacierał na ten pal, mierząc raz po raz w punkty, które, stosownie do wysokości, na jakiej się znajdowały, przedstawiały głowę albo piersi przeciwnika, przyczem musiał pilnie baczyć, ażeby się nigdy nie odkrywać. Oddawanie się temu ćwiczeniu nazywało się batuere; samo ćwiczenie określano także nazwą batuale. Na urnach i freskach grobowców, widzi się dosyć często nauczyciela szermierki, który z rudisem w ręku, rzuca się między zbyt rozgorączkowanych gladjatorów, ażeby ich rozłączyć.

Niekiedy, ażeby się lepiej wyćwiczyć i osiągnąć możliwie najlepszy rezultat w dniu prawdziwej walki, gladjator zaprawiał się w robieniu bronią znacznie cięższą od tej, którą miał walczyć. Prześliczne okazy broni gladjatorów odnaleziono w wykopaliskach Pompei i z ciężaru ich osądzono, że musiały służyć do treningu.

Do oznaczania różnych rodzajów ciosów, służył cały zasób nazw technicznych, podobnie jak za naszych czasów. Można sobie o tem wyrobić pojęcie z następującego ustępu Quintiliana:

„W szermierce gladjatorów ataki, które nazywają drugą ręką (manus quae secundae vocantur) stają się trzecią ręką (fiunt tertiae), jeżeli pierwsza była tylko fintą, przeznaczoną do przyciągnięcia przeciwnika (si prima ad evocandum adversari ictum prolata erat); a nawet czwartą, jeżeli były dwie prowokacje (et quartae, si geminata captatio est)“.

Podobnie jak dzisiaj w naszych szkołach szermierki, ćwiczono się też we władaniu bronią także lewą ręką i niektórzy gladjatorowie przyzwyczajali się do tego tak dalece, że potykali się zawsze tylko w ten sposób. Assaut czy prawdziwa walka, w której stawało przeciwko sobie dwóch mańkutów nazywała się scaeva pugna.

Ażeby dobrze rozumieć komendę (dictata) instruktora, uczeń musiał najpierw przyswoić sobie zupełnie te nazwy techniczne. Ale to nie było trudną rzeczą, wyrazy używane w szermierce znała nawet dobrze rzymska publiczność, uczęszczająca często do amfiteatru na walki gladjatorów. Zdarzało się nawet, w dniach wielkich munera, że widzowie porwani zapałem, krzyczeli do swoich faworytów, jakie ciosy powinni zastosować. I gladjatorowie poddawali się często z dobrym lub złym skutkiem tym krzykliwym radom. Nie inaczej dzieje się dziś, zwłaszcza w Hiszpanji i południowej Francji na gran corrida de muerte. Ta sama pasja i to samo okrucieństwo tłumu wybuchają dziś w entuzjazmie, odsłaniającym głębokie znawstwo rzemiosła toreadora. Niema nic nowego pod słońcem, nawet w naszych podręcznikach szermierki, skoro Rzymianie mieli już traktaty (meditatio) o sztuce władania białą bronią.

„I sztuka szermiercza — kończy swój artykuł p. Surier — we wszystkich czasach ludzkości, znalazła swoje zastosowanie, bądź do celów osobistej obrony, bądź jako rozrywka dla widzów. W wiekach średnich, zjawiają się znów walki gladjatorów, w formie nieco złagodzonej, w turniejach, które kończyły się także niekiedy tragicznie. Namiętności ludzkie są niewykorzenione, na dnie duszy ludzkiej gnieżdżą się zawsze dzikie instynkty, pragnienie krwawych widowisk...

„I oto dlaczego, wbrew zapewnieniom tych, co mówią o obecnym upadku szermierki, możemy powiedzieć, niestety! że jest ona jednym ze sportów, któremu z pewnością nie grozi zagłada“.

Pastylki Beretvas'a usuwają najuporczywszy ból głowy!

Do nabycia we wszystkich aptekach. — Skład główny we Lwowie. — „Apteka pod Gwiazdą" Kopernika 1.
Otrzymać można także u wytwórcy THOMAS v. BEREVAS'A aptekarza w BUDAPESZCIE-KISPFST.
Pudełka (24 sztuk) k. 1·20. — Przy zmowieniu 6 pudełek dostawa bezpłatnie. 7609

Swiatowej sławy
Fernet-Branca
Fratelli Branca, Milano
jedynych właścicieli tajemnicy sporządzania 274
jest najskuteczniejszą piołunówką świata
Do nabycia we Lwowie: Jan Bodnar, Albert Szkowron, A. Pretorius. — Niezbędne w każdej rodzinie.

50 lat istnienia! 50 lat istnienia!

Tygodnik Illustrowany

najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie.

Tygodnik Illustrowany daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym, zasilany przez najznakomitszych pisarzy polskich i najwybitniejszych naszych artystów.

W roku 1910 zamieszcza Tygodnik znakomity utwór **Gomulickiego „Car widmo" — Kroniki tygodniowe — Galicja w obrazach — Reprodukcje barwne — Dodatki.**

Nadzwyczajne premium Tygodnika.

Z powodu półwiekowego istnienia przeznacza Redakcja dla swoich prenumeratorów bezpłatne premia: **12-to Tomową Bibliotekę p. t. Ciekawe Powieści** (tom co miesiąc) oraz **Album Grunwaldzkie** (cykl kolor. karton.).

Na żądanie wysyłamy dodatki książkowe w bardzo ozdobnej oprawie za dopłatą 50 hal. za tom.

Prenumeratę przyjmują:

Administracja „Tygodnika Illustrowanego"
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
— — oraz wszystkie księgarnie i kantory pism. — —

we Lwowie:				w Galicji z przesyłką poczt.:			
kwartal. K	6·80	z opr. książ. K	8·30	kwartal. K	7·20	z opr. książ. K	8·70
półrocz. „	13·60	„ „ „	16·60	półrocz. „	14·40	„ „ „	17·40
rocznie „	27·20	„ „ „	33·20	rocznie „	28·80	„ „ „	34·80

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie. 15477

NAJLEPSZEM WINEM DLA NIEDOKREWNYCH JEST
PERŁA ADRYATYKU
DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO
Do nabycia w lepszych handlach kolonjalnych i delikatesów.
Wysyłki en gros 11637
Handel win W. Bergel c. i k. nadworn. dostawcy Wiedeń XIX|1.

Maszyny do przysposobienia paszy :: :: :: Sieczkarnie, Krajacze buraków

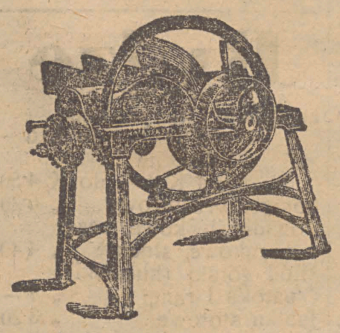

Żarna (szrótowniki) :: ::
Parniki do parzenia paszy
Piece kociołkowe
Pompy do gnojówki :: :: ::
wyrabiają i dostawiają w najnowszej i wypróbowanej konstrukcji 14715

Ph. Mayfarth i Ska
fabryki maszyn gospodarskich, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe.
Wiedeń II., Taborstrasse 71.
Proszę zażądać obsz. cenników bezpłatnie. Poszukuje się odsprzedających i zastępców.

Bajecznie tanio!
przerabia
KOŁDRY, MATERACE, WKŁADY sprężynowe etc.
Magazyn i pracowia Pościeli
Kazimierza Skibińskiego
Lwów, ul. Kopernika 7.80 86

Kamizelki damskie włóczkowe, ciepłe po K. 4·60 i 5·—
Kamasze włóczkowe damskie i dziecięce po K. 1·50 i 2·—
Rękawiczki włóczkowe damskie ciepłe po K. 1·20, 1·60, dziecięce ciepłe po hal. 50 i 80 14627
Ochraniacze kolnierza białe najmodniejsze po hal. 70 i K. 1·20
poleca najtaniej magazyn
M. Bukowczyka
(dawniej Adama Hausera)
Lwów, ul. Halicka 16.

Reumatyzm, Gicht, Newralgja i Odmrożenia
sprawiają często nieznośne bóle. — Bóle te łagodzi i usuwa, wyciąga spuchliznę ze stawów, umożliwia poruszanie się stawów, usuwa nieprzyjemne swędzenie rąk i nóg zdumiewająco pewnie
CONTRHEUMAN
Nazwa zastrzeżona dla (Mentholo salicylisynowego ekstraktu z kasztanów)
do nacierania, masowania i kompresów. 11809
1 tuba 1 koronę — Przy poprz. nadesłaniu k. 1·50 wysyła się 1 tubę; „ „ 5·— „ 5 tub; „ „ 9·— „ 10 „ } opłatnie
Wyrób i skład główny
w Aptece B. Fragnera
c. k. nadwornego dostawcy, PRAGA III. Nr. 203.
Baczność na nazwę preparatu, wytwórcy i markę ochronną. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Oryginalne zakończenie artykułu, ale w tem „niestety!" autora nie należy dopatrywać się bynajmniej wrogiego usposobienia dla sztuki szermierczej; przeciwnie, p. Surier, występując w swoich licznych pracach, jako gorący zwolennik ćwiczeń fizycznych, zaznaczył też już niejednokrotnie swój sąd przychylny o tym ich odłamie. Sąd o szermierce, ujętej w pewne karby reguł, nie może wypaść na ogół ujemnie i w szeregu sportów nie przestanie ona nigdy zajmować miejsca zaszczytnego. Około pielęgnowania jej powinniśmy też rozwijać stale usilne starania, zwłaszcza my, bo pielęgnując ją jako zalecenia z wielu względów godne ćwiczenie fizyczne, pielęgnować równocześnie będziemy nasze piękne, rycerskie tradycje.

„Szabla — pisze Gloger w swojej „Encyklopedji staropolskiej" — należała do tak zwanej broni białej, czyli siecznej, za pomocą której Polacy odnosili wiele zwycięstw. Stała się więc ukochaną bronią narodu, którą rycerz polski oddawał w boju jeno razem z życiem. Stosunek, jaki zachodził między Polakiem a jego szablą, nie powtarza się u innych narodów..."

„Po upowszechnieniu się w Polsce — czytamy znów w innem miejscu — krzywych karabel, wyrobiła się u nas najsłynniejsza w świecie sztuka walczenia na nie. Polacy bowiem doszli do tak nadzwyczajnej biegłości w robieniu krzywą szablą, że żaden inny naród w sztuce tej sprostać im nie zdołał. Sztukę tę nazywali k r z y ż o w ą z powodu, że cięcia i zasłony krzyż stanowiły...

„Każdy szlachcic, jako z prawa i obowiązku rycerz i wojownik, uczył syna swego od lat już pacholęcych bić się na palcaty i odpierać ciosy. Później syn musiał dosiadać konia i w biegu ścinać głowy manekinom, przedstawiającym Turków i Tatarów. Kiedy dorósł, dostawał karabelę, na jaką stać było jego ojca.

„Umiejętność bicia się na broń białą, czyli, jak mówiono, robienia bronią — znajdujemy znów gdzieindziej — było w wojsku polskiem doprowadzone do wielkiej doskonałości; przyczyna tego leżała w dawnej tradycji narodowej szlacheckiej".

Jakie znaczenie przypisywano w Polsce szabli, świadczy także ta różnorodność jej gatunków, o czem się dowiadujemy ze starych dokumentów; mieliśmy więc: Augustówki, Bułaty, Czeczugi, Demeszki, Karabele, Serpentyny. Dokument cechu mieczników krakowskich z r. 1777 wymienia, iż „mają robić miecze, koncerze, multany, szable polskie, pałasze husarskie (prawie proste), kordelasy polskie (myśliwskie), obuchy, karabele, jendyczki, czeczugi, i te osadzać i oprawiać".

Szablę wielką, używaną do boju i noszoną przez ludzi wojennych, nazywano szablą czarną lub pałaszem; fabrykę szabel nazywano szabelnią; rzemieślnika, który je wyrabiał płatnerzem lub miecznikiem. Najsłynniejsze szable polskie były: Staszówki, wyrabiane w Staszowie w sandomierskiem, Augustówki, Batorówki, Zygmuntówki, wreszcie lwowskie i wyszyńskie. Jak zaś próbowano dobroci szabel, wyjaśnia wiersz poety:

U drzwi domostwa wszystkie klamki, ćwieki, haki,
Albo ucięte, albo noszą szabel znaki:
Pewnie to próbowano hartu Zygmuntówek,
Któremi można śmiało ćwieki obciąć z główek,
Lub hak przerznąć, w brzeszczocie nie zrobiwszy szczerby...

Przytoczyłem tu garść szczegółów, związanych z naszą dawną szermierką, ażeby budząc w Was, młodzi przyjaciele, ochotę do pielęgnowania starych a tak drogich nam wszystkim tradycji, nakłonić Was tem łatwiej do przeplatania Waszych ćwiczeń fizycznych sportem, do którego zamiłowanie powinnibyśmy, zdawałoby się, w krwi naszej odczuwać.

Czy je odczuwamy i czy przez proste rozumowanie bodaj uznajemy istotną wartość szermierki?

Odpowiedź na to pytanie nie może chyba wypaść twierdząco.

Sala szermierki w Sokole-Macierzy małą garstkę zwolenników zaledwo gromadzi na lekcjach pod kierunkiem jednego z najlepszych we Lwowie szermierzy. Towarzystwo Zabaw Ruchowych zaniechać musiało prowadzonych jeszcze do niedawna kursów z powodu zgłoszeń tak nielicznych, że opłaty za naukę nie pokryłyby choćby skromnych kosztów. Kółko szermierzy w łonie akademików nie wykazało dotąd żywotniejszej działalności...

Nawet oficerski Klub szermierzy, przed paru laty jeszcze gromadzący kilka wybitnych w tej gałęzi sportu jednostek i odznaczający się dużą ruchliwością, nie urządził już tego roku publicznego popisu. Czyżby się nie miał czem chwalić?...

Możnaby tedy sądzić, że wbrew temu co napisał na zakończenie swego artykułu p. Surier, szermierka przecież może zanikać.

Spróbujmyż się więc ocknąć, spróbujmyż nareszcie zrozumieć, że dobrze pojmowana, uszlachetniająca przez pielęgnowanie tradycji i stanowiąca jeden z cennych środków w krzepieniu młodych organizmów szermierka, powinna zająć wybitniejsze niż dotąd miejsce wśród całego szeregu innych sportów, których rozwojem tak słusznie się cieszymy.

Kz.

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 halerzy za każdy wyraz, najmniej 60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w ajencyach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracya za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

C. k. konc. Szkoła języków obcych

The Berlitz School

LWÓW

ul. Trzeciego Maja 2,

już otwarta. — Wpisy codziennie. Próbne lekcje bezpłatnie. — Język angielski, — francuski, niemiecki, — polski. Prospekty franko. 15636

Przez c. k. Rząd kon.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych

em. podpułkownika

Karola N. NAHLIKA 25

Lwów, Zielona l. 6.

Do karnawału wyuczę wszystkie tańce. Wypożyczam na reduty kostjumy. Nowicki, Kopernika 8. 15604

Język niemiecki konwersacja, literatura, korespondencja handlowa, styl biurowy dla urzędników konceptowych. Wydoskonalenie słabych uczniów w podstawach języka. Franciszek Konrad Długosza 29. 11522

Kurs nauki pisania i powielania

na wszystkich systemach maszyn do pisania

kosztuje tylko

12 koron.

Lwów, Sykstuska 48.

parter. 15531

Stowarzyszenie nauczycielek prywatnych Brajerowska 14, poleca nauczycielki, bony Polki, cudzoziemki freblanki. Pokoje gościnne paniom do dyspozycji. 4309

Biuro nauczycielskie poleca nauczycielki z wysokiem wykształceniem, wyższą muzyką, — Francuzki, Niemki, Angielki, bony froeblanki i inne siły Przyjmuje zamówienia na lekcje muzyki, obcych języków, szkolnych przedmiotów. Lwów, ul. Sienkiewicza 5, Senatowa. 15554

Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcjach, jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego podejmuje się pod gwarancją **S. Nussdorf**, Krasickich 15. 14733

Do egzaminu prawniczego sądowego lub historycznego, przygotowuje sumiennie rutynowany nauczyciel prawa Doktor. Zgłoszenia: Rutyna, Biuro dzienników Buchstaba. 15468

Związek nauczycielek Klonowicza 7, poleca nauczycielki, bony, lekcje obcych języków. 15654

Emerytowany nauczyciel ludowy bezżenny 30 lat poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość Administracja Słowa „Nauczyciel“, 15650

Za 25 k. wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą. Do nabycia formy na spodnice, staniki, żakiety, i t. d. z muszlinu i papieru, według najnowszych żurnali. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do **szastygowania i wypróbowania** pod gwarancją najściślej dokładności. — Zamówienia z prowincji uskuteczni się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary. Wpisy codziennie. Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces. **SZKOŁA KROJU E. WECKEROWNY — Lwów, — ul. Kopernika 8, II piętro. Osobny kurs na krój angielski.** 5899

Biuro Wereszczyńskiej, Lwów, Batorego 6, poleca nauczycielki, rodowitą Francuskę, bony i wszelką służbę. Poszukuje natychmiast nauczycielkę z maturą gimnazjalną. 15649

Posady poszukiwane

Człowiek inteligentny i energiczny, władający językiem polskim ruskim, rosyjskim. niemieckim, angielskim i żydowskim — poszukuje posady portjera lub zarządcy domów, może złożyć kaueje każdej wysokości. H. S. N. 8, poste restante Lwów. 15200

Ukończony uczeń VI kl. gimn. poszukuje posady praktykanta w aptece. Zgłoszenia pod adr. Samuel Celler, Buczacz. 15593

Rządca dóbr, lat 30, z kilkuletnią praktyką w lepszych gospodarstwach, poszukuje posady zaraz lub od 1 marca, ewentualnie za kaucją. Zgłosz. „5000“ Trembowla. 15610

Osoba inteligentna, średni wiek, dobre świadectwa, z dobrej rodziny, poszukuje zarządu domu lub gospodarstwa, opieki osoby chorej lub dzieci. Posiada język francuski. Kraków, Jabłonowskich 6, „Protection“. 15614

Architektom i przedsiębiorcom budowlanym zakłada księgi do buchaltnrji pojedynczej, podwójnej lub amerykańskiej. Łaskawe zgłoszenia pod „HB.“ Lwów 1 poste restante za okazaniem kwitu ins. 15578

Koncypient rutynowany z prawem substytucji poszukuje natychmiast posady we Lwowie. Wiadomości udziela z grzeczności adwokat Landes Krakowska 14. 15509

Młodzieniec wykształcony, znający dobrze jęz. polski, niemiecki, rosyjski, francuski, angielski, stenografję, — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej korespondenta; pracował w biurze. Oferty: Szwacki, Lenartowicza 11 II p. 15536

Zdolny oficjant sądowy, lat 24, izraelita, wolny z 9-letnią praktyką kancelaryjno-tabularną z pierwszym egzaminem kancel. pragnie wystąpić z urzędu, przyjmie bezzwłocznie posadę solicytatora, biurowej lub zastępstwo podróży. Łaskawe zgłoszenia pod „Oficjant“ przyjmie Biuro dzienników Buchstaba. 15620

Słuchacz III r. praw, rutynowany mundant, poszukuje posady. „Mundant“ administracja. 15652

Poszukuję od 1 lutego 1910 zdolnego ogrodnika. Odpisy świadectw należy nadesłać do 15 stycznia 1910. Zarząd dóbr Kniaże p. l. 15628

Posady zaofiarowane

Od N, Roku potrzebni są na ordynarję: furman z dobremi świadectwami, gajowy znający dobrze swój zawód, energiczny i sumienny, gumienny na osobny folwork, 10 fornali na ordynarję. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ostrów koło Sokala. 15499

Rutynowanego koncypienta katolika, poszukuje dr. DATKA w Dąbrowie pod Tarnowem. Posada do objęcia natychmiast. 15597

Dr. Józef Weidmann, adwokat w Rohatynie, poszukuje rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką prowincjonalną z dniem 1 stycznia. Warunki korzystne. 15545

Dobra Medenice potrzebują praktykanta, względnie pomocnika lasowego, młodego kawalera od 1 stycznia 1910. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków pod adresem Zarząd lasów w Letni poczta Medenice. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 15615

Poszukuję osoby w średnim wieku do wyręczenia Pani domu zaraz, — któraby się zajęła kuchnią przy słudze — zaopiekowała się dwojgiem małych dzieci przy niańce, pokój osobny, pensja 20 koron miesięcznie. Niemki mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Tokarska, Olszanica koło Ustrzyk. 15612

Zarząd dóbr TURYLCZE

przyjmie zaraz

KASJERA-KONTROLORA

przeważnie do prowadzenia książkowości i korespondencji. — Oprócz wzbudzających zaufanie przymiotów charakteru, wymagana znajomość podwójnej książkowości i bilansowania, biegłość w pisaniu na maszynie i kaucja do wysokości 1000 kor. Wynagrodzenie 100 (sto) koron miesięcznie z całem utrzymaniem kawalerskiem lub odpowiednią ordynarją. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje zarząd dóbr Turylcze. 15630

Poszukuję dyrektora płaca miesięczna 400 koron. Gospodarstwo i las 2000 morgów, gorzelnia, mleczarnia i opasy. Personal kancelaryjny i techniczny zorganizowany. Zgłoszenia z odpisami świadectw wprost zarząd dóbr Białobożnica. 15158

Podróżujący z działu towarów żelaznych i technicznych do podróży Galicji i Bukowiny, poszukiwany przez większy dom handlowy. Zgłoszenia przy dołączeniu fotografji pod R. 1250 oo Administracji pisma. 15259

Potrzebni: — a) **Kierownik** sklepu z kaucją 1000 do 2000 koron, lub odpowiedniem poręczeniem, władający biegle po niemiecku, b) kierownik filji z kaucją, c) młodszy kupczyk. Spółka spożywcza w Cieszynie. 15559

Urzędnik biurowy, uzdolniony fachowo w zawodzie drukarskim, biegły w języku polskim, ruskim i niemieckim, obznajomiony przeprowadzaniem korekty w powyższych językach i buchalterją, znajdzie natychmiastowe **stałe zajęcie w drukarni c. i k. nadwornego dostawcy A. H. Zupnika w Drohobyczu**. Uprasza się o własnoręcznie pisane oferty z podaniem ostatniego miejsca zajęcia i dołączeniem odpisów świadectw. 15587

Agenci zawodowi i osoby chcące się zająć agenturą, lecz tylko wymowni i obrotni, mogą otrzymać nowy artykuł przynoszący znaczne dochody. Pierwszeństwo mają żonaci, mogący złożyć małą kaucję, a zamieszkali w Galicji, Ślązku lub Bukowinie. Zgłoszenia przjmuje

Alimiński w Krakowie

poste rest 15440

Korzystne zajęcie

Poważne Towarzystwo ubezpieczeń życiowych poszukuje celem uzupełnienia swej organizacji kilku urzędników akwizycyjnych do podróży. Przyznaje się **stałe pobory i prowizję**, a po krótkiej próbie stabilizację.

Przyjęte być mogą tylko osoby z nienaganną przeszłością i uprasza się o nadsyłanie dokładnych ofert z podaniem wieku pod napisem **„Korzystne zajęcie“** Lwów, poste-restante, za kwitem inseratowym. 15380

Biuro Niemczynowskiej Lwów plac Akademicki 3 poleca nauczycielkę z wyższą muzyką, konwersacją francuską, niemiecką, malarstwem. Nauczycielki, bony, Polki, cudzoziemki, zarządczynię, klucznice, panny służące, rządców, leśniczych, ekonomów, pisarzy, ogrodników, kucharzy, lokaj, służbę wszelką. 15646

Adwokat Tislowitz w Drohobyczu poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. Reflektanci zechcą podać warunki i czas odbytej praktyki. 15645

Podróżujący Agenci

którzy odwiedzają osoby prywatne, zostaną przyjęci do sprzedaży **sukna i męskich materji na ubrania** za wysoką prowizją. — Zgłoszenia z podaniem rejonów, gdzie są czynni i dobrze wprowadzeni pod „Umsatz 500“ poste restante Berno morawskie. 13917

Kupno i sprzedaż

Siano znakomite, prasowane 5—7 wagonów, 1 cetn. metr. loco wagon Uhnów kor. 5·50 — sprzeda Zarząd dóbr Osiki Wielkie p. Uhnów. 15530

Kupię na dogodnych warunkach dwa używane silne automobile na 6—7 osób. Łaskawe zgł. pod „S. M. 57“ do Adminis. Słowa. 15595

Futro męskie używane sprzedam, kor. 80. Ul. Listopada 19, 2—3 pop. 15564

Wysprzedaję kapelusze i modele, pozostałe z sezonu bardzo tanio. E. Anderschöckowa Lwów ul. Akademicka 23, vis a vis Wnej Komunickiej. 15143

Kompletne urządzenia salonów, kanapy, fotele rozkładane do spania, szezlągi, otomany, materace sprężynowe i włosienne, nabyć można spłacając ratami u KUROWSKIEGO tapicera, Lwów, ul. Skarbkowska 5. 14430

Znany przeszło 40 lat

SKŁAD MEBLI Kitschalesa

obecnie **ul. Łukasińskiego 6.** zapewnia każdemu rzetelną usługę, tanie ceny, ulga w spłatach. 15167

Wierzchowiec wojskowy, chodzi także w wózku, tanio do nabycia. Biuro Plohna. 15638

Pierścionki

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski** plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje. 13109

Pianino „Röslera“ 520, fortepian „Wihana“ 470 k. Żulińskiego 6. Kalinowski. 15653

Psy na dziki

sprzedam. MERZ, Michowa, Dobromil. 15635

Rzadka okazja!

Lwów, Teatralna l. 22.

(Dom Narodny).

Z powodu zwinięcia handlu sprzedajemy o 50 prc. taniej: jadalnie, sypialnie, salony żelazne i tapicerowane meble itp. 15643

HERMELIN & WEITZ.

Rozsądne panie i panowie raczą podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cennik artykułów hygienicznych. Wysyłka dyskretna za nadesłaniem 40 halerzy w znaczkach pocztowych. **H. AUER, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 3—4.** 51



M. KORKES

konc. warsztat mechaniczny Lwów, ul. Gródecka 10, telef. 829, poleca swój obfity skład przyborów elektrycznych, jako to: żarówki Vertex i monowat, kable, łączniki, ubezpieczniki dzwonków etc., tudzież gramofony włoskie i płyty Favorit i dekapo, — pierwszorzędnej jakości, po cenach przystępnych i dogodnych warunkach. 15157

Na zimę

puchowe kołdry, koce, materace włosienne,

oraz wszelką pościel własnego wyrobu

poleca najtaniej

Magazyn pościeli Kazimierza Skibińskiego

Lwów, ul. Kopernika 7.

— Cenniki na żądanie gratis. — 10307

Jeżeli Pani

potrzebuje jakikolwiek preparat kosmetyczny z fabryk światowych, proszę z zupełnem zaufaniem udać się do DROGUERJI i LABORATORJUM chem.-kosmetycznego

J. Rechena

c. k. nadwornego dostawcy

Lwów, ulica Halicka 18.

Wszelkie aparaty, przybory i artykuły z działu kosmetyki zawsze na składzie. Porady kosmetyczne na żądanie odwrotnie. 11599

Katalog utworów dramatycznych jedno i więcej aktowych dla teatrów amatorskich dostarcza za darmo **Księgarnia Polska** we Lwowie. 1377

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowy skutek zapewniony. Wyjaśnienia bezpłatnie. Podać wiek i płeć! Liczne podziękowania. — Przez lekarzy polecane. 10136

Instytut „SANITAS“

Velburg P. 91. Bawarja.

Sofki i Fotele „Buffalo Bill“

garnitury salonowe, krzesła skórzane, meble tapicerowane, gięte, żelazne i olchowe sprzedaje o 20 prc. taniej niż wszędzie **HERMAN STEIL**, Magazyn mebli, Lwów, Teatralna 16. 15288

Fałata, Wodzinowskiego, Fabiańskiego i wielu innych malarzy polskich okazyjnie do nabycia **w Salonie obrazów Batorego 24.** 9448

Najlepszą włosień do materaców i pierze poleca **najtaniej Klarfeld**, Lwów, Rynek 25. 14757

BLUZKI, halki, spodnice wierzchne, bieliznę damską, fartuszki, pończochy po zachęcających cenach sprzedaje Singerowa ul. Kopernika 28 a I p. 9863

40.000 festmetrów dębiny sprzedam. Wiadomość Administracja Słowa pod „Dębina“. 15524

5 krów i jałówek 15 czystej rasy fryzyjskiej, czerwonokrasych, mlecznych, przeważnie cielnych, z powodu zmniejszenia obory do sprzedania. Bliższych informacji udzieli: Zarząd dóbr Rzemień o. p. Rzochów. 15351

MAGLE w czterech wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennika. Józef Grajewski mechanik, Lwów, Boimów 1. 14214

Kareta wiedeńską i powóz półkryty na oliwnych osiach do sprzedania. Grodecka 71. 15134

Kilka motorów elektrycznych i dynamo

do sprzedania tanio zaraz. — Zgłoszenia do Administracji Słowa pod **„Oszczędność prądu“.** 13924

Okazyjnie do sprzedania: Lankastrówki, Hammerles, Dryling, Rogi jelenie i masa innych przyborów myśliwskich. B. JANKOWSKI, Lwów, ul. Czarnieckiego 2. 13861

Dokładną naprawę broni usku tecznia najtaniej Pracownia rusznikarska B. JANKOWSKIEGO Lwów, Czarnieckiego 2.

Darmo

i bez opłaty pocztowej otrzyma każdy mój katalog głośny z przeszło 3000 rycin przedmiotów użytkowych i podarunków wszelkiego rodzaju, który na żądanie natychmiast wysyłam. **C. k. dostawca nadworny Hanns Konrad w Brüx Nr. 387, (Czechy).** 13939

NA ŚWIĘTA!

Najmilsze podarki są, które poleca znany z taniości

Salon kwiatów świeżych

PIOTRA BODNARA

Lwów, Akademicka 26.

bukiety, — wiązanki, żardyniery i kosze z kwiatów świeżych gustownie ubierane.

Również kwiaty cięte na sztuki pojedyńcze do kloszów itp., oraz inne piękne ozdoby do pokoi i salonów. 14919

Artykuły spożywcze



Zawsze wyborna

Herbata z rączką

z magazynu

Juljusza Grossego

w Krakowie.

Wszędzie do nabycia. 11447

Smacznego! Pomarańcze słodkie kosz 5 kg. tylko koron 3·25 opłatnie wysyła Piotr Bereźnicki, Lwów, Pańska 11. Miód czysty potoka funt 32. 14916

Rydze kiszone baryłkę 5 kgr. za 5 kor. franko wysyła Czyńkowa, poczta Uście ruskie. 15600

Obiady odpowiadające wszelkim wymogom hygieny i smaku, tylko ul. Romanowicza 16. 15624

Miód! Miód! Prawdziwie pszczelny patoka, deserowy, blaszanka 5 klg. 6 kor. Kuracyjny lipowy 5 klg. 8 kor. Z własnej pasieki nieopłatnie pod gwarancją wysyła Marja ZIEMBA Podhajce. 12488

Pączki ciastka znakomite po 6 hal. Pomadki deserowe kilo 3·20. Karmelki 1·60. Cukiernia Troczyńskiego, Lwów, Fredry. 15363

Znakomite jarosławskie rydze kiszone, beczułka pocztowa za zaliczką K 3. Wojciechowski, Jarosław. 15294

Miód pszczelny patoka deserowy, lipcowy, kuracyjny, rarytas miodoborów z własnej pasieki, w blaszankach 5 kg. za 6 k. **Masło stołowe**, codziennie świeże, 5 kg. paczka 10 k. 50 h. wysyła Tomasz Roczkowski w Podhajcach. 15147

HERBATA SINGERA Lwów ul. Sykstuska 1, jest przecież lepsza i tańsza, jak innych. 7895

Rydze

znakomite, marynowane od K 5·— do K 6·—
„ kiszone od K 4·— do K 4·50
kompot bruśnicowe „ 6·20
Powidła śliwkowe, bezziarnkowe, słodkie „ 4·40
Miód górski (huculski) patoka I rangi „ 7·—
Jabłka stołowe „ 3·20
Gruszki zimowe „ 3·—

Ceny rozumieją się za 5 kgr. posyłki franko poczty tamt. Grzybki suszone, prawdziwie karpackie za 1 kg. K 6·50 do K 7·50 loko wysyła za pobr. Dom wysyłkowy produk. kraj.

KELLNER

Kosów Rynek obok Kołomyi. 13888

Bouvet-Ladubay

najlepszy i najtańszy

SZAMPAN francuski.

Jeneralne zast. Praga, Soukicka 30. 2177

Pieniądz każdy wyrzuca, kupując gotowe likiery, gdyż zapomocą esencji **MONOPOL** sporządzić można kady likier, oszczędzając 50 procent. — Najtańsza DROGUERJA **MENKESA ul. Kazimierzowska**, róg ul. Rzeźnickiej. Wyrób krajowy. 9446

Nerwowi

Chorzy na żołądek, serce, piersi i tacy, którzy cierpią na bezsenność, zawroty, epilepsję, uczucie trwogi, drżączkę, powinni zamiast kawy lub herbaty pić codziennie ROSENA herbatę pożywną i wzmacniającą „TEON“. — Pudełko kor. 1·10, — 6 pudełek kor. 6·—. Najmniejsza wysyłka 2 pudełka. Wysyłka za gotówkę lub zaliczką. Skład główny: PHILIPP ROSEN Apteka w Sitzendorf 85/16, obok Wiednia D. A. 7721

RYDZE

kiszone w 5-kilogramowych faseczkach. — Wybierane małe kor. 6·50, — średnie koron 5, większe kor. 4 — wysyła opłatnie MATYSIEWICZ, p. Lipnica wielka. 15634

Interesy handlowe

Poszukuje się wspólnika z kapitałem 25—30 tys. kor. dla utworzenia komunikacji automobilowej w silnie ożywionej miejscowości. — Łaskawe zgłoszenia pod „A. I. 333" do Administracji Słowa. 15594

Dobrze wprowadzony przeszło 10 lat istniejący interes **elektrotechniczny** połączony z innymi w zakres wchodzącymi artykułami - - z powodu wyjazdu do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 20000 kor. Informacji udziala p. dyrektor R. Makarewicz Lwów, ul. Cicha 1. 15569

Atelier dentystyczne nowo urządzone, z kompletnem instrumentarjum, jakoteż urządzenie poczekalni i mieszkania prywatnego (tj. sypialni, jadalni i kuchni) razem lub oddzielnie zaraz do sprzedania. Do oglądnięcia między 11—12 przedpołudniem przy placu Halickim 14, Lwów. 15617

Spólnika lub spólniczki poszukuje pierwszorzędny handel korzenny i delikatesów z kapitałem kilku tysięcy koron, gwarancja wszelka, zyski wspólne.— Zgłoszenia przyjmuje kancelarja adwokata dra Kulikowskiego ul. Wałowa 3, do 5 stycznia. 15626

50 tys. kor. jest do ulokowania razem lub częściowo na kilka kamienic lwowskich. Wiadomość Biuro „Celeritas" Lwów, Kościuszki 2. 15588

Na hipotekę realności lwowskiej udzielę pożyczki 10.000 kor. Wiadomość kancelarja adw. dra Kohanego, Lwów, ul. Sykstuska 31. 14210

Do sprzedania apteka w mieście powiatowem Bośni, 6 godzin od Zagrzebia, wraz z domem murowanem, ogrodem i gruntem 3 morgowym w śródmieściu z obrotem przeszło 16 tys. koron. Cena kor. 50.000. Bliższa wiadomość Fel. Radomski, Lwów, ulica Małeckiego 3. 15326

Korzystne przedsiębiorstwo (pogrzebowe) istniejące od 30 lat, do sprzedania. Gotówka potrzebna około 12.000 kor. Kraków poste rest. „B. K. 12" za okazaniem kwitu inseratowego. 15598

Zanim opuszczacie dom, ubezpieczcie się przed kradzieżą i od wypadków. Radzimy zwracać się pod „Ubezpieczenie" — Lwów fach 75. 14106

Apteka w powiatowem mieście na Bukowinie do sprzedania. Wiadomość Meiler, Lwów Szumlańskich 11. 15642

Nieruchomości

Majątek 790 morgów z gorzelnią 500 H., inwentarzem, 3 km. od stacji kolei, do wydzierżawienia. B. D. poste restante Przemyśl. 15601

Jest folwark do wydzierżawienia lub sprzedania, o obszarze 50 morgów gruntu ornego pszennego, w tym ogród, staw wraz z budynkami, mleczarnia, młyn v alcowy, oświetlenie elektryczne, z inwentarzem żywym i martwym, położony 1 km. od miasteczka pow. Wiadomość pod „M. W." poste rest. Tarnów. 15607

Na sprzedaż folwarek w obrębie gminy miasta Przemyśla, obszaru 98 morgów, z czego 52 morgów ogrodu i roli, a 46 morgów lasu. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość u Mieczysława Popiela w Przemyślu (Zasanie Kazanów) lub u Czesława Poyiela Lwów ul. Jabłonowskich 34. 15513

GRUNT (przeszło 4 morgi) obok stacji kolejowej Truskawiec, naprzeciw tartaku, rozparcelowany, parcele razem albo osobno do nabycia na dogodnych warunkach. Informacji udzieli: Sawaryn, Drohobycz, Wójtowska Góra. 15069

Do sprzedania z wolnej ręki majątek ziemski na Podkarpaciu nad rzeką Dunajcem w ślicznej okolicy, obszar ponad 500 morgów, w tem zwyż 400 morgów lasu. Hipoteka 30.000 kor. Pośrednictwo wykluczone. Bliższa wiadomość pod „Emeryt" Czorsztyn, poste restante. 15609

Majątek, folwark od 250 do 400 morgów wezmę w administrację za kaucją od marca lub lipca 1910 r. Adres dla N. M. D. Administracja Słowa. 15584

Willa gustowna, 16 pokoi z przynależytościami, komfortem urządzona, z dużym, pięknym ogrodem do sprzedania. Wiadomość plac Bema 4. Tamże obok kilka ładnych parceli budowlanych. 15334

Poszukuje się kupna majątku w Galicji w cenie do 800000 koron, Zgłoszenia wraz z szczegółowym opisem pod „B. W." Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 15637

Mieszkania i sklepy

Pomieszkania większe, pokoje kawalerskie, poleca Biuro „Gazety Pomieszkań", Kopernika 10. 15497

Pokój frontowy, nyża, przedpokój, ewentualnie umeblowane, zaraz wynajmę. Ul. 29 Listopada 19. 15565

Panienki znajdą umieszczenie z całem utrzymaniem w inteligentnym domu izraelickim. Wiadomość ul. Koralnicka 6, I p. z ganku na lewo. 15622

Ul. Małeckiego 9 — 4 pokoje z 3 wchodami przedpokój, kuchnia z przynależytościami zaraz do wynajęcia. 15631

Pokój frontowy z umeblowaniem i światłem elektrycznem od 1 stycznia 1910 do wynajęcia przy ulicy Ochronek 4a. 15553

4 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka, 1 pokój kawalerski, 1 pokój wraz z kuchnią, Obertyńska 7 (boczna Zyblikiewicza). 15367

Zakopane. Pensjonat „Smereków" ul. Jagiellońska. Pokole słoneczne. Ceny od 5 koron dziennie. 15203

1, 2, 3 pokoje kawalerskie z usługą, wiktem lub bez do wynajęcia. Oświetlenie elektryczne. Boularda 3, róg Batorego 32. 15651

Pokoik z wspólnem przedpokojem przy inteligentnej rodzinie, dla pań zaraz do odnajęcia ul. Zielona 19 II p. drzwi na prawo. 15648

Pokoje frontowe z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Batorego 32. 15644

Pokoju kawalerskiego bez umeblowania w Śródmieściu lub w pobliżu poszukuje się. Zgłoszenia L. D. Administr. Słowa. 15655

Podlewskiego 6 od 1 marca 6 pokoi frontowych, kuchnia, przedpokój, łazienka, balkon, elektryka. 15665

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastnenii leczy 17

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Sporządza bilanse, rewiduje księgi dokładnie i szybko rutynowany buchalter - bilansista wielkiego zakładu przemysłowego. Zgłoszenia pod „Dyskretny" do Administracji Słowa. 15625

Porada prawna w sprawach administracyjno - politycznych wojskowych, przemysłowych, gminnych, wyborczych. Adres: Porada prawna, Lwów, fach pocztowy 23. — Na odpowiedź marka. 14664

MOCZENIE w ŁÓŻKU

usuwa natychmiast nąsz „Zbudź się" prawnie chroniony. Przy podaniu wieku i płci udziela się wyjaśnień darmo. **Instit. Aesculap Nr. 432.** Regensberg w Bawarji. 7653

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 9

Zakład dentystyczno-techniczny, Lwów, Sykstuska 2, wykonuje zęby i szczęki. 15602

Ciągnienie 5 stycznia

3 proc. 15621

Losy Tow. kred.

ziem. II em.

Główna wygrana

K 100.000

Trzy ciągnienia rocznie
Cena K 325·— w $32^1/_2$ ratach mies. po K 10·—.
Promesy na powyższe losy po K 5·50.
Dom bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

Jedyną, znakomitą i najwięcej wziętą jest

Woda Kolońska Nr. 4117

wyrobu
Sudhoffa i Grabowskiego
we Lwowie

Wszędzie do nabycia we flaszkach po K -·80, 1·60 i 2·40

15350

I wiedeński koncesjonowany Skład używanych wozów, chomontów, landauerów, ółkrytych, jedno- i dwukonnych po wozów, wszelkiego rodzaju wozów systemu Brownes, Buggys itd., wytwornych, od osób wysokie zajmujących stanowiska towarzyskie. Stale wielki zapas na składzie. Zakupuje całkowite urządzenia stajenne za gotówkę lub bierze w komis.
Karol FISCHER, Wiedeń I.
Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn, Telefon 20170. 23

Urzędownie zatwierdzone **ADRESY** wszystkich zawodów i krajów z gwarancyą porta w międzynarodowym biurze adresów: **Józef Rosenzweig i Syn,** Wiedeń I., Sonnenfelsgas. 17, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utcza 20. Prospekty franko. 19

Na karnawał

własnego pomysłu odznaki kotyljonowe i karnety na specjalne zamówienia poleca WPanom komitowym firma

„Szarotka"

Lwów ul. Halicka 20,

oraz w pracowni wykonuje się szybko toalety balowe. 15441

Właściciele udziałów naftowych

mogą najkorzystniej sprzedawać ROPĘ przez Biuro

A. Gostkowskiego

zaprzys. senzala naftowego.
We Lwowie
pasaż Hausmanna 1.
Telefon Nr. 1059

Epilepsje, Kurcze, Nerwowość. Znakomite skutki zapomocą Epilepticonu prawn. chronion.

Cena 7 koron. Proszę żądać orzeczenie lekarskie nr. 11 wysyła darmo skład główny **Apteka pod Austrją Wiedeń IX.**, albo wprost z fabryki: Uprzew. **Apteka pod Łabędziem,** Frankfurt nad Menem. 14026

Pomimo *cen konkurencyjnie niskich, przyzakupnie zwyż 20 kor. udzielam 5 proc. opustu. Wysyłka na prowincję franko.* 14387 d

Skład perfumerji
BRON. STOIŃSKIEGO
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Proszę żądać!



bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, wyrobów ze srebra, złota, ze skóry i stali artykuł. muzycznych, garniturów do palenia, broni itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw. 13965

w Brüx nr. 369 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5 3 sztuki k. 14. Rejestrowany „Adler Roskopf" niklowy kotwiczny zegarek remontoir K. 7·—. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny odkryty k. 8.40,— Niema ryzyka. — Zamiana dozw. lub zwrotpieniędzy.

Wielki skład powozów!

Nadworna fabryka powozów A. WEISER i SYN

Akc. Tow. w Wiedniu złączyła się z firmą 15582

E. & J. Stromenger

ces. i król. dost. Dworu we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5 i utrzymuje odtąd prócz znanych fabrykatów krajow., także wielki wybór najl. powozów wied. i przyjmuje odnośne zamówienia jakoteż reperacje w zakres ten wchodzące. Uprasza się o łask. zwiedzenie tego zakładu i wykwint. wyrobów.

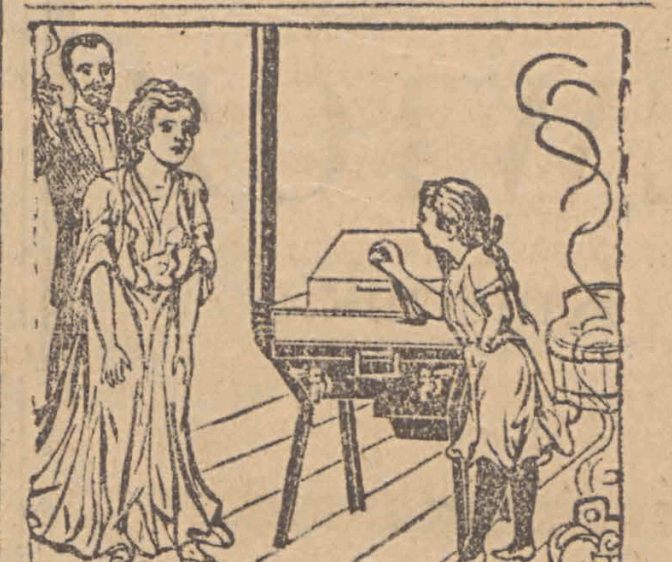

„Titania"

Pospieszna maszyna parowa do prania

przewyższa wszystkie pralnie konkurencyjne — zwłaszcza to, które są krzykliwie reklamowane.
Pierze do śnieżnej białości w 1/3 czasu potrzebnego dotychczas,
chroni bieliznę w dotychczas niedoścignionym stopniu,
oszczędza 75 proc. pieniędzy i czasu, jest
tania ale dobra. Wiele tysięcy w użyciu — i tyleż dowodów uznania. — Dajemy na próbę.

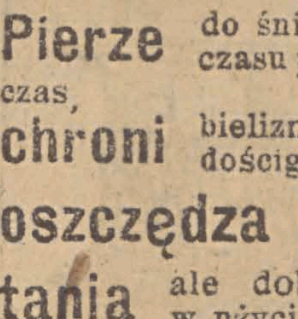

Titania magle

w 17-tu różnych wielkościach i konstrukcyach z 2 albo 3 walcami z twardego drzewa we wszystkich cenach, od 35 koron począwszy. 5-letnia gwarancya.

„Titania" wyżymaczki

do wyżymania bielizny gorącej, z gumowymi walcami (Prima-Para).



z wiszącym czpieniem. Królowa wirówek do mleka, idealna konstrukcya, najdoskonalsze oddzielenie śmietany. Wywołała olbrzymie wrażenie w kołach fachowych.

„Titania" pospieszny parnik

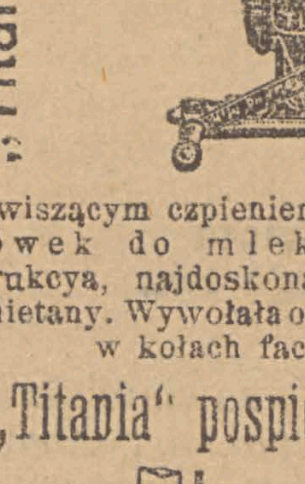

do paszy, uznany jako najtrwalszy i najlepszy. Cały z kutego żelaza i blachy stalowej i dlatego niezniszczalny.— Wiele tysięcy w użyciu. — „Titania" siewniki rzędowe. Długoletnia specyalność, — około 20.000 w użyciu. Prospekty, plakaty, polecenia dostarczamy darmo. Zastępcy poszukiwani.

Dajemy chętnie także na spłaty miesięczne. 140

Zakłady fabryczne „Titania"
Wels, G. Austrya Nr. 9.





FRANCISZEK
NIEWCZYK
Lwów
Chorążczyzna 7

Pierwsza krajowa fabryka **nstrumentów smyczkowych i dętych** odznaczona na wystawach światowych najwyższemi nadgrodami. Poleca swoje wyroby po najniższych cenach. — Cenniki franco. 10922

KAPSUŁKI

EUEN

zawierają w 50 kapsułkach 10 części ol. santalow., 3 cz. kubeby, 3 cz. salolu, 1 cz. terpinolu, są skuteczniejsze niż wstrzykiwania, olej santasowy, kopaiwa itd. Nie sprawiają boleści, nie przeszkadzają w zajęciu. Zalecane przez specjalistów. Cena kor. 3·70, opłata pocztowa 45 halerzy. Główny skład wysyłkowy: **Apteka pod „Węgierską Koroną" dra Jana Piepes-Poratyńskiego we Lwowie pl. Bernardyński 3.** 15005

Ciasto Nafé
Pâte de
NAFÉ
DELANGRENIER
przeciwko
KASZLOWI, KATAROM
ZAPALINIU
OSKRZELI
19, r. des St-Pères, Paryż i w aptekach

Zarząd pasieki A. KRAIŃSKIEGO w Jezierzanach ad Czortków wysyła w 5-cio kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, — prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 hal. a wyborny miód lipowy w cenie 8·— kor. — Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy, kasztelański, królewski i miody pitne owocowe, — jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. — w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 koron 80 hal. — Cenniki na żądanie franko. 54



Rzadka okazja! Gramofon koncertowy kor. 25·— Płyty, najnowsze zdjęcia Kabaretu polskiego po kor. 2·30, oraz wszelkie instrumenta muzyczne najtaniej sprzedaje **J. Bodenstein** Lwów, ul. Karola Ludwika 31. Cenniki franco. 11017



BROŃ!

Jednolufki od K. 25, dubeltówki od 35 K., **Floberty** od k. 8·50. **Pistolety** od k. 2·—. **Rewolwery** od k. 5·—. Naprawia tanio. Ilustrowane cenniki darmo. 11776
F. DUSEK, parowa fabryka broni, Opoczno 423, Kolej państwowa, Czechy.



„GRAMOFON"

Marka ochronna.

GRAMOFONY

z aniołkiem na dogodnych warunkach spłaty.

PŁYTY

gramofonowe favoritowe i inne od koron 2·50 począwszy, jakoteż korzystną wymianę płyt — poleca

O. Mandel

Lwów, ul. Grodecka 13.
Telefon 1260. 15452

Salon Fryzyerski dla Pań i Panów

Wielki wybór przyborów toaletowych

Shampoing i Manicure

poleca 14387e

BR. STOIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 1

Ceny nader niskie.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groetzera kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną.
Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony. Na porto dołączyć należy 45 hal., zaliczka 3·65. Do nabycia w aptece Piepesa-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicyi Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński.

Cierpiącym na

Reumatyzm

gicht, ischias i nerwy podaję chętnie, listownie, zupełnie bezpłatnie, w jaki sposób pozbyłem się swego cierpienia. **Karol Bader, Illertissen,** (Bawarja). 13989

Już w poniedziałek najbliższe ciągnienie, a w roku 8 ciągnień ma grupa losów złożona z 4 losów,

1 los m. Lublany
1 los austr. Cz. Krzyża
1 los serb. tytoniowy
1 los węg. Cz. Krzyża

Glów. wygrana od 40 do 100.000 koron wzgl. franków.

Prawo gry już przy najbliższych dwóch ciągnieniach **3 stycznia** 1910 r.

Cena całej grupy 280 kor. w 40 ratach po 7 kor. Pierwsza rata łącznie z asek. losu Lublany i wydatkami 10 kor., dalsze po 7 k. Losy Lublany mają tylko numera, a gł. wygr. wynosi 50.000 k.

Dom bankowy i Kantor wymiany
SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7 (obecnie prowizorycznie przy ul. Kopernika l. 5).

Wkładki oszczędnościowe oprocentowuje na 5 procent
Wydaje bezpł. marki i domowe puszki oszczędnościowe. Zarządzanie i przechowywanie losów i papierów wart.

Austr. Tow. oszczędności, kredytu i budowy
Stow. zar. z ogr. poręką. — **Centrala Wiedeń VI/1** Theobaldgasse 4.
Kontrola państwowa. 11774

EKSPOZYTURY:
w Gracu, Lincu, Salcburgu, Styrji, Kitzbühel, Krems, Pradze, Saacu, Eger, Tetschen, Bodenbach, Reichenberg, Trautenau, we Lwowie, Krakowie, Białej.

Przewyborne szwajcarskie czekolady **Cailler** Największa w świecie sprzedaż

„Cieplickie“ źródło miejskie pierwszorzędna woda stołowa
Generalny zastępca na Austro-Węgry
M. BRANDEL we Lwowie.
375

Najpraktyczniejsze Podarki!

Przybory do podróży
Torebki damskie
Portmonetki
Portfele
Teki na listy
Ramki na fotografje

Lwów ul. Kopernika l. 4. — **Lwów ul. Kopernika l. 4.**

Galanterja skórzana
dla Pań i Panów 15387
wyrabia
M. WALICHIEWICZ
Siodlarz, — Rymarz, — Kufernik.
Rok założenia 1863.

Fryzjer męski i damski
STANISŁAW 15154
MASŁOWSKI
poleca swój salon. Osobny do czesania pań i mycia głowy najlepszym odtłuszczającym i czyszczącym z łupieży **Scham ponem terowym.** Wykonuje wszelkie wyroby perukarskie, najnowszepodkłady, perfumerja i przybory toaletowe.
Lwów Batorego 12
w Hotelu Austria.

Nie kupujcie zanim się nie przekonacie
w wyłącznym głównym składzie Pathefonów
że tylko
PATHEFON
ze stałym niezniszczalnym i płyt nie niszczącym szafirem
oddaje głosy ludzkie i orkiestralne skończenie naturalnie i artystycznie.
Przekonać się proszę
w Głównym składzie wyrobów firmy Pathè Frères
we Lwowie, ul. Jagiellońska 24
(obok pl. Smolki). 15563



Heilmann Kohn i Synowie
ces i król. nadw dostawcy 14873
Skład ubiorów męskich i dziecięcych
Lwów pl. Marjacki l. 5 (w hotelu Francuskim)
Nasze składy w Galicji:
Kraków, Rynek — Przemyśl
Tarnów — Stanisławów
Rzeszów — Tarnopol
Jarosław — Nowy Sącz

Hafty szwajcarskie
koronki niciane do całych wypraw
poleca najtaniej
Ferdynand Güttler
Lwów, ul. Halicka 20.
14955

KAZIMIERZ GSSOWSKI
INŻYNIER i OBROŃCA PATENTOWY.
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG — Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
BERLIN — Potsdamerstr. Nr. 3. 8719

MASZYNY NA RATY!
największy wybór najlepszych maszyn do szycia i haftu poleca największa w kraju firma
JÓZEFA IWANICKIEGO
Lwów, Hotel Żorża.
— Kurs haftu bezpłatnie. —
Na składzie maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych, oraz maszyny rękodzielnicze. Na żądanie firma wysyła cennik darmo i opłatnie. 2007

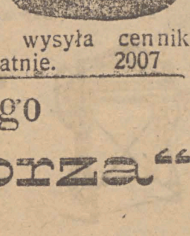

GŁOS POLSKI
TYGODNIK NARODOWY DLA PODOLA
wychodzi w Tarnopolu.
PRENUMERATA KWARTALNA 2 KORONY.
Rok założenia 1904. 14442
Jedyne pismo polskie na Podolu galicyjskiem.



ALOJZY TESAR
(Skład główny Fattingera karmy dla zwierząt) Wiedeń IV, Resselgasse 5, Tel. 2719. Cenniki darmo. 11703

Nakładem tygodnika illustrowanego
„Przez lądy i morza“
wyszły świeżo
następujące powieści podróżnicze **KAROLA MAYA:**

I. **Przez pustynię**
II. **Przez dziki Kurdystan**
III. **Z Bagdadu do Stambułu**
IV. **W wąwozach Bałkanu**
V. **Przez kraj Skipetarów**
VI. **Szut**
VII—IX. **Winnetou**

Każdy tom zawiera około 500 stronic druku i obok rycin w tekście liczne illustracje kolorowe jak też czarne na osobnych tablicach. Cena każdego tomu broszurowanego kor. 5·50, w eleganckiej oprawie kor. 7·10.

Równocześnie wychodzi (tylko w tomach) **serja B.**, z której ukazał się tom I illustracjami pt. CZARNY MUSTANG. O poczytności tych powieści świadczy najlepiej fakt, że zostały przetłumaczone na kilkanaście języków, że wszędzie cieszą się ogromnem powodzeniem i w krótkim czasie doczekały się wielu wydań

Wszystkie powieści Karola Maya ukażą się kolejno w tygodniku illustrowanym „Przez lądy i morza“ a to:

X. **Pomarańcze i daktyle**
XI. **Old Surehand**
XII. **Nad Spokojnym Oceanem**
XIII. **Nad Rio de la Plata**
XIV. **W Kordylierach**
XV. **W kraju Mahdi go**
XVI. **Szatan i Judasz** 14451
XVII. **Na obcych drogach**
XVIII. **Boże Narodzenie**
XIX. **U progu tamtego świata**
XX. **W państwie srebrnego lwa**
XXI. **A pokój na ziemi**

Tygodnik „Przez lądy i morza“ ukazuje się w postaci zeszytów, zawierających 48 stronic druku dużej ósemki, na wytwornym bezdrzewnym papierze, z licznemi rycinami w tekście i osobnemi **kolorowemi oraz czarnemi illustracjami** na pięknym, kredowym papierze. Jedenaście zeszytów stanowi jeden tom.

Prenumerata na tygodnik „Przez lądy i morza“ wynosi we Lwowie i w państwie austryjackiem:

Rocznie (52 zeszytów) . . kor. 24
Półrocznie (26 zeszytów) . . „ 12
Kwartalnie (13 zeszytów) . . kor. 6
Miesięcznie (4—5 zeszytów) . . „ 2

Zeszytami po 50 halerzy.

Tom broszurowany . . . kor. 5·50
Tom oprawny w ang. płótno, ze złotymi wyciskami i ryciną kolorowaną . . . . „ 7·10
Ozdobna okładka pojedyńcza . kor. 1·--
Wszycie . . . . . „ 0·60
Za wysyłkę na prowincję dopłaca się osobno.

Prenumeratę należy posyłać wprost do Administracji wydawnictwa „Przez lądy morza“ **we Lwowie, plac Marjacki 4,** (Hotel Europejski).

Na Gwiazdkę!
Kasetki
z Perfumerją
z Grzebieniami
z Przyborami do „Manicure“
poleca 14387c
BR. STOIŃSKI
Lwów, Karola Ludwika 1
Ceny najniższe.

Zmiana adresu! **Zmiana adresu!**
Od 1 sierpnia 1909 znajduje się biuro rzecznika
Patentów
M. Gelbhausa, Wiedeń, VI,
Mariahilferstrasse 37. 201

Nakładem Spółki wydawniczej „Słowo Polskie“, Stowarz. zarej. z o
Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Józe
Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziembiński.
z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich Białej i w Czańcu

Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa
AN XVIGP